

Hic Liber adscriptus est Eremo Mont. Argent.

PRZESTROGI

Pro Usu R.R.P.P. Magistror. Novitior.

UWAGI

Post fata piae memoriae adm R.P.D. Joachimi V. Grn.

Nad obowiązkami każdego Stanu, pobudzaiące Chrześcian do zadosyć czynienia powołaniu ich

DZIEŁO POZYTECZNE.

Wszystkim ktorzy żyć pragną Duchem prawdziwey, y gruntowney pobożności.

WYDANE.

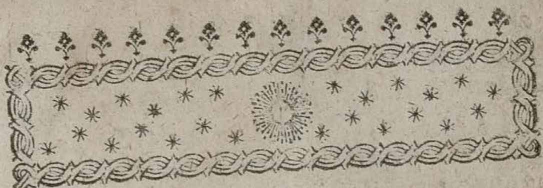
Nayprzod w Francuzkim języku, z Francuzkiego na Włoski, à teraz z Włoskiego na Polski język

PRZETŁOMACZONE

PRZEZ JEDNEGO ZAKONNIKA *SCHOLARUM PIARUM.*

KSIĄSZKA DRUGA.

W WARSZAWIE.
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum* R. P. 1768.



PRZESTROG, y UWAG

Nad obowiązkami Stanu każdego Chrześcianina.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O ſzlubie ſtateczności, czyli przetrwania.



CHociaż mało ieſt takich Zakonow, w ktorych by przy ſolenney Profeſſyi wyraźnie Zakonnicy albo Zakonnice ſzlubowały Bogu ſtateczność, czyli przetrwanie w tym ſtanie ktory na ſiebie przyimuią, nie maſz iednak żadnego, ażeby tego na duſze zakonne wraz z inſzemi ſzlubami nie wkładał obowiązku, albowiem gdy przychodzi do Profeſſyi, czyni ſię przyrzeczenie poświęcenia ſię na uſługę Bogu na całe życie w tym à nie w innym zakonnego życia ſtanie, à ſzlubuiąc w nim poſłuſzeńſtwo Przełożo-

nym,przyimuie się przez to samo obligacya przetrwania do zgonu życia pod ich władzą y rządem. W liczbie zaś tych Zakonow w ktorych wyraźnie szlub ten czyniony bywa, iest Zakon S. Benedykta, w ktorym przed wspomnieniem innych szlubow, w formule Professyi te znayduią się słowa: obiecuię przetrwanie: *promitto stabilitatem*; Ale czyli się czyni wyraźna wzmianka tego, czyli nie, iednakowoż iest we wszystkich Zakonach stateczności czyli przetrwania aż do śmierci w stanie raz przyiętym obligacya, z ktorey ia biorę pochop wystawienia przed oczy czytelnikowi, czego to przyrzeczenie Bogu uczynione od zakonnych wyciąga osob.

I. A że od tego zacznę, wiedzieć potrzeba, iż szlub stateczności albo przetrwania do trzech osobliwie rzeczy zakonną osobę obowiązuie. Pierwsza iest, ażeby całe życie trwała w tym zakonie, w ktorym uczyniła professyą. Druga, ażeby mieszkała w tym domie zakonnym, ktory z woli Przełożonych na mieszkanie będzie naznaczony. Trzecia, ażeby ćwiczyła się w nieustaiącey praktyce reguł y ustaw zakonnych, ktore Swiętemu Zakonowi są właściwe. Wniidźmy w roztrząśnienie y uwagę troistey tey obligacyi.

II. Nayprzod tedy przyrzekłaś y obiecałaś Bogu zakonna duſzo przetrwać aż do zgonu życia w tym Swiętym Zakonie do ktorego przez profeſſyą twoią przyłączona ieſteś; na co wzgląd maiąc S. Benedykt, w regule ſwoiey piſząc o Nowicyuſzach przyſtępuiących do profeſſyi, przykazuie ażeby od tego momentu przyięci byli y poczytani za prawdziwych zakonnikow: (a) *Jam ex illa die in Congregatione reputetur.* To przyięcie y policzenie w komput Zakonnikow że ſię na tychmiaſt dzieie, iak tylko zakonna odprawi ſię profeſſya, doyść tego można z używaney niegdyś w tym że zakonie S. Benedykta formuły profeſſyi, w ktorey te znayduią ſię słowa: W obecności Boga przyrzekamy, że aż do śmierci chcemy z wſzelką pobożnością obcować y żyć w Kongregacyi waſzey, y w niey uſtanowione zachować reguły: *Stabilitatem converſationis noſtræ in Congregatione veſtra teſte Domino, devoto animo cum obſervatione regulæ usque in finem profitemur ſervare. Sæcu: 4to. Benedict: par: 2.*

Obietnica przetrwania aż do śmierci w ſtanie raz przyiętym, ieſt to rzecz na ktorey cała iſtota ſzlubu ſtateczności polega, y tak na niey zaſadza ſię, że lubo iuż ſą dyſpenſo-

wani

(a) Reg: cap: 58.

wani od Swiętey Stolicy Apostolskiey dzisieysi Benedyktyni od dawnieyszey powinności mieszkania na zawsze w iednym Klasztorze, mowić się atoli o nich nie może, że tąż dyspozycyą uwolnieni są od obowiązku przepędzenia całego życia w swoim Swiętym Zakonie, y lubo do tey obietnicy należy także y przyrzeczenie zachowania reguł y ustaw zakonnych, z tym wszystkim to raczey iest końcem, aniżeli materyą szlubowaney stateczności.

III. Z takowey zaś obietnicy, iak znaczne y iak wielorakie wynikaią pożytki nikt temu przeczyć nie może: Obietnica albowiem ta Bogu uczyniona hamulcem iest powściągaiącym przyrodzoną nam lekkomyślność, y przyzwoitą umysły naszego niestateczność, ktora to w nim sprawować zwykła, iż sobie w każdey rzeczy przykrzy, y rzadko kiedy do ktorey iednostaynie przywiąże się; twierdzą także y obroną nam iest przeciwko natarczywościom dusznego nieprzyiaciela, ktory niczego usilniey nie pragnie, iako, żeby nas mogł od przedsięwzięcia powołania naszego oderwać wystawuiąc nam go nie miłym y nieprzyiemnym, do czego własney naszey zażywać zwykł słabości, niestateczność umysłu naszego tentuiąc, y na nię nacieraiąc; Mocną tar-

czą

czą ieſt zaſſaniaiącą nas, abyśmy od rzeczy ſtworzonych przekonani nie byli, ktore uśiłuią iadowitemi pociſkami ugodzić w ſerca naſze, ażeby w nich wzniecić ſię mogła y zapalić miłość niegodziwych świata tego roſkoſzy. Za powodem przyrzeczenia tego wchodziemy do owczarni JEZUSA Chrystuſa tak iako wybrane z trzody iego owieczki, nigdy iuż więcey z niey wyniść nie maiące; à że z żyię expreſſyi iednego pobożnego Zakonu Benedykta Swiętego Opata, ta uczyniona Bogu obietnica, wiąże nas, tak iak bydlęta, y czyni nas powolnemi na uſługi Zbawiciela Pana: (b) *Per votum promiſſæ ſtabilitatis tanquam pia jumenta ad cæleſte præſepium religamur.* Przez ſzlub ten ſtaliśmy ſię naiemnikami do winnicy Pańſkiey, abyśmy około niey cały dzień, to ieſt przez wſzyſtek bieg życia naſzego pracowali, przez niego zaſzczepieni ieſteśmy na kſztałt miſtycznych drzew w ogrodzie Pana Niebieſkiego, ażebyśmy w nim kwitneli aż do śmierci, y wydawali z ſiebie owoce ſprawiedliwości y świątobliwości; przez ten obowiązek od nas dobrowolnie przyięty, oddaliśmy na ofiarę Zbawicielowi naſzemu wolność naſzą, ſtawſzy ſię na całe

życie

(b) Adam Abbas Perſen: ad Oſmundum Monachum.

życie niewolnikami Jego, przyięliśmy ſłużbę woyſkową pod Jego kommendą, abyśmy uſtawiczną z nieprzyiacielami naſzemi woynę toczyli, weſzliśmy z nim w takie przymierze, ktore wiernie poki żyiemy dochować mu powinniśmy; Swięte y nader ſzczęśliwe przymierze ktore nas wprawuie w potrzebę nierozdzielnego z nim łączenia ſię, y nie pozwala nam nigdy go odſtępować. O iak wielu podobno znalazło by ſię było takich, ktorzy by iuż to dla przyrodzoney im nieſtateczności, iuż dla chytrych czarta ſztuk y zdrady, iuż dla powab zdradliwych świata y doczeſności, odſtąpili by byli ſłużby Boſkiey, gdyby ſię przez te święte związki ściśle byli z Bogiem nie złączyli, y gdyby byli za zakonną nie zamknęli ſię fortę, zkąd im iuż wyniść na świat nie godzi ſię; Co morze czerwone było dla Jzraelitow, to ieſt ſzlub przetrwania w ſtanie raz przyiętym dla oſob zakonnych, nie dopuſzcza im powrotu do Egiptu świata tego, y nie dozwala aby ſię w haniebną znowu poddały niewolą Faraońſką, to ieſt w niewolą czarta y grzechu.

Chcąc zadoſyć uczynić powinnościom ſzlubu tego, potrzeba abyśmy w ſtanie tym do ktorego powołani ieſteśmy, nie tylko przytomnością ciała, ale też y ducha ſtatecznie

teczne przetrwali aż do końca, zoſtaiąc w nim nie z muſu y z potrzeby, ale z dobrey chęci, nie poniewolnie, ale z ukontentowaniem ſerca y z ochotą. Zakonny dom powinien być dla nas mieyſcem ſwobody y roſkoſzy, à rozważaiąc iakie nas w tym potkało ſzczęście, że podobało ſię Bogu, za zakonną pomieścić nas klauzurą, pełnym wdzięcznośći ſercem czeſto z tym oświadczać nam ſię należy, że związki te ſą nam nader drogie y ſzacowne, ktore nas do uſługi Boſkiey przywiązuią: (c) *Funes ceciderunt mihi in præclaris*, że cząſtka dziedzictwa nam wydzielonego, ieſt nam bardzo przyiemna, y że nie tylko procz niey niczego nigdy pragnąć nie będziemy, nie tylko nigdy żałować raz Bogu uczynioney obietnicy, nigdy nie ſzukać światowych roſkoſzy, nigdy nie wzdychać do dawney naſzey wolności, ale że gotowi ieſteśmy raz Bogu oddaną z tym że ſamym ukontentowaniem oddać y powtorzyć ofiarę, y że tak ſzacuiemy ſobie łaſkę powołania náſzego, że ią przekładamy nad wſzyſtkie fortuny y dobra światowe, ba y nad ſame Monarchow Trony: *Præpoſui eam regnis & ſedibus.* Powinniśmy codzienne Bogu oświadczać dziękczynienia złączone z wdzięczno-

(c) Pſal: 15. 6.

cznością osobliwszą, za tak znakomite dobrodzieystwo, y z powinną rozpamiętywać go rekognicyą. Bo w rzeczy samey czyliż nie osobliwsza to iest łaska, że nas Bog z pomiędzy tysiącow ludzi wybrał, y wprowadził nas do domu swoiego, mieszcząc nas w liczbie Synow swoich, y dusze nasze za Oblubienice sobie obieraiąc? Coż pożytecznieyszego dla nas iako w tym znaydować się stanie? w ktorym iedynie pracować nam potrzeba na niebo, y wszystko łożyć staranie około nabycia skarbow dobr wiekuistych y nigdy nieprzemiiaiących, kiedy tym czasem tyle trudow y zabiegow czynią światowi ludzie, około przemiiaiącey dobr doczesnych marności, y kiedy oni prożnemi zabawami, życia rozwiozłością na nic inszego nie zarabiaią tylko na kary ktore ich w przyszłym czekaią życiu, my na nieoszacowane w szczęśliwey wieczności zasługuiemy sobie korony, y gdy my ieszcze tu na ziemi niebieskie zaczynamy życie, kosztuiąc y zażywaiąc tych pociech słodyczy, pokoiu y ukontentowania w domu Boskim, ktore są w niebie nagotowane, oni iak podli świata niewolnicy w tym życiu piekielnych iuż nieiako mąk doświadczaią, w cięszkich pracach y mozołach, przez ktore imaginowaney chcą nabyć szczęśliwości.

IV.

IV. Podług zdrowego rozſądku ſądząc o rzeczach świata tego, przyznac potrzeba, że ſtyle tylko ſzacunku w ſobie mieć mogą, ile nam dopomagaią do zbawienia naſzego, do ktorego wſzyſtkie rzeczy ſtworzone ſłużyć nam powinny; A że ſtan zakonny łatwe y ſkuteczne nam do tego podaie y opatruie ſpoſoby, nader wyſoko ſzacować go ſobie powinniśmy, y w nim ſię niezmiernie kochać. Ale między wielorakiemi temi ſpoſobami, trzy ia oſobliwſze upatruię. Pierwſzy, że beſpiecznieyſi w zakonach aniżeli na świecie ieſteśmy zbawienia naſzego; Drugi, że łatwiey ſię w nich zbawić możemy. Trzeci, że na więkſzą na całą wieczność zaſługuiemy ſobie nadgrodę w tym ſtanie, aniżelibyśmy w ſtanie świeckim na nię zaſłużyć mogli. Ubeſpieczenie tedy nayprzod większe mamy zbawienia naſzego w życiu zakonnym, bo w nim mniey znayduiemy niebeſpieczeńſtw zguby wieczney, aniżeli gdybyśmy na świecie żyli; światowe albowiem kompanie nader ſą niebeſpieczne, znaydzieſz w nich złe rozwiozłego życia przykłady, znaydzieſz bezbożne rady przewrotne y bez ſumienne maxymy, znaydzieſz bliſkie do grzechu gwałtem ciągnące cię okazye? Szczęśliwi nader ieſteśmy, że od rzeczy tak nie-

niebeſpiecznych y tak ſzkodliwych niewinności życia dalekiemi ſtaliśmy ſię, dla ktorych tyle duſz nieſzczęśliwie zgineło; Szczęśliwi ieſteśmy że ſię uchronić możemy roſpuſtnych kompanii, w ktorych tryumfuie zbrodnia, à cnota wzgardzona ieſt y pohańbiona, że powabnych uniknąć możemy obiektow, ktore zbyt mocne w ſercach ludzkich zwykły czynić impreſſye, y ktore kſztałtną prożnością duſze naſze nieſzczęśliwie uſidlić y uwikłać by mogły. Swiat z ktorego wyſzliśmy, podobny ieſt do rzeki z impetem płynącey, mogł by nas był y opieraiących ſię o Boſką przyprawić obrazę; Mieyſcem on ieſt zapowietrzonym, na ktorym bawiąc ſię cięſzko by było zarazy powietrza uchronić ſię; Krajem nieprzyiacielſkim ieſt, w ktorym uſtawicznie zprzyſiężeni na zgubę duſz ludzkich czuwaią nieprzyiaciele, y śmiertelne im nie raz zadaią rany. Morzem na koniec burzliwym ieſt, kto ſię na niego puſzcza, chyba z wielką pracą ſalwować ſię może, zakonne zaś domy ſą to mieyſca od tych wſzyſtkich niebeſpieczeńſtw wolne, y dalekie.

V. Łatwiey także można w zakonnym ſtanie zbawienia duſzy doſtąpić, bo w nim więcey mocnieyſzych y potężnieyſzych ieſt

do zbawienia pomocy. W ſpołeczeńſtwo życia, dobre przykłady, cnotliwe y pobożne ſentymenta, konwerſacye świątobliwe z bogoboynymi Zakonnikami z ktoremi żyiemy, ułatwiaią nam wſzyſtkie trudności, ktore chcący poſtąpić w cnocie znaydować zwykli. Nie zdaie ſię być rzeczą trudną to czynić, co że inſi cnotą znakomici czynią, widziemy. Oſobność na ktorey całe dni trawiemy, milczenie, dalekość od okkazyi, czułość y pilność Przełożonych naſzych, ten nam przynoſzą pożytek, że niewinności nieſkażytelney łatwo Bogu dochować możemy. Cwiczenia duchowne ktore codzień odprawuiemy, tak dobrze pozwalaią nam czaſem rozporządzić, że cały prawie ſchodzi na dobrych uczynkach, y nieprzerwaną ieſt ich oſnową. Miłość do ktorey ſię ku Bogu wzbudzamy, wierność z ktorą ſtaramy ſię łaſkom Boſkim korreſpondować, czynią nas uczeſtnikami pociech duchownych, z ktorych oſobliwſza do ſerc naſzych kommunikuie ſię radość. Mowić beſpiecznie można, że przywraca nieiako Bog dla zakonnych oſob ſtan pierwiaſtkowey niewinności, kiedy tu ieſzcze na ziemi za mieſzkanie Ray im wyznacza, niżeli ich doprowadzi do wiecznego z ſobą w niebie obcowania.

VI. Na ostatek, w zakonnym życiu łatwiey sobie na wieczną nadgrodę zasłużyć możemy, ponieważ wszystko to co czyniemy, zawsze wielką y znakomitą u Boga rzeczą iest, byleby tylko z ducha prawdziwey pochodziło zakonności, y byleby nim tchnęły wszystkie sprawy nasze. Zakon Swięty iest to owa ziemia, o ktorey wspomina Pismo Swięte obfituiąca w złoto y w drogie kleynoty: (d) *Gleba illius aurum, Saphiri lapides ejus*; można w niey nieprzebrane na żywot wieczny zgromadzić skarby. Przez powolność, y posłuszeństwo, ku Przełożonym, przez dobrowolne z dobr doczesnych wyzucie się, przez wyrzeczenie się wszelkich roskoszy zmysłow naszych, y wszystkich doczesnych konsołacyi, przez oddanie na ofiarę Bogu wolności naszey, y przez wieczne na usługę Boską poświęcenie się, coraz więcey przymnażamy sobie zasługi w tym wszystkim, cokolwiek czyniemy. Procz tego nie zbywa nam na świątobliwych sprawach czyli zabawach, iakie są codzienne modlitwy zewnętrzne y wewnętrzne, czytania xiąg duchownych, dyscypliny, posty, rożne ciała umartwienia, y inne wielorakie pobożne, ktoremi się zabawiać zwykliśmy uczynki, w ktorych

(d) Job. 28. 6.

rych byleby tylko znaydował się duch prawdziwy, znacznie pomnażaią naszych przed Bogiem zasług. S. Bernard w krotkich słowach zamknął y wyraził pożytki zakonnego życia mowiąc: W zakonnym stanie, żyią ludzie z większą niewinnością, rzadko kiedy upadaią, powstaią z większą łatwością, postępuią z większą ostrożnością, maią większą obfitość łask Boskich, umieraią z większą ufnością, prędzey po śmierci wypłacaią się za grzechy w życiu popełnione, na ostatek obfitszą w niebie odbieraią nadgrodę. Te wszystkie takie, y tak znaczne pożytki, powinny osobliwsze w tobie wzbudzić przywiązanie do tego stanu, ktory sobie obrałeś, nauczyć cię powinny iak go sobie poważać y szacować masz, gust y upodobanie do niego ci naprawiać, y zachęcić cię, abyś tym wszystkim powinnościom starał się iak naylepiey zadosyć czynić, do ktorych szlubem stateczności czyli przetrwania obowiązałeś się:

VII. Czworakim sposobem Zakonne osoby mogą przeciwko temu szlubowi wykroczyć, o piątym albowiem nic tu mowić nie chcę, ktory zawisł na niegodziwym porzuceniu stanu zakonnego, ci albowiem ktorzy się na to odważaią, wszelką iuż zbawienia utracili nadzieię, ieżeli postrzegł-

ſzy błąd ſwoy przez powrocenie ſię do niego, poprawić go zaniedbywaią. Pierwſzy ſpoſob ieſt, kiedy żałuią tego iż przyięli na ſiebie obowiązek życia zakonnego, y znudziwſzy ſobie w profeſſyi tegoż życia, boleią nad tym że ſię do niey obligowali. Wdać ſię w takie nieſpokoyności, y zgryzoty, ieſt to iedno co chcieć z fundamentu budynek wywrocić, podciąć w ſamym korzeniu drzewo, albo wyſuſzyć źrzodło z ktorego łaſki Boſkie wypływaią; Jeſt to chcieć naſzladować Zonę Lotową, ktora żalem zdięta nad Sodomą, odważyła ſię na nię patrzyć, lub owych na puſzczy Jzraelitow ktorzy ſprzykrzywſzy ſobie w podroży do ziemi obiecaney, wzgardzili manną, à pragnąc czoſtku y cebul Egipſkich, nierozumnie życzyli ſobie do pierwſzey powrocić ſię niewoli. Załować tego żeś ſobie lepſzą obrał cząſtkę, y żeś w Bogu wſzyſtko twoie dobro y ſzczęście założył, ieſt to iedno, co gwałtownie odbierać z ołtarza ofiarę raz Bogu oddaną y poświęconą, à że słowem powiem, tak czynić, ieſt chcieć naſzladować owych, ktorzy podiąwſzy ſię ſprawować rolą, ociągaią ſię, y nazad ſię oglądaią. Nie maſz nic nad takowy poſtępek coby więkſzą Chryſtuſowi Panu uczynić mogło krzywdę, y coby ſzkodli-
wſzego

wſzego być mogło zakonney oſobie. Wielka zaiſte w tey mierze dzieie ſię krzywda Chryſtuſowi Panu, bo gdy tak ſobie poſtępuieſz, iedno to ieſt iak gdybyś odważył ſię wymawiać mu, że na nic ſię nie przyda z nim przeſtawać iak z Panem niedyſkretnym y ſurowym, y że nie tylko ſię nie prawdzi, iż iarzmo iego, tak iako o nim powiedział lekkie y miłe ieſt, ale że w rzeczy ſamey tak cięſzkie y trudne ieſt, iż go noſić y dzwigać nie podobna, y iak gdybyś chciał aby czart tryumfował, bo preferuieſz ſobie ſłużbę iego nad Chryſtuſa, y ſamo chcąc przypuſzczaſz go do poſſeſſyi tego co iuż był utracił y poſtradał. Nie maſz także nic ſzkodliwſzego zakonney oſobie nad takowy poſtępek, bo z iedney ſtrony wewnętrzne zgryzoty y niepokoy, coraz cięższym y nieznośnieyſzym wyſtawuią mu ſtan iego zakonny, z drugiey zaś ſtrony żadney w nim tak żyiąc nie ma przed Bogiem zaſługi, bo wſzyſtko to co czynić, y cierpieć mu w nim przytrafia ſię, poniewolnie czyni y cierpi, à przeto zamiaſt zaſługi, godnym kary być ſię pokazuie. Czyliż nie ſłuſznie obawiać ſię należy duſzy tak ſobie poſtępuiącey ſtraſzliwego Sądu Pańſkiego, na ktory zarabia, nie umieiąc ſobie poważać do-

bra powołania ſwoiego, y niepożytecznym czyniąc talent tak drogi y tak ſzacowny.

VIII. Ale ktożkolwiek ieſteś kogo ta nieſzczęśliwa opanowała tęſknica, że nudziſz ſobie w ſtanie dobrowolnie przyięrym, powiedź proſzę co tego ieſt przyczyną, o co narzekaſz? na co ſię uſkarżaſz? To pewnie na to, że ci trudna y nieznośna ieſt poſtradać tey ktorey byś mogł zażywać wolności, y tych nie zażywać ſwobod y roſkoſzy na ktorych by ci było na świecie nie zbywało; tudzież widzieć ſię być poddanym pod zwyczaie y praktyki życia zakonnego zbyt przykre y oſtre? O gdybyś rządził ſię Duchem Chryſtuſa Pana, czyliż by cię to trapić y gryść powinno, żeś ſię ſtał Jego niewolnikiem, na czym prawdziwie cała twoia zawiſła wolność y ſzczęśliwość? Pragnąłże byś światowych uciech, y roſkoſzy, ktore ſzczerą ſą prożnością, oſzukaniem, y omomieniem nie mogącym rzeczywiście ukontentować, y ktore Bog ſwoim potępił wyrokiem? Czy śmiał że byś unikać prac, y przykrości ktore ſą dziedzictwem prawdziwych Chryſtuſa Uczniow, y za ktorych cierpliwe znoſzenie obiecał Bog w nadgrodę wieczne w niebie roſkoſzy? Gdyby miłość Boſka twoim rządziła ſercem, nie ſtarałże byś ſię zewnętrznym

trznym iakim oświadczyć ią znakiem, znoſząc to chętnie y cierpliwie na chwałę Jego? Czyliż by ta miłość nie potrafiła zamienić wſzyſtkie umartwienia, ktore w ſtanie twoim znayduieſz, w ſłodycz y w pociechę?

IX. Ale rzeczeſz podobno doſyć, że dłużey nie potrafię wytrzymać wewnętrznych zgryzot, nieſpokoyności y nudności, ktorych doświadczam poki w tym ſtanie żyię. Rzecz dziwna, narzekaſz że znieść nie zdołaſz daley umartwienia y niepokoiu, a iakże potrafiſz wytrzymać przez całą wiecznośc ſtraſzne męki piekielne, ktore cię za niedotrzymanie raz danego Bogu ſłowa czekaią? Czyż nie zaſłużyłeś za grzechy twoie na cięźſze po milion razy kary nad te, ktore ci ſię w przeciwnościach życia tego przytrafić mogą? Czemuż byś na zadoſyć uczynienie za nie, nie miał chętnie podeymować y ofiarować Bogu tych przynaymniey przykrości, ktore w ſtanie twoim znayduieſz? Chciałbyś podobno więcey być uprzywileiowanym nad ſamego Chryſtuſa Pana, y nad wſzyſtkich Swiętych Pańſkich, ktorzy nie inſzą drogą tylko drogą cierpliwości doſzli do chwały wiekuiſtey, cierpieli zaś daleko więcey y odważniey, anizeli ſię tobie dotąd cierpieć przytrafiło?

Ale coż rozumiesz czyż mało iest po dziś dzień takich ludzi na świecie, ktorzy nie porownanie więcey nad ciebie znosić muszą.? do czego im iest powodem albo nędzna ich kondycya, albo starania y zabiegi około pomnożenia fortuny, ktore im od pracy odetchnąć nie dadzą; W porownaniu tych ty w stanie twoim nader szczęśliwym nazwać się możesz, że iednak uskarżasz się, że kontent nie iesteś, zbyteczna temu delikatność twoia winna, ktorey się wstydzić powinieneś. Lecz podźmy daley, y niechay mi się spytać cię godzi, iak też przepędziłeś pierwiastkowe lata życia twoiego zakonnego? Wszakżeś w ten czas zupełnie z powołania twoiego kontent był? Zkąd że to iest że ci się to dzisiay nie podoba? też same w tamtych czasach były w zakonie świętym zwyczaie, też same duchowne ćwiczenia, ktore y dzisiay w nim znaydujesz, czemuż iednak lubo przed tym z ukontentowaniem niemi zabawiałeś się, y swobodnie czas przepędzałeś, teraz cię w nich wnętrzna trapi y suszy melancholia? Nie masz inszey przyczyny tey tak niespodziewaney w tobie odmiany, tylko ta, żeś od pierwszey owey ducha gorącości odstąpił, że nie starasz się iuż teraz tak wiernie y punktualnie iak przed tym łasce Boskiey kor-

korreſpondować, y że odſtąpiwſzy Pana twoiego za ktorym ci iść ſtatecznie należało, udałeś ſię za nikczemnością, za marnością, y bagatelą. Poki żyłeś tak iak dobremu y cnotliwemu przyſtało zakonnikowi, poty byłeś ſzczęśliwym, poty zupełnego doświadczałeś ukontentowania; Chceſz że y teraz odzyſkać uſpokoienie ducha, chceſz być teraz tak iako y przed tym ſzczęśliwym? Weźmiy inſzy przed ſię ſpoſob życia, wroć ſię do pierwſzey owey ducha gorącości, ſtaray ſię tak iak przed tym punktualnie zakonne zachować zwyczaie y reguły, ſamego tylko ſzukay y upatruy Boga, ten ieſt iedyny ten ſkuteczny ſpoſob, za pomocą ktorego wewnętrzney zgryzoty y nieſpokoyności pozbędzieſz ſię, każdą inſzą udaiąc ſię drogą do tego końca nie trafiſz, tą idąc bądź pewien że nie zbłądziſz.

X. Ale podobno powieſz mi, żeś ſię zawiodł na twoiey nadziei, y że nie znalazłeś tego wſzyſtkiego, czegoś ſię ſpodziewał w zakonnym ſtanie;ześ ſobie obiecywał wſzedłſzy do zakonu wniść w wſpołeczeńſtwo ludzi świętych, y znaleść w nim tyſiączne do zbawienia duſzy twoiey pomocy, lecz nieſzczęśliwie oſzukałeś ſię na twoim mniemaniu, y że to ieſt co cię trapi, co cię uſtawicznie czyni nieſpokoynym. Nic

przy-

przyczę ia temu, zę w gromadzeniach zakonnych nie wszyscy są Swięci, y na to także zgadzam się, że czasem w nich nie trudno o przeszkody do zbawienia, twierdzić atoli bespiecznie mogę, że bylebyś chciał zażywać na pożytek twoy, srzodkow ktore w stanię zakonnym znayduiesz, łatwe y skuteczne w nich upatrzysz sposoby, za pomocą ktorych możesz zbawić duszę twoią; albowiem stan zakonny bez wątpienia sam z siebie świętszym y doskonalszym iest, nad iakąkolwiek świeckiego życia professyą, y pospolicie więcey on podaie pomocy y posiłkow duchownych, niżeli byś ich mogł znaleść na świecie, bo w zakonie kwitnie regularność życia funduiąca się na zachowaniu praw y ustaw zakonnych, pobożne praktykuią się zwyczaie, iako to modlitwy, czytania, umartwienia ciała y zmysłow iego, znayduią się tam zawsze iakieś godziny do milczenia wyznaczone, nakazana iest w niektore czasy osobność życia, y chronienie się wszelkiego z ludzmi wspołeczeństwa, co wszystko iest srzodkami łatwemi do zbawienia. Nad to uważaiąc w ogulności y pospolitości zakonne osoby, mowić to o nich można, że ony z większą usilnością staraią się pełnić powinności swoie, y to na czym istota ich

szlu-

ſzlubow zawiſła Bogu wiernie dochować, aniżeli światowi ludzie zwykli zachowywać przykazania y prawa Boſkie. Co ſię tycze pomocy do zbawienia duſzy potrzebney, ieżeli ią nie zawſze w zakonnym znayduieſz życiu, podobno przyczyną tego ty ſam ieſteś, że niedbale y oziemble w interesſie tak znacznym poſtępuieſz ſobie, że nie chroniſz ſię niebeſpiecznych okazyi, że nie unikaſz wſpołeczeńſtwa, wolnych y mniey obyczaynych zakonnikow, ktorzy przykładem ſwoim mogą cię odwieść od drogi proſtey, że nie przykładaſz tyle ſtarania, ile tylko możeſz, y ile łaſki Boſkie pozwolone ci wyciągaią, do kochania Boga y do ſłużenia mu. Nic możeſz tedy y nie powinieneś uſkarżać ſię na to żeś świat porzucił, bo zawſze prawdzi ſię, iż ſię to ſtało z wielkim dobrem y pożytkiem twoim, byle byś tego zażyć umiał.

XI. Procz tych o ktorych dotąd mowiło ſię, y tacy także zakonnicy poſtępuią ſobie przeciwko ſzlubowaney Bogu ſtateczności, ktorzy wprzod długo w ſercu ſwoim ukrywaiąc ſkryte nieukontentowanie y niechęć do ſtanu ſwoiego, biorą na oſtatek rezolucyą ſzukania u Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey, ażeby ich profesſyą za nieważną uznano, z intencyą aby dokazawſzy tego mogli

gli się na świat powrocić. Prawda iest, że prawo kanoniczne pozwala w pierwszych pięciu leciech od uczynioney Professyi, zacząć sprawę przeciwko niey, kiedy dowieść tego można że iest nieważna, wzniecać iey atoli poźniey iuż zabrania, dla tego że tak długie milczenie, ratyfikuie Professyą y potwierdza. Ale to bardzo rzadko przytrafia się, aby idący przeciwko professyi swoiey, mieli sprawiedliwe y prawdziwe przyczyny dowodzące iey nieważności, zaczym rzadko też ten ich postępek prawym y godziwym nazwać się może, à zawsze wielka niegodziwość iest odważyć się na prawo przeciwko ważney y dobrze uczynioney Professyi, bo prawie przeciwko niey w ten czas tylko godzi się postąpić, kiedy nieważności iey dowieść y wyprobować można. Między przyczynami zaś ktore przeciwko ważności professyi pospolicie przywodzą, iest przymuszenie Rodzicow determinuiące osobę do czynienia szlubow zakonnych. Ale wiedzieć o tym potrzeba, że ażeby pomienione przymuszenie mogło nieważną uczynić professyą, nie dosyć iest na tym ażeby Rodzice namawiali dzieci do niey, lub żeby groźbami, y biciem lub innym iakim złym traktowaniem chcieli do niey determinować, bo procz tego potrzeba,

ba, ażeby pragnienie uwolnienia ſię od ich prześladowania, y niedyſkretnego poſtępowania, było iedyną y prawdziwą przyczyną rezolwowania ſię do przyięcia ſtanu zakonnego. Y chociażby kto poniewolnie z oczywiſtego przymuſzenia przyiął na ſiebie ſuknią zakonną, ieżeli iednak po odprawioney probie, uczynił Profeſſyą z ſzczyrą intencyą y prawdziwą chęcią poświęcenia ſię na uſługę Bogu w zakonie Swiętym, taka profeſſya iego ważna ieſt, y pierwſze owo ktore ią poprzedziło przymuſzenie ważności iey nic nie ſzkodzi, albowiem tak mowić y ſądzić potrzeba o ſzlubach zakonnych, iako y o ſtanie małżeńſkim, w ktorym lubo przyniewolenie tak iako y w profeſſyi zakonney być może przeſzkodą rozrywaiącą ſzlubne obowiązki, nie przeto iednak że pokazało by ſię iż Rodzice namawiali, grozili, y karaniem przynaglali corkę aby ſzła za mąż za takiego, z ktorym poſtanowienie zdawało ſię im być z iey dobrem y pożytkiem, lub żeby wydało ſię, że ona na to wſzyſtko nie uważaiąc ſtatecznie ſprzeciwiała ſię takiemu zamęściu ſwoiemu, albo żeby na oſtatek y to także ſprawdziło ſię, że mimo dobrey woli ſwoiey muſiała na groźby y importunie Rodzicielſkie zezwolić aby wydana była za tego, ko-

go

go iey Rodzicie mężem upatrzyli y wyznaczyli, nie przeto iednak mowię nieważne są iey ślubne z nim kontrakty, y małżeństwo, ieżeli potym, gdy przyszło do zaślubienia się z nim w obecności Boga y Kościoła Swiętego, odmieniwszy dawną w przedsięwzięciu stateczność, szczyrym sercem y z prawdziwą intencyą ślubowała mu iako swoiemu małżonkowi; ani mowić się iuż może, że to ktore dawniey poprzedziło, iest przeszkodą przynoszącą nieważność takiemu małżeństwu, bo przez dobrowolne potym na niego zezwolenie, pokazała iż stan ten dobrowolnie sobie obrała. To co się o małżeństwie powiedziało, prawdzić się powinno o zakonney Professyi; pozwolmy na to, że cię Rodzice poniewolnie, iak mowią, za zakonną wpędzili klauzurę, namowami swoiemi, grożbami, ba y złym nawet obchodzeniem się z tobą, daymy ieszcze y to że mimo woli twoiey, y przeciwko intencyi przepędzenie życia w stanie zakonnym, musiałeś zakonną przyiąć na siebie sukienkę, ieżeli potym gdy przyszło do Professyi dawne odmieniwszy przedsięwzięcie, z szczyrą y drobrą wolą, śluby twoie Bogu oddałeś, y miałeś prawdziwą chęć poświęcenia się przez nie na usługę Jego, taka y tak uczyniona Professya two-

ia, zupełnie ważna y dobra ieſt, obowiązu-
iąca cię na ſumnieniu, abyś ſzlubowaney
Bogu dochował wiary; y gdyby cię obli-
gować do tego nie miała, muſiało by ſię to
prawdzić, że gdy ſzlubowałeś Bogu, uſty
tylko ſamemi wyrażałeś to że mu ſzlubu-
ieſz bez wſzelkiey intencyi obowiązania
ſię do powinności z ſzlubow wynikaiącey,
y z wyraźnym woli twoiey onym ſprzeci-
wieniem ſię, à zatym że przyſięga twoia na
ſamych tylko kończyła ſię słowach, bez
chęci pełnienia tego coś obiecywał, y na
co przyſięgałeś. Y tyż to więc ktory przed-
ſięwziąłeś iść przeciwko twoiey profeſſyi,
y ktory rozumieſz iż ona ieſt nie ważna
(bo gdybyś o ważności iey wyperſwado-
wany był, nie miał byś żadney prawey y
ſprawiedliwey przyczyny targania ſię na
nią) potrafiſz tego dowieść nayprzod, że
Rodzicow twoich nie ludzkie y gwał-
towne z tobą obchodzenie ſię za zakon-
ną poniewolnie wtrąciło cię ſortę, y że
toż ſzczegulną y prawdziwą było przyczy-
ną determinuiącą cię do uczynienia pro-
feſſyi? potrafiſz że y to oczywiſtemi ſtwier-
dzić dowodami, że na pozor tylko y na o-
ko ſzluby twoie oddawałeś, nie maiąc woli
przez nie obowiązania ſię do ſtanu zakon-
nego? y że tak ſobie poſtępuiąc oczywiſte

po-

popełniłeś krzywoprzysięstwo, à w professyi świętokrastwo, kiedy śmiałeś w obccności Boga tak solennie to mu obiecywać, czego nigdy dotrzymać mu nie chciałeś, y nie żądałeś? Jeżeli tedy tego się spodziewać nie możesz, y ieżeli nie masz nadziei wyprobowania tego iawnemi y oczywistemi dowodami, nie możesz y nie powinieneś odważyć się, abyś miał odwoływać się przeciwko Professyi twoiey, bo ten postępek twoy ciężką był by przeciw Bogu zbrodnią.

XII. Ale daymy to, (lubo temu żaden sąd wiary nie da) że czyniąc professyą zakonną, czyniłeś ią obłudnie, y że z tym postąpiłeś sobie podeyściem, powtarzaiąc wprawdzie szluby zwyczayne bez intencyi iednak oddania się przez nie Bogu y zakonowi na usługę. Powiedź proszę, czyli od tamtego czasu w prywatnych twoich modlitwach, przy świętych komuniach, przy duchownych ktore odprawowałeś Rekollekcyach, nie obiecałeś Bogu zachować szluby twoie, ponieważ tak obłudnie w nich przy professyi twoiey sobie postąpiłeś? czy nie przyrzekłeś że mu potym kiedy, że chcesz w zakonie Swiętym trwać na usłudze Jego aż do śmierci, chcąc tak chytrość przeszłą y obłudę twoią poprawić?

A ie-

A Jeżeli taką obietnicę y przyrzeczenie kiedy uczyniłes, iuż tym ſamym obligowałeś ſię do zachowania pomienionych ſzlubow, y do przetrwania w świętym zakonie, bo procz tego iż taka obietnica rowna ſię ſzlubowi proſtemu, ktory wkłada zawſze obowiązek dotrzymania wiary; wiedzieć ieſzcze to powinieneś, że w takiey okoliczności to o twoiey mowić ſię powinno profeſſyi, co ſię mowić może o małżeńſtwie; Małżeńſtwo zaś, podług zdania Teologow, ieżeliby kiedy trafiło ſię być nieważne dla tego iż mu zbywało na zezwoleniu ſtron w ſtan małżeńſki wchodzących, natychmiaſt ſtaie ſię ważnym iak tylko też ſtrony na to zezwolą aby z ſobą mieſzkały, takie bowiem zezwolenie nadgradza przed Bogiem to czego do ważności Jego przed tym brakowało, y tak go utwierdza, że ſię go nie godzi iuż więcey za nieważne mieć y poczytać; zatym y profeſſya zakonna chociażby była na pozor tylko uczyniona, ieżeli potym dobrym y ſzczerym powtorzyłeś ią umyſłem, z prawdziwą chęcią że chceſz być zakonnikiem y żyć tak iak Jego wyciąga powinność, nadgrodziłeś iuż to czego iey nie doſtawało, iuż tym ſamym utwierdziłeś ią, y wſzedłeś w święte z Bogiem obowiązki, więc utraciłeś prawo od-

woły-

woływania się przeciwko ważności profesſyi twoiey. Patrz więc na to co czyniſz, z taką śmiałością że nie powiem zuchwałością targaiąc się przeciwko ważności ſzlubow twoich; Zreflektuy się, a uznaſz że prawie nie podobna rzecz ieſt, abyś od uczynienia profeſſyi, ktorą chceſz nie ważną pokazać, abyś mowię iakiey względem zachowania Bogu nie ponowił obietnicy, co ieżeli naſtąpiło, nie wątp o tym żeś powinien Bogu wiary dotrzymać; ieżeli byś zaś nigdy nic takiego mu nie obiecał, w opłakanym ieſteś y nader nieſzczęśliwym ſtanie, żyiąc z taką ku Bogu indyfferencyą; z taką w ſłużbie Jego oziębłością, z takim zaniedbaniem ſprawy zbawienia twoiego, y z taką w grzechu zapamiętałością.

XIII. Ale pozwolmy ieſzcze y na to, (chociaż rzecz ta ieſt do wiary nie podobna) że nigdy żadney podobney Bogu nie uczyniłeś obietnicy, a że przeto maſz zupełne y żadney niepodpadaiące kontrowerſyi prawo odwoływania się przeciwko twoiey profeſſyi; coż rozumieſz ztąd wyniknie kiedy go zażyć zechceſz? a to pokażeſz się nierozſądnym y nieroſtropnym, bo roſtropność nie radzi żebyś się na to miał odważyć. Bo czy możeſz że rozumnie temu przeczyć, iż ſtan zakonny zacnieyſzy, y go-

y godnieyſzy ieſt nad ſtan świecki, y że łatwiey w tamtym iak w tym zbawienia duſzy doſtąpić możeſz? kiedy więc iuż raz go na ſiebie przyiąłeś, czymuż byś nie miał w nim dotrwać aż dokońca? Czyż ſłuſzna rzecz ieſt abyś odſtępował lepſzey cząſtki ktorą iuż ſobie obrałeś, dla pozyſkania podleyſzey? Stałeś ſię iuż tak ſzczęśliwym, że ci ſię Bog doſtał dziedzicznym prawem, czyż godzi ſię takiego odſtępować dziedzictwa, dla tego tylko iedynie, że ci ieſt wolno odſtąpić go? Wyrzekłſzy ſię dobr doczeſnych, nabyłeś natychmiaſt prawa do kroleſtwa niebieſkiego, czyliż przyſtoi abyś dobrowolnie poſtradał tak wielkiego y tak ſzacownego dobra, dla tego tylko że wolno ci ieſt na poſtradanie go odważyć ſię? Coż rozumieſz, gdyby oſoba iaka podłey kondycyi widząc ſię wynieſiona na Tron przez zaślubienie ſię z Krolem, poſtrzegła potym iaką w małżeńſtwie ſwoim nieważność, czyliż by zażyła tey ktorą miała by na ten czas wolności w dopominaniu ſię, ażeby za nieważne było uznane y oſądzone? bynaymniey, ale raczey wſzyſtkich zażyła by ſpoſobow, ażeby niedoſtateczność tę ktora ſię pokazała nadgrodzić y zaſtąpić, y coby tylko w mocy iey było, gotowa by była wſzyſtko uczynić dla potwierdzenia

raz

raz uczynionych tych ſzlubow przez ktore ſtała ſię uczeſtniczką korony. Maſz w tey oſobie właściwy twoy portret; Przez profeſſyą twoią zaślubiłeś duſzę twoią z Krolem Krolow, zaczym ieżeli w tym zaślubieniu iaki znayduie ſię defekt, à w mocy twoiey ieſt poprawić go, na to tylko iedynie zażyć icy powinieneś, à nie na to abyś ſię miał rozłączyć od naygodnieyſzego Oblubienca twoiego; Kogoż bowiem ona upatrzyć by ſobie mogła zamiaſt niego w zacności y godności iemu rownego, y ktory by ią tak doſkonale mogł uſzczęśliwić, iak ią ten nayświętſzy Oblubieniec ſzczęſliwą uczynić potrafi? Podobno ſpodziewaſz ſię, że iak tylko zakonne porzuciſz życie, natychmiaſt wſzyſtkie twoie ſkończą ſię zgryżoty y niepokoie, y że w zupełnym żyć zaczenieſz uſpokoieniu y ukontentowaniu? ale zawodziſz ſię na twoim mniemaniu, bo y owſzem iak tylko tego dokazał byś, dopiero byś ſię nieſzczęśliwym na całe życie uczynił; Z iedney albowiem ſtrony rozgniewany Bog za tę ktorą śmiałeś wyrządzić mu zniewagę tak ſromotnie go odſtępuiąc, umknął by ci wſzyſtkich duchownych pociech, przepuścił by na ciebie wſtyd, ſmutek, nieſpokoyność, y zgryzotę uſtawicznie ci dokuczaiącą, dotknął by cię
mści-

mściwą ręką ſwoią w codziennych utrapie-
niach, y przeciwnościach, ktorych znieść
dłużey nie mogąc mogł byś wpaść w deſpe-
racyą; Z drugiey zaś ſtrony włáſne ſu-
mnienie nieuſtaiąc gryzło by cię y trapi-
ło, wyrzucaiąc ci na oczy żeś ſię odważył
bez ſprawiedliwey przyczyny na zkaſſowa-
nie Profeſſyi Swiętey, fałſzywe na znieſie-
nie iey przed ſąd przywodząc dowody;
Strofowało by cię y oto, że chociażby ſię
też był y znalazł iaki defekt w teyże pro-
feſſyi, niegodziło ci ſię odſtępować Stwor-
cy dla ſtworzenia, porzucać nieba dla zie-
mi, dawać zgorſzenia innym Zakonnikom,
między ktoremi mogą ſię znaleść niektorzy
tak łabego umyſłu chcący iść za przykłade m
twoim, y podać ſię w takież iak y ty nie-
beſpieczeńſtwo; że nie powinieneś był ta-
kiego czynić zakału ſtanowi twoiemu, kto-
ry dla twoiego nieſtatku nie małą na do-
brey reputacyi y eſtymacyi znieſie ſzkodę.
Procz tego zaś, świat zawſze by tobą gar-
dził, bo chociaż byś rożnemi racyami
chciał pokryć y wyexkuzować twoy w tey
mierze poſtępek, zawſze by ow go godnym
nagany oſądził, y za niegodziwą poczytał
by go akcyą; Zawſze miał by cię za Apo-
ſtatę, y kładł by cię na ſzali z Ewangeli-
czną ſolą, ktora na nic ſię innego nie zda

tylko aby ią wyrzucić y podeptać. Nakarmił by cię nie raz konfuzyą, za lada okkazyą afrontuiąc cię, y wyrzucaiąc ci Apostazyą, à dla niey niegodnym cię sądząc żadney promocyi, żadnego faworu y dostoieństwa. Y nie tu ieszcze koniec, przy śmierci coż rozumiesz działo by się z tobą? Na ten czas dopiero otworzyłyby ci się oczy, dopiero poznał byś błąd twoy, y pragnął byś, ale iuż nie rychło, poprawić go, wrocić się do Zakonu, y w nim z świątobliwością y z przykładnością Bogu służyć? Teraz więc teraz poki masz do tego sposobność, tak czyń, y tak sobie postępuy; Wszechmocna ręka Boska postanowiła cię w tym stanie, z woli y powołania Boga przyiąłeś go, niech ta uwaga hamulcem ci będzie przeciwko złym serca twoiego żądzom. Nie tylko mowić, ale y pomyślić o tym nie śmiał byś, że ta niepohamowana passya porzucenia Zakonu Swiętego z instynktu Ducha Swiętego pochodzi, coż za tym idzie? à to że pochodzi z podusczenia Czartowskiego, ieżeli zaś czartowską ona sprawą iest, dokąd że cię prowadzi, ieżeli nie na wieczne potępienie? Ah postrzesz się przebog w tym co czynić zamyślasz, ieżeli odstąpisz powołania twoiego, niebespieczeństwa pewnego zbawienia twoiego

nie uniknieſz. Powinien byś w intereſſie tak delikatnym, y tak wielkiey importancyi poradzić ſię ludzi cnotliwych y rozumnych, y na nic ſię nierezolwować bez ich zdania y approbacyi; wſzakże kto na własnym upornie zaſadza ſię rozumie, y idzie za ſamey tylko powodem paſſyi, żałować tego, y ſam na ſiebie narzekać będzie.

XIV. Przeciwko ſzlubowaney ſtateczności y ci także wykraczaią zakonnicy, ktorzy pomiarkowawſzy ſię, że nie dokażą tego, ażeby profeſſya ich za nieważną mogła być oſądzona, ſzukaią pozwolenia, żeby ſię im godziło przeyść do zakonu inſzego mniey ściſlego; Chcąc go zaś łatwiey otrzymać, albo udaią że ſą ſłabemi, y rożnym affekcyom podległemi, albo też ieżeli w rzeczy ſamey ſłabościom podlegaią, te iak mogą naybardziey exageruią dla pokazania że ſprawiedliwa ich ieſt pretenſya, kiedy ſię domagaią uwolnienia od takiego ſtanu, ktorego oſtrości, znieść by nigdy nie potrafili; Ale ktożkolwiek ieſteś takich zażywaiący pretextow dla wyrobienia ſobie pretendowanego pozwolenia, wniidź ſam w ſiebie, y roztrząśniy czyli ſprawiedliwe ſą przyczyny ktorych zażywaſz, abyś dokazał tego co przedſięwziąłeś. Zreflektuy ſię, że przez tyle lat w wieku daleko

młodszym w ktorym temperament twoy ieszcze tak mocnym nie mogł być iak iest teraz, znosiłeś prace y ostrości, na ktore teraz uskarżasz się; iakże więc śmiesz to mowić że te przewyższaią siły twoie y wszelką do wytrzymania ich sposobność? Lecz daymy żeby y to prawda była, czyliż możesz zarzucić zakonom dobrze się rządzącym, że przy tey wszelkiey życia ostrości ktorą maią u siebie ustanowioną potrzebnych dla chorych y słabych nie obmyślaią wygod, y o nie się nie staraią? Na coż ich tędy masz gdzie indziey szukać, kiedy ich y w twoim znaydziesz zakonie? Czyż mało iest takich w tymże samym zakonie, albo rownym podległych słabościom, albo słabszych daleko nad ciebie, à przecież do tey iak ty nie myślą nigdy przychodzić rezolucyi, gotowi z zdrowia y z życia swoiego ofiarę Bogu uczynić z wszelką ochotą y powolnością? Czemuż byś y ty przykładu ich nie miał naszladować? Ah nie zdradzay sam siebie, à wyznay szczyrze, że nie iuż słabe zdrowie twoie, ale raczey pragnienie życia wolnieyszego y swobodnieyszego powodem ci iest do tego, że radbyś zrzucić z siebie iarzmo Chrystusowe, y zamienić stan teraźnieyszy za inszy, w ktorym obiecuiesz sobie więcey rozrywek,
uciech

uciech y wolności. Ale gdyby ſłabość zdrowia twoiego w ſamey rzeczy większa była nad udanie twoie, y żebyś nią prawdziwie znacznie był uciążony, ztąd by nic inſzego nie wynikneło, tylko że rokiem albo kilką laty wprzod umrzeć by ci potrzeba, aniżeli gdybyś w zupełney zdrowia znaydował ſię czerſtwości; w takowey zaś okoliczności, czyliż nie chwalebnieyſza byłaby rzecz, gdybyś mężnie y cierpliwie noſząc iarzmo Pańſkie ſkrocił ſobie cokolwiek dni życia twoiego, aniżeli żebyś dla nadziei przedłużenia go, miał go z taką zrucać z ſiebie podłością? Czyliż nie przyſtało by raczey Bogu oddać go na ofiarę, aniżeli dla konſerwacyi iego odſtąpić od przedſięwziętey doſkonałości w ſzukaniu zakonu mniey ściſłego? Kto tym ſpoſobem umiera, ſtaie ſię męczennikiem doſkonałości, bo woli raczey śmierć ponieść, aniżeli żeby miał prawa doſkonałości przeſtąpić. A że iuż inſze pominę uwagi, tey iednak zamilczeć nie mogę, że to ieſt wielka nieroſtropność porzucać drogę pewną y beſpieczną, à puſzczać ſię drogą mylną, niebeſpieczną, pełną przepaści, w ktorey, prawie nie podobna rzecz ieſt, żeby nie zginąć. Niebeſpieczeńſtwa te w ktore ſię podaią, y ktorych nigdy uniknąć nie mogą

gą zakonnicy, uporczywie trwaiący w przedſięwzięciu odmienienia ſtanu ſwoiego na życie wolnieyſze y wygodnieyſze w innym od nich upatrzonym zakonie, krotko tu wyliczę:

Nayprzod: tacy Zakonnicy poſpolicie zawſze prawie zwykli pierwſzy ſtan ſwoy porzucać z własney woli ſwoiey, nie otrzymawſzy na to potrzebnego od Swiętey Stolice pozwolenia, ponieważ bowiem niepowściągniona paſſya pragnąca tey odmiany co az więcey à więcey w nich ſię wzmaga, do tego punktu ślepoty częſtokroć ich przyprowadza, że zniecierpliwiwſzy ſię, y nie doczekawſzy z Rzymu konſenſu, ukradkiem z zakonney uchodzą klauzury, determinowani będąc dopiero potym ſzukać iakiemi drogami pozwolenia na to, żeby im wolno było przeyść do inſzego zakonu, albo też rezolwowani iść do Rzymu, y tam ſię o niego poſtarać. Nikt o tym wątpić nie powinien, iż taka ucieczka ciężkim ieſt kryminałem, y ſzkaradną Apoſtazyą, pod klątew podpadaiącą, ktorą popełniaiący zakonnicy, poty poki w niey przeſtaią, w oczywiſtym ſą niebeſpieczeńſtwie zguby duſzy, à przecię w tym niebeſpieczeńſtwie częſtokroć y kilka lat trwać muſzą, poki liſtu Papiſkiego Brewe nazwanego nie o-

trzy-

trzymaią. O toż ieſt pierwſzy krok prawie ordynaryiny, ktorym ſobie poſtępować zwykli Zakonnicy, pretenduiący przeyść z ściſłego do wolnieyſzego Zakonu, z niego zaś niechay każdy ſądzi, czyim duchem y inſtynktem rządzą ſię gdy o tym zamyślaią.

Powtore: w ſupplice podaney Oycu Swiętemu, w ktorey proſzą aby im było wolno ſtan teraźnieyſzy na inſzy zamienić, poſpolicie ſame tylko kłamſtwa y fałſze kłaść zwykli. Rożne wymyślaią choroby, udaią że nie mogą wytrzymać oſtrości y cięſzkości prac zakonnego życia, uſkarżaią ſię na cięſzkie y nieſprawiedliwe przeſzladowania albo Przełożonych ſwoich albo wſpoł Braci zakonnych, takiemi, y tym podobnemi racyami podane Oycu Swiętemu napełniaią memoryały, ktore ponieważ zawſze prawie fałſzywe ſą y zmyślone, idzie za tym iż Brewe na takowych fundamentach otrzymane, nic nie waży, bo zdradziecko ieſt otrzymane, y że przeyście za pomocą tak otrzymanego Brewe naſtępuiące nic inſzego nie ieſt tylko iſtotna y prawdziwa apoſtazya, w ktorey ieżeli odważaią ſię żyć reſztę dni życia ſwoiego, prawdziwemi ſą apoſtatami.

Po-

Potrzecie: nie ſtaraią ſię poſpolicie zadoſyć uczynić kondycyi w Breve otrzymanym wyrażoney, ktora zawſze w tych bywa wyrażona słowach: *ubi regularis obſervantia viget*, gdzie zakonna kwitnie obſerwancya, to ieſt że pozwala Oyciec Swięty przeyiść do inſzego zakonu, do takiego iednak, w ktorym wſzelka zakonnego życia zachowana y utrzymana ieſt regularność; Oni zaś ordynaryinie takie obieraią ſobie zgromadzenia, w ktorych mniey upatruią pracy, więcey zaś wolności, y wygody albo prętſzą do Prelatur y godności obiecuią ſobie promocyą. Ze zamiana ſtanu z takich pochodząca przyczyn, niewypełnia kondycyi w Breve wyrażoney, rzecz ieſt nad to iaſna y oczywiſta, à że przeto od apoſtazyi w niwczym ſię nie rożni, y to nie wątpliwa.

XV. Tak odſtąpiwſzy y porzuciwſzy Boga Zakonnicy przez odmianę ſtanu, do ktorego od niego powołani byli, zasługuią na to iże ich też Bog odſtępuie, umykaiąc im łaſk tych ktore przed tym od niego odbierali, à na ukaranie ich za to że nie chcieli iść drogami od niego ſobie przeznaczonemi, dopuſzcza że ſię udaią drogą ktora ſię im podoba, y ktorą ich prowadzą złe chuci ich y namiętności; Co gdy na-

ſtąpi

ſtąpi doświadczą nieſzczęśliwie, y poznaią ſię na tym, iako ſam z ſiebie do wſzyſtkiego złego człowiek ſpoſobny y ſkłonny ieſt, y gotow na naywiękſze odważyć ſię zbrodnie, ieżeli go łaſka Boſka nie wſpiera y nie umacnia; Czart zaś chytry y zdradliwy ktory nie inſzym końcem odłączyć ſtarał ſię te nieſzczęśliwe owieczki od trzody Chryſtuſowey, tylko żeby ie łatwiey mogł pożrzeć, gdy ie obłąkane, y ſamym ſobie zoſtawione poſtrzeże, dokaże bez trudności że ſię łupem iego ſtaną nieſzczęśliwym. Te to ſą ſkutki y złe konſekwencye wynikaiące z zapamiętałości Zakonnikow nieſtatecznych w pierwſzym powołaniu ſwoim, y przechodzących do inſzego mniey ściſłego zakonu, tych ſię ty ſpodziewać powinieneś, ieżeli przedſięwzięcia twoiego nie odſtąpiſz.

Ale chociażbyś żadney nie powinien obawiać ſię ſzkody ztąd dla ciebie wynikaiącey, czyliż krzywda ktorą Bogu czyniſz nie powinna by cię od przedſięwziętych odwieść zamyſłow? Odważaiąc ſię na to, odbieraſz Bogu połowę ofiary raz mu iuż oddaney, albowiem w zakonie mniey ściſłym do ktorego ſię zabieraſz, ledwie przez połowę znaydzieſz karności zakonney, y tych dobrych uczynkow, ktore ſię praktykować

zwy-

zwykły w tym Zakonie z ktorego przechodziſz; Maiąc zaś tyle na ſobie obowiązkow powinney ku Bogu wdzięczności, pewnie obawiaſz ſię, aby gdy w ſtanie raz przyiętym trwać do śmierci będzieſz, y ofiarować zwyczayne w nim duchowne ćwiczenia na chwałę Boſką, aby mowię ta twoia ku niemu wdzięczność y miłość zbyteczną nie zdawała ſię? O błędzie! o niewdzięczności! czy nie powinienżeś zawſtydzić ſię, że tak mało znayduie ſię w tobie gorliwości y przywiązania do intereſſow Pana tego ktoremu ſłużyſz? Lecz nie ſamemu tylko Bogu krzywdę w tey mierze wyrządzaſz, krzywdziſz ieſzcze y Swięty Zakon, wychodząc albowiem z niego odbieraſz mu tę oſobę, ktorey edukacya znacznego nabawiła go koſztu, czyniſz mu procz tego wielki zakał y dyshonor, albowiem poſtępek ten twoy nie obeydzie ſię bez zgorſzenia y złego przykładu, ktorym nie ufundowani dobrze w duchu zakonnicy inſi pobudzić ſię mogą do podobneyże imprezy. Pomyśl ſobie, czyli ſię zgodzić może pragnienie większey doſkonałości do ktorey dążyć obligowany ieſteś, z przedſięwzięciem ſzukania y obierania ſobie ſtanu mniey doſkonałego? Możeſz że obiecywać ſobie że trafiſz do nieba nie idąc drogą

kto-

ktorą cię Bog chciał prowadzić, ale raczey nazad ſię cofaiąc? Scierpiſz że to, abyś nagotowaną ſobie obfitą w wieczności nadgrodę za ſtateczne w ſtanie raz przyiętym aż do końca przetrwanie, miał dobrowolnie tracić dla ſwobodnieyſzego, iakiego ſpodziewaſz ſię życia, ktore w krotkim czaſie zakończyć ſię muſi? Nie zdobędzieſz że ſię na tyle roſtropności, abyś ſię na tym poznał, że cię miłość właſna zaślepia, że cię czart zdradza, y że ſamo chcąc podaieſz ſię na niebeſpieczeńſtwo zguby wieczney odſtępuiąc pierwſzego powołania?

XVI. Przeciwko ſzlubowaney ſtateczności wykraczaią na oſtatek y tacy Zakonnicy, ktorzy pobudzeni duchem nabycia więkſzey doſkonałości, porzuciwſzy pierwſzą profeſſyą do ściśleyſzego zabieraią ſię zakonu. Zamyſłu tego nigdy bym im ani ganić ani rozradzać nie śmiał, gdybym ich widział w takim żyiących zakonie w ktorym znalazł bym, że rozwiezłość do tego punktu przyſzła, iż tak ſzluby iako y inne święte uſtawy z wſzelką w nim gwałcą y przeſtępuią wolnością, owſzem poſtrzegłſzy takie dla zbawienia ich duſzy przeſzkody, ſam bym ich do tego zachęcał, aby dla uniknienia tak bliſkiego y tak oczywiſtego niebeſpieczeńſtwa, o inſzym po-

my-

myślili ſtanie, w ktorym by kwitnąć regularność, y zachowanie przepiſanych powinności mogło zbawienie ich ubeſpieczyć; Ale kiedy lubo nie wzbyt ściſłym y oſtrym, w takim iednak zakonie Bogu na uſługę poświęcili ſię, w ktorym przy utrzymaney punktualnie obſerwancyi, tuſzyć ſobie beſpiecznie mogą że zbawienia doſtąpią, w ten czas tylko zdaniem moim mogliby pomyślić o zamianie ſtanu ſwoiego na życie ściśleyſze y oſtrzeyſze, gdyby z pewnych iakich znakow y dowodow miarkowali, że wyraźna ieſt wola Boſka tego po nich wyciągaiąca, to zaś zdanie moie na naſtępuiących przyczynach zaſadza ſię. Nayprzod bowiem, wiadoma mi ieſt dobrze niezawodna S. Pawła Apoſtoła maxyma, że każdy człowiek powinien ſtatecznie trwać aż do końca w tym powołaniu ktore od Boga odebrał: (e) *Unusquisque in qua vocatione vocatus eſt, in ea permaneat.* Ta maxyma beſpieczny y bity do nieba pokazuie gościeniec, z tego gościńca tyle razy zdrażamy, a puſzczamy ſię niebeſpieczną y mylną drogą, ile razy na odmianę raz obranego ſtanu odważamy ſię, w prowadzenie nas do niego zawſze ieſt dziełem wſzechmocney ręki Boſkiey, nie można więc y niego-

(e) 1. Cor: 7. 20.

niegodzi ſię lekkomyślnie rezolwować ſię na odſtąpienie go. Gdyby ſię było Bogu podobało powołać nas nie do tego w ktorym żyiemy, ale do inſzego ſtanu, bez wątpienia pokazał by nam był wſzyſtkie ſrzodki do niego nas prowadzące. Nieodmienność przymiotem ieſt właściwym Swiętey woli Jego, zaczym nie można tak ſądzić, że poty tylko chce nas mieć w ſtanie od niego nam upatrzonym y wyznaczonym, poki by nam ſię nie podobało odmienić go. A z tego wſzyſtkiego konkludować potrzeba, że impreza przyścia do zakonu nawet ściśleyſzego zawſze nieroſtropną y lekkomyślną nazwać ſię powinna, ieżeli Bog, że tego chce, nie obiawi.

Powtore, nigdy ſię poſtępek ten roſtropnym nazwać nie może y nie powinien, kiedy kto rzecz pewną, dla niepewney opuſzcza. Ty iuż maſz o tym pewność, że ci nie zbywa na łaſce y na ſiłach potrzebnych abyś obowiązkom profeſſyi życia twoiego mogł zadoſyć uczynić, y dotąd tego doświadczałeś, że żyłeś w ſtanie ktory ſobie obrałeś ſpokoynie y mile, znayduiąc w nim zawſze tyle poſiłkow łaſki Boſkiey, że mogł był byś z niemi zbawienia doſtąpić, nikt cię zaś o tym nie upewnił, że gdy nowe zacznieſz życie w Zakonie ściśleyſzym z

rowną

rowną łatwością powinności Jego wypełnić potrafisz, że z taką iak dotąd lub większą żyć będziesz w nim umysłu spokoynością, y że znaydziesz w nim więcey łatwieyszych y przyzwoitszych srzodkow, ktoremi idąc nieomylnie trafisz do szczęśliwey wieczności. A może być że się na nadziei twoiey omylisz, y zamiast cobyś miał tam podług myśli twoiey profitować na dobro duszy twoiey, większych podobno niżeli rozumiesz doświadczysz przeszkod tak z strony duszy, iako y z strony ciała twoiego, na coż ci się więc przyda pierwszego odstępować powołania? Rzadko się bardzo trafia, ażeby takowe odmiany na dobry wychodziły koniec, y żeby prędzey lub poźniey niestatkowie nie żałowali tego na co się odważyli, pospolicie albowiem nie przewidziane znayduią trudności, y ani tych iakie sobie obiecywali duchownych pociech, ani tak mocnych iak mniemali łaski Boskiey posiłkow nie doświadczaią, zkąd pochodzi że czuią większy niżeli się spodziewali ciężar, żałuią że go na siebie przyięli, à nie mogąc się go iuż pozbyć, poniewolnie y z dyzgustem dzwigać go muszą.

Potrzecie: Wielka iest umysłu ludzkiego odmienność y niestateczność, w czym sobie dziś podobał, w tym sobie iutro przykrzy; y na

y na to narzeka, nad nią więc zreflektowawſzy ſię, powinien byś ſię obawiać, ażeby ta chęć ktorą w ſobie czuieſz do życia oſtrzeyſzego nie była raczey ſkutkiem lekkomyślności umyſłu twoiego, aniżeli Boſkim powołaniem, à iako ona ſtan teraźnieyſzy chociaż nie tak trudny y cięſzki obrzydzić ci potrafiła, tak żeby z czaſem y tamtego do ktorego teraz zdaieſz ſię wzdychać nie zmierziła ci y nie ochydziła. Jeżeli o to tylko idzie, że radbyś doſkonalſze w większey pokucie y oſtrości prowadzić życie, czyliż ci nie wolno ieſt z wiadomością Przełożonych twoich, do zwyczaynego w zakonie twoim, nowego y więkſzego przydać umartwienia? Ktoż ci do tego przeſzkadza abyś niedoſtateczność doſkonałości znayduiącey ſię, iak ci ſię zdaie, w zabawach y pracach, ſtanowi twoiemu przyzwoitych, gorętſzą ku Bogu y bliźniemu miłością, więkſzą pokorą, punktualnieyſzym poſłuſzeńſtwem, częſtſzą modlitwą, y innych cnot Swiętych praktyką ſtarał ſię nadgradzać? Na mało wierzay mi, przyda ſię, chcieć dalſzą drogą doſkonałości ſzukać, ile kiedy to czyniąc w niebeſpieczeńſtwo podać ſię możeſz, ieżeli krotſzą drogą doyść iey y doſtąpić możeſz bez wſzelkiego ażardu.

Po-

Poczwarte: Weyrzawſzy na Zakonnikow determinowanych do przeyiścia do zakonu ściśleyſzego, nie upatrzyſz prawie żadnego między niemi, żeby nie był przy ſwoim zdaniu uporczywie zacięty, do rożnych chimer ſkłonny, albo żeby mu cokolwiek na zdrowym umyśle nie brakowało, zkąd pochodzi ta nieſtateczność że chce pierwſzego powołania ſwoiego odſtąpić? Zreflektować by ſię powinni że prożno oſtrzeyſzego życia pragną, ponieważ w ſtanie teraznieyſzym lubo nie tak ściſłym, à przecię przez połowę prawie powinnościom ſwoim nie czynią zadoſyć; Gdyby zamyſły ich były ſprawą Ducha S. wprzod by im on dopomagał do doſkonałego wypełnienia tych obowiązkow, ktorych aktualny ſtan ich wyciąga, à dopiero potym wzniecał by w ſercach ich chęć do rzeczy większych y doſkonalſzych; ale kiedy mnieyſzego ciężaru cierpliwie znieść nie mogą, iakże większemu wyſtarczą y wydołaią?

Popiąte: Taka nieſtateczność Zakonnikow odmieniaiących ſtan pierwſzy, chociaż zdaie ſię, że to czynią z miłością życia doſkonalſzego, pokazuie drogę nieroſtropnym ludziom zakonnym do wyiścia na świat, albowiem znaydą ſię łatwo między

niemi

niemi tacy, ktorzy przedſięwziąwſzy naśladować przykładow tych fałſzywych Zelantow, gdy pod pretextem więkſzey pobożności do ściſſych tak iak oni przechodzą zakonow, ani cnoty tyle, ani ſił w ſobie do noſzenia tym nie znalazłſzy zdolnych do noſzenia iarzma nowego, obligowanemi ſię być wiczą albo myśleć o powrocie do pierwſzego ſtanu, ktorym nierozſądnie wzgardzili; albo o ſpoſobie powrocenia ſię na świat, y dokazawſzy tego, gubią ſię nieſzczęśliwie.

Beſpiecznieyſza za tym rzecz ieſt iść za poſpolitym zdaniem Oycow Swiętych, iako to Kaſſyana, Bernarda, Anzelma: (f) y wielu innych, nauczaiących, iż nic lepſzego uczynić nie może zakonny człowiek, iako gdy w pierwſzym powołaniu ſwoim tak ſię kocha, że w nim trwa aż do śmierci.

XVII. Druga rzecz, do ktorey ſzlubem ſtateczności obowiązane ſą zakonne oſoby, ieſt poświęcenie ſię na uſługę Boſką albo w iednym klaſztorze na całe życie, tak iak w tych praktykuie ſię zakonach, ktore zakonnikow z mieyſca na mieyſce przenośić nie zwykły, albo też na takim mieyſcu, na ktore z woli Przełożonych ſwoich będą deſtynowane, czego zdaią ſię wielu Zakonnikow

(f) Col: 14. cap: 5. Lib: de præc: & diſp: c. 16. epiſt: ad Lanzon.

kow nie zważać, kiedy śmią naprzykrzać się zwierzchności, aby ich ustawicznie bez wszelkiey potrzeby sprawiedliwey, dla samego tylko ich kaprysu z iednego Klasztora do drugiego przewożono; pamiętać by o tym powinni, że nie tylko przez takowe niepotrzebne odmiany wykraczaią przeciwko szlubowaney stateczności, ale y święte gwałcą ubóstwo przez niepotrzebne koszty, ktore domy zakonne wysyłaiąc ich niepożytecznie ponosić muszą; Każdemu takiemu Zakonnikowi służyć by bardzo przyzwoicie mogła owa reflexya, ktorey Tertulian zażywał do Męczennikow z oyczyzny swoiey wygnanych, y do kopania kruszczów dekretowanych: (g) *Nihil interest ubi sitis in sæculo, qui extra sæculum estis.* Nie powinnibyście się tym zatrudniać gdzie, y na ktore na tym świecie dostaiecie się mieysce, y czyli tu lub gdzie indziey mieszkać wam przyidzie, ponieważ podług professyi życia zakonnego iuż na tym świecie nie iesteście, iuż na nim nie żyiecie. Gdybyście, tak iak po nas wyciąga stan zakonny, sercem oderwali się od rzeczy doczesnych, wszystko by wam zarowno było, tu lub gdzie indziey znaydować się, ile że iako upomina S. Grzegorz Nisseński, przybli-

(g) Lib: ad Mart: c. 2.

bliżaiąc ſię na iakie mieyſce, nie przeto przybliżamy ſię do Boga: (h) *Localis mutatio, ut Deus propior ſit, non efficit*, ale owſzem mowić ſię może, że przez niepotrzebne z iednego do drugiego domu przenoſzenie ſię, oddalamy ſię od niego, wykraczaiąc w tym iako ſię namieliło, przeciwko ſzłubowaney ſtateczności.

Mowić ſię y to może, że Zakonnik nadpieraiący ſię bez potrzeby y ſłuſzney przyczyny częſtego wychodzenia lub wyieżdżania z domu zakonnego, poſtępuie ſobie przeciwko obiecaney Bogu ſtateczności, albowiem niepotrzebne te wyiażdzki ſprzeciwiaią ſię zakonnym obligacyom, między ktoremi y ta znayduie ſię, aby człowiek zakonny kochał ſię w oſobności życia mieſzkaiąc za klauzurą, chyba że z woli y rozkazu Przełożonych na czas oddalić ſię mu od niey przyidzie.

Toż ſię prawdzić powinno y o tych zakonnikach, ktorzy z prożnowania, ciekawości, albo z letkości oſobie zakonney nieprzyzwoitey zwykli od celi do celi chodzić, y po całym zakonnym domie od kąta do kąta uwiiać ſię, albowiem ſtateczność w przedſięwzięciu zakonnego życia żadney dobrowolney nie pozwala dyſtrakcyi, ani nie-

(h) Serm: de Civit: Jeroſol:

niepotrzebnego z ſamey tylko dworności dywertymentu, iako naucza S. Bernard, a po nim Eſtoniuſz: (i) *Stabilitatis pactum præſcribit omni vago & curioſo diſcurſui, totius denique inconſtantiæ levitati.*

XVIII. Trzecia naoſtatek rzecz do ktorey przez przyrzeczoną Bogu ſtateczność zakonne oſoby obowiązane ſą, ieſt ſtateczne zachowanie zwyczaiow, powinności y obſerwancyi zakonney, y ducha zakonnego utrzymanie, według świadectwa S. Bernarda ktory mowi, iak tylko zaczynam inſzemi rządzić ſię prawami, inſzą zachowywać obyczayność, pewien ieſtem, że obiecaney niedotrzymuię ſtateczności: (k) *Qua die incipiam aliis vivere legibus, aliis moribus converſari, promiſſam ſtabilitatem jam me non tenere confido;* Owſzem rzecz ta tak pryncypalnie do obligacyi wynikaiącey z ſzlubu ſtateczności należy, iż mowić można, że do niey wſzyſtkie inne życia zakonnego powinności ściągaią ſię, albowiem nie inſzym końcem ieſteśmy w zakonnym ſtanie, nie dla czego inſzego zgromadzeni w iednym żyiemy domu, tylko abyśmy uſtanowione w nim pełniąc y zachowuiąc zwyczaie, pokazali, że ieſteśmy prawemi zakonnikami.

Za-

(i) de Præc: & diſp: Tract: 6. lib: 4. diſp: 4.
(k) S. Bernard:

Zaczym ci ktorzy lubo w zakonnych znay-
duią ſię zgromadzeniach, à w uſtawicznym
zachowaniu praw y reguł opiſanych ćwi-
czyć ſię zaniedbywaią, ani o utrzymanie
ducha ſtanowi ſwoiemu przyzwoitego nie
ſtaraią ſię, w oczach Boſkich za prawdzi-
wych Zakonnikow nie ſą poczytani. Za-
konność ich ponieważ na ſamym imieniu
y ſukni ktorą noſzą zawiſła, pozor tylko
zewnętrzny utrzymuie tego na czym iey
prawdziwie zbywa, ale iſtoty przyzwoitey
ſobie nie ma, y mowić ſię o nich beſpie-
cznie może, że lubo mieſzczą ſię między za-
konnikami, iuż iednak duchem ſtanu ſwo-
iego odſtąpili, lubo ieſzcze w zakonnych
mieſzczą ſię zgromadzeniach. Od ducha
zakonnego iako ſię wyżey iuż powiedziało
iſtota zakonności pochodzi ; Zaczym ko-
mu na nim zbywa, taki zakonnikiem u Bo-
ga nie ieſt, ale nieſzczęśliwym apoſtatą; O
nic tedy z więkſzą uſilnością ſtarać ſię nie
ma zakonna oſoba, iako ażeby ducha po-
wołania ſwoiego dochowała przez punktu-
alne zachowanie powinności y zwyczaiow
wziętych w świętym Zakonie, nigdy ſię od
nich nie uchylaiąc, y w nich ſię nie opu-
ſzczaiąc. Oſobliwie zaś młodzież zakonna
z początku zaraz zaprawiać y przyzwycza-
iać ſię powinna do obſerwancyi zakonney,
ażeby

ażeby z łaty w niey bez uprzykrzenia dotrwać mogła.

XIX. Nie powinny zakonne osoby naśladować niewdzięcznego owego ludu, ktoremu Bog przez usta Proroka swoiego wyrzuca na oczy, że go odstąpił, y że złamał przymierze z nim uczynione: (l) *Averterunt se, & non servaverunt pactum*; Uczyniły y ony przymierze z Bogiem przy professyi swoiey, zatym z wszelką wiernością, y z większą coraz gorliwością dochować go powinny. Nie powinny ustawać wpuł drogi, ktorą się puściły, ale oświadczać się maią z Jobem, że iść y postępować daley z iednostayną chcą rezolucyą: (m) *Justificationem meam quam cæpi tenere, non deseram.* Zacność stanu ich podobnemi ich czyni w Kościele Bożym do gwiazd niebieskich, iako tedy tamte nigdy w biegu swoim nie zdrażaią, ani się w nim nigdy nie zastanawiaią, ale czyli to wschodząc, czyli zachodząc, z iednąż zawsze regularnością peryodyczne swoie odbywaią obroty, tak y te Bogu poświęcone na usługę dusze, przedsiewziętym postępować maią gościńcem, przestępstwa reguł zakonnych wystrzegaiąc się, nie szukaiąc ulżenia sobie w świętych stanu swoiego praktykach, ani się od nich nie uwalnia-

nia-

(l) Psal: 77. 57. (m) Job 27. 6.

niaiąc, ale iednoſtayną zawſze w zachowaniu ich pokazuiąc wierność, y z tąż ſamą gorącością ducha pełniąc powinności zakonne na ſchyłku życia, z iaką ie w pierwſzych latach pełnić zwykły były. Stan ten w ktorym Bogu ſłużą, podobnemi ie czyni do kamieni z ktorych wyſtawiony ieſt Kościoł naywyżſzemu Panu, kamienie więc te nie tylko wypadać, ale nawet na włos ieden z mieyſca ſwego ruſzyć ſię nie powinny, przez iakiekolwiek opoźnienie ſię, y chociaż gwałtownym impetem, wiatry y nawałnice pokus na nie nacierać będą, w iednakowey zawſze utrzymywać ſię maią ſytuacyi. Podobało ſię Bogu iak złota zażyć ich na wykſztałcenie y ozdobę domu ſwoiego, przeſtrzegać więc powinny tego, aby z piękności y luſtru ſwoiego nic nie traciły. Zaſzczepiła ie ręka Boſka iako miſtyczne iakie drzewa w ſrzod ogroda Kościoła Swiętego na gruncie nayżyżnieyſzym, przeto potrzeba ażeby z większym coraz do obligacyi ſtanu ſwoiego przywiązaniem, coraz głębiey y mocniey wkorzeniały ſię, y żeby obfitſze coraz z ſiebie wydawały owoce świątobliwości y ſprawiedliwości; Nie do owych podobnemi być maią drzew, ktore z czaſem płonieią y dziczeią, ale rączey maią na ſobie wyrażać po-

do-

dobieństwo winnicy; à iako ta, im w ſtarſze obfituie latorośle, tym doſkonalſze y ſmakowitſze wydaie wina, tak y te pobożne duſze, coraz dożrzalſze, y przyiemnieyſze powinny wydawać z ſiebie owoce cnot świętych, y doſkonałości zakonney.

XX. Jm częściey zakonne oſoby odważaią ſię na przeſtępſtwo praw y uſtaw ſtanowi ich właściwych, tym coraz bardziey przyrzeczoney Bogu niedochowuiąc ſtateczności, takowemi przeſtępſtwami cięży Boga obrażaią, albowiem zwyczay czyli nałog nabyty do wolnego ich łamania, wyraźnie ſprzeciwia ſię ſtałości z ktorą zachowywać ie przy profeſſyi obiecali. Nie zachowywanie reguł y zwyczaiow zakonnego życia z nieoſtrożności, albo ułomności, lubo ieſt zawſze niedoſkonałością y błędem Bogu ſię nie podobaiącym, tudzież pożytkowi duchownemu ſzkodę przynoſzącym, gorſzą atoli daleko rzeczą ieſt gwałcenie ich rozmyślne, dobrowolne, y z zwyczaiu pochodzące, bo ponieważ takowy nałog z gruntu wykorzenia w zakonney oſobie święty zwyczay czynienia zadoſyć powinnościom do życia zakonnego przywiązanym, znoſi obowiązek ktory ona na ſiebie włożyła przez ſzlubowaną ſtateczność. Nie tylko zaś wykorzenia go z ſer-

ca ſamego zuchwałego przeſtępcy, ale go niſzczy także y w ſercach innych Zakonnikow idących za złym danym ſobie przykładem ; Co uważaiąc Swięci duchownego życia Nauczyciele, twierdzą, że kiedy zakonna oſoba złym przykładem ſwoim przez wolne od reguł y zwyczaiow pobożnych dyſpenſowanie ſię, wprowadza rozwiozłość życia w ſtan zakonny, y kiedy ſtaie ſię przyczyną, że ginie w nim na przykład duch milczenia, oſobności, umartwienia, albo ſłowem mowiąc, że niſzczeie w nim duch zakonności, ciężkim Boga obraża grzechem, bo chociaż przeſtępſtwa uſtaw zakonnych z takiego przykładu pochodzące, częſtokroć ſąme w ſobie wielką zbrodnią nie ſą, ale że przez rozwiozłość niemi wprowadzoną znaczną ſtan zakonny ponoſi ſzkodę, to ieſt, co powiękſza złości y obrzydliwości tych złych przykładow, y czyni, że bez wielkiey przed Bogiem nie uchodzą winy. Zaczym z oſobliwſzą być powinieneś oſtrożnością, abyś ſię nie ſtał autorem wprowadzoney do zakonu w ktorym żyieſz rozwiozłości; Ani ſobie podchlebiać możeſz, że podobno nie ty tylko ieden wolnością przeciwną pobożnym zwyczaiom, uczyſz wolnego ich przeſtępſtwa, bo chociaż by y tak w rzeczy ſamey było, ſtaieſz

ſię

ſię iednak całey tey ktorą zakon ztąd ponoſi ſzkody winowaycą, tak iako każdy w ſzczegulności rozboynik, chociaż wraz z inſzemi na podrożnego napada, y onemu fanty, pieniądze, kleynoty wſpolnie z nimi zabiera, w odpowiedzi ieſt y być powinien za całą tę ſtratę, ktora podrożnego potkała.

ROZDZIAŁ II.

O ſzlubie poprawy obyczaiow.

CO ſię powiedziało o ſzlubie ſtateczności, to ſię ma rozumieć y o ſzlubie poprawy obyczaiow, czyli nawrocenia ſię w nich do Boga; Chociaż bowiem nie ktore tylko ſą takie Zakony, iako to Benedyktyńſki, Kartuzyańſki, y Premonſtrateńſki, ktore wyraźnie przy Profeſſyi obiecuią y przyrzekaią Bogu odmianę y poprawę obyczaiow, w inſzych zaś wyraźnego o tym w teyże profeſſyi nie maſz wſpomnienia, wſzyſtkie iednak obowiązek tey powinności na ſiebie przyimuią, ktory ſię zamyka w obligacyi na każdego zakonnika przez profeſſyą włożoney, że żyć y ſprawować ſię powinien według praw y reguł w zakonie iego opiſanych. Co gdy tak ieſt, za rzecz potrzebną do wiadomości wſzyſtkim Za-

kon-

konnikom oſądziłem, pokazać im na czym zawiſſ ſzlub poprawy obyczaiow, y iakie ſą z niego pochodzące powinności, czemu w tym Rozdziale chcę zadoſyć uczynić.

I. Rożne ſą Autorow zdania o tym, na czym by poprawa obyczaiow zawiſſa, do ktorey ſię zakonni ludzie przy profeſſyi obowiązuią. S. Anzelm naucza: (n) że ona polega na poprzeſtaniu niecnot, à na ćwiczeniu ſię w cnotach świętych im przecicwnych, tak, iż ſtaraiący ſię o nią, z pyſznego ſtać ſię powinien pokornym, z niewſtydliwego czyſtym, z niecierpliwego łagodnym, z niewſtrzemięźliwego wſtrzęmięźliwym; Zaczym według tey nauki obligowane ſą ſzlubem zakonne oſoby poprawić w ſobie to wſzyſtko,cokolwiek w nich znaydowało ſię zdrożnego y prawu Boſkiemu przeciwnego. Według S. Auguſtyna, ponieważ grzech nic inſzego nie ieſt tylko oddalenie ſię od Stworcy Boga: *averſio à creatore*, poprawa obyczaiow ktora ſię takiemu oddaleniu ſprzeciwia, może ſię mianować: *converſio ad creatorem*, nawroceniem ſię do Boga, y złączeniem ſię z nim przez wychronienie ſię każdego grzechu, przez wykorzenienie każdego złego nałogu, y przez oddalenie ſię od tego wſzyſtkiego co ſię przy-

(n) In carm: de mundi contemptu.

przykazaniom Boskim sprzeciwia. S. Bernard utrzymuie, że poprawa obyczaiow zawisła na tym, kiedy we wszystkich poruszeniach affektow y passyi iedynie tylko do samego Boga człowiek zmierza, tak iż w miłości naprzykład swoiey, w boiaźni, w radości, w smutku inszego nie szuka y nie upatruie obiektum tylko Boga, w niczym się nie kochaiąc, niczego się nie obawiaiąc procz niego, albo szczegulnie tylko dla niego, z niczego się nie ciesząc tylko z pomnożenia chwały Jego, ani się niczym nie trapiąc tylko obarazą y krzywdą mu uczynioną: (o) *Convertatur amor tuus, ut nihil omnino diligas nisi ipsum, aut certe propter ipsum, convertatur etiam ad ipsum timor tuus.*

(p) Dyonizy Kartuzyan mowi, że poprawa obyczaiow wyciąga reformy czyli odmiany we wszystkich władzach tak zewnętrznych iako y wewnętrznych ktoremi człowiek iest od Boga obdarzony, ażeby iako nic nie znayduie się w nim czego by Bog Autorem y dawcą nie był, y iako to wszystko czym iest z Jego dobroci y łaski ma sobie pozwolone, tak żeby całego siebie poświęcił na powinną cześć y chwałę Bo-

(o) Serm: 2. in cap: Jejun: (p) Lib: de profess: Monach. a. 6

Bogu, zawſze y wſzędzie upatruiąc ſpoſo-
bności do oświadczenia takiey iaka mu na-
leży miłości y wdzięczności. Więc we-
dług tego zdania, ſzlubowaną obietnicą
obligowali ſię Zakonnicy y Zakonnice, że
reformować będą rozum ſwoy, żadnego w
nim nie cierpiąc błędu y fałſzu, nie pozwa-
laiąc mu żadney myśli złey lub prożney, y
unikaiąc wſzelkiey na modlitwie dyſtra-
kcyi; przyrzekli wolą ſwoią odmienić, u-
marzaiąc w niey wſzelką pożądliwość, mi-
łość właſną, nienawiść, pychę, y każdy af-
fekt nieporządny, obiecali pamięć odmie-
nić, zapominaiąc o rzeczach prożnych,
niegodziwych, niepożytecznych, à miano-
wicie o wſzelkich krzywdach y urazach,
poſtanowili naoſtatek reformować zmyſły
wewnętrzne chroniąc ſię imaginacyi nie-
przyſtoynych, y lekkomyślnych, pożądli-
wości na wodzy trzymaiąc, y gwałtowne
namiętności nieporządnych poruſzenia u-
marzaiąc y poſkramiaiąc,

Jnſi znowu Autorowie poprawę obycza-
iow zakładaią na zamianie złego życia w
dobre, dobrego zaś wcoraż lepſze; We-
dług tey ich nauki dwa ſą poprawy oby-
czaiow rodzaie, czyli ſpoſoby, pierwſzym
ſpoſobem poprawiaią ich ci ktorzy z grze-
chu do łaſki, z niecnot do cnot przeyść uſi-
łuią,

łuią, drugim zaś ſpoſobem reformuią ich ci, ktorzy nie kontenci tym iż cnoty nabyli, o nabycie doſkonałości w niey ſtaraią ſię, à z niżſzego doſkonałości ſtopnia na wyżſzy poſtąpić pragną.

Na oſtatek S. Bernard, Kardynał Turrecremata, y niektorzy za zdaniem ich idący Piſarze, utrzymuią, że poprawa obyczaiow zawiſſa na odſtąpieniu y porzuceniu życia światowego, żyiąc podług uſtaw y zwyczaiow zakonnych. Przez obowiązek (prawi wſpomniony Kardynał) poprawy obyczaiow obligowany ieſt Zakonnik nie tak żyć iak Swieccy ludzie żyią, ale ſtoſować powinien obyczayność ſwoią do tego co reguła nakazuie: (q) *Per morum converſionem obligat ſe Religioſus non ut ſæculariter vivat, ſed ut mores ſuos ſecūdū regulā dirigat.* Zdanie to nayprzyzwoitſze być ſię widzi, y wzwyż wyrażone opinie w ſobie zamyka; ażeby go zaś lepiey wyrozumieć można, wiedzieć potrzeba, że trzy rzeczy znayduią ſię w świeckim człowieku z świata do zakonu przechodzącym, iedne ſą złe, iako to grzechy, złe nałogi, y namiętności niepoſkromione, drugie ſą oboiętne, iako to bogactwa, godziwe roſkoſzy, honory, profeſſya iego, ſtroy y inne tym podobne, trzecie ſą do-

(q) Tract: 129. in Reg: S. Bened:

dobre, iako to cnoty, dobre uczynki, nabo-
żeńſtwa, ktore poſpolicie w świeckich lu-
dziach rożnym podpadaią niedoſkonało-
ściom; Przechodzący tedy z ſtanu Swie-
ckiego do zakonnego, y w nim obiecuiący
Bogu obyczaiow ſwoich poprawę, przyrze-
ka, że o troiſtą ſtarać ſię będzie w nich od-
mianę, to ieſt względem tego co ſię w
świeckim życiu iego zdrożnego y złego
znaydować mogło, względem ſpraw iego
oboiętnych, y względem niedoſkonałości
ktore w dobrych iego czynkach przytrafiać
ſię zwykły.

II. Naypierwſza tedy obligacya pocho-
dząca ſzlubowaney poprawy obyczaiow
człowieka zakonnego ieſt, aby odſtąpił te-
go wſzyſtkiego, cokolwiek w życiu Jego
świeckim złego y zdrożnego było; Obli-
gowany albowiem ieſt zakonny człowiek
przez Profeſſyą ſwoią nayprzod porzucić
grzech, przez poprawę tych wſzyſtkich u-
łomności y defektow ktorym na świecie
był podległy, powtore obligowany ieſt na-
miętności y nieporządne ſerca ſwoiego
ſkłonności ktore ſą źrzodłem grzechow lu-
dzkich umiarkować y poſkromić, potrze-
cie obligowany ieſt unikać wſzyſtkich o-
kazyi do grzechu pobudzaiących, y tego
wſzyſtkiego wyſtrzegać ſię, co przyſtęp
grze-

grzechowi do serca uczynić może, y w nim go utrzymywać.

Wiem o tym dobrze, iż sprzeciwiaią się temu niektorzy Autorowie, ażeby z szlubu poprawy obyczaiow pochodzić miała obligacya przeyścia z grzechu do łaski, z występku y z niecnoty do cnoty, à to dla tego, iż (mowią oni) szlubu tego materyą taka rzecz być powinna, ktora by od naszey dependowała woli tak, żeby nam ią wolno było czynić, albo nie czynić, taką zaś rzeczą nie iest, ani być może odmiania złych naszych nałogow; y poprzestanie grzechow, bo żeby ich odwyknąć prawo Boskie chce tego y przykazuie. Ale na to odpowiedzieć się może, że lubo wyrok prawa Boskiego każe chronić się grzechu, zawsze iednak od woli ludzkiey zawisło prawo to zachować, albo nie zachować, y na tym dosyć iest, ażeby wolno było szlubem obowiązać się do powstania z grzechow, wszakże częstokroć takie rzeczy ludzie Bogu szlubować zwykli, ktore same z siebie są prawem Boskim zakazane. Nad to wątpić o tym nie można, ażeby szlubowana Bogu poprawa obyczaiow; nie obligowała Zakonnikow do tego, aby się starali żyć według opisania Reguł y praw zakonnych, coż zaś nad to oczywistszego, że iakiegokol-

kolwiek zakonu uſtawy nadewſzyſtko chro-
nić ſię grzechu nakazuią? Zkąd ta wyni-
ka konſekwencya, że przez ſzlub popra-
wienia obyczaiow przybywa nowy obowią-
zek powſtania z grzechow y złych nało-
gow. Obligowałaś ſię tedy tyle razy wſpo-
mnionym ſzlubem zakonna duſzo, nie tyl-
ko do poprawy we wſzyſtkich grzechach
śmiertelnych y powſzednich, ale y we
wſzyſtkich defektach y niedoſkonało-
ściach, ktore iakimkolwiek ſpoſobem Bo-
ſkiey ſprzeciwiaią ſię miłości; poprawa
bowiem ktorą Bogu obiecałaś, ieſt popra-
wa całkowita czyli zupełna, nie mogła by
ſię zaś tak nazwać, gdyby od niey naymniey-
ſza iaka rzecz przeciwna miłości Bożey ex-
cypowana być miała, ktora to miłość ie-
dyną nawrocenia ſię naſzego do Boga ieſt
y być zawſze powinna przyczyną. Jeżeli
tedy pragnieſz, tak iak należy, tę obliga-
cyą wypełnić, nie powinnaś żadnego w ſo-
bie cierpieć dobrowolnego defektu, cho-
ciaż by ci ſię zbyt małym wydawał, y maſz
wſzelkie na to łożyć ſtaranie, abyś w tym
wſzyſtkim poprawy twoiey ſzukała, cokol-
wiek tylko że ſię Bogu nie podoba w ſobie
poſtrzeżeſz. O wſzyſtkich grzechach od
ludzi zakonnych popełnionych po uczy-
nionym ſzlubie poprawy obyczaiow w

przyzwoitym ſenſie prawdzić ſię to może,co ſię zwykło mowić o grzechach przeciwko ſzlubowaney czyſtości, że te cięższymi ſię ſtaią, dla ſzlubnego przyrzeczenia.

III. Ale nie doſyć na tym, aby poprawę obyczaiow ſwoich miała zakonna oſoba na ſamym tylko złych uczynkow poprzeſtaniu zaſadzać, od fundamentu ſamego zacząć powinna to ieſt złych nałogow, złych ſkłonności, y nieporządnych namiętności, ktore ponieważ ſą źrzodłem wſzyſtkich grzechow, powinność iey ieſt z niemi walczyć, y one poſkramiać. A lubo nayprzyzwoitſzy do tego końca ſrzodek ieſt, ich pożądliwościom nigdy nie dogadzać, y nigdy im tego do czego zmierzaią nie pozwalać, bo wſzyſtkie paſſye naſze podobne do ognia, ktory gaśnie, iak prętko mu na podniecie potrzebney zbywa, z tym wſzyſtkim przekonywać ie ieſzcze potrzeba przeciwnemi im ſprawami, myślami, żądzami, y affektami, y im bardziey natężać mocy ſwoiey będą tym bardziey odpor im dawać należy, przez uczęſzczanie na modlitwy, przez poſty, y inne ciała umartwienia dla ziednania ſobie od Boga pomocy do pokonania ich potrzebney.

Ani na tym ieſzcze doſyć ieſt, mężnie procz tego ſprzeciwiać ſię potrzeba temu

zkąd

zkąd początek, każdey zbrodni pochodzi,
y zewnętrzne wſzyſtkie drogi w pilney
mieć należy ſtraży, ktore łatwy grzechowi
czynić mogą przyſtęp, y o niebeſpieczeń-
ſtwo popełnienia go przyprawić; te zaś ſą
poſpolitſze bliſkie do grzechu okazye,
konwerſacya z oſobami wolnego y rozwio-
złego życia, ciekawe weyrzenie na takie
obiekta, ktore namiętności wzbudzać y o-
żywiać mogą, nieprzyſtoyne dyſkurſy, czy-
tania zarażonych złemi maxymami xiążek,
y inne tym podobne rzeczy. Schorzały
człowiek chociaż iuż wyſzedł z niebeſpie-
czeńſtwa śmierci, ieżeli iednak ieſzcze czuie
w ſobie pozoſtałe z choroby zabytki y ia-
ką do niey podnietę, poſtępuiąc ſobie po-
dług zdrowego rozumu rady, z wielką o-
ſtrożnością chronić ſię umie tego wſzyſt-
kiego, cokolwiek by ią wzniecić y wzmo-
cnić mogło, y wprawić go w recydywę.
Tak y my poſtępować ſobie mamy, wſzel-
kiey zażywać nam potrzeba pilności, abyś-
my ſię uſtrzeć mogli tego, coby w nas na-
miętności wzbudzić, y pożądliwość pod-
niecić mogło.

IV. Druga obligacya pochodząca z ſzlu-
bu poprawienia obyczaiow ieſt, odſtąpić y
rzeczą ſamą y umyſłem rzeczy oboiętnych,
ktore zakonna oſoba mieć mogła żyiąc na

świecie, te albowiem rzeczy pryncypalną są tego ſzlubu materyą; troiſtym zaś ſpoſobem odſtępuie ich człowiek do zakonnego zabieraiący ſię ſtanu, nayprzod przez ſzluby ktore ſię przy profeſſyach zakonnych czynić zwykły, powtore przez ćwiczenia duchowne, ktore ſię w Zakonach praktykuią, potrzecie, przez zachowanie reguł w zakonach opiſanych. Odſtępuie ich przez ſzluby zakonne, albowiem ſzlubuiąc uboſtwo, wyrzeka ſię fortuny, y dobrego mienia, ſzlubuiąc czyſtość, wyrzeka ſię roſkoſzy y wygod ciała, ſzlubuiąc poſłuſzeńſtwo, wyrzeka ſię właſney woli ſwoiey; odſtępuie ich, także przez ćwiczenia duchowne zakonowi zwyczayne, ſtaiąc ſię nieſpoſobnym do rożnych światowego życia profeſſyi, iako to do woyſka, do handlu, y do kupiectwa, y do innych, bądź kunſztow, bądź rzemioſł, inſze wcale przedſię bierąc zabawy, iako to albo w churze ſpiewania, albo uſtawiczney kontemplacyi, albo czytania y piſania, albo ćwiczenia ſię w rożnych naukach na pożytek bliźniego; A ieżeli kiedy ręczną iaką muſi zabawiać ſię robotą, inſzym to wcale duchem y końcem czynić powinien, nie tym ktorym światowi ludzie zwykli ie czynić, to ieſt dla umartwienia, dla zadoſyć uczynienia za grzechy

ſwo-

ſwoie, y z poſłuſzeńſtwa. Odſtępuie ich naoſtatek przez zachowanie reguł zakonnych, albowiem odmienia ſtroy świecki w zakonny, zamiaſt delikatnych ſtołow, poddaie ſię zakonnym poſtom y wſtrzemięźliwości, zamiaſt życia wygodnego, przyimuie oſtrość pokuty, zamiaſt wczaſu y dłuższego ſnu, obiera ſobie nocne czuwania y niedoſpania, zamiaſt rozrywki w kompaniach y poſiedzeniach, preferuie ſobie życia oſobność, zamiaſt konwerſacyi, zachowanie milczenia przedſiębierze. Człowiek zakonny nie może inaczey wykonać przyrzeczoney obyczaiow poprawy, tylko punktualnie czyniąc zadoſyć ſzlubom ſwoim, zwyczaie zakonu ſwoiego, y duchowne w nim ćwiczenia odbywaiąc, y zakonne reguły zachowuiąc; albowiem poprawa ta nie na czym inſzym zawiſła, tylko na zamianie życia świeckiego w życie ſtanowi Jego przyzwoite, życie zaś ſtanowi zakonnemu przyzwoite, że tych wſzyſtkich rzeczy po nim wyciąga, nikt o tym wątpić nie może; Przyrzekłſzy poprawę obyczaiow ſwoich, obiecał on oraz oddalić ſię od tego wſzyſtkiego, cokolwiek oboiętnego na świecie być może, y co naturalnego iak mowią czyli przyrodzonego ieſt, à obligował ſię ſtarać ſię o to wſzyſtko, przez coby ſię życie

iego

iego świątobliwym, do życia niebianow podobnym, y Bogu przyiemnym pokazało, przeto ieżeli tak żyć nie stara się, nie dotrzymuiącym obietnicy swoiey, staie się wiarołomcą.

V. Trzecia na ostatek obligacya iest człowieka w stanie zakonnym żyiącego, chronić się tych wszystkich niedoskonałości, ktorym dobre iego uczynki gdy na świecie zostawał podpadały, à starać się o przyzwoitą im doskonałość; zaczym starać się powinien o nabycie w wyższym doskonałości stopniu tych cnot, ktore żyiąc w stanie świeckim praktykował, albowiem postąpienie z iednego stopnia cnoty na drugi, zawsze iest poprawą obyczaiow, ponieważ iest nowym sposobem nawrocenia się do Boga, tudzież większym oddaleniem się od rzeczy stworzonych, à zbliżeniem się do Boga. Zakonna osoba przyrzekłszy poprawę obyczaiow, w tym swoim przyrzeczeniu żadnych sobie nie zakładała granic do pewnego tylko punktu cnoty y doskonałości rozciągaiących się, ale ią całą, czyli zupełną szłubowała, powinność zatym iey iest, ieżeli pragnie słowa Bogu danego dotrzymać, nie tylko usiłować aby złe życie w dobre zamieniła, ale doszedłszy iuż iakieykolwiek doskonałości, starać się, aby

do wyżſzey poſtąpiła, żadnych uſiłowaniu y ſtaranności ſwoiey granic nie zakładaiąc, ani w niey im daley w lata idzie nie uſtaiąc, bo obietnica iey ſzlubem ſtwierdzona, nie do pewnego tylko czaſu, ale na całe życie trwać powinna. Z Pawłem Apoſtołem (r) zapomnieć by iey należało o poſtępku w drodze doſkonałości, aby iść nią coraz daley nie zaniedbywała, à mieć zawſze przytomną w umyśle Anioła Apokaliptycznego (s) przeſtrogę, że kto ſprawiedliwym ieſt, o większą ſprawiedliwość, kto świętym, o dalſzą świątobliwość ſtarać ſię powinien, pomnażaiąc w ſobie coraz więcey światła wiary Swiętey, nabywaiąc co dzień większey ducha gorącości przez miłość gorętſzą, gruntuiąc ſię bardziey à bardziey w ſtateczności umyſłu przez doſkonalſzą dobr wiekuiſtych nadzieię, y przez punktualnieyſze coraz właſnych powinności wypełnienie; A że w krotkich rzecz całą zamknę ſłowach, w całym życiu pamiętać na to powinna, aby ſzluby ſwoie z większą coraz doſkonałością Bogu dochowała, aby zwyczayne zakonne ćwiczenia z przyzwoitſzą coraz ducha gorącością odbywała, prawa y reguły ſtanu ſwoiego punktualniey coraz pełniła, aby umiała

wię-

(r) Philip: 3. 13. (s) Apocal: 22. 11.

więcey à więcey z okazyi trafiaiących się profitować, z cnoty w cnotę postępuiąc, większą zawsze wierność w korrespondowaniu łaskom Boskim do powołania iey przywiązanym pokazywać, y do iak naywyższey ciągnąc doskonałości, zawsze w tym sobie męstwa y odwagi przydaiąc, à nigdy się z tym nie odzywaiąc, że dosyć iuż pracy y starania łożyła.

VI. Z tego co się dotąd powiedziało, ta naturalna wynika konsekwencya, że nigdy zadosyć nie czyniemy obowiązkom szlubu naszego, ieżeli pomierną tylko kontentuiemy się cnotą, ieżeli mnieyszey raczey upatruiemy doskonałości w sprawach naszych, à nie staramy się tyle iey im przydać, ile tylko możemy, ieżeli zaniedbywamy tyle sobie zadać pracy około pomnożenia w nas świątobliwości, ile iey nam tylko zażyć sił naszych sposobność pozwala; chcąc ie dostatecznie wykonać, powinniśmy iak naywyższey pragnąć doskonałości, y czynić co tylko z nas iest, abyśmy iey dostąpić mogli, powinniśmy z heroicznym męstwem odważać się na cnot świętych praktyki, powinniśmy w każdym czasie y w każdey okoliczności być gotowemi na to w czym większą upatruiemy doskonałość podług talentow naszych, y podług posiłkow łaski Boskiey nam dopomagaiącey.

VII. Ale o moy Boże! ktoż potrafi tak trudney, y tak wiele powinności w ſobie zamykaiącey obligacyi zadoſyć uczynić? Zaſtanowiwſzy ſię myślą nad tym, co za pracy zażyć potrzeba chcącemu ią wypełnić, zadrżeć z boiaźni potrzeba; Lecz nie trwożmy ſię daremnie, wſzyſtko wykonać, wſzyſtkiemu wyſtarczyć potrafiemy przy pomocy tego, ktory nas utwierdza y umacnia, upewnia nas o tym Paweł Swięty: (t) *Omnia poſſum in eo qui me confortat.* Łaſka Boſka wſzechmocna ieſt, byle byśmy wiernemi y poſłuſznemi iey być chcieli, może nas do tego ſtopnia doſkonałości doprowadzić, na ktorym chce Bog abyśmy ſtanęli. Troſzczęmy ſię o to, że wielkie obowiązki na nas wkłada przyrzeczenie Bogu uczynione z ſtrony poprawy obyczaiow, prawda ieſt że ſą wielkie, ale mało co przydaią do tych obowiązkow, ktoreśmy przy chrzcie Swiętym przyięli; przez ten Sakrament obligowaliśmy ſię w takiey żyć niewinności, żebyśmy grzechow nawet powſzednich chronili ſię, obiecaliśmy namiętności naſze martwić, y rozrywać wſzyſtkie związki miłości ktore by nas do ſtworzonych rzeczy iakimkolwiek ſpoſobem przywiązać mogły, czegoż więc więcey po nas

(t) Philip: 4. 13.

nas wyciąga ſzlubowana odmiana czyli poprawa obyczaiow? Chrzeſt Swięty włożył na nas, powinność kochania Boga miłością naywyżſzą nad wſzyſtko to co tylko kochać możemy, miłością taką przez ktorąbyśmy z nim ſię złączyć mogli, miłością na koniec taką, ktora nam każe wſzyſtkie naſze ziednoczyć y natężyć ſiły na oświadczenie że Boga kochamy, coż ieſt tedy czego by procz tego pretendowała po nas ſzlubna naſza obligacya? Jeżeli powiemy że ſzlubowawſzy poprawę życia, obligowaliśmy ſię do wyżſzey coraz dążyć doſkonałości, y chrzeſt Swięty przyimuiąc przyrzekliśmy, że w doſkonalſzey coraz ćwiczyć ſię chcemy miłości, na ktorey iſtota doſkonałości polega. Obſzerniey rzecz tę obiaśnia, y pokazuie pewny Autor, w Xiędze ſwoiey ktorą zbiorem moralney nazwał nauki, oſobliwie w tym mieyſcu gdzie wykład czyni na Ewangelią Niedzieli dzieſiątey po Zielonych Swiątkach, z niego więc wyięte niektore racye tu ſię kładą.

A nayprzod: każdy Chrześcianin (mowi on) obligowany ieſt trwać w ſtanie ſprawiedliwości czyli świątobliwości, ktora według zdania S. Auguſtyna polega na miłości, ale ieżeli nie łoży na to ſił y ſtarania aby coraz daley, y coraz więcey w niey po-

ſtępo-

ſtępował, przetrwać w niey y utrzymać ſię nie może, za czym obligacya ieſt każdego Chrześcianina, aby ſię ſtarał o poſtępek w doſkonałości.

Powtore: Ten ieſt przymiot właściwy miłości, że wznieca w człowieku pragnienie ſprawiedliwości, czyli chęć w niey coraz więcey poſtąpienia, gdyby więc Chrześcianin czuć nie miał w ſobie tego pragnienia y tey chęci do większego coraz poſtępku w ſprawiedliwości, znak by to był, że miłość w ſercu iego wygaſła.

Potrzecie: Miłość ieſt to taki talent, że ieżeli go utracić nie chce Chrześcianin ktoremu przy chrzcie Swiętym powierzony ieſt, tak iako go niedbały ow ſługa Ewangeliczny utracił, zarabiać nim powinien, coż zaś inſzego proſzę ieſt zarabiać nim, tylko coraz więcey w świątobliwości czyli doſkonałości poſtępować? Pomieniony Autor przytacza z tey okoliczności ſławne owo z Auguſtyna Swiętego zdanie: (u) *Si dixeris ſufficit, periiſti*, to ieſt: ieżeli ſię kontentuieſz miarą nabytey iuż ſprawiedliwości, y oświadczaſz ſię z tym że większey, doſkonalſzey nie ſzukaſz, y nie pragnieſz, iuż zginąłeś, albowiem znakiem to ieſt żeś poſtradał miłości.

VIII.

(u) Serm: 106. de temp:

VIII. Jeżeli tedy ieſt iaka rożność między obowiązkiem zakonney oſoby ſzlubem obligowaney do tego, aby do doſkonałości zawſze dążyła, y między obietnicą takąż od każdego Chrześcianina przy Chrzcie Swiętym uczynioną; rożność ta nayprzod na tym zawiſſa, że gdy takie ſzlubne uczyniła przyrzeczenie, do dawney nową na ſiebie włożyła powinność, tak iako ſzlubuiąc czyſtość, nowy do zachowania tey cnoty świętey przyięła na ſiebie obowiązek. Powtore na tym, że ponieważ zakonna oſoba obligowana ieſt zażywać tych ſrzodkow ktore iey podaie ſtan zakonny, za pomocą ktorych według nauki S. Tomaſza z Aquinu łatwiey doyść może do doſkonalſzey miłości: (w) *Per conſilia proficit homo ad perfectius diligendum Deum*, zatym y do więkſzey obligowana ieſt doſkonałości, y ſłuſznie, maiąc bowiem w ſtanie ſwoim więcey pomocy, y obfitſze łaſki nad te ktore świeckiemu ſą pozwolone człowiekowi, korreſpondować powinna ſtaraiąc ſię o to, aby coraz wyżey poſtąpiła. Niechay nas tedy prożna nie trapi troſkliwość około wielkiey ktorą na nas włożyliśmy powinności ſzlubuiąc poprawę obyczaiow, albowiem mało co więkſza ieſt nad powinność każdego

(w) Op: 27. c. 6.

go

go Chrześcianina, à pamiętaiąc na to że iey zadoſyć uczynić możemy przy pomocy łaſki Boſkiey, wſzelkiey pracy y ſtarania łożyć na to nie zaniedbywaymy.

IX. Ale rzecze kto, łaſka Boſka nigdy nie doprowadzi nas do naywyżſzey doſkonałości, do ktorey dążyć nam potrzeba, bo y naywiękſi Swięci chociaż im na niey nic zbywało, przecięż iey nie doſzli; Prożne więc ſą naſze nadzieie, gdy ſobie obiecuiemy przy pomocy teyże łaſki, doſtąpić iak naydoſkonalſzey świątobliwości, à gdy ta nadzieia naſza prożna ieſt, ſzlubowana obyczaiow poprawa nie obowiązuie nas do nabycia iey, bo do rzeczy niepodobney nikt ſzlubem żadnym obligowany być nie może.

Na co ia odpowiadam, że ſzlub poprawy obyczaiow, wzięty w całey iaką tylko mieć może obſzerności ſwoiey, nie wkłada tey na nas powinności, abyśmy w ſtanie Zakonnym nabyli tey ktora naywyżſza y nayprzednieyſza być może doſkonałości, ale wymaga tego po nas, abyśmy ſzczerze y prawdziwie pragnąc doſtąpienia iey, iak nayſkuteczniey wſzelką do niey dążyli zdolnością naſzą. O ſzlubie bowiem tym tak ſądzić należy, iako y o prawie Boſkim nakazuiącym miłość ku Bogu ktora żadnych mieć nie powinna granic, tak dalece że we-

dług zdania SS. Augustyna (x) y Tomasza (y) taka iakiey prawo Boskie wyciąga po nas miłości, wszystkie tey cnoty naywyższe w sobie zamykać powinna stopnie; Nie przeto iednak ma się rozumieć, że w tym prawie swoim przykazuie Bog ludziom, aby koniecznie doszli w miłości Boga do naywyższego punktu do ktorego doskonałość iey doyść y zasiągać może. Ta tylko istotna ktorą na nich wkłada obligacya iest, aby go miłością preferencyi czyli pierszeństwa nad wszystkie insze rzeczy kochali, y żeby za powodem y z względu na tęż miłość, prawa Jego zachowywali, à ieżeli y tego ieszcze pretenduie aby usiłowali stanąć na iak naywyższym stopniu teyże cnoty świętey, na tym bynaymniey istota prawa y przykazania iego nie zawisła, ale tylko doskonalsze tegoż prawa wypełnienie; gdyby tedy znaleźli się tacy Chrześcianie, ktorzyby dostatecznego do tego nie przykładali starania, nie przeto by grzeszyli śmiertelnie, bo dosyć im iest dążyć do wyższego cnoty tey stopnia nad ten ktorego iuż dostąpili, (co tyle razy czynią, ile razy staraią się coraz lepszemi być Chrześcianami,) aby prawo Boskie wypełnili. Nie inaczey

tedy

(x) Lib: de spir: & Lit: c. ult: (y) 2. 2. q. 184. a. 2. ad 2,

tedy y ſzlub poprawy obyczaiow wzięty być ma, chociaż albowiem on w ſwoiey obſzerności zamyka wſzyſtkie naywyżſzey doſkonałości ſtopnie, iſtotną iednak z niego dla nas wynikaiącą obligacyą nie ieſt, powinność doſtąpienia ich, ale tylko zachowanie ſzlubow naſzych, y wypełnienie eſſencyalnych ſtanu naſzego obowiązkow nią ieſt, y nią nazwać ſię powinno; A ieżeli ſzlub ten wyciąga od nas, abyśmy ciągnęli do świątobliwości iaka nayprzednieyſza być może, to w tym tylko ſenſie prawdzić ſię powinno, że tak ſobie poſtępuiący doſkonaley go pełnią y zachowuią, à nie w tym, iako by treść y iſtota ſzlubu tego na tym polegała, y ktoby z zakonnych oſob do niey rzeczą ſamą nie dążył, nie przeto byłby winnym śmiertelnego grzechu, byleby z tego na ktorym ſię iuż widzi być doſkonałości ſtopnia, uſiłował na wyżſzy poſtąpić, czyli, byle by ſtarał ſię lepſzym coraz być zakonnikiem.

X. Chciałbym ażeby tę naukę dobrze poięli ci, ktorym ſię zdawać podobno będzie, że zbyt wielkiey y nader wyſokiey Autor tey Xiąſzki od zakonnych oſob pretenduie doſkonałości, nie ieſt albowiem zdanie iego chcieć wyperſwadować im, że powinny naywyżſzą być zaſzczyconemi do-

ſkona-

ſkonałością, ale pobudzić ich y zachęcać, aby do niey iako do przyzwoitey ſtanowi ſwoiemu rzeczy nieuſtannie zmierzali. Ani w przeſtrogach y uwagach ktorych do tego końca dążących zażywa przedſiewzięcie iego ieſt, wyperſwadować im, że dążenie do naywyżſzey doſkonałości ieſt nieuchybną y iſtotną ſtanu ich obligacyą pochodzącą z ſzlubu poprawy obyczaiow, ale że od niey więkſza tey ſzlubney obietnicy, y ſamego ſtanu zakonnego dependuie doſkonałość; Niechay więc nikt za rzecz nie przyzwoitą nie ſądzi, że zakonnym oſobom daią ſię pobudki zachęcaiące ie do wyżſzego nawet doſkonałości ſtopnia nad ten, na ktorym ſtanąć obligowane ſą, bo ponieważ przyrzekły Bogu w ſzlubowaney poprawie obyczaiow, że będą ciągneły do doſkonałości wziętey według wſzyſtkiey iey obſzerności, co ſię iuż wyżey pokazało, ta zaś tak wzięta zamyka w ſobie wſzyſtkie iey naywyżſze ſtopnie, potrzebna zatym zdaie ſię rzecz pobudzać ie, aby doyść ich uſiłowały, ile kiedy uſiłowanie takie znaczne duſzy zakonney przynoſi pożytki, przez nie albowiem nayprzod coraz więcey ona w drodze doſkonałości, y w cnotach świętych poſtępuie, bo kto uſiłuie, ten pracuie, y ſił ſwoich iak może natęża, a tak

pra-

pracuiąc coraz doſkonalſzym ſtaie ſię; Powtore przez tę ſzczerą chęć y ochotę pozyſkania naywyżſzey doſkonałości, wielką ſwoią ku Bogu oświadcza miłość, takowa albowiem chęć z miłości iako z źrzodła pochodzi; Potrzecie, pragnienie to naycelnieyſzey doſkonałości, y natężenie ſił około nabycia oney, poczytane iey ieſt od Boga według nauki S. Bernarda, za ſamą doſkonałość: *Indefeſſum proficiendi ſtudium, & jugis conatus ad perfectionem, perfectio reputatur*, à iako S. Auguſtyn mowi, w takim pragnieniu, czyli łaknieniu ſprawiedliwości, wſzyſtka iey zawiſła doſkonałość.

Co ſię tycze drugiego punktu trudności uczynioney, że obligacya dążenia do naywyżſzych doſkonałości ſtopniow, byłaby obligacyą wyciągaiącą rzeczy niepodobney, na to odpowiadam, iż to w ten czas tylko prawdzić by ſię powinno, gdybyśmy w tym dążeniu wyciągali powinności dążenia do iednego takiego ſtopnia doſkonałości, ktory by był nad wſzyſtkie inne nayżwyżſzy, nie maſz bowiem żadnego w ſzczegulności tak wyſokiego, ażeby inſze nad niego wyżſze znaleść ſię nie mogły, bynaymniey iednak prawdzić ſię to nie może, kiedy twierdziemy, że powinny zakonne o-

ſoby dążyć do iednego z tych ſtopni doſkonałości, ktore między naypierwſzemi y naywyżſzemi ſą policzone, ktorych że y Święci Pańſcy doſzli, nikt o tym wątpić rozumnie nie powinien.

XI. Ale ſama iuż zdaie ſię tego wyciągać rzecz o ktorey mowiemy, abyśmy weſzli w poznanie, iakiemi, y iak wielorakiemi ſpoſobami nie dochowuiemy Bogu wiary w przyrzeczoney mu poprawie obyczaiow, tak względem tego czego powinnibyśmy dla ſzlubu tego odſtąpić, iako y względem tego, o nabycie czego ſtarać by nam ſię potrzeba. Nie dochowuiemy mu wiary w tym czego by nam odſtąpić należało, nayprzod, w grzechach y przewinieniach naſzych ktorych ſię dopuſzczamy, nawet y w takich ktore ſobie za mnieyſze poczytamy. Powtore, w nieumartwionych namiętnościach, y złych nałogach; Potrzecie, w przywiązaniu ktore mamy do świata, do iego roſkoſzy y prożności. Poczwarte, we wſzyſtkich obyczaiach światowych, ktore tak powinniśmy byli porzucić, żeby ſię z nich nic w nas nie zoſtało. Przeſtroga S. Pawła Apoſtoła zakazuiącego abyśmy ſię nie ſtoſowali do świata: (z) *Nolite conformari huic ſæculo*, pryncypalnie należy do zakon-

(z) Rom: 12. 2.

zakonnych osob, ktore w niwczym z nim ſię zgadzać nie powinny.

XII. Nie dotrzymuiemy Bogu wiary w tym, o co że ſię ſtarać będziemy obiecaliśmy, nayprzod: kiedy ſię w nas mało znayduie gorliwości, owſzem iakaś pokazuie ſię indyfferencya około doſkonałości naſzey. Powtore: kiedy naſze chęci y pragnienia w rzeczach do duchownego naſzego dobra należących płonne ſą y nieſkuteczne. Potrzecie, kiedy przeſtępuiemy prawa y reguły zakonne, kiedy zaniedbywamy pobożnych zwyczaiow, kiedy gwałciemy ſzluby naſze, albowiem tak ſobie poſtępuiąc, y temu wſzyſtkiemu nie czyniąc zadoſyć, nie możemy przyzwoitey nam doſtąpić doſkonałości. Poczwarte, kiedy nie chcemy y nie umiemy profitować z trafiaiących ſię okazyi do ćwiczenia ſię w cnocie, y do poſtąpienia w niey. Popiąte, kiedy nie korreſponduiemy wiernie łaſce Boſkiey na ktorey nam nie zbywa. Poſzoſte, kiedy zaniedbywamy tego co doſkonalſzego być ſądziemy, kontentuiąc ſię tym co mniey doſkonałego być poznaiemy.

XIII. Procz tych krotko wyliczonych ſpoſobow, ſą ieſzcze inſze nader Bogu nieprzyiemne y duchownemu naſzemu pożytkowi, ktoremi gwałciemy ſzlubowaną oby-

czaiow naſzych poprawę; A nayprzod, gwałciemy ią przez wſzyſtkie grzechy dobrowolnie y z zupełnym rozmyſſem popełnione, albowiem podług obowiązku ſzlubu tego, powinniśmy przynaymniey mieć ſzczerą chęć nawrocenia ſię do Boga, y prawdziwą wolą powſtania z grzechow, à iakże o tym prawdzić ſię może, że chce ſzczeże nawrocić ſię do niego y powſtać z nałogow grzechowych, kto obrazy Boſkiey rozmyślnie y dobrowolnie dopuſzcza ſię? Powtore, gwałciemy ią zatwardziałością ſerc naſzych zakamieniałych w złych obyczaiach, trwać albowiem uporczywie w ſkłonnościach do złego, y nie myśleć o ſposobach ſkutecznych do powſtania z nich, czy nie ieſt że to rzecz oczywiście przeciwna obligacyom ſzlubu tego, ktory wyciąga po nas prawdziwey chęci poiednania ſię z Bogiem? Potrzecie, gwałciemy ią nie maiąc y nie czuiąc w nas pragnienia y troſkliwości około doſkonałości naſzey, ktorą przytłumiła w ſercach naſzych albo niepomiarkowana paſſya do świata y światowości do ktorych wſzyſtkie naſze zmierzaią chuci, albo wkorzeniona iakaś ku rzeczom duchownym indyfferencya, do ktorey przyzwyczaiwſzy ſię, nie tylko nudność y ckliwość czuiemy w ćwiczeniach ducho-
wnych,

wnych, ale ie ſobie lekce ważymy, y niemi niegodziwie gardziemy, ſzczere albowiem pragnienie nabycia doſkonałości, ſkutkiem być powinno ſzłubney naſzey obietnicy. Eſteniuſz w kommentarzu na regułę S. Benedykta mądrze naucza, że ſzlubuiąc poprawę obyczaiow przy profeſſyi zakonney, nie obiecuiemy Bogu, że ią zupełnie y doſkonale we wſzyſtkim ziściemy, ale przyrzekamy mu, że mamy prawdziwą chęć y pragnienie czynienia, co tylko z nas ieſt, abyśmy życia poprawili, y do Boga ſię nawrocili; Przeto (mowi dalei tenże Autor) nie ſtaie ſię zaraz przeſtępcą ſzlubu tego zakonny człowiek, chociaż trafi ſię mu przeciw regułę wykroczyć, ale ieżeli uprzykrzywſzy ſobie obſerwancyą uſtaw zakonnych, y obmierziwſzy ſobie powinności zakonnego życia, z zupełnym y dobrowolnym rozmyſłem zaniedbywa myślić ſtarać ſię o poprawę y nawrocenie ſię do Boga, y trwaiąc w tey gnuſności wcale według przepiſu Reguł żyć nie chce, y nie przykłada uſilności do tego aby obyczaiow poprawił, w ten czas ſtaie ſię dopiero oczywiſtym wiarołomcą: (a) *Cum fractus tædio, vel animo, vel facto, ſciens & prudens relinquit ſtudium conatumque mores ſuos convertendi.* XIV.

(a) L. 4. Tract: 6. diſp: 5.

XIV. O Boże moy winnym się uznaię że temi wszystkiemi sposobami nie dochowałem ci słowa danego; Wyznać mi należy, że całe prawie życie moie byłem przestępcą ślubney względem poprawy obyczaiow moich obietnicy, albowiem nie starałem się ani powstać z grzechow ktoremi cię obrażałem, ani poprzestać złych nałogow, ktorym podległy byłem, ani powściągnąć y umartwić namiętności nademną panuiących, ani stosować życia moiego do zwyczaiow y ustaw Regułą opisanych. Nie zadałem sobie pracy bądź o nabycie iakiey cnoty, bądź o postępek w doskonałości, chociaż powinność moia była żądać, pragnąć y szukać tego, abym w niey coraz więcey postępował, a ieżeli kiedy zdarzyła się iaka we mnie poprawa obyczaiow, w niey stałem się podobny owemu niewdzięcznemu ludowi, ktoremu wyrzucasz na oczy przez Proroka twoiego że się odwrocił od ciebie, na nowe gorsze od dawnych od ważaiąc się bezprawia: (b) *Conversi sunt retrorsum*, y to mi się przytrafiło co owey winnicy, ktora lubo była dobrym drzewem zaszczepiona, z czasem szczepy dobre w niey zdziczały: (c) *Conversa es in pravum vitis aliena.* Jeżeli kiedy usiłowałem powrocić

y na-

(b) Isa: 42. 57. (c) Jerem: 2. 12.

y nawrocić ſię do ciebie, uſiłowanie to tak ſłabe y tak nikczemne było, że ſię ſtało wcale nieſkutecznym; Inaczey ah! inaczey! nawrocić mi ſię do ciebie potrzeba; Spraw to we mnie Panie według owey przez uſta Prorockie uczynioney obietnicy: (d) *Convertam converſionem populi mei*. Racz mnie wyrwać z nieprawości, w ktorych tak wiele czaſu trwałem nieſzczęśliwie; doday mi ſzypkości takiey iaka ieſt w Jeleniach, abym biegł y nieuſtawał w drodze przeznaczoney mi, co moment poſtępuiąc w doſkonałości ſtanowi moiemu przyzwoitey.

XV. Rownie do wſzyſtkich, iakieykolwiek Profeſſyi zakonnych oſob należy ſtarać ſię y pracować o poſtępek w niey, bo rownie wſzyſtkie czy wyraźnie, czy nie wyraźnie ſzlubowały poprawę obyczaiow, obiecawſzy Bogu że w ſtanie tym ktory na ſiebie przyięły ſtoſować będą obyczaie ſwoie do reguł y uſtaw zakonnego życia w nich opiſanego; Bo coż inſzego znaczy dobrowolne takie iakie ſię dziać zwykło przy profeſſyach, ſtanu zakonnego przyięcie, ieżeli nie dobrowolne poddanie ſię pod prawa y zwyczaie w nim uſtanowione? tym zaś poddawſzy ſię, czyliż nie należy obyczaiow do nich ſtoſować, y podług przepi-
ſu

(d) Jerem: 30. 3.

ſu ich onych reformować? Niechay więc wſzyſtkie zakonne oſoby maią na pamięci tę ſzlubną obietnicę, niechay ſtaraią ſię zadoſyć iey czynić, poprawuiąc to wſzyſtko cokolwiek w obyczaiach ich Bogu nie podobaiącego ſię być może, à czyniąc wſzyſtko co tylko za rzecz przyiemną, y iemu miłą oſądzą, tudzież oddalaiąc ſię coraz więcey od rzeczy ſtworzonych, przez większe coraz do Stworcy zbliżenie ſię; przeſtrzega bowiem Auguſtyn Swięty, że w ten czas tylko nawraca ſię duſza ludzka do Boga, kiedy ſię odwraca od świata: (e) *Non convertitur anima ad Deum, niſi dum ab hoc ſæculo revertitur.* Bo na co by ſię proſzę zdało obiecywać poprawę obyczaiow, ieżelibyśmy niechcieli poprawić ſię? Y czyli by godziwa rzecz była nie ſtarać ſię o tęż poprawę, obiecawſzy ią, y ſtwierdziwſzy obietnicę, przyrzeczeniem tak ſolennym? Czyż będzie nam wolno niedotrzymać iey, nie obawiaiąć ſię za to ſurowości SądowBoſkich? To pewnie od tey obligacyi tak wielkiey y tak iſtotney mamy iaką ſprawiedliwą przyczynę nas uwalniaiącą? Obawiamy ſię podobno abyśmy nad to świątobliwemi, y zbyt doſkonałemi nie ſtali ſię, rozumieiąc że naſza świątobliwość y życia przy-

(e) In Pſal: 9.

przykładność mogła by kiedy przyiść do tego punktu, żebyśmy w niey granice powinności naſzych przeſtąpili? Lękamy ſię podobno, abyśmy większey doſzedłſzy doſkonałości, nie ſtali ſię nieſzczęśliwemi, zapomniawſzy o tym, że cała pomyślność y zupełne uſzczęśliwienie naſze zawiſło na dalſzym zawſze w drodze ſprawiedliwości poſtępku? Albo podobno boiemy ſię, aby prożne y daremne nie były naſze zawody? Ale powinniśmy mieć ufność, że tenże ſam Bog ktory nas do takiego ſtanu powołał, y ktory chce tego abyśmy obowiązkom iego zadoſyć czynili, doda nam łaſki do wykonania ich potrzebney, bylebyśmy pokornym o nię proſili ſercem, y bylebyśmy pracy y uſiłowania z ſtrony naſzey nie żałowali. Wołaymy do niego słowy Jeremiaſza Proroka, nawroć nas do ſiebie Panie, à będziemy nawroceni: (f) *Converte nos Domine, & convertemur ad te*, à ile tylko ſpoſobności w nas ieſt, całą łożmy na to, abyśmy życie naſze odmienić, y prawdziwie poprawić uſiłowali. Ale o! iak mała ieſt liczba (upomina S. Auguſtyn) takich nawet pomiędzy temi ktorzy czynią profeſſyą odmiany obyczaiow, ktorzy by ſię ſzczerze do Boga nawrocili? (g) *Pauciores ſunt vere converſi, plures falsò converſi.*

XVI.

(f) Thren: 5. 21. (g) In Pſal: 39.

XVI. Mogł by tu kto ſpytać ſię, coż za rożność będzie między ſzlubem poprawy obyczaiow, y między przyrzeczeniem iakię niektore oſoby czynić zwykły, wkładaiąc na ſiebie obligacyą pełnienia tego co doſkonalſzego ieſt, ponieważ bowiem ſzlub ten iako ſię powiedziało, wkłada powinność dążenia do iak naywiękſzey doſkonałości, zdaie ſię że oraz każe czynić to w czym więkſza znayduie ſię doſkonałość. Na co ia odpowiadam, że ſzlub poprawy obyczaiow rożni ſię od ſzlubu tych ktorzy obiecuią Bogu czynić to co doſkonalſzego być oſądzą, à rożni ſię w tym, że materyą tego, wſzyſtko to ieſt w czym wyżſza znayduie ſię doſkonałość, tamtego zaś to tylko co ieſt doſkonałego, à ieżeli y tamten w obrębach ſwoich zamyka to co ieſt doſkonalſzego, nie ieſt to iednak pryncypalnym iego końcem, ale dla tego zdaię ſię do niego należyć, że obowiązuie ſzlubuiącego aby dążył do doſkonałości, nie przywiązaney do żadnego ſtopnia iey w ſzczegulności, à tak wzięta doſkonałość zamyka w ſobie wſzyſtkie ſtopnie y wyżſzey y niżſzey świątobliwości życia, czego naylepſze mamy podobieńſtwo w cnocie miłości Boga prawem Jego Swiętym nakazaney, ponieważ bowiem przykazuie nam Bog abyśmy

go kochali, niedeterminuiąc w iakim ſtopniu powinna być miłość naſza ku niemu, do obſzerności prawa tego należą wſzyſtkie ſtopnie tey cnoty świętey, ale iako prawem miłości Boſkiey obligowany nie ieſt Chrześcianin aby koniecznie w niey doſzedł naywyżſzego punktu doſkonałości, tak ani zakonna oſoba chociaż ſzłubowała poprawę obyczaiow ſwoich, nie powinna w nich ſtać ſię naydoſkonalſzą, y lubo nie gwałci ſzlubowaney obietnicy kiedy czyni to w czym mnieyſza znayduie ſię doſkonałość, iednakże tym poſtępkiem iakożkolwiek ſię iey ſprzeciwia, bo tak czyniąc, nie tyle y nie tak doſkonale ſwoie poprawuie obyczaie, iak by ie poprawiać mogła, y iakby dla przyrzeczenia uczynionego należało ie poprawiać, tak iako gdy człowiek Chrześciański nie kocha tylko Boga ile go kochać może, chociaż przez to nie ieſt przeſtępcą prawa Boſkiego, bo do wykonania tego prawa, doſyć ieſt aby go kochał miłością preferencyi nad wſzyſtkie inne rzeczy, przecięż cokolwiek zdraża od niego, albowiem chce Bog być kochany podług wſzelkiey ſerca y duſzy naſzey ſpoſobności. Nie może ſię zaś toż ſamo mowić o oſobach ſzlubuiących że maią to zawſze czynić co ieſt doſkonalſzego,

bo

bo ponieważ iako się już wyżey namieniło, materyą szlubu ich, iest większa w uczynkach doskonałość, tyle razy przeciwko niemu wykraczaią, ile razy przedsiębierą to, co rzeczą mniey doskonalszą być sądzą, tak iako zakonne osoby wykraczały by przeciwko szlubowaney poprawie obyczaiow, gdy by wcale straciły wolą y ochotę czynienia tego, co z większą zakonnego ich życia być może doskcnałością, kontentuiąc się chęcią do tego co widzą y sądzą być rzeczą doskonałą, bo procz takowey chęci, ochotney y gotowey zawsze woli do nabycia wyższey doskonałości, szlubem stwierdzona od nich wyciąga obietnica. Krotko mowiąc; chociaż tak ci ktorzy szlubowali obyczaiow swoich poprawę, iako y ci ktorzy szlubem obowiązali się zawsze to czynić w czym większa znayduie się doskonałość, obligowani są czynić to co iest doskonalszego, ta atoli między temi y tamtemi zachodzi rożność, iż obligacya tych tak istotna iest, iż ile razy zaniedbywaią sprawy iakiey doskonalszey przeciwko essencyonalney postępuią powinności y grzeszą śmiertelnie; tamci zaś śmiertelnemu grzechowi nie podpadaią przez takowe zaniedbanie. Niektorzy iednak Teologowie y szlubuiących większą życia doskonałość

wol-

wolnemi być ſądzą od grzechu śmiertelnego, chociaż dobrowolnie kiedy opuſzczaią iaką ſprawę doſkonalſzą, ieżeli to ieſt w takiey y w tak małey materyi, że grzechowi śmiertelnemu ſama z ſiebie podległą być nie może.

ROZDZIAŁ III.

O Poſłuſzeńſtwie.

I. POſłuſzeńſtwo powinno być cnotą naydoſkonalſzą zakonney oſobie, y ćwiczyć ſię ma w nim z oſobliwſzym ſwoim ukontentowaniem, albowiem przez nie nayzacnieyſzą czyni Bogu ofiarę, ofiaruiąc mu właſną wolą nad ktorą nic milſzego, nic przyiemnieyſzego mu być nie może; Procz tego, nad wſzyſtkie inne cnoty przez tę naywięcey ona zaſłużyć ſobie, y naylepiey ſwoie może ubeſpieczyć zbawienie, nad to, cnota ta tak ieſt właściwa zakonnemu iey ſtanowi, tak na niey duch zakonności y charakter iey zawiſł, że zdaniem S. Tomaſza z Aquinu: (a) przez poſłuſzeńſtwo naybardziey ſtaiemy ſię zakonnikami, à według S. Tereſy (b) przeſtaiemy być niemi, tey świętey nie praktykuiąc cnoty.

Sła-

(a) 2. 2. q. 186. c. 8. (b) Lib: 3. vit: c. 2.

Sławni życia zakonnego świątobliwością dawni Oycowie Swięci, za naypierwszą y naypryncypalnieyszą w stanie zakonnym tę cnotę poczytali, y w niey upatrywali nayistotnieyszą professyi zakonney obligacyą, iako świadczy Sewerus Sulpitius (c) *præcipua & prima ibi virtus obedientia*, à niektorzy z nich nazywali ią fundamentem całego życia, y doskonałości zakonney, bez ktorego wszystka struktura ruinie podpadać powinna, według świadectwa Trytemiusza: *Primum totius Religionis institutum est obedientia, sine quà nullus est Religiosus.* Kochay się więc szczegulnym sposobem w tey świętey cnocie, miey sobie za naypierwszą powinność iść drogą iey, ieżeli chcesz doyść bespiecznie do chwały niebieskiey, w niey twoie upodobanie, w niey osobliwsza twoia niechay będzie pociecha, nie day się w miłości tey świętey cnoty przewyższać nierozumnemu stworzeniu, ktore (że słowy powiem Pisma Swiętego) za roskoszną iakąś maią sobie ucztę być posłusznemi rozkazom Boskim: (d) *Ignis, grando, in mandatis ejus epulabuntur.*

II. Posłuszeństwo według S. Justyniana (e) iest bramą do nieba, zawsze otwartą dla

(c) Lib: 1. dial: c. 13. (d) Eccl: 39. 35. & 37.
(e) L. de obed: c. 13.

dla ćwiczących ſię w nim; według S. Franciſzki Rzymianki: (f) ieſt drogą krotką prowadzącą do ſzczęśliwey wieczności, y naypewnieyſzą ktorą powinny do niey dążyć zakonne oſoby. Według S. Tereſy: (g) ieſt drogą łatwą, ktorą do naywyżſzey doſkonałości doyść można. Zdaniem zaś S. Katarzyny Bonońſkiey: (h) milſza ieſt ta cnota Bogu, więcey u niego zaſługuiąca, y do zbawienia duſzy przyzwoitſza nad pokutę, nad poſty, kontemplacye, y nad inſze dobre uczynki. Naoſtatek zdaniem dawnych Oycow Swiętych, ieſt to cnota duſze zakonne na wyżſzy ſtopień chwały w niebie podnoſząca, y drożſzą im wyſługuiąca koronę, o czym tak mowi Rufinus: (i) *Utebatur ordo pænitentium torque & coronâ aureâ, & majorem quam alii gloriam habebat.* Jeżeli tedy pragnieſz ubeſpieczyć zbawienie twoie, ieżeli ci ieſt miły y ſzacowny duchowny twoy w drodze doſkonałości poſtępek, ieżeli życzyſz ſobie ſtać ſię uczeſtnikiem obfitſzey chwały, y nadgrody w niebie, ſtarać ci ſię potrzeba abyś był doſkonale poſłuſznym.

III. Poſłuſzeńſtwo utwierdza w nas panowanie JEZUSA Chryſtuſa, przez tę cno-

tę

(f) L. 1. vitæ. c. 20. (g) Lib: fundat: c. 5.
(h) L. de armat: 85. (i) L. 3. n. 141.

tę pozwalamy mu władać nami, krolować w nas y nad nami, coż inszego bowiem iest wykonywać Jego wyroki, y czynić zadosyć rozkazom woli Jego, ieżeli nie uznawać go Krolem y Panem naszym? Niepołuszeństwo zaś według nauki S. Anzelma odbiera mu moc y zwierzchność nad nami, z Tronu że tak powiem spycha go, osadzaiąc na nim czarta, y rządowi się iego poddaiąc; albowiem poty tylko Chrystus Panem y Krolem naszym iest, poki mu posłusznemi iesteśmy; iak prętko zaś zaczynamy sobie za powodem własney woli naszey postępować, wybiiamy się iuż z pod rządow Jego, pod panowanie y władzę czartowską poddaiąc się: (k) *Qui propriâ voluntate utitur, Deum propriâ dignitate privare, quantum in ipso est, convincitur.* A śmiał że byś kiedy przyiść do tego punktu złości y zuchwałości, abyś się odważył detronizować Zbawiciela twoiego? Postanow więc raczey obierać sobie tysiąc rodzaiow śmierci, aniżeli żebyś się miał rezolwować na iakie przeciwko tey cnocie przewinienie, ktore odbiera panowanie naykochańszemu twoiemu Zbawicielowi, y nie dopuszcza mu krolować w tobie, y nad tobą.

IV.

(k) Lib: de fide Trini: c. 5.

IV. Przez posłuszeństwo nie tylko panuie nad nami Syn Boży, ale udziela nam mocy y władzy swoiey ktorą ma nad wszystkiemi rzeczami stworzonemi, y oney nas chce mieć uczestnikami. Ponieważ bowiem w tym nayprzod panowanie Boskie nad stworzeniem zawisło, że to tak iest woli Jego podległe, iż według iey upodobania y rozrządzenia czyni z nim co się mu podoba, à przez posłuszeństwo tak się łączy y iednoczy wola nasza z Boską, że się nieiako w nią zamienia y przeistocza, idzie za tym że przez toż posłuszeństwo nabywamy wraz z Bogiem panowania nad stworzeniem. Władza y rząd Boski nad rzeczami świata tego zawisł także y na tym, że Bog rozumem swoim każdemu stworzeniu oznacza y opisuie prawa, ktoremi się rządzić powinno, ale w posłuszeństwie według Pawła Swiętego staiemy się iednymże duchem z Bogiem, y iednoż nasze z nim iest rozumienie: (1) *Qui adhæret Domino, unus spiritus est*, zaczym przez posłuszeństwo iesteśmy władzy Boskiey nad stworzeniem uczestnikami. Na koniec panowanie Boskie nad wszystkiemi rzeczami zawisło na wszechmocności Jego y na Jego nayważszey nad nie mi władzy, toć ieżeli posłuszeństwo iako się

(1) 1. ad Cor: 6. 17.

powiedziało, ducha naszego w Boskiego ducha zamienia, y tych nam przymiotow Boskich do panowania nad niemi udziela; Jeżeli tedy tak wielka z cnoty posłuszeństwa spływa na człowieka prerogatywa, ktoż go godnym osobliwszego szacunku być nie osądzi?

V. Ale więcey ieszcze nad to o tey cnocie mowić można, iż nie tylko udziela nam panowania Boskiego nad rzeczami stworzonemi, ale panować nam że tak powiem nad samym pozwala Bogiem. Bog albowiem z niewymowney dobroci swoiey staie się posłusznym pragnieniom y żądaniom naszym, kiedy nas bydź widzi powolnych świętey Jego woli, y kiedy my czyniemy czego on po nas chce y wyciąga, niczego on nam także niegotow iest odmowić, o czym świadczy Dawid mowiąc o nim: Uczyni zadosyć woli boiących się go: (m) *Voluntatem timentium se faciet.* Tak stał się posłusznym Jozuemu, kiedy na głos iego słońce w biegu swoim zatrzymał, tym sposobem nadgradzaiąc mu iego dla siebie posłuszeństwo, o czym Pismo Swięte przyświadcza mowiąc: (n) *Obediente Domino voci hominis.* Ze Abraham czyniąc zadosyć rozkazowi Boskiemu odważa się oddać mu na o-

fiarę

(m) Psal: 144. 19. (n) Josue 10. 14.

fiarę Jedynaka swoiego, ten go za to poty-ka honor, iż mu Bog powagi Oycowskiey nad Jednorodzonym swoim użycza Synem, obiecuiąc mu że się miał z pokolenia Jego narodzić. Wielkie było zaiste szczęście y dostoieństwo Nayświętszey Maryi Panny, że stawszy się Matką Syna Oyca Przedwie-cznego macierzyńską nad nim mieć mogła zwierzchność y władzę, ale y tego szczęścia czyni uczestnikiem cnota posłuszeństwa, bo według świadectwa samego Chrystusa Pa-na, kto pełni wolą Oyca Przedwiecznego, staie się nieiako Matką Chrystusową: *Qui fecerit voluntatem Patris mei, ipse meus Fra-ter & Mater est.* Ztąd łatwo miarkować możesz, iaką sam sobie przez nieposłuszeń-stwa twoie krzywdę dobrowolnie czynisz, tracąc samo chcąc panowanie nad całym światem, wyzuwaiąc się oraz z prawa wła-dzy nieiakiey pozwoloney ci nad samym Bogiem; Jle razy przeciwko posłuszeństwu wykraczasz, tyle razy niby zstępuiesz z tro-nu na ktorym cię wraz z sobą Boska osadzi-ła ręka, rzucaiąc się pod nogi czartowskie, y staiąc się iego niewolnikiem. A czyliż większe nad to szaleństwo znaleść się może, obierać sobie raczey poddaństwo Tyrańskie Czarta, nad swobodne z Bogiem panowa-nie?

VI. Zreflektuy ſię z uwagą nad tym co to czyniſz, kiedy ſię na iakie niepoſłuſzeńſtwo odważaſz; A to nayprzod, ſtaieſz ſię obmierzłym Bałwochwalcą, y śmieſz czynić ofiarę czartu, według zdania Piſma Bożego: (o) *Quaſi ſcelus idololatriæ, nolle acquieſcere,* à co ieſzcze pomnaża w tobie winy to ieſt, że nagotowawſzy iuż ofiarę z ſiebie ſamego Bogu na Ołtarzu Jego Swiętym przez uczyniony ſzlub poſłuſzeńſtwa, w niepoſłuſzeńſtwach twoich niegodziwie ią Bogu odbieraſz, à na czartowſkim kładzieſz ią Ołtarzu. Traciſz przez to zaſzczyt Syna Boſkiego, bo nazwiſko to ſamym tylko poſłuſznym przyſtoi, à ſtaieſz ſię Synem Beliala to ieſt nie cierpiącym iarzma, kiedy nie chceſz cierpliwie noſić iarzma świętego poſłuſzeńſtwa; Jak gdybyś chciał w morze wrzucić y utopić wſzyſtkie ſkarby y bogactwa twoie, tak ſobie poſtępuieſz ſtaiąc ſię niepoſłuſznym; bo czyniąc podług upodobania właſney woli, traciſz wſzyſtkę zaſługę ſpraw y uczynkow twoich, ktora w ſtanie twoim ſzczegulnie od poſłuſzeńſtwa zawiſła; Patrz że tedy, do iakiey nieſzczęśliwości przyprowadza cię obmierzłe Bogu niepoſłuſzeńſtwo.

VII. Naywiękſzy zaſzczyt y ozdoba każdego

(o) 1. Reg: 15. 23.

żdego dobrego uczynku, od posłuszeństwa zawisła; ta albowiem cnota większego mu przydaie szacunku, y pomnaża iego przed Bogiem zasługi; przeciwnym zaś sposobem od własney woli naszey wszelka niedoskonałość każdey sprawy pochodzi: bo wola tenasza wszystko psować, y wszystkiemu temu szkodzić zwykła, co w niey naylepszego y nayznakomitszego znaleść się może; Przeto lepiey daleko iest, y pożyteczniey, z posłuszeństwa zwyczayne odbywać sprawy, aniżeli co nadzwyczaynego y niepospolitego czynić z instynktu własney woli. Naucz się więc w tym co przedsiębierzesz nadewszystko własney chronić się woli, zawsze idąc za powodem posłuszeństwa. Osobliwszą nienawiścią czart tę świętą cnotę nienawidzi iako mowi Tritemius: *Nihil est quod diabolus plus oderit quam veram obedientiam*, ale to samo iest wielkiego szacunku iey u Boga dowodem, tobie zaś skuteczną być powinno pobudką do osobliwszego w niey zakochania się.

VIII. Nie rozumiem ażeby co więcey kontentować mogło zakonną duszę, iako gdyby mogła być o tym upewniona, że w tym co czyni, zawsze woli Boskiey czyni zadosyć, y że postępuie drogą przeznaczoną iey do nieba. Pewność tę masz w posłu-

szeń-

ſzeńſtwie zakonnym, podług ktorego do-kolwiek ſię dzieie, nie wątp o tym iż ſię dzieie podług wyrokow świętey woli Boſkiey; czemuż byś więc zawſze iść nie miał za powodem tey cnoty? czemu ieſzcze rączey woliſz przedſiębrać drogi, ktore ieżeli cię zupełnie od niego nie oddalą, mogą cię iednak nabawić niebeſpieczeńſtwa obłąkania ſię y zdrożenia od niego?

IX. Zakonna oſoba pod poſłuſzeńſtwem żyiąca, z niego tylko ſamego Bogu ſprawić ſię będzie powinna; W nim albowiem wſzyſtkie iey zamykaią ſię obowiązki y powinności. Przełożonych czeka rachunek z tego wſzyſtkiego cokolwiek z ich ſię dzieie rozkazu; roztrząſane będą na Sądzie Boſkim ściśle te ich rozkazy, ktorym czyli zakonna oſoba ſtarała ſię być zupełnie poſłuſzna z tego tylko rachować ſię będzie powinna, za reſztę Przełożeni odpowiedzieć muſzą, mowi Swięta Katarzyna Seneńſka: (p) *Vir obediens non obligatur rationem reddere de ſe, ſed ſolummodo ſi Prælatus exiſtit.* Y toć to ieſt dla czego Eſteniuſz mądrze nazywa poſłuſzeńſtwo wypełnieniem wſzyſtkiego prawa zakonnego: (q) *Obedientia eſt plenitudo legis cænobiticæ*, bo zakonnik albo Zakonnica, ieżeli obowiązki poſłuſzenſtwa dosko-

(p) Dialog: c. 163. (q) Eſten: p. 2. diſp: 11.

doskonale wypełnić umie, iuż przez to samo wszystkie prawa y powinności stanu swoiego wykonywa. Zbiorem wszystkiego ich dobra posłuszeństwo iest, tak że gdy im na nim nie zbywa, obfituią w to wszystko co mieć powinni, ubodzy zaś są y nader nędzni, ieżeli im na tey cnocie brakuie; w tey także cnocie tak iest zamknięta cała wiadomość y umieiętność życia zakonnego obligacyi, że kto umie być doskonale posłusznym, umie to wszystko co umieć powinien: *Obedientia est unicum Religiosæ disciplinæ documentum.*

X. Prawdziwie posłuszny Zakonnik nigdy się Przełożonych swoich woli nie sprzeciwia, nie szuka pretextow y exkuz ażeby mogł uniknąć tego co mu iest nakazano, nie wynayduie sposobow do ułagodzenia surowszych nawet rozkazow, ani z twarzy ani z żadnego inszego znaku nie poznasz że go martwi, że go czyni niespokoynym, to co z posłuszeństwa czynić powinien; Nie trzeba go pobudzać, à tym bardziey przyniewalać do tego co zwierzchność przykazuie, ani dwa razy powtarzać mu nie potrzeba tego, że taka iest iey wola, zaraz bowiem za pierwszym rozkazu odebraniem odpowiada: *etiam Amen*, że gotow iest wykonać go, nic się nie ociąga, ale

natychmiast daną sobie dyspozycyą wypełnia; Jeżeli zaś kiedy sądzi za rzecz potrzebną uczynić iaką Przełożonemu swoiemu remonstracyą, czyni to z wielką pokorą y skromnością, y tym szczegulnie końcem, że według Boga zdawało się tak sobie postąpić, poddaiąc się z respektem y z powolnością pod decyzyą zwierzchności, a chociaż racye Jego przyięte nie są, przyimuie to z wielkim umysłu uspokoieniem. Pilną zawsze ma na to uwagę, aby ochotnie przyiął każdy rozkaz Przełożonego, bo wyperswadowany iest, że kto czyni z oporem, z wahaniem się, y z trudnością wolą Starszych na mieyscu Boskim będących, traci znaczną część zasługi, ktora go za ochotne y dobrowolne posłuszeństwo czekała.

XI. Znayduią się niektorzy Zakonnicy tak swoiey we wszystkim szukaiący y dogadzaiący woli, że to tylko chętnie czynić, na to się ochotnie odważyć zawsze są gotowi, w czym że się iey stanie zadosyć upatruią; Nie podeymuią się żadnego urzędu, nie przyimuią na siebie żadney w zgromadzeniu usługi, z iednego do drugiego domu zakonnego nie chcą być przeniesieni, chyba w ten czas kiedy widzą że się to z ich zgadza wolą, wprzod się ich radzić, albo częstokroć y prosić potrzeba, czyli ten

urząd

urząd y tę powinność chcą przyiąć, lub
czekać na to, aby się sami że go przyimą
oświadczyli, ażeby się o tym upewnić że
nim nie wzgardzą, y że się go z ochotą po-
deymą, tak iż na wszystkie ich sprawy za-
patrzywszy się, nic w nich nie znaydziesz,
w czym by się wydawało posłuszeństwo za-
konne, y szczera intencya podobania się
Bogu; Ale ah nie zważaią tego iakiey
podpadaią hańbie, y iaką ponoszą szkodę
tak sobie postępuiąc, nie zważaią inowię
tego, że gdy własney woli dogodzić stara-
ią się, iarzmo czartowskie na siebie przyi-
muią, y że nieszczęśliwie obieraią sobie ra-
czey iść za poduszczeniem czarta, aniżeli
za Boskim w woli Przełożonych rozrządze-
niem.

XII. Są także y tacy w zgromadzeniach
zakonnych, ktorzy ledwie że wiedzą o tym,
iż iest cnota posłuszeństwa; Nie zwykli
bowiem tym końcem pełnić rozkazow Prze-
łożonych swoich, że to Bog sam iest ktory
przez usta ich rozkazuie, ale że w tych ro-
zkazach iaką upatruią satysfakcyą, iuż to
prożności swoiey, iuż miłości własney, iuż
inklinacyi do rzeczy nakazaney; Nie-
chay że co takiego zleconego im będzie od
zwierzchności w czym miłość własna nie
znayduie swoiego upodobania, ani Przeło-
żone-

żonego, ani proźby, ani namowy, ani naoſtatek intereſs zakonu, ani inſze iakiekolwiek chociaż ſprawiedliwe przyczyny, nie dokażą tego, aby ich upor y zaciętość przełamana być mogła, bo ponieważ ſamych ſiebie tylko zwykli ſzukać y upatrywać w tym co przedſiębiorą, nie dziw że ich do tego ſkłonić nie można, w czym żadnego ſwego nie widzą pożytku. Ale coż rozumieſz iak takich nazwać należy zakonnikow, ieżeli nie obrzydliwemi w ſzlubowaney Bogu obietnicy wiarołomcami, ieżeli nie iawnemi od ſtanu ich apoſtatami? a bo iednoż to ieſt w oczach Boſkich, iak gdyby ſtan zakonny porzucili, kiedy w nim drogą poſłuſzeńſtwa iść nie chcą; Ale daleko ieſzcze lepiey y przyzwoiciey nazwał ich Tritemiuſz, że to ſą monſtra piekielne: (r) *Religioſus ſine obedientia eſt monſtrum diaboli*, ponieważ przykładem czartow, wyrokom woli Boſkiey poddać ſię nie chcą ktore im zwierzchność od Boga poſtanowniona ogłaſza; y mowić ſię beſpiecznie może, że w ich niepoſłuſzeńſtwach taka znayduie ſię złość, iakiey nawet w niepoſłuſzeńſtwie czartowſkim nie maſz, bo iako czarci nigdy nie obowiązali ſię Bogu ſzlubem poſłuſzeńſtwa, tak gdy ſię woli Jego ſprzeciwia-

ią

(r) Hom: 20.

ią, nie staią się przez to świętokradzkiemi wiarołomcami, tak iak oni nie dotrzymuiąc poprzysięgłego obowiązku swoiego.

XIII. Można by się spytać tych zakonnikow ktorzy własną chcą we wszystkim rządzić się wolą, na czym oni zakładaią to posłuszeństwo, ktore tak solennie Bogu przyrzekli, kiedy zamiast tego ażeby szli za rozrządzeniem y dyspozycyą Przełożonych, ci się im powodować muszą, uważaiąc aby im podług żądania ich w każdey rzeczy dogodzili. Jest że to ćwiczyć się w tey cnocie nie chcąc w niwczym własney sprzeciwić się woli; owszem pretenduiąc aby iey zawsze zadosyć się działo? Poymiy dobrze tę prawdę, że kto chce być prawdziwie posłusznym zakonnikiem, wyrzec się y zaprzeć własney woli powinien, à przeto że poty ty nim nie będziesz, poki iey pod rząd y władzą zwierzchności nie poddasz. Prawdziwie posłuszny zakonnik, mowiąc z Przełożonym swoim, zażywać powinien owych słow, z ktoremi się do Chrystusa Paweł Swięty odezwał: (s) *Domine quid me vis facere?* Panie coż chcesz ażebym czynił? powiedz, à gotowego mnie zawsze znaydziesz na twoie rozkazy. Zakonnicy zaś z ktorych wprzod wyrozumieć mu-

(s) Act: 9. 6.

muszą Przełożeni, czyli y co im rozkazać maią, y pytać się ich, czyli ta usługa, ta powinność iest według ich upodobania, tak iako badał się Chrystus owego ślepego Jerychuntskiego (t) *Quid tibi vis faciam?* podłemi są własney woli niewolnikami, y mowić to o nich bespiecznie można, że nie wiedzą, co iest zakonność y posłuszeństwo. Zreflektowawszy się nad tą prawdą, wniydź sam w siebie, y uważ czyli z liczby owych iesteś zakonnikow, ktorym zwierzchność podlegać y dogadzać musi, albo raczey z liczby tych ktorzy są z zupełną do woli Przełożonych swoich subordynacyą?

XIV. Czy możnasz mowić o Zakonniku nie ćwiczącym się w posłuszeństwie, że on czyni zadosyć ślubowi swoiemu? Y czyli można twierdzić, że ten się w nim ćwiczy, ktory nic nigdy nie czyni, tylko to co się mu podoba, ktory zawsze za powodem własney postępuie sobie woli, z ktorego wprzod wyrozumieć muszą Przełożeni czyli rozkazy ich są według iego upodobania, bo nie zwykł nigdy ich przyimować y wykonywać, chyba w ten czas kiedy widzi że w nich swoie znaydzie ukontentowanie? Lecz nie ci tylko sami poprzysię-

żoney

(t) Luc. 18. 41.

żoney w ſzlubowanym poſłuſzeńſtwie Bogu nie dochowuią wiary, ktorzy w ten czas zwierzchności ſprzeciwiaią ſię, gdy im co od niey bywa nakazane pod obowiązkiem wyraźnego poſłuſzeńſtwa, y gdy taż zwierzchność całey ſwoiey rozkazuiąc zażywa powagi, albowiem y ci iey nie dochowuią, ktorzy nic czynić nie zwykli za powodem tey świętey cnoty, y z ſamego tylko względu na nię, tak iako przeſtępcami ſą prawa nakazuiącego abyśmy Boga kochali, ci ktorzy nic nigdy dla miłości Boga nie czynią. Jeżeli zaś to nayprzod prawdzi ſię, że tacy Zakonnicy nie ćwiczą ſię w poſłuſzeńſtwie, ani mu zadoſyć nie czynią, ktorzy przyzwyczaiwſzy ſię własney tylko we wſzyſtkim upatrywać woli, nic nigdy za powodem tey świętey cnoty nie czynią, ieżeli procz tego y to prawdzi ſię, że ćwiczący ſię w poſłuſzeńſtwie, poprzyſiężonego Bogu nie dochowuią ſzlubu, idzie zatym, że y ci go bynaymniey nie zachowuią, ktorzy w ſprawach ſwoich duchem ſzlubowanego nie rządzą ſię poſłuſzeńſtwa, nic nie czyniąc z inſtynktu tey cnoty. A tu uważ, w iakie podaieſz ſię niebeſpieczeńſtwo tak ſzlepo przywiązuiąc ſię do własney woli twoiey,

XV. Znayduią się czasem w zgromadzeniach zakonnych takie osoby, ktore pomiarkowawszy, że życzą tego Przełożeni aby się podięły iakiego urzędu, lub żeby do wyrobienia iakiego interessu zażyte były, natychmiast oświadczaią się z ochotą pełnienia w tym woli ich, ale to czynią iedynie przez politykę, y dla doczesnych ktore sobie w tym zakładaią końcow, iako to na przykład dla tego, aby tym spobem mogli sobie u nich ziednać wzgląd y łaskę; lub żeby sobie utorowali drogę do wyższych iakich urzędow. Ze poddać się woli postanowioney od Boga zwierzchności, iest to uczynek dobry, nikt o tym wątpić nie może, ale czynić to należy z inszych daleko zacnieyszych y doskonalszych przyczyn, iako to dla przypodobania się Bogu, dla zadosyć uczynienia własnym powinnościom, y dla ziednania sobie nowych łask Boskich, rzecz albowiem niegodna iest duszy zakonney, ażeby co kiedy z tak podłych iako się namieniło przyczyn czynić miała.

XVI. O moy Boże! iak rzadkie iest prawdziwe posłuszeństwo, y iak mało znayduie się takich ktorzy by go z taką iak należy pełnili doskonałością. Kto idzie drogą prawego posłuszeństwa, ten w niwczym siebie samego nie upatruie ani dogodzenia

swo-

ſwoim ſkłonnoſciom ; Zarowno mu to ieſt
być pod władzą Przełożonego ſurowego y
przeciwnego iego humorowi, iako y pod
rządem łagodnego, łaſkawego, y takiego,
do ktorego ma partykularne przywiązanie;
rownie kontent ieſt będąc zażyty na uſługę,
przykrą y wſtręt mu czyniącą, iego też gdy
mu ieſt powierzony iaki urząd uczciwy,
wygodny y z iego inklinacyą zgadzaiący
ſię; gotow mieſzkać w zakonnym domu
ubogim, niewygodnym, żadney w ſobie
okazałości nie maiącym z takąż umyſłu
ſpokoynością, z iaką by mieſzkał y w bo-
gatym, wygodnym, albo wſpaniale wyſta-
wionym ; taki albowiem ponieważ nicze-
go nie ſzuka y nie pragnie, tylko wypeł-
nienia woli Boſkiey, byleby iey zadoſyć
uczynić mogł, gotow ieſt wſzyſtko z ro-
wnym przyiąć ukontentowaniem, à że pod-
daiąc ſię rozrządzeniu y władzy poſtano-
wioney nad ſobą zwierzchności czyni iey
zadoſyć,zupełnie o tym ieſt wyperſwadowa-
ny. Y owſzem więcey ieſzcze znayduie u-
podobania w nakazanych ſobie rzeczach
nieprzyiemnych y trudnych, aniżeli w ła-
twych y przyiemnych,bo wie o tym dobrze,
że w nich ani miłość właſna, ani dogodze-
nie złym natury inklinacyom mieyſca nie
maią, ale iedynie tylko w nich Boſka pełni

ſię

ſię wola, y że ta ktorą na ten czas czyni ofiarę z właſney woli ſwoiey, ieſt y Bogu wielce przyiemna, y iemu znaczną przynoſząca zaſługę.

XVII. Ponieważ ziſzczenie woli Boſkiey, ieſt iedyne y nayſzczegulnieyſze dobro ktore Bog upatrywać zwykł w każdey ſprawie ludzkiey, to zaś ziſzczenie y dopełnienie iey ieſt oſobliwſzym celem cnoty poſłuſzeńſtwa, do niego iako do iedynego końca we wſzyſtkich uczynkach twoich zmierzać powinieneś, na nic inſzego, procz tego, żadnego nie maiąc względu, na nic reſpektu, y uwagi. Mimo woli Boſkiey nie maſz nic takiego coby attencyą w tobie wzbudzić mogło, y do iakiey pobudzić cię ſprawy; bo ta ſama tylko iey od ciebie ſprawiedliwie wyciąga. Poſłuſzeńſtwo twoie przeſtaie być cnotą, ieżeli w nim procz woli Boſkiey czego inſzego ſzukaſz y upatruieſz, y natychmiaſt ſtaie ſię pobłażaniem zepſowaney natury, ſkutkiem miłości właſney, złą ſprawą, y Bogu nieprzyiemną.

XVIII. Oſobliwſzą baczność mieć na to zawſze powinieneś, ażeby w tym co z rozkazu Przełożonych czynić ci przychodzi, nic ſię twoiego nie znaydowało, zaczym wyſtrzegać ſię maſz abyś ani ſłowem, ani żadnym

dnym znakiem nie dał znać po sobie że życzyłbyś raczey ażeby cię do tey, aniżeli do inszey zażyto powinności; iednostayność umysłu, y rowna chęć do wszystkiego niechay się zawsze w tobie wydaie, y to stateczne przedsięwzięcie, że niczego nie żądasz tylko wypełnienia woli Bożey. A ieżeli byś kiedy postrzegł, że Przełożony chcący słabości natury twoiey dogodzić, umyślnie taką nakazuie ci rzecz, o ktorey sądzi że łatwo do twego przypadnie gustu, prosić go powinieneś, ażeby bez wszelkiego względu na to co ci się podobać, lub nie podobać może, podług upodobania swego do tego zażywał cię, w czym większą chwałę Boską, y pomnożenie twoiey upatruie doskonałości. Ieżeli albowiem tak mało dla Boga y dla chwały Jego czyniemy w tym życiu doczesnym, staraymy się przynaymniey o to, abyśmy to dobrze y doskonale czynili, oczyszczaiąc sprawy nasze od zakału przyrodzoney nam miłości y woli własney.

XIX. Nie mniey y na to wzgląd mieć ci potrzeba, ażeby posłuszeństwo twoie było zupełne, przeto nic opuścić, niczego zaniedbać nie powinieneś tak względem sprawy tobie nakazaney, iako też względem czasu, ktorego ona wyciąga, y innych wszystkich do niey ściągaiących się okoliczno-

czności. Panuiąca w nas miłość właſna, ieżeli na nią pilnego nie mamy oka, zawſze zwykła cząſtkę iaką z poſłuſzeńſtwa naſzego na ſwoy obracać profit, y dzielić ſię ofiarą z niego Bogu nagotowaną, nie dopuſzczaiąc abyśmy to wſzyſtko, czego po nas święte wyciąga poſłuſzeńſtwo doſkonale wypełnili. Zaczym oſobliwſzą zawſze na to ſtaray ſię mieć czułość, aby ofiara twoia tak cała była na chwałę Boſką poświęcona, ażeby ſię nic z niey nie doſtało, zawſze z niey cząſtki iakiey pretenduiącey zepſowaney przez grzech naturze twoiey.

XX. Poſłuſzeńſtwo twoie ażeby było prawdziwe, żadnych mieć nie powinno granic, nayprzod względem rzeczy ktore ci mogą być nakazane, albowiem bądź łatwe bądź trudne rzeczy, bądź małe, bądź wielkie z poſłuſzeńſtwa czynić powinieneś, ani względem oſob zwierzchność nad tobą maiących, bo tych wolą y rozkaz, nie oglądaiąc ſię na ich lata, przymioty, talenta pełnić dla miłości Boga potrzeba, ani względem mieyſca, bo tak na publicznym iako y na prywatnym, tak na Swiętym iako y na niepoświęconym mieyſcu, temu co ci ieſt nakazano czynić zadoſyć twoia ieſt powinność, ani względem czaſu, bo nie mniey w ten czas gdy zdrowy, iako też y w ten

czas

czas gdy chory ieſteś, nie mniey w umar-
twieniu iako y w pomyślności maſz
obowiązek pełnienia woli Przełożonych
twoich; ani względem przyrodzonych du-
ſzy twoiey ſił, bo te wſzyſtkie łożyć powi-
nieneś na wykonanie rozkazow od zwierz-
chności uczynionych, rozum tedy twoy
nie powinien ſię im ſprzeciwiać, wola ma
ich zawſze chętnie przyimować, zewnę-
trżne zmyſły y członki ciała powinny ie
wykonywać, ani naoſtatek względem chę-
ci y gorliwości około rzeczy nakazanych,
albowiem do wſzyſtkiego czego ſię podey-
muieſz z rozrządzenia ſtarſzych twoich, o-
ſobliwſze wydawać ſię w tobie powinno
przywiązanie, y taka gorliwość, abyś ſobie
nie tylko w pracy nie przykrzył, nie tylko
w niey nie uſtawał, za uciążliwą iey ſobie
nie poczytał, ale ażebyś pragnął więcey iey
ieſzcze podeymować. Ale ktoż ieſt proſzę
taki w kimby ſię tak doſkonałe znaydowa-
ło poſłuſzeńſtwo? ktoż ieſt ktoby ſobie
śmiał podchlebiać, że go w tak wyſokim
ſtopniu iuż doſtąpił? Jeżeli dalekim ſię
być widziſz od takiey doſkonałości wzglę-
dem tey świętey cnoty, powinieneś do niey
dążyć, y uſilnego nieuſtannie przykładać
ſtarania, abyś ią mogł nabyć y pozyſkać.

XXI. Zdanie ieſt Oycow Swiętych, że zakonna oſoba prawdziwie posłuſzna podobieństwo na ſobie wyrażać powinna, człowieka umarłego, żadney władzy y czułości w ſobie nie maiącego, ktore to podobieństwo na tym zawisło, aby nic nigdy z własnego nie przedsiębrała upodobania, aby niczego nie pragnęła, nie ſzukała, o nic ſię nie ſtarała podług ſwoiego zdania y chęci, zupełnie maiąc w ſobie umorzoną wolą. Ma także być podobną do poſągu, ktory gdzie chceſz wolno ci ieſt poſtawić, y poty go na tym mieyſcu ſtoiący zaſtanieſz, gdzieś go raz poſtanowił, poki go ztamtąd na inſze znowu nie przenieſieſz mieyſce, w ten czas zaś na ſobie to podobieństwo wyrazi, kiedy z wſzelką dla rządzących pokaże ſię powolnością, ieżeli ſię im zdawać będzie na ten raczey aniżeli na inſzy zażyć ią urząd, nie ſtaraiąc ſię ani o doſtąpienie onego, ani żadnych nie zażywaiąc ſpoſobow y pretextow do uniknienia go. Ma być także iako kii w ręku podrożnego, albo iako inſtrument w ręku rzemieślnika, ktorym on ruſza, y ktorego on zażywa według ſwoiego upodobania, ſtanie ſię zaś takim, gdy z wſzelką na każde Przełożonych ſkinienie pokaże ſię ochotą y gotowością, w niwczym ſię ich woli nie ſprzeciwia-

ciwiaiąc, podług rozrządzenia ich spra-
wuiąc się, y to tylko czyniąc do czego się
im zażyć iey podoba, unikaiąc zaś tego co
się im nie zdaie; albowiem tych prawdzi-
wemi zakonnikami nazywał S. Fructuosus,
ktorzy iako niczego nie pragną y nie szu-
kaią, tak też z niczego się nie wymawiaią:
*Eos vere Religiosos esse dicebat, qui parati
essent, nihil velle, nihil nolle.* Na ostatek
podobną być powinna zakonna osoba do
strzały, ktora z łuku wypuszczona na mo-
ment ieden w zapędzie swoim nie zatrzy-
muiąc się, prosto do zamierzoney dąży y
leci mety, w tym, że iak tylko usłyszy głos
Przełożonego rozkazuiącego, natychmiast
czynić co rozkazał iest gotowa z wszelką
punktualnością y gorliwością, ani mniey,
ani więcey nie czyniąc tylko to, co, y iak
iest nakazano, y inszego w sprawach swo-
ich nie zakładaiąc sobie końca, procz sa-
mey tylko woli Boskiey przez zwierzchność
sobie ogłoszoney. Masz zakonna duszo
prawdziwy model podług ktorego w zakon-
nym posłuszeństwie postępować ci należy.
Zreflektuy się ieżeli w sprawach twoich,
podług tego modelu postępuiesz sobie?

XXII. Przywykniy nic nie czynić (ile
można) w potocznych nawet y naymniey-
szych sprawach twoich, tylko z posłuszeń-
stwa,

ſtwa, ażeby tym ſpoſobem ozdobnieyſze y ſzacownieyſze ſtały ſię uczynki twoie; albowiem poſłuſzeńſtwo za ktorego powodem dobrą iaką przedſiębierzeſz ſprawę, poſpolicie lepſze y zacnieyſze ieſt nad nią ſamą, o czym cię upewnia Piſmo Swięte mowiąc; lepſze ieſt poſłuſzeńſtwo nad ofiarę: (u) *Melior eſt obedientia quam victima.* Procz tego ta cnota uczynkom naſzym przydaie doſkonałości, à niedoſkonałości y niedbalſtwa naſze zaſtępuie według zdania S. Brygitty: (w) *Obedientia eſt virtus quâ perficiuntur perfecta, & omnes negligentiæ extinguuntur.* A ponieważ z Reguły zakonney maſz przepiſane ſobie niektore zwyczayne w zgromadzeniu ćwiczenia duchowne y powinności, ile razy odbywać ie będzieſz, uczyń wprzod intencyą, że im chceſz zadoſyć czynić z poſłuſzeńſtwa, y dla wypełnienia woli Boſkiey takich powinności od ciebie wyciągaiącey. Co ſię zaś tycze inſzych zabaw y prac twoich tych oſobliwie, ktore w partykularności radbyś przedſięwziąść, względem nich poradź ſię wprzod Przełożonego twoiego; y czyń co czynić maſz za zdaniem Jego, tym ſpoſobem przydaſz do zabaw twoich zaſługę świętego poſłuſzeńſtwa; Jako bowiem źli Zakonnicy we-

(u) 1. Reg: 15. 22. (w) L. 6. Revel: c. 122.

według ſwoiego tylko upodobania y humoru poſtępować ſobie zwykli, tak dobrzy y cnotliwi na nic ſię odważyć, nic przedſięwziąść nie śmieią tylko za powodem poſłuſzeńſtwa; Nie maſz nic takiego na świecie, dla czego by ſię y w małych nawet rzeczach na iaką ſprawę odważyć mieli za powodem właſney woli ſwoiey, bo ią zawſze za ſprzyſiężonego na zgubę ſwoią maią nieprzyiaciela, y dla tego nigdy z nią walczyć nie przeſtaią.

XXIII. Kupcy handel morzem prowadzący, boiąc ſię, aby całey fortuny ſwoiey, w towarach z ktoremi ſię na morze puſzczaią nie ſtracili, ſzukaią beſpieczeńſtwa ſwoiego, w zakładzie ſummy pieniężney o ktorą ſię z zaręczaiącemi wprzod umawiaią. Jeżeli y ty pragnieſz na burzliwym morzu świata tego, ubeſpieczyć dobre uczynki twoie w ktorych ſię ćwiczyſz, ſtaray ſię aby twoy Przełożony wziął ie na ſwoią poręke, na nic ſię nie rezolwuiąc, nic nie czyniąc tylko za iego radą y z iego wiadomością, albowiem poſłuſzeńſtwo za ktorego powodem poſtępować ſobie będzieſz, ubeſpieczyć cię w tym może, że nigdy ſzkodować nie będzieſz w zaſługach potrzebnych ci do zbawienia, inczey czyniąc, zawſze podaieſz ſię w niebeſpieczeńſtwo poſtradania znako-

mitey iakiey części zasługi twoiey, nawet y w zakonnych sprawach twoich, bo na nię zawsze czuwa własna wola twoia, chcąc sobie z nich to co naylepszego iest przywłaszczyć, y gdyby można z wszelkiey wyzuć cię zasługi; Masz o tym przestrogę daną ci od S. Bernarda, ktory mowi; pospolicie własna wola zwykła nas ogołacać z zasług dobrych naszych uczynkow, chociaż dobre z siebie sprawy nasze, czyniąc niepożytecznemi do zbawienia naszego: (x) *Grande malum propria voluntas, quâ fit, ut bona tua tibi bona non sint.* Cwicząc się w inszych cnotach świętych (uwaga to iest S. Grzegorza) potyczkę odprawuiemy z czartami nieprzyiaciołmi naszemi; w posłuszeństwie zaś zwycięstwo z nich odnosiemy: *Cæteris virtutibus dæmones impugnamus, per obedientiam vincimus.* Utarczki, ktore praktykuiąc insze cnoty święte, odbywamy naprzeciwko diabłu, wątpliwości podpadaią, iak się nam w nich powiedzie, lecz te ktore za powodem posłuszeństwa podeymuiemy, niezawodny rokuią nam tryumf, y o koronie chwały wieczney nas ubespieczaią według wyroku Pisma Swiętego: *Vir obediens loquetur victoriam.* Człowiek posłuszny zwycięstwo będzie opowiadał;

(x) Reg: l. 4. c. 10.

dał; O tey prawdzie wyperswadowany był S. Anzelm, kiedy chcąc być uczestnikiem zasługi posłuszeństwa, y ubespieczyć się o zasłudze w dobrych uczynkach swoich, lubo iuż wywyższony był na godność Arcy-Biskupią, uprosił sobie u Oyca Swiętego, ażeby mu za Przełożonego wyznaczył iednego z Kapellanow Papieskich, ktorego, iako świadczy historya życia iego, tak sobie poważał, że nic nie czynił nie otrzymawszy wprzod od niego pozwolenia, y pokiby był wprzod nie wyrozumiał, iakieby było w tym zdanie iego; piękny bardzo przykład w tym punkcie zostawiuł ten Swięty Doktor dla tych, ktorzy chociaż nie są obligowani tak iak zakonnicy, żyć pod władzą Przełożonych, obieraią iednak sobie rozumnego rządcę sumnienia swoiego, y dla zasługi świętego posłuszeństwa, iego się duchowney poddaią dyrekcyi.

XXIV. Nie miey, y nie szukay nigdy w tym upodobania żeby ci się według woli y chęci twoiey powodzić miało, dobrego powodzenia twoiego w takich chyba tylko pragnąc rzeczach, ktore z większą chwałą Boską y z zbawieniem duszy twoiey osądzisz; à według przestrogi S. Benedykta, umiey zawsze uważać w sobie wzmagaiące się w tobie poruszenia, ktore w podobnych oko-

okolicznościach wzbudzać w tobie będzie zepsowana natura: (y) *Desideria sua non delectetur implere*, y bądź tego pewien, że zawsze na tym szkodować będziesz, kiedy ci się wszystko wydarzać będzie, według przyrodzonych natury twoiey skłonności, bo w ten czas większą zawsze znayduie dla siebie miłość własna podnietę, wewnętrzne duszy twoiey choroby coraz więcey pomnażać się w tobie będą, y nieprzyiaciele twoi łatwieyszy mieć będą przystęp, y wszelką do zguby twoiey sposobność. Raczey tedy w tym twoie pokładay ukontentowanie, kiedy nic ci się darzyć nie będzie według zamysłow twoich, kiedy wszystkie twoie spełzną proiekta ktoreś sobie ułożył, tym albowiem sposobem panuiąca w tobie miłość y własna wola naygłownieysi twoi nieprzyiaciele pokonani zostaną, à miłość y łaska Boska w sercu twoim tryumfować będzie. Staray się procz tego uśmierzyć w sobie co moment wzmagaiące się w umyśle twoim prożne chciwości twoie, ktore nie zkąd inąd tylko z zarażoney grzechem natury twoiey iako z nieustaiącego pochodzą źrzodła, à iedyne niechay to będzie pragnienie twoie, abyś doskonale woli Boskiey mogł czynić zadosyć, y zupełnie być z Bogiem zią-

(y) S. Bened: Reg: c. 6.

złączony. Niechay naymilszą dla ciebie będzie zabawą, w każdey okoliczności własną twoią martwić y przekonywać wolą, dopiero w tey, iuż w inszey rzeczy mężnie się iey sprzeciwić usiłuy, tak żeby się prawdzić o tobie mogło, iż całe życie twoie nic inszego nie iest tylko ustawiczną przeciwko niey utarczką. Postanow sobie, że tyle razy na dzień przyrodzonym twoim masz się sprzeciwić inklinacyom, à przedsięwzięciu twoiemu staray się punktualnie zadosyć uczynić, wszakże według zdania S. Doroteusza własna wola nasza murem iest, niby w żelaza ukowanym, nie dopuszczaiącym aby łaski Boskie na nas spływać mogły, zaczym obalić go potrzeba, ieżeli chcemy z nich pożytkować: (z) *Voluntas propria est murus ferreus, qui hominem à Deo separat, atque divellit.* Procz tego matką ona iest wszystkich złych w nas nałogow, szpecąc niemi y zarażaiąc dusze nasze, nie inaczey iako posłuszeństwo święte iest matką wszystkich cnot y dobrych uczynkow naszych, zaczym ią umorzyć y zgubić potrzeba. Okrutną tyranką iest wydzieraiącą nam Krolestwo niebieskie, ktore dziedzicznym prawem Bog dla zachowuiących posłuszeństwo nagotował, iako dla wybranych

(z) Doct: 5. n. 4.

nych synow swoich, według świadectwa S. Piotra Damiana: (a) *Solis obedientibus salus æterna hæreditariô jure debetur*, zaczym wspołeczeństwa z nią mieć nie przystoi; Na ostatek źrzodłem wszystkiego naszego nieszczęścia iest, bo iako pewny Asceta uważa, iść za iey poduszczeniem, dać się powodować iey żądaniu, nic inszego nie iest, tylko w nieuchronną podać się zgubę: (b) *perditio nostra est executio desideriorum, voluntatumque nostrarum*, przeto ieżeli iey uniknąć chcemy, wszystkie nasze do tego końca zmierzać powinny zamysły, abyśmy ią w nas przytłumili, y umorzyli.

XXV. Zaprzenie się własney woli, końcem iest życia zakonnego według zdania Jana Opata: (c) *Finis Religiosæ vitæ, est omnes suas mortificare, & crucifigere voluntates*, albowiem nie dla tego przychodziemy do Zakonu, abyśmy naszey dogadzali woli, ale żebyśmy ią martwili, y oney się sprzeciwiali. To zaprzenie się iey, tak iest koniecznie potrzebne według ustaw zakonnych przepisanych od S. Benedykta, iż iako uważa Trytemiusz piszący kommentarz na Regułę tego S. Oyca, Zakonnik włá-

sney

(a) Serm: de S. Bened: (b) Abbas Abrach. apud Cassian: col: 24. c. 23. (c) apud Cassian: col. 49. c. 8.

ſney dogadzaiący woli nie chce tych świę-
tych przyimować uſtaw: (d) *Nihil partis*
habet in hac regula, qui propriis adhuc deſer-
vit voluntatibus, à gdy tak czyni (mowi
daley dopiero wſpomniony Autor) imie-
niem tylko y ſuknią na pozor zakonnikiem
ieſt, à nie rzeczą ſamą, y gniew Boſki na
ſiebie zaciąga: (e) *Religioſus qui propriam*
non dimiſit voluntatem, non eſt quod dicitur,
imo irritator eſt Dei. Miey to tedy za znak
pewny iż powałaniu twoiemu nie czyniſz
zadoſyć, ieżeli nie ſtaraſz ſię wyrzec ſię we
wſzyſtkich rzeczach właſney woli, y nieu-
ſiłuieſz naſzladować w tey mierze przykła-
du Zbawiciela Pana, ktory iako nie inſzym
końcem raczył przyiść na świat, tylko aże-
by wykonał wolą Oyca ſwoiego Przedwie-
cznego, y w całym życiu ſwoim punktual-
nie pełnił ią, tak y ty przyiąwſzy ſtan za-
konny, do niey ſię, ile razy ią w rozkazach
ktore od Przełożonych odbierać będzieſz,
ogłoſzoną ſobie poſtrzeżeſz, zawſze ſtoſo-
wać powinieneś w uſtawicznym żyiąc za-
przeniu ſię ſiebie ſamego; A iako Zbawi-
ciel Pan przez cały bieg życia ſwoiego u-
nikał wygod, chwały, y roſkoſzy, tak y ty
chronić ſię ich powinieneś. Ze wſzyſtkich
dni życia twoiego, te tylko miey za dobre
y po-

(d) Tritem: in prol: Reg: S. Bened: (e) Ibid:

y pożytecznie przepędzone, y te tylko rachuy sobie, w ktore twoią przekonałeś wolą, sprzeciwiaiąc się iey żądzom podług nauki S. Eucheryusza: (f) *Illum tantum diem vixisse te computa, in quo voluntatem propriam abnegasti*, wszystkie albowiem inne w ktorych starałeś się dogodzić skłonnościom twoim przyrodzonym, w komput lat twoich nie poydą. Na ostatek iako Zbawiciel twoy nie inszą drogą szedł w sprawie zbawienia ludzkiego ktorą na siebie przyiąć raczył, tylko mężnie sprzeciwiaiąc się woli, ludzkiey w sobie natury, ktora naturalny wstręt mu czyniła od cięszkich katowni czekaiących go przy męce Jego nayświętszey, tak y ty w sprawie zbawienia twoiego nie inaczey postępować sobie powinieneś, tylko odważnie zawsze walcząc przeciw woli twoiey.

XXVI. Nie masz nic zacnieyszego, nic doskonalszego w życiu duchownym nad zupełne własney woli za powodem posłuszeństwa zaprzenie się, tak iż na nim polega dopełnienie całey doskonałości Chrześciańskiey, iako uważa Tritemius: (g) *Obedientia est Christianæ perfectionis consumatio.* Ale ah! iak mało iest takich nawet między poświęconemi na usługę Boską w stanie duchownym ludźmi, w ktorych by się ta cno-

ta

(f) Hom: 9. ad mon: (g) Hom: 20.

tâ znaydowała. Drżę cały z boiaźni (mówił niegdyś do swoich Zakonnikow S. Antoni Opat) gdy się nad tym reflektuię, że wszyscy prawie iesteśmy niby w przepaści iakiey pogrążeni, y że iako piiani nic o sobie nie pamiętaią, y co się z niemi dzieie nie wiedzą, tak my zapamiętale idziemy za powodem naszych chuci y namiętności: *Filioli, spiritus meus in pavore consistit, quod universi nos velut gurgite immersi sumus, & velut mustô ebrij consistimus; unusquisque nostrum propriâ distrahitur voluntate.*(h) O iak sprawiedliwsze daleko mamy przyczyny pobudzaiące nas do boiaźni, nad te ktore ten Swięty Opat, w swoich upatrywał Zakonnikach, ażeby nas własna wola na kształt wzburzonego morza nie pogrążyła, albo żeby na kształt mocnego wina zmysłow naszych nie pomieszała, y rozumu w nas nie przytłumiła, do tey przyprowadzaiąc nas zuchwałości, abyśmy nie pomniąc na Boga y święte woli Jego wyroki, naszym tylko żądzom dogadzać usiłowali. Bo ktoż iest proszę taki z nas, ktoby się śmiał z tego chełpić, y to sobie przyznawać, że się nie da powodować własney woli, y że nie doświadcza w sobie większego do iedney raczey aniżeli do drugiey rzeczy przywią-

zania?

(h) Epist: 5. ad Arsenoit:

zania? Kto ieſt kto by nie wołał życie ſpokoyne prowadzić aniżeli pracować, być na tym raczey aniżeli na inſzym poſtanowiony urzędzie, w tym być pomieſzczony zgromadzeniu, aniżeli w innym, tego mieć nad ſobą, aniżeli innego Przełożonego? Kto ieſt taki, kto by mimo upodobania ſwoiego maiąc ſobie zlecony urząd, albo będąc przenieſiony z iednego do drugiego klaſztoru ſobie nie przyiemnego, gotow był wypełnić ochotnie rozkaz ow dany od Anioła Jozefowi Swiętemu: *Eſto ibi uſque dum dicam tibi*, trway na tym mieyſcu, na tym urzędzie poty poki inſza dla ciebie nie naſtąpi odmiana, à trway na nim w zupełnym uſpokoieniu umyſłu, żadnego nie czyniąc kroku przeciwnego względem powierzoney ci funkcyi, lub mieyſca naznaczonego poty, poki nieuſłyſzyſz głoſu Anioła Boſkiego, to ieſt Przełożonego twoiego, inaczey tobą dyſponuiącego? Kto ieſt mowię taki, kiedy gdzie tylko prawie rzuciſz okiem, prawie wſzędzie poſpolicie panuiącą znaydzieſz właſną wolą, à co ieſt rzeczą większego podziwienia godną, to ieſt, że nawet w takich oſobach ktore zdaią ſię tchnąć duchem oſobliwſzey życia pobożności, ktore w oſtrości pokuty, y umartwienia, w zakonney kochaią ſię oſobności,

bności,

bności, częſtokroć tak panuiące do wła-
ſnego zdania poſtrzeżeſz przywiązanie, że
gotowi ſą z oſtatnią wybuchnąć zacięto-
ścią y uporem przeciwko woli Przełożo-
nych ſwoich, kiedy ich zażyć chcą do ia-
kiey powinności, chociaż w niey y więkſzą
chwałę Boſką, y pomnożenie dobra zakon-
nego upatruią, bo przewieść tego na ſobie
nie chcą, ażeby nie według ich zamysłow,
nie według ułożoney od nich planty rzeczy
iść miały, y żeby do czego inſzego, à nie
do tego czego ſobie życzą, y w czym wła-
ſne znayduią upodobanie ich zażywano;
Co uważywſzy S. Ignacy powiedział, iż z
pomiędzy ſtu oſob trwaiących w uſtawi-
czney bogomyślności, y oſtre prowadzą-
cych życie, znaydzieſz łatwo dziewięćdzie-
ſiąt takich, ktore ſię poſtrzec nie chcą, w
tym, że ſię nieſzczęśliwie daią powodować
zdaniu ſwoiemu y właſney woli. Chceſzli
ty inſzą przedſięwiąść doſkonałości drogę,
ktorą iść powinieneś podług obowiązkow
ſtanu twoiego? wſzelkich na to zażyway
ſpoſobow, abyś ſię wybił z pod iey pano-
wania, z wſzelką ſpokoynością y gotowo-
ścią umysłu czekay rozkazow y wyrokow
poſtanowioney nad tobą zwierzchności,
idź tam dokąd ci wola Przełożonego two-
iego poyść każe, wroć ſię kiedy ſię mu tak

zdawać będzie, porzuć tę usługę, tę powinność, ktorą nie chce abyś się dłużey zabawiał, à z tym większą zawsze chwytay się ochotą takich włożonych na ciebie prac, w ktorych to postrzeżesz że się przyrodzonym twoim sprzeciwiaią skłonnościom. Nie tylko zaś powinieneś dla przełamania własney woli twoiey z ślepym posłuszeństwem, y z zupełną rezygnacyą przyimować to wszystko, cokolwiek przeciwnego osądzisz żądaniu y humorowi twoiemu, w nakazanych ci od zwierzchności powinnościach, ale masz procz tego żadney nigdy nie zaniedbać okazyi podaiącey się, do iey uskromienia y umartwienia, iako albowiem poznawszy sprzysiężonego na zgubę twoią nieprzyiaciela, nie tylko się z swoią ku niemu nie zwykłeś oświadczać przychylnością, ale mu się oczywiście nieprzyiaznym pokazuiesz, y myślisz o sposobach, ktoremi byś go mogł pokonać y zwyciężyć, tak nie powinieneś kontentować się tym, iż nie szukasz okazyi dogodzenia własney woli twoiey, trzeba abyś procz tego ustawiczną z nią prowadził woynę zawsze się iey sprzeciwiaiąc, y przynaglaiąc ią do tego wszystkiego, do czego większą w niey postrzeżesz niechęć y przeciwność. Przełomanie własney woli twoiey większą ci przyniesie ko-

korzyść, niżeli wszystkie inne prace, umartwienia, y iakiekolwiek dobre uczynki, co uważaiąc ieden pobożny Asceta zwykł był mawiać, iż większą Bog odbiera chwałę w zupełnym własney woli zaprzeniu się, aniżeli w tysiącznych wystawionych na honor Jego szpitalach; A ztąd wnosić sobie powinieneś, że nie masz takiey pracy y tak trudnego starania, ktorego byś łożyć nie miał, abyś doszedł iak naywyższego stopnia doskonałości w tym tak świętym przedsięwzięciu; Tym więcey zaś do tego zachęcisz się, gdy dobrze przez żywą wiarę, tę prawdę poymiesz, że umorzenie własney woli zakłada w sercu twoim panowanie Chrystusowi, y że każde twoie sprzeciwienie się iey, nowym iest dla niego tryumfem, ieżeli go tedy prawdziwie kochasz, wszelkiey upatrywać będziesz sposobności, aby mogł tym sposobem iak nayczęściey tryumfować.

ROZDZIAŁ IV.

O zachowaniu Reguł, y o punktualności w małych rzeczach.

I. PUnktualne zachowanie Reguł iest zaszczytem, ozdobą, ubogaceniem,

twierdzą, pięknością, y uſzczęśliwieniem zakonney duſzy. Coż więc nad to więcey pobudzaiącego ią do zachowania ich z nieposzlakowaną wiernością znaleść, y wymyślić ſię może? Zaſzczytem y prawdziwą duſzy zakonney chwałą ieſt, większey albowiem, y więcey go zaſzczycaiącey zakonnik mieć nie może zalety, iako gdy ſię to o nim mowić może, że tak ieſt wierny, tak punktualny w zachowaniu praw ſtanowi iego przyzwoitych, że żadnego nie śmiał by nigdy dobrowolnie y rozmyślnie przeſtąpić. Zakonnik taki zdaniem Swiętego Chryzoſtoma, porownany być może z Monarchami Swiata tego, ma on w zachowaniu zakonnych uſtaw koronę, ktorą wkłada na głowę ſwoią tyle razy, ile razy ie wykonywa, z czym chełpić ſię nie mogą gwałciciele tych praw świętych, albowiem kiedy ie zuchwale przeſtępuią, mowić mogą: (a) *Cecidit corona capitis noſtri*, poſtradaliśmy koronę ktora zdobiła głowę naſzą. Oſobliwſzą procz tego zachowanie reguł zakonnych dla oſoby zakonney ozdobą ieſt zdaniem S. Ignacego Męczennika: (b) *Per omnia ornati præceptis Jeſu Chriſti*, ponieważ prawa ktorym ſię poddaną być uznaie, ſą dla niey łańcuchami ale złotemi, nie więzy

(a) Thren: 5. 16. (b) Epiſt: ad Ephes:

zy w nich ale swoią ona znayduie ozdobę: (c) *Mandata tua super aurum & topazion.* Ma w nich obfite bogactwa y skarby, nie masz bowiem żadney podług zakonnych ustaw tak nikczemney powinności, ktora by nakształt małego dyamentu znacznego w sobie nie miała szacunku, kiedy więc z wszelką wszystkim stara się zadosyć czynić punktualnością, skarb zasług do żywota wiecznego sobie potrzebnych, bogaci y pomnaża. Ma w nim twierdzą y obronę swóią, bo zachowuiąc prawa stanowi swoiemu przyzwoite, bespieczną być może, że ią nieprzyiacielska moc zwyciężyć y podbić sobie nie potrafi. Nowey coraz od niego nabywa piękności, bo ile iest świętych ustaw w zakonney opisanych regule, ktore punktualnie zachowuie, tyle iest nowych ozdob ktore przyiemnieyszą coraz oczom Boskim czynią duszę zakonną. Na ostatek znayduie ona w zachowaniu reguł swoie uszczęśliwienie, albowiem y w tym życiu nie zbywa iey na duchownych roskoszach ktorych iey Duch Swięty obficie zwykł użyczać, y po skończonym życiu doczesnym wieczney spodziewać się powinna nadgrody. A tu uważ proszę iakiey dobrowolne gwałcenie reguł nabawia cię szkody? będziesz

(c) Psal: 118.

dzieſz że na nię zapamiętałym y nie czułym?

II. Zakonne duſze w oſobliwſzym naymnieyſze nawet ſtanu ſwoiego powinności y uſtawy mieć powinny poſzanowaniu; tych albowiem Duch Swięty wynalazcą y autorem ieſt, cokolwiek w nich ſię zamyka, to wſzyſtko z inſtynktu Jego Swięci nayprzod Zakonow Fundatorowie, à potym ich naſtępcy Przełożeni zakonni poſtanowili. Te to ſą znaki widome iego Boſkiey mocy y władzy, ktorych nie inſzym chciał zażyć końcem, tylko tym, ażeby w nich iego reſpektowano powagę, ſą to wynalazki mądrości Jego ktore duſzom zakonnym obmyślić raczył, w nich pewną y beſpieczną pokazuiąc im drogę, ktorą idąc, od końca do ktorego dążyć powinny nigdy zbłądzić nie mogą; ſą dowody Jego dobroci y miłoſierdzia, przez ktore chciał ie przygotować y przyſpoſobić do odbierania łaſk y dobrodzieyſtw ſwoich, ſą to ſkutki Jego ku nich miłości, ktoremi ie ſobie chciał zniewolić, y z ſobą ie złączyć nierozdzielnym affektem; Jeſt w nich oſobliwſze świątobliwości iego uczeſtnictwo tym końcem im pozwolone, ażeby gdy ie zachowywać będą, znaleźli w nich wſzelką ſpoſobność poświęceniu ich przyzwoitą.

Jeſt

Jest w nich na ostatek Swiętey Jego opatrzności dzieło osobliwsze, bo zażywa ich iako srzodkow, chcąc przedwieczne swoie na duszach zakonnych ziścić y wypełnić wyroki, y do tego stopnia chwały wieczney przez nie pragnąc ie doprowadzić, ktory im w niebie nagotował. Co gdy tak iest, zakonna osoba wszystkie te natury Boskiey przymioty znieważa, ile razy przepisane sobie przestępuie reguły, w ktorych ponieważ słyszy głos Boski, z wszelką na rozkazy iego być powinna powolnością, albowiem nic nad to przyzwoitszego, (o czym Pismo Swięte upomina) iako ażeby stworzenie poddane było woli Stworcy swoiego: (d) *Justum est subditum esse Deo.* Wszystko to czego Bog Autorem iest y wynalazcą, znakomitym y wielkim dziełem iest, osobliwszego respektu y uszanowania godnym; à że, iako się powiedziało, Duch Swięty zakonne obmyślił y postanowił reguły, y swoie w nich raczył oznaczyć doskonałości, zaczym ktokolwiek by śmiał ie lekce ważyć, y za nic ie sobie poczytać w mnieyszych nawet rzeczach przez nie opisanych, winnym się czyni wielkiey nader lekkomyślności y zuchwałości. O moy Boże, iaka szlepota, iaka zapamiętałość na-

sza,

(d) 2. Machab: 9. 12.

ſza, że tak mało poważamy ſobie zakonne prawa y uſtawy. Gdybyśmy Duchem twoim tchnęli, czyliż byśmy śmieli ſprzeciwiać ſię rzeczom z inſtynktu tegoż Ducha twoiego w nich przepiſanym? Gdybyśmy roſtropnością rządzili ſię, czyliż moglibyśmy wſtręt mieć, y niechcieć czynić tego co mądrość twoia poſtanowiła? Gdyby znaydowała ſię w nas prawdziwa gorliwość pragnąca przyzwoitey ſtanowi naſzemu świątobliwości, czyliżbyśmy zaniedbywali tego co ieſt uczeſtnictwem świątobliwości twoiey, y ſkuteczTnym ſrzodkiem na ten koniec nam z dobroci twoiey opatrzonym, abyśmy ſię świętemi ſtać mogli?

III. Jako we wſzyſtkich inſzych obietnicach naſzych z wſzelką powinniśmy ſobie poſtępować rzetelnością, punktualnie danego ſłowa dotrzymuiąc, tak nic nad to przyzwoitſzego, abyśmy przyrzekłſzy Bogu że zakonne będziemy zachowywać reguły, tę naſzą ziścili y wiernie wykonali obietnicę; Gdybyś chociaż z rownym tobie człowiekiem, iednak że w honorze lub w urodzeniu nad ciebie godnieyſzym albo z oſobliwſzym twoim dobrodzieiem, śmiał ſobie tak poſtąpić, abyś mu wiary niedochował, nie czyniąc tego do czegoś ſię danym mu ſłowem obowiązał, bez względu

na

na przyrzeczenie twoie nie raz powtorzone, za wielką by takowy twoy postępek poczytano podłość, za szpetne wiarołomstwo, y za osobliwą niewdzięczność, sprawiedliwey nagany y kary godną. Coż więc mowić, y iak sądzić potrzeba o takim zakonniku, ktory ustawicznie y rozmyślnie przestępuie prawa y zwyczaie zakonne, chociaż zachować ie przyobiecał w obecności Boga nieskończonego Majestatu, tego Boga od ktorego niezliczone odebrał dobrodzieystwa, y ktorego dobroci wszystko to czym iest przyznać powinien?

IV. Bardzo trudna rzecz iest do poięcia, iak się to pogodzić może, iż wiedząc dobrze zakonna osoba, że reguły ktoremi się Zakon Swięty rządzi, są od Boga postanowione, y że chce tego Bog ażeby były zachowane, przecięż odważa się gwałcić ie dobrowolnie y rozmyślnie. Ktożkolwiek taki iesteś, zreflektuy się co to za zuchwałość twoia, że śmiesz lekce ważyć rozkazy Pana tak wielkiego Majestatu, y Jego nayświętszey sprzeciwiać się woli? Swiat cały w obecności Jego drży z boiaźni, y wszystkie stworzenia z osobliwszą punktualnością zachowuią porządek od niego im przepisany, w niwczym od niego nie zdrażaiąc, à ty praw od niego podług przyzwoitości stanu
two-

twoiego poſtanowionych, nie tylko pełnić nie chceſz, ale iako byś ie za nic poczytał, tak ie wolnie y lekkomyślnie przeſtępuieſz? Czyż może większa nad to znaleść y wymyślić ſię zapamiętałość, ſprawiedliwego godna ukarania?

V. Chociażby zakonne uſtawy y powinności, zdawały ci ſię być rzeczą małey konſekwencyi, nie przyzwyczaiay ſię do tego abyś ſię miał od nich podług upodobania twoiego dyſpenſować; W ſłużbie Pana nieſkończoney godności, nie znaydzieſz nic takiego, coby ſię rzeczą małą y podłą nazwać mogło, ponieważ bowiem y w naymnieyſzych uſługach ktorych on od ciebie wyciąga, zawſze on chwały ſwoiey upatruie, przeto ſtaią ſię wielkiego waloru y ſzacunku godnemi. Jeżeli wzięte u Dworow Ziemſkich Monarchow zwyczaie y ceremonie zaniedbane y lekce ważone być nie mogą, bo idzie w nich o reſpekt y uſzanowanie im powinne, tym bardziey u Dworu Pana nad Pany, Krola nad wſzyſtkiemi kroluiącemi niemi gardzić niegodzi ſię, ponieważ y na nich cześć Jemu powinna zawiſła. Tą ſamą tylko uwagą pobudzać byś ſię powinien do iak naywiernieyſzego y naypunktualnieyſzego praw zakonnych zachowania, że tego Bog od ciebie wyciąga,

ga, y że ta ieſt wola Jego, o czym naymnieyſzey mieć nie powinieneś wątpliwości, bo Bog ſam ieſt, ktory ci w Przełożonych twoich nakazuie, abyś podług tychże praw opiſania ſobie poſtępował.

VI. Stan zakonny ktory na ſiebie przyiąłeś, obliguie cię do tego, abyś dążył do doſkonałości, ieżeli tedy chceſz temu obowiązkowi zadośyć uczynić, żadney zakonney reguły lekce ważyć, ani ią za bagatelną poczytać nie powinieneś, albowiem iedno w małey nawet rzeczy przewinienie, może ci być przeſzkodą do wypełnienia tey obligacyi tak iſtotney ſtanowi twoiemu, y zapewne w drodze doſkonałości nic poſtąpiſz, ieżeli dobrowolnie łamać y przeſtępować będzieſz święte uſtawy, y zwyczaie w regułach tobie przepiſane; Na potwierdzenie tey prawdy ſłuchay wyroku Syna Boſkiego u Mateuſza Swiętego wyrażonego: (e) *Qui ſolverit unum de mandatis iſtis minimis, minimus vocabitur in Regno Cœlorum*, kto ſię odważy (mowi Zbawiciel Pan) gwałcić nie iuż więkſze iakie prawa, ale iedno nawet z naymnieyſzych, ſtaie ſię naymnieyſzym w Kroleſtwię niebieſkim, iako by chciał mowić, ktokolwiek ſtaie ſię przeſtępcą naymnieyſzey powinności nakaza-

ney

(e) Math: 5. 19.

ney mu według przyzwoitości ſtanu iego, będzie naymnieyſzym, nic nie poſtępuiąc w drodze zbawienia y doſkonałości. Dziwiłeś ſię podobno nie raz temu, że tak mało w cnotach świętych poſtąpiłeś, ale niech ci to na potym w żadnym nie będzie podziwieniu, pamiętaiąc na słowa wzwyż wſpomnione. A ztąd wnoś ſobie, ieżeli nie zachowanie w małey nawet rzeczy zakonney reguły może cię zatamować w duchownym poſtępku, y nie dopuścić wyżſzey doſkonałości, czegoż nie dokażą uſtawiczne dobrowolne przeſtępſtwa, y wolności przeciw prawu w rzeczach nawet więkſzych, y więkſzey uwagi godnych? à ſtaray ſię mieć w pamięci przeſtrogę S. Bernarda ktory mowi: zaniedbanie naymnieyſzych rzeczy przeſzkodą ieſt do naywiękſzych; (f) *Neglectus minimorum, impedimentum ſit maximorum.*

VII. Poiąć dobrze y tę ieſzcze prawdę powinieneś, że nic lepſzego, nic doſkonalſzego uczynić nie możeſz, iako gdy ſię ſtanieſz naſzladowcą Chryſtuſa Pana, ktory chociaż obligowany nie był do zachowania prawa Moyżeſzowego, z taką iednak przykładnością y punktualnością uſtawy iego wykonywał, y nie chciał ſię im w ni-

wczym

(f) Epiſt: 139.

wczym nigdy ſprzeciwić, że podobnieyſza by to rzecz była (ſłowa ſą Jego) ażeby niebo y ziemia przeminęła, aniżeli żeby ſię on był kiedy odważył na iakie przeciwko nim w naymnieyſzym punkcie przewinienie. Otoż przykład punktualności w ktorey trwać powinieneś pełniąc y zachowuiąc naymnieyſze ſtanu twoiego powinności, ażeby y o tobie prawdzić ſię to mogło, iż łatwiey by było regularny porządek Płanet niebieſkich pomieſzać y w biegu ie ſwoim zatamować, aniżeli tego na tobie dokazać, ażebyś śmiał dobrowolnie od tego odſtąpić, czego po tobie święta wyciąga reguła.

VIII. Co niegdyś ieden z dawnych Filozofow (g) powiedział o prawach od Solona poſtanowionych, że zdawały ſię mu być podobne do paięczyny, w ktorey ſame tylko mnieyſze muchy uwikłać ſię y zatrzymać mogą, to ſię dziſiay prawdzić może o prawach y uſtawach zakonnych ściągaiących ſię do takich rzeczy, ktore nie ſą pod ciężkim grzechem zakazane, ponieważ tych poſpolicie nie zwykli zachowywać chyba ſami tylko w proſtocie ducha kochaiący ſię y bogobyni zakonnicy, większa zaś daleko część ieſt takich, ktorzy chcą-

(g) Anacharſis.

chcący pokazać wyższą nad inszych rozumu moc y doskonałość, z wszelką wolnością bez naymnieyszego skrupułu, y względu co moment ie przestępuią. Ale ah iak cięszko błądzą, y iakiego godni są politowania, ta bowiem ktorą się łudzą rozumu ich moc, opłakaną ducha ich słabością iest, y mądrość z ktorą się chełpią, oczywistym głupstwem iest y szaleństwem; Spytaymy się ich bowiem, co rozumieią, czyli te postanowienia zakonne, ktore oni sobie tak zuchwale lekce ważą, pochodzą od Boga, y sąż ony albo nie z instynktu Ducha Swiętego, pod Jego rządem y powagą opisane? iest że ta wola Boska ażeby zakonne osoby w obyczaiach swoich do nich się stosowały, one zachowywały, czyli też że Bog ie tak do upodobania ludzkiego zostawił, że wolno iest ie kiedy się podoba przestępować? Zapewne przyczeć temu nie mogą, y nie będą, że Bog takowych ustaw Autorem iest, y że chce tego, ażeby im zadosyć czyniono. A ieżeli tak iest, idzie za tym, że gdy ie gwałcą, y przeciwko nim sobie postępuią: sprzeciwiaią się wyrokom y rozkazom Boskim, czartowską z podusczenia iego wykonywaiąc wolą, y że dla doczesnego dogodzenia sobie, dla momentalney iakiey upatrzoney uciechy lub rozrywki,
kto-

ktorey chcąc dogodzić na przestąpienie prawa zakonnego odważaią się, tracą niepoięte y nieskończone roskoszy w niebie, odstępuią nagotowaney sobie w wieczności korony chwały, na ktorą wiernością y punktualnością swoią w zachowaniu go zasłużyć by sobie mogli. Czy iest że w takowym postępku cień iakiey mądrości y rostropności? Prawdziwa mądrość, rostropność, wielkość y moc umysłu rzeczywista zawisła na tym, abyś pilnie pełnił y wykonywał prawa ktore ci Duch Swięty według przyzwoitości stanu twoiego w zakonnych opisał regułach, zwyczaiach y powinnościach, według zdania Pisma Swiętego, w ktorym przykazuiąc Bog ludowi swoiemu aby zachowywał prawa od Moyżeysza postanowione tak mowi: Zachowywać ie y skutkiem samym wykonywać będziecie, tym sposobem wsławicie się u narodow, że was za rozumnych y rostropnych mieć będą, y słysząc o opisanych wam prawach, przyznać wam muszą, oto lud mądry, oto narod wielki y rozumny: (h) *Observabitis, & implebitis, opere; Hæc est enim vera sapientia & intellectus coram populis, ut audientes universa præcepta hæc, dicant, en populus sapiens, & intelligens, gens magna.*

IX.

(h) Deut: 4. 6.

IX. Mało ducha, mało prawdziwey pobożności widząc w teraźnieyszych czasow zakonnikach, ktoż krwawemi prawie łzami nad tym nieszczęściem nie zapłacze? W pierwiastkach zakonnego ich życia o moy Boże coż nie robiono, iakiegoż nie zażywano starania, ażeby ich było do wszelkiey cnoty, do bogoboyności, y gruntowney życia pobożności przygotować y przysposobić, aż ledwie co przez rok y drugi poczęli świętemi ktorych się nasłuchali w Nowicyacie rządzić się maxymami, y podług zbawienney tam nabytey postępować sobie nauki, iuż teraz tak o niey zapomnieli, że nic iuż prawie pobożnych nie widać w nich sentymentow; Zapatruiąc się na nich, żadnych znakow miłości, uszanowania, y przywiązania do zakonney obserwancyi w nich nie postrzeżesz, uważaiąc ich obyczayność, rozumiał byś, że ustawy y reguły zakonne do ktorych zachowania przy professyi obowiązali się Bogu, iuż ich więcey nie obliguią. Y także owe naczynia złote zamieniły się teraz w naczynia z błota ulepione, y ci o ktorych była nadzieia, że mieli być chwałą y ozdobą stanu swoiego, stali się ochydą y zakałem iego? Czy nie iesteś y ty z liczby takich zakonnikow, pilną nad tym zastanow się uwagą?

X.

X. Zakonnik swoiey dogadzaiący wolności, y postępuiący sobie przeciwko życia zakonnego ustawom, sprawiedliwie porownany być może z złodzieiem samą tylko żyiącym kradzieżą, w tym albowiem całą swoią zwykł pokładać korzyść, co Bogu odbiera przez ustawiczne reguły świętey gwałcenie, y naywiększe w tym iego zawisło ukontentowanie, kiedy powinności stanu swoiego uniknąć może, y z nich się wyłamać. Jeżeli tedy tak szpetney nie chcesz na siebie zaciągnąć plamy, nie tylko nie naśladuy złego przykładu tych ktorych wolnie postępuiących sobie postrzeżesz, ale miey w obrzydzeniu nieszczęśliwy ich nałog, przestępstwa ich poczytaiąc zawsze za świętokradztwa w rzeczach Bogu poświęconych. Y nie miey zwyczaiu pobłażania sobie, że to, na co się odważasz mimo świętym postanowienia twoiego zwyczaiom, iest bagatelą, albowiem małe nawet kradzieże kilkokrotnie powtorzone, y razem wzięte zdaniem ludzi rostropnie o rzeczach sądzących, poczytane bywaią za wielką zbrodnią, tak naprzykład wielką w tym niesprawiedliwość być sądziemy, kiedy kto na fałszywey wadze lub mierze kupuiących zwykł oszukiwać; Zatym obawiać ci się potrzeba, ażeby y Bog podobnym sposo-

bem nie sądził o częstych twoich przeciw prawom zakonnym przestępstwach pochodzących z nabytego nałogu, ile kiedy podobno skryta iakaś do tego przywiązać się może wzgarda, y wolne ich sobie lekce ważenie, co się pospolicie trafiać zwykło w ludziach ustawicznie zaniedbywaiących powinności swoich, y w tym, że ie mogą wolnie opuszczać, osobliwsze ukontentowanie pokładaiących.

XI. Zakonnik rozwiozły, ktory złym przykładem swoim y niegodziwą przeciw prawom wolnością niszczy y psuie zakonnego życia regularność, iest Synem odrodnym y niewdzięcznym matce swoiey Zakonowi Swiętemu, tym albowiem sposobem gwałtem iey wydziera to na czym cała iey ozdoba y chwała zawisła, odbiera iey wszystkie swobody, niewolnicze na nią wkłada pęta, nowey coraz przyczynia iey zgryzoty, y krwawe z oczu iey łzy gwałtem wyciska. Jest iadowitą żmiią nielitościwie rozdzieraiącą wnętrzności tey matki z ktorey się powtornie odrodził w Chrystusie, iest bezbożnym zaboycą srożącym się nad tym komu życie powinien, to iest nad Swiętym Zakonem, albowiem rozwiozłością swoią psuie y niszczy zakonną obserwancyą, przytłumia w nim tego ducha

kto-

ktorym on tchnie y żyie. Zważ więc proszę na iak zelżywe zarabiasz nazwiska, kiedy do częstego świętych ustwach zakonnych dobrowolnie przywykasz łamania.

XII. Wystrzegać ci się potrzeba, żebyś gdzie idzie o zachowanie reguł y zwyczaiow życia zakonnego, fałszywym nie rządził się sumnieniem, persuaduiąc sobie że bez grzechu gwałcić ie y przestępować możesz; Błądzisz y zawodzisz się ieżeli podług tey postępuiesz sobie maxymy, że od upodobania twoiego wcale zawisło, czynić, lub nie czynić co zakonna przykazuie reguła, bez wszelkiego zawodu sumnienia twoiego, o czym łatwo przekonany będziesz, gdy następuiące dobrze poymiesz y roztrząśniesz uwagi.

I. Uczyniwszy dobrowolnie iaką obietnicę chociaż rownemu tobie człowiekowi, gdybyś mu śmiał słowa nie dotrzymać, czyliż byś żadney w tym nie popełnił winy? Z dobrey woli y chęci twoiey nie tylko przy Professyi przyrzekłeś Bogu, ale obietnicę tę tyle razy znowu powtorzyłeś przy Swiętych spowiedziach, kommuniach, y w partykularnych modlitwach twoich, że chcesz zakonne zachowywać ustawy, możesz że więc za niewinnego poczytać się wiary mu w tym punkcie nie dochowuiąc?

Czy nie mogł żeby ten Pan ſpytać cię ſię tak iak niegdyś naiemnikow Ewangelicznych: (i) *Non ne conveniſti mecum?* Zapomniałześ o tym żeś obiecał przyzwoite ſtanowi twoiemu zachować prawa, na czym wſzyſtka treść zawiſła przymierza między mną y tobą uczynionego w ten czas kiedyś ſię zakonnemi obowiązał ſzlubami; Czemuż więc tak wolnie ie przeſtępuieſz? Podobno rozumieſz że mnie ta twoia niewinność nie uraża? Podobnym ſpoſobem y zakon Swięty mogł by ci zarzucić; Wprzod niżelim cię przyiął do liczby ſynow moich, wſzakże dałeś mi słowo, że zwyczaie y uſtawy moie wykonywać będzieſz, y nie był byś nigdy bez tey obietnicy w poczet ich policzony, czemuż tedy nie czyniſz coś przyobiecał?

2. Możeſz że iść przeciwko wyraźney woli Boſkiey, gardzić łaſkami y świętemi iego natchnieniami, pſować porządek od niego poſtanowiony, zaniedbywać ſrzodkow ktore on dla zbawienia y poświęcenia twoiego obmyślił, Boga nieobrażaiąc? A czy-ż wieſz o tym, że to wſzyſtko czyniſz przeſtępuiąc reguły zakonne? że tego Bog chce abyś ie zachował, wątpić o tym nie powinieneś, bo ie Duch Swięty przepiſał, y po-
ſtano-

(i) Math: 20. 13.

ſtanowił. Łaſki y natchnienia kore od Boga odbieraſz, czyliż cię nie pobudzaią do tego abyś ſię ſtarał zadoſyć im czynić? Mądrość Boſka czyliż nie chciała mieć tego porządku w każdym zgromadzeniu zakonnym, ażeby w nim kwitnęła obſerwancya zakonna? ktora bez zachowania praw opiſanych upadać muſi? Prawa te święte że ſą drogą proſtą y ſrzodkiem od Opatrzności Boſkiey obmyślonym ci do zbawienia duſzy twoiey, możeſz że o tym mieć naymnieyſzą wątpliwość?

3. Ponieważ Przełożeni twoi maią zwierzchność nad tobą od Boga ſobie powierzoną, coż ſprawiedliwſzego nad to, iako ażebyś rozkazy ich pełnił y wykonywał? ile razy więc poſłuſzny nie ieſteś prawom od nich poſtanowionym przez ktore oni ci rozkazuią, tyle razy grzeſzyſz przeciwko ſprawiedliwości.

4. Wydarcie cudzego dobra y fortuny, uſzczerbek uczyniony na ſławie y honorze, czyliż bez grzechu być może? że zaś ty złym przykładem twoim wprowadzaiąc rozwiozłość w zakonne życie odbierałz Swiętemu Zakonowi naydroższy ſkarb ktory zawiſł na kwitnącey regularności y obſerwancyi, y ſtan zakonny ochydzałz, ktoż nie przyzna?

5. Zgor-

5. Zgorszyć bliźniego y być mu powodem do złego nie ieſt że to obrazą Boſką? że zaś Braci twoim zakonnym tyle razy daieſz zgorſzenie, ile razy w ich obecności świętą przeſtępuieſz regułę, możeſz że o tym powątpiewać?

6. Prawo natury czyliż nie wyciąga tego po tobie, abyś będąc człowiekiem, do miſtycznego ciała to ieſt do zakonu twoiego należącym ſtarał ſię go konſerwować, y Jego całości przeſtrzegać? à ponieważ konſerwacya Jego od zachowania praw y uſtaw w nim poſtanowionych pryncypalnie zawiſſa, możeſz że mowić że obligowany nie ieſteś podług nich ſobie poſtępować?

7. Jle razy za powodem bądź miłości właſney, bądź iakieykolwiek namiętności twoiey co czyniſz, możeſz że przeczyć temu iż Boga nie obrażaſz? azaliż gdy dobrowolnie y rozmyślnie przeciw regułom wykraczaſz y od nich ſię dyſpenſuieſz, przeczyć temu możeſz, że właſney w tym chceſz dogodzić miłości, lub inney w tobie panuiącey paſſyi?

8. Natura w wyprowadzeniu rzeczy naturalnych, rzemiosła rożne w robocie ſztuk rzemieślniczych, maią pewne reguły, z ktoremi ile razy co nie zgadza ſię, niedoſkonałym nazywa ſię dziełem; W zakonnym

tak-

także stanie ustanowione zwyczaie y powinności są to iako prawidła życia zakonnego, do ktorych ieżeli sprawy nasze przystosowane nie są, muszą być niedoskonałe, à przeto Bogu podobać się nie mogą.

9. Przestępuiący zakonne prawa y postanowienia psuie dobry porządek w życiu zakonnym ustanowiony, à poniewaz zepsowanie dobrego porządku ile w rzeczach do obyczayności należących bez grzechu być nie może, y ktoby ważył się go zamieszać między prywatną iaką Chrześciańską familią, nie mogł by być nigdy wolnym na sumnieniu, iakże wolnym od grzechu będzie ten, kto śmie mieszać go w zgromadzeniu Boskim iakim iest każde zakonne zgromadzenie?

10. Każda sprawa ktora wstęp czyni do wykraczania przeciw szlubom zakonnym że iest grzechem, ktoż o tym wątpić może? Ze zaś ten iest skutek nieszczęśliwy wolnego reguł zakonnych przestępowania, tak naucza S. Tomasz z Aquinu (k) kiedy mowi, że tym sposobem rodzi się w nas skłonność do niedotrzymania szlubowaney Bogu wiary, bo przez przywyknienie do wiarołomstwa w mnieyszych rzeczach, nabywamy łatwości, że się y w większych na nie ośmie-

(k) 2. 2. q. 186. ad 1.

ośmielić możemy, wszakże kto zwykł mnieysze popełniać niepossluszeństwa, łatwo się y na większe odważy.

11. Przyznać musisz, że dobrowolne przeciw prawom zakonnym przewinienie albo iest dobrym, albo złym, albo oboiętnym uczynkiem; Że iest dobrym uczynkiem twierdzić tego nie możesz, bo by było sprawą Bogu przyiemną, iemu się podobaiącą, y na żywot wieczny zasługuiącą, co że się mowić nie może łatwo przyznasz, ponieważ wiesz o tym dobrze że iest przeciwne Duchowi Boskiemu za ktorego instynktem y radą też prawa są postanowione; oboiętnym także nazwać nie możesz, bo nie tylko że według zdania Swiętych Augustyna y Tomasza, żadna w szczegulności sprawa ludzka oboietną nie iest, y być nie może, ponieważ bowiem z wolnego woli ludzkiey obrania pochodzi, y do iakiegoś zawsze zmierza końca, ile razy koniec w niey zmaierzony dobry iest, y ona dobrą, ile razy zaś zły, y ona złą stać się musi; ta iest ieszcze każdey oboiętney sprawy przyzwoitość, że dobrą stać się, y na chwałę Boską zażyta być może, co o przestępstwie przeciwko prawom zakonnym bynaymniey się nie prawdzi, to bowiem że nigdy w dobry nie zamieni się uczynek, z wspo-

wſpomnioney dopiero oczywiście pokazuie ſię przyczyny, bo ſię nigdy Bogu podobać y żadney mieć u niego nie może zaſługi, ani go kiedy na chwałę Boſką zażyć y applikować nie można; bo iaka by była proſzę w tym kontradykcya, gdyby kto taką uczynił intencyą: Panie niech cię to wielbi y chwali, że mam wolą przełamania tych uſtaw, ktore ty ſam opiſać mi raczyłeś. Zaczym nie inſza ztąd wynika konſekwencya tylko ta, że każde takowe przeſtępſtwo ieſt złym uczynkiem y Boga obrażaiącym.

12. W ten czas gdy zakonną czyniłeś profeſſyą, powiedz mi proſzę, albo przyiąłeś na ſiebie obowiązek zachowania zwyczaynych w Zakonie Swiętym reguł, albo go wcale nie przyiąłeś?ześ żadnego przez nią takiego na ſiebie nie zaciągnął obowiązku mowić tego nie możeſz, bo gdyby ſię to prawdzić o tobie miało, w ſtanie twoim teraźnieyſzym nic byś ſię od ludzi świeckich nie rożnił, à iako poki na świecie żyłeś mogłeś właſną rządzić ſię wolą, tak y teraz godziło by ci ſię według niey ſobie poſtępować, à nie ieſt że to oczywiſta kontradykcya? Procz tego gdybyś ſię przy profeſſyi nie obligował Bogu poſtępować ſobie według uſtaw y zwyczaiow zakonnych, coż inſzego byłoby to ſolenne ktore na ten

czas

czas czyniłeś przyrzeczenie, ieżeli nie obłudą, ieżeli nie obietnicą na pozor tylko uczynioną y na samych polegaiącą słowach? à mogł żeś przez nię obłudnie z Bogiem sobie postąpić, pokazuiąc na oko ześ sobie obrał w zakonnym aż do zgonu życia przetrwać stanie, bez żadney iednak powinności czynienia tego do czego stan zakonny wyciąga y do czego obowiązuie? Jeżeli zaś iak w rzeczy samey iest, obligowałeś się w obecności Boga w ten czas gdy mu solennie szlubowałeś, y do tego że według praw wziętych w zakonie świętym żyć pragniesz, iakże możesz wiary mu w tey mierze bez grzechu nie dotrzymać.

13. Kto zmyśloney pobożności pozorem zwodzi świat udaiąc się za takiego iakim w rzeczy samey nie iest, ta iego hipokryzya czyliż sprawiedliwey nie godna iest nagany? Takim ty iesteś hipokrytą, albowiem światowi ludzie rozumieią o tobie, że żyiesz podług powinności y obligacyi stanu twoiego, ktoryś na siebie przyiął, zachowuiąc zwyczaie y ustawy tego Swiętego Zakonu ktorego imię y sukienkę na sobie nosisz, à ty ie ustawicznie zaniedbywasz tak iak gdyby do ciebie nic nale-żały;

14.

14. Jeſt że ktory tak nieuważny zakon-
nik, ażeby wſzedłſzy ſam w ſiebie y zrefle-
ktowawſzy ſię że częſto dobrowolnie, y ro-
zmyślnie nawet y w więkſzych rzeczach
nie zachował praw zakonnych, nie czuł
zgryzoty ſumnienia, żeby ſobie tego za
grzech nie poczytał, y żeby ſię o to na ſpo-
wiedziach nie ſkarżył? Ja rozumiem że
ieżeli nim roſtropność y boiaźń Boſka rzą-
dzi, nie zaniedbywa winnym ſię tego uzna-
wać, y za to pokutować. Jeſt że procz te-
go ktory taki ſpowiednik pobożny y uczo-
ny, ażeby pomiarkowawſzy z Penitenta za-
konnego, iż te tylko zwykł zachowywać
prawa, ktore ściągaią ſię do ſzlubow za-
konnych, o inſze bynaymniey niedbaiąc,
y od nich ſię wolnie dyſpenſuiąc, śmiał mu
powiedzieć, że gdy tak ſobie poſtępuie,
nic takiego nie czyni, coby ſię miało w
nim Bogu nie podobać, że beſpieczny być
może, iż ani ſumnieniowi Jego, ani zbawie-
niu duſzy nic takowy poſtępek nieſzkodzi?
Ja nie ſądzę ażeby ktory kiedy mogł
przyiść do tego punktu nieroſtropności, za-
wſze od każdego bogoboynego ſpowiedni-
ka uſłyſzy, że tak żyiąc źle y nieuważnie
ſobie poſtępuie, że Boga obraża, ktory ro-
zgniewany może mu umknąć pomocy łaſk
ſwoich, y że ieżeli ſię przyzwyczai do tak
częſte-

częstego y tak wolnego gwałcenia innych reguł zakonnych, obawiać się ma ażeby się potym y na złamanie ślubow nie odważył; Zkąd oczywiście pokazuie się, iż to iest zdanie mądrych y pobożnych spowiednikow, że nie może zakonna osoba przestępować ustaw y reguł zakonnych bez obrazy Boskiey.

15. Na ostatek nikt temu przeczyć nie może, że same tylko złe sprawy na Boską zasługuią karę, y onę na siebie ściągaią; A czyliż za twoie przeciw regule przewinienia nie doświadczyłeś tyle razy karzącey cię ręki Boskiey w zgryzotach y niespokoynościach sumnienia twoiego, w oziębłości ducha, w niedostatku duchownych pociech, w umknięciu ci potrzebnego światła y inszych łask Boskich, y cięższych nawet upadkach, ktore Bog na ciebie przepuścił? Kary te konwinkować by cię o tey prawdzie powinny, że przestępstwa twoie są złe, y Bogu się nie podobaiące.

XIII. Pospolite iest Teologow zdanie, że kto takich nie zachowuie reguł ktore Swięci Zakonodawcy chcieli mieć nie za przestrogę, nie za radę tylko, ale za wyraźny rozkaz, y postanowienie, powszednim zawsze grzechem Boga obraża. Tak naucza S. Bernard mowiąc: Przestąpienie reguły

guły z niedbalſtwa nigdy nie ieſt bez winy, do czego ieżeli by ſię wzgarda y lekceważenie iey przymieſzać miało, cięſzką na ten czas ſtanie ſię zbrodnią: *Ubique culpabilis neglectus, contemptus damnabilis.* Tenże ieſt ſentyment y S. Tomaſza z Aquinu, że opuſzczenie lub złamanie innych reguł, procz tych ktore ściągaią ſię do zachowania ſzlubow zakonnych, powſzednią tylko ieſt winą: (1) *Transgreſſio vel omiſſio aliorum obligat ſolum ad peccatum veniale,* byleby nie pochodziło z iakiey wzgardy, bo na ten czas (twierdzi tenże S. Doktor) byłoby grzechem śmiertelnym. S. Antonin, S. Bernard, Turrecremata, Eſteniuſz y wielu inſzych Teologow zgadzaią ſię na to, że to wſzyſtko cokolwiek wyraźnie przykazanego znayduie ſię w regule S. Benedykta, zachowane być ma pod grzechem powſzednim, kto ſię chce o tym zupełniey informować niechay ſię wſpomnionych Autorow, y inſzych na tęż regułę obſzernie piſzących komentarze, poradzi.

XIV. Co ſię powiedziało o regule S. Benedykta, toż ſamo rozumieć ſię ma y o inſzych zakonnych Regułach, chociaż w nich wyraźnie to nie ieſt dołożono, że zachowane być powinny pod grzechem; Te-

goż

(1) 2. 2. q. 186. a. 9. ad 1.

goż zdania ieſt Swarez (m) mowiąc: nie potrzebna była by kweſtyą badać ſię o to, czyli reguła iaka obliguie, albo nie obliguie pod grzechem, ponieważ między dobrowolnym iey zgwałceniem y między grzechem rożność iakąś wynaleść y upatrzyć rzecz ieſt arcytrudna. Toż ſamo zdanie utrzymuie Nirembergius (n) gdy mowi, chociaż uſtawy zakonne nie obowiązuią pod grzechem ani śmiertelnym, ani powſzednim, nie można iednak przeciwko nim rozmyślnie y dobrowolnie wykroczyć bez grzechu przynaymniey powſzedniego, à częſtokroć w takim przeſtępſtwie może ſię y większa znaleść Boſka obraza: *Quamvis Regulæ non conſtringant in conſcientia nec ad mortale, nec ad veniale, nihi ominus puto nunquam ultro illas violari ſine peccato veniali, aliquando etiam cum majori.* Przyczyny zaś tego te naznacza S. Tomaſz z Aquinu. 1. Jle razy kto czyli to z niedbalſtwa, czyli chcąc dogodzić właſney miłości lub inſzey ſwoiey namiętności przeſtępuie regułę zakonną, wolnym być nie może od grzechu przynaymniey powſzedniego, bo przyczyna ktora go do tego pobudza ſama z ſiebie zawſze zła ieſt,

ale

(m) Tom: 4. de Relig: c. 3. n. 8. (n) Nieremb: l. 6. doctr: aſcet: c. 60.

ale nie maſz żadnego dobrowolnego reguł
zakonnych złamania, do ktorego by powo-
dem nie była ktora z pomienionych przy-
czyn, za tym nigdy bez grzechu przynay-
mniey powſzedniego złamane być nie mo-
gą. 2. W każdey wolności przeciw opiſom
y uſtawom zakonnym zawſze takie zacho-
dzą okoliczności, dla ktorych złą y nagan-
ną nazwać ſię powinna, ponieważ zakonna
oſoba przeciwko nim wykraczaiąca daie
zgorſzenie zgromadzeniu ſwoiemu, rozwio-
złość złym ſwoim przykładem wprowadza,
ſzkodzi Swiętemu zakonowi, ſprzeciwia ſię
Boſkim natchnieniom, zdraża z drogi od
Boga ſobie wyznaczoney, y nie korreſpon-
duie świętym iego około ſiebie uczynio-
nym wyrokom. Co uważywſzy S. Franci-
ſzek Salezy naucza, że chociaż konſtytu-
cye opiſane dla Zakonnic Nawiedzenia
Nayświętſzey Maryi Panny ani pod śmier-
telnym, ani też pod powſzednim grzechem
nie obliguią, z tym wſzyſtkim zdrażaiąca
w czym od nich zakonnica nie ieſt nigdy
bez winy, bo tym ſwoim poſtępkiem znie-
waża rzeczy Boſkie, nie dochowuie obo-
wiązkow ſwoiey profeſſyi, nieporządek y
zamieſzanie wprowadza w zgromadzenie,
y nie przynoſi owcow dobrego przykładu
ktory na pożytek bliźnich z ſiebie wyda-

wać

wać powinna. 3. Zakonne duſze ieżeli tchną duchem prawdziwey pobożności chociaż w takich zakonach poświęciły ſię na uſługę Boſką, ktorych prawa pod karą tylko à nie pod winą przykazuią zachowywać opiſane w nich powinności, w partykularnych nabożeńſtwach ſwoich, à częſtokroć y przy ſamey profeſſyi z tym ſię przed Bogiem oświadczać zwykły, y takie mieć przedſięwzięcie, że nie dla tey tylko przyczyny chcą ie pełnić y zachować, ażeby naznaczoney dla przeſtępcow kary uniknąć mogły, ale dla tego, iż ſą o tey prawdzie przekonane, że zachowanie praw y uſtaw zakonnych podoba ſię Bogu, że wierne łaſkom Boſkim korreſpondowanie na tym pryncypalnie zawiſło, y że ten ieſt nayprzyzwoitſzy ſrzodek, za pomocą ktorego można doſtąpić doſkonałości. A że ten cel maią zamierzony w zachowaniu zakonnych reguł, proſta, ich ſzczera y dobra intencya z ktorą w zakonnym ſtanie chcą ſłużyć Bogu o tym znać daie, bo ta żadnych nie przypuſzcza reſtrykcyi ani kondycyi w obietnicy Bogu uczynioney, ktore gdyby ſię w niey mieścić miały mowić by ſię mogło, że gdy te bogoboyne duſze ſtaraią ſię czynić zadoſyć powinnościom w regułach zakonnych nakazanym, nie z tey to pocho-

dzi

dzi przyczyny, iż w zaniedbaniu ich boią się Boga obrazić, ale że nie chciałyby na siebie zaciągnąć kary przeciw zaniedbywaiącym ie postanowioney, co że z duchem ich pobożności zgodzić by się nie mogło, ktoż nie przyzna? 4. Chociaż w takich zakonach w ktorych reguły nie obliguią wyraźnie pod grzechem, prawa y powinności opisane, nic inszego nie są, tylko przestrogi y rady podług ktorych zakonni ludzie postępować sobie maią, przeczyć atoli temu nie można, że y Bog sam Autorem ich iest, y że są to rady zbawienne, są przestrogi nader przyzwoite y potrzebne do zbawienia duszy; A mogł że kto kiedy mądremi, świętemi, pożytecznemi podanemi sobie z dobroci Boskiey wzgardzić przestrogami, y one podług upodobania swoiego zaniedbać, Boga tym swoim postępkiem nie obrażaiąc? Nie czytamyż u Mędrca Pańskiego Boskiey przeciwko niezbożnym inwektywy y groźby za to, że nie słuchali daney sobie od Boga rady, y onę sobie lekceważyli? Co oczywistym dowodem być powinno, że nie zachowywanie przestrog Boskich, nie z żadney sprawiedliwey przyczyny, ale bądź z niedbalstwa, bądź z oziębłości, bądź z miłości własney pochodzące, bez grzechu obeyść się nie może.

XV. Ztąd co ſię dotąd powiedziało, tę względem zachowania reguł zakonnych, oſoba zakonna powinna wziąść dla ſiebie naukę, że gdy wſzedłſzy w ſiebie, pozna iż krewkość y ſłabość w niey ludzkiey natury, nie łatwo by ſię w obrębach powinności ſwoich utrzymać mogła, nie będąc iak na muſztuku utrzymywana, boiaźnią popełnienia grzechu ma być hamowana, ażeby ſię za powodem namiętności nie łatwo na gwałcenie tychże reguł y praw zakonnych odważała; Jeżeli zaś natura iey tego nie potrzebuie hamulca, bez względu na to, czyli łamanie praw zakonnego ſtanu, ieſt albo nie ieſt grzechem, niech ſię ſtara pełnić ie y zachowywać dla Boga, y ſzczerey chęci iemu ſię przypodobania. Ta ſama tylko uwaga, że zachowanie ich przyiemne ieſt Panu, że chwały iego pomnaża, że przez nie ściśley duſza ludzka łączy ſię z Bogiem, y że ieſt ſrzodkiem pewnym do poſtąpienia w doſkonałości, powinna być pobudką zachęcaiącą każdego dobrego zakonnika do poſtąpienia ſobie podług tychże praw przepiſu, chociażby mu wolno było od nich ſię dyſpenſować bez Boſkiey obrazy.

XVI. Ale rzeczeſz podobno, ieżeli to prawda ieſt, że zakonne reguły pod grzechem

chem zachowane być powinny, idzie za tym, że ſtan zakonny ieſt przeſzkodą do zbawienia, ponieważ bowiem tyle znayduie ſię opiſanych w nich powinnośći y obligacyi, ktorym nie czyniący zadoſyć, lub dobrowolnie ie zaniedbywaiący grzeſzą, więc pomieniony ſtan powodem ieſt do popełnienia wielu grzechow powſzednich, à przeto była by nieroſtropność rezolwować ſię do zakonnego życia.

Na co ia nayprzod odpowiadam, że do gwałcenia reguł zakonnych, wyiąwſzy nie ktore ſprawiedliwe przyczyny dla ktorych czaſem one zachowane być nie mogą, zawſze pobudką ieſt zakonnym ludziom miłość własna, lub inſza iaka nieumorzona w nich namiętność; Nie można tedy na ſtan zakonny narzekać, y uſkarżać ſię, iako by on nowy iakiś y niezwyczayny wkładał ciężar, w tym, iż wyciąga obſerwancyi reguł w nim opiſanych pod grzechem, ponieważ y świecki kondycyi ludzie, chociaż do żadney nie ſą obowiązani reguły, grzeſzą ile razy w ſprawach ſwoich właſnym chcą dogodzić namiętnośćiom, y za ich powodem ſobie poſtępować.

Powtore odpowiadam: że lubo świtowi ludzie nie ſą obligowani do zachowania zakonnych reguł, bo ſię do tego nigdy nie

obowiązali, maią atoli obligacyą zachować prawo Boskie, przeciwko ktoremu dla tego często wykraczaią, y grzeszą, że nie maią takich iakie są dla zakonnych osob przepisane, ustaw y powinności, za pomocą ktorych łatwiey by mogli prawo Boskie wypełnić. Y tak naprzykład żaden świecki człowiek nie ma obowiązku zachowania milczenia, tak iak go według reguły swoiey zakonna osoba zachować powinna, ale obligowany iest aby się wystrzegał mow prożnych, y złych, w ktorych by mogł bądź przeciw miłości, bądź przeciwko inszey iakiey cnocie wykroczyć, daleko zaś łatwieysza rzecz iest milczeć, anizeli mowiąc ustrzec się od dyskursow prożnych y miłości bliźniego szkodliwych. Nie iest obligowany światowy człowiek tak iak zakonnik do osobności życia, ale powinność iego iest chronić się obiektow y okazyi, ktore mu mogą być powodem do obrazy Boskiey, snadniey zaś iest żyć w osobności, aniżeli w posiedzeniach y konwersacyach światowych uniknąć takich szkodliwych okazyi, y niebespiecznych obiektow. Nie iest także y do tego obligowany, ażeby na wzor osob zakonnych czas trawił na ćwiczeniach duchownych, obowiązany iednak iest tak zażywać czasu, ażeby

by mu żaden moment niepożytecznie nie upłynął, lecz żeby go na pożytek swoy obrocił coraz więcey à więcey na żywot wieczny sobie zarabiaiąc y zasługuiąc, łatwiey zaś iest trwać na zwyczaynych w Zakonie duchownych zabawach y ćwiczeniach, anizeli tego się ustrzedz, ażeby nie zmarnować iakiego momentu, w każdym czyniąc zawsze coś dobrego y duszy pożytecznego. Na ostatek nie iest ta iego powinność, ażeby w umartwieniach, ostrościach, w ustawiczney subordynacyi y dependencyi od Przełożonych żył, tak iak zakonni ludzie żyć powinni, z tym wszystkim obligowany iest nie szukać swoiey woli y własnego ukontentowania w tym co czyni y przedsiębierze, snadnieysza zaś rzecz iest, znosić umartwienia y subordynacyą stanowi zakonnemu przyzwoitą, anizeli uniknąć tego aby się w sprawy ludzkie nie mieszał interess dogodzenia własney woli y upodobania własnego. Chociaż tedy światowi ludzie nie wpadaią w takie defekta, w iakie zakonne osoby z przyczyny obligacyi zachowania przepisanych im reguł upadać mogą, wykraczaią iednak w sprawach swoich przeciwko prawu Boskiemu, à wykraczaią dla tego tym częściey y łatwiey, że nie żyią pod zakonną regułą, za pomocą ktorey

sna-

ſnadniey by tych częſtych upadkow uchronić ſię mogli.

Odpowiadam potrzecie: że ieżeli by dla tey przyczyny należało wzdrygać ſię y chronić ſtanu zakonnego, iż wkłada obowiązek praw zakonnych zachowania, y że ich bez grzechu przeſtąpić nie można, dla teyże ſamey przyczyny nie potrzeba by zabierać ſię do ſtanu małżeńſkiego, nie potrzeba by być kapłanem, ani ſię podeymować żadnego magiſtratu lub urzędu, ani ſię chwytać iakieykolwiek życia profeſſyi, bo iak tylko kto ſobie obierze ktorykolwiek ſtan, natychmiaſt wſzyſtkim obowiązkom iego czynić zadoſyć pod grzechem powinien, y podług praw temuż ſtanowi przyzwoitych obchodzić ſię, ktore częſtokroć trudnieyſze y cięższe ſą nad te nawet powinności, ktore ſię w zakonnym ſtanie zdaią być naytrudnieyſze.

Na oſtatek odpowiadam, że gdyby dla wzwyż położoney przyczyny należało chronić ſię ſtanu zakonnego, nie potrzeba by także żadnego nigdy czynić ſobie ułożenia y poſtanowienia iak nam żyć y obchodzić ſię należy, ieżeli prawdziwie po Chrześciańſku żyć chcemy, bo uczyniwſzy takie poſtanowienie, powinniśmy Bogu obietnicy dotrzymać, ani ſię od powinności tak na nas dobrowolnie włożonych czyli to przez

nied-

niedbalstwo, czyli dla miłości właſney dyſpenſować nie możemy bez Boſkiey obrazy, albowiem było by to znakiem naſzey ku Bogu niewierności, y ſprzeciwieniem ſię woli Jego, w czym grzechu uniknąć nie można. A że ieſzcze y to przydam, ktoż proſzę o tym wątpić może, iż lepſza rzecz ieſt zakonne zachować uſtawy, anizeli ie gwałcić y przeſtępować, y że wykonanie ich dowodem ieſt większey ku BOGU miłości, oraz y chwały Jego pomnożeniem, kiedy o tym ſam Duch Swięty upewnia mowiąc: (o) *Cura diſciplinæ dilectio eſt, & dilectio cuſtodia legum eſt ;* Y czyliż nie doſyć być powinno na tey ſamey tylko uwadze zakonney oſobie, ażeby ſię zachęcała do iak naypilnieyſzego y naypunktualnieyſzego praw ſobie opiſanych wypełnienia, tey mowię oſobie, ktora ſię poświęciła na uſługę Bogu, y ktorey powinność ieſt do tego zawſze ciągnąć y dążyć, co lepſzego y doſkonalſzego być widzi. Wſzak że przez obowiązek ſtanu ſwoiego zakonna oſoba obligowana ieſt, dla Pana nieſkończonego Majeſtatu ktoremu ſłuży, tyle mieć reſpektu, przywiązania, y miłości, że na męki, katownie y śmierć ſamą odważyć by ſię powinna, poſtrzegłſzy to, iż tym ſpoſobem mogła by większey mu przyczynić chwa-

(o) Sap: 6. 19.

chwały. Ten Pan godzien iest, aby gdzie idzie o honor, y cześć iemu powinną, wszystko stworzenie ofiarowało się na pomnożenie iey z utratą nawet istności swoiey, á czemuż by dla miłości Jego odważyć się nie miała zakonna dusza, na uczynienie sobie gwałtu w pilnym y punktualnym reguł zachowaniu?

XVII. Nie mogę tego zamilczeć, iż znayduią się tacy, ktorzy chcąc stan zakonnego życia ochydzić twierdzą y nauczaią, że niedoskonałości ktore zakonna popełnia osoba większe y cięższe są nad te, w ktore świeccy ludzie wpadaią, dla tego iż odebrawszy ona obfitsze łaski nad te ktorych Bog ludziom na świecie żyiącym zwykł użyczać, obligowana iest z większą usilnością y miłością służyć mu, każdy więc upadek iey, każde przeciw prawu Boskiemu przewinienie cięższe w niey iest, bo wielka w nim ku Bogu pokazuie się niewdzięczność.

Na co ia nayprzod odpowiadam, że y o ludziach światowych, tych ktorzy obfitsze nad innych łaski Boskie odbieraią toż samo się prawdzi, że ich upadek w grzech cięższy iest y obrzydliwszy Bogu, nad przestępstwa y przewinienia innych świeckiego stanu ludzi, ktorych dobroć Boska nie tak czę-

częste-

częstemi y nie tak znacznemi zwykła obdarzać łaskami, nie przeto iednak mowić się może, iż stan tych, nad tamtych zacnieyszy iest, szacownieyszy y pożądańszy, bo na ten czas y to także mowić by się mogło, że stan niedoskonalszy zacnieyszy iest nad stan doskonalszy, iakim że iest stan tych ktorym choyność Boska znacnieysze łask swoich fawory świadczyć zwykła, rzecz iest iawna y oczywista.

Powtore odpowiadam, iż upadki y niedoskonałości zakonnych osob zakonnemu stanowi przypisane być, ani go doskredytować y ochydzać nie powinny, nie tylko albowiem że żaden zakon ludziom rozwiozłym y do złego skłonnym nie sprzyia, wolnościom ich nie pobłaża, onych nie pozwala, ale procz tego przestępstwa y defekta ich karze, poskramia, y zawsze się im sprzeciwia. Niedoskonałości ieżeli się w zakonnych znayduią zgromadzeniach, ludziom w nich żyiącym à nie Zakonom Swiętym przyznane być powinny ; Y nie przeto stan zakonny dyskredytowany być może, że się w nim rożnym defektom y ułomnościom podlegli trafiaią ludzie, zawsze on bowiem sam z siebie wielkiego godzien iest szacunku, y nad inne stany preferencyi, dla szczegulnieyszych, częstszych, y ob-

obfitszych łaski Boskiey posiłkow, y pewnieyszych ktore się w nim znayduią srzodkow do ubespieczenia nayprzyncypalnieyszey sprawy zbawienia naszego.

XVIII. Pytam się iuż teraz, co by też o takim, ieżeli by się kiedy trafił, sądzić potrzeba zakonniku, ktoryby ostrzeżony y upomniony będąc o to, iż sobie zbytniey przeciw ustawom zakonnym pozwala wolności, śmiał się z tym odezwać, alboż to zakonne prawa y reguły pod grzechem śmiertelnym obliguią? Znać nieiako daiąc, iż lubo by miał wstręt do wolnego ich przestępowania, gdyby widział w tym niebespieczeństwo popełnienia śmiertelnego grzechu, kiedy iednak uniknąć go może, wolno mu iest odważyć się na to, czego reguła zakazuie, mniey dbaiąc o to chociaż w takowym postępku powszednią popełni winę.

Ja rozumiem że Zakonnik taki zbawienienie swoie w wielkie podaie niebespieczeństwo, ponieważ bowiem pokazuie się być rezolwowanym na to aby się dopuścił iakiegokolwiek grzechu powszedniego, byleby swoiey dogodził wolności, tak o nim mowić y sądzić się powinno, iak mowić y sądzić należy o ludziach bez żadney rezerwy, z wszelką łatwością na grzechy

po-

powszednie rezolutnych; że zaś tacy ludzie są w grzechu śmiertelnym, wielu Teologow nauczaią; taką tego naznaczaiąc przyczynę: Każda rzecz ktora iest bliską okazyą czyli powodem do grzechu śmiertelnego, sama z siebie iest grzechem śmiertelnym dla tego iż przyprawia o niebespieczeństwo śmiertelnie zgrzeszenia; ale taka woli ludzkiey rezolutność iż gotowa iest na iakikolwiek grzech powszedni ośmielić się byleby swemu dogodziła upodobaniu y wolności, iest bliską okazyą y pochopem do śmiertelnego grzechu, bo kto zwykł łatwo na grzechy powszednie odważać się, nabędzie potym śmiałości y do większych, chociaż śmiertelnych zbrodni, zaczym ten w kim iest rezolucya na wszelkie grzechy powszednie, zawsze iest w grzechu śmiertelnym. Ale chociażbyśmy nie poszli za zdaniem pomienionych Teologow, lubo zdaie się być fundamentalne, przeczyćbyśmy iednak temu nie mogli, że taki zakonnik chociaż podobno ieszcze nie obumarł w łasce Boskiey y zupełnie iey nie postradał, iednakże bliskim iuż iest tey duchowney śmierci, bo iak długo konaiący człowiek w oczywistym y bliskim iest niebespieczeństwie postradania życia, ieżeli nie masz sposobu ratowania go w tym tak

nie-

niebeſpiecznym ſtanie, albowiem długim tym konaniem osłabiona w nim natura, natężenia choroby dłużey znieść nie potrafi, tak y duſza zakonnika tego, długo trwaiąc w tak złey y ſzkodliwey dyſpozycyi, ieżeli powſtać z niey nie ſtara ſię, y potrzebnych do tego nie zażywa ſrzodkow dla przyrodzoney ſobie do złego ſkłonności y ułomności, łatwo w grzech śmiertelny, ktory iey śmierć przynieſie, nieſzczęśliwie upadnie.

XIX. Coż dopiero mowić y ſądzić o takim, gdyby ſię znaleść miał zakonniku, zbytnie płochym y rozwiozłym, ktory te tylko zachowuiąc uſtanowienia ktore ſię tyczą ſolennych iego ſzlubow, inne wſzyſtkie lekce by ſobie ważył, co moment przeciwko nim bez ſkrupułu wykraczaiąc, na tym fundamencie, iż ſobie wyperſwadował, że albo w tym nie maſz żadnego grzechu, albo że ieżeli ieſt w tym iaka wina, bardzo mała ieſt, y bagatelna.

Ja lubo bym nie chciał duſz bogoboynych wprawiać w ſkrupuły nie potrzebne, nie mogę atoli tego na ſobie przewieść, abym faworyzuiąc rozwiozłości wolnie żyiących zakonnikow, miał im tę prawdę ukryć o ktorey wielu Teologow piſzą, nauczaiąc, y utrzymuiąc, że zakonnik tak zu-

chwa-

chwale y zapamiętale sobie postępuiący,
w takim nawet zakonie w ktorym reguły
y pod grzechem nie obliguią, iest w stanie
grzechu y niełaski Boskiey, czego następu-
iące naznaczaią przyczyny.

1. Zakonnik każdy, według nauki S.
Tomasza z Aquinu, powinien zażywać tych
srzodkow za pomocą ktorych doyść może
do doskonałości, ktora iest końcem stanu
y powołania iego; ale zakonne reguły y
prawa są dla niego iedynym srzodkiem
prowadzącym go do doskonałości; Za-
czym obligowany iest zachować ie, ieżeli
tedy odważa się na ustawiczne ich gwałce-
nie bez wszelkiego skrupułu y względu na
nie, sam sobie, zamyka drogę ktorą idąc
mogł by się stać doskonałym, y dobrowol-
nie przeszkadza sobie ażeby kiedy mogł
być doskonalszym, á przeto grzeszy śmier-
telnie nie zmierzaiąc do końca do ktorego
w stanie swoim dążyć y zmierzać powinien:
(p) *Transgressio legis humanæ est culpa mor-
talis, cum impeditur finis præcepti.*

2. Według zdania pomienionego Do-
ktora Swiętego obligowany iest zakonnik,
pod grzechem śmiertelnym, ażeby miał
wolą y przedsięwzięcie zachowania reguły
zakonney, y ażeby życie iego było regu-
larne,

(p) Ita Cajet: Vasquez, Cowarrovius.

larne, to iest uformowane podług powinności y ustaw w niey opisanych, o czym świadczy Swarez mowiąc: (q) *Sentit S. Thomas, hunc actum: nolo servare Regulam, esse peccatum mortale, & consequenter teneri Religiosum ex vi suæ Professionis ad habendum propositum servandi suam regulam;* Ale mowić się nie może, ażeby zakonnik nigdy nie postępuiący sobie według powinności w regule nakazanych, miał wolę czynienia iey zadosyć, bo dobrowolne y ustawiczne od nich odstępowanie owszem znać daie, że przeciwne ma przedsięwzięcie; mowić się także nie może, ażeby życie iego było uregulowane, podług ustaw stanowi iego przyzwoitych, bo ustawiczne w nim widzieć się daią od nich zdrażania rozmyślne, zaczym grzeszy śmiertelnie.

3. Gwałcenie z pogardą reguł y ustaw zakonnych według nauki S. Bernarda, S. Tomasza z Aquinu, y innych Doktorow, iest grzechem śmiertelnym, o czym S. Bernard tak mowi, ani ich zaniedbać bez winy, ani niemi gardzić bez zbrodni nie można: (r) *Nec sine culpa negligi, nec contemni sine crimine queunt,* ale zakonnik ktory ie zwykł ustawicznie, y bez wszelkiego wzglę-

(q) Tom: 4. de Relig: l. 1. c. 4. (r) de præcept: & discipl: c. 8.

względu przestępować, pokazuie, że ie sobie lekce waży, y niemi gardzi, iako uważa pomieniony S. Bernard mowiąc: Wzgarda z ktorą sobie przeciwko nim zwykł postępować, iest przyczyną tego, że ie tak często łamie, bo gdyby ie poważał sobie, y respektował, nigdyby tak często przeciwko nim nie wykraczał: (s) *Per contemptum vertuntur in usum & consvetudinem.* Jakoż w rzeczy samey, te tak częste gwałcenia powinności w regule opisanych, nie mogą być bez wzgardy ich skrytey, ktora się w uczynkach zewnętrznie wydaie, ta zaś że zakonnika czyni winnym grzechu śmiertelnego, Richardus od S. Wiktora y Gerson nauczaią: (t) *Si Religiosus contempserit Regulam suam, peccat graviter... Si passim pro sua libidine transgrediendi quæ monita sunt, Religiosus effrenis sit ad omnia velut unus è sæcularibus, palam est quod contemnit.* Podobneż o tym zdanie iest Dyonizego Kartuzyana, y wielu innych Doktorow: (u) *Quamvis multa contineantur in regulis, aut statutis Religiosorum, ad quæ non tenentur de necessitate præcepti, ita quod statim mortaliter peccent, quando in aliquo eorum fuerunt negligentes, ut est observatio silentii... otiositates vitare,*

(s) Ibid: c. 11. (t) Tom: 3. de vit: solit: sect: 6.
(u) de reformat: claustr: ar: 6.

vitare, inutiliter hinc & inde discurrere, & similia, verumtamen consvetudo excedendi, seu assiduitas delinquendi in istis, & non curare, nec emendare, non potest à mortali excusare peccato. Lubo wiele iest takich rzeczy (mowi wspomniony Dyonizy) w zakonnych regułach, do zachowania ktorych nie są Zakonnicy obligowani pod grzechem śmiertelnym, iako to milczenie, chronienie się prożnowania, niepotrzebne tu y owdzie przechodzenie się, z tym wszystkim, iezeli y w takich rzeczach z zwyczaiu albo nałogu nabytego ustawicznie wykracza zakonna osoba, y nie stara się o poprawę, lekce ważąc sobie takie chociaż ustawiczne przestępstwa, nie może być wolną od grzechu śmiertelnego. S. Tomasz z Aquinu tę własność częstym w grzech iaki upadkom przyznaie, że do oczywistey wzgardy praw przyprowadzaią człowieka: (w) *Frequentia peccati dispositivè inducit ad contemptum*, zkąd wnieść można, iż rzecz nie podobna iest, ażeby y Zakonnicy przyzwyczaiwszy się do wolnego przeciwko prawom zakonnym postępowania sobie, do tego z czasem nie przyszli punktu, że ie dla tego łamią iż niemi gardzą, y za nic ie sobie poczytaią; Co łatwo z samych dy-
skur-

(w) 2. 2. q. 186. a. 9.

ſkurſow ich poznać można, kiedy albowiem kto z przyiacioł przeſtrzega ich aby ſobie tak wolnie nie poſtępowali, poſpolicie odpowiadać zwykli, że to ſą bagatele żadney złey za ſobą nie pociągaiące konſekwencyi, w czym znać daią że uſtawy zakonne w żadnym nie ſą u nich poważaniu. Ale na co inſzych ſzukać dowodow, kiedy ſama ich zapamiętałość y zaciętość w gwałceniu reguł zakonnych bez żadney poprawy, ieſt w nich grzechem śmiertelnym, na fundamencie nauki S. Bernarda ktory mowi: Niechay nikt tak nie ſądzi małe to ſą rzeczy, więć ſtarać mi ſię nie potrzeba azebym ſię w nich poprawił, nie wiele przewinię ieżeli w tych małych y powſzednich grzechach trwać będę, tak bowiem myślić y ſądzić, ieſt zapamiętałość, ieſt bluźnierſtwo przeciwko Duchowi Swiętemu, bluźnierſtwo bez odpuſzczenia: (x) *Nemo dicat in corde ſuo, levia ſunt iſta, non curo corrigere, non eſt magnum, ſi in his maneam venialibus minimisque peccatis. Hæc eſt enim dilectiſſimi impænitentia, hæc blaſphemia in Spiritum ſanctum, blaſphemia irremiſſibilis.* A na inſzym znowu mieyſcu tenże ſam S. Doktor naucza: że zapamiętałość niepokutuiącego za zgwałcenie mnieyſzych nawet przyka-

M zań

(x) Serm: in coverſ: S. Pauli.

zań wielką iest zbrodnią, bo lubo małe sa-me z siebie od nich zdrożenia, zamienia w kryminał wielkiey rebellii: (y) *Impœnitentis obstinatio in minimis quoque mandatis culpam facit non minimam, & convertit in crimen gravis rebellionis, nævum satis levem simplicis transgressionis.*

4. Ktokolwiek wielką krzywdę y szkodę czyni Zakonowi ten grzeszy śmiertelnie, ale zakonnik łamiąc ustawicznie prawa zakonne w nim ustanowione, czyni mu wielką szkodę, y krzywdę, bo tak sobie postępuiąc psuie dobry porządek, rozwiozłość wprowadza, odbiera co naydroższego y nayszacownieyszego mieć może, to iest zakonną obserwancyą, godzi na zgubę y ruinę iego, (albowiem gdyby tak wszyscy iako on sobie postępuie w zgromadzeniu postępować śmieli, nieuchybnie by Zakon święty zginąć musiał) zaczym przyznać potrzeba, iż grzeszy śmiertelnie.

5. Dać okazyą do wielkiego zgorszenia iest grzechem śmiertelnym, ale zakonnik ustawicznie przestępuiący reguły y zwyczaie zakonne daie okazyą do wielkiego zgorszenia, bo nie tylko wielce tym swoim przykładem wspoł Braci zakonnych gorszy, ale nawet y świeckich ludzi, między kto-

remi

(y) L. de præcep: & discipl: c. 11.

remi wielu takich znaydzieſz, ktorzy wiedzą dobrze o tym iakie ſą obligacye y powinności zakonnego życia, zaczym tym ſwoim poſtępkiem śmiertelnie grzeſzy.

6. Człowiek ktorego ſerce opanowała zbytnia miłość y przywiązanie do rzeczy ſtworzonych, ieſt w grzechu śmiertelnym, ale zakonnik nieuſtannie prawie wykraczaiący przeciwko ſwoiey regule, oczywiście pokazuie, że ſerce iego opanowała, y nim wcale włada zbytnia miłość rzeczy ſtworzoney, bo nie dla czego inſzego tak zuchwale y tak zapamiętale przeciwko świętym poſtępuie ſobie uſtawom, tylko ażeby ſwoiemu dogodził ukontentowaniu, y prozney ktorey ſzuka roſkoſzy, y w ktorey więcey ſię kocha nad ſamego Boga, ponieważ byleby ią pozyſkał żadnego nie ma na to względu, iż ſię ten iego poſtępek Bogu nie podoba, więc tak czyniąc zawſze ieſt w grzechu śmiertelnym.

XX. Do tey materyi bardzo przyzwoicie przytoczyć mogę, to, co pewny pobożny Aſceta w kśiąſzce ſwoiey pod tytułem człowiek zakonny, piſze: „Wiedzieć o tym „potrzeba (mowi on w Rozdziale 5.) że „chociaż w złym nałogu, ktorego kto na- „był przez gwałcenie uſtawiczne bez bo- „iaźni y względu reguł zakonnych, nie

 „znay-

" znayduie się formalna ich wzgarda, na-
" łóg ten nie iest bez grzechu śmiertelne-
" go, bo iako uważaią niektorzy Teologo-
" wie, obeyść się to nie może bez wzgardy
" skrytey y wewnętrzney, à iako insi nau-
" czaią, takowa łatwość, y zwyczay ustawi-
" czny postępowania sobie, przeciwko re-
" gułom, dysponuie do tego umysł ludzki,
" ażeby niemi z czasem zupełnie wzgar-
" dził, y za nic ie sobie poczytał. Procz
" tego, ten kto z właśney dobrey woli swo-
" iey obrał sobie życie zakonne, obligowa-
" ny iest pod grzechem śmiertelnym tak
" żyć w zakonie, aby rozwiozłością swoią
" y złym przykładem nie był inszym z
" ktoremi w społeczeństwie żyie powodem
" do wolności y rospusty, aby nie psował
" karności zakonney, y aby nie wprowa-
" dzał nieporządku w zgromadzenie; Gdy
" by zaś nie chciał zachowywać milcze-
" nia, ani uczęszczać na modlitwę w go-
" dziny naznaczone, gdyby nie szedł spać
" gdy insi do wczasu zabieraią się, nie wsta-
" wał w ten czas kiedy inni wstaią, gdyby
" za daniem znaku we dzwonek nie szedł
" do Refektarza, przechodząc po kuryta-
" rzach gdyby się cicho y skromnie spra-
" wować nie chciał, gdyby od iedney do
" drugiey celli wolnie przechodził się, nie
otrzy-

„ otrzymawszy na to pozwolenia, słowem,
„ gdyby nic czynić nie chciał tylko według
„ swego upodobania y humoru przeciw
„ zwyczaiom wziętym y ustanowionym,
„ czyliż by tym swoim postępkiem nie mie-
„ szał y nie psował dobrego porządku, z
„ wielką zakonnego życia szkodą?

„ Insi Autorowie lubo Zakonnikow z u-
„ stawiczną przeciwko regułom swoim
„ rozwiozłością postępuiących sobie, tak
„ że o grzech śmiertelny obwiniaią, insze
„ iednak tego naznaczaią przyczyny, (mo-
„ wi daley pomieniony Asceta) albowiem
„ według nich, rozwiozłość tak żyiących
„ wyraźniey oczywiście zdraża od końca do
„ ktorego stan zakonn y zmierzać y dążyć
„ powinien, kiedy im nie dopuszcza, aby
„ zażywali srzodkow do tegoż końca ściąga-
„ iących się przez obserwancyą reguł y u-
„ staw zakonnych, ktore na to Swięci opisali
„ y postanowili Fundatorowie.

XXI. To wszystko co się dotąd powie-
działo, wzbudzić powinno świętą boiaźń
w tych wszystkich rozwiozłych zakonni-
kach, ktorzy na kształt owych dzikich
zwierząt u Joba wspomnionych, nie chcą
cierpieć cuglow y wędzideł: (z) *tanquam
pullum onagri se liberum putat*, y wielkim
pędem

(z) Cap: 11. 12.

pędem tam lecą gdzie ich wyuzdane ich prowadzą passye, bez względu y respektu na reguły zakonne, ktore z taką śmiałością y wolnością przestępuią, iak gdyby żadney nie mieli obligacyi być im podległemi, to wszystko mowię zatrwożyć ich powinno, y wzbudzić w nich uwagę na to, czyli już nie wypadli z łaski Boskiey, y czyli nie są iuż na drodze potępienia. Radziłem się w tey materyi wielu Zakonnikow mądrych y pobożnych, à żadnego między niemi nie znalazłem, ktoryby nie był tego sentymentu, że tacy o iakich dotąd mowiło się Zakonnicy, są w bardzo złym y niebespiecznym stanie. Ale chociażby podobno komu zdawało się to zdanie zbyt ostre, przynaymniey zgodzić by się na to powinien, iż ieżeli zakonnicy wykraczaiący ustawicznie przeciw Regułom swoim, są ieszcze podobno w stanie łaski, nie unikną nieszczęścia postradania iey, ieżeli się nie postrzegą, y nie poprawią, bo przez usta Dawida BOG im tą karą grozi mowiąc: Chwyccie się karności, aby się z czasem Bog na was nie rozgniewał, y żebyście z drogi sprawiedliwości nie zbłądzili: (a) *Aprehendite disciplinam, ne quando irascatur Dominus, & pereatis de via justa;* Albowiem Bog sprawiedli-

(a) Psal: 2. 12.

wiedliwy nie mogąc cierpieć dłużey uſta-
wicznych gwałtow, ktore święta od nich
ponoſi reguła, umknie im pomocy łaſki
ſwoiey, y ſtaną ſię łupem nierządnych na-
miętności, za powodem ktorych z tąż ſamą
łatwością odważą ſię na zgwałcenie uczy-
nionych przy profeſſyi ſzlubow, y na przeła-
manie praw Boſkich, czego ſtraſzne nie raz
widzieliśmy albo ſłyſzeli przykłady. Jakoż
byleśmy tylko z uwagą zapatrzyli ſię, na
poſtępuiących ſobie zuchwale przeciw re-
gułom zakonnikow, żadnego prawie mię-
dzy niemi nie znaydziemy, w ktorym by
znaczne nie wydawały ſię przywary, iedne-
go zobaczemy ſkłonnego do gniewu y po-
pędliwości, drugiego do zemſty, ten pełen
ambicyi każdego ſobie lekce waży, on o-
ſzcerca cudzą ſzarpie ſławę, tamten z nicze-
go niekontent, zawſze ſzemrze y mruczy,
słowem w iednym te w drugim inne wyda-
ią ſię złe ſkłonności, ktore nie łatwo od
grzechu śmiertelnego można exkuzować.
Zaczym ieżeli im ieſt miłe właſne ich zba-
wienie, niech ſię poſtrzegą, y niech ſię po-
prawią. Zachowuy karność, y od niey nie
odſtępuy (upomina przyzwoicie do tey ma-
teryi Mędrzec Pańſki) zachowuy ią bo od
tego życie twoie zawiſło: (b) *Tene diſcipli-*
nam

(b) Prov: 4. 13.

nam & ne dimittas eam, custodi eam, quia ipsa est vita tua, à na inszym znowu mieyscu grozi mowiąc: umrzesz, bo niechciałeś zachować się w karności: (c) *Morietur quia non habuit disciplinam*; Uczony zaś Gerson przestrzaga, że częste przeciwko regule przestępstwa, w oczywiste wprawiaią niebespieczeństwo, cięszkiego iakiego upadku: (d) *Religiosus extra disciplinam vivens gravi patet ruinæ.*

Ale spyta się tu kto, coby też sądzić potrzeba o takim zakonniku, ktory ma wprawdzie wstręt wykraczania przeciwko regule osobliwie w rzeczach większey uwagi godnych, od ktorych zdrażaiąc, lubo wie że tylko powszedni popełniłby grzech, przecięż się tego chroni y unika, wiele atoli inszych w teyże regule opisanych y nakazanych rzeczy nie stara się zachować, bo mu do tego przeszkodą iest upodobanie ktorego rad szuka w niektorych rozrywkach, y uciechach.

Na to ia nayprzod odpowiadam: że Sanchez y niektorzy z nim Teologowie utrzymuią, iż zakonnik zachowuiący pryncypalne tylko w regule opisane powinności, à w nałogu będący ustawicznym gwałcenia inszych rownie w niey nakazanych, y maiący

(c) Ibid: 5. 25. (d) L. 1. de imit: c. 25.

iący to u ſiebie poſtanowienie niedbać o
nie, y onych nie zachowywać, grzeſzy
śmiertelnie, czego też ſame, o ktorych ſię
wyżey namieniło, naznaczaią przyczyny,
to ieſt, iż takowe uſtawiczne przeciwko
nim wykraczania, wielką ſzkodę czynią
zakonowi, obſerwancyą zakonną pſuią y
niſzczą, zamykaią w ſobie ſkrytą tych że
powinności wzgardę, y daią okazyą do
zgorſzenia.

Odpowiadam powtore: że iako ow zakonnik ktory ſię przyzwyczaił poſtępować
ſobie uſtawicznie przeciwko opiſaniu reguły w rzeczach nawet większey uwagi
godnych, lubo ieſzcze podobno żyie cokolwiek w łaſce Boſkiey, podobny iednak ieſt
do chorego, ktorego wewnętrzna ſuſzy y
niſzczy hektyka, ktorey ieżeli wolne uſtawicznie applikowane lekarſtwa nie uśmierzą, coraz więcey à więcey wzmagaiąc ſię
do tego punktu przyprowadzi go, że na oſtatek umierać muſi, tak y ten ktory lubo
w mnieyſzych rzeczach zdrażaiąc od uſtaw
zakonnych codziennie duchowney w ſobie
przyczynia niemocy, y nie tylko z niey
wyniść nie ſtara ſię, przedſiębierąc poprawę w złym ſwoim nałogu, y odwykaiąc od
zwyczaiu popełniania dobrowolnie tylu
grzechow powſzednich, ile ieſt przełamania

nia rozmyślnego tych świętych ustaw, ale ią w sobie samo chcąc pomnaża, w nowe coraz rozmyślnie wpadaiąc defekta, z czasem ta tak zła w ktorey długo trwa dyspozycya do tego przywiedzie go stanu, że mu duchowney przyspieszy śmierci. To iednak na konsolacyą dusz bogoboynych przydać muszę, że chociaż się im trafi wykroczyć przeciwko prawom y ustawom zakonnym, byleby to nie pochodziło z nałogu, y z złey woli ich dyspozycyi zawsze do tego gotowey, o nich się to co się dopiero powiedziało prawdzić nie powinno, lecz o tych tylko, ktorzy tak iuż przywykli do wolności łamania chociaż w małych rzeczach reguły zakonney, że ani przestrogi przyiacioł, ani strofuiące ich właśne sumnienie, powściągnąć ich od niey nie może.

XXII. Defekta y złe ludzkie skłonności nigdy się lepiey nie wydaią iako w małych rzeczach; Nigdy łakomca z swoim bardziey nie pokaże się łakomstwem, iako w ten czas gdy idzie o stratę małey iakiey rzeczy, dla ocalenia ktorey, gotow iest dać się że tak powiem, w sztuki rąbać. Nigdy człowiek prożney chciwy chwały lepiey z swoią nie wyda się proźnością, iako kiedy woli raczey na niebespieczeństwo

wła-

własne ażardować życie, aniżeli choć w małey rzeczy punktu honoru ustąpić. Nigdy się iaśniey rzecz ta nie odkryie, że tego albo owego opanowała cholera y do naywyższego iuż w nim przyszła punktu, iako kiedy dla lada bagateli zaraz za iey idzie powodem; Co się zaś mowi o defektach, toż samo prawdzi się y o cnotach, nigdy lepiey ich zacność wydać się nie może iako w małych rzeczach. Kiedy na przykład zakonnik z takim iest do świętego posłuszeństwa przywiązaniem, że wolałby życie stracić, aniżeli na iakie w potocznych nawet rzeczach odważyć się nieposłuszeństwo, kiedy tak statecznie trwać zwykł w pokorze, że gdyby wszyscy ludzie na to zmowili się y usadzili, nigdyby tego nie dokazali, ażeby krok iaki z instynktu pychy miał kiedy uczynić; kiedy tak się kocha w umartwieniu, że nie masz takiey na świecie rzeczy dla ktorey by wolności y swobody zmysłom swoim miał kiedy pozwolić, przyznać na ten czas potrzeba, że cnoty iego doszły naywyższego stopnia doskonałości. Strzeż się naymnieyszemi nawet w regule zakonney przepisanemi gardzić ustawami, albowiem nieposzlakowana wierność w zachowaniu ich zamyka w sobie naywyższą doskonałość, y iey iest pewnym

wnym

wnym dowodem. Co uważaiąc S. Augustyn mowi: to co iest małego w sobie y nikczemnego, małą y nikczemną nazywa się rzeczą, ale z przyzwoitą y w małych nawet rzeczach pokazać się wiernością rzecz iest wielka y niepospolita. A iako w małym pieniazku okrągłość rowna się okrągłości wielkiego puśmiska, tak sprawiedliwość wydaiąca się w zachowaniu małych rzeczy, iednegoż szacunku iest z sprawiedliwością ktora się pokazuie w punktualnym większych rzeczy wypełnieniu: (e) *Quod minimum est, minimum est, sed in minimo fidelem esse magnum est. Sicut ratio rotunditatis eadem est in magno disco quæ in nummo exiguo, ita ubi parva rectè geruntur, non minuitur justitiæ magnitudo.*

XXIII. Nie ten iest człowiek doskonały ktory wielkich tylko chroni się zbrodni, bo tego z pospolitą y pomierną tylko cnotą dokazać można, w ten czas dopiero mowić się o nim może że iest doskonałym, kiedy y od mnieyszych defektow stronić y y unikać umie, przeciwnym zaś sposobem dalekim od doskonałości być się pokazuie, kiedy ie sobie lekce waży y na nie się odważa. Doskonałość z niedoskonałościami ktorym podpadamy w zaniedbywaniu, albo

prze-

(e) L. 4. de doctr: Christ: c. 18.

przestępowaniu małych rzeczy, mieścić się y łączyć nie może, zaczym chcieć być doskonałym, à dobrowolnie y rozmyślnie święte łamać ustawy, są to rzeczy wcale sobie przeciwne; Zkąd że ci więc taka nieuwaga, że z wszelką na to rezolwuiesz się łatwością? Obligowany iesteś z obowiązkow stanu twoiego szczerze tego pragnąć abyś się stał doskonałym, à małych nie chcesz chronić się defektow bez czego doskonałym być nie możesz? Postępek ten twoy znać daie, że pragniesz y nie pragniesz doyść do przyzwoitey tobie doskonałości, ale zreflektuy się tylko, czyli taka w chceniu y niechceniu kontradykcya, y taka umysłu niestateczność przystoi temu, ktorego istotna powinność iest dążyć do nabycia doskonałości? Możesz że tą łudzić się nadzieią, że gdy tak sobie postępuiesz, Boga nie obrażasz, y że w dzień Sądu ostatecznego to ci na oczy wyrzucono nie będzie, że tak istotney zaniedbałeś obligacyi? Pomyślże dobrze nad tym, y sam u siebie rzecz tę decyduy.

XXIV. Wszechmocność Boska nigdy lepiey nie wydaie się iako w naymnieyszych tych dziełach, ktore Stworca Bog z niczego wyprowadził, y tak z wielkim adorować ią powinniśmy podziwieniem, zapatruiąc

truiąc się na malenkie robaczki, w ktorych on, oczy, usta, żołądek y inne ciała ich części cudownie uformował; Doskonałości biegłego w sztuce swoiey złotnika lepiey doświadczyć nie można, iako uważaiąc y examinuiąc delikatność roboty iego wydaiącą się w osadzaniu małych drogich kamieni, podobnym także sposobem ani doskonałość zakonney osoby iaśniey się nie pokazuie, iako w zachowaniu y w punktualnym małych nawet rzeczy wypełnieniu. Wszelką atoli ona na to mieć powinna ostrożność, aby staraiąc się o punktualność, nie naszladowała tych zakonnikow, ktorzy idąc za przykładem Faryzeuszow, chcą wiernie zachować prawo w mnieyszych okolicznościach, à w większych go łamią y przestępuią, pamietaiąc na to co mowi S. Bernard: Potrafi wprawdzie pokorny y posłuszny, y małemi rzeczami nie gardzić, y o tych rzeczach naywięcey mieć troskliwości ktore naywiększe są: (f) *Novit verus humilisque obediens, & minima non contemnere, & maxime curare quæ maxima sunt*, boć ieżeli do zadosyć uczynienia tamtym wielkiey potrzeba wierności, daleko większą mieć należy w wypełnieniu tych, ponieważ więcey y bardziey do nich obligowany iesteś.

XXV.

(f) Lib: de præcep: & discipl: c. 7.

XXV. Uczyniłeś przymierze z Bogiem
przy chrzcie Swiętym, kondycye z ſtrony
Boſkiey te na ten czas naſtąpiły, że przyo-
biecał Bog z ſwoiey nie wypuścić cię opieki
poki w tym doczeſnym zoſtaieſz życiu, y że
cię ma uczynić potym uczeſtnikiem chwa-
ły ſwoiey w niebie, z ſtrony zaś twoiey ty
przyrzekłeś mu, że wiernie prawa Jego za-
chowywać będzieſz. Powtorne znowu z
tym że Panem twoie zawarłeś przymierze,
czyniąc zakonną profeſſyą, nowe zatym y
na ten czas między nim y tobą ułożone ſta-
nęły artykuły, dał ci słowo Bog, że cię
chciał mieć odtąd za ſwoiego faworyta, y
że ci miał oſobliwſze w tym życiu łaſki
ſwoie świadczyć, à obfitą potym dać ci w
wieczności nadgrodę, ale dałeś go y ty Bo-
gu, obiecuiąc że według opiſania reguł
ſprawować ſię y powinnościom ſtanu two-
iego zadoſyć czynić będzieſz, reguły tedy
y w nich opiſane powinności, ſą oſobli-
wſzym związkiem powtornego tego mię-
dzy Bogiem y tobą przymierza; Jle razy
więc znacznie przeciwko nim wykraczaſz,
łamieſz, y gwałciſz to tak święte przymie-
rze, ſtaieſz ſię niegodnym abyś z obietnic
Boſkich pożytkował, y gniew Boſki na ſie-
bie zaciągaſz; Zkądże ci więc ta śmia-
łość, że ie ſobie tak lekce ważyſz? Pamię-

tay

tay zawſze o tym, że ile razy dobrowolnie od ktorey dyſpenſować ſię będzieſz zakonney powinności, tyle razy danego Bogu słowa nie dotrzymaſz, naruſzyſz zawartą między Bogiem y tobą umowę, z wielką twoią ſzkodą y ſtratą.

XXVI. Ze pozostałe na polu kłoſy ktore niedbali żniwiarze zoſtawili Rut pozbierała, zasłużyła ſobie na to iż zoſtała Booza oblubienicą: (g) podobnym ſpoſobem y zakonna duſza, godną ſię ſtaie być Oblubienicą Zbawiciela Pana, y być podwyżſzoną na ſtopień naywyżſzey doſkonałości, kiedy zaniedbane od inſzych zakonne powinności ſtara ſię wypełnić. Nie zaniedbyway więc y ty przez punktualne świętey reguły zachowanie, zbierać w zgromadzeniu twoim tych łaſk, ktore inni tracą wolnie ſobie przeciwko niey poſtępuiąc, à doznaſz, że tym ſpoſobem znaczney nabędzieſz świątobliwości, y ściśle z kochanym duſzy twoiey złączyſz ſię oblubieńcem.

XXVII. Jako mały proſzek zaſtanowić czaſem może w biegu ſwoim zegarek, y niepożytecznym go uczynić, iedna nić utrzymać potrafi ptaka, aby podlecieć nie mogąc doſtał ſię myśliwemu, kropelka krwi, albo inſzych iakich humorow wypadaiąca

(g) Ruth: 2. 4.

daiąca z przyzwoitego sobie naturalnie
mieysca, całey machinie ciała ludzkiego
zaszkodzić może, y być śmierci przyczyną;
iako z iedney tylko iskry wielki pożar zay-
muie się, woda powoli sącząca się, przyczy-
ną bywa ruiny w całey fabryce, mała szpar-
ka ieżeli zabita wcześnie nie będzie, cały
pogrąża y zatapia okręt; tak chociaż małe
defekta wielkie częstokroć za sobą pociąg-
gnąć mogą konsekwencye, y ieżeli zanied-
bane będą, mogą o zgubę przyprawić duszę
ludzką chociaż znakomitą cnotą zaszczy-
coną.

XXVIII. Cała moc y siła Samsona, któ-
rą tyle rzeczy podziwienia godnych doka-
zywał, pochodziła z włosow, zaczym iak
mu ie tylko ucięto osłabiał na siłach, y
wpadł w ręce nieprzyiacioł swoich. Co
włosy w Samsonie sprawowały, to punktu-
alność w małych rzeczach dokazać w duszy
ludzkiey może, dodaiąc iey duchowney
mocy, utraci ią zapewne ieżeli niemi gar-
dzić będzie, y stanie się łupem nieprzyia-
cielskim, ale byleby tylko postrzegłszy
błąd swoy znowu do dawney wrociła się pun-
ktualności, natychmiast nadwątlone odzy-
ska siły, tak iako ie odzyskał Samson, gdy
mu włosy podrosły, y z podziwieniem z
przeciwnikow swoich tryumfować będzie.

XXIX. Naywiękſze rzeczy od małych zaczynaią ſię początkow, wſzyſtkie rzemiosła y ſztuki nie zaraz do tey w ktorey ſą dziſiay przyſzły doſkonałości, ale powoli iey nabywały. Niewierność twoia w zachowaniu małych rzeczy może ci być przeſzkodą, że większych zamysłow ſwoich Bog nad tobą nie wykona, zaniedbywaiąc ie nie poſtąpiſz w cnotach świętych y nie doydzieſz do przyzwoitey ſtanowi twoiemu doſkonałości. Droga ktorą ci Zbawiciel twoy opowiedział y wyznaczył, ta ieſt tylko, ktorą idąc zbłądzić nie możeſz, à czyliż nie wieſz o tym z nauki iego ktorą ci w Ewangelii zoſtawił, że przyczyna dla ktorey sługa wierny miał ſobie y większe rzeczy od Pana ſwoiego powierzone, ta była, że w mnieyſzych nayprzod rzeczach iego doświadczył wierności? iakże tedy ty ſobie maſz obiecywać że zażyty będzieſz od Pana twoiego do czegoś większego, kiedy tak opieſzałym, niedbyłym, y niewiernym pokazuieſz ſię w pełnieniu małych powinności twoich? Zakonnicy żyiący za klauzurą, ile w takich zgromadzeniach w ktorych kwitnie obſerwancya, w cięſzkie nie wpadaią grzechy, coż tedy ieſt za przyczyna, że z tym wſzyſtkim rzadko kiedy do wyſokiey przychodzą doſkonałości? ia inſzey

ſzey

ſzey nie widzę, tylko tę, że zaniedbywaią chronić ſię mnieyſzych defektow. Jeżeli (upomina S. Anzelm) z cnoty w cnotę, z doſkonałości w doſkonałość poſtąpić chcecie, mieycie świętą boiaźń y w naymnieyſzych rzeczach nie obrażania Boga: (h) *Si de virtute in virtutem, & de profectu ad profectum vultis aſcendere, timete in ſingulis minimis Deum offendere.* à na inſzym znowu mieyſcu mowi: kto naymnieyſzemi nawet rzeczami nie zwykł gardzić, zwolna, ale znacznie y ſkutecznie poſtąpić może: *Qui minima non deſpicit, non dico paulatim, ſed efficaciter proficit.*

XXX. Kiedy nie mamy tyle ſerca y odwagi, abyśmy wielkie iakie rzeczy na chwałę Boſką przedſięwzięli, przynaymniey ſtaraymy ſię mnieyſze powinności z wſzelką pełnić punktualnością, wſzakże to mocą pełnić punktualnością, wſzakże to mozności y ſił naſzych nie przewyżſza. Zakonnik wierny y punktualny w bagatelnych rzeczach (mowi Swięta Tereſſa) lubo ſkrzydeł y pior nie ma, leci wielkim pędem do doſkonałości (i) do czego mu pomocą ieſt, lubo nie maiącemu ieſzcze tyle ſpoſobności, iako zaczynaiącemu dopiero poſtępować w życiu duchownym, ſama iego wierność y punktualność, prze-

 ciwnym

(h) Ep: 49. (i) Vit: cap: 23.

ciwnym zaś ſpoſobem ten ktory ie ſobie lekce waży, y zaniedbywa, chociaż by iuż znacznie w życiu duchownym y w cnotach świętych poſtąpił, podaie ſię w niebeſpieczeńſtwo y tego co iuż nabył poſtradania, y pewien o tym być nie może, że tym ſpoſobem na wieczną zgubę exponować ſię nie będzie.

XXXI. Znayduią ſię w zakonnych zgromadzeniach tacy, ktorzy przyzwyczaieni będąc do ſądzenia o rzeczach według zewnętrznego ich pozoru, za nic maią zakonną obſerwancyą małe iakie rzeczy nakazuiącą, przenoſzą okiem tych ktorzy ią zachować uſiłuią, punktualność ich poczytaiąc za niepożyteczną mękę, ktorą ſobie zadaią, za prożny ſkrupuł y niepotrzebne ſamych ſiebie oſzukanie; Ale niechay tylko w tey okoliczności poradzą ſię Świętych Pańſkich, à dowiedzą ſię od S. Bazylego, że w tym co ſię tycze chwały y usługi Boga nieſkończoney godności, nie maſz nic małego, nic podłego, y nikczemnego: (k) *Nihil eſt minutum, quod cauſa Dei fit;* nauczą ſię od S. Auguſtyna, że ten Bog ktory niedopuſzcza aby włos ieden bez woli Jego miał ſpaść z głowy ludzkiey, nie wzgardzi y naymnieyſzą uſługą naſzą ktorą tym koń-

cem

(k) Conſti: Mon: cap: 24.

cem podeymuiemy, abyśmy mu się przypodobać mogli: (l) *Minima nostra non contemnit Deus, nam & capillos numeratos habet;* usłyszą od S. Hieronima, że takich rżeczy nigdy za nikczemne poczytać nie trzeba, bez ktorych większe y znakomitsze obeyść się nie mogą: (m) *Non sunt contemnenda quasi parva, sine quibus magna constare non possunt;* znaydą w Xięgach Jana Chryzostoma, że ta iest natury Boskiey przyzwoitość, iż zwykł choynie nadgradzać małe, ktore mu oddaiemy ofiary: (n) *Mos est Dei, magna dare pro parvis;* doczytaią się u Swiętego Paulina, że punktualność w zachowaniu mnieyszych nawet powinności, porownana być powinna z ziarnem gorczycznym w Ewangelii wspomnionym: (o) ktore wyżey rośnie nad insze ziarna ogrodowe, à to w tym, że za iey powodem doyść można do naywyższego stopnia doskonałości; na ostatek usłyszą od iednego pobożnego Ascety, że wierność w małych rzeczach zasługuie nam y na żywot wieczny y na męczeńską w niebie koronę: (p) *Minima servata vitam acquirunt, & plerumque martyrii gloriam promerentur.*

XXXII.

(l) Serm: 15. de verb: Dom: (m) Epist: 8. (n) Hom: 42. in Gen: (o) Epist: ad Amand: (p) Joan: de Salisb: epist: 28. 2.

XXXII. Uskarżamy się nie raz na to, że czuiemy w nas iakieś osłabienie, suchość, y oziębłość ducha, y że ani chęci nie mamy do nabycia cnoty, ani nic nas do niey nie zachęca y nie pociąga, à na to względu żadnego nie mamy, że wzystko to pochodzi z zaniedbania takich rzeczy ktore sobie za małe, y nikczemne poczytamy; Bo iako w sadzu w ktorym na mieysce upływaiącey insza nie nadchodzi woda ryby zdychać muszą, tak y Zakonnik nie wierny y nie punktualny w małych rzeczach tracąc coraz bardziey łaskę Boską, y moc duchowną od niey pochodzącą, słabieć w duchu powinien; niewierność iego są to szpary, przez ktore ustawicznie odchodzi łaska Boska z wszelkiemi duchownemi pociechami, tak iako woda upływaiąca, zaczym tak iako ryba bez wody, osycha y omdlewa, à ta słabość y mdłość iego powoli dysponuie go do śmierci duchowney. Jeżeli tedy y łaski Boskiey postradać nie chcesz, y uchronić się oziębłości ducha pragniesz, bądź pilny y punktualny w naymnieyszych stanu twoiego powinnościach.

XXXIII. Do świątobliwości życia Nazareyczykow pryncypalnie y to należało, ażeby włosy zapuszczali y onych nie strzygli: (q) *Sanctus crescente cesarie.* Włosy iako-

(q) Num: 6. 5.

iakośmy iuż wyżey o tym namienili figurą być mogą małych rzeczy, zaczym ztąd wnosić można, że wielka część świątobliwości Chrześciańskiey y zakonney, zawissa na zachowaniu y dosyć czynieniu małych powinności, ktorych nigdy dobrowolnie y rozmyślnie nie potrzeba zaniedbywać, y lekce ważyć. Punktualność w wykonaniu ich iest zaszczytem y ozdobą duszy Chrześciańskiey y zakonney, ta ią ochrania od większych w grzech upadkow, albowiem poty ona im podlegać nie będzie, poki y mnieyszych nawet z pilnością unikać będzie niedoskonałości, iak prętko zaś zuchwale na te rezolwować się zacznie, łatwo potym y na cięższe zbrodnie odważy się, według wyroku Ducha Swiętego: (r) *Qui modica spernit, pauiatim decidet.* Wypełnienie mnieyszych nawet powinności ten ieszcze pożytek przynosi, że ponieważ one żadney w sobie nie maią okazałości takiey, iaką większe rzeczy mieć zwykły, od prożności y chełpliwości wolnemi nas czyni. A że nie tak łatwe zdarzaią nam się okazye do uczynienia czego znakomitego na chwałę Boską, umieymy profitować z okazyi ktora nam się w małych rzeczach często przytrafia, oświadczaiąc w nich cześć Bogu po-

(r) Eccle: 19. 1.

powinną. Bardzo mało musiemy kochać Boga, kiedy na chwałę Jego nie iesteśmy gotowi zachować iakiey zakonney ustawy, kiedy mu odmawiamy małey ofiary z naszych namiętności, y z naszych do złego skłonności, chociaż się tego od nas dopomina przez wewnętrzne natchnienia: (s) *Si rem grandem dixisset tibi, certe facere debueras, quanto magis &c.* Chociażby wielkiey iakiey (mowi Pismo Boże) od nas Bog pretendował rzeczy, ba y z samego życia naszego ofiary, czyliż moglibyśmy się wzbraniać y exkuzować, temu od ktorego mamy to wszystko czym iesteśmy? Kiedy więc tak nie wiele od nas wyciąga, czyż słuszna dla niego nie uczynić? Dobrze tu służyć może, uwaga S. Augustyna ktorą czyni około grzechu pierwszych naszych Rodzicow, mowi on: że tym winnieyszemi stali się nie zachowuiąc rozkazu Boskiego, im większą mieli łatwość do wypełnienia go: (t) *Hoc præceptum tam leve ad observandum, tanto majore injustitiâ violatum est, quanto faciliori posset observantiâ custodiri,* podobnym sposobem, im łatwieysza nam rzecz iest pospolitym zadosyć uczynić powinnościom y zwyczaiom, tym na większą zasługuiemy naganę, one zaniedbywaiąc.

Wier-

(s) 4. Reg: 5. 13. (t) Lib: 14. de Civit: c. 12.

Wierność w małych rzeczach wielce podoba ſię Bogu, y zniewala Jego ſerce, o czym znać daie Piſmo Swięte mowiąc o Oblubienicy Pańſkiey, (u) że ona Oblubienca ſwego ſerce zraniła, czyli zniewoliła iednym włoſem ſwoim. Niewierność zaś w nich uraża go, y częſtokroć bardzo złe ſprawuie ſkutki: (w) S. Gertruda powiada o ſobie, że za iedno zapatrzenie ſię na pewną Zakonnicę przeciwko wewnętrznemu inſtynktowi, radzącemu iey w tym umartwienie, przez iedynaście dni uczuła wielką ſuchość y wewnętrzne ducha utrapienie, ktore ſię ſamey rownało śmierci, co uważaiąc w iey życiu S. Jdzi Opat mowi: Dla niedbalſtwa w małey iakiey rzeczy, y dla małego defektu można poſtradać wielką łaſkę Boſką, tak iż za ledwie ią potym odzyſkać przyidzie: *Parvâ negligentiâ, & exiguâ culpâ poteſt magna amitti gratia, quæ poſtea recuperari vix queat.*

XXXIV. Mędrzec Pańſki woła na nas abyśmy prawa Boſkiego przeſtrzegali iako zrzenicy oka naſzego: (x) *Serva legem quaſi pupillam oculi tui,* à ponieważ reguły zakonne ſą prawem Boſkim, bo Bog ich ieſt Autorem, przeto zachowanie ich tak nam być

(u) Cantic: 4. 9. (w) In ejus vit: 23. apud Suri:
(x) Prover: 7. 2.

być miłe powinno, iako zrzenica oka. Chroniemy się tego aby naymnieyszy proszek nie wpadł w oczy nasze, podobnież wystrzegać nam się należy wszelkiey przeciwko prawom zakonnym wolności; Kiedy się nam przytrafi zaprószyć czym oko, czuiemy bol, ktory nas czyni niespokoynemi, y widzieć dobrze nie możemy, toż samo dzieie się z nami kiedy zdrażamy od ustaw nam opisanych, y kiedy naymnieyszym powinnościom naszym nie czyniemy zadosyć, ztąd bowiem pochodzić zwykły wewnętzne zgryzoty y niespokoyności sumnienia, ztąd umnieyszenie duchownego światła w oczach duszy naszey dla ktorego śmiele na Boga zapatrywać się nie możemy, ztąd nieukontentowania ktoremi się trapiąc y męcząc traciemy nie mało zasługi w dobrych naszych uczynkach, ktore gdyby w spokoyności ducha, y w zupełney do reguły świętey subordynacyi czynione były, stałyby się Bogu przyiemne, y nam pożyteczne; Tym zaś sposobem gdy z dopuszczenia Boskiego karzącego niewierność naszą postradać nam przyidzie wewnętrzne uspokoienie, nie łatwo go y nie zaraz odzyskamy. A lubo każda niepunktualność w wypełnieniu powinności stanowi iakiemu przyzwoitych zawsze się Bogu nie podoba,

więcey atoli iey Bog nie nawiedzi w tych duſzach, ktore mu ſą miłe, y ktorym on obfitſzych łaſk ſwoich zwykł udzielać, przeto też y ſkutki iey częſtokroć bardzo ſą nieſzczęśliwe.

XXXV. Ty zaniedbywać zwykłeś małych rzeczy, à czart nieprzyiaciel duſzy twoiey, nigdy ich nie opuſzcza, czuwa on z nieuſtanną attencyą na wſzyſtkie ſprawy twoie, naymnieyſze defekta y niedoſkonałości twoie uważa, y pilne na to co czyniſz, y iak ſobie poſtępuieſz ma oko, ażeby cię na Sądzie Boſkim mogł obwinić. S. Rychard (y) widział go pewnego czaſu zbieraiącego y rachuiącego włoſy, dla tego że ie w czaſie nieprzyzwoitym ſtrzyc kazał. Swięta Gertruda (z) poſtrzegła go rachuiącego ſyllaby ktorych wyraźnie nie wymawiała prędzey odprawuiąc officyum: (a) Pewney Zakonnicy ſtanął przed oczyma w godzinę iey śmierci z igłą y nicią iedwabną, ktorą ona wzięła była bez pozwolenia Przełożoney ſwoiey. Wątpić o tym y ty nie powinieneś, że y twoie nie ſą mu tayne nie tylko więkſze grzechy, ale y naymnieyſze niedoſkonałości, pilnie on ie zbiera z całego życia twoiego. Nie zaniedba on roztar-

(y) Apud: Sur: 13. Septem: (z) In ejus vita.
(a) S. Oddon: Col: c. 3.

roztargnienia myśli z ktorym pacierze Kapłańskie zwykłeś odmawiać, nie zapomni nieskromności oczu, y choć momentalney tylko ich nie wstrzemięźliwości, nie zapomni o zaniedbanych od ciebie tyle razy ceremoniach kościelnych. Przypomni ci wszystkie prożne pragnienia, myśli, mowy twoie, na ktorych czas strawiłeś, wolności, ktorych w konwersacyach zażywałeś, reguły y zwyczaie zakonne ktore przestępowałeś, godziny momenta ktore niepożytecznie przepędziłeś; Przypomni wszystkie łaski y dobrodzieystwa choynie y codziennie ci od Boga pozwolone, niewierności ku nim y onych zaniedbanie; przypomni niedbalstwa, opoźnienia, opuszczenia tych wszystkich powinności ktore pełnić byłeś obligowany, przypomni lenistwo y opieszałość w drodze doskonałości w ktorey powinieneś był postępować. Możnaż to abyś ty zasypiał, kiedy nieprzyiaciel twoy z taką czuwa attencyą nad wszystkiemi sprawami twoiemi? y żebyś tak zaniedbywał się w sprawie zbawienia twoiego, kiedy on tyle zażywa starania, ażeby cię o wieczną przyprawić mogł zgubę?

XXXVI. Chociaż wszystkie y naymnieysze zakonne reguły wiernie y punktualnie zachować należy, czynić to iednak potrze-

ba

ba bez udręczenia ducha, umysłem dobrowolnym, bez skrupułow niepotrzebnych, y bez wewnętrzney niespokoyności, à do wykonania tego co w nich iest opisano pobudzać się y zachęcać należy miłością Boga, nie niewolniczą boiaźnią. Ta sama uwaga, że czyniemy zadosyć woli Boskiey gdy nasze pełniemy powinności, y że pomnażamy chwały Jego, radość, ukontentowanie, y uspokoienie umysłu sprawić w nas powinno. Wystrzegaymy się więc tych troskliwości, pomieszania ducha, boiaźni, y niepokoiu, iakich czasem doświadczaią zbyt troskliwi Zakonnicy o punktualność w zakonney obserwancyi. Czyńmy co prawa nasze każą, ale czyńmy bez przymusu, z wesołą twarzą, z łagodnością, y ukontentowaniem. Niespokoyność y troskliwość często pochodzi ztąd, że miłość własna pasuie się z sumnieniem, y przeciwko niemu walczy. Miłość własna chciałaby sobie dogodzić, à sumnienie temu się sprzeciwia, y to bywa przyczyną że rożne rodzą się trudności, zawikłania, zatrudnienia, tak że nie wie człowiek iak sobie ma postąpić, y na co się rezolwować. Byle serce było zupełnie z Bogiem złączone, niczego nie pragnące, y nie szukaiące procz niego tylko samego, na ten czas chociaż się trafi nie-

nieuważnie zdrożyć od obserwancyi zakonney, tym się trapić, y o to się troskać nie potrzeba, albowiem się to nie dzieie z zupełnym woli zezwoleniem. Lubo zaś wszelką potrzeba mieć na to attencyą, abyśmy powinności nasze zewnętrzne tak iako należy odbywali, większey atoli uwagi, pamięci y reflexyi wyciąga po nas wewnętrzny stan duszy naszey; Nigdyśmy więc tego zaniedbywać nie powinni, aby poprzedzaiąca każdą sprawę intencya była prosta y szczera, aby gdy się nią zatrudniamy, umysł tym czasem zabawiał się rozmyślaniem o Bogu, albo o Swiętych iakich Taiemnicach, powtarzaiąc akty miłości, adoracyi y powinney ku niemu wdzięczności, y żeby gdy ustami, rękami lub inszemi zmysłami zewnętrznie czyniemy to co czynić należy, serce tym czasem zawsze było z Bogiem złączone y ziednoczone. Pospolicie bowiem skrupulaci w błąd ten wpadać zwykli, że staraią się iak naylepiey y naydoskonaley małe rzeczy wykonać większych zaniedbywaiąc, ztąd iest, widziemy iż z osobliwszą usilnością czynią zadosyć zewnętrznym życia zakonnego powinnościom, à o wewnętrznych stanu swoiego obligacyach, chociaż te nad tamte większey uwagi godne są, częstokroć zapominaią, co pochodzi

chodzi z ſłabości y niedoſtateczności natu-
ry ludzkiey, ktora zatopiwſzy attencyą
ſwoią w mnieyſzych rzeczach, dzielić ią,
y na wiekſze nie umie, y na to nie wyſtar-
cza. Prawda ieſt że tamtych zaniedbywać
nie trzeba, ale o tych ſzczegulniey pamię-
tać należy.

XXXVII. Nie powinniśmy zaś ſądzić,że
tacy Zakonnicy ktorzy ſtaraią ſię żyć po-
dług reguł ſtanu ſwoiego z taką iaka być
tylko może punktualnością, ſwobodnego
nie maią, y mieć nie mogą życia dla tro-
ſkliwości y pracy ktorą im ta punktual-
ność przynoſi. Nie maſz bowiem wię-
kſzey ſwobody, y prawdziwſzego nad to u-
kontentowania, byleby wſzyſtko co czynią,
czynili bez przymuſu, z miłości ku Bogu,
y umyſłem dobrowolnym, na czym duch
wſzelkiey zawiſł obſerwancyi; tak gdy
ſobie poſtępuią, czuią wewnętrzną radość,
uſpokoienia ſerca ſwoiego doświadczaią,
coraz więcey, y ściśley łączą ſię z Bogiem,
z ukontentowaniem doznaią tego, iak mi-
ły, y iak przyiemny ieſt ten Pan, ktoremu
ſłużą. Ale chociażby y to prawdziło ſię,
że wiele pracy y przykrości ponieść powi-
nien kto chce punktualnie zakonnym za-
doſyć czynić powinnościom, czyliż nie ſłu-
szna byłaby rzecz na nie ſię ośmielić, dla
naſze-

naſzego przed Bogiem uſprawiedliwienia za grzechy, y dla nagotowaney nam za to w niebie nadgrody? Jak wiele ieſt ludzi na świecie ktorzy więkſzą daleko zadaią ſobie pracą, y więcey doświadczyć muſzą przykrości, chcąc na kawałek chleba zarobić, fortuny przyczynić, y doczeſne ſwoie dobrze wykierować intereſſa? Coż w dzień Sądu Pańſkiego odpowiemy na to, gdy w obecności całego świata ſpytani będziemy, czemuśmy przyrzekłſzy to Bogu, zakonney nie zachowali reguły? co także y na to, gdy nam na oczy wyrzucono będzie, żeśmy uſtawicznem iey gwałceniem oſłabili w zgromadzeniu karność potrzebną, y daliśmy pogorſzenie Braci naſzym? Porownawſzy dziſieyſzą życia zakonnego oſtrość, z tą ktora w dawnieyſzych zachowana była czaſach, przyznać muſiemy, że daleko mnieyſza ieſt y łagodnieyſza, czemużbyśmy przynaymniey tey reſzty kwitnącey ieſzcze obſerwancyi punktualnie dochować y dopilnować nie mieli, ieżeli z zakonnemi Bracią naſzemi pragniemy zaſłużyć ſobie na koronę chwały w niebie, dla pozyſkania ktorey oni tyle prac y ſtarania podięli?

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O Urzędach powierzonych.

I. BĄdź zawſze z zupełną indyfferencyą, y z wſzelką na wolą Przełożonych rezygnacyą względem urzędow ktore ci od nich zlecone być mogą. Nie twoia rzecz ieſt obierać ie ſobie podług upodobania, Bog niemi dyſponować powinien, przez tych ktorym zwierzchności nad tobą pozwolił. Zaczym do iakieykolwiek tylko podobać ſię iey będzie zażyć cię uſługi, przyimiy to ich rozrządzenie w proſtocie ſerca z przyzwoitą pokorą, y z tąż ſamą pokaſz ſię znowu powolnością y uniżonością, gdy ſię im zdawać będzie abyś inaczey był zażyty. Poki zaś powierzony ſobie piaſtuieſz urząd, wſzyſtkie na nim zabawy twoie ſtaray ſię ożywiać duchem świętego poſłuſzeńſtwa, powinności wſzyſtkie, poki na nim ieſteś, tak odbyway, ażeby y Bog większą ſwoią chwałę, y ty twoie poświęcenie, y bliźni tę dla ſiebie znalazł w nich pomoc ktorą powinien ſobie obiecywać.

II. Pamiętay o tym że na urzędzie nie dla tego poſtanowiony ieſteś abyś ambicyi twoiey lub właſney dogodził miłości, ale

żebyś służył na nim Swiętemu Zakonowi, przeto nie za powodem ducha wyniosłości, nie dla zażywania większey wolności, nie dla iakiey prożney satysfakcyi czyli dystynkcyi, ale z posłuszeństwa, z miłości ku zakonowi y bliźnim twoim, przyimuy powierzoną sobie funkcyą. Wstyd o tym y wspomnieć, że niektorzy zakonnicy takich tylko chętnie podeymuią się urzędow, w ktorych iakiś dla siebie upatruią zaszczyt, albo spodziewaią się że w nich znaydą sposobność zażywania dywertymentu, y dyspensowania się od zwyczaynych zakonnych powinności, tych zaś chronią się y unikaią, ktore niższemi, podleyszemi być sądzą, y w ktorych widzą że natura ich żadney mieć nie może satysfakcyi, à przecię dla tych samych przyczyn chętniey by ie przyimować powinni, bo w nich znayduią okazyą pracowania z większą swoią zasługą, y z większym Boskim upodobaniem. Nie iest że to wielka hańba, y rzecz wielce przeciwna dobremu w zakonach świętych porządkowi?

III. Są niektorzy zakonnicy zbyt troskliwi o dostąpienie takich urzędow, do ktorych nie maią przyzwoitey zdolności, bo się w nich nie znayduią takie talenta iakich do dobrego ich sprawowania potrzeba,

trzeba, albo ieżeli podobno ieſt w nich tyle ſpoſobności że im zadoſyć uczynić co do zewnętrzności potrafią, nie maią iednak ani tey roſtropności, ani takich przymiotow, iakie mieć należy, chcąc ie ſprawować przykładnie, zaczym podaliby ſię w niepoſłuſzeńſtwo zepſowania obyczaiow y właſney zguby, gdyby im powierzone być miały; Są także y tacy, ktorzy tak ſię kochaią w ſpokoyności życia, iż chociaż im nie zbywa na wſzelkiey zdolności do wypełnienia wſzyſtkich powinności, tych urzędow na ktore wzywani bywaią, nie mogą ſię odważyć na to, ażeby ie przyięli, bo im wſtręt od nich czynią prace, kłopoty y trudności do nich przywiązane. Wiedzieć tedy nayprzod o tym powinieneś że ci ſię nie godzi pragnąć y ſzukać żadnych funkcyi w zakonie świętym nie tylko dla tego, iż to ieſt z wielkim duſzy niebeſpieczeńſtwem, ale y dla tego że nie należy do Zakonnikow obierać ie ſobie, lecz z poſłuſzeńſtwa przyimować ie powinni, powtore y to wiedzieć ci należy, że gdy maſz ie ſobie ofiarowane od Przełożonych, woli ich ſprzeciwiać ſię nie możeſz, ani dla delikatności, ani dla wſtrętu ktory maſz od nich, ale przyiąć ie z reſpektem zawſze powinieneś, będąc o tey prawdzie

przekonany, że w ich rozrządzeniu Boſka ieſt dyſpozycya ktorey czyniſz zadoſyć, y że Bog z dobroci ſwoiey w nadgrodę twoiey powolności oſobliwſzych udzieli ci łaſk do poświęcenia y doſkonałości twoiey potrzebnych. Jnaczey ieżeli pod iakimkolwiek pretextem poſtępować ſobie będzieſz, zbłądziſz, y zawiedzieſz ſię, bo prawdziwa świątobliwość zawiſła na wyrzeczeniu ſię właſney woli, y na zupełney do woli Boſkiey rezygnacyi.

IV. W tych wſzyſtkich powinnościach y uſługach do ktorych od Przełożonych twoich zażyty będzieſz, miey zawſze pilne oko na ſiebie; Strzeż ſię w nich roztargnienia myśli, y tego wſzyſtkiego cokolwiek by mogło niewinności duſzy twoiey zaſzkodzić, à nigdy nie ſzukay tego abyś mogł w nich dogodzić twoim ſkłonnościom y namiętnościom; Wprzod zaś niżeli ie przedſięweźmieſz, pilnie upatruy, ażeby w intencyi twoiey miłość właſna mieyſca nie miała. Pamiętay że w obecności Boga powinność twoię odprawuieſz, przeto z gorliwością przyzwoitą, y z dobrym dla bliźnich przykładem odbyway ią, pamiętay także y o tym, abyś według opiſania reguł czynił iey zadoſyć, à niechay żadna uſługa zlecona ci, nie będzie ci pretextem do ſzukania

kania wolności przeciwney ſtanowi twoiemu, y okazyą do uchylenia ſię od zwyczaynych w zgromadzeniu powinności. Prawda to ieſt, że niektore urzędy ſą na przeſzkodzie Zakonnikom, iż nie mogą tak punktualnie zachować milczenia, uczęſzczać na Medytacye, na duchowne lekcye, przeſtawać na oſobności, y znaydować ſię na wſzyſtkich poſpolitych powinnościach, tak iak na nich bywać zwykli ci ktorzy ſą od nich wolni, co gdy z ſprawiedliwych pochodzi przyczyn, ſkrupułu oni w tym mieć nie powinni, bo na ten czas reguła ſama ich dyſpenſuie, ale wyſtrzegać ſię im potrzeba, ażeby prożnych nie ſzukali y nie wynaydowali pretextow do uniknienia zakonnych obligacyi, y żeby w ten czas nawet gdzie ſłuſzne zachodzą racye, więcey nad to iak reguła dyſpenſuie, ſobie nie pozwalali, ponieważ bowiem natura ludzka zawſze ſkłonna ieſt do wolności, lepiey ieſt zawſze być raczey oſtrożnym, aniżeli ſobie pobłażaiącym, przeto dobra rzecz ieſt, y w ten czas nawet kiedy ſama potrzeba każe dyſpenſować ſię od zwyczaynych obligacyi, ubolewać nad tym wewnętrznie, że ich pełnić wraz z zgromadzeniem nie można, y oświadczyć ſię przed Bogiem, że ile z nas ieſt, gotowi ieſteśmy punktualnie im

zado-

zadoſyć uczynić. W ſprawowaniu urzędow ieżeli ſię na nich tak iak przyſtoi obchodziſz, wiele zyſkać y zaſłużyć ſobie możeſz, ale też nie mniey ſzkodować na nich będzieſz, ieżeli ſobie źle poſtąpiſz; y więkſzey daleko potrzeba pracy y ſtarania, temu komu ſą powierzone, aby ſię nie potknął, y nie ſzwankował, aniżeli na oſobności życie trawiącemu, bo częſtſze ma do upadku okazye. Zguba wielu zakonnikow od tego ſwoy wzięła początek, że nieſtarali ſię utrzymywać w ſobie gorącości zakonnego ducha, y że na złe zażywali władzy do urzędow przywiązaney, y w niey ſwoiey dogadzali wolności, ſtrzeż ſię ażebyś y ty w poczet ich nie był policzony.

V. Znaydzieſz wielką liczbę w zgromadzeniach zakonnych uſkarżaiących ſię na to, że muſzą dzwigać ciężar włożonych na nich powinności, utyſkuią zaś na to iedni dla tego, że nie widzą ſię być do nich zdolnemi, albo że ſię im zdaie, iż nie maią talentow potrzebnych do uczynienia im zadoſyć, drudzy dla tego, że zabawni będąc niemi, nie znayduią czaſu na to aby mogli lepiey wpatrywać ſię w ſiebie, y wewnętrzne praktykować duchowne ćwiczenia, inſi na oſtatek dla tego,że pełniąc ie, wiele popełniaią defektow, w czym mniemaią, iż zba-

wienie ſwoie podaią w niebeſpieczeńſtwo. Nie ieſt to rzecz naganna, że kto nie ſzuka y nie pragnie urzędow y nie czuie do nich zbytniey inklinacyi, bo nie na nich zawiſł duch powołania zakonnego, y zawſze w nich iakieś znayduie ſię niebeſpieczeńſtwo; Naypierwſza chęć naſza być powinna y naywiękſze przywiązanie do wewnętrzney cnot świętych praktyki, bo ta ieſt końcem pierwſzym y naybliżſzym ſtanu naſzego; Z tym wſzyſtkim chociaż z tą wewnętrzną ieſteśmy determinacyą, że radzibyśmy być dalekiemi od wſzelkich zakonnych fundacyi, żadney nas to nabawić nie powinno nieſpokoyności, kiedy ſię podoba woli Bożey zażyć nas do nich, ale poddać ſię iey mamy z reſpektem, y z ufnością w prowidencyi Boſkiey tak nami dyſponuiącey. Jezeli prawdziwie ſpoſobnym nie ieſteś do urzędu na ciebie włożonego, będzieſz miał zaſługę, że przyiąwſzy go na ſiebie, czyniłeś co tylko mogłeś, abyś obowiązki Jego wykonał, żeś ſię pokazał poſłuſznym nawet w tym, co ci ſię zdawało być rzeczą niepodobną, y że dla miłości poſłuſzeńſtwa podałeś ſię w niebeſpieczeńſtwo odnieſienia hańby ztąd, ieżelibyś urzędowi twoiemu nie wydołał. Jeżeli cię to martwi że nie możeſz ćwiczyć ſię w wewnętrzney cnot świętych

pra-

praktyce, bo cię od tego powinności ktorych pilnować musisz odrywaią, cieszyć cię powinna ta uwaga, że lubo duchowne ćwiczenia są same z siebie dobre, w ten czas iednak tylko są Bogu przyiemne y pożyteczne do zbawienia, kiedy się niemi podług woli Boskiey zabawiasz, gdybyś zaś w ten czas na nich czas trawił, kiedy Bog do inszey powoływa cię usługi, pokazał byś że własney tylko miłości, y woli twoiey chcesz dogodzić; Nie mniey y to cię cieszyć powinno, że chociaż w zabawach zewnętrznych ktore czynisz z powinności urzędu twoiego, nie znaydziesz podobno tyle duchownego dla siebie ukontentowania y słodyczy, możesz atoli w nich mieć częste okazye do praktykowania cnot Chrześciańskich na pożytek y dobro bliźniego. Zadna rzecz nie iest tak przyiemna Bogu (mowi S. Chryzostom) iako gdy kto własne nawet łoży życie dla dobra powszechnego y na pożytek Braci swoich: (a) *Nulla res Deo gratior est, quam ut universam vitam ad commune commodum conferas.* Wątpić tedy o tym nie powinieneś, że w zabawach y usługach zewnętrznych większą masz sposobność do zasłużenia sobie przed Bogiem, bylebyś ie odbywał podług opisania reguł, y duchem

przy-

(a) Hom: 79. in Math:

przyzwoitym ſtanowi twoiemu; A że ieſzcze y to przydam, bylebyś umiał dobrze czas ſobie rozporządzić, znaydzieſz go dosyć, y na ćwiczenia duchowne dobru duſzy twoiey potrzebne. Jeżeli zaś na oſtatek tym ſię ſkładaſz, iż ſię obawiaſz, ażeby defekta y niedoſkonałości w ktore wpadaſz, odbywaiąc włożone na ciebie powinności, nie wprawiły cię w niebeſpieczeńſtwo zbawienia twoiego, ia ci na to nayprzod odpowiadam, że do ciebie należy, abyś przy pomocy łaſki Boſkiey przywiązaney do urzędu twoiego, na ktorey ci nie zbywa (ile kiedy iak rozumiem, podiąłeś ſię go z woli Boſkiey) chronił ſię tych niedoſkonałości; powtore mowię, że oſobność życia, bez poſiłkow ſzczegulney łaſki Boſkiey, ktorych Bog udzielać nie zwykł tym ktorych do niey nie przeznaczył, niebeſpieczeńſtwom większym podlega, aniżeli życie zatrudnione zabawami zewnętrznemi przy partykularney pomocy Boſkiey, ktorey Bog nie ubliża ludziom do ſprawowania ich powołanym; potrzecie mowię, że raczey powinieneś pomyślić o ſkutecznych ſrzodkach, za pomocą ktorych mogłbyś ſię uſtrzec podobnych na potym defektow, aniżeli żebyś ſię miał poſłuſzeńſtwu ſprzeciwić; na oſtatek mowię, że takie troſkli-

wości y boiaźni częstokroć nic inszego nie są, tylko prożne y nie potrzebne skrupuły ktore sobie czynisz bez wszelkiego fundamentu; Jeżelibyś iednak pomiarkował, że masz słuszną przyczynę boiaźni, y gdybyś długim przekonany był doświadczeniem, że nie wydołasz powinnościom urzędu twoiego, powinieneś opowiedzieć Przełożonym niebespieczeństwo w ktorym zostaiesz, y prosić ich z pokorą, ażeby cię od niego uwolnić raczyli.

VI. W troskliwości y staraniu ktorego zażywasz do zadosyć uczynienia powinnościom twoim, samego tylko zawsze miey przed oczyma Boga. Coż kolwiek inszego iest do czego procz niego zmierzać będziesz, nic sobie dobrego ztąd nie obiecuy, ani żadney nie spodziewa y się nadgrody, bo stworzenia nie zwykły się inaczey wypłacać za podięte prace y fatygi, tylko niewdzięcznością, wzgardą, y przeciwnością; Chociaż byś cuda, że tak powiem czynił, trafisz zawsze na takiego, ktory bez racyi postępek twoy krytykować będzie, y ktoremu się nic w tobie nie będzie podobało; Jeżeli tedy y uspokoienia y zbawienia twoiego pragniesz, samego tylko szukay y upatruy Boga, à będąc skonwinkowanym o tym, że czyniłeś, co tylko mogłeś dla wy-

peł-

pełnienia powinności twoich, y do niczego ſię nie czuiąc, o coby cię własne ſtrofować mogło ſumnienie, niedbay o to co ludzie mowić y ſądzić o tobie będą. Nic zaś lepſzego y pożytecznieyſzego być dla ciebie nie może, iako gdy nie znaydzieſz chwały y approbacyi u ludzi w tym co czyniſz, bo na ten czas w ſamym tylko Bogu pociechy y konſolacyi twoiey ſzukać będzieſz, y unikznieſz niebeſpieczeńſtwa, ażebyś przez chełpliwość y prożne w applauzach ludzkich upodobanie, nie ſtracił zaſługi za wypełnione powinności twoie.

VII. Nie trap ſię y nie troſkay, ale wſzyſtkę ufność twoią w Bogu pokładay, kiedy z poſłuſzeńſtwa wiele prac ponoſić muſiſz, y niech ci od nich wſtrętu nie czynią, ani trudności ktore w nich znaydzieſz, ani niezdolność twoia. Jnaczey Bog, à inaczey ludzie rozkazywać zwykli, rozkaz ludzki ſam z ſiebie ieſt nieſkuteczny, niedodaie ſił y ſpoſobności do czynienia tego co ieſt rozkazano, rozkaz zaś Boſki ieſt pełen ſkuteczności, y ma w ſobie moc ſkrytą y wſzechmocną, za pomocą ktorey, możeſz wydołać temu wſzyſtkiemu, do czego zażyty ieſteś. Rozkaz Boſki (mowi S. Chryzoſtom) to ſprawuie, że choć trudne ſą rze-

czy,

czy, łatwemi się pokazuią: (b) *Praeceptum Domini efficit, ut difficilia facilia videantur.* Jak tylko Bog rozkazał ażeby stało się światło, taka skuteczność była tego rozkazu, że natychmiast świat oświecać poczęło, kiedy więc y tobie wolą swoią w czym oświadcza przez usta Przełożonych twoich, zaraz ci dodaie sposobności do wykonania rzeczy nakazaney, taż wszechmocna wola Jego, bylebyś tylko zupełną w niey pokładał ufność, y miał nadzieię, że ci skutecznie dopomoże.

VIII. Nie masz nic niestacznieyszego, nad umysł ludzki, nigdy z tego co ma kontent nie iest, zawsze czegoś inszego szuka y pragnie; Ledwie co zacznie powierzony sobie sprawować urząd, iuż ci radby być do inszego zażyty, y gdy odbywa powinności do niego przywiązane, nie tym się zatrudnia, iakby ie miał dobrze wykonać, ale raczey o tym myśli, iak sobie postąpić będzie powinien, gdy mu insza zlecona będzie funkcya. Strzeż się tey przyrodzoney umysłu twoiego słabości, trway statecznie na tym urzędzie na ktorym cię Opatrzność Boska postanowiła, zupełnie się z nią zgadzay, nie pragnąc, abyś był do czego inszego zażyty; A gdy czynisz to co z obo-

(b) Hom: 25. in Gen:

wiązku urzędu twoiego czynić należy, o nic inszego nie bądź troskliwy tylko o to, abyś obligacyą twoią iak naylepiey wykonał, ieżeli bowiem inaczey postępować sobie będziesz, nie łatwo zadosyć iey uczynić potrafisz, y niegodnym się staniesz, ażeby ci Bog użyczył potrzebney łaski, do wykonania powinności twoich.

IX. Y w tym także wielka umysłu ludzkiego pokazuie się niestateczność, że albo zwykł zaniedbywać włożonych na siebie powinności, albo ie niedbale odbywać, innemi się zatrudniaiąc zabawami z większą pilnością y usilnością. Ztąd pochodzi, że nie widać w Zakonnikach przywiązania do pełnienia usług tych w zgromadzeniu do ktorych wyznaczeni są; czas ktory na nie łożą długi y przykry się im zdaie, wolą go trawić na prożney iakiey ciekawości, na niepotrzebnych dyskursach, albo na iakich zabawach, ktore sami sobie z upodobania własnego obieraią; chroń się tego defektu; Nie zaniedbyway tyle łożyć czasu na usługach zakonnych, ile go łożyć potrzeba, y staray się z taką odbywać ie punktualnością, ażebyś się mogł y Bogu podobać, y nie dać okazyi uskarżania się przeciw tobie; Bądź atoli ostrożny abyś nie naszladował błędu niektorych zakonnikow,

nikow, ktorzy zbyt wiele czasu trawić zwykli na usługach, ktore im są nakazane, y onych zażywać za pretext częstego z celli wychodzenia, dyspensowania się od modlitwy, od lekcyi, y od innych duchownych zabaw w zgromadzeniu zwyczaynych.

X. Strzeż się zbytnicy żwawości w sprawowaniu funkcyi na ciebie włożonych; Prętkość y porywczość przyrodzona człowiekowi żwawemu, ćmi rozum Jego, nie dozwala mu mieć pamięci na Boga, niedopuszcza ażeby się nad sobą y nad sprawami swoiemi reflektował, iest mu na przeszkodzie ażeby to co czyni, czynił dobrą intencyą, w przeciwnościach ktore się trafiaią, do niecierpliwości go pobudza, y wielu innych niedoskonałości iest mu okazyą, ktorych on w sobie nie postrzega.

XI. Odbywaiąc powinności urzędu twoiego, miey pamięć na to czego pryncypalnie Bog w nich od ciebie wyciąga, y staray się wiernie temu zadosyć uczynić. Wola Boska iest, ażebyś na iakimkolwiek urzędzie będąc postanowiony, znalazł w nim sposob do utwierdzenia się w cnotach świętych, do pomnożenia sobie zasług przed Bogiem, y do ubespieczenia zbawienia twoiego, ażebyś w potrzebach służył y

dopo-

dopomagał Braci zakonnym, y żebyś Boſkie około ciebie przeznaczenie, idąc drogą powierzonego ci urzędu, do ſkutku przyprowadził. To więc oſobliwie przed oczyma mieć powinieneś we wſzyſtkich ſprawach twoich. Staray ſię w nich naſzladować Aniołow Swiętych, tak ſobie postępuiąc iak oni, kiedy ſię podoba Bogu zażyć ich do wykonania Jego zamyſłow, albo raczey ſamego Zbawiciela Pana naſzladuy, idąc tą drogą, ktorą on ſzedł w ſprawie zbawienia ludzkiego iemu powierzoney; Niczego bardziey nie pragnę (z tym ſię on oświadczał) iako tego ażebym wykonał wolą Oyca moiego Przedwiecznego; Czyń więc y ty co czyniſz tymże ſamym duchem, z takąż ſzczerością intencyi, z podobnąż gorliwością, wiernością, y umyſłu przytomnością, nie ſwoiego ale dobra bliźniego, y pożytku ſzukaiąc, wſzakże maſz tego w życiu Zbawiciela Pana oczywiſte przykłady.

XII. Odbyway powierzone ci funkcye z miłością, z łagodnością, z ſtatecznością. z roſtropnością, y z ſprawiedliwością; Z miłością, chcąc w nich przyſługę uczynić, y dogodzić potrzebom Braci zakonnych; Z łagodnością, dobrym z niemi obchodząc ſię ſpoſobem, y cierpliwie znoſząc wſzyſtkie

ſtkie nieſmaki y przykrości ktore ſię na urzędzie przytrafią, tudzież nikogo nie dysguſtuiąc y nie affrontuiąc; Z ſtatecznością umyſłu, nie pozwalaiąc ſobie tych ſwobod y wolności, ktore by ſię powinnościom ſtanu twoiego ſprzeciwiały; Z roſtropnością, tak wſzyſtkie przedſiębierąc drogi, abyś wſzyſtko co czyniſz, czynił w czaſie przyzwoitym, y tak żebyś potrzebie każdego dogodził; Z ſprawiedliwością, nie dogadzaiąc humorowi ſwoiemu, albo przyrodzonym inklinacyom twoim, ale raczey wyrozumiewaiąc temu iakiey kto od ciebie potrzebuie uſługi. Zawſze godzien ieſt ſłuſzney nagany, kto na urzędzie będąc, porcyalnością ſię rządzi, tych tylko choynie y prętko w potrzebach ich opatruiąc, y zawſze co lepſzego ieſt dla nich zoſtawuiąc, do ktorych partykularne ma przywiązanie, à nie pamiętaiąc na tych ktorzy w więkſzym ſą niedoſtatku, albo z tego tylko dla nich udzielaiąc, co ſię iuż tamtym nie przydało. Rownie godzien iey ieſt y ten, ktory ſwoiey tylko ſzuka y upatruie wygody, niedbaiąc na to, że inſi cierpią niedoſtatek; Jeżeli tchnie Duchem Chryſtuſa Pana, wprzod o cudzych à dopiero o ſwoich pamiętać będzie potrzebach, nie to dla ſiebie obieraiąc co lepſze-

go y zdatnieyszego iest, ale to raczey co podleyszego, y czego iuż insi zażyć nie mogą.

XIII. Mało iest takich Zakonnikow ktoryby w powierzonych sobie urzędach dobro y pożytek duchowny znaydowali, y nie dziw, bo mało też iest takich, o ktorych by się to prawdzić mogło, że się ich z samego posłuszeństwa y dobrą podeymuią intencyą, y że na nich podług ducha zakonnego, y reguły świętey sobie postępuią. Pospolicie przyimować się zwykły zakonne funkcye tym końcem, że miłość własna swoią w nich upatruie satysfakcyą, y upodobanie, à ieżeli przewidziemy w nich prace, troskliwości, y rożne przeciwności, radzibyśmy się ich uchronić, albo poniewolnie ich się podeymuiemy, idzie więc zatym, że rzadki iest na urzędzie zostaiący, ktoryby naypierwszą myśl miał o tym, co do duchowieństwa iego należy, rzadki y taki w ktoregoby sprawach wydawało się, że co czyni, dobrą czyni intencyą, y własnego w tym nie upatruie interessu, y ktoryby maiąc ustawicznie przed oczyma dobro duszy swoiey, umiał profitować z okazyi do ćwiczenia się w cnotach świętych, à pilnie chronił się tego wszystkiego coby niewinności sumnienia iego zaszkodzić mo-

 gło.

gło. Reguły święte gwałcone od nich bywaią bez respektu y wszelkiego skrupułu, nie znaydziesz w nich tego męstwa, y takiey stateczności umysłu, z iaką by się należało sprzeciwić pochob do złego daiącym okazyom, bynaymniey nie pamiętaią na to, że częste przy powinnościach urzędowych dystrakcye, duchownemu ich życiu zaszkodzić mogą, y tak się w nich zatapiaią, że na ostatek straciwszy wcale ducha zakonności, nic się w nich częstokroć nie zostanie procz sukni tylko y imienia zakonnego. Prowidencya Boska ktora cię na urzędzie postanowiła, nie mniey w nim, iako y w innych życia zakonnego praktykach, obmyśliła ci sposobność, do poświęcenia duszy twoiey, czemuż świętym iey około dobra twoiego zamysłom korrespondować nie starasz się? Czemu tego zażywasz za instrument zguby twoiey, co ci dobroć Boska podała za srzodek do nabycia wieczney szczęśliwości? Ah przebog! ile tylko czasu wolnego znaydziesz, nie zaniedbyway reflektować się nad defektami ktore popełniasz w powinnościach urzędu twoiego, myśl o skuteczney poprawie, pamiętaiąc na to, że nieuważnie y nieostrożnie sobie postępuiący na funkcyach zakonnych, w wielkie niebespieczeństwo podaią

zba-

zbawienie duszy swoiey, ktore tym bliż-
sze iest, im mniey o nim myślą, y im bar-
dziey zaniedbywaią potrzebnych przedsię-
wziąść srzodkow do uniknienia go.

XIV. Zbyteczne zatopienie się w inte-
ressach doczesnych, bardzo szkodliwe iest
sprawie zbawienia naszego według świa-
dectwa S. Grzegorza: (c) *Curis saecularibus
intenti, tanto insensibiliores intus efficimur,
quanto ad ea quae foris sunt, studiosiores vide-
mur.* Wdawszy się albowiem w starania
doczesne, tyle czasu na troskliwościach o-
koło nich łożemy, że nam go nic prawie
nie zostaie na ćwiczenia duchowne; te
ćmią światło rozumu naszego, nie pozwa-
laią nam wniść w nas y w sprawy nasze,
gust do rzeczy duchownych odbieraią nam,
osłabiaią ducha naszego, y w częste nas
wprawiaią upadki: Wielkiego rzecz po-
dziwienia godna iest, iż Zakonnicy któ-
rych pryncypalna obligacya iest kochać
Boga, y iemu służyć, sami częstokroć do-
browolnie narażaią się na to, ażeby tyle na
nich wkładano powinności, y do tylu ich
zażywano funkcyi, żeby im nic wolnego
nie zostawało czasu, przy ustawicznych
zatrudnieniach do pomyślenia o Bogu, y
o zbawieniu duszy ich; à co ieszcze dzi-

 wniey-

(c) Hom: 17. in Evang:

wnieyſza ieſt, że nie kontenci z mnogności domowych intereſſow, wdaią ſię dobrowolnie w cudze, chociaż te do nich nie należą; Nie naſzladuy tey ich nieroſtropności, y nie podeymuy ſię kommiſſow oſobliwie od świeckich ludzi, à ieżeli by y te uſługi ktore maſz w klaſztorze odbywać, tak cię zatrudniały, żebyś nie miał ſpoſobności reflektowania ſię nad ſobą ſamym, uczęſzczania na modlitwę, na lekcye, y na inſze praktyki duchowne, donieś to z pokorą Przełożonym twoim, aby temu remedyować chcieli, z tym wſzyſtkim kiedyby ani albo nie mogli, albo nie ſądzili za rzecz potrzebną ulżyć ci w iakiey cząſtce powinności twoich, bądź ich woli powolny z pokorą, y ufnością w Bogu, à ſtaray ſię, abyś wypełniwſzy obligacye urzędu twoiego, znalazł cokolwiek czaſu do wewnętrzney ducha rekollekcyi, y do umocnienia go w pobożności, nic bowiem milſzego ci być nie powinno nad dobro y pożytek duſzy twoiey, ktorego w ćwiczeniach duchownych ſzukać powinieneś. Bardzo w niebezpiecznym zoſtaie ſtanie taki zakonnik, ktory tak ſię zatapia w doczeſnych intereſſach, że o Bogu y duſzy ſwoiey zapomina, nie poſilaiąc iey pokarmem duchownym przez modlitwę, przez czytanie xiążek du-
cho-

chowVnych, y przez inſze praktyki pobożności, zwyczayne zakonowi świętemu, y ktorego nic bardziey nie kontentuie, iako wielość y uſtawiczność zatrudnienia około doczeſności. Z tych znakow miarkować można, że duſza iego bliſka ieſt śmierci, ieżeli iuż tylko wcale nie umarła w łaſce Bożey, tym ſpoſobem przytłumiwſzy iuż w ſercu ſwoim miłość Boſką.

XV. W ſtanie teraźnieyſzym zepſowaney przez grzech natury ludzkiey, zażywanie rzeczy ſtworzonych ſtaie ſię bardzo niebeſpieczne, y ſzkodliwe. Wſzyſtkie ſtworzenia ſą teraz dla człowieka nie tylko podobne do lepu, w ktorym on przez złe ſkłonności ſwoie lgnie nieſzczęśliwie, albo do kaydanow przeſzkadzaiących mu że w drodze zbawienia poſtąpić nie może, ale porownane ſłuſznie być mogą do zdradliwych ſideł, w ktore tym łatwiey wpaść może, im mniey zażywa oſtrożności; albo do zbyt płytkich y oſtrych ſtrzał, ktore chociaż głęboką zadaią mu ranę, przecięż on tego nie czuie; lub do nader ſzkodliwey trucizny, ktorey iak ſię tylko dotknie, albo iey zakoſztuie, natychmiaſt umierać muſi, lub na oſtatek do czarnodzieyſkiey mocy wſzelką mu przytomność zmysłow y rozumu odbieraiącey. O tym więc niebe-

ſpie-

ſpieczeńſtwie pamiętać zawſze powinni Zakonnicy w doczeſnych pracach y zabawach do ktorych ſą zażyci, y nigdy doſyć oſtrożności mieć nie mogą, ieżeli go chcą ſkutecznie uniknąć; Nayprzod tedy uzbroić ſię przeciwko niemu powinni przez modlitwę, y poſłuſzeńſtwo; przez modlitwę, wprzod niżeli przedſięwezmą iaką zabawę doczeſną z powinności do nich należącą, gorąco proſząc Boga, aby tego nie dopuſzczał, żeby rzeczy ſtworzone ktoremi zewſząd otoczeni ſą, złey iakiey w umyśle ich nie uczyniły impreſſyi, y żeby ſię im nie ſtały okazyą do grzechu; przez poſłuſzeńſtwo, proteſtuiąc ſię przed Bogiem, iż nie inſzym końcem około doczeſnych ſpraw pracuią, y w nie ſię wdaią, tylko aby wolą Boſką wypełnili ogłoſzoną im w rozkazach zwierzchności na to ich narażaiącey, à przeto że maią ufność, iż Bog wſzechmocną ręką ſwoią wſpierać ich y ratować będzie. Procz tego przy zatrudnieniach ktore maią w ſprawowaniu urzędow ſwoich, zaniedbywać nigdy nie powinni duchowney ſwoiey doſkonałości, w niey zawſze poſtępuiąc; nic także czynić nie maią z prętkością, ale roſtropnie y z wſzelką moderacyą, wyſtrzegaiąc ſię y zbytecznego do dobr doczeſnych przywiązania, y tego

go

go wszystkiego chroniąc się, cokolwiek mogło by być przeciwnego bądź sprawiedliwości, bądź świątobliwości stanu ich. Nad to postępować sobie powinni tak, iak Zakonnikom przystoi, to iest daiąc zawsze z siebie dobry przykład tym, ktorzy się na ich prace y zabawy zapatruią. Odbywszy zaś iuż powinności swoie, maią wniść sami w siebie,y uprzątnąć z umyslu pamięć o rzeczach stworzonych, nie myśląc tylko o samym Bogu; wyrugować z imaginacyi wszystkie złe impressye, ktore się do duszy wkraść mogły, niczego nie pragnąc, y nie szukaiąc tylko samego Boga; oczyścić duszę przez łzy, y serdeczne do Boga westchnienia, z tych wszystkich szpetności, ktore do niey przylgnąć mogły, y iey niewinność skazić przez defekta y niedoskonałości popełnione w sprawach y zabawach od nich przedsięwziętych, à z przyzwoitą ducha gorącością przystąpić do zabawienia się tym, czym całe zgromadzenie zabawiać się zwykło. Co woda zimna czyni w naczyniu wrzącą wodę w sobie maiącym, że iey wrzeć więcey nie dopuszcza, y natężoną osłabia ciepłość, toż sprawuią w duszy duchem Boskim goreiącey doczesne interessa y zabawy, zaczym uwolniwszy się od nich, potrzeba natychmiast wzniecić w
sercu

ſercu ogień miłości Bozkiey, dla odzyſkania pierwſzey ducha gorącości.

XVI. Y ſama w ſobie wielkiey nagany godna rzecz ieſt, y zgromadzeniu zakonnemu wielce ſzkodliwa, kiedy zakonnik na urzędzie iakim zoſtaiący pod pretextem iż interesſa y ſprawy domowe zbyt go zatrudniaią, funkcyi ſobie powierzoney na złe zażywa, dyſpenſuiąc ſię wolnie od zwyczaynych nabożeńſtw, od milczenia, od oſobności, od posſuſzeńſtwa, ubóſtwa, y od innych cnot, y praktyk zakonnych; ale ah! po dziś dzień nie zbywa na takich ktorzy tak zapominaią o wſzyſtkich życia zakonnego powinnościach, iak gdyby iuż wcale wolnemi byli od nich, y iak gdyby inſzey nie mieli na ſobie obligacyi, procz tey ktorą na nich wkłada urząd im zleco‐ny. Lecz pomowmy z niemi: Wy ktorzy ſobie tyle y tak śmiało pozwalacie, odpowiedźcie mi proſzę, iak że ſię rozwiozłość waſza pogodzić może z obligacyami ſtanu waſzego? Zapomnieliście podobno o tym, że naypierwſza y nayiſtotnieyſza waſza powinność ieſt być Zakonnikami, inne zaś do funkcyi waſzych przywiązane powinności dopiero po nich iść powinny, czemuż więc temi tylko myśl zaprzątnioną macie, nic na tamtę niedbaiąc? Alboż nie wiecie o tym, że nie wolno wam ieſt dyſpenſować

ſię

się od pospolitych w zgromadzeniu pobożności praktyk, y od sposobu życia zwyczaynego innym Zakonnikom, chyba tylko z sprawiedliwych y nieuchronnych przyczyn, bo ile razy bez prawdziwey potrzeby na to się odważacie, krzywdzicie Boga, y tyle zasług do żywota wiecznego wam potrzebnych tracicie, ile iest świętych zwyczaiow od was dobrowolnie zaniedbanych? Czemuż żadnego względu y uwagi mieć nie chcecie na łaski ktore marno trawicie, na złe przykłady ktoremi inszych zarażacie, na przykrość ktorą Swiętemu Zakonowi czynicie, na liczbę grzechow ktore popełniacie, na oczywiste niebespieczeństwo w ktore zbawienie wasze podaiecie, y ktorego nie unikniecie, ieżeli inaczey sobie postępować nie zaczniecie, skromnicy, y z większą zakonnością żyiąc na urzędach wam powierzonych.

XVII. Trafiaią się czasem Zakonnicy ktorzy niemaiąc przywiązania do zleconych sobie funkcyi, niedbale, z dyzgustem, y bardzo niedoskonale swoie odbywaią powinności. Praca ktorą w nich podeymować muszą zawsze się im przykrzy, wzdychaią ustawicznie do tego aby się iey pozbyć mogli, y nie przestaią naprzykrzać się Przełożonym, ażeby mogli być od niey

wol-

wolnemi. Taki postępek nie zgadza się nigdy z Boskim rozrządzeniem, z ducha Boskiego pochodzić nie może, nie masz w nim nic rozumu, nic rostropności, ale sama tylko zaciętość, delikatność, y własna miłość oczywiście w nim wydaie się. Nie iest Bog nigdy autorem takich chęci ktore niespokoyność sprawuią w umyśle ludzkim, y ktore nie dopuszczaią abyśmy powinnościom naszym zadosyć czynili. Poruszenia serca ktore od Boga pochodzą, przynoszą mu zupełne uspokoienie, y determinuią umysł do powolności y subordynacyi. Chce tego Bog abyśmy pełnili wszystkie obowiązki urzędu na ktorym prowidencya Jego nas postanowiła, poty poki na nim iesteśmy, ten tylko zaś ie wykonywa, kto wszystko to co czynić powinien, czyni z ukontentowaniem, z pilnością, y z przyzwoitą gorliwością. Chociażby zlecona ci funkcya była dla ciebie krzyżem y ciężarem, należałoby przecięż dzwigać go z miłością y z przyiemnością, y pokorą czekać poki by Pan ktory go na barki twoie włożył, dobrowolnie od niego cię nie uwolnił, nie składaiąc go z siebie y nie porzucaiąc. Czyli na tym czyli na inszym będziesz urzędzie, czy w pracy, czyli w spokoyności, wszędzie y zawsze krzyż cię czeka, à kiedy

koniecznie ten albo inny krzyż dzwigać potrzeba, daleko lepiey ieſt rezolwować ſię do dzwigania tego ktory Bog na ciebie wkłada, aniżeli do noſzenia takiego ktory ty ſam ſobie obieraſz; bo ażebyś tamtemu wydołał, nie tylko potężne łaſki ſwoiey do tego dodawać ci będzie poſiłki, ale y ſam go wraz z tobą dzwigać będzie, tu zaś ty ſam cały ciężar znośić będzieſz muſiał, kiedyś go ſobie mimo woli Boſkiey podług twoiego obrał upodobania. Nie można zawymawiać ſię y wyłamywać z urzędow konnych bez ſkrupułu y nieſpokoyności ſumnienia, albowiem obawiać ſię potrzeba, że w tym naſzey bardziey chcemy dogodzić woli aniżeli Boſkiemu względem nas rozrządzeniu poddać ſię, że naſzey pragniemy ſpokoyności y onę nad chwałę Boſką przekładamy, y że obieramy ſobie raczey iść drogą ktorą nam ſię podoba, à nie tą ktorą chce nas Bog prowadzić; Zaczym ieżeli byś miał ſłuſzną przyczynę unikania tey ktora cię czeka funkcyi, weſtchniy ſzczerze do Boga, y proś go z pokorną ufnośćią, ażeby ieżeli on widzi, iż to będzie z większą chwałą Jego, y z poświęceniem duſzy twoiey, kiedy do niey zażyty nie będzieſz, on ſam uwolnił cię od niey tym ſpoſobem, ktory opatrzność Jego upatrzy y

oſądzi

osądzi być przyzwoitszym, albowiem tý się z niey wyłamywać nie chcesz, obawiaiąc się abyś się woli Jego świętey nie sprzeciwił; Szukay procz tego w takich okolicznościach rady u ludzi rostropnych y bogoboynych, na nic się bez niey nie rezolwuiąc. Pamiętay o tym że iesteś członkiem duchownego ciała, to iest zakonu twoiego, y że nic słusznieyszego nad to, iako żeby każdy członek iakąś odbywał funkcyą w ciele do ktorego należy; A iako gdy w ciele żyiącym członki przestaią odbywać tych funkcyi do ktorych z natury są destynowane, mamy ie za niedołężne y osłabione, tak wszystkie wymowki, y exkuzy twoie, ktore czynisz, abyś nie był do urzędow zakonnych zażyty, poczytay sobie za słabość y niemoc w ktorey dusza twoia zostaie.

XVIII. W urzedach, trzy osobliwie rzeczy uważać potrzeba, prace y dysgusta ktore w nich natura znosić powinna, ukontentowania ktore sobie obiecuie, y łaskę Boską do każdego urzędu przywiązaną. Zły zakonnik swobody tylko y ukontentowania upatruie w zakonnych funkcyach, w stręt ma do prac y kłopotow ktore w nich przewidzi, à łaskę Boską ktorey stał by się uczestnikiem lekce sobie waży. Przeciwnym

wnym zaś sposobem dobry zakonnik naypierwey ma oko na łaskę ktorą Bog do urzędu przywiązał, y sposobi się do tego aby się iey stał godnym; mężnym y odważnym sercem znosi przykrości y trudy urzędowi przyzwoite, à na swobody y ukontentowania ktoreby w nim mogł znaleść z boiaźnią y z niechęcią zapatruie się. Przykładem tego postępować sobie powinieneś, każdą funkcyą y urząd zakonny poczytać masz za obfite źrzodło z ktorego łaski Boskie wypływaią, y uznać go za srzodek od Boga ci obmyślony, za pomocą ktorego możesz sobie zgromadzać wielkie skarby zasług na żywot wieczny, à poznawszy się na tym, starać się powinieneś, abyś umiał ze wszystkich łask od Boga ci nagotowanych profitować; Prace, trudności, y przeciwności przywiązane do urzędu wstrętu ci od niego czynić nie powinny, bo przyiemną z nich Panu możesz uczynić ofiarę; Na ostatek z pilnością chronić ci się należy tych swobod, ktore byś mogł znaleść na urzędzie, y w nich naturze twoiey dogodzić, y z iak naywiększą usilnością wystrzegać się, abyś się do nich sercem nie przywiązywał.

ROZ-

Eremi Mont. Argentini -

ROZDZIAŁ VI.

O ſpoſobie iak ſię potrzeba z Przełożonemi obchodźić.

I. MAło ieſt Zakonnikow, ktorzy by tym okiem zapatrywali ſię na Przełożonych ſwoich, iakby ſię na nich zapatrywać należało, y ktorzyby tę korzyść odnoſili iaką Bog dla nich upatrzył y nagotował w tym, że ich podał pod źwierzchność nad niemi poſtanowioną. Poſpolicie o źwierzchności Zakonnicy po ludzku ſądzić zwykli, przeto zamiaſt coby mieli duchowny odbierać pożytek z iey nad ſobą rządow, nie obchodząc ſię z nią tak iak by należało, znayduią w niey okazyą do Boſkiey obrazy, y do zguby ſwoiey. Przywykniy więc do tego, abyś oczyma wiary zapatrywał ſię na Przełożonych twoich, uważay w nich Namieſtnikow y Miniſtrow Boſkich, albo raczey ſamego Chryſtuſa Pana; Na ſamą tylko godność ich, y powagę do niey z rozrządzenia Boſkiego przywiązaną miey wzgląd, nie wpatruiąc ſię w ich partykularne przymioty, bo te nie powinny ci być powodem do poſłuſzeńſtwa. Powaga ta ponieważ iednaż ieſt we wſzyſtkich

ſtkich Przełożonych, z iednakowym dla wſzyſtkich powinieneś być uſzanowaniem, y tak ſobie z niemi poſtępować maſz, iak zwykłeś poſtępować ſobie z obrazami wyrażaiącemi Zbawiciela twoiego, ktorym kiedy cześć przyzwoitą oddaieſz, nie uważaſz tego z iakiey ſą zrobione materyi, y iaka w nich forma, nie examinuieſz czyli ſą z złota wykute, czyli z gliny ulepione, czy doſkonała czyli nie, w nich ieſt rzemieślnicza ſztuka, ale wſzyſtkie za rowno ſzanuieſz dla tego, że ſą Chryſtuſa wyobrażeniem. Toż czynić powinieneś y z Przełożonemi twoiemi, z iednakim dla wſzyſtkich będąc reſpektem przeto iż reprezentuią oſobę tegoż Chryſtuſa, nie wchodząc w to, ani ſię badaiąc, czyli ſię w nich iakie znayduią extraordynaryine talenta oſobę ich partykularnie zaſzczycaiące.

II. Pamiętay o tym, że Przełożony twoy ieſt Moyżeſzem ktory ci ogłaſza wyroki Boſkie, y ktory ci ieſt przewodnikiem do prawdziwey ziemi obiecaney. Przez iego ręce Bog ci udzielać zwykł łaſk ſwoich, y przez niego czynić chce rożne cuda dla pożytku twoiego, à lubo to częſtokroć ſkrytym dzieie ſię ſpoſobem, ktory ſię nie tak łatwo widzieć daie, w ſamym iednak ſkutku tego doświadczyć łatwo możeſz. Idź

tak iak ſzlepy, tam gdzie cię Przełożeni prowadzić będą, à wielkiey doznaſz korzyści z tey twoiey powolności. Nie chcieć pod ich rządem y władzą zoſtawać, ieſt to iedno co wybiiać ſię z pod władzy y rządu Boſkiego.

III. Chociażbyś miał naywiękſzą w rzeczach experyencyą, chociażbyś znacznie iuż poſtąpił w cnotach świętych, chociaż byś iuż wſzedł dobrze w lata, nie zaniedbyway Przełożonemu ſzczyrze otwierać ſumnienia twoiego. Prawo opiſuiące ten święty zwyczay, poſtanowione od Swiętych Oycow, y znaczne z niego wynikaiące pożytki, ktorych doświaczaią ci, co go przyzwoitym duchem zachowuią, powinno cię do tego zachęcić. Pokora, y poſłuſzeńſtwo ktorego daſz dowod w tym chwalebnym zwyczaiu, ſame przez ſię ziednać ci mogą wielkie łaſki Boſkie; gdybyś go zaś miał ſobie lekce ważyć, dałbyś ſię poznać, że ci zbywa na pokorze, y że nie maſz ſerca proſtego, bo ta ieſt przyczyna, dla ktorey, chcielibyśmy aby nikomu nie wiadome były wewnętrzne naſze ſkrytości.

IV. Za naypierwſzą miey to ſobie rzecz, być zawſze dobrze z Przełożonym twoim. Sprzeciwić ſię mu w czym, ieſt to iedno co ſprzeciwić ſię ſamemu Chryſtuſowi. Nie

miey

miey nigdy ani niechoway w sercu twoim żadnego ku niemu ressentymentu y urazy; Jeżeliby przez iakie nieszczęście przytrafiło się, ażeby kto z Zakonnikow śmiał powstać przeciwko niemu, nie łącz się z nim, à y Bogu, y ludziom podobać się będziesz. Chroń się tego, aby pod iakimkolwiek pretextem twoia ku niemu miłość stygnąć, y umnieyszać się miała, à kiedy ci się przytrafi, że czasem nie z wesołą twarzą od niego przyięty będziesz, umiey zawsze temu wyrozumieć, y perswaduy sobie że to nie iest bez przyczyny, chociaż ci iey poznać nie dozwalaią, albo iaka ku niemu niechęć, albo miłość własna. Nie miey nigdy zwyczaiu krytykowania spraw iego, y ani sam nigdy nie szemray przeciwko niemu, ani szemrzących y uskarżaiących się nie zasłuchay; On iest pomazaniec Boski, za czym wykroczyć przeciw iego respektowi nie godzi się; Jeżeli iaki w nim znayduie się defekt, do ciebie należy exkuzować go, y okryć nagość Oyca twoiego. Przełożony każdy głową iest mistycznego ciała JEZUSA Chrystusa, musi głowa ta swoim także iako insze członki podpadać affekcyom, nad ktoremi ubolewać powinieneś, y szukać sposobu ktorym byś im ulżyć mogł, à nie przydawać iey nowych boleści

przez szemrania y obmowy. Częstokroć Bog rożne na Przełożonych przepuszcza ułomności y słabości, dla tego ażeby doświadczył lepiey posłuszeństwa, y uszanowania poddanych ku zwierzchności. Z iedney strony czart, z drugiey zaś przewrotność y złość nasza iest nam do tego powodem, że na samey tylko prożney y fałszywey imaginacyi zasadzone upatruiemy w Przełożonych niedoskonałości y przywary, tak iako ie krytykowali żydzi w osobie Zbawiciela, à to dla tego, ażebyśmy powziąwszy ztąd iakąś ku nim awersyą, nie profitowali z ich nad nami zwierzchności. W tey okoliczności nie powinniśmy ufać zdaniu naszemu, ani się na nim zasadzać.

V. Chociażby Przełożony twoy, rożnym podlegał niedoskonałościom, y w oczywiste wpadał defekta, powinieneś to zawsze umieć z miłością pokryć y exkuzować, tyle bowiem na zatrudnienia y roztargnienia, exponowany iest, na tyle okazyi niebespiecznych, tylą rożnemi zewsząd otoczony iest obiektami, ktore tak mocno iuż te, iuż insze, ustawicznie wzbudzaią w nim passye, że prawie nie podobna iest, ażeby z tą wszystką ktorą mieć może świątobliwością, kiedyś nie zbłądził; nic tedy nie może być niesprawiedliwszego, iako żadne

go na to nie mieć względu, że ſłabość y u-
łomność ludzka ile w bliſkich będąc nie-
beſpieczeńſtwach łatwo upaść może. Nie-
chay ſię pomiarkuią ci ſami, ktorzy defe-
kta y ułomności w Przełożonych ſwoich
tak niedyſkretnie krytykuią, że gdyby po-
dobnyż mieli temperament, gdyby w
tychże znaydowali ſię okazyach rożnych
przeciwności, kłopotow, ſtarania, daią-
cych pochop do wzburzenia w nich namię-
tności, ciężeyby podobno y częściey błą-
dzili, y upadali.

VI. Przeſtrogi y upomnienia Przełożo-
nych twoich przyimuy zawſze z reſpektem,
y nigdy ich ſobie źle nietłomacz. Zoſtaw
im zawſze zupełną wolność do mowienia
ci tego, co im Bog inſpiruie, y nic tylko
ſię nie urażay kiedy cię przeſtrzegać y upo-
minać będą, ale ſię ſzczerze z tym oświad-
czay że to mile y chętnie przyimuieſz.
Nie bądź z liczby zbyt delikatnych Zakon-
nikow, ktorym nie można nic mowić, y
kiedy z obligacyi urzędu należałoby ich
napomnieć, myślić wprzod nad tym potrze-
ba, iakim to uczynić ſpoſobem. Człowiek
od proſtey zdrażaiący drogi, wdzięczen ieſt
temu, kto go na nię naprowadza, chory rad
bierze lekarſtwa od Doktorow opiſane, dla
pozbycia ſię choroby. Zle przyimować y

tłomaczyć ſtrofowania w ten czas nawet kiedy na nie nie zasłużyłeś, oczywiſty znak ieſt pychy, passyi nie umartwioney, y niedoſtatku cnoty, nie poddawać ſię zaś im z cierpliwością w ten czas kiedyś na nie zarobił źle ſobie poſtępuiąc, ieſt złość y zaciętość czartowſka.

VII. Trafić ſię to czaſem może, że Przełożony poſtąpi ſobie z tobą nie dyſkretnie, y uwiedzie ſię passyą przeciwko tobie, nie znaydzieſz u niego dla ſiebie częſtokroć tey ſprawiedliwości, względu, y miłości iakiey byś ſię ſpodziewać powinien, ale cię to wſzyſtko odſtręczać od niego y zrażać nie powinno; Nayprzod bowiem obawiać ci ſię potrzeba, ażeby twoia przeciw niemu nienawiść, nie obwiniała go niesłuſznie o te deſekta, chociaż ſię w nim podobno nie znayduią, albo żeby ie więkſzemi niżeli w rzeczy ſamey ſą nie ſądziła; powtore perſwadować ſobie powinieneś, iż to ieſt z woli y dopuſzczenia Boſkiego, aby ſię tak z tobą Przełożony obchodził, w czym Bog chce doświadczyć cnoty twoiey, w niey lepiey cię utwierdzić, y dać ci okazyą do zasługi: Byle byś więc z proſtotą ducha, z ſzczerością, z pokorą, y z reſpektem poſtępował ſobie y cierpliwie znioſł to co ci ſię przytrafi, znaczny

ztąd odnieſieſz pozytek, y to złe iak mniemałeś w dobre ci ſię zamieni; Jeżeli zaś idąc za powodem przyrodzoney żwawości, z niecierpliwością wybuchnieſz, reſſentyment złośliwie pokazeſz, niczego ſię nie ſpodzieway, tylko nieuchybney zgryzoty, y pohanbienia.

VIII. Powinieneś częſto wzbudzać w ſobie tę wiarę y być wyperſwadowany, że Przełożonego twoiego mądrość Boſka zażywa iako inſtrumentu do wykonania ſwoich około ciebie zamyſłow; Zaczym chociaż ci ſię zdawać będzie, że nieſprawiedliwie, y gwałtownie ſobie z tobą poſtępuie, pewny tego być powinieneś, że w tym wſzyſtkim Bog dobra twoiego upatruie, y że potrafi zażyć tego na twoią korzyść, częſtokroć bowiem tym ſpoſobem chce Bog uniżyć twoiey wynioſłości, ſprzeciwić ſię woli twoiey, wykorzenić w tobie miłość właſną, umartwić zbytnią twoią delikatność, oderwać cię od przywiązania do rzeczy ſtworzonych, przygotować cię y przyſpoſobić do odebrania nowych łaſk Jego, y na wyſokim poſtawić cię ſtopniu doſkonałości. Wyſtrzegay ſię tego abyś miał ganić y potępiać ſpoſob ktorym ſię z tobą Przełożony obchodzi, y iak cię traktuie, ale zawſze przeſtań na tym, że żadney nie maſz

od

od niego krzywdy, y z tym się oświadczcy, że (iako w rzeczy samey iest) nigdy lepiey od niego traktowany być nie możesz dla pożytku twoiego duchownego, y dla ziednania sobie obfitszych łask Boskich; że wszystka wina z ciebie iest, ieżeli profitować z tego nie umiesz, że lepiey Bog widzi y poznaie koniec dla ktorego chce aby sobie tak z tobą postępował, y że twoia rzecz iest poddać się Jego w tym punkcie rozrządzeniu,

IX. Rozwiozłość niektorych zakonnikow, czasem do tego punktu zuchwałości przychodzi, że Przełożonych swoich rozkazami gardzą, y przeciw powinnemu wykraczaią respektowi wyraźnie się im sprzeciwiaiąc; Nayczęstszy y naymilszy im dyskurs krytykować ich rządy, wszystkie ich sprawy źle tłomaczyć, y przeciwko nim szemrać; pospolity ich zwyczay nigdy nie być powołnemi kiedy ich do czego chcą zażyć, y cieszyć się skrycie z tego, kiedy ich widzą zgryzionych y umartwionych, że nie maią nikogo komuby urzędow czyli usług domowych powierzyć mogli. Nie są gotowi żadnego uczynić kroku ażeby im w iakiey potrzebie dopomogli, owszem gdzie mogą staraią się przeszkodzić, ażeby tego co zamyślili nie dokazali. Ale ah nie-

nieszczęśliwy y nader opłakany iest stan tych ktorzy sobie tak postępuią, mowić się albowiem o nich może że zbłądzili od drogi zbawienia, y że Bog w sercu ich nie mieszka, bo iakżeby duch iego ktory iest duchem pokory, łagodności, powolności, miał się mieścić w sercu tak złośliwym y zapamiętałym? raczey prawdzić się to powinno, że czart ktory iest duchem rebelizuiącym y zuchwałym, w sercu ich mieszkanie sobie założył.

X. Dobry Zakonnik z wszelką na rozkazy Przełożonego swoiego być powinien ochotą y powolnością, tak iako Syn kochaiący, dla Oyca. Zawsze gotow być ma, ażeby mu w czym tylko może usłużył, pilnie wystrzegaiąc się tego wszystkiego, co by go mogło ztrapić y umartwić. Ale nie dla iakich względow y respektu ludzkiego, tak sobie z nim postępować powinien, lecz pamiętaiąc na Zbawiciela Pana, na ktorego mieysću Przełożony postanowiony iest, y iedynie dla miłości tegoż Zbawiciela.

XI. Chociaż zaś ta iest powinność dobrego zakonnika być posłusznym y powolnym na każde Przełożonego skinienie, nie dla tego atoli czynić to powinien ażeby był od niego kochany, nie dla tego ażeby sobie

bie dobrą u niego ziednał opinią, ani na ostatek dla tego aby łaskę iego pozyskał, y żeby sobie zasłużył na promocyą do iakich funkcyi czyli urzędow. Duch tym sposobem interessowany, iest duch światowy, duch pełen podłości, y ktory nie zna się na tym co to iest czynić zadosyć powinnościom po zakonnemu. Chociaż by się przytrafiło, że mogł byś to postrzedz y pomiarkować, iż Przełożony więcey sobie poważa innych nad ciebie, y że im raczey à nie tobie łaski swoie świadczy, nie przeto albo mniey go kochać, albo iaką ztąd mieć do niego urazę powinieneś. Z iedney albowiem strony niegodnym sądzić y uznawać się masz ażeby cię szacowano y poważano, à z drugiey strony pamiętać ci o tym potrzeba, iż Zakonnik ktory samego tylko szuka y upatruie Boga, niczego procz niego tylko samego nie żąda y nie pragnie, gardzi nadgrodami doczesnemi, unika prożney chwały, y wziętości u ludzi, bydź opuszczonym od wszystkiego stworzenia, za osobliwsze ma sobie ukontentowanie, ażeby nie był obligowany miłości swoiey dzielić między Stworcą y stworzeniem, ale całym sercem do samego tylko przylgnąć y przywiązać się Boga. Zazdrościć innym przychylności y łaski Przełożonych, za-

wsze

wſze ieſt znak pychy, miłości włáſney, y
ſłabości umyſłu, ktora nie zdobi człowieka
zakonnego.

XII. Bywaią czaſem Zakonnicy z takim
do Przełożonych ſwoich przywiązaniem,
że nie radziby byli nigdy ſię od nich od-
dalić y odłączyć, tam gdzie ci, y tam ci
także koniecznie znaydować ſię muſzą;
przywiązanie zaś to nie ztąd poſpolicie po-
chodzić zwykło, że Przełożeni ſą ludzie
święci y doſkonali, albo przynaymniey ko-
chaiący zakonną obſerwancyą, lub że ſta-
raią ſię duſze ſobie powierzone prowadzić
do Boga, ale ztąd że miłość właſna tych
Zakonnikow ſwoy w tym upatruie poży-
tek, zaſługuiąc ſobie tą drogą na partyku-
larny u Przełożonych wzgląd y eſtymacyą,
zkąd gotowa bywa okazya całemu zgro-
madzeniu do znienawidzenia y zbrzydze-
nia ſobie y tych y tamtych. Taka par-
tykularnych oſob ku Przełożonych miłość
wielce przeciwna ieſt duchowi zakonnemu,
bo ten ieſt duchem iedności y poſpolitości.
Kto ma być naſzym Przełożonym zawſze to
Prowidencyi zoſtawić potrzeba, y gdyby
od naſzey zawiſło woli, obierać go ſobie,
z większym by to naſzym było pożytkiem,
takich ſobie wybrać, ktorzyby żadnych
partykularnych na nikogo nie mieli wzglę-
dow,

dow, y ktorzyby rowney od wszystkich w czynieniu zadosyć powinnościom ich dopominali się punktualności, aniżeli takich ktorzy z zbytnią zwykli sobie postępować dobrocią, y powolnością, y ktorzy lubo w mnieyszych rzeczach wolności pozwalaią, bo się ta nigdy Bogu nie podoba, y ktorzy pobłażaniem swoim, utrzymuią zakonnikow w niedbalstwie y oziębłości ducha.

XIII. Nie staray się o to, y nie szukay sposobow, ktoremi byś mogł dokazać u Przełożonych twoich aby chęciom y pragnieniom twoim dogadzali w powierzeniu ci takich urzędow, ktore ci się podobaią, à w ochranianiu cię od tych w ktorych nie masz upodobania; w naznaczaniu ci tych domow do mieszkania do ktorych masz przywiązanie, à w przenoszeniu cię z takich w ktorych byś nierad mieszkał, y w innych rzeczach tym podobnych, stracił byś bowiem całą zasługę tego wszystkiego, cokolwiek byś czynił na tych mieyscach, y na tych urzędach, bo ponieważ źrzodło byłoby zarażone, musiało by y to wszystko podlegać zarazie, cokolwiek by z niego pochodziło, to iest ponieważ y na takie mieysca, y na te dostałbyś się urzędy, ktorych, idąc za powodem woli twoiey pragnąłeś

gnąłeś, szukałeś, nic by się Bogu w tobie podobać nie mogło. A że mimo przeznaczenia y woli Boskiey dostąpił byś tego, czego żądałeś, umknął by ci Bog łask potrzebnych do zadosyć uczynienia powinnościom twoim, bez ktorych wiele znacznych popełniłbyś błędow, y duszę twoię w wielkie podałbyś niebespieczeństwo. Nie masz nic takiego czego byś bardziey obawiać się powinien, iako właśney woli twoiey, ona albowiem odbiera Bogu tę chwałę, ktora mu należy, tę cześć ktorą mieć powinien, y gotowa iest (gdyby można) ogołocić go z nieskończonych iego doskonałości, ludziom zaś odbiera prace ich, fatygi, zasługi, cnoty święte, y wieczne ich uszczęśliwienie według zdania S.Bernarda: (a) *Propria voluntas omnia quæ Dei sunt tollit, & diripit.... & ipsum, quantum in ipsa est, perimit.* Ona dobre nasze uczynki w grzech zamienia, według iednego Ascety: (b) *Propria voluntas ipsa bona in peccatum convertit.* Zaczym w tym wszystkim co się twoiey tycze osoby kroku iednego uczynić nie powinieneś, zdaiąc zupełnie na Przełożonych, aby czynili z tobą co się im zdawać będzie.

XIV.

(a) Serm: 3. de resur: (b) Author tract: de ord: vit: c. 5.

XIV. Znaydziesz częstokroć w zakonnych zgromadzeniach takich importunow, ktorzy naprzykrzaią się prozbami nierostropnemi y niesprawiedliwemi Przełożonym swoim; Wymagaią na nich iuż żeby im wolno było zażyć iakiego dywertymentu, iuż żeby dyspensowani byli od iakiey powinności zwyczayney w domu zakonnym, słowem dopiero w tey iuż w inszey rzeczy żądaią otrzymać od nich pozwolenia; y chociaż ma czasem Przełożony słuszną przyczynę nie zezwolenia na ich prozby, nie przestaią iednak nalegać na niego, à nie otrzymawszy skutku w żądaniach y zamysłach swoich, szemraią przeciwko zwierzchności, wielkie pokazuią nieukontentowanie y niespokoyność umysłu, y niby chcąc się zemścić nad Przełożonym, albo zaniedbywaią wcale powinności swoich, albo ie z ressentymentem, y iakimsi lekceważeniem odbywaią. Pretenduią oni ażeby Prełożeni byli instrumentem ich namiętności, faworyzuiąc y pobłażaiąc im, chociaż w niesłusznych ich pretensyach, y tego chcą ażeby pozwolenie ktore otrzymali, było im zasłoną przeciwko zarzutom ktore by ich potkać mogły od zapatruiących się na te ktorych zażywaią wolności, tym się składaiąc że się to dzieie za konsen-

sem

ſem y wiadomością zwierzchności. O ia-
kiego taki poſtępek godzien ieſt politowa-
nia! y iak nie zdobi zakonney oſoby, za-
czym ty ſię go pilnie chroń y wyſtrzegay ;
Z wielką zawſze poſtępuy ſobie oſtrożno-
ścią, gdy maſz o co proſić Przełożonego
twoiego, zważ pierwey dobrze y pomiar-
kuy, ieżeli to czego od nich pretenduieſz
nie ieſt przeciwko uſtawom, zwyczaiom,
y przeciwko uſtanowionemu w świętym
Zakonie porządkowi, y ieżeli w tym tak
twoie, iako y Przełożonego ſumnienie
ſzkodować nie będzie. Proſząc o co, miey
zwyczay upewnienia o tym ſtarſzych two-
ich, że zupełnie będzieſz kontent z tego,
kiedy nie zezwolą na żądanie twoie, po-
miarkowawſzy iż to będzie z większym do-
brem y pożytkiem twoim, y że z wſzelką za-
wſze chceſz być indyfferencyą y rezygna-
cyą do woli ich, tak w tey, iako y w in-
ſzych prozbach twoich ; Bądź zaś tego
pewny, że daleko pożytecznieyſza dla cie-
bie rzecz ieſt, gdy od Przełożonych wyſłu-
chany nie ieſteś w tym czego ſię od nich
domagaſz, tym albowiem ſpoſobem umar-
twić możeſz miłość właſną, y przyiemną
Bogu uczynić ofiarę z uięcia y poſkromie-
nia chęci twoich.

XV.

XV. W postępowaniu sobie z Przełożonemi naszemi, nie mamy tey ducha prostoty, z iaką sobie postępowali z niemi Przodkowie nasi. Zdaie nam się że więcey nad nich mamy oświecenia y rostropności, ale w rzeczy samey ten rozum, y ta naszą rostropność głupstwem iest wielkim w oczach Boskich. Roztrząsamy wszystkie ich dyspozycye, krytykuiemy rozkazy, y przywłaszczywszy sobie urząd Sędziow, potępiamy ich nie mniey surowie, iako y niesprawiedliwie, strony ich nie wysłuchawszy. Nigdy dobrowolnie nie poddaiemy się ich rozrządzeniu, chyba w ten czas kiedy się rozumowi naszemu zaślepionemu miłością własną, albo inszą iaką passyą podoba, à kiedy co iest takiego w ich dyspozycyach w czym upodabania naszego nie znayduiemy, pospolicie rożne zwykliśmy czynić trudności, y onym się sprzeciwiać. Y tenże to iest sposob ktorym pierwszych wiekow Zakonnicy starali się być posłusznemi? bynaymniey, oni bowiem idąc za przykładem Dawida, podlegli byli zwierzchności tak iak bydlę Panu swoiemu iest powolne: (c) *Ut jumentum factus sum;* We wszystkich rzeczach z iednakowym byli dla nich posłuszeństwem, w niwczym się im nie sprzeciwiaiąc, y nie badaiąc się o przy-

czynę,

(c) Psal: 72. 22.

czynę, rozumu zaś ſwoiego inaczey nie zaży-
wali, tylko albo ażeby w ślepym poſłuſzeń-
ſtwie oddawali go Bogu na ofiarę, albo a-
żeby za iego powodem wzbudzili w ſobie
wiarę, w Przełożonych uznaiąc y poważa-
iąc oſobę JEZUSA Chryſtuſa, y przez uſta
ich Jego głoſu ſłuchaiąc. Naſzladuymy
przykładu tego oſobliwie w poddaniu ro-
zumu naſzego pod rząd świętego poſłuſzeń-
ſtwa. Przez wzgląd y pamięć na Zbawi-
ciela Pana, ktory nam przez naſzych Prze-
łożonych rozkazuie, powinnibyśmy uklę-
knąwſzy na kolana z wielkim poſzanowa-
niem ich ſłuchać rozkazow. Ta perſwa-
zya, że każdy naſz Przełożony, ieſt naſzym
Chryſtuſem w tym życiu doczeſnym, y ta
wewnętrzna dyſpozycya, że gotowi ieſte-
śmy wſzyſtko z rąk Jego odbierać, tak iak
gdybyśmy z rąk Chryſtuſa odbierali, ieſt
ſrzodkiem naypewnieyſzym, za pomocą
ktorego doyść możemy do wyſokiey doſko-
nałości. Czyń wiec co tylko możeſz, abyś
tak był wyperſwadowany y tak na ſercu
dyſponowany.

XVI. Niektorym Zakonnikom to wſtręt
czynić zwykło do poſłuſzeńſtwa, y do po-
ſtępowania ſobie według przeſtrog ktore
im daią Przełożeni, iż oni ſami nie czynią
tego, czego od inſzych żeby czynili pre-
tenduią. Ale na co ſię przyda być o tym

tro-

troſkliwym czyli ſam Przełożony czyni, albo nie czyni to co inſzym przykazuie? na co badać ſię o to czyli ieſt doſkonały, albo niedoſkonały? Naſza powinność ieſt nie dla tego być mu poſłuſznemi, że oſobliwſze w nim znayduią ſię przymioty, że ieſt człowiek wielkie maiący zaſługi, ale dla tego, że przez uſta iego rozkazy Boſkie odbieramy. Gdyby Monarcha iaki poddanym ſwoim chciał wolą ſwoią obwieścić przez iaką oſobę na to wyſadzoną, czyliżby examinować wprzod powinni to iak ta oſoba ieſt mu wierna, y iak do niego przywiązana? Chociażby ſię podobało Bogu przez czarta obiawić nam wyroki ſwoie, nie przeto wolno by nam było zaniedbać ie. Zażył niegdyś kruka, (d) chcąc wyżywić Eliaſza Proroka na puſzczy zoſtaiącego; wytryſneło z woli iego źrzodło wody żywey z Ośley ſzczeki dla Samſona, (e) za rozkazem także iego znalazł ſię dla niegoż plaſtr miodu w Lwiey paſzczy. (f) Z poſrzod krzaka goreiącego podobało ſię mu rozmawiać z Moyżeſzem: (g) Wſzyſtkie te rzeczy według uwagi Oycow Swiętych nauczaią nas, że chce Bog czaſem takich zażywać ludzi, ktorży ſą podobni do krukow

w za-

(d) 3. Reg: 17. 6. (e) Jud: c. 15. 19. (f) Ibid: 14. 9. (g) Exod: 3. 4.

w zaczernionym grzechami ſumnieniu, do
oſłow dla ich niedbalſtwa y oſpałości, do
Lwow dla popędliwości y porywczości do
gniewu, do krzakow dzikich y nieużyte-
cznych dla przywiązania ktore ma do ro-
ſkoſzy y do marności światowey, tudzież
dla wielkiey liczby rożnych niedoſkonało-
ści w nich ſię znayduiących; chce mowię
częſtokroć Bog takich zażywać ludzi zda-
iąc im zwierchność nad nami, doświadcza-
iąc prawdziwey pobożności y wierności
naſzey, y probuiąc czyli iuż doyść w cnocie
utwierdzeni ieſteśmy. Nie mieymy zatym
zwyczaiu wpatrywania ſię w tego kto nam
rozkazuie, ale na to tylko wzgląd mieymy
y pamięć, że przez niego Boſkie odbiera-
my rozkazy. Jm więcey defektow w Prze-
łożonym naſzym upatrzemy, tym większą
pokażemy doſkonałość, gdy mu w proſto-
cie ducha poſłuſzni będziemy. Nie trzeba
do tego oczow ażeby być poſłuſznym, do-
ſyć ieſt mieć uſzy, ale y te nie na to zaży-
wane być maią, abyśmy ſłuchali iak żyią y
iak ſobie poſtępuią naſi Przełożoni, ale na
to abyśmy poięli to, co do nas mowią,
wſzakże mamy o tym wyraźną przeſtrogę
Zbawiciela Pana w Ewangelii: czyńcie
(mowi on) to co wam rozkażą: (h) *Quæ
dixerint vobis facite.*

(h) Math: 23. 3.

XVII. Chroń się tego abyś nigdy nie zasmucił Przełożonego twoiego, nie będąc mu powolnym, lub wykraczaiąc w czym przeciwko iego respektowi, albo inszym iakim sposobem urażaiąc go. Skargi y narzekania Przełożonych przeciwko poddanym swoim przenikaią do nieba, wysłuchiwa ich Bog, y mścić się zwykł za krzywdy im uczynione, surowo y ciężko karząc niepowolnych im y nieposłusznych; Nie bądź ty więc nigdy z liczby ich, à ieżeli kiedy z ułomności w czym zdrożysz od powinney dla nich subordynacyi, albo uszanowania ktore im należy, staray się natychmiast błąd twoy poprawić, z pokorą prosząc ich o odpuszczenie winy. Pamiętay na to, że w osobie Starszego twoiego masz twoią przed Bogiem rękoymią, ktory duszą swoią, twoię zaręczył duszę, y ktory na siebie wziął wielki interess zbawienia twoiego. Musiałbyś być nayniewdzięcznieyszy z ludzi, gdybyś mu wypłacać się nie miał za to dobrodzieystwo, y za tyle starania, pracy, y zabiegow ktore codziennie dla ciebie ponosić musi, twoią powolnością y respektem.

XVIII. Umysł ludzki tak iest niestateczny, y tak trudny w tym żeby mu można dogodzić, iż chociażby od nas zawisło wyrabiać

rabiać ſobie tak iak z woſku Przełożonych, według upodobania naſzego, nigdybyśmy takiego nie wyſtawili, ktoryby nam ſię ze wſzyſtkim podobał. Kiedy nam ſię co trafi nieprzyiemnego znośić y cierpieć od naſzych Przełożonych, wſzyſtkę winę ſkładać powinniśmy na naſz humor, na delikatność, nieroſtropność, y nikczemność cnoty naſzey; Chociażby zaś przytrafiło ſię, że y oni źle ſobie z nami w czym poſtępuią, zawſze byśmy błądzili, gdybyśmy dla tey przyczyny odważyli ſię na co przeciwnego miłości, uſzanowaniu, y poſłuſzeńſtwu ktore im od nas należą. Defekta ich mogą być pretextem faworyzuiącym naſze niedoſkonałości.

XIX. Co rozumieſz należałoby ſądzić o takim zakonniku, ktoryby Przełożonego ſwoiego ſzpiegował w ſprawach iego, tym końcem, ażeby go ochydził przed wſpoł Bracią zakonnemi, albo żeby go mogł dyſkredytować u wyżſzey Rangi Przełożonych.

Ja tak ſądzę: że on tym ſwoim poſtępkiem znacznie ſprzeciwiałby ſię nayiſtotnieyſzey ſtanu zakonnego cnocie, to ieſt świętemu poſłuſzeńſtwu, y że nie mogł by być wolny na ſumnieniu od ciężkiego grzechu; albowiem tym końcem wpatrywać ſię w Przełożonego iak ſobie poſtępuie, ażeby

żeby go krytykować, wielka ieſt złość pochodząca z wewnętrzney przeciw niemu awerſyi; Naśmiewiſka zaś y urągania ſię z niego przed innemi, to ſprawuią, że wzgardzony od nich bywa, że go nienawidzą, y że tracą do niego poufałość, co wſzyſtko bez wielkiey iego krzywdy obeyść ſię nie może. Co ſię tycze oſkarżenia y doniesienia go do wyżſzych Przełożonych, w tey okoliczności, ponieważ rzadko kiedy obeydzie ſię bez exaggieracyi y powiękſzenia defektow w nim upatrzonych, rzecz iawna ieſt, iż ſię to dzieie z ſkrytey ku niemu nienawiści, z chciwości zemſty nad nim, y że tą drogą ſzuka ſpoſobu poniżenia go y umartwienia, co wſzyſtko rzeczą bagatelną nazwać ſię nie może. Delikatna to ieſt nazbyt materya, nie wiele do tego potrzeba, ażeby ten kto w niey przeciw Przełożonemu wykracza, ſtał ſię winnym ciężkiey przed Bogiem zbrodni, albowiem oſoba Przełożonego ieſt to oſoba poświęcona, bo on ieſt Poſłem y Namieſtnikiem JEZUSA Chryſtuſa, à iako znieważyć choć w małey iakiey rzeczy Poſła, ieſt to iedno co naſtąpić na powagę y honor Monarchy ktorego on reprezentuie, tak lekce ſobie ważyć Przełożonego, nic inſzego nie ieſt tylko wielką krzywdę uczynić Chryſtuſowi

stusowi Panu, na ktorego on mieyscu zasiada. Naymnieyszą wzgardę, affront, albo rebellią w tey okoliczności popełnioną Bog za wielki poczyta kryminał, zaczym z wszelką w tym punkcie ostrożnością postępować sobie potrzeba.

ROZDZIAŁ VII.

O Urzędzie Przełożonego.

I. Nic tak zbawieniu Zakonnika zaszkodzić nie może, iako gdy tym końcem urząd przełożeństwa odbiera, ażeby własney dogodzić ambicyi. Z pomiędzy wszystkich Urzędow ten iest ktory nayprościeyszą drogą prowadzi do piekła, gdy go kto przyimuie na siebie nie będąc do niego powołanym, y byle by tylko na nim wyniosłość swoią mogł ukontentować; ta zaś tego przyczyna iest, bo powinność rządzenia duszami ludzkiemi, iest to ciężar przewyższaiący zdolność y sposobność człowieka, przeto wydołać mu nie można bez pomocy nadzwyczaynych łask Boskich, tych zaś spodziewać się nie powinien człowiek wyniosły wdarszy się na urząd, na ktory nie był przeznaczony y wybrany, bo Bog nie zwykł udzielać posiłkow łaski swo-

swoiey tylko dla tego, ażebyśmy łatwiey wykonać mogli to, do czego nas wybrał, y czego po nas podług wyrokow woli swoiey pretenduie. Nie maiąc tedy tyle sił, ile ich potrzeba do dźwigania tak wielkiego ciężaru, ile w drodze tak długiey y tak trudney iaka iest droga ktorą każdy Przełożony iść powinien, nie uniknie tego ażeby w przepaści ktore tam znaydzie, wpaść nie miał, y w nich zginąć nieszczęśliwie, chyba że do szczerey udawszy się pokuty poprawi błąd popełniony, że za powodem ambicyi doszedł dostoieństwa tego, y tym sposobem stanie się godnym posiłkuiących go łask Boskich, ktore by go w tey drodze prowadziły, y dodały mu mocy wystarczaiącey powinnościom urzędu iego.

II. Sam wstęp człowieka wynioślego na godność Przełożeństwa iest grzechem wielkim, bo ieżeli szukać chwały y wziętości u ludzi z rzeczy znikomych znacznym grzechem iest, cięższą daleko zbrodnią być musi, gdy iey kto w rzeczach świętych szuka z niegodziwą ich profanacyą. Nie iest że to zuchwałość godna wielkiego obrzydzenia, śmieć zażywać za instrument dogodzenia prożności y ambicyi swoiey, funkcyą tak świętą, iaka iest ta ktora czyni człowieka Namiestnikiem JEZUSA Chry-

Chrystusa w rządzeniu duszami ludzkiemi? Czyliż się godzi nie tylko bez zbrodni, ale y bez podania się w kontynuacyą dalszych kryminałow, wchodzić po złodzieysku oknem ambicyi do owczarni Pańskiey, zuchwale tám sobie przywłaszczać przeciw woli Zbawiciela Pana, urząd Pasterski nád iego trzodą, y podawać w niebespieczeństwo dusze drogim okupem krwi Jego Nayświętszey wybawione, staiąc się ich Rządcą, y Przewodnikiem bez powołania Boskiego, siebie zaś samego przyprawiać o niepodobieństwo dostąpienia zbawienia, przyimuiąc taki na siebie ciężar, ktoremu wydołać nie można? Jeżeli tak złe są początki tey świętey funkcyi, czyliż można dobrego spodziewać się końca? Jakież będą owoce tego drzewa, ktorego korzeń zepsowany iest y zarażony? *Difficile est, ut bono peragantur exitu, quæ malo sunt inchoata principio.* Bardzo trudna iest ażeby się to dobrze zakończyć miało, co się źle poczęło.

III. Jeden z nayprzyncypalnieyszych przymiotow ktore czynią godnym urzędu Przełożeństwa ten iest, szczerze y prawdziwie być dalekim od pragnienia go, y raczey obierać sobie być poniżonym nad inszych aniżeli mieć sobie rząd nad niemi powierzony.

rzony. Ten tylko godzien ieſt doſtoieńſtwa, kto ſię niezdolnym y niezgodnym do niego być ſądzi; Nikt na urzędzie beſpieczny nie ieſt, tylko ten kto ſię obawia, na nim niebeſpieczeńſtwa, y pilnie ſię go ſtrzeże, y ten tylko znaydzie w nim pożytek ſwoy duchowny, kto ſzczerze pragnie na nayniżſzym znaydować ſię ſtopniu; à lubo z powinną do woli Boſkiey ſubordynacyą, każdego iednak momentu gotow ieſt złożyć go, gdyby to od niego dependowało. Dobry Przełożony kładzie ſię w rowności z nayoſtatnieyſzym w zgromadzeniu ſwoim zakonnikiem, często w duchu te ſobie Ewangeliczne applikuiąc słowa: (h) *Erunt noviſſimi primi*, ci co ſą oſtatni będą pierwſzemi; à iakoby to o nim prawdziło ſię, iż lubo co do zasług y cnoty w porownaniu z inſzemi oſtatni ieſt, pierwſze iednak zaſiada mieyſce, nad tym w duchu ubolewa, y o to ſam ſiebie nie raz ſtrofuie, à ztąd pochop bierze, aby w ſprawie zbawienia ſwoiego z wielką ſobie poſtępował oſtrożnością, boiaźnią, y troſkliwością.

IV. (i) Piſmo Swięte chcąc wyrazić ludzi zgodnych do urzędow y maiących do nich przyzwoite zaſługi, mowi o nich pod figu-

(h) Math: 19. 30. (i) Jud: 9.

figurą drzewa oliwnego, figowego y winney latorośli, ktore nie chciały przyiąć panowania nad inszemi drzewami, ludzi zaś podległych znacznym defektom y niedoskonałościom przyrownywa do płonki, albo do dzikiego krzaka, ktory z wielką chęcią tego podiął się urzędu, chcąc w tym podobieństwie dać nam do poznania, że ludzie cnotliwi, y wielkiemi ozdobieni przymiotami zwykli unikać od dostoieństw do ktorych zwierzchność y władza nad inszemi iest przywiązana, przeciwnym zaś sposobem ci w ktorych sama znayduie się ułomność y skłonność do złego, niczego usilniey nie pragną, o nic się bardziey nie starаią, iako ażeby takich dostąpić mogli godności. Chociażby insza w człowieku żadnym nie była przywara, byleby iednak żądał być na urzędzie, y mieć sobie zdaną zwierzchność nad inszemi, przestaie być drzewem dobrym y pożytecznym, à staie się drzewem nieużytecznym, y do niczego nie zdolnym, tylko ażeby było w ogień wrzucone; S. Grzegorz Zakonnika prożne w tym pokładaiącego ukontentowanie, iż nad inszemi iest Przełożonym, y z powierzoney sobie funkcyi cieszącego się, nazywa apostatą: (k) *Unusquisque superbus*
Rector

(k) Lib: 24. moral: c. 29.

Rector ad culpam apostasiæ delabitur, quoties præesse hominibus delectatur, honoris sui singularitate lætatur, przyczynę zaś tego tę naznacza, albowiem żyiąc na urzędzie z tym upodobaniem, y z niegodziwą chełpliwością, od naszladowania Chzystusa Pana w tym co on w życiu swoim praktykował, to iest że gardził prożną świata tego chwałą, y zawsze ią nienawidził. Nie trudno podobno iest w zakonnych zgromadzeniach o nieszczęśliwych tego rodzaiu Apostatow, ieżeli w nich mieszczą się tacy, ktorzy w dostoieństwie Przełożeństwa osobliwszą dla siebie upatruią satysfakcyą.

V. Zakonnikom staraiącym się o urzędy Przełożeństwa, mogą dobrze służyć owe słowa Zbawiciela Pana, ktorych zażył do Synow Zebedeuszowych, za ktoremi prosiła matka, ażeby mogli osiąść pierwsze mieysca w Krolestwie Jego, że nie wiedzą czego pragną, y o co się staraią. Y w rzeczy samey, bo coż proszę iest taki Zakonnik? Oto iest człowiek nie mocą choroby uciśniony, ktora lubo go czyni nie sposobnym do niczego, przecięż troskliwy iest o to ażeby mogł mieć staranie około zdrowia innych, albo rownie tak iako on chorych, albo cięższą ieszcze chorobą złożonych; tą zaś troskliwością swoią tę nader cięszką

wkła-

wkłada dobrowolnie na siebie obligacyą, że ieżeliby ktory z pacyentow ktorych się podiął, albo umrzeć miał, albo w większą wpadł chorobę, on za to w odpowidzi być powinien, y podpadać niebespieczeństwu wieczney zguby. Podobny procz tego iest do dłużnika, ktory lubo iuż tyle zaciągnął długow, że mu na wypłacenie ich cała iego nie wystarcza substancya, y że przez to samo do ostatniey przyiść musi nędzy, z tym wszystkim iednak stara się o to, ażeby przeiął na siebie innych dłużnikow interessa, lubo wie o tym, że albo w tak złym iako on sam, albo w gorszym ieszcze zostaią stanie. Na ostatek zdaie się naśladować człowieka podrożnego dzwigaiącego ciężar wielki, ktoremu lubo wydołać nie może, y chociaż wie o tym, że mu przechodzić przyidzie przez drogi złe, ciasne y nad samemi przepaściami leżące, domaga się iednak u przechodzących, ażeby złożyli na barki iego, albo rownie cięszkie albo cięższe ieszcze ciężary swoie. Czyliż większe nad to znaleść się może szaleństwo! Pewny Asceta przyrownywa Pasterza, maiącego rządzić iedną tylko duszą ludzką, do mrowki, maiącey dzwigać całą gorę, ale Prorok Pański więcey coś o takich mowi Pasterzach, to iest że cały świat dzwigać mu-

muszą: (1) *Qui portant orbem*, albowiem iedna tylko dusza nad ktorą maią sobie powierzony rząd okazalsza iest y droższa nad całą świata tego machinę, ponieważ on z wszelką swoią okazałością obszerności serca ludzkiego napełnić nie może. Jakże więc zakonna osoba może przyiść do tego punktu nieuwagi, ażeby dobrowolnie szukała tego, y o to się usilnie starała, aby tak wielkim ciężarem uciążona była? Alboż nie wie o tym, że same tylko nadzwyczaynych łask Boskich posiłki zdolną ią uczynić mogą aby mu wydołać mogła, ktorych iednak obiecywać sobie nie powinna, ieżeli za powodem ducha ambicyi wdziera się na urzędy, bo tak czyniąc staie się podobną owym gorom Gelboe, na ktore ani deszczu, ani rosy łask swoich Bog nigdy nie zwykł spuszczać. Rzecz dziwna! straż y opieka każdey duszy, osobnego wyciąga Anioła Stroża, à ieden nędzny człowiek śmie domagać się straży y dyrekcyi tylu dusz ludzkich, iaka to zuchwałość y lekkomyślność?

VI. Wiele iest takich rzeczy ktorych na Przełożeństwie sprawiedliwie obawiać się potrzeba, y dla ktorych każdy człowiek rostropny wstręt do niego mieć powinien.

1. Duch

(1) Job: 4. 13.

1. Duch wynioſłości, wielce albowiem trudna rzecz ieſt być nad inſzych wynieſionym, reſpektowanym, ſzanowanym od wſzyſtkich, widzieć z iakim poſłuſzeńſtwem pełnią to co im ieſt przykazano, à wewnętrznego w tym nie czuć upodobania, nie przyznawać ſobie ztąd oſobliwſzych zaſług, y uſtrzedz ſię tego ażeby chęć panowania powoli do ſerca nie wkradła ſię, y wcale go nie opanowała, zkąd potym wewnętrzna pochodzić zwykła zgryzota, y nieſpokoyność umyſłu, kiedy przychodzi do tego że urząd złożyć potrzeba; Jako zbyt mocney głowy być muſi kto zawrotu nie cierpi ſtanąwſzy na wierzchołku wieży wyſokiey, tak doſkonałey pokory grunt w tym znaydować ſię powinien, kto na dyſtyngwowanym poſtanowiony urzędzie może ſię uchronić wynioſłości. 2. Pragnienie nie podlegania nikomu, y złe zażywanie wolności; mało albowiem ieſt takich, ktorzyby widząc ſię na urzędach nie ſmakowali ſobie w tym że nad inſzemi panować mogą, y ktorzyby pozwoloney ſobie mocy do czynienia co ſię im podoba na złe nie zażywali, faworyzuiąc namiętnościom ſwoim y onym dogadzaiąc. 3. Roztargnienie myśli, rożne albowiem zatrudnienia y ſtarania do funkcyi Przełożonych przywiązane,

zane, ponieważ częstokroć wielkie sprawuzią trudności, tak ich umysł zaprzątać zwykły, że powoli tracą ducha pobożności, wewnętrzney rekollekcyi, y przywiązania do zakonney obserwancyi. 4. Obligacya oddania Bogu rachunku z tego wszystkiego, co dobrego y co złego w zakonnym przytrafi się zgromadzeniu. Każdy bowiem Przełożony ile ma zakonnych dusz pod rząd swoy poddanych, tyle lyczy tych ktorzy na karb iego grzeszą, on iest rękoymią przed Bogiem y dobrych y złych ich uczynkow. 5. Szkody ktore się na Przełożeństwie przytrafiaią; albowiem kto iest Przełożonym, ten traci zasługę pokory będąc nad inszych wyniesionym, traci zasługę posłuszeństwa maiąc wolność czynienia co się mu podoba, traci zasługę osobności życia, y milczenia, znayduiąc okazye do częstych konwersacyi, szkoduie na czystości serca wpadaiąc w defekta szkodliwe niewinności sumnienia, ktorych uchronić się trudno w częstym z ludzmi przestawaniu, szkoduie na wewnętrznych konsolacyach ktoremi Duch Boski dusze sobie miłe zwykł napełniać, będąc doczesnemi ustawicznie zatrudniony interessami; Słowem mowiąc, traci naywiększe ktore być mogą w życiu zakonnym pożytki, y naydroższe kleynoty

zasług,

zaſług, potrzebne do korony chwały wie-
kuiſtey; Chybaby więc zdrowy rozum
ſtracić muſiał, ktory by ſię z tego
cieſzył, iż na tyle exponowany być muſi
niebeſpieczeńſtw, y na tak wielkie ſtraty
ktore go czekaią.

VII. Gdyby inſzych w urzędach Prze-
łożonych nie było trudności, to ſamo iż
potrzeba ſtracić wolność, cały czas łożyć
nà uſługi dla inſzych, wyrzec ſię tego wſzy-
ſtkiego co mile zabawiać y kontentować
może, y tyſiącznych doznawać zgryzot y
umartwienia, czyliżby nie powinno zrazić
roſtropnego człowieka od przywiązania ſię
do nich, chociażby tylko po ludzku chciał
o rzeczach ſądzić? Każdy albowiem Prze-
łożony chcąc zadoſyć uczynić powinno-
ściom ſwoim, na to wſzyſtko odważyć ſię
powinien. Wolności ſwoiey wyrzec ſię
powinien, ponieważ przez urząd ſwoy obli-
gowany ieſt ſtać ſię niby niewolnikiem
Braci zakonnych, uſtawicznie ſtoſuiąc wo-
lą ſwoią do ich potrzeb, przymuſzaiąc ſwoy
temperament do tego ażeby ſię z naturą
każdego z nich zgodzić mogł, zapomina-
iąc o ſobie y właſnych wygodach, ażeby
ich potrzebom dogodzić. Powinien ſakry-
fikować czas cały, bo powinność iego ieſt
każdey godziny y każdego momentu przy-
iąc

iąc przychodzących do siebie zakonnikow, słuchać ich gdy się żalą na to co ich dolega, ułatwiać ich trudności, cieszyć ich w utrapieniach, zachęcać ich do cnoty, mieć oko na to iak sobie postępuią, à procz tego wszystkiego wiedzieć o interessach domowych y w nie pilnie wglądać, na czym cały prawie czas schodzić musi. Powinien zaniedbać tego co go swobodnie zabawić może, albowiem obligowany iest y takich nawet odstąpić zabaw, w ktorych ma naywiększe upodobanie, tam gdzie idzie o zadosyć uczynienie powinności urzędu iego; chciałby na przykład czytać, albo pisać, radby być na osobności, y wniść w samego siebie, à nieprzychodzi mu do tego, bo mu tego nie dozwalaią insze interessa, chociaż nic w nich przyiemnego nie upatruie, ale raczey znayduie w nich zgryzotę y umartwienie. Powinien na ostatek rożnych doświadczyć przeciwności, bo ma rząd sobie powierzony nad ludzmi ułomnemi, y rożnym defektom podległemi, ktore wielkiego nie raz nabawić go muszą utrapienia. Każdy Przełożony gotow być powinien na to o czym go Bernard Swięty przestrzega mowiąc: Postanowiony iesteś Wodzem nad drugiemi, pamietay na to, że chociaż nie będziesz od wszystkich sądzony,

ny, wszyscy iednak swoie na ciebie obrocą oczy, wszyscy honor twoy szarpać będą:(l) *Ducem te constituerunt, vide, si non judicandus es ab omnibus, ab omnibus spectandus, ab omnibus lacerandus.* Przygotować się także masz Dawidem na rożne zwyczayne w tym życiu nędze y mizerye: (m) *Improperium cor meum expectavit, & miseriam,* znaydzie bowiem krnąbrnych, y zaciętych ktorzy się mu sprzeciwiać będą, znaydzie innych ktorzy sprawy iego krytykować będą y ustawicznie przeciwko niemu szemrać, znaydzie y takich ktorzy go nienawidzić, y nim gardzić będą; ponieważ bowiem umysłowi ludzkiemu z natury pysznemu iarzmo zwierzchności zdaie się być bardzo cięszkie y nieznośne, nie może się utrzymać, aby się cza łem nie zniecierpliwił, y żeby nie szukał sposobu ktorymby mogł oddalić sobie przykrość ktorey w nim doświadcza, ale rostropny Przełożony tak temu zabiegać powinien z wszelką cierpliwością ducha, ażeby iakiego w zgromadzeniu zamieszania nie uczynił, y żeby nie dał okazyi do iakich nowych afrontow y wzgardy. Ani się temu dziwić ma, ieżeli sobie z nim zakonnicy źle postępować będą, tyle bowiem wielkich y rzadkich przymiotow potrzeba do

(l) Serm: 42. de div: (m) Psal: 68. 21.

zadosyć uczynienia powinnościom przywiązanym do urzędu Przełożeństwa, iż rzadko bardzo znaleść można takie osoby, ktorym by na wielu z nich nie zbywało, przez co exponuią się na szyderstwa, szemrania, y wzgardy niedyskretnych Zakonnikow. Czyliż można nie czuć fetoru z świecy zagaszoney ktora w lichtarzu iest postawiona, pyta się bardzo przyzwoicie do naszey materyi S. Bernard: (n) *Nunquid latere potest fumus lucernæ extinctæ super candelabrum?* Jakoby chciał mowić, czyliż można temu zabieżeć, ażeby zły odor defektow y niedoskonałości człowieka na urzędzie będącego, nie szerzył się, y żeby się czuć nie dał? Krol zupełnego nie maiący rozumu na Tronie zasiadaiący, podobnym iest do Małpy na dachu siedzącey mowi daley tenże S. Oyciec: (o) *Simia in tecto Rex fatuus in solio*, z wyniesienia swoiego na ten stopień godności tę tylko ma korzyść, że lepiey wydaią się iego złe postępki. Owy człowiek ktorego przyrodzone wady przed tym poki był w rowności z inszemi były ukryte, iak tylko wysoką iaką iest zaszczycony dostoynością, y iak prętko wszystkich oczy ma na siebie obrocone, nie masz nikogo ktoby się z niego nie gorszył, kto

by

(n) Lib: 2. de consid: c. 7. (o) Ibid:

by źle o nim nie mowił, y tak zdaie ſię, że na nic inſzego nie przydał mu ſię honor ktorego doſzedł, tylko na to, ażeby odkrył to wſzyſtko co ſię w nim wzgardy y pośmiewiſka godnego znayduie, y żeby go wſtydu y konfuzyi nabawił. Ty więc ktory ſobie tyle zadaieſz pracy, y tyle łożyſz ſtarania, abyś mogł doyść urzędu Przełożeńſtwa, powinieneś zreflektować ſię nad tym, że zamiaſt zaſzczytu ktorego ſię ztąd ſpodziewaſz, ochydę odnieſieſz, ſtanieſz ſię ludzkim pośmiewiſkiem, y podobno zyści ſię na tobie to, co o iednym Ceſarzu Rzymſkim powiedziano: Miany by był zawſze za zdolnego do godności Ceſarſkiey, gdyby był nigdy nie panował: (p) *Dignus imperio, ſi non imperaſſet*, to ieſt, że w opinii tych ktorzy cię znaią, byłbyś oſądzony zgodnym do tego urzędu, gdybyś do niego nigdy nie był zażyty.

VIII. Moyżeſz y Aaron będąc Wodzami ludu Izraelſkiego do ziemi obiecaney niedoſzli do niey. Z tey figury nauczyć ſię powinniśmy, że ci ktorzy przewodnikami ſą dla wybranych Boſkich do chwały wieczney, częſtokroć ſami nie ſą iey uczeſtnikami, zaczym podchlebiać ſobie nie maią że powierzona im nad inſzemi zwierz-

(p) Caligula.

chność zbawi ich; łaſki Boſkie,oświecenia, y talenta ktorych Bog im udziela gdy na urzędie zoſtaią, nie dla nich pozwolone im ſą, ale według uwagi S. Grzegorza, dla zbawienia y pomnożenia przez nich więkſzcy doſkonałości w wybranych Boſkich. Wſzyſcy na urzędach będący obawiać ſię powinni, nawet y w ten czas gdy ſię zdawać będzie, że powinnościom ſwoim dobrze ozadoſyć czynią, ażeby nie byli z liczby owych nieroſtropnych Paſterzow, ktorzy ſtaraią ſię ochraniać trzody ſwoiey ażeby nie zginęła, à ſiebie zbawić nie umieią; tudzież, y tego lękać ſię maią, aby te znakomite cnoty, ktore ſię w nich wydaią, chociaż pożyteczne dla wybranych ſług Boſkich, że ſię niemi zachęcać mogą do poſtępowania w cnocie, w rzeczy ſamey nie były zmyśloną iaſnością, albo światłem przemiiaiącym, ktore na czas iakiś trwaiąc, ſtraciwſzy ſwoy aliment, na koniec gasnąć muſi zoſtawuiąc ich w ciemnościach grzechowych: (q) *Plerumque contingit, quod dum aliqui videntur bene vivere, non ſibi ſed potius electis bene vivant, dum exemplis ſuis ad bene vivendi ſtudia perſeveraturos alios, ipſi non perſeveraturi, provocant.*

IX.

(q) Rel. de pœniten: diſt: 2. c. citius

IX. Ten y ow ma dosyć cnoty, za pomocą ktorey może trwać w pobożności, y dochować ducha powołania swoiego, poki iest prywatnym zakonnikiem, ale z nią nie potrafi wydołać obligacyom y powinnościom należącym do Przełożonych, podobny w tym punkcie do Saula, ktory był doskonałym Jzraelitą poki prywatne prowadził życie, ale osadzony na Tronie, praw Jzraelskich zachować nie umiał. Zginął nie ieden dla tego że był Przełożonym, nie będąc nim, pewnie by był zguby wieczney uniknął; Urząd bowiem Przełożonych w wielkie podaie ich niebespieczeństwa, ktorych aby się uchronić mogli nadzwyczayną mieć powinni cnotę, mnieyszym zaś daleko prywatne podlegaią osoby, y żeby im nie zaszkodziły pomierna nawet cnota do tego im dopomoc może. Swięty Grzegorz Nazyanzeński z tey okoliczności przyrownywa Przełożonego do ludzi chodzących y tańcuiących po linach, ktorzy w takiey rowności ciała utrzymywać się na nich powinni, żeby się nie bardziey na iednę niżeli na drugą stronę ważyli, uchybiwszy bowiem rowności wagi w wielkie podaią się niebespieczeństwo straty życia: (r) *Parva inclinatio non parvum periculum adfert; salus in*

(r) Orat: 1.

in æquilibrio posita est. Czego tamci (mowi daley tenże S. Doktor) tegoż wystrzegać się powinni y ci ktorym rząd dusz ludzkich powierzony iest, ieżeli się w mierze utrzymać nie umieią, y bardziey na iednę niżeli na drugą nakłaniaią się stronę, bądź ze złości, bądź z nieumieiętności, maią się czego obawiac, y dla siebie, y dla tych ktorzy pod ich zostaią władzą: *Ad eum quoque modum utramvis in partem quispiam sive ob vitæ improbitatem, sive ob imperitiam propenderit, haud leve periculum tum ipsi, tum eis quibus præest, imminet.*

Częstokroć trafia się, że Przełożony uprzykrzywszy sobie w importuniach, prożbach, naleganiach, albo w niesłusznych prześladowaniach ktore znosić musi od zakonnikow rozwiozłych, chociaż ma dosyć cnoty y w niey się kocha, wymowi się z czym, y postąpi sobie inaczey nie tak iak iego urząd wyciąga; czego mamy przykład nie tylko w Saulu ktory dla boiaźni ludu wykroczył przeciw rozkazom Boskim, ale y w Moyżeszu ktoremu niedowiarstwo pospolstwa przyczyną było, że y on o pomocy Boskiey powątpiewać począł, y w Aaronie ktory zbuntowanego obawiaiąc się pospolstwa, Cielca z złota ulanego wystawił, y stał się winnym wraz z nim bałwochwalstwa.

Że zaś to samo, kiedy Przełożony mężnie y statecznie niesprzeciwia się bezprawiom popełnionym od Zakonnikow do iego zwierzchności należących, może mu być przyczyną zguby iego, mamy tego dowod w Piśmie Swiętym na osobie Helego Kapłana, (s) zbyteczney zażywaiącego powolności względem Synow ktorych powinien był ukarać y poskromić. Czyliż więc większe być może nieszczęście iako być expenowanym na wieczne potępienie za grzechy cudze, dla tey iedynie przyczyny żeś się im mocno y skutecznie nie sprzeciwiał? Czyż podobna rzecz iest aby się znalazł taki ktoby śmiał pragnąć Przełożeństwa, tak straszne słysząc przykłady? ten chyba na to by się odważył, kto się nic wcale nie rządzi sentymentami Religij, y komu nie iest miłe włásne iego zbawienie. Nie dosyć że iuż na tym iednym niebespieczeństwie zbawienia, w ktore nas wprawiaią włásne grzechy nasze, abyśmy nowych nierozumnie szukali y na nie się narażali, podeymuiąc się samo chcąc rękoymi za cudze grzechy? Nie może nigdy większe potkać nieszczęście tych osob zakonnych, ktore nie maią ani cnoty gruntowney, ani potrzebnego męstwa, y ktore gotowe są z wszel-

(s) 1. Reg: 23.

wſzelką łatwością powierzoney ſobie na złe zażywać powagi, iako kiedy biorą na ſiebie urząd Przełożonych, albowiem obawiać ſię im potrzeba, ażeby ta iedna przyczyna nie była okazyą ich wieczney zguby.

X. Chociaż zaś dla tych wſzyſtkich przyczyn, o ktorych ſię dotąd mowiło, nie można pragnąć y ſzukać urzędow Przełożeńſtwa, z tym wſzyſtkim atoli potrzeba iść za wolą Boſką będąc na nie wezwanym. Chwalebna wprawdzie rzecz ieſt przykładem Moyżeſza unikać ile możności honoru, y doſtoieńſtwa poty, poki nie maſz dowodow iaſnych że tego Bog chce, abyś go przyiął, ale iak tylko widziſz y poznaieſz albo z rozkazu Przełożonych twoich, albo z poprzedzaiącey elekcyi prawnie uczynioney, albo z rady ludzi rozumnych y bogoboynych, że ieſteś do niego od Boga wybrany y przeznaczony, powinieneś naſzladuiąc tegoż ſamego wielkiego Proroka, być poſłuſznym y powolnym na głos Boſki, bynaymniey wyrokom iego nie ſprzeciwiaiąc ſię, y nie zbraniaiąc ſię od tego ciężaru, ktory on chce włożyć na ramiona twoie; był zaś Moyżeſz (iako uważa S. Auguſtyn) pokorny w wymawianiu ſię od tak wielkiego urzędu, ale był oraz poſłuſzny w przyięciu go, w ſprawowaniu ſię na nim dzielny

ny

ny, y mężny w czynieniu zadosyć iego powinnościom: (t) *Fuit Moyses humilis in recusando tam magno ministerio, subditus in suscipiendo, fidelis in servando, strenuus in exequendo.* Nie ma ten miłości prawdziwey ku Chrystusowi Panu, kto nie chce paść owieczek iego, kiedy on tego pretenduie, kto się zbrania być filarem potrzebnym do wsparcia domu iego, y murem na obronę iego, kto się wymawia z pracy y starania około Synow iego, y niepodeymuie się chętnie usługi ktorą może uwolnić od niebespieczeństwa tych na ktorych zgubę nieprzyiaciele ich czuwaią, y kto na ostatek nie chce pracować w winnicy iego chociaż do tego iest od niego wezwany. Nie iest że Bog Panem twoim? czemuż byś tedy nie miał mu być posłusznym, kiedy tego się od ciebie dopomina, abyś przyiął na siebie ciężar Przełożeństwa? Czy godziwa była by rzecz, ażeby stworzenie miało się wyłamywać z woli Stworcy swoiego, ktory go chce zażyć do wykonania zamysłow swoich? à iakże ty śmiesz sprzeciwiać się Bogu, wybieraiącemu cię na urząd ktory masz sobie ofiarowany? Może być, że w dekretach Boskich ty iesteś instrumentem upatrzonym do pozyskania iakiey duszy Bogu, y
do

(t) Lib: 22. cont: Faust: c. 69.

do icy zbawienia, ktora bez twoiey pomocy nieszczęśliwie zginie; może być y to że Prowidencya Boska, ktorey rozrządzeniu podlegać potrzeba, przeyrzała w tobie na urzędzie będącym dobry iaki uczynek, ktorego umyśliła zażyć na iaki koniec pożyteczny. Drogi Pańskie są przepaścią niezmierzoną ktorych my dochodzić y przenikać nie możemy, to tylko wiemy, że nasza powinność iest poddać się zupełnie świętym Boga dyspozycyom; Zaczym z tym się masz przed nim oświadczać: Panie ia nie pragnę, y nieszukam niczego, bo nie iestem zdolny do żadney rzeczy, wszelką iednak mam ochotę y gotowość czynić to, do czego woli twoiey świętey podoba się zażyć mnie, albowiem pewien iestem, że dasz mi sposobność do wykonania tych wszystkich wyrokow twoich, ktore przezemnie wypełnić postanowiłeś.

XI. Powinieneś dobrze tę prawdę zrozumieć, że urząd zwierzchności na ktory cię Bog wzywa, iest instrumentem; BOG ci go w ręce oddaie dla tego, abyś mogł wiele dobrych czynić uczynkow, nie będąc na nim, nie potrafił byś do skutku ich przyprowadzić, à zatym że on iest srzodkiem do ziednania ci większey chwały w niebie, na ktorą byś sobie tyle zasłużyć nie

mogł

mogł będąc prywatnym Zakonnikiem. Prze ożony ſprawiedliwy, pobożny, y gorliwy, wiele dobrego na ſwoy pożytek na urzędzie czynić może, y funkcya iego ſtaie ſię mu potrzebną do poświęcenia duſzy iego; zbawiennemi bowiem radami y przeſtrogami ſwoiemi utrzymuie ducha pobożności w cnotliwych Zakonnikach, powagą y roſtropnością zachowuie w ſwoiey porze zakonną obſerwancyą, uſkramia y uśmierza rozwiozłość obyczaiow w tych, ktorzy ſą ſkłonni do wolnośc ; zewnętrzne miłoſierne uczynki praktykuie daiąc iałmużnę, y opatruiąc potrzeby Braci ſwoich, praktykuie y wewnętrzne w naukach y radach ktore od niego odbieraią zakonnicy; Same nawet obowiązki do funkcyi iego przywiązane wprawuią go w ſzczęśliwą potrzebę ćwiczenia ſię w cnotach świętych, ponieważ obligowany ieſt dawać dobry z ſiebie przykład, y ſam pierwſzy to czynić powinien, o co inſzych upomina y do czego ich zagrzewa. Będąc tedy powołany do Przełożeńſtwa, ieżeli go ſię podeymuie z ſzczerą intencyą poddania ſię woli Boſkiey, y ſtara ſię tak iak należy powinności iego wypełnić, znaydzie w nim ſpoſoby, z ktorych znacznie profitować może na dobro y pożytek duſzy ſwoiey ; W

upor-

upornym odrzuceniu zakonnych urzędow pospolicie wydaie się zaciętość, delikatność y miłość własna; praca wstręt czyni, chce się spoczynku, wygod, y swobod, pod pretextem uchronienia się niebespieczeństwa ktore się w nich znayduie.

XII. Ale rzeczesz podobno, ia nie mam żadney zdolności y sposobności do urzędu, ktory chcą na mnie włożyć, y zbywa mi na talentach potrzebnych do uczynienia zadosyć powinnościom iego.

Na to ia ci odpowiadam, pytaiąc cię się. Coż rozumiesz? Apostołowie Swięci byliż zdolni do tey funkcyi do ktorey zażyci być mieli kiedy ich Chrystus powołał do godności Apostolskiey? mieliż oni przymioty potrzebne do wykonania obowiązkow tak znakomitego urzędu, y do nawrocenia całego świata? Wątpić o tym nie możesz że im zbywało na zdatności y sposobności przyzwoitey, ale ponieważ podobało się Zbawicielowi Panu wybrać ich, on ich sposobnemi uczynił do tak trudnych obligacyi. Co z niemi uczynił, toż samo y z tobą uczyni, bylebyś urząd na ktory przeznaczony iesteś, przyiął z prawdziwą chęcią podobania się Bogu, y pełnienia woli iego, y bylebyś wszystkę nadzieię twoią w miłosierdziu iego pokładał.

XIII.

XIII. Ale rzeczesz dalcy: dochodzę tego y przenikam, że mi się urząd ten dobrze nie powiedzie, y nie mogąc mu wydołać wszystko popsuię, co insi dobrego przedemną na nim będąc zrobili, à tym sposobem stanę się wzgardą y ochydą ludzką, przeto iż nie mam talentow potrzebnych do wypełnienia tego, co powinienem.

Ja znowu odpowiadam. Pozwolmy na to, że ci się nie wszystko uda na urzędzie twoim, coż z tego? nie pierwszy ty będziesz, ktoremu się to przytrafić może, trafiało się to wielu chociaż świętym ludziom, że w sprawowaniu funkcyi swoich nie mieli takiego, iak sobie życzyli sukcessu; gdyby do tego przyszło, tak iak oni zwykli byli czynić, konsolować byś się powinien, żeś poszedł za wolą Boską, ktorey iedynie we wszystkim upatrywać ci należy. Co się zaś tycze hańby, ktorey się obawiasz, z przyczyny że ci zbywa na niektorych zewnętrznych talentach, ktorych świat zwykł wyciągać po ludziach na urzędach będących, y w tey okoliczności tenże sam los potka cię, iakiego doświadczyli wielu Swiętych Pasterzow, ktorzy wzgardzeni byli y upokorzeni dla tego że się w nich nie wydawały takie przymioty, iakie podług mniemania ludziego znaydować się powinny w osobach godnością iaką zaszczyconych.

XIV

XIV. Rzeczeſz naoſtatek, na tym urzędzie będąc nie uydę potępienia wiecznego, dla zbytniey ktorą mam w ſobie łatwości, że za lada okazyą rożnym podlegam defektom. Na to odpowiadam, żeś powinien mieć ufność w Boſkim miłoſierdziu y ſpodziewać ſię, iż ci nie będzie zbywało na ſkuteczney pomocy potrzebney do ſprawowania urzędu, do ktorego od Boga wezwany ieſteś. Jeżeli niebeſpieczna rzecz ieſt, iak ci ſię zdaie, podiąć ſię funkcyi chociaż do niey z woli Boſkiey wyznaczony ieſteś, niebeſpiecznieyſza daleko ieſt ſprzeciwiać ſię Boſkiey dyſpozycyi. Apoſtołowie podali ſię w niebeſpieczeńſtwo zatonienia na morzu pod czas nawałności wſzedłſzy w łodkę, ale że to uczynili z rozkazu Zbawiciela, przyſzedł ratować ich w tym nieſzczęściu, w tym przykładzie maſz dowod niezawodny, że Bog gotow ieſt zawſze wſpierać łaſką ſwoią tych, ktorych powołał do urzędow, byleby tylko ſtarali ſię powinnościom ſwoim czynić zadoſyć. Jonaſz Prorok nie chcąc ſię podiąć funkcyi do ktorey z woli Boſkiey deſtynowany był, ażeby ſzedł do Niniwitow, y onym karę nad niemi wiſzącą opowiadał, w więkſze ieſzcze wpadł niebeſpieczeńſtwo nad to, w ktorym byli Swięci Apoſtołowie, tak iż

gdyby

gdyby nie cudowna moc Boſka, zginąć by był powinien; Zkąd poznać możeſz, że ci ktorzy nie chcą iść za głoſem Boſkim wzywaiącym ich na taki urząd, na ktorym około zbawienia duſz ludzkich mogli by pracować, więkſzemu podlegaią niebeſpieczeńſtwu, aniżeli owi, ktorzy przez wzgląd na rozkaz Boſki z wſzelką podeymuią ſię go powolnością. Od ſamey tylko łaſki Boſkiey beſpieczeńſtwo człowieka w iakimkolwiek ſtanie zoſtaiącego zawiſło, ale poſpolicie nie zwykł Bog tak mocney y tak ſkuteczney łaſki ſwoiey dawać, za pomocą ktorey mogł by człowiek ufać że od ſwoich nie zdroży powinności, tylko w tym, do czego kogo wybrał y wyznaczył. Sprzeciwiać ſię Boſkim około nas wyrokom, zawſze ieſt rzecz niebeſpieczna, ſłuſznie bowiem na ten czas powinniśmy ſię obawiać, ażeby nam nie były umknięte oſobliwſze łaſki, ktorych do zbawienia potrzebuiemy, kiedy na tym nie ieſteśmy ſtopniu, do ktorego od Boga ieſteśmy przeznaczeni.

XV. Każdy Przełożony od tego zacząć powinien ſprawowanie urzędu ſwoiego, ażeby gorąco Boſkiego wezwał miłoſierdzia, pokornym ſercem proſząc, żeby go Bog na tak niebeſpiecznym ſtopniu poſtanowio-

nowionego nieopuszczał, ale żeby mu raczył udzielić Boskiey swoiey mądrości, ktora by zawsze z nim była, z nim pracowała, y ktora by go w tym informowała co może być oczom Boskim miłego y przyiemnego: (u) *mitte illam à sede magnitudinis tuæ, ut mecum sit, & mecum laboret, ut sciam quid acceptum sit apud te.* Powinien chcąc się stać godnym łask Boskich, zawsze się uniżać przed obliczem Pana nieograniczonego Majestatu, uznaiąc się niegodnym tego mieysca na ktorym go ręka Pańska postanowiła, y niezdolnym do sprawowania się na nim tak jak potrzeba, ponieważ ani światła tyle, ani tyle mocy y cnoty, ani innych nie ma talentow tyle, ile by ich omieć należało, gdyby chciał doskonale obligacye urzędu swoiego wypełnić; Z tym wszystkim iednak zupełną niechay pokłada nadzieię w Boskiey protekcyi, y niechay z ufnością spodziewa się, że Bog dobry nie odmowi mu łask y posiłkow, ktore mu są potrzebne, pewien będąc tego, że nie dla tego wyniesiony iest na godność, ażeby miał na niey zginąć, ale dla tego żeby w niey znalazł srzodek do pomnożenia większey chwały Bogu, y przyczynienia sobie zasług na żywot wieczny. Powinien z wszel-

(u) Sap: 9. 10.

z wszelką powolnością przed Majestatem Boskim oświadczać się, że gotow iest być instrumentem Prowidencyi do wypełnienia iey zamysłow, byleby tylko Bog raczył napełnić go Duchem swoim, odmienić w nim serce, albo raczey dać mu nowe: (w) *Immutet ei cor aliud*. Powinien żyć w ustawiczney subordynacyi do Boga, ponieważ bowiem z woli Jego przyiął na siebie urząd, nic przedsięwziąść, nic czynić nie powinien, tylko za powodem iego inspiracyi do serca mu podaney. Powinien przez modlitwę y przez wewnętrzną rekollekcyą z Bogiem być zawsze złączony, à w każdey okoliczności, mianowicie zaś w trafiaiących się trudnościach y w potrzebach przypadaiących, do niego z ufnością uciekać się iako do obrońcy swoiego, prosząc go o oświecenia, o łaski y stateczną protekcyą; osobliwie zaś w nagłych potrzebach w prostocie ducha złączoney z gruntowną nadzieią powinien mu to przekładać, że interess o ktory idzie, iest interess iego własny, przeto że do niego należy nim kierować y władać zupełnie. Na ostatek powinien prosić Boga, ażeby on sam podiąć się raczył rządow y zwierzchności nad zgromadzeniem, tak w nim wszystko roz-

(w) 1. Reg: 9. 10.

porządzaiąc, y tak ſię nim opiekuiąc, iak ociec dziećmi, albo Paſterz powierzoną ſobie trzodą zwykł ſię opiekować, zawſze obrocone maiąc oczy na zakonne w nim znayduiące ſię oſoby, y w wſzelkich potrzebach dobrowolnie ie opatruiąc.

XVI. Zważaiąc to dobrze iaka ieſt zacność urzędu ktory piaſtuie, powinien Przełożony zakonny ztąd brać pochop do cnoty y większey coraz doſkonałości. Na tym urzędzie on ieſt Paſterzem trzody ſobie powierzoney, zaczym według przeſtrogi S. Grzegorza, tak w cnocie przewyżſzać powinien poddanych ſwoich, iak człowiek godnością natury ſwoiey bydlęcą przechodzi naturę: (x) *Tantum debet actionem populi actio tranſcendere Præſulis, quantum ſolet à grege diſtare vita Paſtoris.* Głową także ieſt zgromadzenia ſwoiego, przeto tak ma w pobożności celować inſzych Zakonnikow, iak głowa godnością ſwoią dla tego że w niey zmyſły zewnętrzne y wewnętrzne ſą umieſzczone, inſze przenośi członki według nauki S. Juſtyniana: (y) *Quantum caput diſtat à membris, tantum Prælatus debet ſubditos in actione præcellere.* Jeſt Aniołem Pańſkim nad ludem iego poſtanowionym, więc życie Anielſkie prowadzić

(x) 2. paſt: c. 1. (y) Lib: de inſt: reg: 3.

dźić powinien, y Przewodnikiem ma być dobrego. Naoſtatek Przełożonym ieſt nad inſzemi co do godności y urzędu, więc takim także być powinien zacnością y doſkonałością cnoty według S Grzegorza Nazianzeńſkiego: (z) *Magis virtute antecellat Præſul, quam h nore & dignitate.* Namieſtnicza w nim doſtoyność Zbawiciela Pana, powinna go podobnym mu uczynić w życiu na wzor iego uformowanym. Reſpekt, y powolność na rozkazy Przełożonych ſwoich pokazywać maią poddani, lecz to ſamo upomina ich, że coś więcey znaydować ſię y wydawać powinno w nich nad to, co dobrego w innych ieſt Zakonnikach ażeby ich tym łatwiey poważano y reſpektowano; dał Bog moc czynienia cudow Moyżeſowi dla ziednania mu u ludu uſzanowania y poſłuſzeńſtwa, y pryzkazał mu, ażeby na Jozuego włożywſzy ręce uczynił go teyże ſamey mocy uczeſtnikiem, chcąc y temu w ten ſpoſob powinny u ludu żydowſkiego ziednać reſpekt; chociaż tedy zakonny Przełożony nie ma daru cudow czynienia, ſtarać ſię mu o to należy, aby w życiu bogoboynym pokazał ſię cudem cnoty.

XVII. Zawſze to mieć przed oczyma, y o tym pamiętać powinien Przełożony, że

(z) 1. Ora,: Apol:

nie dla tego postanowiony iest na urzędie, aby na nim szukał iakiey wygody y swobody, nie dla honoru y zaszczytu osoby iego, słowem nie dla siebie samego, ale dla tych ktorzy są iego zwierzchności poddani, że sama funkcya iego wielkiey nabawić go powinna troskliwości starania, zabiegow, y rożnych być mu przyczyną zgryzot, mozołow, umartwienia; że obligowany iest sakryfikować wszystkie ukontentowania swoie, wczasy, interessa, zdrowie, y życie nawet samo, gdyby tego było potrzeba, na ochronę y pożytek trzody sobie powierzoney; że nie dla siebie żyć powinien, ale dla tey trzody na ktorey usługi dobrowolnie poświęcił się, podeymuiąc się nad nią Przełożeństwa; że nie może iey odmowić tey pomocy ktorey ona od niego wyciąga; że w odpowiedzi będzie na Sądzie Boskim za każdą duszę zakonną, ktorey stał się przed Bogiem rękoymią, że na ostatek sprawić się będzie musiał przed Sędzią Bogiem, nie tylko z tego ieżeli ktora dusza przez niedbalstwo y niedozor iego zginęła, ale y z tego ieżeli na czym zgromadzenie szkodowało, y ieżeli w tym w czym mogł, nie stał się mu pożytecznym; zawsze więc gotowy być powinien do oddania rachunku z tego wszystkiego.

XVIII. Troista w Przełożonym znaydować się powinna miłość; kochać ma Zbawiciela Pana, kochać owieczki swoie, y cały swięty zakon. Troista ta miłość niechay w nim będzie duszą ożywiaiącą wszystkie sprawy iego. A nayprzod kochać powinien Zbawiciela Chrystusa JEZUSA; o tey powinności on sam upewnił wszystkich Przełożonych, kiedy maiąc zdawać rząd nad owieczkami swoiemi Piotrowi Swiętemu po trzykroć wprzod spytał się, czyli by go więcey nad inszych miłował, chcąc go tym sposobem nauczyć, że miłość ta ktorą pałać był powinien ku swoiemu Panu y Nauczycielowi, zachęcać go miała aby się podiął starania około trzody, ktora mu miała być powierzona, oraz być fundamentem na ktorym by wszystkie sprawy iego polegały, y dodawać mu męstwa, ażeby chętnie znosił prace y fatygi ktore go na urzędzie czekały. Tak pełen być powinien miłości Zbawiciela każdy Przełożony, że niczego pragnąć, w niczym się nie kochać nie ma, procz iego tylko samego. Wszystkie zamysły y starania iego do tego iedynie zmierzać powinny końca, ażeby chwała Boska coraz więcey się pomnażała, ażeby dusze zakonne mogły być Bogu pozyskane, y żeby w sercach ich Bog

swoie

swoie założył panowanie. Każde słowo z ust iego wychodzące powinno być płomieniem miłości Boskiey z gruntu serca nią goreiącego pochodzącym, ażeby to co o Jeremiaszu Proroku Pismo Swięte mowi, o nim się prawdzić mogło: (a) *Verbum ejus quasi facula ardebat.* A lubo prace, y zabiegi do urzędu Przełożeństwa przywiązane tak wielkie y tak wielorakie są, że zdaniem S. Chryzostoma, z obszernością morza, y z głębokością przepaści porownane słusznie być mogą: (b) *Pastoris officium pelagus, curarumque abyssus,* z tym wszystkim takie miłości Boskiey w sercu Przełożonego być powinno natężenie, taka moc y dzielność iey, żeby obfitość wod morza tego nie tylko wygasić iey, ale ani osłabić nie potrafiła.

Kochać także powinien Przełożony owieczki pod rząd sobie oddane, ponieważ bowiem iako S. Ambroży uważa, on iest Namiestnikiem Chrystusa w miłości Jego ku nim, tak ie kochać ma, iako ie sam Chrystus ukochał, to iest kochać ie powinien miłością mocną, miłością ku nim przychylną, miłością mężną czyli odważną. Moc miłości iego ku nim w tym się wydawać ma, że im powinien dopomagać do dzwi-

(a) Eccle: 48. 1. (b) Lib: de Sacerd: c. 9.

dzwigania ciężaru ich powinności, y do postępowania coraz daley w drodze zbawienia, przychylność iey ku nim pokazywać się ma w ubolewaniu nad ich ułomnościami y słabościami; Męstwo y odwaga iey ma być zawsze iasna y widoczna w cierpliwym znoszeniu wszystkich przeciwności, trudow, y kłopotow do urzędu przywiązanych.. Przełożony zakonny pamiętać o tym powinien że nie iest Panem, ale kochaiącą matką tych nad ktoremi ma zwierzchność sobie zleconą, o czym go Bernard Swięty upomina: (c) *Discite subditorum vos esse matres non Dominos*, przeto przyimować ich powinien z przyiemnością y łagodnością, gdy się do niego uciekaią, w zgryzotach y utrapieniach cieszyć ich, w potrzebach opatrywać ich y wspomagać, à na to wszystko chnętnie zezwalać, co ani sumnieniu, ani zbawieniu ich zaszkodzić nie może. Daiąc dowody miłości swoiey ku poddanym, serca ich zniewolić sobie może, y łatwo tego dokaże że chętnie wszystkie powinności pełnić będą, ktore albo zaniedbywać zwykli, albo nie chętnie czynić, albo sobie w nich przykrzyć, kiedy widzą że o nich Przełożeni niedbaią, y że ich nie kochaią. Niechay ręka panuiącego nie

będzie

(c) Serm: 23. in Cant:

będzie ciężka ieżeli pragnie być kochany, przestrzega Seneka: (d) *Qui vult amari languida regnet manu.* Nie przystoi iednak, aby Przełożony chcący sobie ziednać miłość u Zakonnikow, miał im pozwalać takich rzeczy, ktore by się albo dobremu porządkowi sprzeciwiać miały, albo zakonną osłabiać obserwancyą.

Naostatek kochać powinien Przełożony Zakon święty, on bowiem nad Synami swoiemi opieki mu powierzył, on w ręku iego złozył honor swoy, zlecił mu interessa swoie z zupełną ufnością, że pilnie koło nich pracować będzie, y dobrze niemi kierować, tym tedy tak iawnym dowodem estymacyi y szacunku osoby swoiey ktore od zakonu świętego odbiera, wszelką korrespondować powinien wdzięcznością, à konsolacyą w pilchaney tey matce dawać konsolacyą w pilnym powinności urzędu swoiego sprawowaniu, w regularnym zakonney obserwancyi utrzymywaniu, y w gorliwości ducha około postępku w doskonałości dusz zakonnych.

XIX. Rostropność iest to przymiot nader potrzebny każdemu Przełożonemu zakonnemu; We wszystkich ktore czyni dyspozycyach, w rozkazach ktore daie, w

sa-

(d) Seneca.

łaſkach ktore świadczy, w łatwości z ktorą ſię pokazuie na proźby y żądania zakonnikow, lub w odmowieniu im tego czego pragną, słowem w każdym kroku ſwoim, poſtępować ſobie powinien podług reguł roſtropnosci y ſprawiedliwości; przeniknąć także ma wſzyſtkie konſekwencye tego, co przedſiębierze, albo tego co ſtanowi; brać takie drogi ktoremiby zamysłom y przedſięwzięciom iego ſtać ſię mogło zadoſyć, iść za radą ludzi rozumnych y oświeconych oſobliwie w rzeczach większey wagi, aby nie zbłądzić, y nic nie czynić za powodem ſamey tylko paſſyi, ani z humoru, nic nagle, nic lekkomyślnie, za oſobliwszą powinność poczytać ſobie powinien. Mianowicie iednak w trzech rzeczach roſtropność iego wydawać ſię ma; nayprzod w oddalaniu od Zakonnikow pod rządem iego zoſtaiących wſzyſtkich przeſzkod, ktore by ich w drodze zbawienia y doſkonałości tamować mogły, y wſzelkich okazyi niewinności ich życia ſzkodliwych; Powtore w podawaniu im takich ſrzodkow, za pomocą ktorych mogli by coraz więcey utwierdzać ſię w cnotach świętych. Potrzecie, w poſtępowaniu ſobie z niemi takiemi ſpoſobami, ażeby y każdy z nich w ſzczegulności mogł być kontent, y żeby
w zgro-

w zgromadzeniu ſpokoyność panowała; à ieżeli by poſtrzegł iakie rozrożnienie umysłow, y wſzczynaiące ſię niechęci między Zakonnikami, poty pracować powinien, poki by ich nie uśmierzył, y nieuſpokoił.

XX. Do Przełożonego także należy, ażeby był z oſobliwſzą przytomnością y czułością na to wſzyſtko cokolwiek dzieie ſię w domu zakonnym, cały on okiem być powinien, chociaż pilnie bez wſzelkiey iednak affektacyi zapatruiącym ſię na wſzyſtkie kroki zakonnych oſob, cały myślą nieuſtannie uważaiącą iak ſobie poſtępuią, o czym upomina ieden z Oycow SS. mowiąc: (e) *Oportet ut paſtor totus mens oculusque ſit.* Jako Krol na Tronie zaſiadaiący, mowi Salomon, (f) ſamym weyrzeniem ſwoim nie dopuſzcza aby ſię co złego dziać miało, tak przyzwoitą maiący attencyą Przełożony, czułością ſwoią to ſprawuie, że ſię nic ſzkodliwego w domu iego nie trafia, lecz wſzyſtko dobrze y porządnie dzieie ſię. Ta ieſt złych ſpraw przyzwoitość, że lubią być ukryte, iak tylko ie poſtrzegaſz y ſzlakuieſz, tak natychmiaſt nikną. Przełożeni na to ſą wybrani od Boga, aby ſię dopominali powinności od zakonnikow ſwoich;

Ci

(e) S. Antioch: Hom: 121. (f) Prov: 20. 8.

Ci pospolicie tak sobie zwykli z Bogiem postępować, iak poddani z swoim obchodzą się Panem; Szukaią poddani sposobow aby się uchronić od podatkow, y w nich Pana oszukać, y nie zaniedbywaią ich zażywać, byleby im to bez kary uyść mogło; Szukaią ich y zakonne osoby, azeby od daniny obserwancyi zakonney, ktorą podług powinności stanu swoiego Bogu wypłacać potrzeba, wolnemi być mogli, y czynią co mogą, ażeby ie wynaleźli, ieżeli straż y czułość Przełożonego nie przynagla ich, y nie iest im w zamysłach ich na przeszkodzie; do tey czułości sposobić się Przełożeni z wszelką usilnością powinni, bo nieomylna iest, że w dzień Sądu Bozego zaniedbywaiący w tym punkcie obowiązku swoiego, rachunek ściśły oddadzą z tego wszystkiego, w czym Bog został ukrzywdzony od powierzonych ich straży Zakonnikow.

XXI. Jak sobie postępować powinni Przełożeni z zakonnemi duszami, maią wzor y przykład tego w mądrości Boskiey, ktora wszystkie dzieła swoie łagodnie ale oraz mocno y skutecznie zwykła rozporządzać:(g) W prawdzie przyzwoita rzecz iest, aby sobie z niemi łagodnie postępowali ieżeli ie chcą Bogu pozyskać, y przyzwyczaić

(g) Cap: 8. 1.

czaić do tego, aby iarzmo Pańskie chętnie dla miłości Boskiey dzwigali, ale ta ich łagodność exkludować nie powinna stałości y męstwa umysłu, ktorey tam zażyć należy, gdzie idzie o utrzymanie w obrębach zakonney obserwancyi, y o pomnożenie chwały Bogu powinney. Większa część iest takich Przełożonych, ktorzy pomiarkowania albo w iedney, albo w drugiey z tych dwoch rzeczy zachować nie umieią; Jedni są między niemi zbyt łagodni, z tey zaś ich powolności pochodzi, że przez szpary iak mowią patrzą na to wszystko, cokolwiek być może z osłabieniem y nadwerężeniem zakonney regularności, drudzy zaś znayduią się między niemi zbyt surowi, à ostrością swoią zbyteczną tak zrażaią umysły poddanych sobie, że albo ośmielaią się na zrzucenie z siebie iarzma obserwancyi, albo go poniewolnie tylko noszą. Zaczym potrzeba w tym umiarkowania, męstwo łączyć się powinno z łagodnością, à do łagodności przydana zawsze być ma stałość umysłu; Słuszna rzecz iest aby Przełożony pokazywał affekt oycowski swoim Zakonnikom, ale gdy tego iaka okoliczność wyciągać będzie, powinien zażyć surowości Pana nad poddanemi. Słowem mowiąc, z taką Przełożony rostropnością ma sobie

postępować, aby y to co Bogu należy ocalało, y żeby dusze pod zwierzchnością iego zostaiące chętnie y z upodobaniem dzwigaiąc iarzmo Boskie, na wieczną sobie zasługiwały nadgrodę.

XXII. W Przełożonych zakonnych wielka powinna się znaydować zdolność y sposobność, ieżeli chcą zadosyć uczynić obowiązkom urzędow swoich, do ktorych y wielorakie starania, y rożne są przywiązane powinności. Ludzie gnuśni, y do pracy niezdolni, nie mogą na Przełożeństwa stopniu zbawić duszy, bo niepodobna prawie iest, ażeby przyrodzone im lenistwo dopuściło im, żeby wypełnili tak iak należy, wszystkie urzędu obligacye. Naśladuią oni ową nierostropną matkę o ktorey wspomina Pismo Swięte: (h) Ze udusiwszy dziecię swoie śmiała stanąć przed obliczem Krola Salomona, albowiem iako tamta, tak y oni uspieni lenistwem w nich wkorzenionym Synow swoich duchownych zabiiaią, ktorych zguby z rąk ich Sędzia Bog dopominać się będzie. Dobry y pilny Przełożony powinien na wzor Jakoba: (i) pracować dzień y noc około całości powierzoney sobie trzody, czuwać ustawicznie ma y pilnować tego, aby iey na niczym

(h) 2. Reg: 3. 19. (i) Gen: 29, 11.

czym nie zbywało, y żeby nie tylko od wilkow, ale y od tego wszystkiego, coby iey zaszkodzić mogło, gotową w nim znaydowała obronę. Niedbalstwo Pasterzow, mowi S. Efrem, radością iest wilkow. *Pastorum negligentia luporum est gaudium*, albowiem wszelką im daie sposobność, że na trzodę napadać mogą, y oney szkodzić.

Przy tey iednak wszystkiey pilności y czułości ktorą dla inszych pokazywać powinien, nie należy mu y o sobie zapominać. Dusza osobliwym celem ma być iego starania y attencyi, ieżeli więc z taką usilnością y gorliwością strzec powinien dusz obcych sobie powierzonych, z daleko większą, własney duszy przestrzegać mu należy. Potrzeba azeby miał owego dwoistego ducha, ktorego żądał Elizeusz od Eliasza Proroka, ażeby iednego z nich zażyć mogł do rządzenia samym sobą, drugiego do rządzenia Zakonnikami do zwierzchności iego poddanemi; Jednym okiem zapatrywać się zawsze powinien na zgromadzenie, drugim na siebie samego, aby nie zbłądził, tak iako ow stroż o ktorym czytamy w Pismach Salomonowych, że cudzey strzegąc winnicy własney zaniedbał; Jedna ręka iego pracować ma około dobra wspoł Braci zakonnych, druga zaś około po-

pożytku właſnego; Naſzladować mu potrzeba owego wielkiego Biſkupa, o ktorym powiada S. Bernard, że cały był dla inſzych, y cały dla ſiebie ſamego: (k) *totus ſuus erat, & totus omnium*; A że nie podobna prawie ieſt, ażeby pracuiąc na boiowiſku Pańſkim nie miał być pyłem y kurzem przyſypany, y żeby pilnuiąc połowu duchownego duſz ludzkich, ſieci ſwoich nie nadpſował, y mułem nie zaſzpecił, zaczym mieć na to pamięć powinien, aby ie kiedy nie kiedy, przepłukał, y naſzladuiąc Apoſtołow Pańſkich one oſuſzył, twarz zaś ſwoię z kurzu y prochu oczyścił. Duſza iego podobna zawſze być ma do zwierciadła czyſtego przyimuiącego światłość ſłońca nadprzyrodzonego, ale według przeſtrogi S. Agapita Dyakona danej iednemu Ceſarzowi, żeby zwierciadło to promienie z niego wypadaiące dobrze przyimować mogło, powinien go częſto czyſcić, y zmiatać z niego te proſzki, ktore ſię powoli zbieraiąc przyzwoitą mu czyſtość ćmić zwykły: (l) *Sollicitam Imperatoris animam ſpeculi in modum abſtergi oportet, ut Divinis ſplendoribus corruſcet.*

XXIII.

(k) Serm: 2. de S. Malach: (l) Agap: Diac: de paren: c. 6.

XXIII. Potrzeba każdemu Przełożonemu wielkiego męstwa y odwagi, aby wszystkie przykrości y trudności trafiaiące się w sprawowaniu powinności urzędu swoiego mogł znieść y zwyciężyć, aby przyrodzonym skłonnościom nie dał się przekonać, aby mogł dać odpor umysłom zuchwałym, ktore albo są na przeszkodzie do dobra y pożytku duchownego tak w sobie iako y w inszych, albo chciałyby zrzucić z siebie iarzmo posłuszeństwa świętego; aby lekce sobie ważył to co o nim ludzie mowić y sądzić będą; aby umiał znosić zuchwałości, przeciwieństwa, prześladowania y insze przypadki, ktorych mu uniknąć nie podobna, ieżeli chce obowiązkom funkcyi swoiey punktualnie czynić zadosyć. Kogo opanowała boiaźń nienawiści, wzgardy, y respektu ludzkiego, taki zdaniem Seneki rządzić y panować nie potrafi: (m) *Odia qui nimium timet, regnare nescit, regna custodit metus.* Zatym ani Przełożony ten nie wydoła powinnościom urzędu swoiego, ktory dla ludzkich względow obawia się czynić to co powinien; stateczność umysłu tę w nim rezolucyą sprawować ma, żeby był gotow raczey wszystkie ponosić przeciwności, aniżeli swoiey nie wypełnić obli-

(m) Seneca.

obligacyi. Samego tylko Boga obawiać
ſię powinien, więc byleby tylko iego wy-
konywał wolą, o nic więcey dbać mu nie
potrzeba. Trudności zaś w tym nie do-
świadczy chąc nabyć tego męſtwa y ſtało-
ści umyſły, bo ſama ſprawiedliwość podług
ktorey ſobie poſtępować będzie, niewin-
ność w obyczaiach iego wydaiąca ſię, y
ſzczera ufność w Bogu,doda mu go, o czym
Duch Swięty upomina mowiąc: (n) *Juſtus
quaſi leo confidens*, ſprawiedliwy człowiek
podobny ieſt do Lwa odważnego.

¶ XXIV. Poprawa błędow y niedoſkona-
łości w zakonnych oſobach ieſt iedną z
naypryncypalnieyſzych, ale oraz y nay-
trudnieyſzych powinności każdego Prze-
łożonego; powinnością naypryncypal-
nieyſzą ieſt, bo gdyby zwierzchność nie
pilnowała tego, ażeby nie ſzyrzyły ſię de-
fekta w zgromadzeniach zakonnych, do
ktorych ſama ſłabość y ułomność natury
ludzkiey ieſt powodem, w krotce upadła
by y zginęła obſerwancya zakonna; ieſt
oraz powinnością naytrudnieyſzą,albowiem
w teraźnieyſzych czaſach znacznie nadwą-
tloną widziemy miłość Boſką w ſercach
zakonnych oſob, tak iż co Chryſtus Pan
przepowiedział o oſtatnich owych czaſach

(n) Prov: 28. 1.

Sąd uniwersalny poprzedzaiących, to się iuż teraz w nich widzieć daie; Maiąc więc wzgląd na osłabienie miłości, zwolna z niemi postępować potrzeba, ieżeli chcesz aby zakonnym czynili zadosyć obligacyom; y nie dosyć na tym abyś błądzących oświecił, żeby się w błędach swoich postrzegli, ale procz tego należy wzbudzić w nich wstręt od defektow w ktore wpadać zwykli, y wzniecić w sercach ich sentymenta pobożności, za powodem ktorych staraliby się od nich odwyknąć y życia poprawić, w czym nie mało trudności zażyć potrzeba. Lubo zaś łatwość, uczciwość, y rozumna konwikcya pospolite są srzodki ktorych Przełożeni zażywać powinni, osobliwie z zakonnikami pokornemi, y z temi ktorzy są wieku iuż doyrzałego, w niektorych iednak okolicznościach potrzeba zażyć powagi, y mocy, osobliwie pomiarkowania, że dobroć y łagodność nic by nie wskorała. Wystrzegać się atoli powinien Przełożony, aby nie był zbyt żwawy y niedyskretny w strofowaniu y poprawowaniu mnieyszych niedoskonałości, aby nie rozdrażnił y nieroziątrzył umysłow, à tak zamiast zabieżenia złemu, żeby go więcey nie przyczynił. Ułomność ludzka wyciąga tego, aby iey wyrozumieć, y czasem

ſem iey wybaczyć. Bydlę ſłabe y choro-wite do większey zażyte pracy, nie tylko zdrowia nie odzyſka, ale zdychać muſi; Naczynie ſłabe ieżeli zbyt nań naciſka ręka chcąca go z ſzpetności oczyścić, w kawałki ſię rozpryśnie; nagle y nieoſtrożnie poſtępuiąc przytłumiſz iſkierkę ieſzcze tlącego ognia, y w duſzy także zakonney reſztę dobrych y pobożnych ſentymentow zniſzczyſz, ieżeli zbyt oſtro ſobie z nią poſtępować będzieſz. Lecz nie mniey y tego wyſtrzegać ſię ma, aby dyſkrecya zbyteczna w nim nie panowała, w czym podług tey reguły obchodzić ſię należy; reflektować ſię nad tym y miarkować potrzeba co gorſze za ſobą pociągać zwykło konſekwencye, czyli znoſzenie z łagodnością defektow y błędow, czyli też ich poprawianie karą y ſtrofowaniem, à poſtrzegłſzy że ſzkodliwſza daleko rzecz ieſt cierpieć defekta, iako poſpolicie zawſze ſzkodliwſza bywa, należy przyſtąpić do ukarania ich y poprawy, pomiarkowawſzy zaś, że zażywſzy powagi y władzy na uſkromnienie ich zamiaſt coby ſię miało złemu zabieżeć, ieſzczeby ſię czaſem więcey ſzerzyć y pomnażać mogło, lepiey ieſt poty ie łagodnie znoſić, poki ſię iaki nie znaydzie ſkuteczny ſpoſob do wykorzenienia błędow bez dalſzych złych konſekwencyi.

XXV. Swięty Bernard mowi, że Przełożony powinien trzodę sobie powierzoną paść, słowem, przykładem, y modlitwą: (o) *Pasce verbo, pasce opere, pasce oratione.* Paść ią powinien słowy, bo do niego należy przestrzegać y upominać Zakonnikow o ich obligacyach, podawać im sposoby zachęcaiące y pobudzaiące ich do nabycia większey coraz doskonałości, y bronić ich od zdrady y zasadzek szatańskich. Do czego mieć powinien nabytą umiciętność rzeczy duchownych z czytania Pisma Swiętego, Oycow Swiętych, y innych Xiąg o duchowieństwie piszących; Potrzeba aby w tey mierze naśladował mamkę rostropną, à iako ta zdrowych y dobrych zażywa potraw, aby miała dobry pokarm do żywienia dziecięcia, tak y on zasilać się powinien duchownie słowem Bożym, aby mogł posiłku tegoż udzielać swoim zakonnikom.

Jeszcze y przykładem paść powinien trzodę opiece swoiey poleconą, bo wielkie zbudowanie czyni w poddanych dobry przykład, y pobudza ich do ćwiczenia się w cnocie; Słowa same ieżeli nie są uczynkami stwierdzone, albo mało co, albo częstokroć nic skutku słuchaiącym nie przynoszą, dla czego upomina Bernard Swięty:

Pa-

(o) Serm: 1. temp: Pasch:

(p) Pamiętay o tym aby ſłowa twoie brzmiały głoſem cnoty, y żeby ſprawy twoie z ſłowami zgadzały ſię: *Memento voci tuæ vocem dare virtutis, ut opera tua verbis concinant*; Zawſze pſuieſz uczynkiem to co ſłowy zbudowałeś, gdy tak ſobie nie poſtępuieſz, iak nauczaſz. Poddani ſłuchaiąc mowiącego Przełożonego, tak ſobie z nim poſtępuią, iako poſtąpił ſobie S. Jan z Aniołem Apokaliptycznym, to ieſt wpatruią ſię w niego: (q) *Converſus ſum ut viderem vocem*, uważaią pilnie, czyli ten co naucza y przykazuie pierwſzym ieſt do wykonania wſzyſtkiego, pretenduią widzieć uprzedzaiącym innych w uczęſzczaniu na nabożeńſtwa y powinności zakonne. Jeżeli on ma zwyczay zdaleka tylko wołać na owieczki ſwoie aby ſzły drogą proſtą, zatykaią ſobie uſzy, nie ſłuchaią głoſu iego, y nie tam gdzieby ich chciał prowadzić idą, w ten czas tylko iść za nim gotowe, gdy go przodkuiącego im poſtrzegą. Poſtaw nam Bogow ktorzy by nas poprzedzali, wołał lud Jzraelſki na Aarona,. (r) Ci ktorym Paſterſka nad duſzami ludzkiemi powierzona ieſt władza, ſą niby Bogami ich, ponieważ na mieyſcu Boſkim dla nich ſą poſtanowieni, pragną więc one

tych

(p) Epiſt: 120. (q) Apocal: 5. 12. (r) Exod: 32. 1

tych Bogow mieć przewodnikami, to ieſt pretenduią tego, aby ich Przełożeni dobrym przyświecali im przykładem. W wozie owym miſtycznym, ktory widziany był od Ezechiela Proroka, obrot koł korreſpondował punktualnie mocy ciągnących go zwierząt, tak iż gdy one poſtępowały, coraz daley y woz pomykał ſię, kiedy zaś ſię zatrzymały, zatrzymywał ſię y woz, à za wznoſzącemi ſię od ziemi na powietrze, y woz ſię w gorę podnoſił; Miſtyczne te zwierzęta (iako uważa Autor mowy mianey do Prałatow na Concilium zgromadzonych, znayduiącey ſię w Xiągach od S. Bernarda napiſanych) figurą były Przełożonych, w Kościele Chryſtuſowym zwierzchność nad innemi maiących, oni bowiem powinni wyrażać na ſobie poſtać ludzką przez dobroć y łagodność, podobnemi być powinni do Lwow gorliwością y męſtwem ſwoim, do pracowitych wołow uſtawicznością pracy około dobra duſz ludzkich, à do orłow modlitwą, ktorą ſerce ich do Boga wznoſić ſię powinno; koła wozu tego znaczyły ludzi pod ich rząd poddanych, bo iako obrot ich korreſpondował ciągnieniu y poſtępowaniu zwierząt do niego zaprzężonych, tak y obyczayność tych ktorzy pod władzą zoſtaią, wyraża na

ſobie

ſobie podobieńſtwo takiey, z iaką ſobie Przełożeni poſtępować zwykli obyczayności, biorą ci przed ſię drogę doſkonałości, y w niey nie uſtaią, ani ſię zatrzymuią, w też tropy idą za niemi y tamci, zaſtanawiaią ſię w niey ci, y tamci ſię w niey ociągaią, affektem niczego nie pragnącym procz ſamych tylko dobr wiecznych wznoſzą ſię ci ku niebu, y tamtych świątobliwe chęci od ziemi do nieba uſtawicznie wzbiiaią ſię, iedyne dobro ſwoie w Bogu upatruiąc y pokładaiąc, iak prętko zaś tylko Przełożeni przez zbytnie do doczeſności przywiązanie ſię, po ziemi czołgać ſię zaczynaią, natychmiaſt y poddani przykładem ich pobudzeni w niey całym zatapiaią ſię ſercem; Y ta ieſt poſpolita maxyma ktorą zawſze niżśi rządzić ſię zwykli, że za pretext zaniedbywania powinności ſwoich to biorą, co w ſtarſzych zdrożnego od zakonnych obowiązkow znayduią, nie może więc na ten czas Przełożony ſkutecznie zabieć temu, co złego w ſwoich poſtrzega poddanych, kiedy złym przykładem do tego ieſt im powodem.

Naoſtatek powinien Przełożony powierzoną ſobie trzodę paść przez modlitwę, albowiem powinność iego ieſt proſić Boga gorąco, aby mu potrzebnego raczył użyczać

świa-

światła, za powodem ktorego mogł by duſze pod rząd iego oddane prowadzić drogą zbawienia, y Boſką napawać ie mądrością. Jako Moyżeſz uciekał ſię na modlitwę chcąc ſię dowiedzieć wyrokow woli Boſkiey względem ludu Jzraelſkiego, nad ktorym rząd mu był od Boga oddany, tak y on w wſzelkich urzędu ſwoiego trudnościach, w potrzebach, intereſſach, Boſkiey wzywać powinien pomocy, aby niemi święta kierowała opatrzność. Będąc Przełożonym ſtał ſię uczeſtnikiem godności Arcy-Kapłańſkiey y Pośrzedniczey przed Bogiem, ktora właściwie ſamemu tylko Chryſtuſowi Panu należy, zaczym powinien tego Naywyżſzego Pana błagać za ſwoich poddanych w ſprawiedliwym iego gniewie, na ktory grzechami zarobili, y iednać im u niego łaſki do zbawienia potrzebne, z taką zaś ma to czynić ufnością w miłoſierdziu Jego, iakiey Bog od niego wyciąga.

XXVI. Cnota ſama, umyſł bynaymniey nie intereſſowany, y ſprawiedliwość w ſprawach Przełożonego zawſze wydawać ſię, y niemi rządzić powinna. Cnota powinna niemi rządzić, bo w nich do dobrego końca zawſze mu zmierzać potrzeba, tak żeby ſamego tylko upatrywał Boga, pożytku duſz ſobie powierzonych, y dobra

zako-

zakonu. Umyśl nie interessowany w nich wydawać się powinien, bo w urzędzie swoim nie należy mu szukać wygod, honoru, y własnego ukontentowia. Sprawiedliwość także w nich znaydować się ma, bo nie powinien nikomu z poddanych swoich tego co słuszność wyciąga odmowić, y iednakowo ze wszystkiemi ma sobie postępować, chyba że sprawiedliwe iakie przyczyny inaczey z niektoremi każą mu się obchodzić. Przełożony albowiem ktory albo z partykularnego do niektorych osob przywiązanla, albo dla iakich mniey potrzebnych względow, albo z inklinacyi przyrodzoney nie iest z rownym dla wszystkich zakonnikow sercem, ale dla iednych łaskawym, ludzkim, y przyiemnym pokazuie się, wiele świadcząc im dobrodziestwa, dla drugich zaś nieludzkim y nieużytym w prozbach ich, odmawiaiąc im tego wszystkiego czego od niego żądaią, czyni niepokoy w zgromadzeniu, wzbudza nienawiść, szemrania, emulacye, y tak zraża od siebie tych ktorych zwykł okiem przenosić, że nie tylko wszelką ku niemu tracą poufałość, ale go sobie lekce ważą. Jednakowo wszystkie owieczki do owczarni Chrystusowey należą, iednymże wszystkie są opłacone okupem, więc rownego od Przełożonych wyciągaią względu, y miłości.

XXVII.

XXVII. Trafiaią się czasem tacy Przełożeni, ktorzy na złe zażywaiąc powierzonego sobie urzędu, nie iak Pasterze, ale raczey iako naiemnicy własnego tylko szukaią dobra, prace ich ktore podeymuią, nie inszy maią cel, tylko dogodzenie przyrodzonym ich namiętnościom, y własney miłości, albo tak są chciwi swobodnego y wygodnego życia, że te tylko chętnie gotowi są pełnić funkcyi swoiey powinności, w ktorych iaką dla siebie upatruią satysfakcyą albo rozrywkę, te wszystkie zaniedbywaią obowiązki, ktoreby ich iakiego niepokoiu y zatrudnienia nabawić mogły. Nie tym sposobem cnotliwi y przykładni Przełożeni postępować sobie zwykli, naywiększe oni w pracach y zgryzotach do urzędu przywiązanych upodobanie dla siebie znayduią, nie tego w sprawowaniu własnych powinności upatruią, w czym by swoią naturę ukontentować mogli, ale raczey tego co by ią umartwić mogło. Rzuć tylko okiem y uważay iak sobie wzwyż wspomnieni na urzędzie postępuią, à obaczysz że wszystka ich troskliwość do tego zmierza końca, iakby sobie naylepiey dogodzić mogli, takiey zażywaiąc wolności, ktora się z ustawami zakonnemi niezgadza, ażeby iednak sprawiedliwey na siebie nie

zacią-

zaciągneli cenzury, z iedney ſtrony czynią co tylko mogą dla ukrycia ſię z ſprawami ſwoiemi, podobni iako mowi Prorok Ezechiel, (s) do liſzek w iamach ſię ukrywaiących, z drugiey zaś ſtrony wolne reguł przeſtępſtwa cierpią w inſzych zakonnikach, boiąc ſię aby im na oczy nie wyrzucali że oni ſami pierwśi ie przeſtępuią. Coż mowić o takich Przełożonych? oto, że ſą z liczby owych ludzi przeciwko ktorym Bog, na wielu mieyſcach Piſma Swiętego uſkarża ſię, że ſpuſtoſzyli winnicę iego, zmarnowali iego dziedzictwo, że pożarli lud iego wybrany, zamordowali mu ukochanych Synow, y że położyli owieczki do owczarni iego należące na ofiarę namiętnościom ſwoim. Zacharyaſz Prorok nazywa ich Bałwanami: (t) *O Paſtor & idolum!* Paſterzami prawemi mianować ich nie można chociaż takiemi na pozor być ſię zdaią bo ani ducha, ani ſentymentow Paſterſkich nie maią; Nie dla inſzey przyczyny podeymuią ſię urzędow, tylko dla tego, ażeby iako bożyſzcza iakie poſtawieni byli na wyſokim mieyſcu w Kościele Pańſkim, y tam żeby odbierali kadzidła reſpektu y uſzanowania od inſzych; Maią oni wprawdzie oczy, ale ich nie chcą zażywać na to,
ażeby

(s) Ezech: 13. 4. (t) 11. 17.

ażeby wglądali w potrzeby trzody ich straży powierzoney, y żeby iey pilnie strzegli; Maią uszy, ale nie chcą ich skłaniać do wysłuchania owieczek, na czym im zbywa, y co ich dolega, ani przyimować nie chcą zdrowey rady, iakim by sposobem rządzić niemi należało. Maią ięzyk, ale zaniedbywaią grzeszących strofować, y gnuśnych do cnoty pobudzać; Maią ręce ale niemi nie pracuią około powinności urzędu swoiego; ieżeli kiedy palcem skazuią drogę ktorą powinni by iść poddani ich, sami nią postępować nie chcą tak iak gdyby nog nie mieli. Nic podobnieyszego nad nich do bałwanow, bo iakby serca wnętrzności nie mieli, tak żadnych znakow miłości y przywiązania do owieczek swoich nie pokazuią, y iak nieżyiące statuy w niwczym ich nie ratuią y nie wspomagaią. *O Pastor, o idolum derelinquens gregem!* Ale przyidzie ten czas kiedy BOG piorunem zemsty swoiey bożyszcza te nieużyteczne zgruchota y w proch obroci: (u) *idola penitus conterentur.*

XXVIII. Od takich o ktorych dopiero mowiliśmy Przełożonych mało co rożnią się ci, ktorzy pod pretextem, iż dobro zakonne wyciąga tego aby z ludzmi świec-

(u) Jsa: 2. 8.

kiemi przestawali, y żeby zawiadywali docześnemi domu zakonnego interessami, o nich tylko iedynie myślą, y niemi się ustawicznie zatrudniaią, ztąd pochodzi, że maiąc głowę niemi napełnioną o niczym innym prawie nigdy nie myślą, y cały czas upływa im na samych tylko staraniach doczesnych; zamiast coby mieli zdać się w nich na Officyalistow, samo chcąc wdaią się w ich funkcye, zaniedbawszy obowiązkow urzędu swoiego, ktory im na to tylko każe mieć oko, aby każdy swoim zadosyć czynił powinnościom, ale ich do tego nie obowiązuie, aby oni ie sami wykonywali, idzie zatym że przy Officyalistach prożne tylko zostaie się imie, à w rzeczy samey żadney domowi zakonnemu nie czynią usługi, sami Przełożeni czynią wszystko, sami są wszystkim, ale tym wszystkim są, czym by być nie powinni, nie są zaś tym, czym by im być przynależało, naymnieysza albowiem iest w nich troskliwość o to, iak sobie Zakonnicy postępuią, y czyli tak iak powinni o nabycie cnot świętych staraią się. Ale ah! iaka to iest ślepota takich Przełożonych, nie znaią się oni na obligacyach urzędu swoiego, albo przynaymniey nad niemi się nie reflektuią. Powinni by pamiętać o tym, że naypierwsza powinność

ich

ich ieſt ſtaranie o duſzach ktore Bog ich ſtraży polecił, y ktore wielkiego ſą u niego ſzacunku, nie mniey y o tym pamiętać by im należało, że wſzyſtkie doczeſne intereſſa pierwſzego mieyſca mieć nie powinny nad interes rządzenia duſzami im powierzonemi, iako upomina ieden Aſceta: (w) *Propenſior cura animabus impendenda eſt quam rebus*, bo te w porownaniu iedney duſzy nayoſtatnieyſzego zakonnika ſą niczym, y że wielce ſzkodzą oſobom zakonnym pod ich zwierzchnością zoſtaiącym, kiedy ony to poſtrzegaią że Przełożeni ich bez wſzelkiey regularności w uſtawicznych żyią roztargnieniach; co że tak ieſt, uważmy tylko, czyli y iak potrafią tacy Przełożeni zachęcić Zakonnikow do kochania ſię w oſobności życia, kiedy oni ſami tak częſto iey nie zachowuią? iak będą mogli pobudzić ich do milczenia, kiedy go ſami uſtawicznie łamią? iak wzniecić w nich chęć do uczęſzczania na nabożeńſtwa y inne ćwiczenia duchowne, kiedy ſami tak łatwo ie opuſzczaią? iak pociągnąć do rekollekcyi ducha, do umartwienia zewnętrznego y wewnętrznego, do prawey y gruntowney pobożności, ieżeli ſami ſą zawſze roztargnieni, ieżeli umartwienia za-

nied-

(w) Arnolph: Luxov: ep: 21.

niedbywaią, y ieżeli prawdziwa w nich nie wydaie ſię pobożność? Takowy poſtępek Przełożonych, ſentymenta przeciwne powinnościom życia bogoboynego, y iedynie o zbawienie troſkliwego łatwo zakonnym duſzom może inſpirować. Ah niechay ſię upamiętaią y poſtrzegą, że ſtraſzna czeka ich od Sędziego BOGA ſentencya za to, iż obligacyom ſtanu y urzędu ſwoiego czynić zadoſyć nie umieli.

XXIX. Od Przełożonych to zawiſło, ażeby zgromadzenia były złe, albo dobre, cnotliwe, albo rozwiozłe; kiedy widzą zakonnicy że Przełożony daie z ſiebie dobry przykład, ſtrzeże z wſzelką pilnością zgromadzenia ſwego, utrzymuie ducha zakonnego w ſwoich poddanych, ſtrofuie o defekta, wyſtępki karci, do cnoty zachęca y pobudza, w ten czas w domu zakonnym wſzyſtko dobrze dzieie ſię, ale kiedy nie znayduią w nim nic do zbudowania ſwoiego, owſzem poſtrzegaią że zakonne przeſtępuie uſtawy, że zaniedbywa czuwać około duſz ſobie powierzonych, nie poprawuiąc w nich niedoſkonałości w ktore wpadaią, do miłości cnoty onych nie zagrzewaiąc, wielki na ten czas w zgromadzeniu panuie nierząd, obſerwancya zakonna upada y ginie; Przeto powinni Przełożeni

częſto

często nad tym reflektować się, iak wiele dobra y pożytku Zakonowi Swiętemu przynieść moga, kiedy powinnościom urzędu swoiego zadosyć czynić będą, tudzież iaka szkoda ztąd dla niego nieuchybnie nastąpi, ieżeliby ie zaniedbywać śmieli. Uczony Salvianus pięknego zażywa podobieństwa, bardzo dobrze do naszey materyi służącego, kiedy głowa, mowi on, boleie, zdaie się że całe ciało iest złożone chorobą, y żaden członek na ten czas nie może doskonale swoim zadosyć czynić funkcyom: (x) *Morbido capite nihil sanum est, neque ullum membrum officio suo fungitur;* Co albowiem o głowie chorey, to się może mowić o Przełożonym rozwiozle żyiącym, zły przykład iego przyczyną iest, że nic w zgromadzeniu dobrym nie dzieie się porządkiem, nie masz w nim prawie nikogo, ktoby wszystko to czynił, co do niego należy, cała zaś wina na ten czas spada, na Przełożonego, że pod iego rządem karność y regularność życia zakonnego upadła, za co ścisły rachunek Bogu oddać będzie powinien. Zły y zaniedbywaiący swoich obowiązkow Przełożony, nigdy sam na wieczne nie idzie potępienie, zawsze wielką za sobą nieszczęśliwych dusz prowadzi liczbę, przeciwnym zaś

(x) Lib: 7. de gubern: Dei

zaś sposobem dobry, y gorliwy o wypełnienie powinności urzędu swoiego, nie sam tylko staie się uczestnikiem wiekuistey w niebie nadgrody, znaczny poczet dusz zakonnych idzie za nim po nag rowaną sobie w szczęśliwey wieczności koronę. Każdego Przełożonego albo wysoki stopień chwały czeka za punktualność y pilność w żadosyć uczynieniu obligacyom ktore na niego wkłada powierzona mu zwierzchność, albo głębokie w bezdenności piekielney pogrążenie za ich zaniedbanie.

XXX. Obowiązki bądź Przełożonego, bądź Pasterza dusz ludzkich, bądź kogokolwiek innego na takim postanowionego urzędzie, na ktorym zostaiąc rządzić niemi powinien, tak są wielorakie y tak trudne, iż prawie niepodobna rzecz zdaie się, ażeby im człowiek przy wrodzoney sobie niezdolności dostatecznie mogł wydołać, przeto mieli by słuszną przyczynę wszyscy Przełożeni powątpiewania o zbawieniu swoim, gdyby ich nie wspomagała ufność w miłosiernym Bogu, ktory łaskawie zwykł wyrozumiewać ludzkiey niedostateczności, byleby tylko widział, że człowiek czyni co tylko może, y stara się iak naylepiey wypełnić to co do niego należy. Na to tedy wzgląd maiąc, niechay każdy Przełożony

z osobliwszą pilnością y gorliwością sprawuie powinności urzędu swoiego, à niechay pewien będzie, że go czeka straszny Sądu Boskiego rygor, ieżeli by się to o nim prawdzić miało, że albo wzgardził niemi, albo ich rozmyślnie y dobrowolnie zaniedbał. Zawsze w pamięci iego tkwić powinna owa Mędrca Pańskiego przestroga, iż ci wszyscy ktorym powierzona iest zwierzchność nad inszemi, bardzo ściśły oddać muszą rachunek: (y) *Durissimum judicium de his qui præsunt fiet.* Obawiać się także słusznie powinien, aby Sędzia BOG nie znalazł go winnym iakiey skrytey zbrodni, ktorey dla tego nie postrzegł, y o niey nie wiedział, że przyzwoitey nie miał czułości y ostrożności, y żeby za grzechy poddanych pod rząd iego, kary Boskiey nie doświadczył; zaczym w sercu skruszonym y upokorzonym ma powtarzać często owe Dawida pokutuiącego słowa: Oczyść mnie Panie od grzechow ktore mi są niewiadome, à cudzych grzechow nie racz czynić winnym sługę twoiego: (z) *Ab occultis meis munda me Domine, & ab alienis parce servo tuo.*

XXXI. Poddani politowanie mieć powinni nad Przełożonemi swoiemi, widząc ich tak wielkiemi obowiązkami obciążo-

nych,

(y) Sap: 6. 6. (z) Psal: 113.

nych, y na tak cięſzkie niebeſpieczeńſtwa exponowanych. Do nich należy wſzelką w powinnościach punktualnością umnieyſzać im niebeſpieczeńſtwa ktoremu podlegaią, y dopomagać im iak tylko mogą, do dzwigania ciężaru urzędu na nich włożonego. Powinność ich ieſt, w gorących y częſtych modlitwach proſić BOGA, aby ich z ſwoiey nie wypuſzczał opieki, y żeby im Ducha Świętego dać raczył, o ktorey zapominać nigdy nie maią, pamiętaiąc na to że interes właſnego ich zbawienia, z intereſſem zbawienia Przełożonych ściśle ieſt złączony; Rzadko kiedy Przełożony ginie tak, żeby zguba iego nie ciągnęła za ſobą niebeſpieczeńſtwa zguby poddanych iego, rzadko także poddani giną, nie podaiąc w azard zbawienia Przełożonych, ſzkodzi zły y niepamiętny na obligacyę ſwoie Przełożony tym ktoremi rządzi, ſzkodzą wzaiemnie oni Przełożonemu nieſforności ą obyczaiow ſwoich.

ROZDZIAŁ VIII.

O zgadzaniu ſię z wolą Boſką.

I. JEdno tylko prawdziwe na tym świecie dobro znayduie ſię, to ieſt zgadzanie ſię z wolą Boſką, y oney wykonywanie, re-

ſzta rzeczy ktore świat w ſwoim zamyka okręgu dobrem nazwać ſię nie mogą y nie powinny, bo ani Bogu na więkſzą chwałę iego, ani człowiekowi żadnego ſame przez ſię nie przynoſzą pożytku. Zycie to doczesne, honory, bogactwa, ſława, roſkoſzy y ukontentowania, y ſame nawet chociaż nayświętſze y heroiczne ſprawy wzięte ſame w ſobie, to ieſt z wolą Boſką nie złączone rzeczywiſtym dobrem nie ſą, przeciwnym zaś ſpoſobem poſpolite nawet y potoczne uczynki by też naypodleyſze, y wſzyſtkie teraźnieyſzego życia nędze, iako to uboſtwo, wzgarda, hańba, męki, prześladowania, y ſama naoſtatek śmierć z woli Boſkiey pochodzące, y z nią ſię zgadzaiące, wielce ſzacownym ſtaią ſię dobrem. Ta tylko ſama nayświętſza wola nieſkończonego przydaie ſzacunku tym wſzyſtkim rzeczom, ktore podług iey dzieią ſię rozrządzenia, zaczym cokolwiek iey naywyżſzym ſprzeciwią ſię wyrokom, rzeczą nader podłą, nikczemną, y niczym ieſt. Ta więc iedyna twoia chęć, to ſzczegulne być powinno pragnienie, abyś woli Boſkiey zadoſyć czynił, o nic uſilniey y bardziey nie ſtaray ſię iako o to, abyś ią zawſze wykonał; Poważać ią ſobie więcey powinieneś nad to wſzyſtko co naydroższego y nayſzaco-

wniey-

wnieyszego wymyślić możesz, berła, korony, y Trony w porownaniu z tak wielkim y tak szacownym dobrem za nic sobie poczytać powinieneś.

II. Boskie panowanie nad nami na wypełnieniu woli Jego polega. W ten czas Bog w nas, à my wzaiemnie w Bogu panuiemy, w ten czas my Jego, on zaś naszym iest krolestwem, kiedy poddaiemy się woli iego, y oney zadosyć czyniemy, bo natychmiast iak ią pełniemy, Panem się staie serca naszego, pod rząd y władzę swoią odbiera go. Coż tedy iest takiego czego byś żądać miał procz ziszczenia woli Boskiey, kiedy nad Krolestwo Boskie niczego lepszego pragnąć y życzyć sobie nie możesz? Co iest do czego byś z większą przykładać się powinien usilnością, iako do wykonania tey nayświętszey woli, kiedy to naypierwsze y iedyne staranie twoie być ma, abyś Krolestwo czyli panowanie nad tobą JEZUSA Chrystusa w sobie utwierdził, y ugruntował? Jest że iaka na tym świecie rzecz ktoraby ci się tak szacowna zdawać mogła, iak szacowne iest to Krolestwo Boskie? à ieżeli iey znaleść y wymyślić nie potrafisz, przyznać musisz, że cię nic tak interessować nie powinno nad to, abyś się we wszystkim do Boskiey stosował woli.

III.

III. Posłuszeństwo, y zgadzanie się z wolą Boską są dwie cnoty, na ktorych wspolnie polega Boskie Krolestwo y panowanie nad nami, obiedwie albowiem to czynią, że idąc za ich powodem Boską wykonywamy wolą, ta iednak między niemi zachodzi rożność, że przez posłuszeństwo pełniemy wprawdzie wolą Boga, staiąc się mu powolnemi ale w osobie człowieka, przez zgadzanie się zaś z wolą Naywyższego tego Pana, wykonywamy Jego rozkazy, lecz samemu w sobie Jemu pokazuiąc się być posłusznemi; idzie zatym, że większą popełniamy winę, ile razy z wolą Boską nie zgadzamy się, aniżeli kiedy przeciwko posłuszeństwu wykraczamy, nie inaczey iako człowiek ten większym iest winowaycą, ktory samemu nie chce być posłuszny Krolowi, aniżeli ow ktory nie iest na iego rozkazy powolny w osobie Ministra Jego, więcey bowiem tam aniżeli tu przeciw powinnemu wykracza respektowi. Nie będąc posłusznym, prawda iest że się sprzeciwiasz Bogu, ale w osobie Przełożonego, lecz nie zgadzaiąc się z wolą Boską, samemu w sobie Bogu sprzeciwiasz się.

IV. Wola Boska iest istną y istotną świątobliwością, iest świątobliwością taką od ktorey początek swoy bierze każda świą-

świątobliwość, ieſt wzorem y modelem wſzelkiey świątobliwości, albowiem w woli Boſkiey, zbior ieſt niewinności, ſprawiedliwości, miłości Boſkiey y wſzyſtkich innych doſkonałości. Swiątobliwość ktora w ſtworzeniu znaleść ſię może, ieſt uczeſtnictwem świątobliwości Boſkiey, ale w ten czas tylko ſtworzenia ſtaią ſię uczeſtnikami iey, kiedy wolą ſwoią do Boſkiey ſtoſuią woli. Przez to zgadzanie ſię z wolą Boga, ſtaiemy ſię tak świętemi, iako on Swięty ieſt, y cała doſkonałość Chrześciańſka zawiſła na tym iednoczeniu woli naſzey z wolą Boſką, tak, iż ci ſą z pomiędzy ludzi świątobliwſzemi y doſkonalſzemi, ktorych wola lepiey y doſkonaley zgadza ſię z wyrokami Boſkiey woli. Jeżeli tedy pragniemy być Swiętemi y doſkonałemi, ſtarać ſię nam o to potrzeba, abyśmy ſię we wſzyſtkich rzeczach na Boga y upodobanie woli iego zdawali, tak zawſze y tak ſtatecznie idąc za nim, żebyśmy ſię nigdy od niego na ieden krok nie oddalali, według owey Epikteta przeſtrogi: *ſequere Deum.* Naypierwſza myśl człowieka chcącego dobrze uregulować życie y obyczayność ſwoią o tym być powinna, aby wſzędzie y zawſze ſzedł tam gdzie go BOG chce prowadzić, żeby iego rozkazy wykonywał, y tak ſię

rozrzą-

rozrządzeniu Boſkiemu poddawał, żeby ſię zawſze to, czego Bog chce, y co poſtanowił, w nim iścić mogło. Ale ah! zamiaſt cobyśmy iść mieli za Bogiem, poprzedzamy go, y pretenduiemy ażeby on raczey ſzedł za nami, zamiaſt cobyśmy mieli do iego ſtoſować ſię woli, chcemy aby on podług żądania naſzego wolą ſwoię regulował, dogadzaiąc ſkłonnościom, y złym pragnieniom naſzym. Czyliż większy nierząd znaleść ſię może? W porządku rzeczy naturalnych, zawſze pierwſze przyczyny mocy y dzielności ſwoiey udzielaią rzeczom od ſiebie dependuiącym, ani te tamtemi kiedy władać mogą, tak naprzykład, wyżſze niebieſkie sfery obrot ſwoy niżſzym kommunikuią niebom, toż ſamo prawdzić by ſię powinno y o woli Naywyżſzego Pana, że ona rządzi y kieruie wolą rzeczy ſtworzonych, nad ktoremi iey panować należy, czemuż więc my ten porządek pſować chcemy, dopominaiąc ſię tego, aby wola naſza chociaż w żądaniach ſwoich nieſprawiedliawa y błędliwa nayświętſzą iego rządziła wolą? Pamiętać byśmy powinni na naukę Auguſtyna Swiętego ktory mowi: Niechay wola twoia reformowana będzie podług woli Boſkiey, à tego nie pragniy, aby BOG wolą

ſwoią,

swoię, do twoiey miał stosować: (a) *Voluntas tua corrigatur ad voluntatem Dei, non Dei voluntas ad tuam.* Powinność nasza iest abyśmy tego tylko pragnęli czego Bog chce, y co się mu podoba, y żebyśmy niczego nie żądali, co się iego wyrokom sprzeciwia; W tych kilku słowach nader doskonała y wielce nam pożyteczna zamyka się nauka, bo unikaiąc tego czego BOG nie chce, łatwo wszelkiego uchronić się możemy grzechu, czyniąc podług upodobania woli Boskiey, w naywyższym stopniu doskonałości każdey cnoty dostąpić możemy.

V. Ale nie dosyć iest na tym, abyśmy umieli we wszystkich rzeczach wolą naszą do Boskiey stosować woli, żebyśmy niczego nigdy nie szukali y niepragnęli, tylko tego co Bog chce, y co mu się podoba, potrzeba ieszcze procz tego abyśmy dla tego tylko chcieli tego czego on chce, że to iest z iego upodobaniem, y żebyśmy tych samych upatrywali końcow w naszych żądaniach y pragnieniach, ktore Bog przeyrzał y upatrzył. Y tak naprzykład, kiedy się tak Bogu zdaie, aby ci w długie lata zdrowie statecznie służyło, żebyś miał pomyślne w zrzeczach powodzenie, y tobie się to podobać powinno, lecz nie dla tego, że w tym wła-

(a) In Psal: 31.

właſney możeſz dogodzić miłości, ale dla tego że taka ieſt wola Boſka, ani dla tego że dłużey ſwobod y roſkoſzy w tym życiu zażywać mozeſz, albo twoie lepiey wykierować zamyſły, ale dla wykonania świętych iego względem ciebie wyrokow, podług ktorych dla tego ci dłuzſzego użycza życia, y pozwala aby ci zdrowie y ſzczęście ſłużyło, żebyś użyteczniey mogł z chwałą iego y z zbawieniem duſzy twoiey pracować. Gdyby zaś zdawało ſię temuż naywyżſzemu Panu, złożyć cię chorobą, dopuścić na ciebie rozne dolegliwości, nieſzczęścia, przeciwności, y ſamę nawet śmierć, nie tylko w tym wſzyſtkim świętey iego dyſpozycyi chętnie poddać byś ſię powinien, ale cieſzyć by ci ſię z tego wſzyſtkiego potrzeba, chociaż by ci wſtręt od tego ſama naura czyniła, uznaiąc że to ieſt z Boſkim upodobaniem, y podług iego rozrządzenia; Potrzeba procz tego abyś w ſpoſobach ktoremi Bog z tobą chce ſobie poſtępować, Jego święte adorował wyroki y one poznawał, bo albo ſię mu podoba w nich ukarać cię podług ſprawiedliwości, albo pokazać ſwoie nad tobą miłoſierdzie, chce podobno unižyć twoią wynioſłość, albo cnoty y cierpliwości twoiey doświadczyć, y dać ci okazyą do zaſłużenia ſobie

na nowe łaski y dobrodzieystwa iego. Te y tym podobne uwagi pobudką ci być powinny, abyś spokoynym y iednostaynym przyimować umysłem cokolwiek Bog z tobą czynić zechce.

VI. Smierć albo życie, zdrowie czyli choroba, dostatek albo ubostwo, honor czyli wzgarda, dobre lub złe y niepomyślne powodzenia w rownym mieć zawsze powinieneś szacunku, ani kiedy iedney więcey nad drugą z tych rzeczy pragnąć nie powinieneś, dla tego, iż więcey w tey aniżeli w tamtey upodobania y pożytku dla siebie znayduiesz, lecz iedynie chyba dla tego, że się raczey to aniżeli tamto Bogu podoba; Przeto rownie gotow być powinieneś życia postradać, albo żyć dłużey, znosić cierpliwie choroby, albo iednostayney zażywać zdrowia czerstwości, być wzgardzonym y w ubostwie od wszystkich opuszczonym, iako też przy obfitości dobr doczesnych być od nich szacowanym y respektowanym podług rozrządzenia woli Naywyższego, ktora prawidłem woli twoiey być ma, y dla miłości ktorey zupełnie z własney woli twoiey wyzuć się powinieneś.

VII. Staray się o to, ażeby rząd woli Boskiey nie tylko w zewnętrznych ale y w wewnętrznych twoich wydawał się sprawach.

wach. BOG ſam niechay kieruie myśla-
mi duſzy twoiey, chęciami ſerca twoiego,
ięzykiem, y wſzyſtkiemi ciała y duſzy
zmyſłami. Pytay ſię uſtawicznie ſiebie ſa-
mego, ieſt że to z wolą Boſką abym tak my-
ślił? abym tego żądał? abym ſię z tym wy-
mowił? abym ſobie tak w tey iako y w
drugiey poſtąpił okoliczności? Pragnę
zawſze y wſzędzie tak iego podlegać dy-
ſpozycyom, że na krok ieden nigdy od nich
zdrożyć nie chcę. Swięta Ewangelia, obo-
wiązki ſtanu moiego, y właſne ſumnienie
doſtatecznie mnie o tym obiaśniaią czego
BOG odemnie wyciąga, przeto chcę mu
być we wſzyſtkim poſłuſzny.

VIII. Wewnętrzne ſerca twoiego po-
ruſzenia, affekta y chęci, do tego iedynie
zawſze zmierzać powinny celu, aby ſię Bo-
ſka ziściła y wypełniła wola; kiedy ſię
cieſzyſz radość twoia na tym zaſadzać ſię
ma, że Bog wolą ſwoią wykonał, kiedy ſię
ſmuciſz y trapiſz, utrapienie twoie ztąd
pochodzić powinno, że ſię iey zadoſyć nie
ſtało; niczego ſię nie boy, tylko tego abyś
ſię iey w czym nie ſprzeciwił, nie miey in-
ſzey nadziei procz tey że Boſkie nad tobą
będą ziſzczone wyroki, słowem, we wſzyſt-
kich affektach y inklinacyach ſerca two-
iego iedynie na to miey wzgląd, tego żą-

day

day y pragniy, aby Bog czynił z tobą co ſię mu podoba.

IX. Ponieważ BOG ieſt wſzechmocny, wſzyſtkie rzeczy być mu powinny podległe, y nic bez woli Jego ſtać ſię nie może, ponieważ ieſt nieſkończenie mądry, nie maſz żadney na świecie rzeczy, ktora by nie była dziełem niepoiętey Jego mądrości, ponieważ na koniec ieſt nieporownanie łaſkawy y ſzczodrobliwy, nic ſię takiego w nas nie znayduie, coby nie było ſkutkiem Jego ku nam dobroci y miłoſierdzia. Wzbudzay więc w ſobie ſentymenta żywey wiary w tych wſzyſtkich ktore na świecie y tobie w ſzczegulności trafiać ſię będą przypadkach, y nie inaczey o nich ſądź, tylko że to ſą dzieła wſzechmocności, mądrości y dobroci Boſkiey nieſkończoney, ktorym z reſpektem poddawać ſię powinieneś. Te trzy prawdy, nayprzod, że wſzechmocność Boſka tak wſzyſtkiemi rzeczami na tym świecie włada, iż bez woli y rozkazu Jego ani mucha ruſzyć ſię, ani liść z drzewa ſpaść nie może; powtore że cokolwiek ſię dzieie, Boſka to wprzod przewidziała y przeznaczyła mądrość, nad ktorey rozrządzenie nic lepſzego, nic doſkonalſzego, ani znaleść, ani wymyślić ſię może; potrzecie, że dobroć Boſka nieſkończo-

na na dobro y pożytek nasz wszystkie życia tego trafunki dopuszcza, te mowię trzy prawdy powinny nas skutecznie do tego pobudzić, abyśmy chwalili, kochali, y adorowali Boga, y Swięte Prowidencyi Jego względem nas dyspozycye.

X. Pretendować tego aby nam się lepiey powodziło nad to czego na sobie doświadczamy, iest to iedno, co chcieć się targnąć na wszechmocność Boską, y odebrać mu rząd świata tego, iest to chcieć potępić nieskończoną mądrość Boga, y upatrywać iakieś niedoskonałości w Jego dyspozycyach, iest chcieć uskarżać się przeciwko dobroci y miłosierdziu Boskiemu, że nie ma względu na potrzeby nasze, y że dobra naszego nie pragnie, słowem mowiąc, iest to iednoż co chcieć, aby Bog nie był Bogiem, albo zwierzchności y władzy nad samym Bogiem pretendować. Otoż na iaką Boga zniewagę odważasz się, ile razy świętemu Jego nie poddaiesz się około ciebie rozrządzeniu, nie chcąc tego czego on chce, â domagaiąc się tego co się iemu nie podoba, co według uwagi S. Augustyna skutkiem iest z gruntu zepsowaney w tobie natury ludzkiey: (b) *Abyssus corruptionis erat, nolle quod volebas, velle quod nolebas.* Umiey

(b) Lib: 9. Confess: c. 1.

miey więc z głębogim respektem poddawać ſię świętym Boſkim dyſpozycyom, wyznaiąc iż nic ſprawiedliwſzego nie maſz nad to, azeby podług upodobania ſwoiego każdym ſtworzeniem rządził ten Pan, ktoremu naywyżſze na tym świecie panowanie należy; Adoruy doſkonałe Jego rządy tak względem ciebie iako y względem inſzych rzeczy ſtworzonych, nad ktore nic doſkonalſzego być nie może; Przyimuy z miłością y wdzięcznością wſzyſtkie życia tego przypadki, bo nad te nic pożyteczniey-ſzego życzyć ſobie nie możeſz.

XI. Poimuy dobrze tę prawdę, że Bog ieſt duſzą świata tego, on nim włada y rządzi niewidomym ſpoſobem, tak iż nic bez iego woli y dyſpozycyi ſtać ſię nie może; Nie ſądź o rzeczach ktore ſię na tym świecie trafią według zewnętrznego pozoru, podług ktorego z daie ſię, że iedne rzeczy z drugich tak iak z właſnego źrzodła pochodzą, y że iedne drugich ſą prawdziwą y pierwſzą przyczyną, w rzeczy iednak ſamey wſzyſtkie ſtworzenia ſą tylko inſtrumenta ktorych Bog zażywa, tak iak ſię mu podoba do wykonania wyrokow mądrości y Opatrzności ſwoiey; Cokolwiek więc w życiu trafić ci ſię może, wſzyſtko to z rozrządzenia woli Jego pochodzi; kiedy od ludzi

odbie-

odbierać będzieſz reſpekt, poſzanowanie, dobrodzieyſtwa, wątpić o tym nie powinieneś, że Bog ich do tego pobudza, y że on przez nich chce ſię dla ciebie pokazać dobroczynnym y łaſkawym; Kiedy zaś znowu od nich rożne ponoſić będzieſz afronty, wzgardy, prześladowania, y w ten czas wyperſwadowany być maſz o tey prawdzie, że Bog ich iako inſtrumentów zażywa, aby cię upokorzył, ukarał, y do więkſzey przyprowadził doſkonałości; Słowem, w tym wſzyſtkim iak ſię z tobą ludzie obchodzić będą, wyroki woli Boſkiey nad tobą uznać y adorować powinieneś.

XII. Nie raz ſię to przytrafia, że ſię niezmiernie trapiemy kiedy publiczne iakie klęſki y nieſzczęścia ściągaią ſię albo do nas ſamych, albo do naſzych krewnych y przyiacioł; prawda ieſt, iż z iedney ſtrony wyciąga tego Chrześciańſka miłość, abyśmy ubolewali nad utrapieniem y złym przypadkiem bliźnich, ale z drugiey ſtrony wiara nam każe wielbić y chwalić ſprawiedliwość Boſką, ſłuſznie złość ludzką y grzechy ich karzącą, y uczy nas tego, abyśmy ziſzczenia Boſkich wyrokow żądali, y z dopełnienia ich cieſzyli ſię; Zaczym naylepſzy ſpoſob w takich okolicznościach oświadczać ſię przed Bogiem y mowić: Panie

nie ty twoią w tym znaydzieſz chwałę gdy karciſz winowaycow ktorzy na złe zażywali łaſk y dobrodzieyſtw twoich, nic ſprawiedliwſzego nad to, iako żeby dobra, pożytki, y wſzelkie ſtworzenia twoiego awantaże tam uſtąpiły na ſtronę, gdzie idzie o nadgrodę krzywdy y zniewagi ktorą ty od niego poniozłeś. Adoruię ſprawiedliwość Sądow twoich, poddaię ſię rozrządzeniu woli twoiey, łączę affekta moie z affektami Aniołow y Swiętych ſług twoich, ktorzy cieſzą ſię z tey chwały, ktorą odbierać zwykłeś ztąd kiedy grzeſznikow za ich zbrodnie karzeſz.

XIII. W wſzelkich przeciwnościach ktorych albo iuż doświadczaſz, albo ſię obawiaſz, z oſobliwſzą umyſłu ſpokoynością być powinieneś, bynaymniey ſię nie troſzcząc y nie trapiąc, albowiem nie ſą ony ſłuſzną przyczyną nieſpokoyności y troſkliwości twoiey, o czym wątpić nie możeſz zreflektowawſzy ſię nad tym, iż iedna z naypierwſzych powinności twoich ieſt ta, abyś pragnął ziſzczenia y dopełnienia woli Boſkiey, bo w tym y Bog więkſzą ſwoią chwałę, y ty prawdziwe znaydzieſz uſzczęśliwienie twoie; Wſzyſtko zaś to co Bog przewidział y przeznaczył nieomylnie ſtać ſię muſi, chociażby ſię wyrokom woli

Jego wszystkie stworzenia sprzeciwić chciały, ani nad to co się podług tychże wyroków dzieie nic lepszego, nic doskonalszego znaleść y wymyślić się nie może, ponieważ ony są skutkiem nieograniczoney Boskiey mądrości y dobroci. Trapisz się tym co ci się przytrafiło? Ale uważ proszę czego pretendowałeś? czy tego żeby twoia, czyli raczey tego aby się Boska ziściła wola? czego bardziey sobie życzyłeś, czy tego co z mnieyszym, czyli rączey tego coby z większym twoim byćby mogło pożytkiem? A ieżeli żądałeś tak iak należało wykonania nad tobą woli Boskiey, y tego coby z niey większym być mogło dobrem twoim, nie masz się o co troskać, trapić, zupełnie uspokoić się powinieneś, bo w przypadku ktorego doświadczyłeś, y swoiey Bog dogodził woli, y twoią upatrzył korzyść, chociaż iey podobno nie poznaiesz. Toż samo mowić się powinno y o przyszłych przygodach ktore cię czekaią, lękać się ich bynaymniey nie powinieneś, ani się niemi nie trapić, nigdy bowiem nic ci się przytrafić nie może tylko to co Bog przeznaczył, wszystko zaś to co on przewidział y przeznaczył nieomylnie będzie, y z większą chwałą Jego y z duchownym na zbawienie duszy twoiey pożytkiem, zaczym gdyby

ci

ci wolno było obierać ſobie, powinien byś to raczey obrać co ci ſię przytrafić ma według rozrządzenia Boſkiego, chociaż by cię umartwienia iakiego nabawić miało, aniżeli mimo woli Boſkiey to, czego właſna żąda y ſzuka miłość. Sukces niepomyślny intereſſu twoiego około ktorego z wielką chodziłz troſkliwością, podobno cię nabawi nieukontentowania, y dalſze twoie pomieſza zamyſły, iednakże ta ſama niepomyślność większy ci przynieſie pożytek, niżeli gdyby ci ſię było iak naylepiey powiedło podług myśli y żądania twoiego. Ah Panie nie przenikam y nie poznaię tego, na czym prawdziwe moie zawiſło dobro, ty ſam naylepiey wieſz co mi ieſt pożytecznego, ty więcey mie kochaſz aniżeli ia ſię kochać mogę, czyń więc ze mną co ci ſię podoba, zgadzam ſię zupełnie z wolą twoią, y z nią łączę wſzyſtkie pragnienia moie; W ręku twoich tak chcę być, iak ieſt gliniane naczynie w ręku gancarſkich, poſtępuy ſobie ze mną podług upodobania twoiego, ſkruſz mnie y w proch obroć ieżeli ci ſię zdaie; wſzyſtko mi to miło będzie cokolwiek ze mną zechceſz uczynić według nauki S. Chryzoſtoma mowiącego: Nie ſprzeciwia ſię glina g[...]arzowi, nie ſprzeciwiay ſię y ty Stworcy twoiemu, z

milczeniem, z powolnością podday ſię mu (c) *Silentium quod lutum præbet figulo, idem tu ipſe conditori tuo præbe.*

XIV. Nie narzekay na to ani ſię uſkarżay że maſz mało dowcipu, pamięci, poiętności, że nie ieſteś tak mądry, wymowny, roſtropny iak inſi; Nie podoba ſię Bogu więcey dać ci talentow nad ten wymiar w ktorym ci ich udzielił, czyliż więc nieſłuſzna rzecz ieſt abyś ſię świętey Jego poddał dyſpozycyi; On wie naylepiey o tym co ci ieſt przyzwoitego y potrzebnego, y wielkie iego nad tobą wydaie ſię miłoſierdzie w tym ſamym, że ci takich nie użyczył przymiotow, ktore podobno ſtały by ſię przyczyną zguby twoiey; Ale na tey tylko ſamey wadze powinien byś ſię uſpokoić że taka ieſt wola Boſka, ktorą więcey ſobie ſzacować maſz y poważać, nad wſzyſtkie nayrzadſze, y nayznakomitſze przyrodzone talenta; Jeżeli żadney w ſobie nie znayduieſz doſkonałości, z tego cieſzyć ci ſię potrzeba, że te wſzyſtkie Bogu w naywyżſzym ſtopniu ſą przyzwoite, umiey tylko pobożnym z nim łączyć ſię affektem, à ſtanieſz ſię ich uczeſtnikiem.

XV. Nie uſkarżay ſię także y na twoie urodzenie, na urząd do ktorego ieſteś zażyty,

(c) S. Jo: Chriſoſt: lib: contra eos qui ſcandalizantur.

ty, na ſłabości zdrowia ktorym podlegaſz; W tym albowiem ſtanie urodziłeś ſię y żyieſz, tę maſz ſobie zleconą funkcyą, y tyle maſz zdrowia, iak Bog od wiekow przeznaczył; Niczego więcey pretendować nie powinieneś nad to, co z ſzczodrobliwey iego ręki odebrałeś według wyrokow woli Jego. Nie chce on na wyżſzym poſtanowić cię ſtopniu, nie chce abyś w większe obfitował doſtatki, ani żebyś ſwobodnych zażywał czaſow, na woli więc Jego przeſtać powinieneś, y dać iey preferencyą nad to wſzyſtko do czego wzmagaiącą ſię czuieſz w ſobie paſſyą. Nie rozumiey, że ci, ktorym zazdrościſz zdrowia, honorow y fortuny ſą ſzczęśliwi, nic nieſzczęśliwſzego nad nich, ieżeli w tych rzeczach czego inſzego upatruią procz woli Boſkiey; Gdyby ci wolno było pomieniać ſię na ich ſtan, z tą iednak kondycyą, abyś woli Boſkiey ſprzeciwił ſię, nie powinien byś na to odważyć ſię, bo więcey poważać ſobie maſz Boſką ſprawę nad właſne twoie intereſſa, ile na to ſię ośmieliwſzy, nie był byś ſzczęśliwſzym, y nie dogodził byś bynaymniey ſwoim intereſſom, albowiem naywiększe ktore może człowieka potkać nieſzczęście, ieſt przeciwko Boſkiey wykraczaiąc woli: *Hoc potius oportuiſſe quod Dei, non quod noſtra voluntas habuit, minime dubitare debemus.*

XVI.

XVI. Pomnożenie chwały Boskiey, upodobanie tego Pana ktoremu służysz, y iego że tak rzekę pomyślność za osobliwszą szczęśliwość y ukontentowanie poczytać sobie powinieneś: (d) *Placeat homini, quid quid Deo placuit*; A że przypadkowa chwała, upodobanie y pomyślność iego y na tym zawisło, iż podług woli swoiey iako naywyższy świata tego rządca rządzi y tobą, y każdym stworzeniem tak iak się mu podoba, nie tylko świętym iego dyspozycyom, poddać się powinieneś, ale ie z ukontentowaniem serca przyimować: (e) *Non pareo Deo, sed assentior*, a według nauki Mędrca Pańskiego łączyć się z Bogiem twoim masz: (f) *Conjungere Deo*, ciesząc się iako wierny sługa z upodobania y chwały Pana twoiego, y staiąc się nie iako iey uczestnikiem; Procz tego wielbić powinieneś wszystkie sprawy Pańskie w rozrządzeniu wszelkiego stworzenia, y z tym się oświadczać, że pragniesz aby mu coraz większey przybywało chwały z ciebie y ze wszystkich stworzonych rzeczy, według Przedwiecznych mądrości Jego wyrokow, protestuiąc się iż nic czego nie pragniesz tylko iedynie tego, aby wszędzie iego pełniła się wola. Nie prze-

(d) Senec: epist: 71. (e) Idem: ep: 96.
(f) Eccl: 2. 3.

przeto iednak maſz zaniedbywać w modlitwach twoich Boſkiego błagać Majeſtatu, tak za twoie, iako y za publiczne potrzeby, bo chce Bog tego abyś ſię do niego z ufnością uciekał w tym wſzyſtkim czego ci potrzeba.

XVII. Y tych nawet wſzyſtkich ſtopriow łaſki Boſkiey, doſkonałości, y świątobliwości, na ktorych BOG Swiętych ſług ſwoich poſtanowił żądać ci nie należy, kiedy nie ſą dla ciebie przeznaczone, ani im zazdrościć tego powinieneś, że ich dobroć Boſka tak wywyżſzyć raczyła; Założony ieſt w Dekretach Boſkich wymiar chwały ktorey Bog od ciebie pretenduie, tym więc poddawać ſię maſz, chwaląc go y wielbiąc ile od ciebie chwalony być chce; Domagać ſię pod pretextem doſkonałości y świątobliwości takich rzeczy ktore nie ſą od Boga przeznaczone, ieſt to chcieć dogodzić prozności, chełpliwości, y panuiącey w tobie właſney miłości, ktora prożney chwały ſzukać zwykła. Nierozumiey iednak że dla tego nie ieſteś obligowany wſzelkiego przykładać ſtarania, abyś mogł ſtanąć na naywyżſzym ſtopniu doſkonałości, bo ci Bog przykazuie abyś nieuſtannie do niey dążył, ale gdy czyniſz co z ciebie ieſt, troſkać ci ſię o to nie trzeba, chociaż nie do-

świa-

świadczasz w sobie poprzedzaiących takich łask Boskich, za ktorych pomocą Swięci Pańscy do tak wysokiey doszli życia świątobliwości; do iakiey ty nie doydziesz nie maiąc ich sobie pozwolonych.

XVIII. Do czego od Boga powołanym nie iesteś, y o czym przekonany nie iesteś że iest z wolą Boską, chociaż o potrzebne do poznania iey prosiłeś światło, na to się nierezolwuy; Nie raz bowiem lekkomyślnie na takie odważamy się rzeczy, y one przedsiębierzemy, ktorych Bog od nas nie wyciąga, z ktorych potym bardzo złe y niebespieczne dla zbawienia naszego wynikaią konsekwencye, dla tego, iż ponieważ imprezy nasze nie są z approbacyą Boską, zbywa nam na mocnych y skutecznych łaski Boskiey posiłkach, ktorych by nam potrzeba abyśmy ie ziścić y do skutku mogli przyprowadzić, a bez ktorych słaba y ułomna natura nasza rożnym niedoskonałościom podpadać musi.

XIX. Uważay pilnie to wszystko cokolwiek na tym świecie przytrafiać się zwykło, a z każdey rzeczy bierz pochop do oddania Bogu tey chwały ktorą mu oddawać powinieneś. Powtarzay często ten affekt w sercu twoim: Swiatło y ciemności, ciepło y zimno, deszcze y pogoda, spokoyność

po-

powietrza y burze, zdrowie y choroba, ſzczęście y nieſzczęście, dobre y złe powodzenie, wſzyſtkie naoſtatek dzieła Boſkie, to ieſt wſzyſtko to cokolwiek Opatrzności Boſkiey będzie ſię podobało ze mną uczynić, y cokołwiek zechce na mnie przepuścić, niechay wielbi y chwali Swięte imię iego. W tych wſzyſtkich ktorych doświadczać będzieſz przypadkach wyſławiay wielką ſprawiedliwość Boga, powinną cześć oddaway iego miłoſierdziu, nie przeſtaway wielbić mądrość Jego w rozporządzeniu rzeczy świata, chwal Sądy Jego, poddaway ſię iego woli, adoruy święte natury Jego przymioty tym ktory im należy reſpektem.

XX. Staray ſię o to abyś mogł poznać czego Bog od ciebie podług Przedwicznych mądrości ſwoiey wyrokow wyciąga, z wſzelką uſilnością wykonyway świętą w nich wolą iego. Oświadczać on ią zwykł w udzielaniu ci talentow y łaſk ſwoich, w rożnych ktore ci ſię z dyſpozycyi iego przytrafiaią przypadkach, y odmianach ktorych na ſobie doświadczaſz, bylebyś więc pilnie nad tym co ci ſię przytrafiać będzie reflektował ſię, łatwo doydzieſz czego od ciebie chce. Ah Boże moy, poznaię z miernych przymiotow tych ktore ciału y du

ſzy moiey użyczyć raczyłeś, z liczby grzechow moich w ktore ażebym upadł dopuściłeś, z błędow y nieroſtropności ktore tyle razy w obecności ludzi na moie zapatruiących ſię ſprawy popełniłem, z złego ſukceſſu we wſzyſtkich prawie zamyſłach y przedſięwzięciach moich, poznaię mowię z tego wſzyſtkiego, że chceſz upokorzenia moiego, kiedy tak ſkuteczne podaieſz mi ſrzodki do tego, abym uznał podłość y nikczemność moią. Ogniſty temperament, y moc zdrowia ktorego doznawam, upominaią mnie o tym, że pretenduieſz odemnie, abym cię z oſobliwſzą kochał gorliwością, y żebym ochotnie, y ſzczerze ſił moich na ſłużbę twoią zażywał. Nieſtateczność przyiaźni, odmiana faworow y przychylności ſerca ludzkiego ku mnie, przeſtrzegaią mnie, że nie powinienem ufności y żadney nadziei w rzeczach ſtworzonych pokładać, ale od ciebie tylko ſamego czekać wſparcia y pomocy. Naoſtatek rozliczne łaſki, à mianowicie łaſka powołania moiego do tego ſtanu w ktorym żyię, z miłoſierdzia twoiego pozwolone mi upewniaią mnie o tym, że chceſz abym do wyſokiey dążył doſkonałości. Pragnę więc ſzczerze przy pomocy twoiey wſzyſtkim tym obowiązkom zadoſyć uczynić, y rezolwowa-

wowany ieſtem czynić co tylko mogę, abym mogł tę oddać ci cześć y chwałę ktorey odemnie wyciągaſz.

XXI. Na nic ſię nie przyda chcieć ſprzeciwiać ſię woli Boſkiey, bo mimo wſzelkie oppozycye zawſze ſię to ſtanie co BOG przewidział, y przeznaczył, z tą iednak rożnością, że kiedy wyrokom woli Boſkiey poddaiemy ſię dla miłości ktorąśmy Bogu powinni, z reſpektem y powolnością, zupełne w niey znayduiemy uſpokoienie, prawdziwe ukontentowanie, y iako z obfitego źrzodła ſpływaiące z niey na nas łaſki Boſkie odbieramy, kiedy zaś opieramy ſię temu czego Bog chce, y w tym życiu niebłogoſławieńſtwo Boſkie na ſiebie ściągamy, y w drugim na ſprawiedliwą zaſługuiemy karę. Jeżeli tedy nie ieſt to w mocy naſzey abyśmy odwrocili od nas to co BOG poſtanowił czynić z nami, czyliż nie lepiey ieſt z zupełną, pod rząd woli Jego poddawſzy ſię rezygnacyą, zaſłużyć ſobie na rozliczne miłoſierdzia iego dobrodzieyſtwa, aniżeli daremnie ſię iey ſprzeciwiaiąc, tyſiączne ściągnąć na ſiebie kary y nieſzczęścia. Ale żeby ta naſza powolność y poddanie ſię rządzącemu nami podług upodobania ſwoiego Panu naywyżſzemu, mogła mu być przyiemnieyſza, y ziednać nam

wię-

większą łaſk Jego obfitość, złączona być powinna z ſzczerym wyznaniem nieograniczoney godności, y mocy Majeſtatu Jego, y z tym oświadczeniem iż nic nad to ſprawiedliwſzego, iako ażeby wſzelkie ſtworzenie podległe było iego naywyżſzym rządom. O wielki Boże! możnaſz to, abym ia nikczemny robak ziemi, śmiał ſię ſprzeciwiać wyrokom nayświętſzym, nayſprawiedliwſzym Pana nieſkończonego w wſzechmocności y mądrości iakim cię być wyznaię? Czyliż nieſłuſzna rzecz, aby wſzelkich rozkazow twoich świat cały z reſpektuiącym ſłuchał milczeniem, y one z głębokim wykonywał reſpektem? Ty ieſteś Stworcą y naywyżſzym świata tego Monarchą, zażyway więc o Panie powagi twoiey, pomocy podług upodobania twoiego, rządź wſzelkim ſtworzeniem podług nieograniczoney mądrości Dekretow, y podług wyrokow woli Twoiey nayświętſzey. Ja ſię nigdy na to nie odważę, abym miał pragnienie y żądze moie przekładaiąc nad to coś ty przeznaczył, twoiey Wſzechmocności granice zakładać, ale z ślepym poſłuſzeńſtwem y powolnością poddaię ſię we wſzyſtkim rozrządzeniu twoiemu, czyń ze mną co chceſz, y co ci ſię podoba.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

O miłości bliźniego.

I. GRzechy ſprzeciwiaiące ſię miłości bliźniego ſą poſpolitą y naywiękſzą przeſzkodą w ſprawie zbawienia naſzego, wielkiey zatym potrzeba oſtrożności w dochowaniu tey cnoty tak delikatney, y wielkiey oraz pilności w punktualnym iey obowiązkow wypełnieniu. Miłość ku bliźnim prawdziwym ieſt znakiem Ucznìow Chryſtuſowych, w niey ſię Zbawiciel naywięcey kocha, y z niey nayściśleyſzy rachunek na Sądzie oſtatecznym oddać będzie potrzeba. Upewnił nas o tym BOG przez Proroka ſwoiego, że kto przeciw prawu miłości bliźniego wykracza, ten śmie ranić źrzenicę oka Jego: (a) *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.* Na nic by ci ſię nie przydało w inſzych ćwiczyć ſię cnotach, tey zaniedbawſzy.

II. Maiąc wzgląd na wielkie bliźniego twoiego zaſzczyty ktoremi go Bog dyſtyngwować raczył, umiey go ſobie poważać y ſzacować. On ieſt wyobrażeniem Boſkim, y przybytkiem Pańſkim, przy-

(a) Zach: 2. 8.

Eremi Mont Argentini.

przyſpoſobionym ieſt Synem Boga żyiącego, dziedzicem kroleſtwa y wſzyſtkich dobr Jego, celem miłości naywyżſzego Pana, koncem wſzyſtkich widomych na tym świecie rzeczy, bo te dla pożytku y dobra iego ſą ſtworzone, on ieſt kollegą świętych Aniołow, Bratem Zbawiciela Pana y członkiem tego ciała, ktorego głową ieſt Chryſtus; Jego drogim okupem krwi ſwoiey nayświętſzey zakupił ſobie Zbawiciel JEZUS, na mieyſcu go ſwoim iako Namieſtnika zoſtawił z tym dokładnym rozkazem, aby tak był poważany y reſpektowany, iako ſamego Chryſtuſa ſzanować y czcić należy. Jedna tylko duſza bliźniego twoiego ſzacownieyſza ieſt aniżeli swiat cały, kiedy Odkupiciel twoy chcąc ią zyſkać, życie ſwoie dla nabycia iey łożyć raczył, co uważywſzy S. Chryzoſtom powiedział, że człowiek w ſzacunku ſwoim ſamemu nie iako rowna ſię Bogu, ponieważ na okup iego ſiebie ſamego Bog ofiarował: (b) *Tam copioſo munere Redemptio noſtra agitur, ut homo Deum valere videatur.* Coż ſą wſzyſtkie zaſzczyty, iako to zacność urodzenia, bogactwa, honory, biegłość w naukach, rozumu przenikliwość, dowcip, roſtropność, uroda, y inſze przymioty, z ktorych ſię ty- le

(b) S. Joa: Chris: Hom: de paſch:

le świat chełpić zwykł, y ktore sobie tak wysoce poważa, porownane z tak zacnemi, ktoremi go Bog obdarzył przymiotami? Uczyń więc tę sprawiedliwość ktora bliźniemu twoiemu należy, miey go w takim poszanowaniu iakiego słusznie od ciebie pretendować powinien, to iest więcey go respektuy nad tych ludzi ktorym świat wielkość iakąś przyznawa dla tego, że w nich męstwo, odwagę, umieiętność y dobr doczesnych obfitość znayduie; Nie zapatruy się na samę tylko zewnętrzność iego, podług ktorey podłym y nikczemnym mogł by się w oczach twoich wydawać, ale żywą wiarą zważ z gruntu duszę iego, y wszystkie iey ozdoby; Jmaginuy sobie że go widzisz obmytego krwią Zbawiciela Pana, y że w nim upatruiesz złożone wszystkie nieskończone iego zasługi, dla ktorych, chociaż sam z siebie ostatnią iest podłością y nędzą, nieskończonego staie się godnym uszanowania; ieżeli znayduią się w nim niedoskonałości, pomyśl sobie, że dla nich podobnym on iest do dyamentu prochem zakurzonego albo zakopconego, co iednak bynaymniey szacunku w nim nieumnieysza.

III. Kochay całym sercem bliźnich twoich osobiwie zaś wspoł Braci Zakon-
nych,

nych, ale pamiętać o tym powinieneś, że w miłości twoiey naśladować masz y iść za przykładem Zbawiciela Pana, to iest aby Duch Swięty iey był początkiem, BOG przyczyną, a wieczność końcem; Zastanowiwszy się z uwagą nad obowiązkami miłości ktorą bliźniemu powinniśmy, mało podobno y w zakonnych zgromadzeniach znaydziemy takich, ktorzy by ie Chrześciańskim pełnili umysłem; pospolicie bowiem człowiek człowieka kocha dla zwyczaynych ktore ludzie mieć zwykli względow, to iest, często miłość ludzka z wrodzoney pochodzi inklinacyi, maiąc za fundament bliskie krwi złączenie, za pobudkę przyrodzone w osobie kochaney przymioty, y nie do inszego częstokroć zmierza końca, tylko do doczesnego iakiego pożytku y zysku, zdanie to iest S. Chryzostoma ktory mowi; Ten dla pokrewieństwa lub powinowactwa, inny dla wspołeczeństwa, on dla sąsiedstwa, drugi dla inney iakiey mniemaney przyczyny przychylnym nam się być pokazuie, rzadki zaś iest ktoby z obowiązkow wiary, y powinności Chrześciańskiey kochał nas: (c) *Alius affinitate, alius consvetudine, alius vicinia, alius alia quadam ratione, nemo fidei*

ac

(c) Hom: 6. in Math:

ac religionis pietate nobis amicus eſt. Jeżeli tym ſpoſobem y ty kochaſz b iżniego two- iego, nie czyniſz zadoſyć przykazaniu Bo- ſkiemu, bo Bog przykazał abyś go kochał miłością iego, to ieſt taką miłością kt ra by z nadprzyrodzonych pochodziła przy- czyn, y nie tylko żeby z nich pochop bra- ła, ale do nich iako do ſwoiego zmierzała celu, albowiem iako uważa Grzegorz Swię- ty: (d) Kto kocha bliźniego ale nie dla Boga, ten nie ma prawdziwey miłości: *Si quis quemlibet amat, ſed propter Deum non amat, charitatem non habet.* Kochać powi- nieneś brata twoiego w Chryſtuſie nie z przyrodzoney ſerca ſkłonności, ale za po- wodem łaſki Boſkiey, nie dla tego że w nim upatruieſz przymioty ludzkie, ale że Boſkie w nim wydaią ſię dary, to ieſt iż ieſt dzie- łem rąk Boga, ſługą, y przyſpoſobionym Synem Jego, y dla innych tym podobnych przyczyn, ani maſz mu oświadczać przy- wiązanie twoie w przyſługach do docze- ſnych ściągaiących ſię intereſſow, ale w do- pomaganiu mu do wieczney ſzczęśliwości.

IV. Partykularny miey na to wzgląd abyś przywyknął do miłości tych nawet, ktorzy ci ſą nieprzyiaźni, ktorzy honor twoy y dobrą ſławę czernią, ktorzy w za-

(d) Hom: 38. in Evang:

myślach twoich są ci na przeszkodzie, y ktorzy ci złość gdzie tylko mogą wyrządzaią; Nie masz albowiem nic Bogu przyiemnieyszego, do pozyskania łask iego, nic skutecznieyszego, y nic przyzwoitszego do postąpienia w doskonałości nad miłość nieprzyiacioł. Staray się wyrugować z serca twoiego wszelką ktorą mogł byś mieć ku nim urazę, nie pamiętay na krzywdy ktore od nich poniozłeś, à ieżeli byś w pamięci chował, dla tego to tylko czynić masz, abyś się im za nie dobrodzieystwy wypłacał; Niechay cię od nich nie odraża przeciwność y niechęć z ktorą się ku tobie pokazuią, o to raczey bądź troskliwy, abyś podług wymiaru ich złości mogł im łagodnością y dobrocią zawdzięczyć; Rzecz prawie iest nie podobna, aby osobliwie w zgromadzeniach, w ktorych ludzie rożnych temperamentow w społeczności żyć muszą, tacy znaleść się nie mieli, ktorzy albo przez nieostrożność, albo też czasem y umyślnie w czym przeciwko tobie wykroczą, y umartwią cię, ale w miłości twoiey podobney do ognia rozżarzonego powinny urazy y dysgusta spłonąć tak iak słoma w płomieniu. Tę prawdę za fundamentalną mieć powinieneś maxymę, iż ci, ktorych pospolicie nieprzyiaciołmi
nazy

nazywamy, w rzeczy samey są naywiększemi naszemi przyiaciołami, y wielką nam czynią przysługę; z ich ku nam nienawiści daleko więcey pożytkować możemy, aniżelibyśmy z dobroczynności korzystać mogli; Oni bowiem podaią nam sposob do przeiednania zagniewanego na grzechy nasze Boga, y do zasłużenia sobie u niego na nowe łaski y dobrodzieystwa; Oni otwieraią nam bramę niebieską, à ile iest przeciwności ktore od nich znosić musiemy, tyle iest drogich kamieni ktore oni przydaią do korony w chwale niebieskiey nam zgotowaney. Starszy, to iest Ezau, młodszemu, to iest Jakubowi (mowi S. Augustyn) służyć będzie, nie w tym aby mu iakie czynił przysługi, ale w tym, że go będzie prześladował: (e) *Major serviet minori, Esau scilicet Jacob, non obsequendo, sed persequendo.* Jeżeli tedy tyle prawdziwego dobra od twoich odbierasz nieprzyiacioł, czyliż nie słuszna rzecz iest abyś im z serca sprzyiał? Czy mogł że by był (pyta się dopiero Doktor Swięty) Swiętym niewiniątkom Herod tyle przysłużyć się łaskawością swoią, ile im przysługi uczynił gniewem y nienawiścią? (f) *Nunquid beatis parvulis tantum prodesse potuisset obsequio Herodes, quantum*

(e) Serm: 178. de Temp: (f) Serm: 10. de Sanct:

tum profuit odio? Dusza ktora się rządzi sentymentami przewdziwie Chrześciańskiemi, nikogo sobie nie poczyta za przeciwnika, bo o tey prawdzie skonwinkowana iest, że od tych ktorych zwyczaynie nieprzyiaciołami mianuią, tyle dobrodzieystw odbiera, że obligowana iest policzyć ich w poczet swoich naywiększych y naylepszych przyiacioł. Nie po tym poznać Chrześcianina że wzaiemnością serca wypłaca się tym ktorzy go kochaią, bo to iest rzecz zwyczayna y między Poganami, ale po tym, gdy y tych miłuie według nauki Ewangeliczney ktorzy go nienawidzą y prześladuią. Pospolita wszystkim ludziom iest kochać przyiacioł, ale samym tylko Chrześcianom przyzwoita pokazywać miłość nieprzyiaciołom mowi Tertullian: (h) *Amicos diligere omnium est, inimicos solum Christianorum.* Nienawiść ktorey doświadczamy, krzywdy ktore odbieramy, nie są sprawiedliwe przyczyny dla ktorych bysmy się dyspensować mogli od powinności kochania bliźniego, bo prawo Boskie bez wszelkiey excepcyi kochać ich przykazuie, y zawsze iednostayna tak w tych iako y w inszych okolicznościach przyczyna pobudzaiąca do sprzyiania im iest miłość Boska.

(h) Ad Scap: cap: 1.

ska. A ty czyliż będzieſz śmiał mowić, że go kochaſz, kiedy uſtawiczną przeciwko niemu w ſercu twoim chowaſz awerſyą, kiedy nienawiſnym zawſze na niego patrzyſz okiem, kiedy nie tylko z upodobaniem ſłuchaſz o nim obmow, ale y ſam iego defekta krytykuieſz, kiedy cieſzyſz ſię z iego umartwienia y nieſzczęścia, kiedy pamiętaiąc na krzywdę ktorą od niego poniozłeś, ſzukaſz ſpoſobności do zemſzczenia ſię nad nim, y chętnie iey gdy ſię zdarzy, chwytaſz ſię? Miłość ku bliźniemu rzecz ieſt nader delikatna, iednakże nie maſz tyle ile by potrzeba, na niey względow oſobliwie między Zakonnicami, bo te poſpolicie dotkliwſze ſą, y dłużey reſſentyment w ſercu zachowywać zwykły, ſłuſznie za tym obawiać ſię należy, ażeby niektore z nich nie potępiały ſię tym ſpoſobem; w czym mamy przeſtrogę z iaką żyć powinniśmy oſtrożnością względem zachowania prawa miłości bliźniego, abyśmy podobnegoż uniknęli niebeſpieczeńſtwa.

V. Ciężki grzech popełnia przeciwko miłości, y daie wielkie zgorſzenie zgromadzeniu, kto zrażone do iakiey oſoby maiąc ſerce, nie chce z nią przeſtawać, zdaleka ią miia, kiedy ią zbliżaiącą ſię ku ſobie poſtrzeże, nigdy do niey ſłowa nie przemo-

wi, z ostatnią ku niey pokazuie się oziębłością, widząc ią w iakiey potrzebie albo nieszczęściu, żadney nie chce uczynić iey usługi, słowem kto nie tylko tak sobie z nią postępuie iako z osobą iaką obcą y nieznaioma, ale oczywiste złości y zawziętości ku niey pokazuie znaki. Tak się obchodząc z bliźnim, możesz że się łudzić że czynisz zadosyć prawu Boskiemu przykazującemu abyś go kochał? Czyliż byś sobie życzył, aby ci ktorzy cię kochaią tak sobie z tobą postępowali? Miałże byś tego za przyiaciela, ktoby tymże sposobem z tobą się obchodził? Ztąd więc wnosić sobie powinieneś, że nie możesz wypełnić obowiązkow powinney ku bliźniemu miłości, poty poki trwać będziesz w przedsięwzięciu tak sobie z nim postępowania. Jeżeli zaś nie kochasz twoich w Chrystusie Braci, bądź pewien, że BOG cię też także nie kocha, o czym cię Swięta upewnia Ewangelia mowiąc: że iak ty z bliźnim twoim, tak y Bog z tobą postępować sobie będzie. A kiedy niegodnym Boskiey staniesz się miłości, możesz że być w stanie nad ten stan nieszczęśliwszym y opłakańszym? poniewaz według świadectwa Jana Swiętego, bez niey pewna czeka cię śmierć: (i) *Qui non diligit manet in morte.*

VI.

(i) 1. Joan: 3. 4.

VI. Jeżeli postrzeżesz że w tym zgromadzeniu w ktorym się mieściśz, znayduie się taka osoba ktora od ciebie stroni, y ma iaką ku tobie nienawiść, nie masz sobie tego lekce ważyć, ale powinieneś o skutecznym przeciwko tak niebespieczney ranie sposobie pomyślić; Osoba ta rownie iako ty iest członkiem JEZUSA Chrystusa, ale iest członkiem chorobą zarażonym, przeciwko ktorey lekarstwa od ciebie potrzebuie, bo albo ty iesteś przyczyną choroby iego przeto iż ią obraziłeś, y na ten czas sama sprawiedliwość każe abyś iey uczynioną urazę nadgrodził, poprzedzaiąc ią z powinną za zniewagę satysfakcyą, albo sama żadney nie maiąc od ciebie do tego pobudki, iakąś przeciw tobie powzięła niechęć, w ten czas miłość Chrześciańska pobudza cię abyś ią także uprzedził. Nic przyiemnieyszego Bogu być nie może, iako gdy w takich okolicznościach gwałt sobie uczynisz. Swięty Chryzostom upewnia, że kto tym sposobem uprzedza zagniewanych y nienawisnych bliźnich, na koronę chwały w szczęśliwey zasługie sobie wieczności. Podług mniemania ludzkiego zdaie się rzecz podła być pierwszym do poiednania się z bliźnim, ale zdaniem Boskim uczynek to iest heroiczny wieczney godzien nadgrody.

VII.

VII Jak prętko przytrafi ci ſię że ſię poróżniſz, y przemowiſz z Bratem twoim, natychmiaſt ſzukay ſpoſobu poiednania ſię z nim. Kto trwa w niechęci y nienawiści ku bliźniemu, ten nie może ſobie obiecywać przyiaźni z Chryſtuſem, ktorego on oſobę reprezentuie; tym ſpoſobem rwie wſzyſtkie związki wſpołeczeńſtwa y miłości z tym nayświętſzym Zbawicielem, y ſtaie ſię odłączonym od niego odſzczepieńcem. W tym ſtanie ieżeli ſię znayduieſz, możeſz że być na umyśle uſpokoionym? Sumnienie właſne czyli cię nie upomina, że maiąc ſprawiedliwie zagniewanego przeciwko ſobie Pana, poty ſię żadney od niego nie maſz ſpodziewać łaſki, poki go nie przebłagaſz przez ſzczere z bliźnim twoim poiednanie ſię? Nie odwłaczay więc tey powinności, ſtaray ſię iey zadoſyć uczynić przed zachodem ſłońca.

VIII. Z ſamemi nawet nieprzyiaciołmi pokoiu powinieneś w dobrey żyć harmonij przykładem Dawida, ktory o ſobie mowi, z temi ktorzy nienawidzili ſpokoyności, umiałem obchodzić ſię łagodnie: (k) *Cum his qui oderant pacem eram pacificus*, nie pokazuiąc nieukontentowania chociaż cię do niego będą pobudzać, y znoſząc cier-

(k) Pſal: 119. 6.

cierpliwie przykrości ktore ci wyrządzać będą, naśladować powinieneś Joba, po bratersku obchodząc się z temi, ktorzy się dla ciebie pokazuią strusiami w nieużytości serca, à smokami w złości y zapalczywości: (1) *Frater fui draconum, & socius struthionum.* Rzuć okiem na dwie osoby niezgodne w tym czasie kiedy zwadziwszy się z sobą wadzą się, iedna drugą lżąc y znieważaiąc, czyliż nie znaydziesz w nich żywego wyobrażenia walczących przeciwko sobie owych dwoch smokow widzianych we śnie od Mardocheusza? albowiem w zapędzie zapalczywości swoiey iedna przeciwko drugiey cały iad wywiera w słowach pełnych złości y zaiadłości; co ieżeli w takich osobliwie postrzeżesz osobach, ktore z dyspozycyi Boskiey w iednymże mieszcząc się zgromadzeniu, w zupełney tak powinny by żyć iedności, żeby w nich iednoż serce y idnaż znaydowała się dusza, osądź proszę czyli co nad to niegodziwszego y nieprzyzwoynieyszego wymyślić się może? Tym swoim postępkiem czyliż nie pokazuią że chcą być policzone w poczet partyzantow Smoka Apokaliptycznego, y wcześnie w piekielne chcą zamienić zamieszanie, niebieską ktora w zakonnych domach być powinna spokoyność?

IX.

(1) 30. 19.

IX. Przytrafić ſię to może, iż w zgromadzeniach znaydą ſię czaſem niektore oſoby, tak upośledzone w naturalnych talentach, y w tych przymiotach ktoremi inne na powſzechną zarabiać ſobie zwy ſ eſtymacyą, y wziętość, że dla niedoſtatku ich będą wzgardzone y zaniedbane, ku takim ty ſtaray ſię z oſobliwſzą pokazywać ſię miłością, ta bowiem tym doſkonalſzą na ten czas będzie, kiedy w niey nie poydzieſz za powodem natury, nic takiego w ſobie nie maiącey, coby cię do miłości pobudzić mogło? Nie zaniedbyway dawać im dowodow oczywiſtych twoiego przywiązania y ſzacunku, à to z ſzczerey chęci konſolowania, y zyſkania ich Bogu. Tym ſpoſobem naſzladować będzieſz Boga, ktory ukochał narod ludzki, chociaż nie tylko nic w nim nie znalazł godnego miłości ſwoiey, ale owſzem wielką w nim upatrzył podłość y obrzydliwość dla ſkażoney w nim grzechami natury.

X. Znayduie ſię czaſem ten defekt w niektorych oſobach zakonnych, że ſię wzaiemnie niekochaią, y żyią z wſzelką ku ſobie oziębłością, chroń ſię go pilnie y oſtrożnie, ſprzyiay ſzczerym ſercem wſzyſtkim wſpoł Braci zakonnym, y zachoway prawdziwą z niemi zgodę y iedność; tak w

tym

tym co złego, iako y w tym co dobrego przytrafić się im może, bądź ich ukontentowania, czyli umartwienia uczestnikiem, tak złe iako y dobre ich przypadki za twoie własne poczytuiąc; upatruy z ochotą y troskliwością okkazyi usłużenia im w ich potrzebach, postępuy sobie z niemi z wszelką ludzkością, łagodnością, przystoynością; Słowem staray się o to, aby w osobie twoiey każdy z nich znalazł prawdziwie kochaiącego Brata. Nie naszladuy w grubiańskiey y nieużytey naturze tych, ktorzy sami tylko w sobie kochaią się, o swoich tylko są troskliwi wygodach, y nie tylko że nie są gotowi żadney sobie uczynić przykrosci dla usługi bliźniego, ale krokiem nawet iednym postąpić nie chcą ażeby mu w potrzebie dopomogli; Nie tylko pracy y starania nie żałuy około dobra y pożytku Braci twoich, ale tego wszystkiego co ci być może naymilszego bądź gotow odstąpić bylebyś ich sobie mogł zobligować. Dobry y cnotliwy Zakonnik staraiący się tak iak powinien o postępek w doskonałości, ma to sobie za prawo y powinność, aby żadney nie zaniedbywał sposobności w ktorey by mogł przysłużyć się bliźniemu, y oświadczyć mu przychylność swoią, przeto z wszelką attencyą upatruie

iey,

iey, y troſkliwy ieſt aby mu na niey nigdy nie zbywało. Widziała niegdyś Swięta Gertruda miłość pod figurą drzewa w ſercu iey wkorzenionego, ktore okryte było kwieciem y owocem obfitym; Co dzień, co godzina, owſzem y co moment drzewo to miſtyczne powinno wydawać w ſercu twoim nowe owoce ſentymentow miłości, eſtymacyi y przyſługi dla bliźniego twoiego, do czego ieżeli by ci ſię kiedy nie zdarzyła okazya, przynaymniey proſić Boga powinieneś za iego potrzeby; Ażeby zaś owoce te ſtały ſię przyiemnemi, y ſmakowitemi; w tym wſzyſtkim cokolwiek bliźniemu świadczyć będzieſz, niechay ſię wydaie, że to z ſzczerego y prawdziwie przychylnego ſerca pochodzi.

XI. Kochay wſzyſtkich twoich wſpoł Braci zakonnych, ale partykularnego do niektorych tylko chroń ſię przywiązania, y więkſzey dla iednych iak dla drugich nie pokazuy przyiaźni, bo to w zgromadzeniach bez złych być nie może konſekwencyi, nie tylko albowiem ztąd pochodzić zwykły nienawiści, zazdrości, emulacye, ſzemrania, y zły dla drugich przykład, wdawſzy ſię w takie przyiaźni; nie śmiał byś przyiacielowi twemu ſprzeciwić ſię, kiedy by cię namawiał do zgwałcenia na przykład milczenia zakonnego, albo do prze-

przestąpienia w czym inszym, praw y ustaw zakonnych, y nieobeszło by się bez tego, abyś w konfidencyi z swoiemi nieotworzył się mu zgryzotami, z nieukontentowaniem iakim lub umartwieniem, albo żebyś niesłuchał go żałącego się na swoie przeciwności, w czym arcytrudna rzecz iest uniknąć obmow, narzekania y szemrania. Godzi się dla cnotliwego y dobrego zakonnika więcey mieć przywiązania y przychylności, bo y sam BOG ktorego miłość wzorem y przykładem dla nas być powinna, takich więcey kocha nad inszych, nie potrzeba atoli zewnętrznemi tak tego pokazywać znakami, żeby przez nie wzniecić się mogła w drugich zazdrość y emulacya, ani kiedy do tego punktu przychodzić powinna miłość Brata twoiego, abyś z niey miał brać pochop do przestępstwa reguł, y do zaniedbywania powinności zakonnych. Swięty Augustyn bardzo dobrą w tey okoliczności daie naukę mowiąc; iako nie powinniśmy rozciągać nienawiści naszey ku bliźniemu, dla tego iż grzech iego nienawidziemy, tak też powinniśmy wystrzegać się tego, abyśmy kochaiąc bliźniego naszego, dla miłości iego w grzechu się nie kochali: (m) *Propter vitium non oderit hominem, propter hominem non amet vitium.*

XII.

(m) Lib: 13. de Civit: cap: 2.

XII. Niechay w ostatniey będą u ciebie obrzydliwości fakcye, konspiracye czyli związki, z nich bowiem pochodzą rozrożnienia umysłow, przez nie m eſza ſię pokoy w zgromadzeniu, y z nich wynikaią podziały na partye ſzkodliwe duchowi iedności, zgorſzenie w świeckich czyniące, y zakał imieniowi zakonnemu przynoſzące; Osobliwie zaś takich maſz ſię wyſtrzegać fakcyi, y nigdy w nie nie wchodzić, ktore na ſamey tylko ambicyi, nienawiści, lub na inſzey iakiey zakładzaią ſię paſſyi, bo w nich zawſze diabelſki ukrywa ſię duch, y nie można w nich uchronić ſię cięſzkiey obrazy Boſkiey, nie tylko dla zgorſzenia, bez ktorego one obeyść ſię nie mogą, ale y dla tego że ſą powodem wchodzącym w nie do wielu grzechow; poſpolicie bowiem ci do tey, drudzy, do drugiey przywiązani ſtrony, nie tylko zawziętość, złość, y nienawiść wzaiemną maią przeciwko ſobie, ale ſię uſtawicznie ſzkaluią, iedni drugich afrontuią, y o niczym prawie nie myślą iako żeby przeciwnikow ſwoich zdradzić, oſzukać, ochydzić, y zgubić mogli. Czyliż może miłość Chrześciańſka, y Duch Boſki ktory ieſt duchem miłości y iedności panować w ſercach tak zaiątrzonych? być to żadną miarą nie może; Coż więc za tym

idzie,

idzie, nic inſzego zapewne, tylko że ſer a takie (iako uważa S.Bazyli) ſtaią ſię przybytkiem czartowſkim, kiedy przez złość y nienawiść ktorą w nich przeciw bliźniemu chowaią, czart uſtawicznie przemieſzkiwa: (n) *Qui odium habet, is diabolum in ſe nutrit.*

Wiem ia o tym dobrze, iż prawie nie podobna rzecz ieſt, ażeby w elekcyach, albo w intereſſach tyczących ſię całego zgromadzenia, wſzyſcy byli iednegoż zdania, z tym wſzyſtkim iednak w podobnych okolicznościach, każdy powinien powiedzieć ſwoy ſentyment z wſzelką ſkromnością, y z ſzczerością ſerca, ani w nim nie ma czego inſzego upatrywać, procz większey chwały Boſkiey ; Namawiać inſzych aby ſzli za zdaniem twoim, y z niemi ſię wiązać abyś ſię przy twoim utrzymał przedſięwzięciu, znak ieſt nieſpokoynego y burzliwego umyſłu. Bez ſprzeczek y bez wſzelkiey zaciętości tym ſpoſobem kończyć ſię powinny wſzyſtkie intereſſa zakonne, iak prawa opiſuią w Konſtytucyach każdego Zakonu. Gdybyśmy ſię nad tym reflektowali co za tym naſtępuie, kiedy inſi w zdaniach ſwoich za naſzym idą zdaniem, to ieſt iż na ten czas ieſteśmy w odpowiedzi przed Bogiem za złe ktore wyniknąć mogą kon-

(n) De inſtit: Mon: Serm: 2.

konſekwencye z rzeczy od nas ułożney, nie ſzukalibyśmy tego żeby inſi naſzym rządzili ſię ſentymentem, nie chcąc ciężaru wkładać na ſumnienia naſze, y nie chcąc oddawać rachunku, ieżeli to co ſtaraliśmy ſię utrzymać, dobrego ſkutku nie przynieſie; Raczey tak byśmy ſobie poſtępowali, iak S. Bernard, ktory o ſobie powiada, iż naywięcey z tego był kontent, kiedy ſię iego zdanie nie utrzymało, na ten czas bowiem żadney nie miał na ſumnieniu troſkliwości y nieſpokoyności, nie będąc obligowanym Bogu odpowiedzieć za to co ſię przytrafiło.

XIII. Kto chce w zakonnym ſtanie zachować iedność, pokoy, y miłość, wiele rzeczy dyſſymulować powinien, być cierpliwym, y nie zbyt gorliwym w utrzymaniu ſię przy ſwoich prerogatywach, dla utrzymania ſpokoyności uſtępuiąc ich. Nader ſzacowna rzecz ieſt życie ſpokoynie, zaczym ſakryfikować dla niego wſzyſtko potrzeba, y preferować go należy nad inſze mniemane awantaże. Ktokolwiek tym obchodzi ſię ſpoſobem ile w zgromadzeniach, wielką ztąd odnoſi korzyść, kto zaś za każdym słowem y uczynkiem zaraz z niecierpliwością wybucha, reſſentyment pokazuiąc, inzego nie ma pożytku, tylko że ne-

wego

wego coraz nabawia się nieukontentowania. Ta iest naypewnieysza droga, ktorą zakonna osoba iść powinna, czynić ile można wszystkim przysługi; a cierpliwie znosić to co się przeciwnego przytrafić może bez wszelkiego pomieszania, zemsty y nienawiści; a ieżeliby znalazł się kto w zgromadzeniu, ktoremu by trudno było dogodzić; y ktoryby dla iakiey przeciwko tobie antypatyi źle się z tobą obchodził, ku takiemu z osobliwszą masz się pokazywać miłością, y żadney niepowinieneś zaniedbać okazyi do przysłużenia się mu, chociaż byś pewien był tego, że przysługi twoie bez żadney wdzięczności przyimować będzie, y że mu się tym sposobem nie przypodobasz, ani go sobie ziednasz, tak albowiem sobie postępuiąc więksża przed Bogiem mieć będziesz zasługę, y skutkiem samym pokażesz, że miłość twoia żadnym nie uwodząca się interessem, samego tylko ma przed oczyma Boga, y wykonanie prawa Iego. Bespieczny być powinien (mowi S. Grzegorz) o zachowaniu miłości, kto dla Boga kocha tego, od kogo wie dobrze, iż się nie ma spodziewać wzaiemności (o) *Ille securus amat, qui propter Deum, illum amat; a quo intelligit se non amari.*

(o) Hom: 38. in Evang:

XIV. Jeżeli przez urząd obligowany nie iesteś wglądać w sprawy y obyczaie innych, siebie tylko samego patrz, nie examinuiąc, y nie krytykuiąc iak sobie postępuią. Bylebyś tylko na ułomności y skłonności twoie pilne miał oko, gorliwość twoia będzie się miała nad czym zabawić. Niesądź nikogo, ieżeli strasznego chcesz uniknąć Sądu Boskiego, nie zwykł bowiem Bog tego cierpieć, aby kto śmiał iemu, tylko samemu przyzwoite sobie przywłaszczać Prawo, cudze potępiaiąc y taxuiąc Sprawy; Na to raczey (upomina S. Paulin:) miey baczność, abyś życie twoie dobrze umiał rozporządzić, a cudzego życia nie krytykuy: *Magis vitam tuam disce ordinare, quam alienam carpere.* Chociaż byś iawne defekta znaydował w bliźnim twoim, exkuzować go u siebie powinieneś, nie ufać twoiemu o nim zdaniu, w ktorym nieraz trafiło ci się zbłądzić, nic nie decydować, wiedząc dobrze o tym, że często lekkomyślnie y nierostropnie o ludzkich sądziłeś uczynkach, dobrze tłomaczyć intencyą iego, wyrozumiewać y wybaczać Jego ułomności, a ieżeliby rzecz tak była oczywista, zebyś iey nie mogł exkuzować, obawiać się masz, czyli większym w oczach Boskich nad niego nie iesteś winowaycą; Może to być

iż

iż zewnętrzne defekta Jego znakomitsze są niżeli twoie, ale podobno w wewnętrznych go przewyższasz; y gdy by żadne inne w tobie się nie znaydowały, źle o nim sądząc, grzeszysz pychą, bo się nad niego lepszym y doskonalszym być rozumiesz, grzeszysz lekkomyślnością bo śmiesz go ganić y potępiać, a te tylko same obydwie zbrodnie obrzydliwsze są przed Bogiem, y więcey zbawieniu szkodzące, nad ułomności ktore w bliźnim twoim upatruiesz. Ta iest właśność złego człowieka (mowi S. Grzegorz Nazianzeński) że z wszelką łatwością zwykł potępiać człowieka cnotliwego; przeciwnym zaś sposobem kim cnota rządzi, ten nie łatwo odważa się na to, ażeby niecnotliwego potępiał y ganił: *Malus celerrime adducitur, ut bonum etiam virum condemnet, contra vir probus ne malum quidem facile condemnaverit.*

XV. Lekkomyślne bliźnich naszych posądzania przyczyną są wszystkich grzechow, w ktore przeciwko miłości bliźniego wpadamy; z nich to pochodzi, że sobie Braci naszych lekce ważemy, y niemi gardziemy, że ich nienawidziemy, że się gniewem przeciwko nim uwodziemy, że się do zemsty kunim pobudzamy, że im złorzeczemy y źle o nich mowiemy, słowem ony nam są do te-

go powodem, że w pokoiu z niemi żyć niemożemy nienawiſnemi ich ſtaiąc ſię nieprzyiaciołmi: Nigdy dosyć nie możemy zażyć oſtrożności abyśmy ſię tego defektu uchronić mogli, bo z iedney ſtrony przyrodzoną mamy do niego ſkłonność, z drugiey zaś ſtrony kiedy mniey o tym myślemy w niego wpadamy. Pycha, złość, delikatność naſza, y prętkość umyſłu naſzego poſpolicie do lekkomyślnego o bliznich naſzych zdania zwykły nas pobudzać. Pycha, bo ſobie podchebiamy że ieſteśmy tak dobrze oświeceni, iż możemy przeniknąć wſzyſtkie ludzkie zamyſły dokąd zmierzaią, y radzibyśmy znaleść przywary rożne w bliznim naſzym, ażebyśmy ſię mogli większą nad nich chełpic y zaſzczycać doſkonałością. Złość, bo ta właſnie naſze niedoſkonałości w bliznich zwykła upatrywać, y naylepſze ich ſprawy źle tłumaczyć. Delikatność; bo ta obawiaiąc ſię ażeby nie była urażona, y w nayniewinnieyſzych nawet rzeczach coś podeyzranego znayduie, y tam winę czeſtokroć widzi, gdzie żadney nie maſz, Na oſtatek prętkość czyli żwawość umyſłu, z tey bowiem pochodzi, że pierwſzey zaraz o cudzych defektach przychodzącey chwytamy ſię mysli, y natychmiaſt gotowi ieſteśmy naſzą względem nich ferować ſentencyą

cyą w żadne nie wchodząc racye, ktoreby ie mogły exkuzować. Gdy by się w nas znaydowała prawdziwa ku bliznim miłość, żadnych w nich nie upatrywalibyśmy błędow, bo by ie ona pokryć umiała, ta albowiem cnota Swięta y tam ich nie widzi gdzie na nich w rzeczy samey nie zbywa, przeciwnym zaś sposobem złość y nienawiść y tam ich chce szpyrać gdzie nigdy nie były. Nie maiąc ani powagi, ani wiadomości, ani niewinności przymiotow każdemu sędziemu potrzebnych, czyliż możemy się na to osmielić, abyśmy sprawy bliźniego naszego sądzili? Powagi nie mamy, bo ta samemu przyzwoita iest Bogu, albo sędziom na mieyscu Jego postanowionym; Nie mamy wiadomości, bo sam tylko Bog przenika skrytości serca ludzkiego, nie mamy niewinności, bo większemi iesteśmy w oczach Boskich winowaycami nad tych, ktorych posądzamy. Pamiętaiąc więc na to że do nas nie należy decydować o tym co kto czyni, y iakim czyni umysłem lub końcem, w nayoczywistszych nawet defektach nie potępiaymy bliźniego naszego, ale raczey nasze sądźmy y dekretuymy niedoskonałości, bo mamy do tego władzę od Boga nam pozwoloną; W myslach ktore nam przypadać będą pobudza-

budzaiące nas do krytykowania obyczaiow cudzych, tym się składaymy, że to do nas nie należy o nich sądzic, że kto się na to odważa, nie uydzie rygoru strasznego sądu Boskiego, że wielką popełniamy niesprawiedliwość tak dotkliwi będąc z przyczyny ułomności bliźniego naszego, kiedy na właśne defekta tak nieczułemi iesteśmy, y że (iako uważa ieden z Oycow Swiętych) podobnemi być chcemy, do owych ludzi ktorzy idą do domu Sąsiedzkiego, ażeby tam mogli płakać nad śmiercią Sąsiadow zapomniawszy o tym, że maią umarłych w właśnym domu ktorych by pierwey opłakać powinni.

XVI. Nie uwodź się zazdrością gdy widżisz znakomitsze w bliźnim niżeli w tobie przymioty, pamiętaiąc na szkaradność y obrzydliwość grzechu tego. S. Chryzostom naucza, że chociaż są takie defekta y przywary ludzkie ktore mogą być exkuzowane, nienawiść żadney nie ma exkuzy (p) *Invidus nullam habet excusationem*, tenże sam S. Doktor na inszym mieyscu znowu mowi, iż taka iest złość grzechu nienawiści, że go czyni niegodnym pardonu (q) *Gravis morbus invidia, & omni venia privatur.* To uważaiąc S. Cypryam z po-

(p) Hom: 36. in Joan: (q) Hom: 31. in prim: ad Corint:

z podziwieniem woła: Coż to za zapamiętałość ſerca, co za zaiadłość, nienawidzić w bliznim albo iego zaſługi, albo przymioty od Boga mu pozwolone, ſzczęſciem y pomyslnością trapić ſię, z zaſzczytu y chwały bliźniego brać pochob do wewnętrzney zgryzoty, y niepokoju? (r) *Qualis cogitationum tabes ... odiſſe in altero vel merita propria, vel beneficia Divina, in malum proprium bona aliena convertere, aliorum gloriam ſuam facere pœnam.* Jeżeli prawdziwie kochaſz blizniego twoiego, między tobą y nim żadney upatrywać nie maſz rożności, ſzczęſcie y dobro iego za twoie właſne poczytaiąc ſobie: *Amicus eſt alter ego.* Nad to powinien byś ſię zreflektować, że nie mogł byś z tego pożytkować czego mu zazdrościſz, albowiem przymioty natury, godności, Urzędy, życie ſwobodne y wygodne, czego poſpolicie ludzie ludziom zazdrościć zwykli, ſzkodliwe ſą y wielce niebeſpieczne człowiekowi tak ſkłonnemu do złego iakim ty ieſteś. Gdyby podobne w tobie iak w innych znaydowały ſię talenta, gdy byś na tym ſamym honoru ſtopniu był poſtawiony, na ktorym cierpieć nie możeſz brata twoiego, mogł byś ſię prędzey zgubić, maiąc do tego

(r) Serm: de livore.

tego wſzelką w ſobie ſpoſobnośc dla przyrodzoney ci chełpliwości, y ſkłonnoś i do życia rozwiozłego. Spuść ſię więc zupełnie na Boſką opatrzność, ktora lepiey poznaie co ſię z ſłabością twoią zgodzić może a co iey ieſt przeciwnego, chwal y wyſławiay z reſpektem iey Nayświętſze wyroki, kontentuiąc ſię tym wymiarem talentow y przymiotow przyrodzonych, ktoremi cię obdarzyć raczyła.

XVII. Nadewſzyſtko zaś wyſtrzegay ſię obmowy, y ſzkodzenia na ſławie bliźniemu twoiemu, naog ten poczytaiąc ſobie za rzecz arcyniebeſpieczną ſumnieniowi twoiemu. Poſtrzegłſzy iaki błąd w nim, albo dowiedziawſzy ſię o rzeczy takiey, ktora gdy by ſię rozgłoſiła mogła by honorowi iego zaſzkodzić y oſławic go, pamiętaiąc na to, że gdy by co podobnego o tobie roznieſiono, znacznie by cię to zmartwiło, umorz ią y ukryi w ſercu twoim, nikomu o tym co ieſt, y co ſię ſtało nie powiedaiąc, ieżeli bowiem inaczey ſobie poſtąpiſz, oddaſz ściſły Bogu rachunek, y za to ześ ublizył ſławy bliźniemu twoiemu twoim wielomoſtwem, y za to, że dałeś okazyą inſzym ażeby o nim zle mowili y ſądzili; A ieżeli gdzie to w Zakonnych zgromadzeniach grzech ten mieyſca

ca mieć nie powinien; kiedy ſię trafi że w czym zakonna Oſoba wykroczy, nie go- dzi ſię od kąta do kąta chodzić, rozno- ſząc po całym Domu błąd y defekt iey, a tym bardziey niegodzi ſię exageruwać ani przyczyniać tego w czym zbłądziła Bądź więc oſtrożnym w takich okolicznościach nigdy ich ſobie nie lekce ważąc, y miey to ſobie za regułę życia, aby żadne z uſt twoich nie wyſzło ſłowo, ktorym byś mogł ſławie bliźniego twoiego zaſzkodzić; albo milcz, albo ieżeli chceſz mowić, zawſze mow dobrze o nim. Nie ioſk naſości na- ſze chociaż ſą iawne, iednakże radzibyśmy byli, aby nikt o nich nie mowił y nie pa- miętał, zaczym podobnym ſpoſobem y my z bliźnim naſzym poſtępować ſobie mamy. Nie przeto że inſi bez wſzelkiego ſkrupu- łu cudze taxuią y krytykuią ſprawy rozumiey że y tobie godzi ſię iść za ich przykładem, ochronić ich y exkuzować raczey ile mo- żeſz, powinieneś. Gdyby kto na twoy następował honor, nie zbywało by ci na racyach y ſpoſobach emundowania ſię z uczynionych ci zarzutow, co byś więc czy- nił na ochronienie y ocalenie ſławy two- iey, czyń y dla bliźniego twoiego, tym ſpoſobem przypodobaſz ſię Bogu, y oſobli- wych łaſk iego ſtaneſz ſię godnym.

XVIII.

XVIII. Wystrzegay się abyś przez szemrania, nie mieszał pokoiu w zgromadzeniu Zakonnym, y między Bracią niezgody nie rozsiewał, kiedy usłyszysz że się kto albo z złym słowem wimowi przyciwko bliźniemu, albo postrzeżesz że mu iest przeciwny, y szkodzić mu zamysla, lub że mu iuż w czym zaszkodził, tak urażonemu nie donoś tego, y nie wyiawiay, albowiem byłbyś w odpowiedzi przed Bogiem za wszystkie grzechy, ktore by z tey twoiey relacyi nastąpić mogły. Wystrzegay się także dyskursow krytykuiących spraw, ktore ci się albo w Przełożonych, albo w Braci Zakonnych niepodobaią, pamiętaiąc na to, że szemrania y obmowy ile między ludzmi w wspołeczeństwie żyiącemi, zaraźliwym są powietrzem. Bywaią ludzie tak wolnego sumnienia, iż bez wszelkiego skrypułu publicznie defekta y ułomności cudze taxuią y o nich radzi mowią, ale ty ich nie naśladuy, y miey to za rzecz pewną, że się nigdy nie godzi tego co kto wymowił, albo uczynił, roznośić y rozsiewać, bo przez takowe mowy ubliża się miłości bliźniego, umysły się roziątrzaią, y czyni się niepokoy w zgromadzeniach. Szemrania y osławienia w wielkiey iakiey rzeczy są grzechem śmiertelnym, y przyczyną bywaią

wiel-

wielkiego porożnienia, y niepokoiu; Tę prawdę poimiy dobrze, abyś się mogł uchronic upadku w grzechy, ktore cięższe w takowych okolicznościach są aniżeli pospolicie sądziemy. Co za pożytek, y iaka korzyść być może dla ciebie w tym, że drugiego obmawiasz? a to obrazisz Boga, y twoiey niegodziwie dogodzisz passyi. Jeżeli poniozłeś iaką krzywdę od drugiego, rozmow się z nim po Braterſku, albo zażyi przyiaciela twoiego, ktoryby mu to wymowił, y kiedy tak sądzisz, użal się o to przed Przełożonym twoim, ale szemraniem y narzekaniem twoim, niekłoć y niemieszay pokoiu w zgromadzeniu. Kiedy by zaś przed tobą skarżył się y narzekał Brat Zakonny, nie rozrzewniay y nie podniecay żalow iego, chwaląc y approbuiąc to na co się uskarża y narzeka, lecz staray się uspokoic go w iego dotkliwości, exkuzuiąc błąd y defekt tego od kogo mniema się być urażonym.

XIX. Z zakonnemi Bracią z osobliwszą postępuy sobie łagodnością y dobrocią. Jarzmo Zakonnego życia samo z siebie dosyć cięszkie iest, przeto nie powinieneś go cięższym czynić obchodząc się z niemi niedyskretnie, nie rostropnie, y zbyt ostro, ale ludzkoscią twoią y duchem pel-

nym

nym dyſkrecyi maſz im dopomagać do tego, aby go chętnie y z ukontentowaniem znosili: Umiey wyrozumiewać ich ułomnościom y błędom, wſzakże y tobie zbłądzić ſię przytrafia, a przeciez oni defekta twoie, chociaż podobno więkſze nad te iakie ſię w nich znayduią, cierpią. Nie chcieć niecierpliwie znoſić ludzkich ułomności, nie tylko znakiem ieſt niedoſtatku cnoty, uczciwości, dobrey edukacyi, y przyzwoitości w przyſtoynym z ludzmi obchodzeniu ſię, ale y ſłabości umyſłu, oraz iego nieroſtropności y opierzchliwości, kto bowiem pretenduie widzieć ludzi bez wſzelkich defektow, ten rad by żeby oni ludzmi być przeſtali. Umiey więc naturalną w tobie powściągać żwawość, y czyniąc ſobie w niey gwałt, naucz ſię zapatrywać na cudze ułomności z łagodnością y ſpokoynością umyſłu. Pamiętay zawſze na to, że każdy bliżni ktory ieſt naczyniem wielkiego ſzacunku ale ſłabſzym nad ſzkło, y że dla tego z wſzelką maſz ſię z nim obchodzić oſtrożnością; Czyliż by to rzecz była godziwa, abyś nieroſtropnością twoią y zbyteczną dotkliwością miał do zguby iego kooperować, y żebyś śmiał z ręku Zbawiciela wydzierać ten depozyt drogi, ktorego on nabył okupem

Krwi

Krwi Swoiey Nayświętfzey; Bądź tego pewien, że przed fądem Jego oddafz fciffy rachunek z tych wfzyftkich grzechow, do ktorych iefteś powodem bliźniemu twoiemu nie maiąc powinney ku niemu miłości, y niedyfkretnie z nim fobie poftępuiąc.

XX. Reflektuy fię częfto nad owemi flowami S. Piotra Apoftoła (a) *Ante omnia mutuam in vobifmet ipfis charitatem habentes*, nade wfzyftko powinna fię w was znaydować zobopolna miłość; tudzież nad ową odpowiedzią iednego Nauczyciela Starozakonnego prawa, ktorą Zbawiciel Pan pochwalił (b) *Diligere proximum tanquam fe ipfum, majus eft omnibus holocaftomatibus & facrificjis*, kochać bliźniego tak iako fiebie famego, zacnieyfza rzecz ieft nad wfzyftkie cało palne ofiary. Nie zapominay nigdy o tym, że po miłości Boga ktorego naypierwey y nad wfzyftko kochać powinniśmy, iedna z naypierwfzych y nayprynćypalnieyfzych ieft powinności nafzych miłować bliźniego, tak iż procz niego do żadney rzeczy z większym przywiązaniem być nam fię nie godzi. Lepiey ieft, abyś fzkodował na tym wfzyftkim cokolwiek nayfzacownieyfzego w tym życiu mieć możefz, aniżeli abyś miał w czym nie uczynić zadofyć obowiązkom miłości bli-

znie-

zniego, bylebyś mogł w całości dochować tey Swiętey cnoty, inne doczesne y stworzone rzeczy sakryfikować powinieneś, ona bowiem droższa y znakomitsza iest nad wszystkie świata tego dostatki. Cwiczenia Duchowne ktoremi się zabawiasz, y inne iakiekolwiek stanu twoiego powinności ktore odbywasz, nie mogą z nią być porownane, ona bowiem milsza y przyiemnieysza Bogu iest, nad osobność y oddalenie się od wspołeczeństwa, nad milczenie, nad Modlitwy, nad ostrości pokuty y umartwienia. Chociaż byś sto razy więcey czynił nad to co iuż czynisz, y chociaż byś samo nawet poniosł Męczeństwo, wszystko to nie podobało by się Bogu, gdyby ci miało zbywać na miłości bliźniego. Ta cnota Swięta sama przez się Męczeństwem nie iako iest, przez ktore wielbiemy Boga, y znacznie u niego sobie zasługuiemy. Prawda że naypierwsze to staranie twoie być powinno, abyś się umiał Bogu przypodobać, ale procz tego o to troskliwym nadewszystko być ci potrzeba, abyś żył w zupełney z bliznim twoim iedności, y żebyś nie zaniedbywał dawać mu dowodow szczyrze przychylnego serca, nie uważaiąc bynaymniey na iego defekta, ani na to że podobno nie będzie umiał ziednać sobie affektu

ktu twoiego, ale owszem zrażać cię od siebie będzie. Tak go kochać powinieneś, iako siebie samego, to iest tak ci być szacownym y miłym być ma, iak ty sam sobie miłym iesteś; nie tylko życzyć mu szczyrze masz wszystkiego dobra tak doczesnego iako y Duchownego, tak iako go sobie życzysz, ale podług zdarzaiących się okazyi, w nim mu przysługę twoią powinieneś pokazywać, dobre iego lub złe powodzenie tak cię interessować powinno, iako własne twoie; słowem, potrzeba abyś sobie tak z nim we wszystkim postępował, iak sobie z sobą zwykłeś postępować.

XXI. Z grzechow przeciwko miłości popełnionych bardzo złe pochodzą konsekwencye, y nader szkodliwe ich są skutki. Jeżeli masz nieprzyiaźn z bliznim twoim, y chowasz w sercu twoim iaką ku niemu nienawiść, tracisz wewnętrzną spokoyność, staiesz się przykrym y niespokoynym, żadnych pociech duchownych nie czuiesz y nie doswiadczasz, na modlitwie tysiącznym z tey przyczyny podpadasz dystrakcyom, wszystkie sprawy twoie są niedoskonałe, bo dla niedostatku miłości, na tym zbywa im, bez czego Bogu przyiemne być nie mogą; a częstokroć aby ukarał w tobie Pan zdrożenia twoie od prawa miłości bliznie-

go,

go, przepuszcza na ciebie rożne pokusy duszn ych nieprzyiacioł, ktore cię trapią y męczą. Jak prętko więc postrzeżesz że w czym wykroczyłeś przeciwko tey Swiętey Cnocie, staray się natychmiast to nadgrodzić dla uchronienia się takich lub tym podobnych złych konsekwencyi.

XXII. Chociaż iuż podobno starałeś się czynić zadosyć za twoie nieprawości, iednakże zostałeś ieszcze w wielu rzeczach dłużnym Sprawiedliwości Boskiey, do wypłacenia się z tych długow, nie znaydziesz skutecznieyszego oraz y łatwieyszego sposobu, iako gdy pilnie y ochotnie pełnić będziesz powinności miłości Chrześciańskiey. Sam Zbawiciel Jezus Chrystus przyrzekł, że gotow iest nam darować winy nasze, ieżeli daruiemy krzywdy ktoreśmy ponieśli, że sądzić nas nie będzie, ieżeli bliźnich naszych sądzić przestaniemy, y że iak my sobie z Bracią naszą postępować będziemy, tak y on z nami sobie postąpi, zaczym bylebyśmy zupełnie zachowali obowiazki prawa miłości dla bliźniego, wątpić nam o tym nie trzeba, że się z nami łaskawie sędzia Bog obeydzie w dzień sądu ostatecznego. Miłość ktorą oświadczać będziemy bliznim, a mianowicie przeciwnikom y prześladowcom naszym, ukryie y

ie y zasłoni liczbę zbrodni naszych przy oddaniu z nich rachunku, według świadectwa Swiętego Chryzostoma: (a) *Hæc (dilectio proximi) nobis potissimum in die illa patrocinabitur*, przeciwnym zaś sposobem nie uydziemy rygoru Sądu Pańskiego, ieżeli iey im nie dochowamy, lub przeciwko niey wykraczać będziemy, albowiem straszny Sędzia bez pardonu surowie zwykł karać naymnieysze przeciwko bliźnim przewinienie.

XXIII. Nie masz nic na świecie tak przyiemnego, iako widzieć mnogość Zakonnikow kochaiących się wzaiemnie, y w takiey między sobą iedności żyiących, iak gdyby iednymże duchem tchnęli, iak gdyby iednaż dusza y iedno serce we wszystkich było; Rzuć na nich okiem, a obaczysz iż ieden drugiego uprzedza aby mogł Bratu zakonnemu przysługę uczynić, odstępuie swoich wygod dla dogodzenia mu, cierpliwie y z ukontentowaniem znosi pracę, podeymuie fatygi służąc mu w potrzebach iego, nie iest że to żywe wyobrażenie współeczeństwa świętych w chwale niebieskiey? ktorych doskonała miłość tak wzaiemnie łączy, że iednaż iest wszystkich zabawa? Takie zgromadzenie zakonne podoba

(a) Hom: 5. in Gen:

doba śię Chrystusowi Panu, iest zaszczytem Kościoła Jego, zbudowaniem wiernych Crystusowych, y wzorem dośkonałości. Staray śię więc z iak naywiękśzą usilnością, aby y w tym domie zakonnym w ktorym ty mieszkasz, taka panowała iedność. Bądź tego pewien, że te wszystkie cnot świętych praktyki, w ktorych śię ćwiczysz, ta punktualność w zakonney obserwancyi, ktorą zachowuiesz, na nic ci śię nie przyda, ieżeli żwawością, opierzchliwością, niecierpliwością twoią, nienawiścią y antypatyą ktorą nie tylko w sercu twoim chowasz przeciwko bliźniemu twoiemu, ale częstokroć y zewnętrznie z nią śię wydaiesz, mieszasz pokoy w gromadzeniu, o czym cię upomina Augustyn Swięty mowiąc; zaśługa cnoty Chrześciańskiey w każdey sprawie traci swoy szacunek, ieżeli na prawdziwey nie funduie śię iedności: (b) *Meritum Christianæ virtutis vilescit in cunctis, si veritatem non habet pacis.*

XXIV. Trzy są pryncypalne prawdziwey miłości przymioty: powinna być gorliwa, dobrze czyniąca, y cierpliwa. Ma być gorliwa, bo kto prawdziwie kocha bliźniego, naypierwsza myśl iego iest, y naywiększa troskliwość o to, aby mogł go BOG u

pozy-

(b) Tract: 5. in epis: Joan:

pozyſkać, y prowadzić go drogą proſtą do
Kroleſtwa niebieſkiego. Ma być dobrze
czyniąca, bo kto ſprzyia bliźniemu, nay-
większe w tym znayduie ukontentowanie,
gdy mu może iaką przyſługę uczynić. Ma
być także cierpliwa, bo kto ieſt z prawdzi-
wą dla bliźniego przychylnością ſerca, ła-
two iego ułomnościom wyrozumiewa; y
umie łagodnie y cierpliwie znoſić iego de-
fekta. Te trzy własności niechay ſię y w
twoiey wydaią miłości; niech będzie gor-
liwa, to ieſt pobudzaiąca bliźniego do ko-
chania Boga, y zachęcaiąca go aby do te-
goż ſamego w ſprawach ſwoich zmierzał
końca, ktorego ty w nich upatruieſz to
ieſt zbawienia duſzy; Ten ſkutek być po-
winien (naucza S. Auguſtyn) tey świętey
cnoty, abyśmy tych ktorych kochamy do
Boga prowadzili, à wzaiemnie żebyśmy od
kochaiących nas byli do niego prowadze-
ni: (c) *Ad hoc bonum quod Deus eſt, debemus
& quos diligimus ducere, & à quibus diligi-
mur duci.* Przychylność ſerca wydaiąca ſię
w ſtaraniu o ſame tylko dobra docześne dla
bliźniego naſzego, à do zbawienia duſzy
iego bynaymniey ſię nie intereſſuiąca, pra-
wdziwą miłością nazwać ſię nie może.
Niech będzie procz tego miłość twoia peł-

(c) Lib: 10. de Civit: c. 5.

na ludzkości dla bliźnich, ta bowiem ieſt iey przyzwoitość, że nie powinna być bez czynności, ſkłonność ſerca do dobrze czynienia, ſkutkiem iey ieſt pilnie upatruiąca ſpoſobność, w ktorey by można przyſłużyć ſię bliźniemu nawet z ubliżeniem właſnych intereſſow, ktore dla przyſługi iego gotowa ieſt ochotnie ſakryfikować. Umie ona y ſamym nawet nieprzyiaciołom dobrze czynić, ani ſię nigdy inaczey nad niemi mścić nie zwykła, tylko tak iako BOG mści ſię nad nieprzyiaznemi ſobie, dobrym za złe im nadgradzaiąc, podług oney S. Paulina nauki: Samych nawet nieprzyiacioł kochać, niebieſka zemſta ieſt: *Etiam inimicos diligere vindicta cœleſtis eſt.* Naoſtatek niechay będzie miłość twoia cierpliwa, pobudzaiąca cię do kompaſſyi nad ńiedoſkonałościami bliźniego. Ta powinna wyrugować z ſerca twoiego wſzelką niechęć, à uſta twoie ſtrzec od słow przykrych y urażliwych. Naſzladować maſz S. Makarego, o ktorym czytamy w Zywotach Oycow Swiętych, że z taką łaſkawością znoſić umiał ułomności ludzkie, y onym z taką dobrocią wyrozumiewał, iż chociaż ſię na nie zapatrywał, zdawał ſię być ich nie zważaiącym, chociaż dochodziły go o nich wieści, pokazywał ſię być nieſłyſzącym, czym

takie

takie sobie między Pustelnikami Swiętemi ziednał poszanowanie, że coś Boskiego mu przyznawali: (d) *Sicut Deus portat peccata hominum, ita & ille quasi Deus quidam terrenus fuit in fratribus, operiens delicta illorum, & ea quæ videbat, & audiebat, quasi non videns, & non audiens.*

XXV. Między wszystkiemi cnotami świętemi trzy ia osobliwie delikatnieysze nad inne znayduię, miłość Boską, pokorę, y miłość bliźniego, nic albowiem łatwieyszego iako przeciwko nim wykroczyć, à trudna rzecz iest błędu w tey mierze poprawić. Nayprzod tedy miłość Boga barzo delikatna cnota iest, całego albowiem serca BOG się od nas dopomina, y nie ciercpi tego abyśmy go między nim y rzeczami stworzonemi dzielić mieli; Naymnieysza chęć przypodobania się ludziom w sprawach naszych, y ziednania sobie u nich estymacyi, zaraz go do gniewu przeciwko nam pobudza, w ktorym nie łatwo bywa przebłagany. Pokora także delikatna rownie iest, bo nie chce BOG nikomu chwały, ktora iemu tylko samemu sprawiedliwe należy ustąpić, każda chełpliwość, y prożne upodobanie w tych darach czyli przymiotach, ktoremi nas łaskawie obdarzyć raczył

y nay-

(d) In vit: Patr: sent: 107.

y naymnieyszy krok ktory czyniemy dla pozyskania wziętości u ludzi, tak go uraża, że z trudnością odpuszczenia tey winy dostąpić można. Naostatek y miłość bliźniego delikatna iest, bo naymnieysza wzgarda ktorą mu czyniemy, niechęć ktorą przeciw niemu w sercu chowamy, słowo przykre ktorym go urażamy, albo ktorym szkodzić mu chcemy, wskroś przenika serce Boskie, y pobudza do zemsty Pana BOGA naszego; tak iż śmiem mowić, że lubo krzywdę ktora się dzieie chwale Boskiey, niedochowanie mu takiey iakiey godzien iest miłości, za wielką zawsze ma sobie urazę, z tym wszystkim iednak, więcey go razi y boli nad to, złość bliźniemu wyrządzona, albo zniewaga mu uczyniona, iako on sam o tym upewnia; Kto uraża y znieważa Brata swoiego, ten razi zrenicę oka Pańskiego nad ktorą nie masz nic delikatnieyszego, taka bowiem iest dobroć y łaskawość tego Pana ku bliźnim naszym, że zdaie się chcieć przekładać dobro ich nad cześć ktora mu od każdego stworzenia należy. Jeżeli więc pragniesz uchronić się zemsty gniewu Boskiego, staray się o to, abyś kochał, zacował, y poważał bliźniego twoiego, strzegąc się naymnieyszey iego urazy.

XXVI. W teraźnieyszych osobliwie czasach nie masz iuż prawie miłości bliźniego na świecie; Gdziekolwiek rzucisz okiem, wszędzie znaydziesz nieprzyiaźni, zazdrości, nienawiści, kłotnie, kalumnie, złorzeczenia, zdrady, oszukania, gwałty y niesprawiedliwości; Zdaie się że wszyscy światowi ludzie sprzysięgli się przeciwko tey tak zacney y świętey cnocie, iuż tym, iuż inszym sposobem szukaiąc zniszczenia iey; Przynaymniey tedy zakonne domy mieyscem ucieczki y schronienia się być dla niey powinny, tak iako arka dla gołębia z niey od Noego wypuszczonego, ażeby od tak iawnego prześladowania, y zapalczywości schronić się mogła; A iako w Zakonach Swiętych osobliwszym sposobem założył swoie Krołestwo y panowanie Zbawiciel Pan JEZUS Chrystus, w żadnym zaś ten Nayświętszy Monarcha prawie od siebie postanowionym tak nie kocha się, iako w prawie tyczącym się miłości bliźniego, tak zakonne osoby wszystkiemi sposobami starać się o to powinny, aby w tym Zakonie czyli Kongregacyi do ktorey są powołane, iako w Prowincyi do tegoż Monarchy należący, toż prawo kwitnęło, y przykładnie było zachowane; Każda w szczegulności zakonna dusza troskliwa o to

byé

być ma, aby ta cnota święta władała umysłem iey, przyzwyczaiaiąc go do osobliwszey bliźniego estymacyi, sercem sprawuiąc w nim szczere do niego przywiązanie y przychylność, ięzykiem sposobiąc go do słow łagodnych y uczciwych, rękami zażywaiąc ich do chętney dla niego usługi, nogami zawsze gotowemi tam iść, gdzie każe okoliczność dopomożenia Bratu w iego potrzebach. Wzgardy, lekkomyślne posądzania, nienawiści, zawziętości, niechęci, szemrania, złorzeczenia, słowa przykre y uszczypliwe, tudziez insze iakiegolwiek zniewagi przeciwne miłosci bliźniego, w zakonney osobie nigdy mieścić się nie powinny. Zakonne dusze tak sobie postępować powinny, ażeby zapatruiąc się na nie Swieccy ludzie, iak niegdyś Poganie uważaiący sposob obchodzenia się między sobą pierwszych Chrześcian, mogli z podziwieniem mowić. (e) *Videte ut se invicem diligunt.* Uważaycie co to za iedność, co za miłość w tym zgromadzeniu? Nie powinno się to nigdy prawdzić o zakonnych ludziach, co w niektorych wieku swoiego Chrześcianach upatrzył, y na oczy im wytknął S. Chryzostom: (f) *Fratrum nomina habemus, res autem hostium.* Nazywamy

(e) Tertul: apol: c. 39. (f) Hom: 27. in 2. Cor.

wamy się wprawdzie Bracią (mowił on) ale się z sobą po nieprzyiacielsku obchodziemy, bo ustawicznie ieden przeciw drugiemu walczemy. Broń tego Boże, aby zakonne dusze miały tak niegodziwego naśladować przykładu, wzaiemna między niemi przyiaźń, y przychylność tak statecznie trwać powinna, ażeby bespiecznie z tym chlubić się mogły, z czym niegdyś wierni Chrystusowi przy początkach Kościoła Swiętego oświadczali się, nie masz między nami nikogo, ktoby się nienawiścią przeciw drugiemu kiedy miał uwieść, taka między nami panuie iedność, że nie wiemy o tym co to iest złość y zawziętość: (g) *Odisse non novimus*.

XXVII. Masz sposob łatwy przywyknienia do tego, abyś czynił dla bliźniego to, czego po tobie braterska dla niego wyciąga miłość, reflektuy się tylko często nad zacnemi ktoremi go BOG obdarzył przymiotami, pamiętay na wyraźne prawo Boskie przykazuiące ci kochać go, à skutecznie znaydziesz pobudki do miłości iego pobudzaiące cię. Jako znaiący się na sztuce malarskiey, to naypierwey w obrazach uważać zwykli co w nich iest nayznakomitszego, y nayszacownieyszego, tak y ty to w bli-

(g) Minutius Felix in Octav:

w bliźnim twoim upatrywać powinieneś, co go godnym twoiey czyni miłości, bez względu na to wſzyſtko w czym ci ſię podłym y wzgardzonym wydawać może. Miey zawſze przed oczyma model doſkonały miłości Chrześciańſkiey ku ludziom wydawaiącey ſię w Bogu, y w Jednorodzonym Synu Jego Zbawicielu Panu; Ukochał ich BOG przed wieki, chociaż przewidział to iż mu ſię mieli tyſiączną niewdzięcznością wypłacać, kochać ich y teraz nie przeſtaie chociaż za dobrodzieyſtwa y miłość, wzaiemności od nich nie odbiera. Rzuć okiem na miliony ludzi po dziś dzień na świecie żyiących, Bog ich z niczego wyprowadził, y nieuſtannie ich konſerwuie; na co oni nie pamiętaiąc, chociaż tak żyią, iako by nie inſzym końcem ſtworzeni byli tylko dla gwałcenia praw y przykazań Boſkich, y dla ſprzeciwiania ſię wyrokom Jego nayświętſzym, z tym wſzyſtkim iednak Wſzechmocny ten Pan, ktoryby w momencie iednym mogł ich zniſzczyć, y całe plemie ludzkie wygubić, nie tylko ich łaſkawie cierpi y znoſi, ale codzienne im świadczy dobrodzieyſtwa, nie tylko pozwala im na dobro y pożytek ſwoy zażywać rzeczy ſtworzonych, ale kroleſtwem nawet ſwoim, y tym wſzyſtkim czym ieſt, y co

tylko

tylko mieć może gotow iest się z niemi dzielić, byleby tylko te dary y dobrodzieystwa iego odbierać chcieli, y stać się godnemi przyięcia ich. Zbawiciel także JEZUS Chrystus, dla narodu ludzkiego, y dla samych nawet nieprzyiacioł y przeszładowcow swoich nie tylko tyle pracy poniosł, ale straszną mękę wytrzymał, y życie naostatek położył; Codziennie w nayświętszym Sakramencie, ciało swoie Nayświętsze na pokarm y krew na napoy daie przystępuiącym do ołtarza; A chociaż tak znakomitym dobroci Jego dowodem niewdzięczni ludzie nie inaczey się wypłacaią, tylko ustawiczną złością y zuchwałością, nie przestaie atoli kochać ich, y przyczyną swoią u Oyca Niebieskiego iednać im nowe łaski y dobrodzieystwa. Staray się, abyś te tak znakomite miłości przykłady naszladował. Możnasz to, aby gdy BOG, y Syn Boski JEZUS Chrystus miłości swoiey godnym być sądzą bliźniego twoiego, tyś miał go za niegodnego poczytać twoiey przyiaźni? Nie maiąc względu na iego defekta y ułomności kocha go Bog, y Zbawiciel Chrystus, à ty go kochać nie chcesz? Chociaż nowe coraz od niego odbieraią zniewagi cięszkie, cierpliwie ie znoszą nie mszcząc się zaraz za nie, à ty małey nawet

urazy

urazy bez zemſty cierpieć nie możeſz? Ociec Przedwieczny y Syn Jego tyſiączne codziennie świadczą mu łaſki y dobrodzieyſtwa, à ty żadney nie czyniſz mu przyſługi? Nad temi tylko reflektuy ſię przyczynami dla ktorych chce Bog abyś bliźniego kochał, y niemi ſię do powinney ku niemu pobudzay miłości, à prożnemi nie uwodź ſię pretextami, ktore ci paſſya przed oczy wyſtawiać będzie chcąc zrazić ſerce twoie od niego; Oſobliwie zaś ieżeli z dyſpozycyi Boſkiey w zakonnym mieściſz ſię zgromadzeniu, o tym nie zapominay, że nie inſzym końcem tę w nim wſpołeczność życia Bog poſtanowił, tylko ażeby duſze zakonne wraz żyiące zupełną ſerca y umyſłu iedność zachowały.

ROZDZIAŁ X.

O Uboſtwie.

I. UBoſtwo fundamentem ieſt wſzelkiey doſkonałości Ewangeliczney, pierwſzym krokiem ieſt ktory Chrześcianin uczynić powinien, ieżeli ſię chce ſtać doſkonałym Chryſtuſa Pana uczniem; dla zakonnych zaś oſob nieoſzacowanym ſkarbem ieſt, y tak drogim kleynotem, iż dla

naby-

nabycia go wszystko co tylko mogą łożyć powinny. Ta cnota święta ozdobą y zaszczytem iest w niey się ćwiczącym, bo ich czyni faworytami Boskiemi; BOG albowiem nie bogaczow iak ludzie zwykli, ale ubogich w duchu szacuie y kocha. W tey cnocie takie miał upodobanie Syn Boski, że zstąpił z nieba na ziemię ażeby ią był sobie zaszlubił, à na krzyżu umieraiąc uczynił ią dziedziczką Krolestwa swoiego, y dobr wiekuistych, ktorych uczestnikami staną się ci, ktorzy naszladuiąc przykładu iego, onę sobie za oblubienicę obiorą; Miłość więc Zbawiciela Pana pobudką ci być powinna, abyś się tey tak zacney y tak świętey poszlubił cnocie, y żebyś ią na wzor iego całym ukochał sercem wielce ią sobie szacuiąc y poważaiąc.

II. Nie masz nic niebespiecznieyszego w zakonnym stanie nad niedochowanie Bogu przysiężonego ubostwa, wiele bardzo dusz zakonnych w nieuchybne zguby wieczney podaią się niebespieczeństwo, nie czyniąc zadosyć obowiązkom tey świętey cnoty. Miey więc świętą skrupulatność w tym wszystkim co się tycze zakonnego ubostwa, nic nie daruy, nic nie przyimuy, nie pożyczay, nie kupuy, nie przedaway, nie zamieniay nic, słowem nie dysponuy

żadną

żadną rzeczą bez pozwolenia Przełożonego twoiego. Jeżeli co znacznego iest, czym podług upodobania twoiego y bez dołożenia się zwierzchności dysponuiesz, grzeszysz śmiertelnie; W niektorych Zakonach na dwa złote tylko expensować można bez konsensu Starszych; w drugich zaś y tak małą rzeczą absolutnie władać nie godzi się. Odstąpiwszy świata y wszystkich dobr iego dla łatwieyszego duszy twoiey zbawienia, czyliż odważyiz się na to, abyś dla takiey bagateli miał się podać w niebezpieczeństwo utraty nieba, y chwały ktora cię tam czeka?

III. Zakonna osoba podług woli y upodobania swoiego na insze rzeczy a nie na expens podrożną obracaiąca to co iey na podroż dano, albo przywłaszczaiąca sobie resztę pieniędzy pozostałych od potrzebnego w drodze kosztu, Klasztornych także zażywaiąca rzeczy na ktore od Przełożonych wprzod nie otrzymała pozwolenia, lub kosztowne iakie skrycie chowaiąca galanterye, sprzęty, pieniądze, albo cokolwiek innego tym końcem ukrywaiąca, ażeby się o tym Przełożeni nie dowiedzieli, y iako rzeczy nie potrzebney nie odebrali, w tym wszystkim grzeszy przeciwko ślubowi ubostwa, albowiem włada dobrem zakon-

konnym, y zażywa go bez dependencyi od zwierzchności. Wyrzekłszy się raz na zawsze przy professyi wszelkiey własności ustąpiła iey Swiętemu Zakonowi, idzie więc za tym, że niczym władać y dysponować nie może tylko imieniem zakonu, to iest za konsensem y approbacyą iego, ieżeli tedy czyni co bez pozwolenia daiąc, daruiąc, zażywaiąc, przywłacza sobie panowanie ktore iey nie należy, y staie się winną propryetarstwa, ktorego ażebyś uniknął, nie odważay się niczym dysponować nie dołożywszy się wprzod Przełożonego, y miey to zawsze za rzecz koniecznie potrzebną abyś się mu pierwey opowiedział, ieżeli nie chcesz zbłądzić w istotney stanowi twoiemu powinności. Bywaią w zgromadzeniach zakonnych tacy, ktorym się zdaie, że dosyć iest mieć mniemane od Przełożonego pozwolenie, to iest że dosyć iest na tym, aby być wypersfwadowanym iż Przełożony przeczyć temu nie będzie, kiedy dysponować będą iakiemi rzeczami chociaż nie otrzymaią wyraźnego na to pozwolenia, ale to iest oczywista zuchwałość na tych mniemanych zasadzaiąc się pozwoleniach, władać tym do czego wielkie utraciłeś prawo; być to prawda może, że gdyby był wiedział Przełożony o tym, iż miałeś tak

iako

iako zażyłeś, zażyć rzeczy oney, żeby się był temu nie sprzeciwił, ale też nie mniey y to prawda iest, że podobno byłby temu sprzeczył, zaczym przynaymniey w takowey okoliczności odważyłeś się iść przeciwko woli iego, y stałeś się winnym propryetarstwa, to iest przywłaszczyłeś sobie własność rzeczy, ktora ci nie należała Procz tego Zakon Swięty żąda, ażeby Synowie iego nie podawali się nigdy w niebespieczeństwo gwałcenia ubostwa zakonnego, à gdyby za mniemanym tylko pozwoleniem wolno im było iść, y podług niego sobie postępować, oczywistemu przeciw świętemu szlubowi temu podpadali by wykraczaniu, albowiem miłość własna y nieumartwione w nich namiętności, determinowały by ich do zażywania rzeczy, y do rozporządzania niemi według ich upodobania. Naostatek to mniemane pozwolenie Starszych, nie iest rzetelnie otrzymane, à przeto ani takie iakiego ci do tey sprawy ktorą masz przedsiębrać potrzebne, ale iest pozwolenie przyszłe, to iest pod tą kondycyą zostaiące, że go otrzymasz, ieżeli o nie prosić będziesz. Lecz podobno mi na to odpowiesz, prawda to iest, że Przełożony nie zezwolił na to abym tak sobie postąpił, ale gotow by był zezwolić gdy-

bym się mu był z moią prozbą oświadczył, ale ia bespiecznie twierdzić mogę, że gdy nie masz inszey pewności upewniaiącey cię o woli Przełożonego tylko takie mniemanie, czynisz y postępuiesz sobie mimo pozwolenia, à przeto czynisz to co ci się podoba; Zaczym powinieneś albo wyraźny zawsze mieć konsens od zwierzchności twoiey, abyś się mogł ubespieczyć że nie zbłądzisz gdy tak iak ci się zdaie rzeczy zażyiesz, albo rozumnie domniemany, to iest taki, ktorego się łatwo domyślić możesz, à ten na tym zawisł, że gdy iuż otrzymałeś pozwolenie na rzecz iaką, dorozumieć ci się potrzeba, że ci toż samo służyć ma, y do tego co się w teyże rzeczy zamyka y z nią ma konnexyą.

IV. Zakonni ludzie ktorym powierzona iest administracya albo dyrekcya doczesnych zgromadzenia interessow, ieżeli potrzebney nie maią ostrożności y pilności w sprawowaniu ich, większemu podpadaią niebespieczeństwu przestąpienia szlubowanego ubostwa nad innych Zakonnikow, iuż to w czynieniu dyspozycyi takich, ktore są nad władzą im od zwierzchności pozwoloną, iuż w marnotrawieniu, y w złym zażywaniu dobra zakonnego. Tacy powoli przywykaią do iakieyści wolności przeciwney

ich urzędowi w rozporządzaniu rzeczy, nie tylko bez dołożenia się Przełożonych czyli im się to zdawać będzie, ale częstokroć y w dysponowaniu niemi przeciwko ich woli, à gdy tak sobie postępuią, zabiegaiąc wewnętrznym niespokoynościom polegaią na zdaniu fałszywego sumnienia swoiego ktorego pod rożnemi nabyli protextami. Na takie urzędy wysadzeni poiąć dobrze y zrozumieć tę prawdę powinni, iako własne ich zbawienie interessuiącą, że obligowani są nie tylko szukać rady u ludzi rozumnych w rzeczach maiących doświadczenie, ale y podług zdania ich sobie postępować. A że rostropność każe zawsze unikać wszelkiego duszy niebespieczeństwa, w ten czas pokażą się rostropnemi y rozsądnemi, kiedy w wątpliwościach swoich czyli się ich władza aż do tego rozciąga punktu, czynić będą rekurs do Przełożonych, y szukać u nich pozwolenia na to co przedsiębrać maią, obawiaiąc się aby przestąpiwszy granice każdemu urzędowi od zakonu świętego przepisane nie zbłądzili, y własnego sumnienia nie zawiedli.

V. Nie tylko zaś grzeszą przeciwko ubostwu Zakonnicy zażywaiący rzeczy, y niemi dysponuiący mimo zezwolenia y wiadomości Przełożonych, grzeszą przeciw

nie-

niemu y ci, ktorzy chociaż z wiedzą y za konsensem onych staraią się nabywać y zgromadzać rzeczy niepotrzebnych, to iest bardziey zbytek iako potrzebę prawdziwą znaczących; à ieżeliby nabyte od zakonney osoby sprzęty niepotrzebne y zbyteczne znaczną iaką miały wynosić summę, na ten czas cięszkiego przeciwko ślubowanemu ubostwu grzechu staią się winnemi: (h) Concilium Trydentskie wyraźnie naucza, że nie iest w mocy Przełożonych tego zakonnym pozwalać osobom, y że ony takiego pozwolenia bespiecznie zażywać nie mogą, y niepowinny. Reflektuy się pilnie nad tym wszystkim co masz do używania twoiego, y strzeż się abyś w tey mierze nie przestąpił granic przyzwoitości stanu twoiego, à na same tylko zapatruy się przykłady ludzi rostropnych y prawdziwie w zakonności życia kochaiących się; Niczego nie miey y nie zażyway z rzeczy o ktorych powątpiewać mogł byś że są zbytnie, albowiem wielce nierostropnym pokazał byś się gdybyś dla takich bagatel y nikczemności w niebespieczeństwo miał podawać zbawienie twoie; à że miłość własna y przyrodzona chciwość pospolicie łudzić nas y zaślepiać w tey mierze zwykła, przeto nie

(h) Sess: 25. de reform: c. 2.

zaniedbyway często pilną nad tym zastanawiać się uwagą.

VI. Zakonna osoba zażywaiąca drogich iakich rzeczy czyli w sprzętach, czyli w galanteryach, czyli w odzieży, czyli w rzeczach nawet do iey nabożeństwa służących, ieżeli to wszystko iest nad stan przyzwoitości życia zakonnego ubogiego, grzeszy przeciwko szlubowanemu ubostwu, powinna albowiem nie tylko w iakości, ale y w wielości tego wszystkiego co iey potrzebnego iest, zachować się w graniach tey świętey cnoty; nie tylko rzeczy zbytecznych, ale też szacownych y drogich bez grzechu mieć y zażywać nie może; toż się ma rozumieć y o koszcie znacznym, nieumiarkowanym łożonym na odzież lub na inne potrzeby y własne wygody, zawsze bowiem w nim przez zbytek gwałci obowiązki świętego ubostwa.

VII. Oddalenie serca y chęci od rzeczy doczesnych, y onych wzgardzenie duszą szlubowanego Bogu ubostwa nazwać się powinny. Człowiek prawdziwie w duchu ubogi wszystkie znikome rzeczy y przemiiaiące dobra za ostatnią poczyta sobie podłość y nikczemność, y nie tylko nigdy się do nich sercem nie przywiązuie, ale się niemi brzydzi; rownie nieczuły iest na szko-

dy

dy y ſtraty iako y na pomnożenie dobrego mienia, ani ſię nie cieſzy z dobrego intereſſow doczeſnych powodzenia y z pomyślności fortuny, ani też niedoſtatkiem iey trapi ſię, bo to wſzyſtko co w tym życiu przytrafić ſię może za nic ſobie poczyta. Z tego rzetelnego wyobrażenia człowieka ubogiego w duchu, rozeznać można między zakonnikami tych ktorzy ſię nie rządzą duchem Ewangelicznego uboſtwa, à takiemi ſą ci ktorzy kochaią ſię rownie w dobrach doczeſnych, albo więcey ieſzcze aniżeli światowi ludzie, one ſobie wielce ſzacuią; rozpływaiących ſię od radości widziſz ich w obfitości rzeczy do życia y wygod ich potrzebnych, ſmutnych zaś y ſtrapionych w niedoſtatku; Ale nie ſą to ſentymenta godne zakonnych oſob, ktorych oſobliwſze y iedyne być powinno przywiązanie do świętego uboſtwa, większą iednak ieſzcze zasługuią naganę, kiedy taka w nich wydaie ſię chęć y troſkliwość około doczeſności dla prywatnego ich dobra y wygody, à nie przez wzgląd na potrzeby zakonu; to tylko chyba iedynie exkuzować ich może, gdy w ſtaraniu ſię o rzeczy do życia potrzebne nie na nic inſzego tylko na to wzgląd maią, iż kiedy im te doſtarczać będą, w więkſzey ducha ſpokoyności Bogu służyć, y

powin-

powinnościom ſtanu ſwoiego czynić zadoſyć będą mogli, y że gdyby nie potrzeba przynaglała ich obmyślić to bez czego obeyść ſię nie mogą, nigdyby o rzeczach doczeſnych iako nader podłych y nikczemnych nie pomyślili.

VIII. Nadewſzyſtko zaś chronić ſię maią zakonne duſze, aby ſię ſercem nie przywiązywały do takich rzeczy ktore mogą być im ofiarowane od krewnych lub przyiacioł, gdy ich za pozwoleniem zakonu Swiętego zażywać będą; każdy zakonnik wyperſwadowany być powinien o tym, iż przez to że mu ſą dane, nie nabył więkſzego do nich prawa nad innych w zgromadzeniu żyiących, albowiem wſzyſtko to cokolwiek nabywa zakonna oſoba, ſtaie ſię rzeczą poſpolitą rownie do wſzyſtkich braci zakonnych należącą, à nie ieſt, y być nie może iego właſnością; Zaczym gdyby rzeczy ſobie darowane za ſwoie poczytała, gdyby więkſze ſobie nad innych do nich prawo przyznawała, gdyby nie była rezolwowana znieść tego cierpliwie y bez ſzemrania, ieżeli by ſię podobało Przełożonemu iey ie odebrać, zażywania ich nie pozwolić, y na potrzeby innych zakonnikow obrocić ie, winną by była grzechu propryetarſtwa. Niechay więc zawſze na to

pa-

pamięta, że wolno iest Przełożonemu po-zwolić albo zakazać iey zażywania takich nawet rzeczy, ktore ma albo mieć może od Rodzicow, krewnych, lub przyiacioł, à ie-żeli przyidzie do tego że zechce zażyć przy-zwoitey sobie władzy, niechay gotową bę-dzie nie narzekać na to, y nie ubolewać.

IX. Prawdziwy duch Ewangelicznego ubostwa na tym zawisł, aby sobie myśli nie zaprzątać pragnieniem rzeczy doczesnych, lub staraniem się o nie, y mieć umysł zato-piony w rzeczach do wieczności należą-cych, ażeby y wyzuć się z wszelkiego ma-iątku, odstąpić wszystkich światowych marności, y żadnego do nich w sercu nie cierpieć przywiązania, affektu y chęci, sa-memu go zupełnie oddaiąc y poświęcaiąc Bogu, albowiem on w sercach tych zwykł sobie mieszkanie zakładać z ktorych miłość y przychylność ku znikomym dobrom u-stępuie. Nie dosyć więc iest rządzącemu się duchem tego świętego ubostwa zapo-mnieć o świecie y iego powabach, potrze-ba procz tego aby ustawicznie zabawną miał myśl rzeczami niebieskiemi, nie do-syć iest wyrzec się wewnętrznie y zewnętrz-nie odstąpić wszelkich dobr przemiiaią-cych, nad to starać się usilnie należy o na-bycie y dostąpienie dobr wiekuistych, dla

tego niedoſtatku doświadczać w tamtych potrzeba, ażeby w te obfitować, dla tego odłączyć ſię od ſtworzenia należy, azeby ſię z Bogiem ziednoczyć y złączyć. W ſercu kochaiącym ſię w uboſtwie Ewangelicznym, zamiaſt chuci y przywiązania do doczeſności miłość Boſka mieścić ſię powinna, y w nim tak coraz więcey à więcey pomnażać ſię, ażeby przewyżſzyła niegdyś tamże panuiącą ku rzeczom ſtworzonym inklinacyą, ſerce to oſwobodzone będąc z więzow miłości światowey, powinno umieć zażyć wolności ſwoiey beſpiecznie y ſzypkim krokiem w drodze zbawienia poſtępuiąc.

X. Pogańſcy Filozofowie dobrowolnym wielkim uboſtwem w ktorym wiek ſwoy przepędzili, powinni by zawſtydzić onych Zakonnikow, ktorym zdaie ſię że w cięſzkim żyią niedoſtatku, nigdy doſyć nie maią, zawſze im na czym podług ich mniemania zbywa, ztąd owa w nich uſtawiczna troſkliwość o więkſze potrzebne im iak rozumieią, wygody, owe ſtarania, ſkurczenia, obcym nawet naprzykrzania ſię, powinni by ich mowię zawſtydzić, albowiem ci fałſzywi świata tego mędrcy w oſtatniey obrali ſobie żyć nędzy, nie maiąc rzeczy nawet prawdziwie do życia po-

trze-

trzebnych, iako czytamy o Anacharsie, ktorego mieszkaniem było otwarte powietrze, łożkiem goła ziemia, obuwiem zatwardziałe na nogach zarostki, albo o Dyogenesie, ktory zamiast domu dla uchronienia się od upałow, y deszczow obrał sobie beczkę y w niey mieszkał, y ktory postrzegłszy iednego żebraka dłonią ręki czerpaiącego wodę z strumienia, rzucił na stronę kubek drewniany ktorego dotąd zażywał, iako rzecz zbyteczną y niepotrzebną. Antystenes Filozof miał sobie za rzecz nader przyiemną w oszarpaney chodzić łachmanie y w ostatniey zostawać nędzy, ktora wstręt potrzącym na niego czyniła. Za wielką u tych Pogańskich mędrcow poczytano to zbrodnią, ażeby u ktorego z Filozofow znalazł się sprzęt iaki zbyteczny y niepotrzebny, y ieden z nich za to iż znaleziono przy nim zwierciadło do Sądu był pozwany, y za hańbę w nim uznano że go miał przy sobie: *Speculum possidet Philosophus.* Czyliż nie mamy racyi upokorzenia się ztąd, iż Poganie y bałwochwalcy, ażeby mieli większą sposobność zabawiania się nad spekulacyą y dochodzeniem rzeczy naturalnych, y żeby sobie możną ziednali chwałę y estymacyą u ludzi, to czynili, czego my czynić nie chcemy dla wolniey-
szey

ſzey y ſpoſobnieyſzey myśli do kontemplacyi rzeczy niebieſkich, y dla pozyſkania w obecności BOGA, Aniołow, y Swiętych Jego chwały nieśmiertelney?

XI. Ponieważ od owego momentu w ktorym przez grzech pierwſzego człowieka poſtradaliśmy prawo do dobr niebieſkich, natura naſza nabyła ſkłonności do dobr doczeſnych, powinniśmy na te wſzyſtkie rzeczy ktore nam ſą do zażywania pozwolone, wſzelką mieć baczność y attencyą, upatruiąc aby ſię między niemi nie znaydowało co zbytniego y nam nie potrzebnego, y dobra by rzecz była, abyśmy dwa lub trzy razy na rok wſzyſtko to co ſię w celach naſzych znaydować może ſpiſane podawali Przełożonym naſzym, proſząc, ich aby co ſię im zdawać będzie nam odebrali, y innym do zażywania oddali.

XII. Przywykniy do tego abyś ſię nie poczytał za mieſzkańca świata tego, często to rozpamiętyway że ieſteś ieden z liczby tych ludzi, ktorzy y nic nie maią, y nic nie pretenduią mieć w tym życiu, uznay iż ſamo powołanie twoie do ſtanu, w ktorym zoſtaieſz, uczyniło cię nie ſpoſobnym do wſzelkiego maiątku, uczyniło cię nie mogącym nic dziedziczyć, że przez ſtan twoy ſtałeś ſię nędznieyſzym nad ſamych żebrakow,

kow, bo ci przy wszelkim chociażby y naywiększym rzeczy do życia potrzebnych niedostatku, o ich nabycie starać się mogą. Rzeczy ktorych zażywasz nie mi y za swoie, ale z miłosierdzia tylko pozwolone ci do używania, y że podług upodobania Przełożonego mogą ci być każdego czasu sprawiedliwie odebrane, bo ponieważ bez wszelkiego do nich prawa, masz ie na fundamencie tylko pozwolenia danego ci od zwierzchności, zupełnie w mocy to iey iest dłużey ci ich nie pozwolić. A ieżeli, iako w samey rzeczy iest, y nie masz y mieć nie możesz nic na tym świecie własnego, coż sprawiedliwszego być może nad to, iako ażebyś oderwawszy serce twoie od wszelkiey marności, affektem twoim iedynie z samym tylko łączył się Bogiem, z nim nieustannie żył ziednoczonym?

XIII. Ciesz się, y winszuy sobie, często te powtarzaiąc w duchu słowa: nie mam nic, y nie pragnę nic mieć na tym świecie, bo dosyć mi na tym gdy mam samego Boga; konsoluy się tą tak szczęśliwą zamianą, staray się abyś mogł tyle doświadczać ukontentowania, y tyle odnosić pożytku z pozyskania tego ktory iest naywyższym dobrem, ile go doświadczać, y odnosić zwykło serce w miłości iego tylko samego zatopione:

Non

(i) *Non alius est Deo dignus, nisi qui opes contempsit.* Czego abyś się godnym mogł stać, nie tylko niczego nie pragniy y nie żąday z rzeczy doczesnych, ale procz tego chętnie znoś niedostatek, kontentuiąc się tym samym tylko bez czego żadną miarą obeyść się nie możesz.

XIV. Znayduią się czasem takie w zakonnych zgromadzeniach osoby, ktore znaczney na świecie odstąpiwszy fortuny, przywiązuią się sercem y affektem do sprzętow ktorych zażywaią, do sukien, xiążek, lub do innych iakich nikczemnych y bagatelnych rzeczy; Ale wstydzić by się tey nieostropności y dziecinnosci powinny, y postrzedz się, że tym sposobem tracą zasługę ofiary ktorą w ten czas BOGU uczyniły, kiedy zostawiwszy maiętności, dostatki y dobra, na usługę Boską się poświęciły, pamiętać by im oraz y na to potrzeba, że procz zatopienia się w takich bagatelach mogą w niebespieczeństwo podać zbawienie swoie. Wystrzegay się abyś w podobny nie wpadł błąd, à ieżeli pomiarkuiesz wzmagaiące się w tobie przywiązanie do iakiey rzeczy, odnieś ią do Przełożonego prosząc go aby zażywania iey raczey komu inszemu pozwolił. Nie zapominay nigdy o tym,

(i) Seneca epist: 8.

tym, że istota zakonnego ubóstwa osobliwie zawisła (iako się iuż powiedziało) na wewnętrznym serca oddaleniu, y że większą popełniamy winę przywiązuiąc się affektem do rzeczy nikczemnych, aniżeli gdybyśmy pokładali upodobanie w rzeczach szacownych y znakomitych, w ten czas bowiem naylepiey wydaie się gwałtowna passya ku doczesności y marności świata tego, kiedy iey w tak małych y bagatelnych rzeczach uiąć y poskromić nie staramy się.

XV. Bywaią y takie w zakonach osoby, w ktorych taka panuie nieużytość y nieludzkość, iż cierpieć y znieść tego nie mogą, aby rzeczy ktore im są do zażywania pozwolone chociaż w potrzebie zakonni Bracia zażyć mieli, ztąd idzie, że z taką chowaią ie pilnością, z taką strzegą ich troskliwością, iak gdyby ie za własne poczytali. Obawiać się im potrzeba, aby zbytnim tym przywiązaniem nie grzeszyli, z ktorego miarkować można, iż oni sobie przywłaszczaią te rzeczy w ktorych pospolitego nie chcą cierpieć zażywania, lubo do nich nie więcey oni iak insi zakonnicy prawa maią.

XVI. Z takich nawet rzeczy ktorych dla tego tylko zażywasz że ci są potrzebne,

ſtaray ſię uymować ſobie ile tylko możeſz, abyś tym ſpoſobem godnym ſtał ſię więkſzey łaſki Boſkiey obfitości, ktora tym więcey napełniać będzie ſerce twoie, im bardziey go od rzeczy doczeſnych oddalać będzieſz. Ludzie światowi obfituiący w dobra świata tego im więcey maią tym więcey ieſzcze mieć pragną, nigdy ſię naſycić nie mogą, przeciwnym zaś ſpoſobem prawdziwie ubogim, zdaie ſię iż zawſze nad to maią, y życzą ſobie mniey mieć; Zaczym y ty naſzladuiąc ich, ile razy wolno ci będzie obierać ſobie z rzeczy do używania twoiego potrzebnych, takie ſobie obieray, ktore będzieſz widział uboższe y podleyſze. Pamiętay zawſze o tym, że ubostwo ieſt ſzczęściem y doſtatkiem prawdziwego zakonnika, y im więcey mu zbywa na iego doczeſnych potrzebach, tym więcey obfituie w dobra duchowne. Dobry zakonnik y kochaiący ſię w ſzlubowanym BOGU ubostwie, w tym ſię kochać powinien co ieſt podłego y wzgardzonego, tak iako kochaią ſię bogacze w rzeczach wſpaniałych y okazałych. Strofuy ſię, y ſam ſobie często wymawiay, że nad to wygodnie żyieſz, poświęciwſzy ſię na życie ubogie, uboleway nad tym wewnętrznie, żebrz łaſki y miłoſierdzia u BOGA, aby ci zbytniey tey deli a-
tności,

tności, y niedbalstwa w naszladowaniu ubostwa Zbawiciela Pana raczył nie pamiętać. Pragniy okazyi doświadczenia skutkow świętego ubostwa, y ciesz się z tego kiedy ci czego brakuie z rzeczy potrzebnych.

XVII. Kto chce być prawdziwie ubogim, powinien nie tylko nie przywiązywać się affektem y chucią do rzeczy doczesnych, ale y żyć tak iako ubogiemu przystoi, to iest ubogo ma się odziewać, ubogo mieszkać, ubogo być żywiony, słowem w tym wszystkim czego zażywa ubostwo iego wydawać się powinno. Ta tylko rożność być ma między żebrakiem y zakonnikiem, że tamten z potrzeby w nędzy y mizeryi zostaie, Zakonnik zaś dobrowolnie w niedostatku żyć powinien z miłości pokuty y umartwienia. Jle razy zakonny człowiek pretenduie y domaga się tego,aby inaczey nie tak iak ubogi stan iego wyciąga był traktowany, zawsze wykracza przeciw cnocie szlubowanego ubostwa. A tu iuż niechay osądzą Zakonnicy, y Zakonnice, czyli prawdziwie ubogiemi dla Chrystusa nazwać się mogą, kiedy rzadko między niemi znaydzie się, ktoby nie tylko wygodnie, ale nawet wymyślnie tak iak ludzie świeccy maiętni y bogaci nie pretendował,

dował, y nie życzył sobie być traktowany, y żeby się nie gniewał, nie trapił, kiedy się w tym podług iego woli nie dzieie?

XVIII. Ah! iako zaniedbane iest, albo przynaymniey bardzo niedoskonale zachowane iest osobliwie po te czasy w zgromadzeniach zakonnych święte ubostwo. Być ubogim na tym zawisło, aby we wszystkim cierpieć niedostatek, y w takiey znaydować się nędzy, zeby ledwie był sposob iaki do potrzebney życia sustentacyi, y do uchronienia się aby z głodu nie umierać; à przecie są tacy w zakonach, ktorzy nie pamiętaiąc na to, pretenduią aby im na niczym nigdy nie zbywało, chcą we wszystko być opatrzeni lepiey nad wielu świeckich ludzi, dopominaią się wiktu wybornego y wymyślnego, odzieży nie tylko wygodney ale ozdobney, y delikatney, radzi by wspaniale mieszkać, y mieć wszystko obficie nie tylko z rzeczy do życia potrzebnych, ale y wykwintnym ich wygodom zupełnie dogadzaiących. Przebog! coż to iest za ubostwo? możnaż go nazwać naśladowaniem ubostwa Chrystusowego y Apostolskiego? Swięci Zakonodawcy y pierwsi Zakonnicy czy tak że go zachowali? zwyczayne nasze obiady były by od nich poczytane za bankiety, y uczty, mieli by ie

oni za zbytki nieprzywoite y niegodziwe.
Jak że ſię śmiemy nazywać ubogiemi ży-
iąc wygodniey y wymyślniey nad tylu cho-
ciaż maiętnych ſwieckich ludzi? Jakaż może
być przed Bogiem zaſługa z takiego ubo-
ſtwa? czyliż nie godna ieſt ſprawiedliwey
nagany y kary Boſkiey takowa delikatność?

XIX. Przy takiey wolności z iaką
ſobie względem poſzlubionego uboſtwa po-
ſtępuieſz wyznać byś powinien, że ieſteś
człowiekiem zbyt zmyślnym nie maiącym
ducha tey Swiętey cnoty, tudzież przy ta-
kiey obfitości rzeczy nie tylko do potrzeby
ale y do wygody zawſze ci doſtarczaiących,
maſz ſłuſzną przyczynę zawſtydzenia ſię, że
dalekim ieſteś od doſkonałego uboſtwa, w
ktorym cwiczyć ſię powinieneś, y ſkutkow
iego doſwiadczać. Miey chęć prawdziwą
doznawania prawdziwego uboſtwa, y zoſta-
wania w wielkim niedoſtatku; przyimuy za
iałmużnę wſzyſtko to co do używania po-
zwolonego ſobie mieć będzieſz, a z miłości
uboſtwa y umartwienia uymuy ſobie z ta-
kich nawet rzeczy ktore ci ſą potrzebne; na
niedoſtateczność potrzeb twoich nie tylko
nie uſkarżay ſię y nie narzekay, ale przyzna-
way że maſz wſzyſtkiego podoſtatku, że
nie ieſteś godzien tego abyś tak obfitował
we wſzyſtko, że wielu ubogich mieli by ſię

za nader szczęsliwych, gdy by przez połowę przynaymniey tego używać mogli, co ci Zakon Swięty opatruie, że gdy byś był został na swiecie, nie miał byś tyle wygod y starania koło siebie, ile go teraz doznaiesz. Ciesz się gdy doświadczać możesz skutkow ubostwa świętego, bo w tenczas dopiero pokażesz się być prawdziwie ubogim, y staniesz się godnym w nadgrodę tey cnoty dziedziczenia wiekuistych dobr w chwale niebieskiey.

XX. Między obligacyami ktore wkłada na ciebie szlub ubostwa y ta znayduie się, abyś do krewnych y Rodzicow twoich zbyt nie był przywiązany. Bywaią zakonnicy z takim częstokroć do nich przywiązaniem, że radzi by byli iak nayczęściey z niemi korespondować, u nich iak naydłużey przebywać, zbyt są dotkliwi usłyszawszy o iakim ich nieszczęśliwym y niepomyslnym przypadku, poiąć się nie mogą z radości kiedy widzą że się im wszystko dobrze wiedzie, wdaią się w ich interessa, y osobliwszą około nich pokazuią troskliwość; ale gdy tak sobie postępuią. zapominaią o tym, że tak czynić, iest to według zdania Pisma Swiętego (i) oglądać się nazad, iest odbierać ofiarę raz iuż Bogu poświęconą, iest to chcieć przekładać y więcey sobie szacować cia-

(i) Luc: 9. 62.

ciało y krew własną nad Zbawiciela Chrystusa, iest na ostatek samo chcąc tracić nadgrodę zgotowaną sobie za dobrowolne tego wszystkiego odstąpienie y wyrzeczenie się przy uczynioney Professyi. Z wszelką pilnością masz się chronić abyś nie naśladował w tym ich przykładu; zbytnie przywiązanie do krewnych według nauki S. Hieronima, iest niezbożnością iakąś przeciwko Bogu (k) *Grandis in suos pietas, impietas in Deum est*, nie zaprzątay sobie pamięci troskliwością o nich, y o ich powodzeniu, unikay ile możesz tego abyś w ich interessa nie wchodził, nie szukay y nie pragniy uczęszczania do nich, chyba że sama przyzwoitość, albo iakowa okoliczność wyciągać tego będzie. Społeczeństwa z należącemi do ciebie nie miey chyba w takich tylko rzeczach, ktorych uniknąć nie możesz; bądź podobnym do Melchizedeka nie maiącego żadney genealogiy, to iest ani Oyca, ani Matki, ani brata, ani siostry, a zamiast nich kontentuy się samym Chrystusem. Boy się tego, abyć w dzień sądu ostatecznego nie miał racyi wyrzucania ci na oczy, że więcey twoich Rodzicow y krewnych nad niego kochałeś, y żeby z tobą iako z wiarołomcą nie dotrzymuiącym mu obietnicy

 przez

(k) epist: 28. ad Paulam.

przez wyrzeczenie się świata nie postąpił sobie. Miłość ktorą złączonym z tobą przez obowiązki natury powinieneś, oświadczay im, nieustannie o nich y o ich potrzebach przed Bogiem pamiętaiąc, y iego opiece, litości, y miłosierdziu ich polecaiąc; ale nigdy nieczyń podziału serca twoiego między niemi y Bogiem: bo to cale iemu samemu należy.

XXI. Zakonne osoby częstokroć krytykowane bywaią o to, że są zbyt interessowane; y że są z wielkim do rzeczy doczesnych przywiązaniem. Prawda iest, że takowe przeciwko nim krytyki, pospolicie pochodzić zwykły z zazdrości y nienawiści ludzi świeckich, nie mogących znieść tego, że zakonnicy albo zakonnice dziedziczą dobra ofiarowane sobie z choyności Fundatorow lub Dobrodzeiow swoich, ktore chcieli by oni sami posiąść, y gdy by można wydrzeć im, y krzywym na to patrzących okiem, że się przy Possessyi ich iak mogą bronią y utrzymuią; Przyznać atoli potrzeba, że względem niektorych osob zakonnych pomienione krytyki są sprawiedliwe, taka bowiem czasem w nich wydaie się miłość ku doczesnemu dobru, że gdzie idzie chociaż o bagatelny względem niego interess, żwawiey przy nim obstaią aniżeli wielu ludzi świeckich chociaż liczną maiących Familią. Łakom-

stwo

stwo tak iawne y tak oczywiste, zakał y ochydę czyni imieniowi zakonnika, ktory wyrzekł się swiata, y Bogu szlubował ubostwo. Czyliż godziwa rzecz iest aby się tak kochał w marności, przyrzekłszy z S. Pawłem (l) że złoto, y srebro mieć będzie za błoto, y szpetność? Jak się to pogodzi, ażeby tem ktory przez szlub ubostwa nabył prawa do dziedzictwa krolestwa niebieskiego, tak się zatapiał w swiatowey doczesności? Niecierp w sobie tak szpetney serca podłości, wspaniałym umysłem umiey gardzić przemyiaiącemi dobrami, a ieżeli z posłuszeństwa masz sobie zlecony urząd abyś niemi zawiadywał, w sprawowaniu go strzeż się, abyś się zbyt interessowanym nie pokazał, unikay ile możesz kłutni, z sprawiedliwością y prostotą serca postępuy sobie, tak ażebyś żadney nie zostawił poszlaki podłego y niegodziwego łakomstwa. Prawda iest iż się niegodzi marnotrawić, y zbyt szafować dobrami ktore są ołtarzowi Pańskiemu poswięcone, nie stredz ich, nie bronić w nich szkody przez zaniedbanie się w powinnościach urzędu swoiego, ile kiedy by znaczny w nich dom zakonny z tey przyczyny musiał ponosić uszczerbek; ciężkim było by to grzechem, z tym wszystkim iednak chronić się iak nayusilniey należy podłego y szpe-

(l) ad. Philip. 3. 8.

y ſzpetnego przywiązania do doczeſności, iako przeciwnego zawſze duchowi uboſtwa zakonnego.

XXII. Takie przywiązanie przyczyną ieſt, że zakonni ludzie odſtępuią Boga, a zatapiaią ſię w doczeſnych intereſſach, przyczyną ieſt że ſię dyſpenſuią od zwyczaynych nabożeńſtw, y innego ćwiczenia duchownego, ſzukaiąc okazyi do iak nayczęſtſzego wyieżdżania, lub wychodzenia pod protextem pilnowania dobra poſpolitego y ſpraw klaſztornych, przyczyną na oſtatek ieſt zaniedbania zupełnego wiecznego zbawienia, o ktorym rzadko kiedy lub nigdy nie myślą dla uſtawicznego iakiegoś zakłocenia, chociaż by ſię częſtokroć bez niego obeyść mogło. Nie ieſt to ſpoſob życia przyzwoitego zakonney oſobie, ktorey powinność ieſt nad wſzyſtko pragnąć dobr wiekuiſtych, całą nadzieię y ufność ſwoią w Bogu pokładać, y od niego oczekiwać poſiłkow y pomocy w potrzebach tak doczeſnych iako y duchownych. Pamiętać by powinna na obietnicę ktorą Bog uczynił, że ieżeliby naypierwey ſzukała Kroleſtwa niebieſkiego, zbywać iey nigdy nie może na niczym czego tylko potrzebować będzie, y że prożne ſą wſzyſtkie ſtarania y zabiegi, ieźli Bog ſwego uchyli błogoſławieńſtwa, ktorego ſpo-

dzie-

dziewać ſię niepowinna tak troſkliwą po-
kazuiąc ſię o dobra ziemſkie, z zapomnie-
niem o Bogu y zbawieniu właſney duſzy.

XXIII. Reflektuy ſię często nad owemi
Proroka Pańſkiego ſłowami: Oczy Pańſkie
obrocone ſą ku ubogiemu: *Oculi ejus in pau-
perem reſpiciunt*, to ieſt, że Pan naſz zapatru-
ie ſię na prawdziwie ubogich, iakiemi ſą
ubodzy w duchu, iako na ſwoich fawory-
tow, nigdy ich z oka nie ſpuſci, zawſze ich
maiąc w ſwoiey opiece, opatruiąc ich w po-
trzebach, łaſk ſwoich im udzielaiąc, pa-
trzy na nich iako na właſność ſwoią, iako
na ſkarb ſwoy oſobliwſzy. Bog ieſt dzie-
dzictwem, fortuną y maiętnoſcią człowieka
prawdziwie ubogiego, ktory dla tego ze
wſzyſtkiego wyzuł ſię, łażeby mogł mieć
ſzczęſcie cieſzyć ſię nim iako ſwoią właſno-
ścią, wzaiemnie zas prawdziwie ubogi czło-
wiek ieſt dziedzictwem y ſkarbem Boſkim.
Czyń co tylko możeſz abyś doſzedł doſko-
nałego uboſtwa, ieżeli pragnieſz być ucze-
ſtnikiem oſobliwſzych dobrodzieyſtw, ktore
Bog ſwiadczyć zwykł ubogim w duchu; nie
tylko miłości y przywiązania do dobr do-
czeſnych, nie tylko troſkliwości o ich na-
bycie, ale wſzelkiey myſli około nich wy-
ſtrzegay ſię; Wyzuć ſię powinieneś z wła-
ſności rzeczy ſtworzonych, abyś ſamego tyl-
ko

ko miał y dziedziczył Boga, wyrugować z serca powinieneś wszelką przychylność do marności świeckich, abyś całym affektem przywiązał się do Boga, mysli twey zatrudniać nie powinieneś staraniem lub troskliwością o nie, abyś mogł o samym myslić y pamiętać Bogu. Ani dosyć iest na tym abyś się wyzuł y z inklinacyi do przemiiaiących na tym świecie rzeczy, y z przywłaszczania ich sobie, wyzuć się procz tego masz y z miłości samego siebie; Nie przywłaszczay sobie ciała y duszy, rozumu y woli twoiey, zmysłow tak zewnętrznych iako y wewnętrznych, ani przymiotow czyli do duszy czyli do ciała należących, ani mysli, ani chęci, ani spraw twoich, ani życia, ani samey nawet istoty ktorą masz, ustąp tego wszystkiego zupełnie Bogu, oświadczaiąc się przed nim, że iako w tym wszystkim nic twoiego nie masz y nie uznaiesz, ale wszystko mu przyznaiesz y poświęcasz, tak go sobie nad wszystko przekładasz, y w nim wszystko znaleść spodziewasz się. Jeżeli zaś prawdziwie żadney nie chcesz mieć własności w tym wszystkim czym iesteś, y co masz z przyzwoitości ciała y duszy twoiey, Bogu to zupełnie oddaiąc y ustępuiąc, nie powinieneś sam sobą dysponować, ani przyrodzonych ciała y duszy twoiey sił zażywać

żywać, tylko podług woli y upodobania Boſkiego; Do Boga iako do abſolutnego y naywyżſzego Pana należy czynić z tobą co ſię mu podoba, a twoia rzecz ieſt z taką na wſzelkie wyroki y rozkazy iego pokazywać ſię pilnością y attencyą, z iaką ſię pokazuie niewolnik ku rządzącemu ſobą.

XXIV. Nie maſz nic zdradliwſzego nad miłość dobr doczeſnych, kto za iey powodem idzie złe kroki czyni, y bardzo łatwo poslizgnąć ſię y w przepaść wpaść może. Ona dodaie nam ſubtelności rozumu do wynalezienia pozornych racyi y pretextow, ktoremi exkuzuiemy poſtępki naſze oczywiście przeciwne ſzlubowi uboſtwa, y tak ſię w tey mierze zaslepiami, iż chociaż w niczym ſię nie rożni życie naſze od ſwieckich ludzi, tak w przywiązaniu do rzeczy ſwiatowych, iako y w wolnym ich zażywaniu, bynaymniey iednak, w tym ſię poſtrzedz nie chcemy, y tak ſpokoynie żyiemy, iak gdybyśmy nie mieli nic w nas nagannego, nic ſtanowi naſzemu nieprzyzwoitego. Ale przebog przetrzeymy oczy, y poznaymy oczywiſty błąd naſz. Odſtąpiliśmy wſzyſtkiego na ſwiecie, y dobrowolną Bogu uczyniliśmy ofiarę, iak że więc ſmiemy wyraźnie kłamać przeciwko Duchowi Swiętemu, część tego ſobie przywłaſzczaiąc, co-

śmy

śmy iuż raz ofiarowali? odważyliśmy się iść za przykładem ubogiego Chrystusa Pana, naszladuiąc ubostwa Jego, lecz czyż może się nazwać nasze ubostwo tak niedoskonałe, naszladowaniem ubostwa Jego? samo tylko doskonałe y zupełne wyzucie się ze wszystkiego (zdaniem S. Hieronima) wielbi y chwali obnażonego Chrystusa: *Nudum Christum nudus sequere.* Kiedyśmy porzucali swiat, Bog natychmiast stał się cząstką czyli własnością naszą, czyliż niedosyć bogatemi, niedosyć we wszystko obfituiącemi iesteśmy w nim nasze znayduiąc dziedzictwo? alboż on sam nie potrafi nasycić chęci y pragnienia naszego, żebyśmy obligowani byli czegoś inszego szukać y pragnąć? Zakupiliśmy sobie krolestwo Niebieskie, do ktorego w zamianę za szlubowane ubostwo, Bog nam wszelkiego prawa pozwolił, czemuż go samo chcąc tracić chcemy nie dotrzymuiąc kontraktu że tak powiem z Bogiem uczynionego, y odbieraiąc mu to czegośmy ustąpili? Jle niedostatku przy ubostwie naszym doswiadczamy w rzeczach doczesnych, tyle obfitości dobr niebieskich duchownych łaskawie nam Pan udzielać zwykł, czemuż więc nie staramy się o większe co raz ich w nas pomnożenie przez iak naydoskonalsze y sercem y rzeczą samą oddalenie się od chciwosci rzeczy doczesnych?

snych? Nie powinniśmy nigdy zaniedbywać w tym pilności, y iak naydokładnieyszego starania, abyśmy postrzegłszy wzmagaiące się w umysle naszym przywiązanie do iakieykolwiek doczesności, natychmiast go w nas umarzali, y nic takiego nie mieli, y nie zażywali, co by się doskonałemu ubostwu sprzeciwiało, ale o iak trudno upatrzyć można człowieka tak duchownego (mowi Gerson) ktory by zupełnie był dalekim od wszelkiey marności w tak małey iaka iest liczbie ludzi prawdziwie w duchu ubogich (l) *Raro invenitur tam spiritualis, qui omnibus sit nudatus, nam verum pauperem spiritu, & ab omni creatura liberum, quis inveniet?*

XXV. Na końcu Rozdziału tego umysliłem położyć kwestyą względem dożywotnich czyli dochodow, czyli prowizyi ktore co rocznie niektorzy zakonnicy odbierać zwykli od sumek sobie zapisanych przed Professyą, lub od krewnych y Rodzicow im zostawionych, rzecz bowiem arcy potrzebna y pożyteczna iest pomienioną kwestyą dobrze poiąć y roztrząsnąć.

W wielu zakonnych zgromadzeniach wzięty iest ten zwyczay, że zakonnicy lub zakonnice maią zapisane do życia iakie kapitaliki, tym końcem aby prowizya od nich

szła

(l) Lib: 2. de imit: c. 11.

szła na ich potrzeby, wnidźmy w to y uważmy, czyli zwyczay taki przeciwny iest lub nie, ślubowi ubostwa zakonnego. Dwie są w tey materyi opinie, iedna utrzymuiących, iż takie pewne dochody, czyli prowizye sprzeciwiaią się ślubowanemu ubostwu, y że zakonne osoby odbieraiące ie, y onych zażywaiące na potrzeby własne, grzeszą, tego zdania iest Prosper Fagnanus, z niektoremi innemi Teologami, przyczynę tego oni taką naznaczaią; W zgromadzeniach zakonnych taka być powinna rzeczy pospolitość, żeby żadna osoba nic własnego nie miała, y niczego iako własności nie zażywała, ale takie intratki czyli dochody ordynaryinie za pospolite nie są uznane, y poczytane, bo chociaż z wiadomością Przełożonych bywaią odbierane, y czyli u Przełożonych samych czyli u Officialistow składane, zawsze iednak napisy lub znaki iakie na nich kłaść się zwykły z wyrażeniem, że te pieniądze są tego zakonnika, albo tey zakonnicy, y osoba zakonna maiąca coroczne takie prowizyiki, przyznaie sobie iakieś większe do nich prawo nad inszych w zgromadzeniu żyiących, czego ztąd dochodzić można, bo gdy by przerzeczone pieniądze zażyte być miały inaczey a nie na iey tylko samey potrzebę. miała by to sobie za krzywdę, y na to by się żali-

żaliła. Mowią daley: Concilium Trydeńtskie przykazuie, ażeby to wszystko cokolwiek zakonna osoba mieć y nabyć może, do intrat y dochodow klasztornych było przyłączone, y z niemi wraz zmieszane, ale w tych zakonach w ktorych wprowadzony iest zwyczay dożywotnich dla zakonnikow y zakonnic prowiżyi to się nie praktykuie bo nie tylko, że te kilkadziesiąt albo kilkaset złotych nie są przyłączone do pospolitych dochodow, ale ordynaryinie na stronę bywaią odkładane, aby obrocone były na potrzeby tych zakonnikow, czyli zakonnic, dla ktorych są od krewnych lub Rodzicow naznaczone, więc zwyczay ten przeciwny iest zakonnemu ubostwu.

Druga opinia iest, że chociaż zapisy do życia y od nich pochodzące dochody dla zakonnych osob, same przez się wyraźnie nie sprzeciwiaią się szlubowanemu ubostwu, byleby tylko pewne względem nich zachowane były kondycye, daią atoli okazyą do gwałcenia obowiązkow tey świętey cnoty. Zdanie to iest pospoliciey wzięte y od Autorow utrzymywane, y nie tylko ci ktorzy przed Concilium Trzydeńtskim żyli prawa kościelnego pisarze, iako to Panormitanus, Kardynał Ostyeński, Sylvester &c. tak nauczaią, ale y ci ktorzy po Concilium

Try-

Trydentſkim w teyże materyi piſali, iako to Nawarrus, Rodriquez, Barboſa y wielu innych. O tymże zdaniu radziłem ſię wielu Teologow rownie uczonych iako y pobożnych, ktorzy ponieważ go oſądzili być barździey od Autorow wziętym, y ia na nie przyſtaię.

XXVI. Dwie zaś ſą pryncypalne racye na ktorych to zdanie zaſadza ſię: Pierwſza wzięta ieſt z powagi y zdania całego Kościoła. Gdy by bowiem dożywotnie zakonnych oſob dochody ſame z ſiebie przeciwiły ſię zakonnemu ubośtwu, ci wſzyſcy ktorzy by ie mieć y zażywać ſmieli, powinni by być za propryetaryuſzow uznani; a ponieważ takowe dochody funduią ſię na zapiſach prawnie uczynionych, przeto poczytani by być powinni za propryetaryuſzow publicznych, zaczym wſzyſcy tacy zakonnicy y zakonnice powinni by być karani od Przełożonych ſwoich według uſtaw prawa kanonicznego nie dopuſzczeniem im używania SS. Sakramentow, exkomuniką, y wrzuceniem ciał ich po śmierci w gnoiowkę. Względem zaś tych zakonnikow y zakonnic, ktore Juryſdykcyi ſamego Oyca Swiętego, lub zwierzchności Biſkupow ſą podległe, należało by do nich wniść w błędu tak wielkiego rozeznanie, y gdyby zanied-

bać mieli skutecznych srodkow do zniesienia go, ponieważ byli by przyczyną zguby tak wielu dusz zakonnych, sprawiedliwie obawiać by im się należało scisłego przed sędzią Bogim rachunku za to, że istotney urzędu swoiego nie wypełnili powinności. Kiedy więc lubo wiedzą o tym wziętym w zakonnych zgromadzeniach zwyczaiu, bynaymniey się mu nie sprzeciwiaią, y do żadnego przeciwko zakonnym osobom maiącym dożywotnie wyznaczone sobie dochody nie przystępuią rygoru, oczywistym by to być powinno dowodem, że nie sądzą być grzechem onych zażywanie, zacym kto by się chciał w tey mierze od zdania ich odpisać, musiał by im przypisać niegodziwe w obowiązkach urzędu ich niedbalstwo wieczney kary godne.

Druga racya funduie się na samey zakonnego ubostwa istocie, ktora zawisła na wyrzeczeniu się własności względem dobr doczesnych, czyli na niewładaniu niemi według własnego upodobania: *Est abdicatio dominij rerum temporalium.* Ażeby więć prawdzić się mogło, iż zażywanie dochodow dożywotnich pozwolonych zakonnikom, znieważa y gwałci szlub zakonnego ubostwa, powinnoby w nim absolutnie znaydować się władanie tym co maią sobie

do

do życia pozwolonego, ktorego w zakonnych osobach nie można dostrzedz, zapatrzywszy się na pospolity zwyczay iakim ony sobie względem przerzeczonych dochodow postępować zwykły. Nayprzod bowiem nie swoim imieniem, ani swoią władzą zakonna osoba odbiera nalażącą sobie prowizyą, ale czyni to imieniem zakonu swoiego, nie odbieraiąc iey bez poprzedzaiącego od Przełożonych swoich pozwolenia, procz tego nie trzyma przy sobie odebranych piniędzy, ale ie składa u Przełożonego czyli u Officialistow iako depozyt zakonny, nad to nie zażywa ich y nie wydaie, tylko za dołożeniem się zwierchności, y za iey konsensem, z czego oczywiście pokazuie się, że zakon sam iest ktory odbiera osob zakonnych, dochody, onych strzeże, y onych zażywa, kiedy to wszystko dzieie się z iego wiadomością, pozwoleniem, y nie tychże samych osob, ale zakonu imieniem, przeto mowić się nie może o Osobach zakonnych, żeby ony władały pozwolonemi sobie do życia dochodami iako swoią własnością, ponieważ z zupełną od Przełożonych swoich być powinni dependencyą tak względem odbierania ich, zażywania, iako nawet y względem onychże konserwowania.

Na fundamencie tey racyi łatwo odpowiedzieć można na to, co Autorowie przeciwncy

ciwney opinii zarzucać zwykli, twierdząc,
że to wſzyſtko cokolwiek zakonne oſoby
iakimkolwiek ſpoſobem nabywaią, iako
rzecz pod władzą y panowanie zakonu pod-
padaiąca, powinno być do dochodow zakon-
nego zgromadzenia przyłączone; Kiedy
bowiem iako ſię iuż wyżey namieniło, Prze-
łożeni zakonni zwierzchność y władzą ma-
ią zupełną nad tym wſzyſtkim cokolwiek
zakonney oſobie iakimkolwiek ſpoſobem
przychodzi, przez to ſamo iuż ſię to ſtaie
właſnością zakonnego zgromadzenia, y
rzeczą ſamą do iego intrat należy; y doſyć
iaśnie ta władza Przełożonych nad docho-
dami oſob partykularnych pokazuie ſię,
kiedy wolno im ieſt niemi tak dyſponować
iako inſzemi poſpolitemi domu zakonne-
go intratami dyſponować zwykli, ani ſię
mowić może że partykularny zakonnik lub
Zakonnica Panem ich ieſt, ponieważ chcąc
ich na ſwoią zażyć potrzebę, muśi u Prze-
łożonego lub Przełożoney ſzukać na to po-
zwolenia.

XXVII. Lubo tedy, iako ſię ztąd poka-
zuie, zwyczay pozwolonych dożywotnich
iakich dochodow dla oſob zakonnych,
przez ſię nie ſprzeciwia ſię zakonnemu u-
boſtwu, bliſką atoli być może okazyą do
wykroczenia przeciwko niemu, y nie do-

chowania w nim wiary Bogu poprzyſiężoney; à nayprzod dla tego iż poſpolicie ſię trafia, że Zakonnicy do prowizyiki ktora ich co rocznie dochodzić zwykła, większe ſobie iakieś nad innych wſpoł Braci ſwoich przyznaią prawo, Panami ſię ich być rozumieią, kiedy nie tylko radziby niemi podług upodobania ſwoiego dyſponować, ale procz tego częſtokroć podobno nie znieśliby tego bez ſzemrania y narzekania, gdyby na co inſzego à nie na ich tylko ſamych potrzeby zażyte y obrocone być miały; Powtore, dla tego iż ſię y to między Zakonnikami przytrafia, że nie uważaiąc na prawo Concilium Trydeńſkiego przykazuiące, aby partykularnych oſob zakonnych dochodu Officyaliſtowie zakonnego domu w ręku ſwoich złożone mieli y onemi dyſponowali, ſą tacy ktorzy ſię dopominaią aby im wolno było pieniądze u ſiebie chować, y onych na ſwoie zażywać potrzeby; Potrzecie, bo ſą y tacy ktorzy intratki ſobie pozwolone łożą częſtokroć na rzeczy umniey potrzebne, zbytnie, y świętemu uboſtwu przeciwne; Poczwarte, bo bywaią y tacy ktorzy w pieniądzach ſobie pozwolonych, albo w rzeczach za nie ſprawionych zbyt kochaią ſię, y do nich ſię ſercem przywiązuią; Po piąte, bo takowe dochody

na-

nabawiać zwykły nieſpokoynośći, ymniey potrzebnych dyſtrakcyi ludzi zakonnych, nie raz bowiem to ſię przytrafić może, iż więcey ſię zatrudni zakonna oſoba tą troſkliwością iak ma ſwoim dogodzić potrzebom, co ſobie ma kupić lub ſprawić, aniżeli myślą o tym iakim ſpoſobem mogła by ſię lepiey Bogu przypodobać, iak ſię ma ſtać przyiemnieyſzą, y iak obowiązkom ſtanu ſwoiego z większą zadoſyć uczynić dokładnością, bo naoſtatek, zapatrzywſzy ſię na takie zgromadzenia, w ktorych praktykuie ſię zwyczay zażywania partykularnych iakich dochodow, znaydzieſz w nich iednych, tak we wſzyſtko obfituiących, że nie tylko im na żadnych prawdziwych nie zbywa potrzebach, ale procz tego wiele ieſzcze zbytnich y niepotrzebnych u nich napatrzyſz ſię rzeczy, kiedy tym czaſem drudzy żadnych dochodow nie maiący w oſtatnim żyć muſzą niedoſtatku rzeczy nawet potrzebnych, co ſię ſprzeciwia życiu zakonnemu, ktore iako wyrażać na ſobie powinno naśladowanie Apoſtołow w poſpolitości dobr, tak wyciąga tego, aby w iednymże zgromadzeniu znayduiące ſię oſoby zupełney co do wygod y potrzeb ſwoich we wſzyſtkim doświadczali rowności.

XXVIII. Dla uchronienia się tych wszystkich niebespieczeństw, y bliskich okazyi zgwałcenia ubostwa zakonnego, bespiecznieysza daleko rzecz iest y do zbawienia duszy pożytecznieysza, nie mieć żadnych dożywotnich dochodow, lub maiąc ie sobie pozwolone, tak ie przyłączyć do innych pospolitych zgromadzenia intrat, ażeby z niemi będąc zmieszane, rownie w pospolitości tak na twoie iako y na innych Zakonnikow potrzeby były obracane, tak żeby się prawdzić mogło, iż masz przyzwoite zakonne obeyście nie z twoich lecz z pospolitych zakonnych dochodow, iako ie zwykły mieć zakonne osoby w tych zgromadzeniach, w ktorych nic w partykularności nikomu mieć się nie godzi. Tym sposobem procz tylu innych zacnych Zakonow postępuie sobie sławna we Francyi Zakonu S. Benedykta kongregacya nazwana S. Maura, ktorey to iest ustanowienie, iż gdy iakie Rodzice dla zakonnych Synow swoich czynią zapisy, prowizye od kapitałow idące inkorporowane bywaią do pospolitych domu zakonnego intrat, y pożytek z nich nie iedney tylko partykularney osobie lecz całemu służy zgromadzeniu. Jeżeliby iednak zwyczay ten święty bądź dla ubostwa zgromadzenia w ktorym żyiesz,

bądź

bądź dla innych okoliczności nie mogł być do ſkutku przyprowadzany, abyś prawdziwym twoim chcąc dogodzić potrzebom, mogł bez niebeſpieczeńſtwa zbawienie duſzy twoiey zażywać pozwolonego ci od kapitaliku pożytku, naſtępuiące maſz zachować kondycye: Nayprzod wyperſwadować ſobie tę prawdę powinieneś, że od tego momentu od ktorego dla ciebie ile Zakonnika ſumka iaka zapiſana zoſtała, natychmiaſt twoią nie ieſt ani ſię nazwać nie może, ale ſtaie ſię poſpolitą zgromadzeniu, zaczym więkſzego ty do niey prawa nie nabyłeś nad każdego w ſpołeczności z tobą żyiącego zakonnika, o czym łatwo konwikować ſię możeſz, wiedząc dobrze o tym, że ſzlub zakonnego uboſtwa czyni nieſpoſobnemi ludzi zakonnych do maiątku iakiegokolwiek rzeczy w partykularności. 2. Zawſze gotow być powinieneś, na to wſzyſtko co, y iak dyſponować będzie twoy Przełożony względem dochodow ktore ci ſą pozwolone, cierpliwie bez wſzelkiego znoſząc to reſſentymentu y ſzemrania, kiedy y iak ſię mu ich zażyć będzie podobało, y ſkonwinkowany o tym będąc, że gdyby to uczynił, zawſze by podług władzy ktora mu należy uczynił. 3. Nie ty ſam pieniądzmi maſz ſzafować, ale raczey

czey zażycie ich zostawić w ręku Officyalistow zakonnego domu, aby oni z nich potrzeby twoie opatrywali. 4. Nie powinieneś wyciągać po nich tego aby ci sprawowali co zbytniego y niepotrzebnego, ani wyciągać od nich aby ci udzielali pieniędzy z depozytu twego na rozdawki, prezenta, lub na takie rzeczy ktoreby się z doskonałością ubostwa zakonnego zgodzić nie mogły. 5. Y do pieniędzy pozwolonych ci od potrzeby, y do rzeczy za nie sporządzonych przywiązania chronić ci się potrzeba, zawsze ie maiąc y poczytaiąc sobie za dobro pospolite, do ktorego więcey ty nad innych zakonnikow prawa mieć nie możesz y nie powinieneś. 6. Jeżeli się co zeydzie z grosza na prawdziwe potrzeby twoie łożonego, ażeby to obrocone y zażyte być mogło na potrzeby innych Braci twoich zakonnych, nie tylko żądać tego, lecz gdy się to stanie cieszyć się z tego powinieneś. Na koniec trzy albo cztery razy przynaymniey do roku wszystkich tych rzeczy ktorych zażywasz rozrządzenie y dyspozycyą masz złożyć y zostawić w ręku Przełożonego twoiego, prosząc go o to usilnie aby ieżeli co takiego w nich znaydzie, co by sądził niezgadzaiącego się z ubostwem zakonnym, odebrał ci, y nim podług upodobania swoiego dysponował.



ROZDZIAŁ XI.

O czyſtości.

I. ZAcność cnoty czyſtości świętey oſobliwſza ieſt y nader znakomita; ona w niebo zamienia ziemię, lepiey powiem, ona coś zacnieyſzego y znakomitſzego ieſt nad ſame niebioſa, ponieważ iako świadczy Dawid, tak ſobie BOG upodobał duſze czyſte y niewinne, iż w nich ſwoie założył mieſzkanie. Ona ieſt tronem ſłoniowym iuż nie Salomona, ale ſamego JEZUSA Chryſtuſa, ona łożem Oblubieńca niebieſkiego wyborem ſamych uſłanym kwiatow, ona ogrodem wonnym ſamemi zaſadzonym liliami, ktore tegoż Niebieſkiego Oblubieńca kontentuią; Podobna ona ieſt do roży, bo chociaż kolcami otoczona ieſt, taką iednak z ſiebie wydaie wonność, że nią ziemię y niebo napełnia. Ta to ieſt cnota ktora potrafiła ſłowo przedwieczne z Tronu chwały niebieſkiey w wnętrzności MARYI Panny ſprowadzić, y ktora go codziennie do ſerc naſzych ſprowadza, ta podłą y nikczemną z ſiebie naturę ludzką tak potrafiła ozdobić y zaſzczycić, że mimo przyrodzoney ſobie podłości ſtała ſię godną z

Boſką

Boſką złączyć ſię naturą; Ona duſze naſze czyni oblubienicami JEZUSA Chryſtuſa, iey pozwolono ieſt za niebieſkim tam iść gdzie on idzie barankiem, ona oſobliwſzą koroną chwały uwieńcza ſkronie Swiętych Pańſkich w niebie; Naoſtatek za iey ſprawą tak poznawać Boga y z nim ſię ieſzcze w tym życiu doczeſnym łączyć możemy, ile nam ſtan naſz teraźnieyſzy tego pozwala. Y ktoż ieſt ktoby śmiał tey tak zacney y tak świętey cnocie przyzwoitego nie przyznać ſzacunku?

II. Umiey całym ſercem kochać y poważać ſobie tę cnotę ze wſzech miar miłości godną, ktorey w całym życiu twoim nienaruſzenie dochować Bogu ſzlubowałeś, à z wſzelką pilnością y oſtrożnością unikay od tego wſzyſtkiego co ſię iey ſprzeciwia; z tą rezolucyą zawſze być powinieneś, ażebyś raczey obierał ſobie nayciężſze ponieść y ucierpieć katownie, aniżeli żebyś ſię kiedy miał odważyć w naymnieyſzym nawet punkcie, tę tak świętą ſkazić y naruſzyć cnotę, ktora oſobliwſzą ieſt chwałą, ozdobą y zaſzczytem duſz niewinnych. Jak niebo od ziemi odległe ieſt, tak dalekim y ty od tego wſzyſtkiego być powinieneś coby mogło iakimkolwiek ſpoſobem znieważyć ią y oney zaſzkodzić. Obecną

zawſze

zawſze w pamięci twoiey mieć maſz świątobliwość ſtanu twoiego, y z niey wynikaiącą obligacyą, podług ktorey życie Anielſkie prowadzić ci należy, bo zdaniem Swiętego Klimaka, ſtan zakonny ieſt to ſtan Anielſki: *Monachus eſt ſtatus Angelicus.* Nie więcey wſtrętu uczynić by ci powinno to gdybyś widział Anioła w czarta przemienionego, iako gdy zobaczyſz zakonnika maiącego ſumnienie ſkażone naymnieyſzą dobrowolną nieczyſtością, chociaż przez ſamą tylko myśl przechodzącą.

III. Czyſtość podobna ieſt do kwiatu nader delikatnego, lada co pięknośći y ozdobie iey zaſzkodzić może; zatym miey na to oſobliwſzą baczność, abys nic nie wymowił, nie pomyślił, y nie uczynił, co by ſię iey ſprzeciwić mogło. Nie pozwalay ſobie wolnego y ciekawego weyzrzenia na oſoby inſzey płci, y nie miey tego za rzecz godziwą, abyś miał ſłowo iakie nieprzyſtoyne wymowić: Myśli y pragnienia twoie utrzymuy na wodzy, a z wſzelką oſtrożnością chroń ſię tak w obecności Boga wſzyſtko widzącego, iako y w przytomności Aniołow Jego Swiętych wſzelkiey nieprzyſtoyności.

IV. Czyſtość w całym tobie wydawać ſię powinna, w oczach przez ſkromność wey-

zrze-

zrzenia, w uſzach przez zamkniecie ich na dyſkurſa nieprzyſtoyne, w uſtach przez uczciwość ſłow, w rękach abyś władaiąc niemi nie dał poſzlaki iakiey lekkomyślności, y nie przyzwoitości, w nogach chodząc z przyzwoitą ſkromnością czyli powagą, w ſkładzie czyli ułożeniu wſzyſtkich części ciała, aby ſię nic w nich nieznaydowało przeciwko regułom przyſtoyności y dobrey maniery, nie mniey w duſzy twoiey taż znaydować ſię ma, w myślach czyſtych y niewinnych, a w ſercu przez świątobliwość chęci y pragnienia twoiego; Słowem tak czyſtym we wſzyſtkich ſprawach y obyczaiach twoich maſz ſię pokazać, aby na nie zapatruiący ſię, zawſze w nich wydawaiącą ſię niewinność znaleść y upatrzyć mogli.

V. Czyſtość naywiękſzym ieſt zaſzczytem y ozdobą duſzy zakonney. Wielce ſzacować y poważać ſobie zwykli ludzie światowi takiego zakonnika, kiedy w poſiedzeniach y konwerſacyach w ktore go ſama potrzeba lub iaki wprawuie interes, z taką ſkromnością y układnością widzą go ſobie poſtępuiącego, iż naymnieyſzego cienia nieprzyſtoyności wyſtrzega ſię, iak prętko zaś tylko bądź w ſłowach, bądź w ſprawach iego iaką poſtrzegą wolność y rozwiozłość,

na

na krytyki y cenzury ich podaie ſię. Zatym przyzwyczaiać ci ſię do tego potrzeba, abyś na każdym mieyſcu y w każdey okoliczności umartwieniem, ſkromnością y przyſtoynością tak umiał honor zakonnego twoiego ſtanu utrzymać, żeby y naywolnieyśi krytycy nic takiego w tobie nie upatrzyli, z czego by cię obmawiać y cenzurować mogli.

VI. Sama profeſſya życia twoiego chce tego, abyś Anielſką obyczaynością ſobie poſtępował, nigdy zaś lepiey wyrazić na ſobie nie potrafiſz podobieńſtwa tych niebieſkich duchow, iako gdy świętą nienaruſzenie zachowaſz czyſtość, za powodem ktorey lubo w śmiertelnym y ſkażytelnym tym ciele, potrafiſz tak żyć iak gdybyś go na ſobie nie noſił, przeciwnym zaś ſpoſobem nigdy podobnieyſzym nie będzieſz do czartow duchow nieczyſtych, iako gdy nieczyſtością ſkaziſz ſumnienie twoie. Zyiąc w czyſtości ſtaieſz ſię nieiako mieſzkańcem nieba dla uſpokoienia ſumnienia, y dla wewnętrznych ktore ztąd czuieſz w ſercu konſolacyi, iak prętko zaś zdrażaſz od obowiązkow tey cnoty świętey, w przepaść że tak powiem piekła pogrążony zoſtaieſz, nieſpokoyności, zgryzoty y niepokoiu doświadczaiąc, ktorego cię nieſzczęśliwy twoy nabawia upadek.

VII. Ludzie ktorych lubieżność opanowała, rozwiozłością obyczaiow swoich do tego punktu podłości duszę swoią przyprowadzaią, że zapomniawszy o zacności natury swoiey przez zatopienie się w cielesnościach cielesną nieiako staie się, przeciwnym zaś sposobem ci ktorzy się w cnocie czystości kochaią y ćwiczą, niewinnością życia tego dokazuią, iż ciało ich duchowną y nieskażytelną że tak powiem przybiera na siebie istotę, y nikczemności natury swoiey zaszczytu y ozdoby przydaie. Za pomocą tey cnoty świętey ciała ich ieszcze w tym życiu staią się iuż uczestnikami tey nieskażytelności, ktora im dopiero przy powszechnym ciał wszystkich zmartwychwstaniu przyobiecana iest, y podobnemi są duchom korrupcyi nie podległym. Chceszli y ty być uczestnikiem tego dostoieństwa, dostąpisz go za pomocą czystości, to iest gdy się starać o to będziesz, abyś niewinne prowadził życie, iak gdybyś ciało na sobie nosił zamienione według Tertulliana w Anielską istotę: *Caro angelificata*, ciało zepsuciu nie podpadaiące y nieśmiertelne, tak żadney na nim nie cierpiąc nieczystości skazy, iako iey ciała uwielbione nie cierpią y nie podlegaią.

VIII. Czystość w Chrześcianinie à

tym

tym bardziey w zakonniku, nie powinna
być z naturalnego tylko pochodząca tem-
peramentu, ani też ma być czyſtością kto-
rą zowią Filozofską, ktora każe wyſtrzegać
ſię wyſtępkow przeciwnych tey cnocie, dla
tego że przyrodzoney ſprzeciwiaią ſię wſty-
dliwości, y że ſam rozum w nich upatruie
przeciwność y nieprzyſtoyność, albo że na-
turalna do nich bynaymniey nieſkłania ſię
inklinacya, ale praktykować tę cnotę po-
winien z przyczyn daleko wyżſzych y do-
ſkonalſzych na wzor czyſtości Anielſkiey,
to ieſt ćwiczyć ſię w niey dla wyrażenia na
ſobie niewinności tych świętych duchow,
dla uczynienia Bogu ofiary z ciała y wła-
ſney duſzy, dla poświęcenia mu umyſłu y
ſerca, dla przygotowania Bogu w ſkryto-
ściach tegoż ſerca miłego y przyzwoitego
mieſzkania, dla rozpamiętywania z więkſzą
wolnością y ducha ſpokoynością rzeczy
niebieſkich, dla tym więkſzego y ściśley-
ſzego z Bogiem złączena ſię, y dla doſko-
nalſzego naſzladowania nieſkończoney y
nieporownaney iego niewinności.

IX. Chcąc w doſkonałym ſtopniu tey
świętey dochować cnoty, nie tylko potrze-
ba wſtrzymać ſię od wſzelkich roſkoſzy o-
czywiście iey ſprzeciwiaiących ſię, ale y od
ukontentowania wſzyſtkich zmyſłow na-

ſzych. Czyſtość powinna w nas ſprawić wzgardę wſzelkiego zmyślnego upodobania, y ciało naſze uczynić podobnym ciału Zbawiciela Pana po iego chwalebnym zmartwychwſtaniu, aby ſię mu nic nigdy w rzeczach tych doczeſnych y przemiiaiących nie podobało. Wiedzieć iednak o tym należy, że iſtota cnoty czyſtości nie zawiſła na ſamey tylko ciała niewinności, ani na ſamym tylko od zmyślnych roſkoſzy wſtrzymywaniu ſię, bo pryncypalnie ona polega na niewinności duſzy, to ieſt na nieſkażytelności affektow y myśli, na oſobliwſzym do czyſtości przywiązaniu, na pilnym y oſtrożnym tego wſzyſtkiego chronieniu ſię coby icy iak naymniey zaſzkodzić mogło, na uſtawicznym ſercem y umyſłem zatapianiu ſię w rzeczach do zbawienia duſzy potrzebnych, z wzgardą y niechęcią względem iakichkolwiek zmyślnych roſkoſzy.

X. Czyſtość wyraża na ſobie podobieńſtwo roży, inaczey nigdy nie rośnie y nie kwitnie tylko w pośrzod kolcow oſtrości życia, pracy, y umartwienia: Prożną łudziſz ſię nadzieią, że nienaruſzoney BOGU dochowaſz niewinności, ieżeli rebellizuiącego przeciwko duchowi ciała twoiego zuchwałości poſkromiać y karcić zaniedbaſz poſtem, wſtrzemięźliwością, uięciem ſnu,

uſta-

uſtawicznośćią pracy, dyſcyplinami, włoſieńnicami,y innemi umartwienia ſpoſobami. Zycie pracowite, oſtre, y niewygodne fundamentem y podporą ieſt czyſtośći; Zycie zaś zmyślne, wygodne, pieſzczone, y na ſamych tylko prożnośćiach przepędzone zgruntu ią pſuie y niſzczy. Soli y mirry umartwienia zażyć powinien, kto chce ciało to grzeſzne od korrupcyi ubeſpieczyć, y wſzyſtkie częśći obficie tą ſolą y mirrą natarte y napoione być maią, ieżeli go w nieſkażytelnośći chce dochować.

XI. Dla nabycia tey zacney cnoty,procz umartwienia ciała, y innych ieſzcze zażyć potrzeba ſrzodkow, to ieſt pokory, modlitwy, poſłuſzeńſtwa, y pilnego bliſkich okazyi chronienia śię; Zażyć potrzeba pokory, bo człowiek każdy w ſzczyrośći ſerca uznać to powinien, że wſzyſtkie śiły y ſpoſobność iego ta cnota przewyżſza, y że dochowanie iey dziełem ieſt wſzechmocney łaſki Boſkiey; Modlitwy, bo w ręku to Boſkich ieſt y w iego dobroći, żebyś śię iey mogł ſtać uczeſtnikiem; Poſłuſzeńſtwa, bo iak tylko ty umyſł twoy poddaſz pod rząd y władzą zwierzchnośći, ſtanieſz śię godnym, iż potrafi BOG ciało twoie duchowi poddanym y zupełnie powolnym uczynić; Chronienia śię okkazyi,albowiem pe-

wniey-

wnieyszego nie masz sposobu do odniesienia zwycięstwa z nieczystości, iako pilnie się ich chroniąc y od nich unikaiąc, y gdy byś śmiał na nie narażać się, lub z niemi walczyć, podałbyś się w niebespieczeństwo klęski odniesienia.

XII. W każdey okoliczności y na każdym mieyscu obawiay się y wystrzegay samego siebie; nigdy nad to w tey mierze nie będziesz ostrożnym; Chroń się tego wszystkiego cokolwiek bynaymniey przeciwnego przystoyności y wstydliwości być postrzeżesz; ani w weyzrzeniu, ani w żadnych gestach, ani w posturze ciała twoiego, nic takiego przez coby się płochość lub wolność iakaś pokazywać miała nie pozwalay sobie; Umiey poważać ciało twoie iako kościoł Duchowi Swiętemu poświęcony na chrzcie Swiętym y przy zakonney twoiey professyi, à tym więcey ieszcze samego Ducha Swiętego w tym Kościele przytomnego szanuy y respektuy, albowiem on sobie w nim mieszkanie założywszy, pilne na to ma oko, iak się z nim obchodzisz. Dusza twoia ktorą sobie Duch Swięty przy chrzcie Swiętym za oblubienicę obrał, lubo ma sobie dziedzicznym nie iako prawem oddane w poddaństwo ciało ktore ożywia, ażeby nim władała y nad nim panowała, iednak-

że ciało to (iako uważa Tertullian) więcey Nayświętſzemu iey Oblubieńcowi poſłuſzne być powinno, idąc za powodem woli iego, y tam ſię ſkłaniaiąc dokąd go moc iego nakłoni: (a) *Sequitur animam nubentem ſpiritui caro ut dotale mancipium, & jam non animæ famula ſed ſpiritus.* Obawiać ci ſię potrzeba abyś Ducha Swiętego nie uraził, y nie pobudził go do tego żeby cię odſtąpił, ile razy takiey duſzy twoiey pozwalaſz wolności ktora ſię ſkromności ſprzeciwia, lub kiedy w ciele twoim cierpiſz cokolwiek ieſt przyſtoyności przeciwnego. Maſz ſię także y tego obawiać, aby ſię Swięty Anioł Stroż twoy od ciebie nie oddalił, poſtrzegłſzy iaką w obyczayności twoiey nieprzyzwoitość. Nakoniec y tego obawiać ci ſię należy, abyś chcąc nieroſtropnie dogodzić wolności twoiey, nie podał ſię w iarzmo czarta nieprzyiaciela twoiego, ktory lubo iuż doſyć ſam z ſiebie ma mocy ktorą cię pokonać chce, ieſzcze iednak (iako przeſtrzega Tertullian) nowe coraz złość iego czyni na ciebie zaſadzki, aby cię tym łatwiey mogł zwyciężyć: (b) *Nunquam pervicaciſſimus hoſtis malitiæ ſuæ otium facit.*

XIII. Ponieważ lubieżność naywiękſzą ieſt natury ludzkiey ſłabością, przeto nie-

(a) Lib; de Bapt; cap: 41. (b) Lib: de pænis.

przyiaciel duſz naſzych z naywiękſzą natarczywonią naciera gwałtownością y uſtaściąścią. Zawſze on krąży około nas, y uſtawicznie na to czuwa, aby nas do iakiey pobudził lekkomyślności, aby w ciele naſzym uczynić mogł iaką podniętę niegodziwey miłości, lub żeby w imaginacyi naſzey wyobrażenie wyſtawił iakieykolwick prożności. Przeto nieuſtannie y my gotowemi być powinniśmy dla utrzymania w granicach powinności y przyzwoitości lekkomyślności zmyſłow naſzych, dla poſkromienia y uśmierzenia pamięcią na śmierć, na Sąd oſtateczny y na wieczne ukaranie naporuſzenia ciała naſzego, y dla dania natychmiaſt odporu wzmagaiącym ſię w myśle naſzym złym imaginacyom, z taką prętkością z iaką ſtaralibyśmy ſię oprzeć rzucaiącemu ſię na nas wężowi, y zrzucić ogień na ſuknie naſze padaiący. Na pierwſzym zaraz wſtępie oprzeć ſię pokuſie potrzeba, nie łatwo ią zwyciężyć y pokonać potrafiſz łatwego pozwoliwſzy iey wniścia, y ieżeli uchroniſz ſię tego, że od ognia iey nie ſpłonie duſza twoia, uſtrzedz ſię iednak niepotrafiſz aby kopciem z niey wychodzącym oczerniona y oſzpecona nie była.

XIV. Doświadczenie ſamo uczy nas tego, że prożnowanie, nieprzywiązanie ſię

do

do funkcyi powierzonych sobie, y niedbałe ich odbywanie, daie okazyą do nieczystych myśli. Kiedy bowiem umysł zabawny iest, y myśl natężona nad sprawą ktorą człowiek przedsiębierze, nie ma sposobności zatrudnić się czym inszym; Zastanowiwszy się dusza nad rzeczą iaką pożyteczną, myśli niepotrzebnych nie przyimuie, zaczym nieprzyiaciel chociaż zawsze czuwa, y upatruie iakimby sposobem mogł się wkraść do serca naszego, znalazłszy wniyście sobie zatamowane odstąpić musi, ale kiedy bez przywiązania się do niey y natężenia myśli postrzeże ią około niey zabawiaiącą się, niby przez uchylone y niedomknięte drzwi w umysł wkrada się, poduszczenia w nim wzbudza, y ledwie kiedy bez zysku y korzyści odchodzi. Umiey zatym dobrze zażywać czasu, naymnieyszego momentu nie traw na prożnowaniu, y z taką pilnością odbyway zlecone ci powinności, abyś nie dał przystępu dusznemu nieprzyiacielowi do myśli twoich; Attencya z ktorą obchodzić się będziesz w sprawowaniu powierzonych ci funkcyi, dwoisty przyniesie ci pożytek, nayprzod że sprawy twoie będą lepsze y doskonalsze, powtore, że dochowasz nienaruszoney serca twoiego niewinności.

XV. Chociaż po rożnych na ziemi mieyscach znayduią się bagna, y błotniste kloaki, na niebie te się mieścić nie mogą; y lubo w pewney od ziemi odległości na powietrzu zgromadzaią się wapory, à z tych rodzą się chmury, cała iednak sfer niebieskich obszerność nic w sobie nie ma nieczystego, nic do nich podobnego. Zakonna osoba niebem żyiącym, że tak powiem, być powinna, nie tylko znaydować się w niey nie maią bagniste przepaści ciężkich grzechow niewinności sumnienia przeciwnych, ale nawet ćmić y szpecić iey nie powinny chmury złych żądz y nieprzystoynych myśli, doskonała ze wszech miar czystość zdobić ią powinna.

XVI. Do uniknienia wszelkich złych y nieprzystoynych myśli, y do pomnożenia w sobie większey coraz miłości świętey czystości, nader skutecznym sposobem iest wzgarda roskoszy zmyślnych, poczytaiąc ie za rzeczy samym tylko zwierzętom przyzwoite, niegodne każdego człowieka rozumem rządzącego się, à tym bardziey takiey osobie zniewagę przynoszące, ktora stała się godną być przysposobioną corką Boską, Oblubienicą JEZUSA Chrystusa, y uczestniczką chwały Jego. Coż by nie mowiono o takim Krolu, gdyby zapomniawszy o

dosto-

doſtoieńſtwie Tronu ſwoiego, obrał ſobie z wieprzami w błocie leżeć, y z niemi wraz żyć pomyiami ; Czyliżby poſtępek tak niegodny Majeſtatu, wielkiego nieſprawił w ludziach podziwienia; lecz toż ſamo czyni, y tak ſobie poſtępuie Chrześcianin y Zakonnik zatapiaiący ſię w roſkoſzach niegodziwych, albowiem piękności ſtworzone ktore go łudzą nic inſzego nie ſą tylko gnoiowki, ſztuki błota, wory pełne ſproſności. Duſza ludzka w ciele ktore ożywia, podobna ieſt do drogiego dyamentu w kałuży zanurzonego, dyament ten ſzacowany być powinien podług ceny ſwoiey, ale deptać potrzeba błoto ktore go ukrywa, to ieſt gardzić należy tym cielſkiem podległym korrupcyi, y roſkoſzami zmyſlnemi, ktore nie tylko że ſą podłe, nikczemne y niegodziwe, nie potrafią procz tego prawdziwego uczynić ukontentowania, y zawſze tyſiączne ſprawuią zgryzoty y umartwienia. Abyś więc ie mogł tak lekce ważyć, iak wzgardzone, y lekce ważone być powinny ; wyperſwaduy ſobie tę niezawodną prawdę, iż to co ſię roſkoſzą doczeſną nażywać zwykło, w reczy ſamey ieſt udręczeniem ducha, bo chociaż zdaie ſię z początku,że iakaś w niey ukryta znayduie ſię słodycz, ſkutkiem iednak ſamym doznaſz

iak

iak pełna ieſt nieſmaku y goryczy, y że momentalne ukontentowanie tyſiącznym przypłacić będzieſz muſiał umartwieniem. Przydaway iakie tylko imaginacya twoia poiąć może wſzyſtkie ſłodyczy do przemiiaiących świata tego roſkoſzy, wyſtawuy ie ſobie w umyśle twoim pod pozorem rzeczy naymilſzych, nayprzyiemnieyſzych, y naytrwalſzych, nieznaydzieſz iednak nigdy w nich gruntownego uſzczęśliwienia, y prawdziwego ukontentowania, z iedney albowiem ſtrony roſkoſzy te przyzwoite nie ſą, y być nigdy nie mogą duſzy twoiey ktora dla ſamego tylko Boga ſtworzona ieſt, y dla przyrodzoney ſwoiey podłości, nikczemności, dla ſamey tylko zewnętrzności nigdy ſię iey długo podobać nie będą, wnet ſobie ie zmierzi, y w nich ſobie uprzykrzy, z drugiey zaś ſtrony, nie maſz żadney takowey w rzeczach ſtworzonych piękności y doſkonałości, do ktorey by wielorakie nie były przywiązane niedoſkonałości, ztąd pochodzi, że ukontentowanie wynikaiące z dobrych niektorych przymiotow, ſowicie wypłaca ſię nierownie większym umartwieniem y udręczeniem dla odkrywaiących ſię z czaſem znakomitych defektow, y toć to ieſt przyczyną, dla czego potym znieść nie będzieſz mogł przy-
tomno-

tomności tego obiektum, nad ktore dziśiay nic milszego, nic przyiemnieyszego nie widziśz, y w ktorym zapamiętale miłością twoią zatopiłeś się. Procz tego wiedzieć ci potrzeba, że do nieprawości przeciwnych niewinności sumnienia zawsze tysiączne są przywiązane przeciwności, kłopoty, zatrudnienia, z ktorych iako z źrzodła pochodzą niespokoyności y zgryzoty. Na te wzgląd maiąc pewny sławny wieku swoiego człowiek, (c) powiedział: że chociaż są małżeństwa prawe, nie masz atoli takich ktoreby były zupełnie miłe y swobodne; à dla tey że samey przyczyny kto inny małżeństwo nazywał grobem męczennikow żyiących, przez co chciał wyrazić, że iedno to iest obrać sobie stan ten, co odważyć się na męczeństwo, y za życia ieszcze chcieć grob zalec. Co ieżeli godziło się mowić o stanie małżeńskim, lubo sam z siebie dobry y święty iest, zważaiąc rożne ktore się w nim przytrafiać zwykły przeciwności y kłopoty, czyliż nie sprawiedliwiey prawdzić się to powinno o nieporządney między ludzmi miłości, ktora iako pochodząca z niegodziwey passyi, nigdy człowieka swobodnym y szczęśliwym uczynić nie może, ta nie tylko że o utratę honoru y zbawienia duszy

(c) la Roshefoucault.

duszy przyprawia, takich procz tego niespokoyności, y cięszkich zgryzot nabawiać zwykła, że znieść ich nie mogąc, z czasem do rospaczy przychodzić musi. Słusznie zatym z Seneką wyznać potrzeba, że roskoszy zmyślne są rzeczą podłą y tak nikczemną, iż żadnego nie są godne szacunku: *Voluptas humilis res est, & pusilla, & in nullo habenda pretio*; Kiedy się ich wystrzegasz, lubo się na ten czas prawdzi o tobie, że z niczego Bogu czynisz ofiarę, albowiem roskoszy te w rzeczy samey są czcze y nikczemne, tak dobry atoli BOG iest, że ie iako daninę wielką przyimuie, maiąc wzgląd na to, że wyrzeczenie się, y pilnie ich chronienie się nie mało kosztuie pracy, ktorą słaba y ułomna natura ludzka ponieść musi.

XVII. Chociaż wszyscy Zakonnicy obligowani są w sprawach swoich nienaruszoney Bogu wiernie dotrzymać niewinności, większy atoli obowiązek maią starania się o to, aby w każdym ich uczynku iaśniała y wydawała się cnota czystości świętey, ci, ktorzy iey poki w stanie świeckim żyli nienaruszenie dochować nie umieli, powinni uczynione iey krzywdy nadgradzać większym do niey przywiązaniem, osobliwszym szacunkiem y przywiązaniem do niey, powinni starać się o to, aby tym znakomit-

komitsze w nich odnosiła zwycięstwa, im więcey w przeszłym życiu od nich poniosła pochańbienia, w skutku samym pokazuiąc większą tam obfitość świątobliwości przez nieskażytelność sumnienia, gdzie obfitowała niegdyś nieprawość w rozwiozłości życia; powinni Anielską niewinnością zmyć y zgładzić wszystkie życia przeszłego szpetności, y stać się, iako mowi Prorok, bielszemi nad śnieg, to iest świętszemi y niewinnieyszemi nad tych, ktorzy nigdy świętey nie naruszyli czystości.

XVIII. Zadna niecnota nie może tak skazić serca ludzkiego y tak go usidlić, ani oddalić go od Boga wielce mu zatrudniaiąc powrot do niego, iako nierządne do rzeczy stworzonych przywiązanie, mowi Gerson: (d) *Nihil sic maculat, & implicat cor hominis, sicut impurus amor in creaturis;* przywiązanie to moc iakąś ma w sobie czarnodzieyską, ktorey nie łatwo pozbyć się potrafisz, więzy y pęta ktoremi krępuie tak są mocne, że ich rozerwać prawie nie podobna; skutki iego są, pomieszanie myśli, przewrocenie rozumu, przytłumienie przyrodzonego światła, wykorzenienie cnoty, y wyniszczenie sił do dania odporu nieprawości. Strzeż się abyś od tak zawistnego

nie

(d) Lib: 2. capi: 1.

nie był kiedy pokonany nieprzyiaciela, y nie dopuszczay tego aby miał odnieść zwycięstwo z niewinności twoiey przyprawuiąc cię o upadek w iaki grzech śmiertelny, albowiem idzie w tym o wielkie zbawienia twoiego niebespieczeństwo, y o wielką trudność powstania z takiego upadku. A ieżeli by kiedy iakim nieszczęśliwym przypadkiem przytrafiło ci się tak upaść, nie zaniedbyway natychmiast myślić o sposobie prętkiego powstania, ieżeli chcesz złych uniknąć konsekwencyi, y nie leń się czynić ostrey y długiey pokuty dla przebłagania zagniewanego Boga. Nie kontentuy się ladaiakim zadosyć uczynieniem, abyś się nie podał w niebespieczeństwo nowego upadku y zguby wieczney.

XIX. Osobliwszey rzecz godna iest attencyi dla wielkiego ktore przynosić zwykła zgorszenia, kiedy zakonna osoba do tego punktu rozwiozłości y lekkomyślności przychodzi, że się odważa albo przez wyszukane ukradkiem konwersacye, albo przez sekretne bilety y pisma szuka partykularnych z osobami inney płci przyiaźni, nie uważaiąc na to iak szkodliwe są duszy iego, w iakie zbawienie iego podaią niebespieczeństwo, bez względu y na to, że czernić będą y iego y całego zakonu honor,

nied-

niedbaiąc iż tym ſpoſobem boleści y żalu nabawia tak Przełożonych iako y wſpoł Braci zakonnych, lekce ſobie ważąc pogorſzenie między świeckiemi, narzekania, przeſtrogi, y ſame nawet ktore z rożnych ſtron odbiera ſtrofowania, te y tym podobne ſpoſoby nie ſą dość mocne y ſkuteczne aby ſię poſtrzegł, y aby wſzedłſzy ſam w ſiebie odſtąpił tak niegodziwych zamyſłow. Ale rzecze podobno tak ſobie poſtępuiąca zakonna oſoba, że tego nie czyni żadną złą myślą y intencyą, y że niczego inſzego nie ſzuka, tylko aby ſię na moment rozerwać y zabawić mogła taką korreſpondencyą czyli konwerſacyą. Lecz łatwo na to odpowiedzieć iey można, daymy to, iż ty nic złego nie zamyślaſz, ale czart o tym myślić nie przeſtaie aby cię zgubił, y tym końcem takie na ciebie zaſtawia ſidła, y iuż mu ſię dobrze powiodło, kiedy cię tak uwiodł, iż ani ſkrytey w ſobie nie poſtrzegaſz paſſyi, ktora ſię w ſercu twoim wzmaga, ani nic złego w tym nie widziſz, chociaż tak ſobie poſtępuiąc gwałciſz reguły zakonne, podaieſz ſię w niebeſpieczeńſtwo bliſkich okazyi, czyniſz zgorſzenie y obcym y domowym, zatrudniaiąc umyſł twoy, ſam ſobie ieſteś na przeſzkodzie, ze żadnego z duchownych zabaw y praktyk odnieść nie możeſz

żeſz pożytku. Gdyby nic inſzego procz zgorſzenia ktore daieſz, y zakału ktory czyniſz świętemu Zakonowi w tym twoim nie znaydowało ſię poſtępku, czyliż by to ſamo obwinić cię nie powinno o grzech śmiertelny? Ktoż kiedy roſtropnie odważył ſię na to, aby ſię bawił z iadowitą gadziną, ktora go iadem ſwoim zarazić może? à w rzeczy ſamey oſoby inney płci reſpektem ciebie ſą to gadziny śmierć duſzy twoiey przynoſzące; Możnaſz temu wierzyć, abyś aż do tego punktu przyſzedł ſtracenia rozumu, że poznać nie możeſz bliſkiego niebeſpieczeńſtwa? Ah! przebog poſtrzeſz ſię, umiey powściągnąć y pohamować w ſobie wzmagaiącą ſię chęć widzenia ſię z niemi, y z niemi przeſtawania; poſtanow że będzieſz unikał odtąd wſzelkiego z niemi obcowania zakonney pilnuiąc klauzury, à ieżelibyś obligowany był z rozkazu Przełożonego twoiego z niemi konwerſować, z przyzwoitą obchodź ſię powagą y ſkromnością. Miey w pamięci tę piękną Tertulliana maxymę, że nie doſyć ieſt na tym aby oſoba Chrześciańſka taka oſobliwie ktora ſwoią Bogu poświęciła czyſtość, dochowała iey, bo obligowana procz tego ieſt czyſtą ſię pokazać, daiąc bliźnim dobry przykład roſtropnego y oſtrożnego

żnego sobie postępowania: (e) *Christianæ pudicitiæ satis non est esse, verum & videri.*

XX. Chociaż zaś takowe intrygi w każdey zakonney osobie są pełne zgorszenia, więcey iednak ieszcze niegodziwemi są y nagannemi w białogłowskiey płci, aniżeli w męskiey, albowiem wstydliwość y rezerwa iest to przymiot, y zaszczyt tey osobliwie płci przyzwoity; z tym wszystkim iednak częściey ieszcze y z większą łatwością w tey mierze białogłowy wykraczaią, tak dalece, iż nie raz z podziwieniem widzieć się daie, iak wiele czasu trawić lubią na takowych konwersacyach, y iak wiele zażywaią na to sposobow aby w niegodziwe wchodzić konfidencye, iuż to przez bilety, iuż przez podarunki. Ah! oblubienico JEZUSA Chrystusa nader niegodna świętego przymierza z Nayświętszym Oblubieńcem twoim. Y także łatwo zapominasz powinności twoich? z taką ku niemu pokazuiąc się oziębłością, tak się od niego oddalaiąc, à z taką usilnością przywiązuiąc się do stworzenia, y tyle go sobie poważaiąc? Zreflektuy się nad tym, że tenże niebieski twoy oblubieniec przenika y widzi z wysokości niebios twoie lekkomyślności, niorostropności, y serca skłonności. Pamiętay o tym,

(e) Lib: de cultu fæmin: cap: 13.

tym, żeś go tym ſpoſobem poſtępuiąc ſobie tak iuż rozgniewała, że lubo ieſzcze podobno nie wpadłaś w cięſzkie nieprawości, iuż cię ſobie obrzydził, y za niegodną ſwoiey oſądził cię miłości; Nie ieſteś iuż więcey oblubienicą Jego, ale raczey ieſteś nieſzczęśliwą czarta niewolnicą, ktory na ciebie w tych przyiaźniach y nieprzyzwoitych świątobliwości ſtanu twoiego konfidencyach niewolnicze iuż włożył iarzmo. Zawſtydź ſię więc błędu twoiego, proś o miłoſierdzie y odpuſzczenie Nayświętſzego Oblubieńca twoiego; porzuć natychmiaſt te nieprzyſtoyne praktyki, à wſzedłſzy ſama w ſiebie przez ſzczyre do Boga nawrocenie ſię, nie zaniedbyway czynić pokuty przyzwoitey wielkości błędu twoiego.

XXI. Serce twoie zachować powinieneś zupełnie wolne od wſzelkiego do rzeczy ſtworzonych przywiązania, ktoreby ci mogło być przeſzkodą do ściſſego z Bogiem świętey miłości związku. Częſtokroć nawet pod pozorem y pretextem pobożności, wzmaga ſię w ſercu ludzkim przychylność iakaś oſobliwſza ku oſobom inney płci, to zaś oſobliwie trafiać ſię zwykło w penitentkach względem ich ſpowiednikow, à w tych reſpektem ich penitentek. Ztąd pochodzi

chodzi że te osoby zwykły między sobą często y długie miewać rozmowy z stratą czasu, y z daniem okazyi do suspicyi, y do złego u ludzi porozumienia; Bywaią y między osobami iedneyże płci partykularne ku niektorym osobom osobliwie ku dzieciom przywiązania, zkąd pochodzi że ich radzi widzą, lubią się z niemi bawić, y z niemi przestawać na dowod przychylności całuiąc ich, w czym może czasem czystość szwank iakowy ponieść, albowiem z takowych przyczyn może iaka do pożądliwości wyniknąć podnieta, z ktorey złych potrzeba częstokroć obawiać się konsekwencyi. W zachowaniu nienaruszoney y nieskażytelney czystości wielkiey bardzo ostrożności, y osobliwęy potrzeba rezerwy, nigdy nazbyt mieć nie można boiaźni takiey iaka w nas iest ułomności, nigdy dosyć attencyi y pilności do uniknienia okazyi. Na co się przydadzą te nazbyt częste wizyty? co znaczą, y do iakiego zmierzaią końca częste oświadczenia przyiaźni osobliwszey między osobami rożney płci? Nie podobna prawie rzecz iest, aby przez te sposoby nie była powoli osłabiona miłość Boska w sercu człowieka, z czego złe z czasem wynikną skutki wcześnie im nie zabiegaiąc. Jeżeli gdzie to zapewne w takich okoliczno-

cznościach iedno nikczemne zdziebło może ſię zamienić w belkę, ieżeli pilność y oſtrożność temu nie zabieży. Jak tylko więc wzmagaiące ſię w tobie poſtrzeżeſz niebeſpieczne do iakichkolwiek oſob inklinacye y przywiązania, natychmiaſt ſtaray ſię ie przytłumić y uśmierzyć. Względem Boga ſerce twoie niechay będzie żywym ogniem, w nim y dla niego kochay bliźniego twoiego, ale względem ſtworzonych rzeczy uważaiąc ie ſame w ſobie, niech ſię ſtanie ſzczerym lodem; Unikay zawſze takowych ile z oſobami inney płci przyiaźni, ktore mogą ſerce twoie o iaki przyprawić niepokoy, à że przyiaźni takie oſobliwie z długich y częſtych pochodzą konwerſacyi, chronić ſię ich nie zaniedbay. W krotkich ſłowach kończy ſię dyſkurs, ktorego oſnową ieſt ſama tylko potrzeba, lecz w dłuższych rozmowach, y długo trwaiących poſiedzeniach, nie podobna prawie rzecz ieſt uſtrzedz ſię tego, aby duſza w czym ſzkodować nie miała; ale daymy y to że ſię obawiać nie trzeba, aby co złego z nich wyniknąć mogło, dla uniknienia przynaymniey czenzury ludzkiey, y złego u nich porozumienia chronić ſię ich powinieneś.

XXII. Zadna cnota nie ieſt tak delikatna iak cnota czyſtości, łatwo przeciwko

niey wykroczyć możeſz. Naymnieyſze defekta w materyi tyczącey ſię czyſtości, ieżeli ſą zupełnie dobrowolne, y ieżeli z intencyą tey cnocie ſprzeciwiaiącą ſię popełniane bywaią, ſą grzechem ſmiertelnym; Jedna zła mysl, ſama chęć nieczyſta, iedno weyrzenie lub dotknienie ſię, ieżeli ſię dzieie z upodobaniem niegodziwym, y ieżeli ſię w nim zaſta..awiaſz, cieſzką ſtaią ſię nieprawością. Prawda ieſt, że przewinienie przeciwko czyſtości w tenczas tylko dla zakonney oſoby ieſt grzechem śmiertelnym, kiedy czyniło by go winnym y ſwieckiego człowieka, gdy by ſię go dopuſcić miał, większa ieſt iednak wina w zakonney oſobie dopuſzczaiącey ſię go, ponieważ w iednym takowym przewinieniu albo dwa grzechy śmiertelne zamykaią ſię według zdania niektorych Teologow, ieden przeciwko Boſkiemu prawu, drugi przeciwko ſzlubowi zakonnemu, albo iako inni nauczaią, chociaż ieden tylko popełnia ſię grzech, dwoiſta iednak w nim znayduie ſię złość, y z okoliczności ſzlubu zakonnego grzech ten ieſt ſwiętokradztwem. Są atoli niektore takie okoliczności w ktorych chociaż ſwiecki człowiek powſzedni tylko grzech popełnił by, iako to na przykład gdy by ſię odważył na takie lekkości y lekkomyslnoś.i ktorych ſobie y inni ſwiec-

cy ludzie w kompaniach pozwalać zwykli, zakonnik iednak na też ſame rezolwuiący ſię grzeſzył by śmiertelnie, dla zgorſzenia ktore by w nich dawał, y dla ukrzywdzenia w nich honoru ſtanu zakonnego. Mysli, pragnienia y poruſzenia nieczyſte, ieżeli nie ſą bynaymniey dobrowolne, chociaż nie czynią nas winnemi grzechu śmiertelnego w tenczas, atoli powſzednie grzeſzemy kiedy odrzucać ie y onym ſię ſprzeciwiać zaniedbywamy. Zakonna oſoba ktora w czyſtości Aniołow Bożych naſzladować ma, wſzyſtkie takie mysli, pragnienia, y złe impreſſye, iak tylko ie w ſobie poſtrzeże, natychmiaſt umarzać, y uſkramiać powinna, przeto ieżeli by tey powinności ſwoiey kiedy zaniedbała, niechay oczyſzczenia ſwoiego zaraz ſzuka we krwi baranka, to ieſt niechay natychmiaſt to ſwoie niedbalſtwo ſkłada w ranach Zbawiciela Pana, ſercem ſkruſzonym żebrząc zań odpuſzczenia.

XXIII. W duſzy ludzkiey Chrześciańſkiego człowieka, ktora ieſt ogrodem oblubieńca niebieſkiego, między innym rozlicznym kwieciem, Panieńſka niewinność ieſt kwiatem naypiękniey ſzym, y naymilſzą wonność z ſiebie wydaiącym, w niey bowiem naywiękſze ma ſwoie z Bogiem podobieńſtwo, y przez nią naylepiey y nayprzyzwoiciey

ciey wyraża na sobie Jego świątobliwość; ale o iak rzadki iest kwiat ten, y iak mała iest liczba tak szczęśliwych żeby go dochowali. Niewinność ta według zdania S. Ambrożego Cytowanego od S. Tomasza z Akwinu (r) zawisła na całości żadney skazy na sobie nie maiącey: *Virginitas est expers contagionis integritas.* Nazwisko iey w łacińskim iezyku podług tłomaczenia Anielskiego Doktora, pochodzi od inszego łacińskiego słowa *viror*, ktore znaczy zieloność, bo iako w tych tylko rzeczach zieloność wydaie się, ktorych słoneczny nie spalił upał, tak potrzeba (mowi wspomniony Doktor Swięty)aby ten nie doświadczył w sobie upałow pożądliwości, kto chce panieńskiey nienaruszenie niewinności dochować. Niewinność Panieńska nie tylko zamyka w sobie cnotę czystości, ale iey dodaie nowey ozdoby, nie tylko albowiem zmyślną pożądliwość w ciele ludzkim uskramia, nie dozwalaiąc człowiekowi aby się miał dopuszczać roskoszy zakazanych y niegodziwych, co też y cnota czystości czynić zwykła, ale procz tego y godziwych iakie są w stanie Małżeńskim zażywać nie pozwala. Lubo zaś pr ncypalnie ma mieszkanie swoie tyle razy wspomniona niewinność w duszy ludz-

(r) 2. 2. quæst: 152. c. 1.

kiey, dla tego iż istotnie polega na stałym przedsiewzięcu chronienia się od wszelkich bądź godziwych, bądź niegodziwych zmyslnych roskoszy, iednakże przemieszkiwa y w ciele niezmazanym go konserwuiąc, ani ią przez to też ciało utraca kiedy skazę iaką odnosi, ieżeli ta poniewolnie przytrafia się, to iest ieżeli mysl na nię bynaymniey nie zezwala; Do utracenia tey cnoty tak zacney y tak znakomitey nie potrzeba ostatniego nierządu czyli wyuzdania woli (iak mowią) na wszystko złe, bo zdaniem Swiętych Ambrożego y Tomasza wzwyż wspomnionym, aby ią postradać, dosyć iest iednego śmiertelnego przeciwko czystości dopuścić się grzechu, bądź mysią, y pragnieniem, bądź uczynkiem popełnionego, albowiem chcąc niewinność Panieńską zachować, potrzeba, iako się wyżey powiedziało, mieć nieskażytelną całość wolną od wszelkiey skazy y zakału, na ktorey zbywa temu, kto się stał winnym grzechu śmiertelnego przeciwko czystości; Chcąc utrzymać się w panieństwie, potrzeba chronić się, iako naucza S. Tomasz z Akwinu, aby zieloność tey cnoty nadwęrężona y uszkodzona nie była od upałow pożądliwości, co się prawdzić nie może o takim, ktory w grzech śmiertelny upadł niewinności Panieńskiey przeciwny; chcąc mieć

zaszczyt

zaſzczyt panieńſtwa, czyſtym y niewinnym być potrzeba, albowiem iako ſię namieniło, czyſtość w panieńſtwie zamyka ſię, y od niego nowey nabywa ozdoby, ale czyſtość ſię traci za iednego grzechu śmiertelnego iey przeciwnego popełnieniem, tak iako miłość, wiara, nadzieja y inne cnoty, za dopuſzczeniem ſię iedney śmiertelney zbrodni im ſprzeciwiaiącey ſię bywa poſtradana, idzie więc za tym że y panieńſtwo ginąć z tey przyczyny muſi, ktora bez czyſtości oſtać ſię nie może. Panieńſtwo na tym zawiſło, aby być tak niewinnym, żeby ſtanąwſzy przed Maieſtatem wſzyſtko widzącego Boga, ſtanąć przed nim bez zmazy. a iakże ſkażone grzechem śmiertelnym duſze takiemi przed obliczem Jego pokażą ſię? Zkąd wnoſić niewątpliwie potrzeba, że iedna zbrodnia przeciwko czyſtości, znoſi panieńſką niewinność, ktora w tenczas ginie względem ciała, kiedy to grzechem śmiertelnym zmazane zoſtanie, w ten czas zaś względem duſzy, kiedy ta nim ieſt zaſzpecona, co uważaiąc S. Hieronim mowi: ażeby niewinność Panieńſka ſtała ſię ofiarą Bogu przyiemną, niechay ani żadna zła mysl nie ſzpeci niewinności duſzy, ani żadna zmyslność nieczyſta niechay ciała nie zaraża (s) *illa virginitas hoſtia Chriſti eſt, cujus nec mentem cogitatio, nec carnem libido maculavit.*

XXIV.

(s) Lib: 1. ad Jovin.

XXIV. O iak wielu ieſt na tym świecie ktorym przyznana bywa od ludzi niewinność panieńſka, Bog iednak iey w nich nie znayduie, ponieważ widzi w nich zbrodnie tey cnocie przeciwne. Niechay zas tacy opłakuią ſtratę ktorą ponieſli w poſtradaniu tak wielkiego zaſzczytu ſwoiego, y niechay nad tym nieſzczęściem ubolewaią, nie przeto iednak odzyſkuią go, bo iako co ſię raz ſtało, rozſtać ſię nie może, tak tego nigdy dokazać nie potrafią, aby ich niewinność w tym iuż kiedy ſtopniu znaydować ſię mogła w ktorym w pierwiaſtkach ſamych znaydowała ſię. Z tym wſzyſtkim iednak niechay nie tracą ſerca, bo taż ſama czyſtosć chociaż grzechowym zakałem ſkażona była, ieżeli oczyſzczona będzie przez prawdziwą pokutę, przez wyrzeczenie ſię wſzelkich nawet godziwych roſkoſzy, y przez ſzczere Bogu poświęcenie ſię, ma dla ſiebie nadgrodę zgotowaną, ktora lubo niewyrowna nadgrody czekaiącey tych, ktorzy nieſkażytelną dochowali niewinność, nie przeto iednak mniey ſzacowana być powinna, oczym ſwiadczy S. Chryzoſtom, ktory mowiąc o niewieſcie grzeſznicy, powiada iż Duch Swięty porownał ią z Pannami (t) *Meretricem virginibus coæquavit.*

Ale ſpytaż ſię, iakimże ſpoſobem można

ſtać

(t) Serm. de Pœnit.

ſtać ſię godnym takiego ſzczęścia? y iak ſię go ſpodziewać? ſpodziewać ſię maſz że go doſtąpiſz za powodem ſzczyrego żalu, y ſerdecznego zawſtydzenia ſię zmazy ſumnienia twoiego, przy pomocy oſobliwſzego na potym do niewinności życia przywiązania ſię, przez wielki wſtręt od tego wſzyſtkiego cokolwiek ią obrażić może, przez uſtawiczną oſtrożność w chronieniu ſię naymnieyſzych nawet okazyi tey cnocie przeciwnych, a nadewſzyſtko przez miłość gorącą ku oblubieńcowi niebieſkiemu, y przez ſciſłe z nim przez nią złączenie ſię.

Te zaś oſoby ktore tak ſą ſzczęśliwe, że niewinności ſwoiey żadnym grzechem śmiertelnym nie naruſzyły, tym więkſzą za to dobrodzieyſtwo wdzięczność Bogu oſwiadczać powinny, im rzadſze ieſt, y małey bardzo liczbie ludzi pozwolone. Ale wiedzieć o tym maią, że zaſługa niewinności życia nie na ſamey tylko polega nienaruſzoney ciała y duſzy czyſtości, ponieważ niemowlęta, nie mniey iako y ci ktorzy bądź z temperamentu natury, bądź z przyczyn w przyrodzonych im defektach znayduiących ſię, całość niewinności nieſkażoną na ciele y na duſzy zachowuią, ieżeli nie maią chęci przez to przypodobania ſię Bogu, nadgrody za to nie odbiorą; Cała zatym zaſługa wiernie dochowanego panieńſtwa zawiſła, na pragnie-

niu

niu przypodobania się w nim oblubieńcowi niebieskiemu, na przywiązaniu do niewinności, na znienawidzeniu y zbrzydzeniu sobie wszelkiey duszy y ciała szpetności, na wzgardzie stworzonych rzeczy, dla tym wolnieyszego w rzeczach niebieskich zatopienia się. Zkąd pochodzi że ieżeli ci ktorym przytrafiło się przez upadek zmazać niewinność sumnienia, z większą na potym żyią ostrożnością, ieżeli przewyższaią w miłości Boga y w kontemplacyi rzeczy niebieskich owych, ktorzy nigdy czystości nienaruszyli, staią się nad nich Bogu przyiemnieyszemi, y obfitszą w niebie odbiorą nadgrodę, co uważaiąc S. Chryzostom mowi; kto panieństwo zachowuie, niechay wie o tym, że nie na tym tylko zawisło być panną; zachowuiący go, ieżeli się zatopli w staraniu rzeczy doczesnych nietylko pannami nazwać się nie powinni, ale ani Niewiastami przystoynemi *Audiant virgines, quod in eo quod sint virgines, non est definita virginitas, nam quæ curat quæ sunt mundi, non erit quidem virgo, sed neque mulier honesta.* S. Paweł Apostoł powiedziawszy o niewieście zamężney że iest rozdzielona czyli roztargniona, chcący naznaczyć rożność między tą ktora ma, y ktora nie ma zaszczytu panieństwa, nie zakłada dyfferencyi stanu Panieńskiego od Małżeńskiego na czystości y

wſtrzemiezliwości, ale na oddaleniu ſię od ſtarania o rzeczach doczeſnych, y na przywiązaniu ſię do rzeczy niebieſkich, podług ktorey Apoſtolſkiey nauki na inſzym mieyſcu tenże S. Doktor mowi: iż panna ktora raz wyrzekła ſię świata y iego marności, ſercem całym Bogu poświęcić ſię powinna, nic ziemſkiego w niey ſię znaydować nie ma, ſtarania y prac ſwoich dzielic nie powinna, dopiero tym, iuż czym innym zabawiaiąc ſię, ale iedynie duchownemi zatrudniać ſię iey należy zabawami (u) *Oportet virginem nihil habere cum terra commune ... totum in res ſpirituales debet ſtudium impendere.*

ROZDZIAŁ XII.

O Pokorze

1. JEżeli pragnieſz gruntownie założyć, y założywſzy znacznie podwyżſzyć przybytek cnoty y doſkonałości, nadewſzyſtko ſtarać ſię maiz o iak naylepſzy fundament Swiętey pokory; bo iako tyle tylko podnieſiona w gorę być może fabryka, ile dozwala głębokość fundamentow, tak y przybytek doſkonałości tylko według proporcyi nabytey iuż pokory może być powiękſzony,

(u) Serm: 20. de divers:

ny, albowiem zdaniem S. Bernarda ona ieſt fundamentem wſzyſtkich cnot. Drzewo nie rośnie, ani ſię w gałęzie nierozkrzewia tylko według głębokości, y pomnożenia korzeni iego; pokora korzeniem ieſt cnot Swiętych iako naucza S. Bernad (a) te tyle tylko w duſzy ludzkiey wzroſt biorą, ile ſię w niey wprzod ona pomnaża. Niektorzy tłomacze Piſma Swiętego przez ow miſtyczny łokieć złoty ktorym apokaliptyczny Anniół rozmierzał miaſto ſwięte, rozumieią pokorę, daiąc znać, że miara świątobliwości y doſkonałości duſzy Chrześciańſkiey na tey cnocie zawiſła; tylko według wymiaru pokory znaydzieſz w niey świątobliwość y doſkonałość, albowiem ta od proporcyi łaſki Boſkiey zawiſła, łaſka zaś Boſka obfituie podług obfituiącey w niey pokory, ponieważ Bog pokornym tylko łaſk ſwoich zwykł udzielać. Za powdem tey cnoty nowe coraz że tak powiem w nas odkrywaią ſię przepaſci, albowiem ona co raz lepiey daie nam poznawać głębokość naſzey nikczemności, iaką ieſteśmy prożnością ona nam pokazuie, oddalaiąc od nas miłość prożney chwały, y nie dopuſzczaiąc abyśmy ſię chełpliwością uwodzili; ale do przepaſci tey tak wielkiey podłości naſzey Bog wſtępować raczy, y napeł-

(a) Serm: de S. Beued.

pełnia prożność ktorą w nas znayduie Nayświętszym duchem swoim, oraz obfitością rożnych łask y darow niebieskich, za pomocą ktorych potrafiemy stanąć na wysokim stopniu świątobliwości, y doskonałości. Jeżeli tedy być doskonałym pragniesz, nie zaniedbyway pilnie y usilnie cwiczyć się w pokorze. Poimiy dobrze nędzę y nikczemność twoią; karć y strofuy sam siebie nieustannie, o grzechy, ułomności y niedoskonałości ktorym podlegasz; Zawsze na tę nakłaniay się stronę ktorą być sobie przeciwną osądzisz; Nigdy tyle ile by należało upokorzyć się możesz, nigdy dostatecznie sobą wzgardzić, albowiem znayduie się w tobie grunt takiey złości, y tak zepsowaney natury, że wszelkie poięcie ludzkiego rozumu przewyższa.

II. Dwie rzeczy rownie są niepoięte rozumowi ludzkiemu, zacność natury Boskiey, a podłość y nikczemność stworzenia. Jm więcey wglądamy w dostoieństwo istoty y przymiotow Boskich, nowe coraz upatruiemy w nich przepaści chwały y doskonałości, im bardziey także roztrząsamy naturę człowieka, coraz insze odkrywaią się w niey także przepaści ostatniey nędzy, słabości, y ułomności; iako więc nie możemy się nigdy zdobyć na dostateczność sentymentow respektu.

ktu, miłości y uszanowania ktorych po nas nieskończone Boskie wyciągaią doskonałości, tak nigdy tyle wzgardy, wstrętu, y obmierżenia mieć nie potrafiemy, ile ich mieć każą niedoskonałości, ktorym człowiek podlega. Pokora twoia na tych dwoch rzeczach zasadzać się powinna, na nieporownanym y nie ograniczonym Boga dostoienstwie, y na twoiey podłości. Upokarzać się masz w obecności tego nieskończonego maiestatu, względem ktorego niczym iest wszystko stworzenie, y przyznać to, że ieżeli iakie w nim znayduią się przymioty dobre y doskonałości, Bogu samemu za to wszelka cześć y chwała należy, bo te od niego iako z zrodła wypływaią, a przytym sposobić się powinieneś, abyś mogł mu ten respekt, y to uszanowanie oswiadczyć, ktore należy niepoiętym Jego doskonałościom; Upokarzać się powtore zapatruiąc się na twoią nikczemność, a ztąd sobie wnosić z iaką wzgardą siebie samego być ci potrzeba.

III. To co z istoty samey do rzeczy iakiey przywiązane iest, odłączone od niey nigdy być nie może, z nią y w niey zawsze y wszędy znaydować się musi, y tak ponieważ przymioty natury Boskiey są iey istotne, nigdy iey na żadnym z nich brakować nie powinno, zawsze z nią łączyć się muszą;

dla

dla tey więc przyczyny chociaż w Taiemnicy Wcielenia przyiąwszy na siebie Bog ludzką naturę, złączył się z rzeczą stworzoną, ktora sama z siebie niczym iest, y tym sposobem nieiako chciał się wyniszczyć, czyli stać się niczym, nienaruszoną atoli y przytym cudownym złączeniu się zachował swoią istotę Boską y wszystkie iey przymioty; Został tak iak był przed wieki nieskończonym, lubo ludzka ktorą przyiął natura iest skończoną, był tak iak przed tym wszechmocnym, lubo ona iest niedołężna, był nieśmiertelnym, chociaż ona śmiertelności podlega, przedwiecznym, chociaż ona w czasie poczęła się; Z tey także przyczyny, ponieważ nikczemność istotna iest człowiekowi postradać iey nigdy nie może, zawsze o ni n że iest niczym, prawdzić się musi, tak iż chociaż ta nikczemność w nas złączona iest z istotą naszą, y z przymiotami iey przyzwoitemi, złączenie to bynaymniey nie iest na przeszkodzie, aby się mowić nie miało y nie mogło o nas że niczym iesteśmy, tak iako złączenie się Boga z ludzką naturą niesprzeciwia się temu, aby nie miał być Bogiem wszechmocnym, nieskonczonym, nieśmiertelnym; owszem zważywszy to co nam istotnie przynależy, przyznać powinniśmy, że własnością naszą prawdziwą samo tylko nic,

czy-

czyli ſama tylko nikczemność ieſt, ponieważ y ta ktorą mamy iſtota naſza, tak nam ieſt nienależąca, tak nam tylko przywłaſzczona, bo z Boſkiey tylko pozwolona dobroci, iak przywłaſzczona y przyſpoſobiona była ludzka do Boſkiey w Chryſtuſie Panu natura. Gdybyśmy tedy śmieli przyznawać ſobie iakąkolwiek doſkonałość, lub zacność, było by to niegodziwą uzurpacyą y oczywiſtym kłamſtwem, dla czego dobrze mowi Apoſtoł: ktokolwiek ſzacuie ſię y poczyta za coś, chociaż niczym ieſt, ſam ſiebie zwodzi (b) *Si quis exiſtimat ſe aliquid eſſe, cum nihil ſit, ipſe ſe ſeducit.* Dobrze zważyć potrzeba te ſłowa: *ten ktory ſię poczyta za coś*, nie mowi bowiem Paweł Swięty, ten ktory ſię ma za człowieka wielkiego, Swiętego, doſkonałego. ale powiada, ten ktoremu ſię zdaie że ſię w nim coś znayduie, daiąc znać, że iako w rzeczy ſamey niczym ieſt, tak niczym uznać ſię powinien, ieżeli ſam ſię oſzukać nie chce. S. Auguſtyn idąc za zdaniem Apoſtoła naucza: że naywiękſza umieiętność człowieka na tym zawiſſa, aby ſię na tym poznał, że ſam z ſiebie nic nie ieſt: (c) *Hæc eſt tota magna ſcientia, hominem ſcire, quia ipſe per ſe nihil eſt.* a S. Chryzoſtom do tegoż przypiſuiąc ſię zdania twierdzi, iż ten tylko dobrze ſiebie ſamego poznaie, kto ſię

niczym

(b) Gal; 6. 3. (c) in Pſal: 70.

niczym być uznaie (d) *ille novit se ipsum, qui se nihil existimat.* Y w rzeczy samey ta to iest umieiętność, ktorey ustawicznie nabywać powinniśmy, y w niey coraz więcey postępować, gruntowne tey prawdy poznanie, y o niey się przekonanie, że niczym iesteśmy? ieżeli zbłądzić niechcemy, poiąć nam dobrze tę prawdę nalezy, iż iako Bog z istoty samey iest iestestwem, tak my z istoty naszey niczym iesteśmy, tudzież że iako niedoskonałości przyrodzone natury ludzkiey były nienależyte ale tylko przysposobione Bogu, chociaż się z nią złączyć raczył w Taiemnicy Wcielenia, tak wszystkie doskonałości iestestwa ktorego nam Bog pozwolił, są także nienależyte y tylko przysposobione do naszey istoty, chociaż iuż toż iestestwo mamy.

IV. Jako istota Boska zrzodłem iest wszystkich w Bogu doskonałości, to iest dobroci, mądrości, wszechmocności, y wszystkie ie w sobie zamyka, tak podobnymże sposobem, to tylko że niczym iest, człowiekowi z istoty przyzwoite, początkiem w nim iest, że mu ani iestestwo, ani żadne przymioty y doskonałości nie należą. Z grzechu zaś pierworodnego pospolitego wszystkim ludziom, iako z zrodła pochodzą nasza nieumieiętność, słabość, złość, y wszystkie grze-

(d) Hom: 26. in cap: 8. Math.

grzechy, ktore bądź przez niewiadomość, bądź przez słabość, lub przez złość popełniamy. Jle razy więc w iakikolwiek grzech wpadamy, przyznać powinniśmy, że to iest skutek w nas teraznieyszey natury, y że ona nie maiąc tyle swiatła, mocy, dobroci, y sprawiedliwości, ileby iey mieć była mogła, w wielorakie wprawuie nas zbrodnie, a ztąd wnosić mamy, że niemasz takiego grzechu, o ktorym by się prawdzić nie miało, że kiedy ieden w niego wpada człowiek, y każdy inny także w niego wpaść może, ponieważ każdy niczym iest, y każdy grzechem pierworodnym zarażony iest, z ktorego iako z zrodła wszystkie grzechy wypływaią; Co gdy tak iest, ktoż może się chełpić iakoby był czystszym, świętszym, y mniey winnym nad innych ludzi, ponieważ przyczyna tego, że nie wpadł w zbrodnie naywiększych na świecie grzesznikow, nie inna iest, tylko wszechmocna ręka Boska ktora go od tego wstrzymała upadku? Jako kamień ieżeli nie spada na doł, sobie tego przywłaszczać nie może, bo zawsze przyrodzony mu cieżar ciągnie go do ziemi, ale przyznać to powinien tey rzeczy na ktorey się wspiera y zatrzymuie, tak nie człowiekowi to przypisać potrzeba ieżeli nie grzeszy, albowiem podług te-

raznicy-

a znieyſzego ſtanu ſwoiego zepſowaney natury wrodzoną ma do grzechu ſkłonność, ale miłoſierdziu Boſkiemu, że go od zbrodni grzechowey zachować raczy. Nie tylko więc chełpić ſię z tego nie ma, lecz upokarzać ſię zawſze powinien to maiąc w pamięci, że dla krewkości y nędzy ſwoiey p dległy ieſt Boſkiey obrazie, ale że go od niey Bog miłościwy wſtrzymuie, ktorego dobroć y łaſka nową powinna mu być do upokorzenia ſię pobudką. Pamiętay więc y ty zawſze o tym, że ieſtes ſkłonny do wſzyſtkich nayciężſzych zbrodni, a że przeto uſtawicznych łaſki Boſkiey potrzebuieſz poſiłkow.

V. Serce twoie dla grzechu pierworodnego ſtało ſię bezdenną przepaścią ſzpetności, y do wſzyſtkiego złego ſkłonności, ktorey głębokości doyrzeć nie potrafiſz dla grubych nad nią rozciągnionych ciemności. Proś zatym nieuſtannie Boga, niechay za rozkazem Jego ſtanie ſię światło, za pomocą ktorego mogł byś poznać przepaſciſtą tę głębokość ułomności, nędzy, y mizeryi twoiey; Ona niechay będzie nayczęſtſzą rozmyslania twoiego materyą, ſtaray ſię ile możeſz dochodzić iey, abyś co raz lepiey wchodził w przyrodzoną tobie nikczemność. Bylebyś tylko ſprawiedliwym był ſędzią około twoiey podłości, łatwo na to Przyſtanieſz,

że gdy niczym iesteś, żadney mieć nie powinieneś estymacyi, y że grzech ktory iest przyrodzoną tobie własnością, niczego innego nie wyciąga tylko wstydu, wzgardy, y kary. Dla tego często z tym się oswiadczay, że ani honoru, ani chwały, ani wziętości y szacunku u ludzi nie pragniesz, bo godnym tego wszystkiego nie iestes, ale że raczey gotow iesteś całym sercem ponosić wzgardy, zawstydzenia, szyderstwa, ponieważ na nie zarabiasz, y wart ich iesteś.

VI. Chociaż byś zażyty był do naypodleyszych usług, gdy byś nacięższe od wszystkiego stworzenia znosił afronty y krzywdy, gdy byś na ostatek w głąb samego uniżył się piekła y tam od samych był zdeptany czartow, ieszcze by to wszystko mało na ciebie było, na więcey bowiem twemi zasłużyłeś grzechami. Stworzone rzeczy nie potrafią nigdy tyle cię ukarać, ile byś ukaranym być powinien, albowiem nie może być nigdy proporcyi między cięszkością grzechow twoich ktora iest nieskończona, y między karą lub wzgardą ktorą od nich ponieść byś mogł, bo ta zawsze ma swoie granice. A ztąd wnosić sobie powinieneś, iaką niesprawiedliwość popełniasz, ile razy narzekasz na to, że wzgardzony albo prześladowany iesteś, ponieważ wzgardy te y prze-

prześzladowania zawsze nieskończenie mnieysze są, nad owe na ktore zasłużyłeś.

VII. Wystrzegay się wyniosłości, y upodobania, bądź w przymiotach twoich, bądź w zasługach, ktore mniemasz iż się w tobie znayduią. Taki mizerak iakim ty iesteś cały sprosnością grzechową okryty, dla ktorey sprawiedliwość Boska iuż cię skazała na męki piekielne, y w ktore co moment wtrącony być możesz, czyliż pysznić się może? y prożnością iaką uwodzić się? O! iak opłakana iest ślepota twoia, gdy byś weyrzał na szpetności obmierzłe ktoremi dusza twoia zmazana iest, gdy byś poiął dobrze ostatnią w ktorey zostaie nędzę, y stan nieszczęśliwy w iakim są interessa twoie u Boga tyczące się zbawienia twoiego, nie mogł byś się sam cierpieć, y nie tylko byś się ambicyą nie uwodził, ale ostatnia mizerya y podłość twoia podobno by cię do rospaczy przywiodła, gdyby cię Bog osobliwszą swoią nie wsparł łaską; Adoruy Prowidencyą Boską nie pozwalaiącą ci dostatecznie poznać nędzy twoiey, znać dla tego, żebyś nie wpadł w desperacyą.

VIII. Całe życie twoie coż inszego iest ieżeli nie ustawiczna nowych co raz grzechów kontynuacya; Ani iedney podobno aż dotąd, tak iak należało, sprawy nie odbyłeś,

y ten ieſt ſkutek zepſowaney natury twoiey, że y dobre nawet uczynki twoie częſtokroć nie podobaią ſię Bogu, dla rożnych defektow y niedoſkonałości ktore ſię w nich znayduią. Z czegoż więc maſz ſię chełpic? Chociażby taka była łez twoich obfitość, żeby ſię z niey rzeka uformować mogła, ieſzcze byś niemi doſtatecznie nie opłakał miżeryi twoiey, y gdybyś ſię na niey doſtatecznie poznał, nie tylko byś ſię nie wynoſił, ale byś nigdy nie potrafił zatamować łez uſtawicznie z oczu twoich płynących.

IX. Chociaż by ſię wſzyſtkie talenta, y takie iakich pragnieſz, w tobie znaydowały przymioty, nie miał byś iednak przyczyny z nich chełpienia ſię, z iedney albowiem ſtrony wſzyſtka z nich wynikaiąca chwała ſamemu należy Bogu, ktorey bez obrazy iego przywłaſzczać ſobie nie możeſz, z drugiey zaś ſtrony winy twoie y zbrodnie ćmią te ktore ſię w tobie wydaią doſkonałości, y dla nich powinieneś być wzgardą y ochydą całego ſwiata. Chociaż byś był ieden z nayzacnieyſzych ktorzy dotąd zyli ludzi, nie przeto nie powinno ſię o tobie prawdzić, że ieſteś wielkim grzeſznikiem, co ſamo przytłumia wſzyſtkie twoie zaſzczyty, y godnym cię czyni, abyś był lekceważony y pohańbiony. Na to więc zawſze pamiętać

tać masz, y za nayniesprawiedliwszego z ludzi poczytać się, ile razy pragniesz nabyc estymacyi y tey chwały ktora ci nie należy.

X. Czy śmiałże byś pomyslić o tym, iż masz większą doskonałość nad Anniołow, nad Swiętych Pańskich, nad samego Chrystusa Pana y nad Nayświętszą Matkę Jego? a przecież wszystkie te ktore ich zdobiły nader wielkie y zacne doskonałości, czyniły ich tak pokornemi y uniżonemi przed Bogiem, że się żadną prożnością nie uwiedli, tenże sam skutek uczynić by y w tobie powinny cnoty ieżeli się iakie żnayduią, a kiedy go nie czynią, za fałszywe y podeyrzane miec ie powinieneś, a uznać szlepotę twoią ze szukasz z nich prożney chwały.

XI. Między wszystkiemi przymiotami y talentami ktore się w tobie mieć mogą, same tylko przymioty łaski Boskiey te są ktore szacunku y wziętości wyciągaią, bo za tych tylko pomocą staiesz się milszym y przyiemnieyszym Bogu, y wszystkie inne procz tych w naywiększych hultaiach, ba y w samych nawet czartach znaydować się mogą; z pomiędzy zas rozlicznych łask Boskich iedna tylko łaska ktorą poświącaiącą nazywaią iest ta ktora dobrym człowieka uczynić może, a ponieważ nikt o tym pewien nie iest, czyli się ona w nim znayduie, za-

tym

tym nikt także słuszney mieć nie może przyczyny wynoszenia się y iakieykolwiek zasługi sobie przyznawania.

XII. Nie przenoś się nad nikogo z ludzi, albowiem nie masz nic co by się bardziey iak to Bogu nie podobało, y co by więcey od nas odrażało Ducha Swiętego. Nie twoia iest rzecz sądzić o prawdziwych ludzkich zasługach, ani wiedzieć tego nie możesz, czyli u Boga więcey są warte sprawy twoie nad tego, ktorego okiem przenosisz. Pycha większym występkiem iest nad inne ludzkie defekta, chociaż byś od innych wolnym był, dla niey samey, u Boga ktory iest istotną prawdą, gorszym osądzony będziesz nad tych wszystkich nad ktorych się przenosisz; pogardziłeś innemi (mowi Tritemius) przez to samo gorszym nad nich stałeś się: *Cæteros contempsisti, cæteris pejor factus es.* Kto się godnieyszym lub zacnieyszym nad innych być rozumie, przez to samo staie się nad nich podleyszym, bo ile go pycha wynosi w mniemaniu iego, tyle go w Boskich sądach uniża. Procz tego być to może że wyniosłość twoia łudzi cię, iż ci się zdaie mieć iakie zasługi lub przymioty, lubo ci na nich w rzeczy samey zbywa, bo nic łatwieyszego nad to, aby człowiek w mniemaniu swoim, ile kiedy się do niego

wła-

właſna miłość mieiza, pobłądził. Mało ieſt ludzi takich, ktorzy by ſiebie ſamych prawdziwie znali, y żeby ſprawiedliwie o ſobie ſądzili. Ktoż wie czyli w tym ſamym czaſie w ktorym ty ſobie podchlebiaſz, y wiele przyznaieſz, od innych wzgardzonym nie ieſteś? kto wie czyli ta ſama prożność ktorą ſię unoſiſz ludzkim nieczyni cię pośmiewiſkiem, iak często przytrafiać ſię zwykło ludziom prożnością ſię uwodzącym. Jak tylko mniemaſz y ſądziſz że maſz cnotę, maſz zaſługi, natychmiaſt ie traciſz, prawdziwa cnota y zaſługa wyſoko ſię ſzacować nie zwykła, ani nikim gardzić, iedno ſamym tylko ſobą, nic każe.

XIII. Błądziſz y nader błądziſz, ieżeli bądź z rozumu gdy by też y naylepiey oświeconego, bądź z innych iakichkolwiek przymiotow wynoſiſz ſię nad innych, y wielką maſz o ſobie opinią, przymioty te raczey ci zaſzkodzą aniżeli pomogą, przeto że ich na złe zażywaſz, y na ſądzie Boſkim mogą ci być przyczyną potępienia, bo to ſą talenta ktoremi użytecznie zarabiać powinieneś, y tak te rzeczy prożney nabawiaią cię chełpliwości, ktore wſtydem raczey y boiaznią napełnić by cię powinny. Nie ten ieſt w większym u Boga kredycie, kto ma większe y zacnieyſze przymioty,

cwſzem

owszem te pospolicie prętszey są dla wielu ludzi ruiny y zguby okazyą; ktoż iest kto by się z tego chełpił, y tym zaszczycał, że powinien będzie ściśły przed Monarchą swoim oddać rachunek, kiedy to samo zruinować go y zniszczyć może w łasce iego? a iak że ty śmiesz z powierzonych ci wynosić się darow, z ktorych ściśle Bogu rachować się będziesz, y ktore ieżeli im korrespondować zaniedbałeś potępić cię mogą?

XIV. Niedosyć zaś natym iest, abyś się nad innych nie przenosił, powinieneś w szczyrości serca za naypodleyszego y naynikczemnieyszego nad wszystkich poczytać się, co następuiące wyperswaduią ci racye, ieżeli się nad niemi pilnie zastanowisz: Nayprzod o tym pewien iesteś, że nie raz na złe zażyłeś nieskończoney prawie liczby łask, y posiłkow ktorych ci dobroć Boska dobrotliwie dodawała, iako y o tym, że wielą grzechami Boga obraziłeś, żadney zaś o tym mieć nie możesz pewności, czyli, chociaż wyuzdany na wszelkie złe herszt, gdy by był tęż samę pozyskał obfitość łask Boskich, y iego tak zewnętrzney iako y wewnętrzney pomocy ile ty ich otrzymałeś, czyli mowię rownie by ich był iak ty na złe zażywał, zaczym preferuiąc rzeczy pewność nad niepewność, powinieneś nigodnieyszym się y nędznieyszym

szym

ſzym uznać nad niego. Powtore: ieżeli ſię w prawdzie kochaſz, przyznać muſiſz, iż mniey zasłużyłeś ſobie nad naywiękſzego zbrodnia iaki tylko na ſwiecie znaleść ſię może, odebrawſzy albowiem więkſzą daleko nad niego liczbę łaſk Boſkich, powinienbyś był w dobrych uczynkach nieſkończenie go przewyżſzyć; a z tym wſzyſtkim ieżeli by na ſądzie Bożym z mniemanemi temi dobremi uczynkami miał cię potkać dekret potępienia, obawiać ci ſię ſam rozum każe, abyś na cięż- ſze nie był ſkazany męki za złe zażycie tylu dobrodzieyſtw Boſkich nad tego winowaycę, gdy by y on miał podpaść ſentencyi wiecznego potępienia. Potrzecie, ſam tylko Bog widzi y przenika ſkrytości ſerca, przeto ty wiedzieć o tym nie możeſz, iakim okiem tenże Bog patrzy na ſerce twoie; może być że dla pychy ktora go opanowała, iako dla grzechu iemu nayobrzydliwſzego, więcey ieſteś Bogu nienawiſtnym nad bliźniego twoiego; procz tego finalna decyzya rzeczy dopiero przy śmierci naſtąpi, ten to albowiem ieſt termin, na ktorym w klar pokazuie ſię kto lepſzym lub gorſzym był nad innych; A ktoż cię o tym upewnił że ta ſzczęśliwſza cię potka aniżeli bliźniego twoiego? być to może, że gdy on w oſtatnim życia ſwoiego zgonie zwycięſtwo odnieſie, ty nieſzczęśliwie

sliwie pokonany zostaniesz. Smierć dobra dar to iest Boży od iego łaski y miłosierdzia dependuiący, daie go Bog podług swoiego upodobania, podobno brat twoy ktorym ty gardzisz otrzyma go, a tobie będzie ubliżony. Poczwarte, Wola Boska iest abyś na to osobliwszy miał wzgląd, iakie są twoie ułomności y niedoskonałości, bo chce tego Bog abyś sam był sędzią twoim, y żebyś, zważywszy iakim y iak wielu podległy iesteś defektom, znaydował w nich przyczynę upokorzenia się; przeciwnym zaś sposobem wyciąga on od ciebie abyś w bliznim twoim to tylko upatrywał, co dobrego w nim być może, y ztąd brał pochop do miłości ktorą mu powinieneś, tym tedy sposobem ieżeli sobie postępować będziesz, znaydziesz się podleyszym nad niego. Prawo Boskie przykazuie ci, abyś czcił bliżniego twoiego, ktore chcąc wypełnić, uniżyć ci się przed nim należy. Chrystus Pan dla ziednania mu u ciebie większego respektu y poszanowania, swoich mu udziela zasług, y nieiako na swoim go stawia mieyscu, dla tego abyś mu tę cześć ktora iemu samemu należy oddawał. Możesz że mieć tyle zuchwałości, abyś samego Chrystusa nie słuchał przenosząc okiem bliżniego twoiego? wzaiemnie zaś tenże sam Zbawiciel obowiązuie cię do tego, abyś się

starał

ſtaraſ uſmierzać ambicyą twoią, a iakże tego dokażeſz, ieżeli ſię przed bratem twoim uniżać nie będzieſz? Po piąte, o iak wiele ieſt na ſwiecie ludzi takiemi ozdobionych przymiotami na iakich tobie zbywa, y nie maiących w ſobie tych niedoſkonałości ktorym ty podlegaſz, a nie ieſt że to ſprawiedliwą przyczyną, abyś ſię w porownaniu z niemi uznaſ być niegodnieyſzym. Po ſzoſte, gdy kogo nienawidziſz, gardzić nim zwykłeś, te tylko oſoby godnemi poſzanowania twoiego ſądząc, ktore umiały ſobie twą ziednać miłość, co ieżeli tak ieſt według mniemania twoiego, idzie zatym, iż ponieważ obligowany każdy z nas ieſt ſiebie ſamego nienawidzić, a kochać bliźniego ſwoiego, gardzic ſamym ſobą powinien, a bliźniego poważać. Po ſiodme, każdy człowiek na właſnę tylko zbyt dotkliwy ieſt, y zwykł narzekać dolegliwości, bo tych doſwiadczaiąc, rozumie iż przewyżſzaią wſzyſtkie inne przykrości, ktore ſię ludziom przytrafiać mogą, cięſzkości ich nieſprobowawſzy; ztąd pochodzi, że ſię naſłuchamy nie raz utyſkuiących na to, że ſą nieſzczęsliwſzemi nad ludzi, dla teyże ſamey przyczyny znaiąc ty dobrze y czuiąc ułomności twoie, poznaiąc z codziennego doſwiadczenia złe twoie ſkłonności, a w cudze nie wchodząc, bo to

do

do ciebia nienależy, ani ich miary nie znaiąc, łatwo sobie wyperswadować powinieneś, że nie masz nędznieyszego człowieka nad ciebie. Na koniec za ostatniego między ludzmi poczytać się masz, bo tym sposobem wzmagaiącą się w tobie naylepiey uśmierzysz pychę, staniesz się godnym łask Boskich, ziednasz sobie pokoy wewnętrzny y duchowną pociechę, przypodobasz się Bogu, ktory pragnie widzieć cię pokornym, y w tey cnocie każe ci się cwiczyć. Ostatnie obieray sobie mieysce (upomina Zbawiciel Pan w Ewangelyi) (e) *Recumbe in novissimo loco.* A S. Grzegorz pokorę znakiem przeznaczenia do nieba nazywa mowiąc: Wybranych Boskich zwyczay iest, nieuznawać w sobie tego co się w nich dobrego znayduie dla podłego o sobie rozumienia (f) *Proprium electorum esse solet, quod de se semper sentiunt, infra quam sunt.* Swięty zaś Chryzostom chcąc pokazać na czym prawdziwa zawisła pokora naucza, że nie w ten czas iesteśmy pokornemi kiedy ustępuiemy mieysca tym ktorzy nas w zasługach przewyższaią, ale w ten czas gdy y nad tych ktorzy sobie mało ieszcze zasłużyli precedencyi nie szukamy: *Vera humilitas est, quando cedimus iis, qui nobis videntur esse minores.* Zaczym ieżeli chcesz postąpić w prawdziwey

(e) Luc: 14. 10. (f) Lib: 33. Moral: cap: 7.

wey pokorze, umiey ſzacować ſię mniey nawet nad tych w ktorych nie znayduieſz przymiotow godńych wziętości y ſzacunku, umiey uniżać ſię względem każdego bliźniego twoiego, miey upodobanie, gdy poſtrzeżeſz, że ludzie niżſzey od ciebie rangi, więcey będą ſzanowani, poważani y kochani nad ciebie, tak ſobie poſtępuiąc ſtanieſz ſię godnym oſobliwſzych łaſk Boſkich.

XV. Nie dozwalay tego aby chęć prożney chwały miała nad tobą panować, wzbudzaiąc w tobie pragnienie wziętości u ludzi, więkſzey nad innych eſtymacyi, y podwyżſzenia cię na iakie urzędy czyli godności. Nie godna ieſt mysl każdego Chrześcianina a tym bardziey zakonnika uwodzić ſię żądzą ſwiatowych pomp, ktorych ſię tak ſolennie wyrzekł przy Chrzcie Swiętym y przy Profeſſyi; pretendować ich rzecz ieſt nieſprawiedliwa, bo z tych ktoremi obdarzony ieſteś talentow wynikaiąca chwała, ſamemu tylko należy Bogu ktory cię niemi udarować raczył; nadzieią ich uwodzić ſię była by nieroſtropność, lepiey powiem iſtotne głupſtwo, albowiem tracił byś tego wſzyſtkiego zaſługę, co byś tym końcem czynił, a nic byś w rzeczy ſamey nie zyſkał, ponieważ nie maſz nic tak prożnego, tak fałſzywego iak mniemana u ludzi chwała, kto-

ra zawisła od humoru ludzi częstokroć mało oświecenia maiących, albo tak passyą zaślepionych że sami nie wiedzą iak o rzeczach sądzą, w zdaniach błądzą, y rzadko kiedy prawdziwey cnocie przyznaią to co sama wyciąga sprawiedliwość, ani byś pozyskawszy ią stał się lepszym lub doskonalszym, bo nie tylko że opinia ludzka doskonalszemi czynić nie zwykła, lecz ieszcze nigdy inszey nie przynosi korzysci, tylko tę że psuie umysł y serce ludzkie. Pragniesz zacnym y dystyngwowanym być w niebie, nikczemnym poczytay się na ziemi mowi Augustyn Swięty, *erimus majores, si fuerimus humiliores.* Uwodzisz się miłością chwały, szukayże tey ktora prawdziwa iest, a ta w samym tylko znayduie się Bogu, ale nie innym nabędziesz iey sposobem, tylko unikaiąc estymacyi ludzkiey, nie staraiąc się być znanym y poważanym, wystrzegaiąc się wszelkiey pompy y chełpliwości. Nie inaczey tylko przez wzgardę doczesney chwały można stać się uczestnikiem chwały niebieskiey; y ten tylko wbija się w reputacyą wielkiego człowieka, kto się ma za nikczemnego, y kto umie lekce ważyć wszystko, co tylko swiat ma nayznakomitszego, naucza Gerson: (g) *Vere magnus est, qui in se parvus est, & pro nihilo omne culmen honoris ducit.*

XVI.

(g) Lib: 2. de imit: cap: 3.

XVI. Nie tylko zaś nie potrzeba pragnąć y ſzukać prożney u ludzi chwały, ale procz tego oſtrożność mieć należy, aby iey wniścia nie dopuścić, iáko głownemu nieprzyiacielowi, gdy ſię chce wkraść do ſerca twoiego, y zniewolić go ſobie. Nie miey upodobania gdy poſtrzeżeſz, że cię chwalić, y dyſtyngwować będą, raczey ubolewać nad tym powinieneś, y rzewliwe przed Bogiem łzy wylewać, obawiaiąc ſię, aby nie na tym wſzyſtka twoia kończyła ſię nadgroda, za to, ieżeli ſię co dobrego w tobie znayduie, y ażeby te ludzkie applauzy nie były ci przyczyną upadku y zguby wieczney. Większe nie może cię potkać nieſzczęście, iako gdy u ludzi wzięty y eſtymowany będzieſz, bo to ieſt záraza na umysł y ſerce twoie; im bardziey pomnaża ſię prożna chwała, tym więcey wzmaga ſię ambicya niecnota naygorſza y nayniebeſpiecznieyſza nad inne wyſtępki, gine zasługa dobrych uczynkow, a wynikaią nowe coraz przeſzkody do Zbawienia duſzy, y do iey doſkonałości; słowem mowiąc, prożna reputacya ieſt to słodka trucizna, ktora rozdymaiąc ſerce śmierć przynoſi, podnietą zaś iey ſą pochwały y honory zdaniem S. Chryzoſtona: (i) *Inanis gloriæ alimenta ſunt laudes & honores.*

XVII.

(i) Lib: 1. de Sacerdo:

XVII. Wielu ieſt takich ktorym prożna chwała y eſtymacya u ludzi tak rozum ćmi y mieſza, że iak w zachwyceniu iakim odchodzą od ſiebie, ale że to ieſt wielka w nich umyſłu ſłabość ktoż nie przyżna? Rozumieſz podobno że znalazłſzy u ludzi wziętość y eſtymacyą w więkſzym przez to ieſteś y u Boga ſzacunku? myliſz ſię, ludzie cię chwalą, a Bog cię potępia, oni cię pod niebioſa wynoſzą, a Bog gotuie ſię aby cię ſtrącił na bezdenność piekielną dla twoiey wynioſłości. Na co ci ſię przydadzą pochwały te, kiedy ci co ci ie daią, iako nie maiący tyle ſwiatła aby wſkroś ſprawy twoie przenikneli, ſami nie wiedzą, co mowią, albo raczey mowią to, na czym ſię nie znaią, a może być że inaczey podobno myslą iak mowią? Będzieſz że przez to lepſzym y doſkonalſzym? Gdy byś chciał ſprawiedliwie o ſobie ſądzić, powinien byś przyznać, że raczey godzien ieſteś wzgardy, y potwarzy, aniżeli względow y dyſtynkcyi, y że nie maſz fundamentu z taką chełpliwością ſzczycić ſię z podchlebnych pochwał, ktore nie pokazuią czym ieſteś, ale raczey czym nie ieſteś według uwagi Bernarda Swiętego (k) *Tacetur quod eſt, prædicatur quod non eſt, laudamur delectamur inaniter:* Jle razy w podobnych znaydować ſię będzieſz okoliczno-

(k) Epiſt. 18.

licznościach, mow z S. Augustynem, że ty lepiey się znasz na sobie, aniżeli cię znaią ci od ktorych falszywe słyszysz pochwały, à że BOG to ieszcze lepiey poznaie iakim iesteś: (a) *Melius me ego novi, quam illi, sed melius Deus, quam ego,* à w pokorze serca wyznay, że lubo ty wiesz o tym, Bogu iednak ieszcze lepiey wiadomo iest, żeś sobie na to zasłużył, abyś zamiast czci y honoru od wszystkich ludzi odbierał wzgardy, y zniewagi.

XVIII. Nie zazdrość tym w ktorych większa znayduie się poiętność, doskonalsza nauka, y zdolność do wszystkiego twoią przewyższaiąca, ani tym ktorych na urzędach postawionych obaczysz, ani na koniec tym, ktorzy zacnemi przymiotami zasługuią sobie na pospolitą u wszystkich wziętość y miłość, pokora większego szacunku iest nad naywyższe urzędy, nad honory nayznakomitsze, y nad wszystkie pochwały ludzkie; umieć unizać się, poznawać własną podłość y nikczemność, upodobanie znaydować w niedostatku tego wszystkiego cokolwiek świat poważa y estymuie z zupełną na wolą Boską rezygnacyą, iest to talent naypierwszy y nayzacnieyszy, bylebyś chciał, łatwo go nabyć możesz, proś Boga

(a) In Psal: 25:

aby ci go pozwolił, à z ſtrony twoiey przykładay ſtarania abyś go pozyſkać mogł; chwal dobroć y opatrzność Boſką w rozporządzeniu przymiotow tych ktore w innych upatruieſz, à bądź kontent z pomierności talentow twoich. Gdyby ci ich był BOG więcey udzielił, prożność z obfitości ich pochodząca, y złe onych zażycie mogło by cię wprawić w niebeſpieczeńſtwo zguby wieczney, ten zaś wymiar według ktorego ie odebrałeś, wielki pokory świętey przynoſi ci pożytek ktora ieſt naybeſpiecznieyſzą y nayłatwieyſzą drogą do nieba, y za pomocą ktorey możeſz doyść naywyżſzego ſtopnia chwały w wieczności ſzczęśliwey.

XIX. Przymioty y talenta w ludziach znayduiące ſię porownane być mogą z bogactwami, bydź bardzo bogatym, albo w oſtatnim żyć niedoſtatku, obiedwie rzeczy te ſą nader niebeſpieczne; do obfitości talentow poſpolicie przywiązana ieſt chełpliwość, preferencya nad innych, y złe ich zażywanie; przy oſtatnim ich niedoſtatku, brakuie na oświeceniu, poiętności, y na innych przymiotach do zbawienia duſzy potrzebnych. Człowiek wcale na rozumie upoſzledzioney, nie maiący roſtropności, ſtałości umyſłu, odwagi ſerca, y bez wſzelkiey

kiey ſpoſobności do dobrego, z trudnością zbawienie duſzy otrzyma; chociaż tedy dla tey tylko iedynie przyczyny życzyć ſobie można wielkiego światła rozumu, abyś mogł doſkonaley poznać Boga, Religią y z niey wypływaiące obowiązki twoie, pożyteczniey ſza atoli y beſpieczniey ſza rzecz ieſt, gdy go maſz w pomierności, niżeli w zbytniey obfitości. Co ſię mowi o oświeceniu rozumu toż ſię ma rozumieć y o innych talentach; Ci ktorzy maią extraordynaryine przymioty, rzadko kiedy z przyzwoitą uſilnością około intereſſu zbawienia ſwoiego niemi pracuią, y rzadko kiedy całym ſercem Boga ſzukaią. W pomiernych dowcipach, więkſza aniżeli wzbyt byſtrych rozumach ſpoſobność do cnoty znayduie ſię.

XX. Zakonna oſobliwie oſoba więcey nad innych ludzi kochać ſię w upokorzeniu powinna, iako w rzeczy ſtanowi iey przyzwoitey; ſtan bowiem zakonny ieſt to ſtan pokory, à pokora iako mowi S. Auguſtyn ieſt to cnota JEZUSA Chryſtuſa: *humilitas virtus Chriſti*, to ieſt, cnotą ieſt, w ktorey on naywięcey ſię kochał, ktorą naybardziey praktykował, y ktorey naybardziey nauczał, iakoż zdaie ſię iż cała Chryſtuſowa nauka w iedney zamknięta ieſt po-

korze, iako tenże S. Doktor uważa: (b) *humilitas penè una disciplina Christiana est*, à na innym znowu mieyscu mowi: przykazanie o pokorze nauką iest Chrześciańską: (c) *Hæc est doctrina Christiana humilitatis præceptum.* Zakonna osoba życzyć sobie powinna aby była zażyta do powinności podłych y wzgardzonych, powinna ofiarować się Przełożonym swoim chętnie na to wszystko czego delikatni, y uwodzący się prożnością Zakonnicy wzdrygaią się, powinna całym sercem przyimować wzgardy, zniewagi y pochańbienia; Kochać także ma iak naywiększych y naylepszych przyiaciół swoich tych, ktorzy ią znieważaią, ponieważ w rzeczy samey, wielkie oni tak sobie z nią postępuiąc czynią iey dobrodzieystwo, kiedy daiąc iey okazye do poniżenia, obfite dla niey zgromadzaią skarby, nadgrody y szczęśliwości w chwale niebieskiey. Gruntowna wiara niechay ci będzie do tego powodem, abyś doskonale poznał tę prawdę, iak wiele sobie zasłużyć możesz w trafiaiących się do upokorzenia twoiego okazyach, staray się także dobrze poiąć chwałę nieoszacowaną ktorą ci takie gotuią okazye, à z taką usilnością pragniy być upokorzonym, z iaką pełni ambycyi

(b) Serm: 351. (c) Serm: 161.

bicyi ludzie ſtaraią ſię o berła y korony, tym bowiem ſpoſobem ſtanieſz ſię uczeſtnikiem tey chwały, ktora przewyżſza chwałę naypotężnieyſzych świata tego Monarchow.

XXI. Wyſtrzegay ſię tego, abyś żadnego na pochwałę twoią nie wymowił słowa, y żebyś ſię nie uwodził pragnieniem pozyſkania chwały y wziętości u ludzi; Nic nie może być nieprzyſtoynieyſzego w uściech zakonney oſoby, iako gdy ſię chlubi z właſnych talentow y ſpraw ſwoich, à tym bardziey kiedy śmie chełpić ſię z urodzenia, lub z innych tym podobnych zaſzczytow, ktorych wraz z światem odſtąpiła. Nigdy ani o tobie, ani o tym wſzyſtkim co ſię twoiey tykać może oſoby, nie mow, chyba na ten czas kiedy oſądziſz że to ieſt z większą chwałą Boſką. Powinieneś wcale zapomnieć o ſobie, godnym ſądząc ſię wzgardy y poniżenia.

XXII. Wyſtrzegay ſię ochydzić bliźniego twoiego, ani kiedy zażyway wolności żartowania z cudzych defektow; wyperſwadowany będąc, tak iak powinieneś o tym, że więkſzym nad innych podległy ieſteś ułomnościom. Czyż możeſz przyiść do tego punktu nieroſtropności, abyś ſię urągał z tych, ktorych doſkonalſzemi nad

cie-

ciebie ſądzić powinieneś? Rzecz nader niegodna y nieprzyzwoita ieſt, aby zakonna osoba ſwoiey chcąc dogodzić prożności, okiem innych przenoſząc, y coś ſobie więcey przyznaiąc nad innych, miała ich przegryzać, z nich ſzydzić, y żartować, tym ſpoſobem iezeli ſobie poſtępować będzie, ſtanie ſię celem ich wzgardy y nie nawiści.

XXIII. Pokora twoia wydawać ſię powinna w myślach twoich przez prawdziwą ſiebie ſamego wzgardę, do ktorey pobudzać ſię maſz tym mniemaniem, iż ieſteś oſtatnim z pomiędzy ludzi, w żadzach y chęciach twoich przez ſzczyre pragnienie poniżenia y poſtpozycyi: w ſłowach przez wſtrzęmięźliwość ięzyka, mało mowiąc, à w dyſkurſach każdemu powinny oświadczaiąc reſpekt, o ſobie zaś podło rozumieiąc: w uczynkach zawſze z chęcią przyimuiąc powinności y urzędy podłe, w manierach, poſtępuiąc ſobie z ſkromnością przyzwoitą bez wſzelkiey przyſady y affektacyi. Umiey ſzanować wſzyſtkich, uſtępować precedencyi wſzyſtkim, powolnym być dla wſzyſtkich.

XXIV. Zbyt ſobie nie ufay, ani ſentymentom, ſprawom y wewnętrznym twoim dyſpozycyom; Mało ieſt ludzi wynioſłych ktorychby prożność tak nie zaślepiała, że

albo

albo ſobie przyznaią mniemane doſkonałości, chociaż ſię w nich nie znayduią, y na ſamey tylko ich imaginacyi zawiſły, albo zbyt wiele rozumieią o tych przymiotach, ktore im ſą od Boga pozwolone. Abyś więc mogł uniknąć wſzelkiego oſzukania, nie wierz ſam ſobie, ale ſzukay rady u Przełożonych twoich, albo u ſpowiedników roſtropnych y rozumnych, proſząc ich aby cię chcieli o twoich oſtrzegać y upominać defektach. Nie maſz nic obrzydliwſzego, y godnieyſzego pośmiewiſka nad człowieka pychą złudzonego, ktora mu perſwaduie że oſobliwſze iakieś w nim wydaią ſię przymioty, chociaż ich nader mało ma, y chociaż ſą bardzo pomierne. Jeżeli nie chceſz ſtać ſię mu podobnym, nie przyznaway ſobie żadney doſkonałości, à ieżeli by ſię iaka w tobie znaydowała, niechay ią tak przed tobą pokora twoia ukrywa, aby ią inni w tobie, à nię ty ſam, poſtrzegali.

XXV. Taka ieſt twoia ułomność, ſłabość y mizerya, że w nowe codzień upadaſz defekta; w pokorze maſz ſkuteczne na to lekarſtwo, albowiem za pomocą iey możeſz zadoſyć uczynić Bogu za te, ktore przez krewkość y ſkłonność przyrodzoną do złego popełniaſz, albo ktorym podległy ie-

ſteś

ſteś z dopuſzczenia Boſkiego, ktory dozwala czaſem tego dla zawſtydzenia pychy twoiey, abyś upadał; Ta niechay więc będzie uſtawiczna zabawa twoia, wyznawać niedołęſtwa y niedoſkonałości w głębokości upokorzonego ſerca, przed oczy ie ſobie ſtawiać, y onych ſię wſtydzić w obecności Boga. W teraźnieyſzym ſtanie zepſowaney naſzey natury, cała prawie doſkonałość naſza y wſzyſtka cnota zawiſſa na tym ſzczerym wyznaniu, że ſię nic w nas nie znayduie procz ſamych nieprawości y ułomności, y że tak mowiąc, procz imienia prawdziwey nie znamy cnoty, zkąd wnoſić potrzeba, iż ponieważ pokora tylko treścią ieſt wſzelkiey w nas doſkonałości, co y Auguſtyn Swięty naucza: (d) *ipſa eſt perfectio noſtra, humilitas*, o nabycie iey ſtarać nam ſię uſilnie należy, y w niey coraz więcey poſtępować.

XXVI. Miey pilne oko na wſzyſtkie ktore ci ſię przytrafiać mogą okazye uniżaiące cię, y zawſtydzaiące wynioſłość twoią, te zaś za nayprzyzwoitſze y naypożytecznieyſze zawſze poczytay, ktore łatwo znaydzieſz w właſnych defektach, w nieroſtropności, y w nieſpoſobności twoiey do dobrego. Pycha naſza umie ſię bronić

(d) In Pſal: 130.

nić takim wzgardom y krzywdom, ktore nam niesłusznie wyrządzane bywaią, ale kiedy sprawiedliwie ie na nas zaciągamy przez defekta y niedoskonałości, w ten czas się im poddać musi, y nie śmie tak zuchwale przeciwko nim obstawać; Ciesz się zatym kiedy w podobnych będziesz się znaydował okazyach, nie w takich iednak ktore pochodzą albo z obrazy Boskiey, albo z ukrzywdzenia bliźniego twoiego, bo w nich iest zawsze sprawiedliwa przyczyna żalu y umartwienia ducha twoiego, ale gdy ci się takie zdarzą, w ktorych przez ułomności twoie zarobić możesz na wzgardę, y zawstydzenie, im bardziey zaś te zawstydzać cię będą według proporcyi popełnionych od ciebie defektow, tym większe ztąd mieć masz ukontentowanie, widząc że tym sposobem pycha ieden z naygłownieyszych twoich nieprzyiacioł cięższą poniesie klęskę. Takie upokorzenie znalazłszy, zaraz ofiaruy go Bogu na zadosyć uczynienie za grzechy twoie, na teyże samey, że tak powiem, części ciała twoiego, ktora od iadowitego niedźwiatka zarażona iest, natychmiast zabii y rozetrzyi go, to iest umiey profitować z tego wstydu, ktorego cię twoia nabawia ułomność, iako z skuteczney prezerwatywy przeciwko teyże ułomności,

à wierz mi, że im więcey ochydy odnosić będziesz, tym z większym BOG z tobą postąpi sobie miłosierdziem, byle byś ią pokornym przyimował sercem.

XXVII. Poiąć tego nie można dla czego z takim oporem przyimuiemy upokorzenia, ktore nam się przytrafiać zwykły, lubo by nic nad to przyzwoitszego być nam nie powinno, nic przyiemnieyszego, y nic łatwieyszego. Nic przyzwoitszego, mowię, bo tego wielka podłość y nikczemność przyrodzona nam wyciąga, nic przyiemnieyszego, bo od upokorzenia naszego zawisło wewnętrzne nasze uspokoienie, duchowna konsolacya, y obfitosć łask Boskich, nic łatwieyszego, bo dosyć iest rzucić okiem na to czym iesteśmy, abyśmy się łatwo determinować mogli do ponoszenia wzgardy. Pokora nigdy na kłamstwie się nie zasadza, y nigdy nam takich nie przyznaie przymiotow ktore się w nas nie znayduią, w prawdzie się kocha, zaczym tak o nas sądzi, iak sądzić należy; Każdy z nas, chociaż by mu się zdawało że doszedł do iakiegoś stopnia doskonałości, przyznać się do tego powinien, bez boiaźni zawiedzenia się na swoim zdaniu, nie iestem Zakonnikiem, ani Chrześcianinem, nawet ani człowiekiem, albowiem nie czynię zadosyć powin-

winnościom tym do ktorych te imiona obowiązuią, to tylko o mnie mowić się może, że ieſtem bydlęciem, ponieważ nie po ludzku ale po bydlęcemu ſobie poſtępuię. Nie znam się na tym co to ieſt cnota, ponieważ podług reguł cnot prawdziwie Chrześciańſkich nic prawie dotąd nie czyniłem. Nie znayduię w ſobie tylko treść oſtatniego uboſtwa, mizeryi, y grzechu. Doſtrzedz nie mogę nic takiego, coby im prawdziwą czyniło przed Bogiem zaſługę, à wielką widzę w ſobie mnogność nieprawości, ktore mię ciężkiey nabawiaią boiaźni Sądow Bożych, abym nie był policzony w poczet potępionych ; Każdy mowię, z nas wyznać o ſobie te prawdy powinien, ieżeli wniydzie dobrze w roztrząśnienie ſumnienia ſwoiego ; Zaczym ſtaraymy się doſkonale ie poiąć, nie zaniedbywaymy często ie ſobie przed oczy wyſtawiać, abyśmy z nich pożytkować mogli.

XXVIII. BOG mieſzkanie ſwoie w niebie założył, dla nas zaś przyzwoitſzego nie maſz, że tak powiem, mieſzkania, iako w przepaści naſzey nędzy y nikczemności, coraz więcey w głębokość iey uniżać nam się należy, abyśmy ią iak naylepiey poznali, à poznawſzy inſzego ſobie nieobierali mieyſca, to albowiem ieſt na ktorym przeſtaiąc

znay-

znaydziemy pokoy, odpoczynek y szczęśliwość naszę, ile ią w tym życiu doczesnym znaleść można; bo gdy my w obecności Boga uniżamy się, BOG łaskawy zstępuie do nas, wyniszczone przez pokorę napełnia serce nasze, à udzielaiąc nam łask swoich łączy się z nami. Swięty Augustyn serce pokornego człowieka przybytkiem Boskim nazywa, to to iest mieysce na ktorym mile odpoczywa Duch Swięty, to iest niebo w ktorym Bog mieszka, y w ktorym okazałość chwały swoiey pokazuie. A iako ten Pan szczęśliwość swoią znayduie w zapatrywaniu się na nieporownane dostoieństwo natury swoiey, tak mowić się może, że y my naszego uszczęśliwienia dostępuiemy, przenikaiąc nasze słabości y ułomności, im lepiey bowiem w nie wchodziemy, y niedołęstwo nasze uznaiemy, tym więcey staiemy się uczestnikami duchownych pociech.

XXIX. Od samych tylko ludzi pokornego serca zdaniem pisma Swiętego, BOG przyzwoitą sobie cześć y chwałę odbiera: (e) *Deus à humilibus honoratur*, bo sami tylko pokorni ludzie przyznaią mu to czym iest, y od nich samych należyte odbiera dziękczynienia za dobrodzieystwa ktorych choynie rzeczom stworzonym udziela; Kto albo-

(e) Eccle: 3. 21.

albowiem tyle czcić y ſzanować Boga chce, ile powinien, ſtawić ſię ma w obecności iego z nieſkończonym reſpektem nieporownaney godności iego przyzwoitym, wyznaiąc że wſzyſtko ſtworzenie niczym ieſt w porownaniu z nim, à że on ſam wſzelkiego dobra ieſt zupełnością; z ſzczerym miłości oświadczeniem pochodzącym z uznania tey prawdy y ſprawiedliwości, że iemu ſamemu przyznana być powinna wſzelka chwała z tego cokolwiek dobrego w nim znaleść ſię może, ſobie zaś nic nie przyznaiąc procz grzechu, y nikczemności, na koniec z oddaniem mu ofiary w aktach tak zewnętrznych iako y wewnętrznych oſtatniego wyniſzczenia ſię, w nadgrodę zniewagi ktorą kiedykolwiek ponieść mogł. Jeżeli tedy y ty pragnieſz, tyle ile ci twoia zdolność pozwala, oddać czci y adoracyi temu Panu nieograniczonego Majeſtatu, ſtaray ſię naſzladować ludzi pokornego ſerca, wyznay ſzczerze przed nim że procz podłości y naturalney, y tey ktorey cię grzechy twoie nabawiły, nic inſzego ſobie przyznać nie możeſz; Winſzuy mu tey doſtoyności, względem ktorey wſzyſtko ſtworzenie nic nie ieſt; oſądź ſię ſam że zaſłużyłeś, na wzgardę, hańbę, y na tyſiączną karę; oświadczay ſię, że każdą znieść

gotow

gotow iesteś, na iaką tylko skazać cię, będzie mu się podobało, w tym iednak miłosierdzia iego wzywaiąc, aby maiąc wzgląd na niedostateczność twoią, takiemi cię umacniać raczył łaski swoiey posiłkami, za ktorych pomocą mogł byś ie z chwałą iego y z twoim wytrzymać pożytkiem.

XXX. Ludzi pokornych kocha BOG, bo się kocha w prawdzie y sprawiedliwości, w ktorych to przymiotach że y oni osobliwsze maią upodobanie, daią tego dowody, kiedy podług praw prawdy y sprawiedliwości zawsze sobie zwykli postępować. Nic zaś prawdziwszego nad to, iako że z istoty samey niczym iesteśmy, y ieżeli z dobroci Boskiey istność y iestestwo odebraliśmy, w nim te tylko nieszczęśliwe grzechu pozostały skutki, słabość, niewiadomość, y skłonność do złego, kiedy więc albo iaka doskonałość w nas się wydaie, albo dobry znayduie się uczynek, wszystka chwała ztąd samemu należy Bogu. Tę prawdę wyznaie pokora święta, y przeciw attakom wyniosłości broni iey. Nie mniey ona także kocha się y w sprawiedliwości, kiedy wszystko dobro samemu tylko zawsze przyznaiąc Bogu, winę wszelkiego złego składa na siebie; Nie dozwala tego, abyśmy się z tego chełpili, co naszym zaszczytem nie iest, ani

być powinno, przestrzega abyśmy prożności naszey nie podsycali estymacyą y wziętością u ludzi, ktorzy nas lepszemi y doskonalszemi być rozumieią, aniżeli w rzeczy samey iesteśmy. Ona gardzi honorami bo te nam nie należą, przyimuie obelgi y wzgardy, bośmy na nie grzechami naszemi zasłużyli. Pragniesz y ty stać się Bogu przyiemnym, y iego miłości godnym? rządź się sentymentami prawdy y sprawiedliwości, ktore prawdziwa y gruntowna inspiruie pokora; Chcesz szacownym pokazać się w oczach iego? uznay się być naypodleyszym, bo iako mowi Grzegorz Swięty, im bardziey kto wzgardzonym być się rozumi, tym zacnieyszym iest u Boga: (f) *Tanto quisque fit Deo pretiosior, quanto sibi vilior.* Ludzi dumnych niesprawiedliwości y fałszu Bog cierpieć nie może, ktorzy to sobie przypisuią co się w nich nie znayduie, y ktorzy nadzieią uwodzą się honoru, lubo sobie na niego nie zasłużyli, zupełne zaś ma swoie upodobanie w sprawiedliwości y prawdzie pokornych, ktorzy się z swoią nie taią podłością.

XXXI. Przykładem Syna marnotrawnego, ale nie tym iako on końcem, idź do Oyca twoiego niebieskiego, prosząc go aby

ci

(f) 18. Moral: c. 20.

ci wydzielił cząstkę ktora ci należy: (g) *Pater da mihi portionem substantiæ quæ me contingit.* Cząstka twoia iest nikczemność, grzech, nędza, y zawstydzenie, na tym twoie zawisło dziedzictwo tego się tylko dopominać możesz, Bogu zostawuiąc wszystkę chwałę y honor za to dobro ktore ci wyświadczył. Odbieraż, według rozkazu danego Ewangelicznemu naiemnikowi, własność twoią, y niczego więcey nie pretenduy: (h) *Tolle quod tuum est, & vade.* Tę wzgardę, tę obelgę, ten wstyd, ktorego wart iesteś dla złych twoich skłonności, y nieprawości, odbierz, bo ci ta tylko sprawiedliwie należy, do niczego innego nie masz żadnego prawa; Pomniy o tym, abyś tak sobie postępował nawet względem dobrych uczynkow twoich, ieżeli ie praktykuiesz.

XXXII. Mało iest ludzi ktorzyby doskonale znali na czym prawdziwa zawisła pokora, błądzą w tey mierze częstokroć y ci ktorzy czynią professyą życia pobożnego. Są między niemi tacy, ktorzy pokornemi się być sądzą, dla tego że uznaią swoią podłość, nikczemność zepsowaney natury, y że pobudzaią się do iakiegoś żalu za nieprawości od nich popełnione, na tym

całą

(g) Luc: 15. 22. (h) Math: 20. 14.

całą pokory swoiey zasadzaiąc doskonałość, zewnętrznego znieść nie chcą upokorzenia. Nieznośna dla nich rzecz iest, gdy widzą że nie odbieraią względow, respektu, y uszanowania, dopieroż nic doskonalszego dla nich, iako gdy postrzegą iakie dla siebie wzgardy y affronty; podłych unikaią urzędow, pospolitych nie chcą odbywać usług y powinności, słowem tego wszystkiego chronią się, co wyniosłości swoiey przeciwnego znayduią. Jakaż to iest proszę pokora? przyznawać sobie że żadney nie iesteś godzien dystynkcyi, y że na wzgardę zasłużyłeś, à nie chcieć znieść tego cierpliwie, że nie tylko iesteś tak iak pretenduiesz szanowany y respektowany, y naymnieyszey wzgardy pozor za urazę sobie poczytać, każde słowo wymowione za uięcie honoru natychmiast tłomaczyć, y przy nim żwawie obstawać? Pokora taka pokorą nie iest, ale istotną iest niesprawiedliwością. Nie tym sposobem ludzie prawdziwie pokorni postępować sobie zwykli, przeto ieżeli chcesz nabyć gruntowney y prawey pokory, staray się nastepuiące zachować maxymy: Nie uwodź się dobrowolnie pragnieniem estymacyi ludzkiey, prożney chwały y wziętości. Postrzegłszy znaki iakiey dystynkcyi, oświadczenia ho-
 noru,

noru, przyimuy ie z nieukontentowaniem, y chroń fię upodobania ktore w nich natura znaydować może. Prześladuy wyniosłość twoią iako naygłownieyszego nieprzyiaciela, żadney do tego nie zaniedbywaiąc okazyi, abyś ią zniszczyć mogł y wykorzenić. Za osobliwszych poczytay sobie przyiacioł tych, ktorzy gardząc tobą, dodaią ci broni do pokonania iey; Nigdy inaczey o sobie nie sądź tylko że iesteś ochydą narodu ludzkiego, imienia Chrześciańskiego zakałem, stanu twoiego pohańbieniem, owszem przykładem Dawida(i) podleyszym się masz rozumieć nad psa zgniłego. Osądź się, y z stateczną rezolwuy się myślą na nay podleysze y naylichsze usługi, tudzież bądź zawsze gotow od wszystkich być wzgardzonym y lekceważonym: Postanow w sercu twoim że zasłużyłeś na to abyś od całego świata ponosił obelgi. Oświadczay się przed Bogiem, że chcesz iakiekolwiek przeciwności cierpieć dla miłości Jego, dla zadosyć uczynienia sprawiedliwości iego, à kiedy się do tego zdarzy okazya przyimuy ią chętnie, odday z niey ofiarę Panu, nie dozwalaiąc miłości własney aby na nią narzekać y utyskować miała. Miey upodobanie w przestrogach y strofowaniach, ktore nie tylko od Przełożonych ale od rowien-

nikow

nikow y niżſzych nad ciebie odbierać będzieſz, nie uſkarżaiąc ſię na to co o tobie ludzie mowić y ſądzić mogą. W takich gdy ſię znaydować będzieſz okolicznościach wyznay, że nie doſyć znany ieſteś, y że ſię daleko ieſzcze większe w tobie ukrywaią niedoſkonałości nad te, o ktore ieſteś ſtrofowany. Będąc fałſzywie oſkarżony nie zaraz exkuzuy ſię, ale w ten czas tylko, gdy poſtrzeżeſz, że większe wyciąga dobro, abyś ſię z tego co ci ieſt zarzucono oczyścił. Chociażby przyſzło do tego abyś niewinnie miał być oſądzony y ſkarany, umiey to z wſzelką znieść cierpliwością y powolnością; Przyimuy umartwienia, naśmiewiſka, wzgardy od kogożkolwiek ci wyrządzone, ani zabiegay temu aby nie donoſzono defektow twoich Przełożonym, przyiaciołom lub innym oſobom. Jeżeli ci ſię przytrafi, że cię kto ogada, lub że w czym dysguſtować cię będzie, nie baday ſię o niego kto ieſt, à gdy ſię o nim dowieſz, nie żal ſię na niego, ani go o to ſtrofuy, y żadnego mu za to nie pokażuy reſſentymentu, konwinkuiąc ſię o tey prawdzie że ci przyſługę uczynił, tak ſobie z tobą poſtępuiąc; Słowem, nie bądź troſkliwy aby złe mowy y udania, nie uczyniły przeciwney honorowi twoiemu w ſłuchaiących

impressyi, nawet y o to niedbaiąc aby się kto taki znalazł, ktoryby cię bronił y ochraniał. Miey upodobanie w tym abyś sam bez cudzey pomocy mogł spełnić kielich umartwienia, na tym wszystkę twoią zakładay chwałę, gdy będziesz afrontowany, wzgardzony, znieważony, ponieważ w rzeczy samey to iest co cię prawdziwie zaszczycić może, albowiem człowiek pokorny im więcey iest od ludzi poniżonym, tym bardziey szacownym y wziętym iest u Boga, podobnym będąc w tey mierze do wagi, w ktorey im więcey iedna szala na doł ciągnie, tym więcey druga do gory się podnosi. Chrystus Pan przyrzekł w Ewangelii Swiętey, że ci ktorzy są za ostatnich od ludzi poczytani, za naypierwszych u Boga uznani będą: (k) *erunt novissimi primi*, byle by tylko pokornym sercem znieść umieli tę wzgardę ktora się im trafić może.

XXXIII. Wyniosłość nasza troistego nas nabawia błędu. Pierwszy błąd iest, że przy tak wielkiey nędzy w iakiey się znayduiemy, będąc winowaycami przed Bogiem godnemi cięszkiey kary iego, wiele o sobie rozumiemy, wielce się poważamy y mamy za szczęśliwych. O moy Boże! mam że ia do przyrodzoney moiey mizeryi, nową

à tę

(k) Math: 20. 16.

à tę ieſzcze wiekſzą zdaniem Auguſtyna Swiętego przydawać, ktorey ſię pyſznym będąc nie uchronię, to ieſt, że ſię na tym poznać nie będę mogł, czym ieſtem? (1) *Magna miſeria ſuperbus homo.* Nie przepuściłeś Panie Aniołowi wynoſzącemu ſię z doſkonałości ktoremi go ozdobić raczyłeś, czyż mogę ia ſobie podchlebiać, że mnie przepuścić raczyſz, przy tylu defektach y ułomnościach ktorym podległy ieſtem, poſtępuiącemu ſobie z taką prezumpcyą?

Drugi błąd ieſt, że z taką uſilnością y troſkliwością ſzukamy chwały y eſtymacyi, ktora ieſt nader prożna, nieſprawiedliwa, fałſzywa y krotka. Prożna ieſt, bo nam żadnego pożytku przynieść nie może, bo ani nas odmienić, ani lepſzemi, y doſkonalſzemi uczynić nie potrafi. Nieſprawiedliwa ieſt, bo na nię ſobie nie zaſługuiemy, częſtokroć tacy ią odbierać zwykli na tym świecie, ktorzy iey ſą mniey godni. Fałſzywa ieſt, bo nas zdradza, y zaślepia. Na koniec krotka ieſt, bo w iednym ginie y kończy ſię momencie. Czyliż więc ścierpieć to będę mogł o moy Boże! abym ſię dał uwieść y złudzić rzeczy tak nikczemneyſ niegodney miłości moiey, y abym dla pozyſkania przemiiaiącego honoru, miał ſię podać

(1) Lib: de catech: rud: cap: 4.

podać w niebeſpieczeńſtwo wieczney bańby y obelgi?

Trzeci naoſtatek błąd ieſt, że lubo łatwo możemy pozyſkać nadgrodę chwały nieſkończoney y nieśmiertelney w niebie, wewnętrznie upokarzaiąc ſię, à zewnętrznie ponoſząc zniewagi y wzgardy nam uczynione, z tey łatwości profitować nie chcemy. Ah Panie! gdyby ta nadzieia światowym ludziom zoſtawiona była, że mogą uniżaiąc ſię w duchu, y wytrzymuiąc obelgi otrzymać berła y korony, z iaką troſkliwością upatrywali by okazyi, aby ſię na nie narazić mogli? z iaką chciwością pragneli by być wzgardzonemi y znieważonemi? O wielka! y nader wielka ieſt dobroć twoia Boże, że tak łatwy obmyśliłeś ſpoſob, albowiem on w każdego mocy ieſt, doſtąpienia pierwſzych mieyſc w niebie? à z tym wſzyſtkim do tego punktu niewdzięczności y ſzaleńſtwa przychodziemy, że go zażywać zaniedbywamy? Ggdyby krzywdy ktore odnoſiemy, ubliżyć nam mogły zaſługi przed Bogiem, moglibyśmy mieć exkuzę dla czego ſię ich chroniemy, ale gdy nam iey uiąć bynaymniey nie mogą, czyliż nie z nas ſamych cała wina ieſt, iż unikaiąc ich, traciemy nieſkończone dobra ktore moglibyśmy pozyſkać?

XXXIV.

XXXIV. Ponieważ tyſiącznym podlegli ieſteśmy niebeſpieczeńſtwom poſtradania zbawienia naſzego, przyzwoitſzego do uchronienia ſię ich nie mamy ſrzodku nad pokorę, albowiem wſzyſtka moc naſza, iako naucza S. Auguſtyn, na niey zawiſła: (m) *Omnis fortitudo in humilitate*, gdy nią pracuiemy, iednamy ſobie miłoſierdzie Boſkie, że nam dodaie pomocy łaſk ſwoich, przy ktorych uniknąć ich łatwo możemy. Pod cieniem ſkrzydeł tey cnoty świętey pewne ieſt ſchronienie naſze, zażyć iey możemy iako tarczy przeciw poſtrzałom nieprzyiacioł duſzy, łatwo ſchronić ſię do niey iako do obronney fortecy przeciwko ich natarczywości, y onę przekonać. Ta to ieſt cnota, według Grzegorza Swiętego, znakiem pewnym przeznaczenia do nieba, tak iako pycha niezawodnym dowodem wiecznego potępienia: (n) *Evidentiſſimum reproborum ſignum ſuperbia, at contra humilitas electorum.* Przez nią rożnią ſię obywatele Jerozolimy od mieſzkańcow Babilońſkich; ona otwiera bramy niebieſkie ktoremi ſami tylko malutcy, to ieſt pokorni, wniyść mogą, ona na oſtatek, zdaniem S. Chryzoſtoma, ieſt wozem miſtycznym, ktorym doſtać ſię można do chwały wiekuiſtey.

(m) In Pſal: 92. (n) Lib: 34. in Job: cap: 56.

ſtey: (o) *Sedebis in curru humilitatis, qui in cælum te ſuſtollit, qui equos habet alatos.* Jeżeli więc pragniemy ubeſpieczyć zbawienie naſze, czyńmy co tylko możemy, abyśmy w tey cnocie poſtąpić mogli, pamiętaiąc na to, aby pokora naſza proporcyonalna była niedoſtatkom, y niedołęſtwom naſzym, to ieſt, że gdy wielka ieſt w nas przepaść nikczemności, żeby też y przepaść, tak mowiąc, upokorzenia w nas znaydowała ſię. Nie przeto iednak że ſię ćwiczyć będziemy w pokorze, tracić ſerce mamy, ta cnota bowiem w nas go pomnażać powinna, bo lubo wyciąga tego, abyśmy ſobie nieufali, każe nam atoli zupełną nadzieię naſzą w Bogu pokładać.

ROZDZIAŁ XIII.

O umartwieniu, y pokucie.

I. UMartwienie, y pokuta dwie ſą cnoty rownie potrzebne człowiekowi, ponieważ pycha y zmyślność rownie na niego nalegaią, y podbić go ſobie uſiłuią, tak iż zguba iego poſpolicie z tych dwoch przyczyn pochodzić zwykła. S. Chryzoſtom powiada, że nie dla czego inſzego chciał

(o) Hom: 4. in 1. Cor:

chciał BOG aby natura ludzka z ducha y z ciała złożona była, tylko dla tego, że ieżeli by zacność duszy iego w ktorey z Aniołami rowną mieć powinien rangę, inspirowała mu sentymenta pychy, aby natychmiast podłość ciała ktore na sobie nosi, y w ktorym porownany iest z wierzętami, one uśmierzała upokorzaiąc go; à gdyby znowu kiedy ułomność do tegoż ciała przywiązana determinowała go, aby zapomniawszy o godności na ktorą go Bog wynieść raczył, w poczet niebieskich duchow względem duszy go policzywszy, miał się przykładem bydląt w samych tylko zmyślnych zatapiać roskoszach, żeby na ten czas pamięć na tak zacną istotę iaka iest duszy iego wstrzymywała go, y aby do świętey z Aniołami pobudzała go emulacyi: (p) *Propterea duabus nos ex substantijs compegit Deus, ut si quando in superbiam efferaris, vilitas te deprimat, si quando autem tibi quidpiam veniat indignum, & quod ab honore à Deo collato degeneret, animæ nobilitas ad cælestium virtutum æmulationem te provehat.* Umiey więc ten respekt y to poszanowanie oddawać duszy twoiey, ktorego zacność iey wyciąga podług nauki Ducha Swiętego, oddalay od niey tę obelgę, aby z bydlętami w rowność wcho-

(p) Hom: 2. de obsc: proph:

wchodzić miała ſamych tylko troſkliwie ſzukaiąc zmylsnych roſkoſzy: (q) *Da illi honorem ſecundum meritum ſuum.* Powtarzay częſto z Seneką, że zacność natury twoiey nie dozwala ci abyś miał być niewolnikiem ciała twoiego: *Major ſum, & ad majora genitus, quam ut ſim mancipium corporis mei*, y że przyzwoita rzecz ieſt, aby raczey ciało poddane było duchowi, aniżeli żeby duch ciału miał ſłużyć.

II. Umartwienie miſtycznym ieſt owym mieczem, ktorego używanie wprowadził na świat Chryſtus Pan, aby ſię człowiek uwolnić mogł z więzow ktoremi go rzeczy ſtworzone zniewalać y krępować zwykły, y mieć większą ſpoſobność przez miłość łączenia ſię z Bogiem. Ten to ieſt miecz ktorym władzą y panowanie nad członkami ciała naſzego y nad zmyſłami iego grzechowi odbieramy, á łaſce Boſkiey zwierzchność nad niemi oddaiemi; tym mieczem niſzczymy pożądliwość, aby zamiaſt niey w nas miłość Boſka mieścić ſię mogła, ten miecz odcinaiąc od nas miłość własną, z dzikich y nieużytecznych ſzczepow ſpoſobnemi nas czyni abyśmy w Chryſtuſie zaſzczepieni być mogli, naoſtatek mieczem zabiiamy dawnego człowieka,

aby

(q) Eccl: 10. 31.

aby nowy człowiek w nas mogł żyć według JEZUSA Chrystusa.

III. Nic byśmy nigdy dokazać nie mogli w tym co się tycze nabycia cnoty y w niey się ugruntowania, bez umartwienia, albowiem ani iey dostąpić, ani dostąpiwszy dochować iey nie podobna inaczey, tylko tysiączne odbywaiąc potyczki, gwałt sobie nieustannie czyniąc, wyrzekaiąc się swobodnego y wygodnego życia, chroniąc się rozkoszy, y tego wszystkiego unikaiąc co delikatność y zmyślność wzbudzać w nas y pomnażać może. Serce nasze podobne iest do roli samemi tylko zarastaiącey chwastami, cierniami, uprawiać tę rolą potrzeba przez ustawiczność umartwienia, ieżeli ią do tego przysposobić chcemy, aby się na niey nasienie cnoty przyiąć mogło, y pożądany nam przynieść pożytek; à ponieważ wszystek wigor sobie potrzebny nasienie to bierze z popiołow tych ofiar ktore na honor Boski palone bywaią, lepiey mu dopomoc nie możemy, iako przez ustawiczne go umartwienia ofiary.

IV. Jm bardziey przyzwyczaiamy się do umartwienia, tym więcey pomnaża się w nas łaska Boska, albowiem łaska y miłość wzrost w nas biorą podług proporcyi coraz bardziey umnieyszoney pożądliwości,

ści, pożądliwość zaś umnieyſza ſię według wymiaru umartwienia, tak iż ieżeli kto chce znacznie, y wiele poſtąpić w drodze doſkonałości, oſtrego y ogolnego zażyć powinien umartwienia; oſtrego w nadzwyczaynych zbyt przykrych naturze ſwoiey ſpoſobach ktorych mu zażyć potrzeba; ogolnego martwiąc nie tylko ciało ale y ducha, nie tylko rozum ale y wolą, y zmyſły, y temperament naturalny, y namiętności, ſłowem, nie tylko wſzyſtkie członki ciała karząc, ale y władzy duſzy na wodzy trzymaiąc, y one ukracaiąc; iednoż to ieſt chcieć ſtanąć na wyſokim doſkonałości ſtopniu bez ſprzeciwiania ſię przyrodzonym nam namiętnościom, co chcieć wyſtawić przybytek cnocie bez potrzebnych materyałow, albo zamyślać o założeniu panowania Chryſtuſowego, nie odebrawſzy wprzod mocy y władzy grzechowi, czyli panuiącey w nas pożądliwości.

V. Nie tylko zaś umartwienie potrzebne nam ieſt do pozyſkania cnoty y do utrzymania ſię w niey, ale y do uchronienia ſię grzechu. Umyſł ludzki y myśli człowieka od młodości iego ſkłonne ſą do złego, do czego nie tylko go gwałtem ciągnie wrodzona mu pożądliwość, ale też pobudką mu ſą ſtworzone rzeczy zdradliwemi

ſwo-

ſwoiemi powabami, y złemi ktore od nich odbiera impreſſyami. Chcąc zatym niewinności naſzey w całości dochować, iakiż ſkutecznieyſzy mieć możemy ſpoſob, ieżeli nie umatwienie ducha, zmysłow, y namiętności naſzych? Znieś wſzyſtkie ſpoſoby umartwienia, à nic inſzego na świecie procz ſamego tylko nie zoſtanie ſię grzechu, bo natychmiaſt ſamo na ten czas naſtąpi zamieſzanie. Umartwienie iedynie nas w granicach powinności utrzymuie, y uczy nas iak mamy porządne prowadzić życie, roſkoſzy zaś otwartą do zbrodni drogę pokazuią. Jle razy na co złego ośmielamy ſię, przedaiemy (iako mowi Duch Swięty) czartu duſzę naſzę, w zapłacie zaś odbieramy od niego ukontentowanie ktore w grzechu znayduiemy, co y Auguſtyn Swięty ſwoim potwierdza zdaniem: (r) *Accepta tanquam pretio dulcedine voluptas;* Zaczym nie potrafiemy inſzym ſpoſobem uſtrzec ſię grzechu, tylko chroniąc ſię ukontentowania y roſkoſzy, uchronić ſię zaś tey inną drogą nie możemy, tylko przez umartwienie, ani przywiązania do niey inaczey z ſerca naſzego wykorzenić nie wydołamy, chyba ukracaiąc y poſkramiaiąc pożądliwość, bo ſię to z niey rodzi.

VI.

(r) In expoſit: quart: in epiſt: ad Roman:

VI. Umartwienia twoie zaczynać masz od zmysłow zewnętrznych, bo nad temi więcey iak nad wewnętrznemi nasza rozciąga się władza. Oczy twoie martwić powinieneś, utrzymuiąc się od weyrzenia złego, niebespiecznego, ciekawego, y lekkomyślnego; Uszy, nie słuchaiąc dyskursow przeciwnych miłości bliźniego, niewinności, y innym cnotom Chrześciańskim, ani mow prożnych, lekkomyślnych, dwornych, światowych, y chociaż w żartach innych przegryzaiących; Język martwić masz na wodzy zawsze trzymaiąc wrodzoną mu do letkości skłonność, y do szkodzenia bliźniemu łatwość, tudzież złych słow y prożnych wystrzegać się; Smakowi umartwienie zadać powinieneś nie szukaiąc pokarmu wytwornego y delikatnego, y tego wszystkiego ile możności chroniąc się, cokolwiek nie sądzisz być rzeczą koniecznie potrzebną do twoiey żywności. Powonieniu masz się sprzeciwić, niepozwalaiąc sobie upodobania w zapachach miłych kwiatow, lub innych perfumow. W dotknieniu martwić się będziesz, unikaiąc tego wszystkiego przez co byś twoiey lub cudzey mogł zaszkodzić niewinności, y wzbudzić w sobie pożądliwość. Na koniec, we wszystkich częściach ciała twoiego w ten czas się u-

mar-

martwiſz, kiedy wyſtrzegaiąc ſię wſzelkiey lekkości, w każdym że tak powiem ſtąpieniu przyzwoitą będzieſz zachowywał ſkromność, y przyſtoyność.

VII. Nie potrzeba iednak na ſamym tylko zewnętrznym przeſtawać umartwieniu, y wewnętrznego iako pryncypalnieyſzego ſzukać należy, y w nim ſię ćwiczyć; Nayprzod tedy martwić mamy rozum naſz, niedozwalaiąc aby ſię miał prożną uwodzić ciekawością, zbytnią w nim poſkramiaiąc żywość, zaciętości iego y uporowi ſprzeciwiaiąc ſię, wſzelkiey unikaiąc prezumpcyi y pilnie iey zabiegaiąc, bo iey łatwo podpaść może zbyt ſwoiey ufaiąc zdolności; Martwić wolą, właſney miłości wyrzekaiąc ſię, y złym iey żądzom nic nie pozwalaiąc; Martwić imaginacyą, złe w niey ſnuiące ſię rzeczy, wyobrażenia, ktore mogą być powodem do grzechu, iako też y prożne ktore niepotrzebną ducha ſprawić mogą dyſtrakcyą na pierwſzym zaraz wſtępie odrzucaiąc. Martwić namiętności, przytłumiaiąc ich żwawość, poddaiąc ie pod rząd y władzą rozumu, nic nigdy z poduſzczenia ich nie czyniąc, w iednakowym zawſze pokazuiąc ſię humorze, y iednym że każdego czaſu poſtępuiąc ſobie ſpoſobem; Naoſtatek martwić mamy wſzyſtkie w nas wyſtępki, nie rządząc ſię nigdy tą w ktorą

nas wprawić usiłuią skłonnością, y staraiąc się o poprawę w tych w ktore nas wprowadziły, defektach y niedoskonałościach. Potrzeba aby się to prawdziło o ludziach zakonnych, co powiedział Tertullian o pierwszych wiekow Chrześcianach, iż tym od innych rożnili się ludzi, że iuż więcey takim nie podpadali występkom iakie się w nich przedtym znaydowały: (s) *Christiani non aliunde noscibiles, quam de emendatione vitiorum pristinorum*, to iest, że z odmianą stanu nowemi nie iako stali się ludzmi. Ażeby zaś do miłości umartwienia zakonne zachęcić się mogły osoby, y na nie się odważyć, następuiące niechay ich do tego pobudzaią przyczyny; à nayprzod, że nieprzyzwoitość czyli wolność w obyczaiach poniża godność natury ludzkiey porownywaiąc ią z naturą bydlęcą, procz tego, że wyobrażenie Boskie na duszy człowieka tak szpeci, iż się staie strasznym w oczach Boskich monstrum, nad to, że w gwałtowne y nader niebespieczne też dusze wprawuie choroby; naostatek, że miesza y psuie duchowny wewnętrzny porządek, y nabawia człowieka tysiącznych zgryzot y niepokoiu zdaniem Seneki chociaż pogańskiego Filozofa: (t) *Ipsæ voluptates in tormenta vertuntur.*

VIII.

(s) Lib: ad Scap: cap: 1. (t) Seneca epist: 22.

VIII. U wielu nietylko zakonnych ecz y świeckich osob wzięty ieſt ten Swięty zwyczay, iż obieraią ſobie iednę cnotę przeciwną temu wyſtękowi do ktorego większą w ſobie upatruią inklinacyą, y pewną ſobie wyznaczaią liczbę czynienia codziennie Aktow teyże cnoty, albo wewnętrznych przez częſte mysli do Boga podnieſienie, przez ſwoie pragnienia, y ſzczyre miłości ku pomienioney cnocie oświadczenia, albo też y zewnętrznych wſzyſtko to co czynią czyniąc, lub co ſię im podług przypadaiących okazyi cierpieć przytrafi cierpiąc y znoſząc duchem cnoty ktorą ſobie obrali, idąc za nauką S. Chryzoſtoma ktory tak poſtępować każe (c) *Unuſquiſque operam det, ut vitium magis infeſtum exſecet.* Liczba aktow tych od upodobania ich zawiſła, tak iż niektorzy dwadzieſcia, inni trzydzieſci mniey lub więcey razy na dzień w nich ſię cwiczyć poſtanawiaią, do czego pobudzaią ſię iak nayſkutieczniey ſzemi ktore tylko znaleść y upatrzyć mogą ſpoſobami, nad ktoremi ſię częſto myslą ſwoią zabawiaią; Tą drogą, gdy iuż ieden przekonali y poſkromili wyſtępek, wykorzenić y inne z czaſem uſiłuią.

IX. Jeżeli zakonna oſoba pragnie proſtą y pewną w ſprawie zbawienia poſtępo-

(c) Hom: 11. in Gene:

wać drogą, w uczynkach swoich chronić się powinna tych ktoremi się pospolicie ludzie zachęcać zwykli pobudek y przyczyn, to iest aby nic nigdy nie czyniła dla otrzymania iakiey doczesney nadgrody, w ukontentowaniu lub w roskoszy ktorey się spodziewa, ale dla samego tylko Boga. Wszyscy Filozofowie zgadzaią się na to, że ponieważ ukontentowanie nie iest końcem przystoynym, gdy człowiek nadzieią tylko pozyskania go w sprawach swoich uwodzi się, nie postępuie sobie tak iak rozumnemu stworzeniu przynależy; Ale rzecz ta daleko by była nieprzyzwoitsza y większey nagany godna w zakonney osobie, obligowaney przez Professyą życia swoiego do umartwienia, gdyby koniec tak podły y tak przeciwny świątobliwości stanu iey zakładać sobie miała, to iest gdy by w sprawach swoich samey tylko zmyślności y namiętnościom dogodzić chciała, gdyby w iedzeniu tylko, w piciu, w bawieniu się ustawicznym dyskursami, niepotrzebnemi wizytami, w rozrywkaah coraz inszych całą swoią pokładała nadgrodę. Zakonnik tym sposobem postępuiacy sobie, monstrum iest odrodne od Professyi życia zakonnego, y poiąc tego nie można, iak się mieścić y znaydować może w takich zgromadzeniach, ktore obligowane są, dążyć do dosko-

doſkonałości. Wzbudź w ſobie obrzydzenie y wſtręt do tak podłego, y nagannego życia, a poſtanow inſzą iść drogą, toieſt drogą, pokuty y umartwienia.

X. Nie dopuſzczay tego aby chęć roſkoſzy, przywiązanie ſię do niey, lub inna iaka namiętność miała nad tobą panować, gdzie albowiem paſſya gorę bierze, tam rozumem rządzić ſię, y za iego powodem iść nie można. S. Chryzoſtom człowieka od namiętności zawoiowanego porownywa z ptakiem, u ktorego chociaż wolne ſą ſkrzydła ale nogi ſidłem ſą ſkrępowane, ptakowi temu iako na nic na ten czas nie przydadzą ſię ſkrzydła, bo poki tak związany ieſt podlecić nie może, tak y człowiekowi niepożyteczny ieſt rozum ktorym włada paſſya, albo miłość zmyslney iakiey roſkoſzy, bo mu go zażyć panuiąca paſſya niedopuści. Jeżeli tedy pragnieſz wolnym zawſze za Chryſtuſem uwodzić ſię miłości zapędem, nieday ſię namiętności pokonać y zawoiować; Pamiętay o tym co wſpomiony dopiero Doktor Swięty mowi, że ieżeli uciech, rozrywek y roſkoſzy ſzukać będzieſz, z Jezuſem wſpołeczeńſtwa mieć nie możeſz (d) *Nemo delicijs ſtudens, ſocietatem cum Chriſto habet.* Przypominay ſobie częſto tę prawdę, że droga delicyi

(d) Hom: 1. in 2: Corin:

y ukontentowania, ieſt to goſciniec ſzeroki do piekła prowadzący, nie zapominaiąc y o tym co mowi Lactancyuſz, że Bog chce cię doprowadzic do życia przez prace, a czart drogą roſkoſzy do wieczney przywiedzie cię zguby (e) *Deus vocat ad vitam per laborem, dæmon ad mortem per delicias.*

XI. Zycie ſwobodne, y w to wſzyſtko obfituiące co ſię zmyslności podobać może, y właſną miłość kontentować, nie tylko nieczyni upodobania prawdziwemu zakonnikowi, ale mu ſię cieſzką zdaie być męką, u niego bowiem przedſiewzięcie ſtateczne nie zażywania ſłodyczy dobr doczeſnych, nie ſzukania niczego tylko chwały niebieſkiey, pokładania wſzelkiey pociechy w ſamym tylko Bogu, nienaruſzonym prawem ieſt, przeto y takich nawet lęka ſię rzeczy, ktore chociaż ſą niewinne, y naturze ludzkiey potrzebne, mogą iednak być przeciwne ſciſłemu z Bogiem ziednoczeniu ſię, mogą umnieyſzyć gorącości miłości Boſkiey, mogą powoli innym cnotom Swiętym zaſzkodzić, ktorych zmyslna roſkoſz zawſze ieſt nienawiſnym nieprzyiacielem, oſobliwie gdy w niey naſze znayduiemy ukontentowanie, y do niey ſię przywięzuiemy, o czym ſwiadczy Tertullian mowiąc, cnota oſtroſcią pomnaża

(e) Lib: 6. de Provid: c. 18.

mnaża się, ginie od roskoszy: *Virtus duritie extruitur, mollitie destruitur.* Toż samo potwierdza S. Chryzolog, kiedy naucza, że podchlebne roskosznego życia powaby przyiemne są występkom, y w słodyczy ich grzech swoie znayduie upodobanie, ale ostrość pokuty y umartwienia cnocie iest przyzwoita, y iey się podoba (f) *Vitiis semper serviunt blandimenta, lenocinantur dulcia delictis, virtutibus vero austera & fortia sunt amica.* Dobry zakonnik obeyść się zawsze gotow iest bez wygodnego y delikatnego życia, zaczym nigdy go nie pragnie y nie szuka, radby uniknął takich okazyi, ktore by go nabawić mogły, y pilnie się ich chroni, a ieżeli wcale się ich ustrzec nie może w nich się nie zatapia, do nich się sercem nieprzywiązuie, ale pochop z nich bierze podnoszenia się myślą y sercem do tego ktory iest Autorem wszelkiego dobra. Całe ukontentowanie iego na tym zawisło podobać się Bogu, Jego Swiętą wolą pełnić, kochać go, błogosławić, czić, szanować, y iemu się zupełnie na ofiarę oddawać, w doczesznym tym życiu naymilsza mu rzecz iest w ustawicznych być pracach, umartwieniach, y ostrosciach, zostawuiąc sobie zażywanie roskoszy w przyszłym wiekuistym życiu.

(f) Serm: 14. de resurrect.

XII. Przeſtroga była pewnego życia bogoboynego człowieka ktorą zwykł był czynić; że delicyi y roſkoſzy iako trucizny chronić ſię należy (g) *Delicias voluptates tanquam venena fugerent, admonebat:* Y w rzeczy ſamey trucizną one ſą śmierć duſzy zadaiącą dla tego, że ożywiaiący ią ogień miłości Boſkiey, wzmagaiącym ſię przez zdradliwe ich ſłodyczy do rzeczy ſtworzonych przywiązaniem tłumią. Z tym wſzyſtkim iednak wiedzieć o tym potrzeba, że iako preparowane pewnym ſpoſobem trucizny, nie tylko życia nie odbieraią, ale do poratowania zdrowia pomocne być mogą, tak niektore godziwe, czyli to większe wygody co do życia, czyli rozrywki y zabawy, byleby tylko podług pozwolenia reguły zakonney tym końcem zażyte były, że ſą ſpoſobami ſłabość ludzką poſilaiącemi, ktora czaſem iakiegoś potrzebuie odpoczynku, y folgi, pożytecznemi ſtaią ſię, ſpoſobnieyſzemi nas czyniąc do odbywania poſpolitych prac y powinności zwyczaynych w życiu duchownym. Lecz na to pamiętać należy, aby nayprzod te trucizny dobrze y doſkonale preparowane były, y żeby ich ani zbyt często, ani nad miarę nie zażywać; powtore żeby zażycie ich dobra y proſta poprzedziła intencya, oſwiad-

czaiąc

(g) Abaleard: vit: n. 64.

czaiąc ſię, że ich na to tylko użyć chcemy abyśmy nowych do ſłużenia Bogu nabyli ſił, y że ſama nas do chwytania ſię ich determinuie potrzeba, a nie chęć dogodzenia zmyślności naſzey, bo inaczey mogły by nam być ſzkodliwe. Poki człowiek w ſtanie niewinności zoſtawał, mogł idąc drogą roſkoſzy podobać ſię Bogu, bo wolnym będąc od grzechu, nie był obligowany żadney za niego podlegać karze, y maiąc w tenczas nieſkażoną żadną niedoſkonałością naturę, nie mogły w nim zażyte roſkoſzy takiey uczynic impreſſyi, ktora by miłości Boſkiey nadwątliła, ale w ſtanie teraźnieyſzym ſtawſzy ſię winowaycą, nie może inaczey przypodobać ſię temu Panu, tylko drogą doſyc czynienia, umartwienia y pokuty. Synowie prawdziwi JEZUSA Chryſtuſa przykładem Jego być powinni Mężami znoſzącemi prace y boleści umartwionego życia, a nie ludzmi w ſwobodne opływaiącemi życie, zaczym ci ktorzy wzdychaią do wygod, roſkoſzy, delicyi, odrodnemi ſą od niego Synami, nie naſzladowcami przykładu iego, ale podłemi Apoſtatami, y daremnie, ieżeli w nim żyią, obrali ſobie ſtan żakonny, bo to ieſt ſtan uſtawiczney woyny y utarczki, ktory ſię, iako uważa Tertullian, z roſkoſznym nie zgodzi życiem: *Nemo cum deliciis venit ad bellum.*

XIII.

XIII. Zapatrzywszy się na życie umartwione, y nie dozwalaiące zażycia uciech y roskoszy, z pierwszego weyrzenia zdaie się, że to iest życie arcy przykre y trudne, ale w rzeczy samey nie masz w nim takiego, iak się widzi, uprzykrzenia, a ieżeli iakie przynosi przykrości, te tak sowicie, wewnętrznemi ktore sprawuie w sercu ludzkim, Duch Swięty umie nadgradzać pociechami, że nie masz na świecie nikogo, ktoby się za tak szczęśliwego, y tak uspokoionego mogł poczytać, iak szczęśliwym, iak uspokoionym iest człowiek, ktory wiek swoy na umartwieniach trawi, y na wstrzemiezliwości od zmyslnych roskoszy. Nie miey więc wstrętu od nich, nie tylko bowiem praktykuiąc ie, nie wpadniesz w stan nędzy y mizeryi, ale prawdziwie szczęśliwe y swobodne znaydziesz życie, albowiem przykrości te ktorych natura twoia w umartwieniu doświadczać będzie, w duchowne zamienią się delicye zdaniem Augustyna Swiętego (h) *In delicias spirituales laboriosa vertentur*, y nigdy, według Tertulliana, większego w niczym obiecywać sobie nie możesz ukontentowania, iako w tym że potrafisz niemi gardzić: (i) *Quæ major voluptas, quam fastidium voluptatis?*

XIV.

(h) de bon: viduit: c. 21. (i) 6. de Spect: l. 29.

XIV. Na wstrzemiezliwości od roskoszy swiatowych, y od tego wszystkiego czego dla samey tylko satysfakcyi swoiey natura domaga się, część tylko umartwienia polega, potrzeba procz tego dobrowolney zażyć, y doświadczyć kary, karcąc ciało głodem, pragnieniem, postami, pracami, krotkim snem, dyscyplinami, włosiennicami, żelaznemi paskami, y innemi zewnętrznego umartwienia sposobami podług zdolności sił, za dyrekcyą rostropności, y za pozwoleniem zwierzchności, martwiąc także y ducha w tym wszystkim, cokolwiek iego własney miłości, przyrodzonym skłonnościom, namiętnościom, występkom, y złym nałogom przeciwnego być może.

XV. Miłość Boska nie może bez czynności w sercu ludzkim znaydować się, zawsze nowe iey dzieła w nim wydawać się powinny; nayprzyzwoitszy zaś ten iey iest skutek, że go determinuie do tego, aby się na ofiarę Bogu oddało przez ostrość ustawicznego umartwienia. Kochać Boga, a nie chcieć się dla niego martwić, są to rzeczy wcale sobie przeciwne; nie może być tam prawdziwa miłość Boska, gdzie żadnego oświadczenia iey nie widać znaku, ten zaś między innemi naypewnieyszy iest, kiedy mu czynisz ofiarę y z roskoszy, od ktorych się dla miło-

ści

ści iego wſtrzymuieſz, y z ſamego ſiebie przez oſtrość pokuty. Prawdziwy miłoſnik Chryſtuſa nie ſcierpi tego, aby nie mowię dzień ktory, ale nawet godzina przeminąć miała, w ktorey by nie miał mu nowey oddać daniny, coś zawſze uymuiąc naturze z wygod iey, z ſwobody, y z ukontentowania, y iakiego iey zadać umartwienia, raz wſtrzymuie ſię od ciekawego weyrzenia, drugi raz od prożney mowy, dopiero od tey, iuż od inney wygody, czy w ſiedzeniu, czy w leżeniu wygodnym, czy w inney iakieykolwiek rzeczy, ktorey by ſobie rada pozwolić natura iego.

XVI. Ludzie ſwiatowi na tym wyſilaią rozumy ſwoie, aby w ſwobodnym y wygodnym życiu nowe zawſze czynili wynalazki dla większego coraz ukontentowania; zakonna zaś oſoba na to wſzyſtek dowcip ſwoy natęża, iakim by ſpoſobem umartwić ſię mogła, iuż ten, iuż inny wynayduie rodzay kary ktorą ſobie zadaie, albo do zwyczaynych iuż umartwienia praktyk nowe obmysla y przydaie rygory.

XVII. Dobry zakonnik nic przedſiębrać, nic czynic nie powinien, do czego by nie miał umartwienia przymieſzać; iak ſol do potraw, tak umartwienia do wſzyſtkich ſpraw iego zażyte być powinno, ieżeli chce

aby

aby ſię ſtały Bogu miłe y przyiemne, im więcey zaś z miłości ku niemu martwić ſię będzie w takich rzeczach w ktorych natura iego większe ſwoie pokłada upodobanie, tym milſza y przyiemnieyſza ſtanie mu ſię ſprawa iego. Nie zaniedbyway więc y ty y w pokarmie, y w zabawach czyli rozrywkach twoich, y w odpoczynku ciała, y w pracach ſtanowi twoiemu przyzwoitych zawſze iakiegoś zadać ſobie umartwienia, ukontentowaniu w nich natury twoiey zawſze ſię wczym ſprzeciwiaiąc.

XVIII. Nic przyiemnieyſzego Bogu, ani duſzy ludzkiey pożytecznieyſzego być nie może do ziednania iey łaſk Boſkich, nad ſtateczną wierność y wierną ſtateczność w ſzukaniu y upatrywaniu okazyi do uſtawicznego umartwienia; ſtaray ſię więc o nią iak możeſz naypilniey, a gdy natrafiſz na iaką roſkoſz ktora ci ſię ſama naſtręczać będzie, natychmiaſt z tym ſię oſwiadczay, że nie upatruieſz w niey tego dobra ktorego ſzukaſz, y że ona duſzy twoiey naſycić y ukontentować nie potrafi, y ieżeli by to w mocy twoiey było wcale ſię od niey wſtrzymay; w takim zaś razie gdzie ſię uchronic nie możeſz zażycia iakiey rzeczy, iako to naprzykład abyś nie miał z bracią zakonnemi iedzącemi ieść, z bawiącemi ſię pozwolo-

zwolonemi ſobie rozrywkami zabawiać ſię, tego ſię przynaymniey wyſtrzegay, abyś ſię do niey ſercem nie przywiązywał, y nic w niey procz zadoſyć czynienia woli Boſkiey nie upatrywał. Przeciwnym zaś ſpoſobem znalazłſzy ſpoſobność do umartwienia, proteſtuy ſię zaraz przed Bogiem, że nic milſzego nad to mieć nie możeſz, iako gdy ci ſię cierpieć godzi dla miłości Chryſtuſa, a umiey iey zażyć, abyś ſkutkiem ſamym mogł mu też miłość oſwiadczyć.

XIX. Dwoiſty ieſt rodzay umartwienia, iedno umartwienie ieſt z powinności, drugie dobrowolne czyli nad powinność. Umartwienie z powinności zawiſło na wſtrzymywaniu ſię od rzeczy niegodziwych, to ieſt od rzeczy takich ktorych czynić, lub o ktorych mowic nie można bez obrazy Boſkiey: Umartwienie nad powinność, czyli dobrowolne, polega na wſtrzymaniu ſię od rzeczy tych, ktore ponieważ ſame w ſobie ſą godziwe, można by ich godziwie zażywać, albo na wyznaczeniu ſobie iakiey kary, od ktorey mogł byś ſię bez grzechu uwolnić. Co ſię tycze umartwienia pierwſzego rodzaiu, zawſze wiernie y punktualnie wypełnić go potrzeba, nidgy ſię od niego dobrowolnie nie dyſpenſuiąc, bo ſię nigdy nie godzi Boga obrażić; względem zaś drugiego rodzaiu, każdy poſtępo-

ſtępować ſobie ma za powodem łaſki Boſkiey, za radą y zdaniem albo Przełożonych, albo Rządcy ſumnienia ſwoiego.

XX. Znayduią ſię czaſem zakonnicy, ktorym gdy mowiſz o umartwieniu, zdaie im ſię iak gdy byś gadał do nich ięzykiem grubiańſkim y im wcale nie znaiomym; Nie wiedzą o czym do nich mowiſz, mowy twoiey nie rozumieią, albo raczey wiedzieć o tym, y rozumieć cię nie chcą; Według ich mniemania doſyć ieſt na tym, aby ſię wſtrzymywać od rzeczy prawem Boſkim zakazanych, nie miło im ſłuchać tego, że potrzeba wſtrzymywać ſię y od tych, ktorych Bog zażywać pozwala. Łatwo ſobie tę prawdę wyperſwadowali; że podług reguł przyſtoyności ludzkiey zyć y poſtępować ſobie należy, ale y ſłyſzeć o tym nie chcą, żeby miała być iaka potrzeba czynienia ſobie gwałtu, martwienia natury, przymuſzania temperamentu do rzeczy iemu przeciwnych, y ſprzeciwiania ſię właſney miłości y wrodzonym inklinacyom , ale ktożkolwiek ieſteś takiemi rządzący ſię ſentymentami, nie znaſz ſtanu do ktorego ieſteś od Boga powołany; ſtan zakonny, ſtanem ieſt zaprzenia ſię woli właſney, wyrzeczenia ſię właſnych ſkłonności, ſtanem w ktorym gwałt ponoſić potrzeba, bo to ieſt ſtan ofiary, śmierci, ukrzyżowania, y długiego

giego ktore do zgonu życia cierpieć potrzeba Męczeństwa, według uczonego Gersona. *Vita boni Religiosi crux est, & martyrium*, iakże więc wszystkim obowiązkom stanu tego potrafisz zadosyć uczynic bez umartwienia? ale rzeczesz podobno: że masz wolą wstrzymywania się od rzeczy zakazanych: lecz czyli dokażesz tego, ieżeli często wstrzymywać się nie będziesz y od tych ktore nie są zakazane? słuchay co mowi Augustyn Swięty, kto nie przywykł, aby się martwił w iakieykolwiek rzeczy ktora iest pozwolona, bliskim iest tego, że się odważy na rzeczy nawet zakazane (k) *Qui nullis se refrænat licitis, vicinus est illicitis.* Powiadasz że chcesz życ idąc za powodem natury twoiey tak iak człowiekowi przystoi, a nie wieszże o tym, że, zdaniem pomienionego Doktora Swiętego, kto się kontentuie, aby tylko tak żył, iak człowiekowi żyć przynależy, a nie tak iak Bog żyć każe, czartu podobnym się staie? (l) *Cum vivit homo secundum hominem & non secundum Deum, similis est diabolo.* Jeżeli nie pozwolono było Anniołom żyć podług upodobania natury ich Annielskiey, tym bardziey nie może być wolno człowiekowi, aby żył według swoiey natury inklinacyi? y ieże-

(k) Lib: de utilit: jejun: c. 5. (l) Lib 14. de civi: c. 4.

y ieżeli Anniołowie z tą wszystką przyrodzoną sobie doskonałością, za to iż chcieli samey natury rządzic się instynktem, y y za iey iść powodem, przemienili się w czartow, czegoż się ma spodziewać ten człowiek, ktory tak iest teraz ułomny y do złego skłonny, ieżeli naturalnym rządząc się rozumem według niego tylko postępować sobie będzie? Ah postrzesz się w błędzie w ktorym zostaiesz, czyń gwałt naturze twoiey, martw y poskramiay przyrodzone skłonności, day się rządzic Duchowi Bożemu, ieżeli się niechcesz czartowi stać podobnym.

XXI. Lubo ostrości umartwienia zewnętrznego nie są tak koniecznie potrzebne, iako umartwienie własney woli, występkow y namiętności uskromienie, doswiadczenie iednak przeswiadcza, iż są wielce pomocne, osobliwie w tenczas gdy duchowne zaczynasz życie. Cwicząc się w nich ziednasz sobie łaski Boskie mocne do uśmierzenia passyi y do pozbycia się złych twoich skłonności, a postępuiąc tą drogą możesz doyść wysokiey doskonałości, tak iako iey dostąpili wielu innych. Oblubienica Pańska maiąc oblubieńcowi swoiemu drzwi otwierac, powiada Pismo Swięte, że ręce swoie wprzod mirrą natarła, przez nią znaczy się dusza ludzka daiąca wniscie Bogu do serca swo-

iego

iego przez nawrocenie się do niego przez pokutę za grzechy, albo dusza ta ktora zaczynaiąc żyć doskonaley, żąda tego aby Bog raczył iey serce odziedziczyć, przez mirrę zaś znaczą się ostrości, y umartwienia. Tym sposobem Bog sobie z nami zwykł postępować, iakim widzi że my sobie z nim postępuiemy, ieżeli z mężnym y odważnym dla niego pokazuiemy się sercem, dla upodobania iego czyniąc rzeczy nad powinność naszą, w dobrowolnym przyięciu ostrey pokuty, w zewnętrznych umartwieniach, ieżeli oddaiemy mu dobrowolne ofiary w sprzeciwianiu się naszey delikatności y własney miłości. on też z swoią dla nas oswiadcza się choynością pozwalaiąc nam łask nad zwyczaynych, za pomocą ktorych pozbywamy się nędzy y mizeryi, w doskonałości życia postępuiąc. Nie było ieszcze człowieka na świecie wysoką zaszczyconego cnotą, ktoryby przykrości umartwienia wprzod nie doświadczył, aniżeli iey dostąpił, ktore albo Bog na niego przepuszczał, przesyłaiąc na niego rożne słabości y ułomności, albo on ich sam dobrowolnie zażywał martwiąc ciało y Ducha swoiego. Cnota taka ktora nic niecierpi bądź przez przypadaiące choroby, bądź przez pracowite życie y rożnym podległe mozołom, y ktora tak we wszystko obfituie, że iey nigdy

gdy na niczym niezbywa, znać daie że ieſt cnotą fałſzywą, albo przynaymniey pokazuie, że nie ieſt cnotą znakomitą, y taką, za pomocą ktorey można by ſobie znaczny w drodze doſkonałości poſtępek obiecywać, co uważaiąc S. Chryzoſtom upomina nas, że w uſtawiczney pracy całe życie przepędzić powinniſmy: (m) *Perpetuo ita vivas, ut vita ſit tibi laborioſa.*

XXII. Spytani niektorzy zakonnicy dlà czego by zaniedbywali oſtrości pokuty y umartwienia ciała, odpowiadać zwykli, że z natury niewidzą w ſobie ſpoſobności do praktykowania ich; Ale coż proſzę ieſt ta natura w nich, ktorą ſię wymawiaią? ieżeli przez nię rozumieią wrodzoną ſerca delikatnego ſkłonność, zbyt przywiązanego do ſwobody y właſnych wygod, wątpić o tym nie można, że ta podobać y ſmakować ſobie nie może w karceniu ciała y zmyſłow iego; lecz gdy by przez naturę rozumieli gotowość y rezolutność ſerca do pełnienia ſwoich powinności y obowiązkow, y gdy by rządzili ſię duchem Boſkim, żadnego wſtrętu oſtrość umartwiania czynić by im nie mogła; czyż mogą oni śmiele powiedzieć, że ciało ich nie było im nigdy powodem do nieprawości? nic zatym ſprawiedliwſzego, iako aby w nim

(m) in Pſal: 19.

w nim doſwiadczyli kary grzechowi przyzwoitey, a że pokuta ktorą za popełnione grzechy czynić maią zupełna y doſkonała być powinna, do umartwienia ducha, ukaranie także ciała przydać potrzeba. Mogąż z tym ſię chełpić, iż ciało ich nie ieſt roſpuſtne, y duchowi rebellizuiące? więc poſkramiać go y ukracać maią przykrością zadaney mu pokuty. Mogąż ſię tego zaprzeć, że ſą członkami tego ciała ktorego głową ieſt Chryſtus? zaczym uczeſtnikami ſtać ſię powinni Męki Jego nietylko na ciele martwiąc go, ale y na duſzy uśmierzaiąc icy namiętności. Apoſtoł Paweł upomina ich aby z ciał ſwoich oddali żywą ofiarę Bogu, a iakże temu zadoſyć uczynić potrafią niechcąc ſię im naprzykrzyć, y żadney zadać ciężkości? Upomina ich y właſna powinność, że w gorącości ducha Bogu ſłużyć maią, a iakże ią wypełnią żadnego nie znaiąc ciała umartwienia? kiedy delikatne pielegnowanie iego według Bernarda Swiętego, wprawuie w oziębłość y gnuſność ducha: *Semper in robuſto & in vegeto corpore, animus mollior atque tepidior jacet.* Prożne tedy y nieroſtropne ſą ich wymowki, a prawda ieſt niazawodna, że kto żyie duchem JEZUSA Chryſtuſa tak iak Chrześcianinowi przyſtoi, ten nie tylko że upodobanie

mieć

mieć powinien w umartwienach ciała swo-
iego, ale mu ie zadawać ma podług rostro-
pności, znaydzie zaś do tego sposobność al-
bo w przypadaiących chorobach, albo w pra-
cach trudnych stanowi iego przyzwoitych,
ale ieżeli by mu na tych zbywać miało,
dobrowolnego niechay zażywa umartwienie,
idąc za przéstrogą S. Chryzostoma ktory
mowi, ieżeli byś nie miał takiego ktoryby
cię krzyżował, sam siebie ukrzyżować po-
winieneś (n) *ipse te crucifige, etiamsi nemo te
crucifigat.*

XXIII. Jedno z naypotrzebnieyszych,
w ktorym się cwiczyć powinna zakonna o-
soba, to iest umartwienie, wszystkiego tego
chronić się, co by mogło innym nie podobać
się lub iaką przynieść im przykrość, starać
się znosić humory, cierpieć defetka tych z
ktoremi w społeczności żyiesz, y konten-
tować się do obeyścia twoiego tym czym cię
według przyzwoitości stanu twoiego opa-
truią. Dla ocalenia miłości y dla zacho-
wania pokoiu, tysiączne ile w zgromadzeniu
żyiąc znieść musisz gwałty. Trafią się nie
raz takie okazye, w ktorych delikatność
twoia y miłość własna obrażona będzie, y
w niektorych okolicznosciach rzecz ta sta-
nie ci się nader dotkliwa, ale ieżeli kiedy

(n) Hom: 13. in epist: ad Philip-

to w tenczas dobra podaie się pora do pokazania się, czyli się martwić zwykłeś. Ani na niedyskretne z tobą postępowanie uskarżać się albo narzekać, ani przeciwko, niedostatkowi w opatrzeuiu potrzeb twoich szemrać y żalić się nie masz, takim przyimuiąc umysłem bądź urazy, bądź przykrości ktore się trafią, iak gdyby cię bynaymniey nietykały, y do ciebie nie należały. Być dotkliwym, delikatnym, wymyslnym w sukniach, w sprzętach, w pokarmie, lub w innych tym podobnych rzeczach, nie zgadzą się z duchem zakonnym ile w młodszych zakonnikach, w ktorych więcey ieszcze delikatnośc naganna iest, aniżeli w starych, bo ci z racyi wieku swoiego większey potrzebuią wygody, na co wzgląd mieć rzecz słuszna iest. Nie przez imaginacyą tylko kochać się ma w umartwieniu zakonna osoba, ale skutkiem y rzeczą samą, z ukontentowaniem szukaiąc y zażywaiąc okazyi, w ktorych miłości własney sprzeciwić się może.

XXIV. Między cnotliwym y złym zakonnikiem ta iest naypierwsza y nayprryncypalnieysza rożnica; że ten ktory dobry y bogoboyny iest, naywiększe w tym ma upodobanie, gdy może naturę swoią zmartwić, y na takie chętnie naraża się okazye. Praca przykra, usługa podła, nocne niedo-

ſpania, uſtawiczne do urzędu przywiązane powinności, oſobność życia, zachowanie milczenia, y inne zakonne zwyczaie rzetelną ſą dla niego roſkoſzą; Nigdy większego nie doſwiadcza ukontentowania, iako gdy ſię niemi zabawiać może, boleie zaś nad tym gdy ſię od nich oddalić muſi; Nie zaraz iak tylko czuie iaką w ſobie ſłabość, dyſpenſuie ſię od poſpolitych powinności, ale dopiero na tenczas kiedy dla wzmagaiącey ſię niemocy przymuſzony ieſt do tego, że w ſtancyi zakonney zoſtać ſię muſi, y kiedy dla znacznie oſłabionych ſił widzi ſię być wcale nieſpoſobnym do odbywania ich, lecz y w tym ſtanie gdy ciału potrzebnego pozwala odpoczynku nie radby go zażywał, zaczym nie inſzym przyimuie go duchem, tylko że mu go zwierzchność każe zażywać; iak prętko zaś poſtreże, że iuż nadwątlone chorobą odzyſkał ſiły, przerwaną nabożenſtw, y innych zwyczaynych powinności przedſię bierze praktykę. Jnſzym ſpoſobem poſtępuie ſobie zły y rozwiozłego życia zakonnik, unika ile może od pracowitych, ciężkich y przykrych powinności, wynayduie racye y pretexty aby ſię mogł uchronić pracy, milczenia, oſobności życia, y poſtanowionych dla cwiczenia ſię w Duchu w Swiętym zakonie zwyczajow; Naymnieyſzą czuiąc niedy-

niedyſpozycyą zaraz ſzuka odpoczynku, y iak tylko może ſtara ſię o życie wygodne y ſwobodne. Tamten nietylko nie ma zbytniego o wygodach ciała ſwoiego ſtarania, ale ſobie z nim tak iak z głownym poſtępuie nieprzyiacielem dokuczaiąc mu, y przez rożne karcąc go umartwienia ſpoſoby, y częſto z S. Bernardem z tym ſię daie ſłyſzeć: *reus eſt mortis, crucifigatur*, że go chce dręczyć y krzyżować, aby uczuło na ſobie karę za grzechy do ktorych było inſtrumentem. Ten zaś pobchlebia ciału ſwoiemu, pielęgnuie go, y z zbytnią ieſt około potrzeb iego troſkliwością. Pomiarkuy ſię do ktorego z tych dwoch gatunkow ludzi zakonnych należyſz.

XXV. Bywaią między zakonnemi oſobami takie ktorych humorowi nigdy nie potrafiſz dogodzic, y tak wymyslne, że dopiero tey, iuż inney napieraią ſię rzeczy, raz by rady to, drugi raz co inſzego miały czyli z ſprzetow, czyli z innych iakichkolwiek wygod, y poty ſię uſpokoić niechcą, poki ſię żadaniu ich zadoſyć nie ſtanie, chociaż częſtokroc w rzeczach takich, ktorych prawdziwie nia potrzebuią. Zakonna duſza ſamego tylko ſzukaiąca Boga, y iemu ſtaraiąca ſię przypodobać, chronić ſię powinna takowych fantazyi, y tak prożnych żądź

ktore iey do mysli przychodzą, a uſkramiaiąc ie czynic z nich Bogu ofiarę; kto pozwala nad ſobą pożądliwości panować, nigdy ſię uſpokoić, nigdy naſycić nie może mowi Pogańſki Filozof. (o) *Cupiditati nihil ſatis eſt*, ale kim rządzi miłość Boſka y Duch Boſki, ten ſię miernością kontentuie. Nie w takich bagatelach, ale w ſamym Bogu konſolacyi, y uſpokoienia ſerca ſzukać należy; ten tylko prawdziwie ſpokoynie żyie, kto umorzywſzy w ſobie prożne y lekkomyslne pragnienia niczego z ziemſkich nie pretenduie prożności, kto zaś wolności chuciom ſwoim pozwala, ſpokoyney nigdy nie zażyie chwili, bo dopiero te, iuż inne na umyſł iego nalegaią żądze, y z więkſzą łatwością (iako S. Auguſtyn uważa) potrafiſz uſkromić ie y uſmierzyć, aniżeli abyś ie miał kiedy naſycić (p) *Cupiditates facilius reſecantur, quam ſatiantur.*

XXVI. Umieią wprawdzie niektorzy zakonnicy zażywać umartwienia, ale w takich tylko rzeczach ktore ich nie bardzo intereſſuią, y o ktore oni mało dbaią, ale w ſię na to nigdy odważyć nie chcą, aby tym iaką mieli ſobie zadać przykrość w czym ſię kochaią, y do czego ſię ſercem przywiązuią; ale wiedzieć o tym powinni, że zaſługa naſza zawiſła na odſtąpieniu tego co nam

ieſt

(o) Seneca cap: 15. de auſp: (p) epiſt. 70. ad Bonifac

ieſt naymilſzego, albowiem tym ſpoſobem większą Bogu oſwiadczamy miłość. Dla zepſowaney natury naſzey podobni ieſteśmy do ciał gangreną iuż zarażonych, ieżeli tedy chcemy odzyſk ić zdrowie, inſtrumentu umartwienia zażyć powinniśmy, lecz nie na zbolałe y zarażone tylko części, te ſame z wierzchu zrzynaiąc, potrzeba inſtrumentem tym do żywego dobrać ſię mieyſca, to ieſt w takich należy martwić ſię rzecach, ktorych ubliżenie przykrzeyſze nam ieſt y dotkliwſze. Przeto wpatrywać ſię dobrze w Sumnienie naſze mamy, w pilnym roztrząſaniu go, zważaiąc ktore ſą mocnieyſze y żywſze ſkłonności, abyſmy ſię tym naypierwey, y iak naymocniey ſprzeciwiali. Zbyt troſkliwe o nabycie iakiey rzeczy poſtrzegłſzy pragnienie, maſz iuż doſyć racyi detreminuiącey cię, abyś ſię o nią nie ſtarał, to ieſt na czym zawiſło oddawanie Bogu ofiary iemu bardzo miłey y przyiemney. Duch cnoty umartwienia na tym zawiſł, abyśmy umorzyli miłość właſną, y abyśmy ofiaruiąc Bogu naſze ukontentowania oſwiadczali mu miłość naſzą. Doſkonałe zaś umartwienie polega, na uięciu y poſkromieniu wſzyſtkich zmyslnych affektow, y na zamienieniu ich w iednę chęć doſkonałego przez miłość z Bogiem złączenia ſię, y teyże miłości w nas

pomno-

pomnożenia, tak iako gdy zaſczepiona bywa latorosl w płonkę, od tey odcinaią ſię wſzyſtkie gałęzie, aby maiąc większą obfitość w-goru ſzczep młody łatwiey y prędzey mogł rość.

XXVII. Naypryncypalnieyſzy koniec ktory ſobie zakonna oſoba zakładać ma w umartwieniach y oſtrościach życia, ten być powinien, aby w nich uczyniła ofiarę zadoſyć uczynienia za nieprawości ktoremi Boſki obraziła majeſtat. Przeto duchem ſerca pokutuiącego podeymować ie powinna, z nienawiści ſwiętey ku ſobie mſzcząc ſię na ciele y duſzy właſney, za krzywdy Bogu przez nie uczynione w dopuſzczeniu ſię grzechow, maiąc zawſze pzytomne w pamięci zbrodnie popełnione, upokarzaiąc ſię z ſerca w obecności Boſkiey przez wzgląd na nie, y one obmywaiąc obfitoſcią łez, proteſtuiąc ſię przed Bogiem że doſtatecznie chcąc za nie wypłacić ſię, ſłyſzeć nawet nie chciałaby o żadnych roſkoſzach y ſwobodach życia tego, y nigdy prawie o czym innym nie mysląc, tylko o ukaraniu ducha ſwoiego ſzczyrym y uſtawicznym żalem, ciała zaś nowemi coraz umartwienia ſpoſobami. W tych zaś nie tylko pokutować ma za właſne grzechy, ale y za nieprawości narodu ludzkiego, ktorego Zbawienie miłe iey być

powin-

powinno; zaczym potrzeba aby ie opłakiwała, aby gorąco o odpuszczenie ich wzdychała, aby na zadosyć uczynienie za nie oddawała się na ofiarę, y żeby błagaiąc zagniewanego Boga, prosiła go o darowanie winy grzesznikom, y o łaskę potrzebną im do ich nawrocenia.

XXVIII. Abyś nie utracił ducha umartwienia, ducha modlitwy mieć powinieneś, ponieważ bowiem chcac umartwić duszę y ciało twoie, gwałt sobie wielki musisz uczynić, do czego potrzebuiesz mocnego łaski Boskiey posiłku, idzie więc zatym, ze potrzebna ci iest modlitwa dla otrzymania go; a że przy umartwieniu bez wewnętrzney konsolacyi obeyść się w tym życiu nie możesz, znaydziesz ią w teyże samey modlitwie, y w rozpamiętywaniu rzeczy niebieskich, y niemi nadgrodzisz sobie sowicie zmyslne ukontentowania, ktorych ci duch umartwienia nie pozwala, te zaś same tylko przyzwoite są takiey osobie, ktora ma szczęście być y nazywać się synem Boskim przysposobionym, co y S. Grzegorz Nazianzeński swoim potwierdza zdaniem mowiąc: ieżeli mamy uwodzić się pragnieniem pociech y konsolacyi, szukać ich powinniśmy w słowie Boskim, y w prawach od Boga postanowionych: *Si quid dandum est delicijs, in*

verbo

verbo deliciemur, atque in lege Divina; Jle razy tedy z ubliżenia iakich roſkoſzy przez umartwienie ſię od nich, wzmaga ſię w umyſle naſzym nieukontentowanie, cięſzyć ſię powinniśmy tą uwagą, że nic na tym nie ſzkoduiemy, ale tyko czyniemy ſzczęśliwą zamianę, *Non ſubtrahuntur, ſed mutantur delicia,* bo zamiaſt ziemſkich od ktorych ſię wſtrzymuiemy roſkoſzy, za pomocą modlitwy, y rozmyslania Taiemnic Swiętych, nieporownie więkſze duchowne odbierzemy pociechy, a zakoſztowawſzy ich, y poznawſzy ſię na tym iak ſą ſwięte, iak niewinne, y iak doſkonałe, nie tylko inſzych nad nie pragnąć niebędziemy, ale ie ſobie wcale obrzydziemy. Na oſtatek konſolacyą naſzą w przykroſciach umartwionego życia znaydować mamy, w rozpamiętywaniu obfitey owey niebieſkiey nadgrody pełney niepoiętych delicyi, ktorey doſtąpiemy] cierpliwie ie znoſząc, mowiąc do duſzy naſzey słowy S. Chryzoſtoma: czemu ſię tym trapiſz, że ciału twoiemu iakiey uymuię wygody czyli ſatysfakcyi? raczey cieſzyć byś ſię z tego powinna, bo tym ſpoſobem nabywam dla ciebie kroleſtwa niebieſkiego. (q) *Dic ad aminam tuam: triſtaris, quia te corporis voluptate defraudo? lætare potius, quia cælorum tibi regna provideo.*

XXIX.

(q) Hom: 16 in Math.

XXIX. Chwytaymy ſię całym ſercem umartwienia, bo to ieſt drogą ſzczupłą do życia ſzczęśliwego prowadzącą, y bramą ciſną ktorą potrzeba wchodzić do nieba. Umartwienie nayznakomitſzym ſkutkiem ieſt, y iednym z naypryncypalnieyſzych przymiotow łaſki Chryſtuſowey, bo łaſka Jego martwi y umarza złe naſze ſkłonności. Ziarno pſzeniczne, o ktorym wſpomina Ewangelia Swięta; przez to pomnażaiące ſię, że wrzucone w ziemię wprzod niſzczeie, figurą ieſt umartwienia, ktorego używanie niezmiernie obfite przynoſi nam owoce ſprawiedliwości; Przez umartwienie w zaſługach naſzych przed Bogiem, według zdania S. Chryzoſtoma rownamy ſię z Swiętemi Męczennikami, albowiem (mowi on) kto ruguie z ſerca ſwoiego zaſtarzałą namiętność, zaſługuie ſobie na męczeńſką koronę (r) *Pares coronæ inveteratam affectionem eicientis & Martyris*; Y znowu na inſzym mieyſcu toż ſamo potwierdza mowiąc: Martw ciało twoie, oſtrością pokuty krzyżuy go, a odbierzeſz koronę Męczennikom nagotowaną: (s) *Corpus tuam affice, & crucifige, & ipſe quoque accipies coronam Martyris.* Rowna zaś ieſt tak ſwieckich, iako y zakonnych ludzi cwiczenia ſię w umartwie-

(r) Lib: 2. de Prov: cap. 7. (s) Hmo: 11. in epiſt: ad Heb:

twieniach obligacya; obligowany ieſt do tego każdego ſtanu Chrześcianſki człowiek, bo iako uważa S. Auguſtyn, ſprawa ktorą ſię zabawiać ma każdy Chrześcianin ta ieſt, martwic codziennie, osłabiać, trzymać na wodzy, y pod rząd ducha podbijać namiętności ciała (t) *hoc eſt opus noſtrum in hac vita, actiones carnis ſpiritu mortificare quotidie, affligere, minuere, frænare.* Obligowany także y żakonnik, bo, iako naucza S. Jan Climacus, ta ieſt powinność, ten urząd, ta proſeſſya żołnierſka w zakonnym człowieku, gwałt czynić właſney naturze: *hoc eſt penſum noſtrum, hoc munus noſtrum, hæc milita noſtra vim naturæ inferre.* Wſzyſcy powinniśmy, bez względu na ſtan y kondycyą naſzą wyobrażoną noſić na umysle y na ciele naſzym śmierc Zbawiciela Chryſtuſa przez umartwienie; potrzeba abyśmy, iako mowi Bernard Swięty, wſzyſcy tchnęli duchem umartwienia, y żeby nam tak poſpolitą rzeczą było martwic ſię, iak ordynaryiną rzeczą ieſt oddychać, bo tego godzien Bog ieſt iedyny miłości naſzey cel y koniec. Rownie w nas wſzyſtkich pożądliwość ciała powſtaie przeciwko duchowi, niemożemy zatym przyzwoiciey umocnić ducha, iako poſkramiaiąc moc ciała przez umartwienia. W każdego czło-

(s) Serm: 116. de verb: Apoſto:

człowieka sercu nie może miłość Boska utrzymać się, ieżeli wprzod w nim wytępiona nie będzie pożądliwość y miłość własna, zaczym to iest dowodem, że iuż w nim panowanie swoie założyła, kiedy broniąc przystępu tym nieprzyiaciołom, wzbudza w nas chęć, uzbroienia się przeciwko nim przez nowe coraz ostrości życia sposoby, ta albowiem tego daru Bożego iest własność, że nie iest nigdy bez czynności.

XXX. Chociaż zaś potrzebnę y pożyteczne iest, iak się dotąd pokazało zażywanie umartwienia, zbytku atoli w nich chwalić nie można; Przestroga potrzebna iest dla tych osob zakonnych, ktore zbytnią ostrością pokuty szkodzą zdrowiu swoiemu, niesposobnemi się czynią do odbywania powinności swoich, y osobliwością życia mieszaią ustanowiony zwyczay, podług ktorego insi żyć zwykli w zgromadzeniu Zakonnym; Będąc obligowani obcować y przestawać z zakonnemi bracią, obieraią sobie raczey osobność życia taką, iaka była Pustelnikow w Tebaidzie; w tenczas gdy inni pokarmu zażywaią, im się pościć podoba, kiedy czas iest dla inszych pozwolony do rozmowy, oni zachowaniem milczenia chcą się martwić, słowem w niwczym, dla miłości umartwienia, nie stosuią się do wziętych w zgromadzeniu zwyczajow; naymilsza im zabawa

w cza-

w czaſy ktore ſobie uſtanowili bez woli y dołożenia ſię Przełożonych, piſać, czytać, modlić ſię lub inną iaką zatrudniać ſię pracą; To zaś naywiękſzą ich być powinno naganą, że gdy tyle zdaią ſię mieć chęci y troſkliwości o umartwienie ciała, częſtokroć zaniedbywaią doſtatecznie martwić ducha ſwoiego. Widać w nich zywość paſſyi, a mało na to łożą ſtarania, aby ie uśmierzyli; zbyt delikatni ſą y dotkliwi na naymnieyſzą urazę, opierzchliwi na to wſzyſtko co ſłyſzą, lub widzą nie według ich upodobania, zbyt przywiązani do rządzenia ſię właſną wolą, w zdaniach ſwoich uporczywi, Przełożonym na rozkazy ich nie tak iak by należało powolni, nie maiący doſyć miłości ku braci ſwoim, ponieważ uſtawicznie ſprawy ich krytykuią. Taki życia zakonnego ſpoſob, nie może ſię mowić, aby z ducha Swięt ego pochodził; bo nayprzod oſtrość umartwienia przedſięwzięt[illegible] bez dołożenia ſię Zwierzchności dobrą y pożyteczna nazwać ſię nie powinna, albowiem według S. Benedykta, wſzyſtko to co zakonnik czyni bez pozwolenia Przełożonego, zamiaſt co by mu poczytano być miało za zaſługę, uznano będzie za prezumpcya, y za miłość prożney chwały; co y S. Bernard potwierdza kiedy mowi: iż dobre uczynki ktore z właſney pochodzą woli, względem nas dobremi być przeſtaią;

idzie

idzie więc zatym, że tacy zakonnicy podaią się w niebeſpieczeńſtwo, aby im nie odpowiedziano, że żadney ſpodziewać się nie maią nadgrody za ich poſty, y inne ktorych zażywali umartwienia, ponieważ podeymowali ie właſnemu dogadzaiąc upodobaniu, lepſza zaś y doſkonalſza rzecz ieſt czynić mało z poſłuſzeńſtwa, y za poprzedzaiącym pozwoleniem, aniżeli wiele z inkklinacyi właſney woli. Powtore oſobliwości ile w oſobach żyiących w zgromadzeniach zawſze ſą naganne, bo się ſprzeciwiaią uſtanowionemu w nich porządkowi, nabawiaią, nieſpokoyności wielu ktorzy ſą członkami zgromadzenia, y daią okazyą do wynioſłości kochaiącym się w nich, Jeść albo nie ieść z ſiebie ſamych ſą to rzeczy oboiętne, ia iednak tak ſądzę, iż więcey podoba się Bogu, gdy ieść będzieſz to co dla inſzych przygotowano ieſt (byleś dogodzenia twoiey zmyſlności w pokarmie nie ſzukał, przyzwoita ſtarał się zachować wſtrzemiezliwość, y byleś taki iaki ci ofiarowany ieſt pokarm z poſłuſzeńſtwa przyimował) aniżeli gdy byś obrał ſobie według woli twoiey proſtemi, y grubemi zyć potrawami. Chryſtus Pan wielkim ieſt przykładem życia Chrześciańſkiego, a takim kontentował się pokarmem iaki mu był ofiarowany, y żeby tym ſpoſobem

poſtę-

postępowali sobie Apostołowie przykazał im. Coż lepszego? co doskonalszego czynić można, iako naszladowa przykładu Jego, y według rozkazu Jego sobie postępować? Potrzecie, sprawiedliwość wyciąga tego, aby mieć wzgląd na zgromadzenie, ktoremu osobkowania y osobliwości zawsze są trudne y przykre; y toć to iest dla czego S Benedykt w Regule swoiey dyspensu ie od przepisanych postow, od milczenia w wieczorne godziny naznaczonego, y od innych tym podobnych zwyczaiow zakonnych Przełożonych w przytomności gości, aby im te nie były na przeszkodzie do przestawania z niemi; braterska więc miłość pobudką nam być powinna do utrzymania się od takiego umartwienia, w ktorym mogli byśmy zadać iaką cięszkość y przykrość Braci zakonnym. Poczwarte, dobremu rzecz ta przeciwi się porządkowi, z takim być przywiązaniem do zewnętrznego umartwienia, à zaniedbywać umartwienie wewnętrzne, ktore ponieważ potrzebnieysze nam iest, y Bogu przyiemnieysze, powinno więc być pierwszym celem chęci y starania naszego. Popiąte, wszystkie cnoty rostropnego wyciągaią pomiarkowania, przeto chociaż nie potrzeba zbyt pielegnować ciała y z nim delikatnie sobie postępo-

wać, nie należy iednak tak go uciączać, aby znośić nie mogło ciężaru na ſiebie włożonego. Swięty Ambroży naucza, że BOG tego chce abyśmy mu z roſtropnością ſłużyli, to ieſt żebyśmy przez zbytnią oſtrość życia tak nie osłabiali ciała, żeby to nas wprawiło w potrzebę ſzukania lekarſkiey do poratowania go pomocy: (u) *Prudenter Deus ſibi ſerviri vult, non ut de nimietate ſua debiles fiant, & poſtea medicorum ſuffragia requirant.* A S. Grzegorz w teyże materyi piſząc mowi, iż tak należy potykać ſię z nieprzyiacielem, ażeby w tey potyczce ochronić od zguby obywatela: *ita perſequendus eſt hoſtis, ut non interimatur civis.* Poſzoſte: zbytnich oſtrości poſpolicie złe bywaią ſkutki, albowiem tak osłabiaią ciało, że uczyniwſzy go nieſpoſobnym do pełnienia zwyczaynych w zgromadzeniu powinności, nayprzod przychodzi do opuſzczania ich, à potym y do zupełnego zaniedbywania, z tego zaś onych zaniedbania wzmaga ſię powoli niechęć do cnoty, za ktorą naſtępuie oziębłość ducha, y rozwiozłość życia; Nad to, rzadko kto drogą zbytniey oſtrości doſzedł do wyſokiey doſkonałości, wielu zaś było y ieſt takich, ktorzy po zbawiwſzy ſię dla niey zdrowia,

(u) In epiſt: ad Timothe c. 5.

wia, y ſtraciwſzy ſiły, muſzą wcale porzucić wſzyſtkie umartwienia, y odſtąpić od przedſięwzięcia ktore mieli, tym ſpoſobem nabycia cnot świętych. Chronić ſię więc powinieneś zbytniego rygoru gdy chceſz martwić ciało twoie, w granicach roſtropnego pomiarkowania zachować ci ſię potrzeba, względem ktorego ſzukay rady u Przełożonego twoiego albo Oyca duchownego; Nie rozumiey atoli,aby chroniąc ſię rygoru, wolno ci było dogadzać właſney zmyślności, y do roſkoſzy ſercem przywiązywać ſię, bo rzecz ta ieſt zawſze naganna y nieprzyzwoita, pomiarkowanie ktore iedynie radzę abyś w umartwieniach zachować umiał, na tym zawiſło, żebyś ſłuſznych y prawdziwych potrzeb ciału twoiemu nie odmawiał, y zbytnią nie uciążał go oſtrością.

ROZDZIAŁ XIV.

O cierpliwości, y miłości krzyża.

I. NIe maſz cnoty ktoraby człowiekowi potrzebnieyſza była nad cierpliwość, bo częſte bardzo ma do tego okazye, że cierpieć muſi. Zdaie ſię iak gdyby go umyślnie natura na celu poſtawiła, tak

częſte przykrości y przeciwności, ponoſić muſi, ktore mu rożne ſtworzenia zadawać uſiłuią, ale cierpliwość tarczą dla niego ieſt, ktorą ſię od nich zaſłaniać ma ; Cięſzkie zewſząd odbiera attaki, lecz za pomocą tey cnoty niewzruſzonym iak opoka pokazuie ſię, y żadney nie podlega ruinie. Dzielność cierpliwości cudowna dla niego ieſt, bo w poſrzod uſtawicznych utarczek ktore podeymować powinien, zupełną ſpokoyność na ſercu y umyśle iego ſprawuie, w poſrzod utrapienia ktorym bywa ściśniony, wewnętrzną napełnia go radością, w poſrzod mizeryi nędznego życia tego, ray pełen roſkoſzy, y pomyślności dla niego gotuie, więcey powiem, ta cnota oſobliwſze Boſtwa na człowieku czyni wyobrażenie: *patientia deificat*, kiedy go niedoſtępnym nieiako uczyniwſzy, y wyżſzym nad krzywdy y obelgi ktore rzeczy ſtworzone zadać mu uſiłuią, podobnym go nieiako w tey mierze Bogu ſamemu pokazuie, kiedy mu iednego z Boſkich udziela przymiotow, ktory Piſmo Swięte Bogu przyznaie: *Deus patiens eſt* BOG cierpliwy ieſt.

II. Lubo wſzyſcy Chrześcianie gotowi być powinni do cierpliwego znoſzenia wielu trudności, te iednak duſze ktore wyſokiey chcą doyść doſkonałości, powinny

przy-

przygotować śię do doświadczania cięższych y większych przykrości nad te, ktore śię innym przytrafić mogą, à to nayprzod dla tego, bo chcąc doskonałością nad innych celować, potrzeba wielki gwałt właśney czynić naturze, y zażyć ostrości umartwienia; Powtore, bo dla takich dusz BOG z większą łask swoich obfitością zwykł śię oświadczać, à w liczbie łask tych częste znaydować śię będą krzyże, ktoremi ich wierności chce probować; Potrzecie, bo z większą czart na nie naciera żwawością, ludzie zaś pospolicie cierpieć w nich nie mogą znakomitości y zacności cnoty ich. S. Bernard mowi, że cnota pomierna podobna iest do zapachu fiałkow przyiemnego y rownie miłego dla wszystkich, ale cnota nadzwyczayna porownana być powinna do wonności lilij, ktora że iest zbyteczna dla tego wiele iest takich ktorzy iey znieść nie mogą. Sposob życia dusz tych cnotliwych y bogoboynych wielkiey podpada cenzurze y naganie, poczytany bywa za zmyśloną świątobliwość, hipokryzyą, y za chęć ziednania sobie prożney chwały, ale to ich bynaymniey martwić nie powinno, iść maią za powodem łaski tam gdzie śię iey podoba prowadzić ich, niedbaiąc na przeszkody, ani przeto odstępować im należy od przed-

sięwzięcia świętych praktyk, że się znayduią tacy ktorzy ie prześladuią.

III. Cnota gruntowna cnotą nie iest, y można ią mieć w podeyrzeniu, ieżeli żadnych trudności y przeciwności na sobie nie doświadczyła. Kiedy więc zdarzy ci się sposobność tą drogą utwierdzenia iey, za osobliwszą powinieneś mieć to sobie pomyślność. W ten czas stateczność umysłu twoiego wydać się powinna w znoszeniu spokoynym y cierpliwym wszelkiey przykrości, chociaż by się naturze twoiey nayniezmośnieyszą zdawała, y skutkiem samym masz w ten czas pokazać, że się nie dasz powodować własney miłości, że cnota twoia nie iest prożnym tylko pozorem, y że prawdziwie procz samego Boga niczego inszego nie szukasz.

IV. Doskonałość cnoty, zdaniem Pisma Swiętego, na cierpliwości polega: (a) *Patientia opus perfectum habet*, znosić albowiem z Chrześciańską cierpliwością takie osobliwie przypadki ktore są gwałtowne, dowod iasny iest wysokiey doskonałości; ieżeli gdzie to w takich okolicznościach skutkiem samym wydaie się miłość doskonała, na ktorey istotnie zawisła doskonałość, miłości zaś naypierwsze y naycelnieysze dzieło

(a) Jac. 1. 4.

ło ieſt według S. Pawła, (b) uczynić czło-
wieka cierpliwym. Nayznakomitſze kto-
re duſza Chrześciańſka odnieść może zwy-
cięſtwo, to ieſt, ktorego nabywa za powo-
dem cierpliwości w ſtracie fortuny, hono-
ru, lub życia, y toć ieſt dla czego ieden z
Oycow Swiętych nazywa ią cnotą tryum-
fuiącą: (c) *Patientiam triumphantem*, à Ter-
tulſian o niey powiada, że w tym ſamym
czaſie w ktorym pokonani bywamy od na-
ſzych nieprzyiacioł, umie nas czynić zwy-
ciężcami: (d) *Vincimus cum occidimur.*
Dwoch mamy naywiękſzych nieprzyiacioł
naſzych, miłość roſkoſzy, y boiaźń przeci-
wności, za pomocą umiartwienia odpor da-
iemy pierwſzemu, przy poſiłkach zaś cier-
pliwości znoſiemy drugiego, ktory nad
pierwſzego ſtraſznieyſzym dla nas ieſt, wię-
cey albowiem zwykliśmy ſię obawiać umar-
twienia aniżeli kochać ſię w roſkoſzach, y
żywſzą czynić w nas zwykła impreſſyą bo-
leść ktorą nam przeciwności zadaią, aniżeli
ta ſłodycz y to ukontentowanie ktorego w
roſkoſzy doświadczamy.

Przyzwoita rzecz ieſt namienić tu o
tym, że Oycowie Swięci doſkonałość na
rożnych zakładaią cnotach, iuż to na poſłu-
ſzeń-

(b) 1. Cor: 13. 4. (c) Gauden: in præf: ad bo-
nos: (d) Tertull: Apol: c. 19.

ſzeńſtwie, iuż na pokorze, iuż na umartwieniu, iuż na cierpliwości, co wſzyſtko prawdzi ſię, ieżeli w przyzwoitym będzie wzięte wyrozumieniu. A nayprzod prawdzić ſię to powinno w tym ſenſie, że ponieważ każda cnota oſobliwſzy ma w ſobie przymiot przez ktory ſię rożni od innych cnot, wzgląd maiąc na niego mowić można, iż ona ieſt pierwſzą, y nad inſze cnoty doſkonalſzą; nie mniey y w tym drugim ſenſie prawdzić ſię może, że iako miłość ieſt duſzą wſzyſtkich cnot, tak uczynki cnotliwe ktore za powodem iakieykolwiek cnoty czyniemy w rzeczy ſamey nic inſzego nie ſą, tylko dzielne ſkutki ktore taż miłość przez nie, iako przez inſtrumenta ſprawuie, idzie więc zatym, że taż ſama doſkonałość ktora ſię znayduie w miłości, kommunikuie ſię y do wſzyſtkich innych cnot; chociaż tedy rożne ſą ſprawy czyli uczynki cnotliwe podług rożności ſamychże cnot, tak iż iedna cnota do tey, druga do inney iako do ſzczegulnego ſwoiego zmierza końca, naprzykład poſłuſzeńſtwo ma za ſwoy cel wyrzeczenie y zaprzenie ſię właſney woli, pokora honor ſwoy ſakryfikować każe, umartwienie do umorzenia ſkłonności naſzych y do powściągnienia zmyślności zmierza, cierpliwość ſtatecznie znoſić uczy

tra-

trafiaiące ſię przeciwności, ponieważ ie-
dnak wſzyſtko to dzieie ſię iednymże mi-
łości duchem, przeczyć temu nie można,
aby w tym wſzyſtkim wyſoka doſkonałość
znaydować ſię nie miała. Rożność między
cierpliwością y innemi cnotami ta ieſt
ſzczegulnieyſza, że w innych czynność
właſnością ieſt, y tak naprzykład poſłu-
ſzeńſtwo ſprawuie zaprzenie ſię właſney wo-
li, pokora przynoſi wzgardę honoru y
chwały, umartwienie ukraca pragnienie
zmyślnych roſkoſzy, cierpliwości zaś czyn-
ność nie wydaie ſię, bo ona nie odbiera nam
tego w czym ſię kochamy, co nam miłego
y przyiemnego ieſt, tak iak inne cnoty czy-
nić zwykły, ale dopuſzcza abyśmy byli z
tego ogołoceni. Większa doſkonałość cnot
innych nad cierpliwość na tym ſię fundu-
ie, że ſprawy te ktore za powodem
ich czyniemy, ſą bardziey dobrowolne, y
ofiara z nich Bogu oddana więcey od wy-
boru dobrey y ochotney woli naſzey zawi-
ſła, ktora ſię chętnie na oddanie iey rezol-
wuie, ale też wzaiemnie w tym cierpliwość
doſkonałością ſwoią inne przewyżſza cno-
ty, że iako nie ona obiera to co Bogu ma
być ofiarowano, tak zupełnieyſza iey w tym
ieſt ofiara, że żadney ſobie z niey cząſtki
nie zoſtawuie, w ofiarach zaś innych cnot

ktore

ktore ſami obieramy, częſtokroć ſię trafia, że chociaż determinowaliśmy ie na honor Boſki, miłość właſna coś tam w nich ſwoiego upatruie, y dla ſiebie zoſtawia; Powtore, że gdy nie w iey to mocy ieſt aby obierała co ma Panu ofiarować, z większą przychodzi iey trudnością każda ktorą mu oddaie ofiara; Potrzecie, że to co cierpliwość zwykła Bogu łożyć na ofiarę, rzeczą bardzo znaczną y koſztowną ieſt, bo bez rezerwy zamyka wſzyſtko co tylko w tym życiu człowiek mieć może, ponieważ na wſzyſtko przeciwne paść mogą przypadki, co ſię nie prawdzi w praktyce cnot innych, częſtokroć bowiem miłość właſna nie dozwala abyśmy ſię ze wſzyſtkiego wyzuć y ogołocić mieli. Z tych tedy przyczyn przyznać potrzeba, że cierpliwość zamyka w ſobie wyſoką doſkonałość, bylebyśmy więc ſtarali ſię zdarzaiących ſię zażywać okazyi do praktykowania iey, ſtaniemy ſię przy pomocy Boſkiey doſkonałemi.

V. Rozumieią niektorzy że marnie czas trawią, y nie pracuią na dobro y pożytek właſnego zbawienia, kiedy w ſtanie takim znayduią ſię, że uſtawicznie cierpieć muſzą, ktory odbiera im ſpoſobność zabawiania ſię czynnością, na ktorey większą iak na znoſzeniu tego co ſię przytrafia zakładaią

ią zaſługę. Ale mylą ſię w tym ſwoim mniemaniu, albowiem doſkonalſza rzecz ieſt cierpieć, aniżeli ſprawą iaką zabawiać ſię, bo większy ma wſtręt ludzka natura do cierpienia, iak do zatrudnienia ſię iakiemi zabawami, y większey potrzeba ſtałości umyſłu do tamtego iako do tego; Z przyrodzenia ſamego to mamy, że radzibyśmy zawſze coś czynić, bo w czynności znaleść możemy naſze ukontentowanie, naturalną zaś od cierpienia mamy awerſyą, bo ſię to naſzey ſprzeciwia ſpokoyności, y ſwobodzie. Miłość właſna często korzyść ſwoią upatruie w ſprawach ktore przedſiębierzemy, żadney zaś dla ſiebie nie znayduie w trafiaiących ſię do cierpienia okazyach, wiedząc dobrze o tym, że gwałt ſobie wielki uczynić powinien, kto ſię na to odważa że gotow ieſt cierpieć. Pamiętay więc o tym, abyś nie zaniedbywał okoliczności mogących cierpliwości twoiey doświadczyć, ieżeli w drodze doſkonałości poſtąpić pragnieſz; y nie narzekay na to gdy będzieſz muſiał odſtąpić praktyk innych cnot świętych, obarczony będąc przeciwnościami ktore cierpieć y znoſić muſiſz, bo to pewna ieſt, że więcey waży przed Bogiem ieden krzyż znieſiony z Chrześciańſką cierpliwością, nad inną iakąkolwiek nayznakomitſzą

mitszą sprawę, y prożność w nim żadney dla siebie nie znaydzie cząstki.

VI. Nie możesz mieć iedności y wspołeczeństwa z Chrystusem, ieżeli z nim cierpieć nie chcesz; Oycem go twoim, nauczycielem y Krolem nazywać nie powinieneś, krzyża nie dzwigaiąc, y nie niosąc za nim; Gdybyś go Oycem twoim poczytał, starał byś się tak iak synowi kochaiącemu przystoi być podobnym Jemu w inklinacyach twoich, zaczym tak kochałbyś się w krzyżu, iak on go ukochał; Gdybyś go miał za Nauczyciela, iak uczeń Jego rządzący się nauką, nic byś sobie tyle nie szacował iako krzyż, ponieważ nic Jemu nad niego nie było szacownieyszego; Gdybyś go Krolem uznawał, poważał byś sobie krzyż, tak iako prawdziwego poddanego powinność wyciąga, iako berło y znak panowania Jego. Ten Pan naywyższy nie inaczey tylko przez krzyż nad ludźmi panuie, zaczym nie chcieć przyimować krzyża, iedno to iest, co nie chcieć, aby nami władał y rządził. Lecz czy mogłże byś ośmielić się na to abyś dla niego cierpieć nie chciał, pamiętaiąc na to iak wiele on dla miłości twoiey wycierpiał? Chociaż byś się odważył na naycięższe męki, nie nadgrodził byś niegdy dostatecznie, y nie zawdzięczył

czył iednego naymnieyszego nawet umartwienia, ktore ten Pan chwały y Majestatu dla twoiego poniozł zbawienia; Poimiy dobrze tę prawdę, à znoś dla miłości Jego w miłości y cierpliwości, chociaż małe przeciwności, ktore ci się przytrafić mogą, do czego cię zachęca Tertullian mowiąc; wypłacaymy mu się tą cierpliwością, ktorą on za nas Bogu wypłacił: (c) *Rependamus illi, quam patientiam pro nobis ipse rependit.*

VII. Twoia wprawdzie powinność iest oddawać ofiary Majestatowi Boskiemu, ale BOG sam z pomiędzy nich wybierać sobie ma tę ktora się mu podoba; upodobaną zaś iemu ofiarą iest ta szkoda ktorą poniozłeś, to utrapienie, ten przypadek ktory ci się przytrafił, à iak że mu odmowić ią możesz? Procz tego, wszystko to co na tym świecie masz y w co obfituiesz, czy nie wziąłżeś od Boga? przy nim więc zupełne prawo iest odebrać ci wszystko, kiedy się mu tak zdawać będzie. Czemuż tedy trapisz się, dla czego narzekasz, że iak własność swoią odiął ci BOG fortunę, honor, y zdrowie? Czyż może być większa niesprawiedliwość, iako temu przeciwić się? Uważ pilnie te powinności ktorych ziemscy Panowie od swoich wyciągaią poddanych, iak się im

opła-

opłacać muszą, iakie prace, ciężary, usługi dla nich ponosić? Poimiy dobrze to wszystko co żołnierze w woysku dla swoich cierpią Monarchow? Słodsze nierownie słodsze iest naywyższego Pana nad tobą panowanie, bo niczego innego od ciebie nie pretenduie, tylko abyś dla miłości Jego cierpliwie lekkie zniozł umartwienie. Nakoniec zreflektuy się na tym, o czym cię Apostoł upomina, że w utrapieniach y zgryzotach twoich wystawiony iesteś na widowisko Bogu, Aniołom, y wszystkiemu stworzeniu, y że z pilnością zapatruią się na to, iakim sercem przyimiesz ie na chwałę Boską, y z iaką około interessow Pana twoiego postępuiesz sobie gorliwością; możeszże zaniedbać czego abyś się w obecności ich pokazał zwycięzcą w utarcze ktorą odbywasz, wiedząc o tym że im nader przyiemną rzecz uczynisz? BOG zwycięża y tryumfuie w osobie twoiey, ile razy pokonać starasz się przeciwności y trudności na ciebie nalegaiące cierpliwym ich znoszeniem, à znieważony bywa, kiedy dla niecierpliwości iesteś zwyciężonym.

VIII. Narzekasz na to że masz okazye umartwienie ci przynoszące? A nie zasłużyłżeś na to? Naymnieyszy grzech powszedni od ciebie popełniony, większey

kary

kary wyciąga nad to wſzyſtko, co ci ſię cierpieć w tym życiu przytrafia, bo zarabiaſz nim na męki czyſcowe, z ktoremi porownane być nie mogą naywiękſze życia teraźnieyſzego katownie; Coż dopiero mowić o tylu grzechach śmiertelnych ktorych winnym ieſteś przed Bogiem? Wyſtaw ſobie w imaginacyi twoiey ſtraſzne owe męczeńſtwa ktore potępieńcy cierpią, coż ſą proſzę w porownaniu z niemi te ktore ponoſiſz umartwienia? o iak dawno iuż powinieneś był mieſzkać w poſrzod tych pożarow ogniſtych bez wſzelkiey uwolnienia ſię z nich nadzieii, gdyby był BOG chciał ſobie z tobą podług rygoru ſprawiedliwości poſtąpić? Coż to za dobroć Jego ku tobie, że raczył cięſzkie y wieczne kary te, zamienić w lekkie y krotkie doczeſnego życia przeciwności? Przyimuy ie tedy w duchu pełnym wdzięczności y miłości Boſkiey, odważnym znoś ie ſercem, ieżeli chceſz piekielnych mąk uchronić ſię. W przypadaiących umartwieniach, przyznaway ſobie że na więkſze daleko zaſłużyłeś kary, ofiaruy ie Bogu iako ofiarę zadoſyć czyniącą za nieprawości twoie, y przydaway do nich nową przykrość przez dobrowolną iaką pokutę. Naſzladuy Dawida Krola ktory będąc przeſzladowany od

Syna

Syna swoiego Absalona, wyszedł z Jerozolimy bosemi nogami, przyczyniaiąc dobrowolne to umartwienie do przesłaney na niego kary od Boga.

IX. Jeżeli wiekuistey w niebie nadgrody uczestnikiem być pragniesz, wiedz o tym, że inszego nie masz tam wniyścia tylko drogą cierpliwości, ci tylko tam z Chrystusem krolować będą, ktory z nim wspoł w tym życiu cierpieli; do chwały swoiey tych on tylko wzywa, ktorzy kielicha męki Jego wraz z nim kosztowali. Cierpliwość kluczem iest mistycznym bramy niebieskie otwieraiącym; Prawda to iest, że BOG nas na to wybrał abyśmy byli iako kamienie mistyczne zażyci do przybytku, tey chwały ktora iest Swiętym sługom Jego zgotowana, ale ieżeli kamienie te pod młotem przeciwności padać się będą dla niecierpliwości, zdatne do tego nie będąc, muszą być odrzucone; Chce także tenże dobrotliwy BOG, abyśmy stali się naczyniami ozdobnemi w Kościele chwały Jego, ieżeli iednak iesteśmy podobnemi do glinianego naczynia, ktore za lada uderzeniem przypadaiącey przykrości y zgryzoty w kawałki się rozsypie, bynaymniey się na to nie przydamy. Miey więc przedsięwzięcie statecznego y cierpliwego znoszenia.

ſzenia wſzelkiego w tym życiu utrapienia, ieżeli do ſzczęśliwey chceſz doſtać ſię wieczności.

X. Wielka y nader wielka ieſt ſzlepota twoia, że ſię za nieſzczęśliwego poczytaſz w krzyżach ktore BOG na ciebie dopuſzcza. Zapomniałżeś o tym, iż krotki y przemiiaiący moment umartwienia twoiego; ziedna ci dobro wiekuiſte nieporownaney y niepoiętey chwały? Że za iednę kroplę mozołu y pracy (tak ią Bernard Swięty nazywa) przykrość ci przynoſzącey na moment, odbierzeſz od Boga obfitą rzekę uſpokoienia, źrzodło ukontentowania, morze ſzczęśliwości? Że przez cierpliwość w zgryzotach y przeciwnościach zaſłużyſz ſobie na wyżſzy ſtopień światła, za pomocą ktorego lepiey poznawać będzieſz Boga w niebie, oraz y na wyżſzy ſtopień radości z widzenia go pochodzącey? Że każda w tym życiu trudność, ieſt to kleynot wielkiego ſzacunku ktory przydaieſz do korony dla ciebie nagotowaney? Że na koniec tym ſpoſobem godnym ſtaieſz ſię nadgrody takiey ktora wſzyſtkę poiętność twoią przewyżſza, y ktorey doſtąpiwſzy ſzczęśliwſzym będzieſz, iak gdybyś był Panem całego świata? Umartwienia twoie zdaią ci ſię być nieſzczęściem, à Swięci Pańſcy,

 gdy-

gdyby zazdrości podlegać mogli, pewnie by ci ich zazdrościli, y gdyby to w mocy ich było zstąpiliby z nieba, chętnie ie podeymuiąc na chwałę Boską; Upatruią oni bowiem coś takiego w cierpliwości czego w wieczney nie znayduią, że tak powiem, szczęśliwości, à to iest że cierpiąc, oddawaliby Bogu daninę, w chwale zaś niebieskiey obfitość dobra wszelkiego od niego odbieraią w nadgrodę. BOG okazałość wspaniałości swoiey pokazuie w tey chwale ktorey wybranym swoim w niebie udziela, Swięci zaś ludzie, poki ieszcze w poczet żyiących są policzeni, z swoią także wspaniałością, że tak powiem przeciw Bogo popisuią się, poświęcaiąc mu życie swoie, honor, y dobra doczesne na ofiarę przez rożne na ktore się odważnie narażaią przeciwne przypadki. Nie ci więc nieszczęśliwemi nazywać się powinni, ktorym się nic w tym życiu nie powodzi, bo to samo prawdziwym dla nich szczęściem iest, ale ci ktorym się wszystko pomyślnie według ich wiedzie zamysłow, ponieważ te szczęśliwe ich powodzenia pospolicie nie do inszego zwykły zmierzać końca, tylko do przeszkodzenia im w sprawie wiecznego ich zbawienia. To iedno chyba tylko ludzi w przeciwnościach znayduiących się nieszczę-

ście

ście ieſt, że nie umieią profitować z tych w ktorych zoſtaią okoliczności. Nikogo by to dziwić nie powinno, gdyby Poganin nie maiący światła wiary, za pomocą ktorego dochodziemy iaka ieſt zaſługa w cierpliwości, przygody y nieſmaki życia teraznieyſzego za nieſzczęśliwość poczytał, ale kiedy Chrześcianin tym że ſamym rządzi ſię zdaniem, ktorego Piſmo Swięte upewnia że całe naſze ukontentowanie: (f) *Omne gaudium*, cały honor naſz, y wſzyſtka chwała: (g) *Quid quid gloriæ & honoris*, na cierpliwym polega znoſzeniu przeciwności, rzecz ieſt wielkiego godna podziwienia. Albo wyrzec ſię wiary potrzeba, albo wierzyć tey prawdzie, że wſzyſtka naſza w tym życiu ſzczęśliwość zawiſła na tym, abyśmy cierpliwie znoſili na chwałę Boſką prześladowania, ucisſki, przeciwności.

XI. Co rozumieſz, y iak ſądziſz o długiey naprzykład y cięſzkiey chorobie, o wielkiey ktora cię trapi zgryzocie, o krzywdzie ktorą ci uczyniono, lub o tym wſzyſtkim to zdanie twoie być powinno, że ſkarbem ieſt obfitym, z ktorego wielkie doſtatki mieć możeſz potrzebne do żywota wiecznego. Tyle razy ſkarb ten ſzczęśliwie dla ciebie otwarty ieſt, ile razy iaka

(f) Jacob: 1. 2. (g) 1. Petri 4. 14.

przypada na ciebie przeciwność, ktorey wdzięczność mieć powinieneś, że ci daie sposobność zażycia go podług twoiey potrzeby, poty zaś w nim coraz nowe bogactwa znaydować będziesz, poki tylko ona trwać będzie. Nie tylko tedy w takich okolicznościach smucić się nie powinieneś, ale owszem osobliwsze pokazywać masz ukontentowanie, dziękuiąc Bogu za tak znaczne dobrodzieystwo, y staraiąc się o to abyś z niego umiał profitować, przez akty pokory, miłości Boskiey, dziękczynienia y inne tym podobne. Niczego z większą usilnością pragnąć nie powinieneś, iako tego, aby iak naydłużey skarb ten dla dobra twoiego mogł być otwarty, za osobliwsze poczytuiąc to sobie nieszczęście, ieżeli go kiedy zamkniętym postrzeżesz.

XII. W troskliwościach twoich reflektuy się nad Boską Prowidencyą, ktora przez krzyże y dolegliwości przygotować cię chce do tego, abyś się stał godnym nowey łaski Boskiey w tym życiu, tudzież abyś tym sposobem lepiey sobie mogł na szczęśliwą zasłużyć wieczność. Wzbudzay w sobie męstwo, abyś umiał po Chrześciańsku cierpieć przykrości twoie, à idąc za radą Ducha Swiętego, nie dopuszczay tego, abyś miał z dobra tak szacownego cząstkę iaką utracić:

cić: (h) *Particula boni doni non te prætereat.* Wielka część ludzi traci wszystkę zasługę prac, y przeciwności w tym życiu trafiaiących się, niecierpliwie ie znosząc, uskarżaiąc się, szemrząc y narzekaiąc; mało iest między niemi takich ktorzy by przez połowę z nich pożytkować mogli, naymniey zaś tych ktorzy by zupełny odbierali profit podług Boskiego rozrządzenia, y żądania. Staray się być policzony w poczet tych ostatnich; wielką iuż dotąd liczbę łask Boskich straciłeś dla niecierpliwości z ktorą przyimowałeś przeciwne przypadki, zaczym umiey tych przynaymniey zażyć na twoy pożytek, ktore BOG przywiązał do przyszłych krzyżow ieszcze cię czekaiących; Miey w pamięci owną piękną maxymę S. Grzegorza ktory mowi, iż ta powinna być rożność między nami, y temi ludzmi ktorzy Boga nie znaią, że oni zwykli narzekać y uskarżać się na dolegliwości y umartwienia, do nas zaś należy, abyśmy zamiast narzekania nie tylko nie osłabieli w cnocie, y w męstwie przyzwoitym gruntowności wiary naszey, ale żebyśmy się więcey w przedsięwzięciu cierpienia umocnili: (i) *Hoc inter nos & cæteros intereſt, qui Deum neſciunt, quod illi in adverſis quæruntur,*

(h) Eccle: 14. 14. (i) Tract: de mortal:

& murmurant, nos adverſa non avocant à virtute, & fidei veritate, ſed corroborant in dolore.

XIII. Cała Ewangeliczna mądrość, y wſzyſtka Chrześciańſka roſtropność na tym zawiſła, aby poznać zacność y zaſługę cierpliwości, poiąć dobrze y wſkroś przeniknąć prawdę, iaka obfitość łaſk, iaka chwała, iaka duchowna roſkoſz y pomyślność w niey ſię zamyka, y że wſzyſtkie ſkarby godności, mocy, mądrości, y świątobliwości Zbawiciela Pana w niey ſą zgromadzone; Poſtępuy w tey tak świętey mądrości, y zbawienney umieiętności, nic nieſzacuiąc, w niwczym ſię nie kochaiąc, ani ſmakuiąc iedno w krzyżach y umartwieniach; Miey ie za rzecz pryncypalną w ſprawie zbawienia twoiego, za źrzodło łaſk Boſkich, za drogę pewną do nieba, za ſkarb naydroższy, ale tak ukryty przed mędrkami świata tego, że ten tylko z nich ſzacunek iego poznaie, kogo BOG światłem łaſki ſwoiey oświecić raczy. Tym nauka Chryſtuſowa względem cierpliwości zdaie ſię być do wiary niepodobną, w ktorey ſzczęśliwemi nażywa nędznych, y ſtrapionych, nieſzczęśliwemi zaś ſądzi ludzi w dobra y pomyślności obfituiących, ale niezawodney iey prawdy doydzieſz za pomocą Ducha Swię-

tego, zaczym prosić go nie zaniedbay, aby cię w poięciu iey obiaśnić raczył.

XIV. Jle możności naszey iest staramy się uniknąć przeciwności, lubo by nam należało z iak naywiększą starać się o nie troskliwością, y dokupować się ich, chociażby nas to y naywięcey kosztować miało, iako rzeczy na tym świecie naydroższey y nayszacownieyszey. Synowie świata tego zakupuią sobie honory y prożną chwałę, nasza zaś powinność iest ponosić wzgardę y hańbę: troskliwi są o roskoszy y ukontentowania doczesne, my zaś szukać mamy pracy y umartwienia: nabywaią maiętności, y wielkie skarby zgromadzaią, nam w ubostwie y niedostatku kochać się potrzeba: nigdy się nasycić nie mogą fortuną, urzędami, uciechami, y rozrywkami, do nas zaś należy nienasyconą mieć chęć nędzy, poniżenia, y utrapienia, bo tą drogą naywięcey u Boga zasłużyć sobie możemy; Naszladować mamy Zbawiciela Pana, ktory tyle wytrzymawszy mąk y katowni, wprzod niżeli skonał na krzyżu, wielkim ieszcze zawołał głosem *sitio* pragnę, daiąc znac że więcey ieszcze pragnął cierpieć. Serce pałaiące miłościąBoga niczego więcey nie żąda nad krzyże y utrapienia, bo nic takiego nie znayduie w czym by dostateczniey swo-

ie

ie ku niemu mogło oświadczyć przywiązanie, y chwały Jego pomnożyć. Jle razy wi*: BOG iakie na niego przepuszcza umartwienie, mowić się może z Dawidem że żądaniu iego dogadza: (k) *Desiderium cordis ejus tribuisti ei*, y że krzyż mieyscem iest dla niego upodobanym, na ktorym nieustannie mile spoczywać pragnie. (l) *Hæc requies mea in sæculum sæculi, hic habitabo, quoniam elegi eam.*

XV. Postrzegłszy zbliżaiący się krzyż, lękać się bynaymniey nie potrzeba; drzewo to mistyczne nic nie ma w sobie przykrego, nic nieprzyiemnego, procz samey tylko okrywaiącey go kary; Owoce iego nader smaczne y miłe są, à iako S. Bernard naucza, z drzewa tego płynie cudowny balsam, ktory nie tylko goi duchowne w nas rany, ale niewymowną sprawuie w nas wesołość. Krzyż stołem Pańskim iest do ktorego BOG wzywa przyiacioł y faworytow swoich, wielkie tam dla nich gotuiąc przysmaki; drzewem żywota iest, pod ktorego cieniem miły nam iest zgotowany spoczynek; Naypowabnieysze świata tego uciechy y rozrywki porownane być nie mogą z temi, ktore dusza szczerze Boga kochaiąca w przeciwnościach swoich znayduie, roskoszami,

ona

(k) Psal: 20. 3. (l) Psal: 131. 14.

ona iako świadczy Apostoł w posrzod ucisków y boleści rozumie się być nayswobodnieyszą, albowiem Duch Swięty przykrości te ktore ony przynoszą, zamienia w pociechy, y miłość Boska wszystkę gorycz kielicha nadzwyczaynie iey słodzi. Miła y powabna przyiemność krzyża tak zachęciła samego Syna Boskiego, że raczył zstąpić z nieba, aby był w tym życiu słodyczy tey skosztował, à według uwagi Tertulliana, nie wprzod chciał przenieść się z tego świata, poki się nią nie nasycił, y dostatecznie nie ukontentował: (m) *Saginari voluptate patientiæ discessurus volebat.* Jeżeli ty tychże samych w krzyżu nieznayduiesz smakow, wszystka wina z serca twoiego pochodzi, że nie starasz się go w przyzwoitey zachować niewinności, y że nie masz prawdziwey dla Chrystusa miłości, oczyść go tylko, y przywiąż się sercem do Pana twoiego, à w skutku samym tey prawdy doświadczysz; uznasz że krzyż nie iest drzewem śmierci, ale żywota, oczywistością samą konwinkować się będziesz, że utrapienia y przeciwności utraciły wszelką gorycz y przykrość swoią w Osobie Zbawiciela Pana, y że dzisiay są to źrzodła duchownych swobod y roskoszy; à kiedy do tego iuż przyi-

(m) Lib: de patien: cap: 3.

przyidzieſz punktu (mowi Gerſon) że umartwienia zdawać ci ſię będą przyiemne, y że z upodobaniem cierpieć będzieſz dla miłości Chryſtuſa, dopiero poznaſz ſzczęście y pomyślność twoią, bo znaydzieſz ray na ziemi: (n) *quando ad hoc veneris, quod tribulatio ſit tibi dulcis, & ſapiat pro Chriſto, tunc bene tecum eſſe æſtima, quia inveniſti Paradiſum in terra.*

XVI. Dla iakiey proſzę przyczyny chroniſz ſię y wzdrygaſz przeciwności ktore BOG na ciebie dopuſzcza? Chciałbyś ty ſam od poſpolitey tey wſzyſtkim ludziom wolnym być potrzeby, y ty ieden z wybranych rad byś był tak ſzczęśliwym, abyś otrzymał nadgrodę y zapłatę w niebie nic dla pozyſkania iey nie pracuiąc? Rzuć okiem na wſzyſtkich na tym świecie żyiących, ktoż ieſt z między nich w iakimkolwiek ſtanie y profeſſyi życia, aby nie cierpiał? Weyzrzy y na Swiętych Pańſkich iuż z Bogiem wiecznie kroluiących, nie znaydzieſz w liczbie ich takiego, ktoryby odebrał zapłatę żadnych nie doświadczywſzy przykrości, ſam nawet Krol chwały chociaż miał do niey wſzelkie prawo iako Jednorodzyny Syn Boſki, nie chciał iednak inſzą drogą tylko drogą męki przyiść do iey

(n) Lib: 2. de imitat: cap: 12.

iey odziedziczenia. Smiałżeś byś pretendować większego nad niego przywileiu? Zaczym iednę ze dwoch rzeczy obrać sobie powinieneś, albo cierpieć w tym życiu, albo wyrzec się wszelkiey do wieczney nadgrody pretensyi. Czemuż taki wstręt masz do umartwienia? podobno dla tego, że wieczna szczęśliwość nie iest takiego szacunku y takiey zacności, abyś dla zasłużenia sobie na nią, miał nędzne y pełne utrapienia prowadzić życie? albo podobno dla tego, że piekielne męki y katownie nie warte są tego abyś dla uniknienia ich doczesne ducha znosił udręczenia? możesz że choć na moment przypuścić myśl tak nierozumną? Dosyć za szczęśliwego poczytać się powinieneś, że w posrzod tak wielkiey liczby ludzi rożnemi zewsząd y bardzo ciężkiemi utrapieniami ściśnionemi, ty tak mało ich doznaiesz, kiedy dosyć letki krzyż BOG na ciebie dopuszcza, y chce abyś go cierpliwie dzwigaiąc stał się godnym chwały niebieskiey; uspokoić się na tym masz że taka iest wola Boska, y tą uwagą zachęcić się do chętnego y dobrowolnego noszenia go. Czyż nie powinna by cię ona pobudzić do pełnienia Boskich około ciebie wyrokow, chociażby ci tysiąc razy więcey ieszcze nad to co cierpieć masz,

cier-

cierpieć przyszło? Mow więc z Dawidem: możnasz to aby dusza moia nie była poddana Panu: (o) *Nonne Deo subjecta erit anima mea?* Zaniemiałem, y ust moich nie otworzę, wiedząc o tym Panie, że ty iesteś ktory to na mnie przepuszczasz. (p) *Obmutui, & non aperui os meum, quoniam tu fecisti.*

XVII. Coż za korzyść z tego odniozłbyś żebyś miał wymawiać się z krzyża, ktorym Bog chce cię umartwić, kiedy chceszli, niechceszli musisz go albo na ramionach dzwigać, albo przynaymniey ciągnąć go za sobą; łatwieysza zaś y znośnieysza dla ciebie będzie, kiedy go włożysz na barki twoie, anizeli gdy do ciągnienia go zaprząc się będziesz musiał? Coż dobrego rozumiesz wyniknie dla ciebie z twoich impetow y z niecierpliwości? Cholera z ktorą wybuchniesz, nie potrafi umnieyszyć utrapienia twoiego, owszem ci go przyczyni, y stanie się przyczyną, że wewnętrznych postradasz konsolacyi, ktorych cierpliwość iest matką według iednego Swiętego Opata: *Patientia mater est consolationis;* Z niecierpliwością sobie postępuiąc stracisz zasługę, ktorą mogłbyś był mieć, rozgniewasz na siebie Boga, y nieomylną na siebie albo w tym albo w drugim życiu zaciągniesz

(o) Psal: 61. 2. (p) Psal: 38. 30.

gnieſz karę. Trapiąc ſię w przeciwnościach, dwoiſtą muſiſz wytrzymać mękę, iednę ktorą ci przynieſie ſama przeciwność, drugą ktorey cię nabawi paſſya niepoſkromiona; powściągniy ią à przez połowę przynaymniey umnieyſzyſz ſobie umartwienia. Z upodobaniem y z cierpliwością dzwigaiąc krzyż twoy, pewien być możeſz że ci Chryſtus dzwigać go dopomoże, y większą część ciężaru na ſiebie przyimie, mnieyſzą tylko tobie zoſtawiwſzy, ktora żeby ci ſię tym znośnieyſza y lekſza wydawała, ſwoiey mocy udzielić ci raczy. Cierpieć koniecznie w tym życiu potrzeba, ale od ciebie zawiſło obrać ſobie iakim ſpoſobem to czynić maſz, to ieſt czyli przykładem Swiętych Pańſkich chwaląc y błogoſławiąc w przeciwnościach Boga, czyli przykładem czartow uwodząc ſię niecierpliwością; z krzyża możeſz ſobie zrobić albo drabinę daiącą ci przyſtęp do nieba z Łotrem pokutuiącym, albo łapkę żebyś tym łatwiey mogł wpaść w przepaść piekła z Łotrem zapamiętałym. O iak wielkie byłoby to nieſzczęście twoie, gdybyś znayduiąc ſpoſobność w przeciwnościach życia teraźnieyſzego do umnieyſzenia kary grzechom twoim przyzwoitey, nie miał ich zażywać iako ſrzodkow do zbawienia duſzy twoiey, lecz obierał byś ie
ſobie

ſobie za inſtrumenta do pomnażania mąk piekielnych.

XVIII. Znośi BOG cierpliwie nieprawośći ludzkie dła tego że na wieki Bogiem ieſt; Mądrością nieſkończoną poznaie tę prawdę, że y naydłuższy przeciąg lat, w ktorym wſtrzymuie ſię od karania grzeſznikow, w porownaniu z wiecznością momentem iednym ieſt, y że w niey nadgrodzone mu będą krzywdy od nich wyrządzone, albo w chwale tey ktorą z nich w niebie odbierać będzie, iak ſię tam przez pokutę y zadośyć czynienia doſtaną, albo w ſprawiedliwey ktorą w piekle odnioſą karze, ieżeli bez pokuty zniydą z tego świata. Wieczność Boſkim y naſzym także przez uczeſtnictwo przymiotem ieſt, nie iednakowym atoli ſpoſobem o Bogu y o nas mowić ſię może że ieſteśmy wiecznemi, bo był czas w ktorym niczym niebyliśmy, trwać iednak na wieki będziemy; Pamięć o tym, pobudzać y zachęcać nas powinna do cierpliwości. Reflektuymy ſię, że wſzyſtek czas umartwienia y doczeſnych dolegliwości naſzych, iednym tylko momentem ieſt względem przyſzłey wieczności, y że ſowicie nam nadgrodzone będą, gdy po wſzyſtkie wieki niebieſkiey zażywać będziemy ſzczęśliwości; Gdzieſz ſą przykrości ktore

nas

nas dotąd martwiły? iuż przeminęły, przeydą y te za niemi ktore teraz cierpiemy; Miiaią przeciwności, ale trwa ſtatecznie zaſſuga; Czyż może być większa nad tę dla nas konſolacya? Azaż nie widziemy, że kupcy nie tylko ſobie nie przykrzą w pracach y mozołach ktorych doświadczaią, ale ſwobodnie y mile ie znoſzą kiedy w nich znaczny dla ſiebie upatruią pożytek, ktory zatrudnienia, y ażardy ich obficie rekompenſować im będzie? Czemuż więc przykładem ich ſobie nie poſtępuiemy, reflektuiąc ſię nad wiecznością ktora nas czeka, chociaż upewnieni o tym ieſteśmy, że dolegliwości teraźnieyſzego życia przynioſą nam zyſk taki, z ktorym wſzyſtkie doczeſne dobra porownane być nie mogą?

XIX. O Boże naſz! mało ah nader mało mamy cierpliwości; Zbyt wielka ieſt delikatność y dotkliwość naſza; Lada umartwienie zdaie nam ſię być nieznośnym, y do wielkiey pobudza nas niecierpliwości. Podobni ieſteśmy, iako uważa Tertullian, w trafiaiących ſię nam przeciwnościach do głupich dziecek, ktore w płaczu uſpokoić ſię niechcą, gdy im lada cacko, lada bagatelę odbieraſz: (q) *Impatientiâ infans.* Pokiż w tym ſtanie dziecinney ſłabości y nieuwagi

(q) Lib: de pati: c. 15.

gi trwać będziemy? poki zaniedbywać się będziemy żebyśmy przyzwoitego nam nabyli męstwa? Ludzi mężnych prawdziwa wielkość serca na tym zawissa, że wiele cierpieć y znosić umieią: *Vir magnus magna patitur*, żadna przeciwność poniżyć ich nie potrafi, wszystkie nieszczęścia odważnym wytrzymuią umyssem, y one sobie lekce ważą. Naszladuymy ich w tey mierze odwagi; Nic się nam w tym życiu większego przytrafić nad to nie może, tylko że nowe coraz przeciwności, choroby, dolegliwości, aż do wyiścia ducha z ciała znaydziemy; Ale coż proszę te wszystkie są względem wieczności szczęśliwey? Czyliż niesłuszna rzecz iest, abyśmy przyznali, że ią bardzo tanio nabywamy, kiedy ią tak łatwo zakupić sobie możemy?

XX. Cztery są przyczyny dla ktorych większemi nam się wydaią przeciwności teraźnieyszego życia, y dla ktorych nieznośnieyszemi, niżeli w rzeczy samey są, być ie rozumiemy. Pierwsza iest imaginacya nasza, ktora straszne nam ich czynić zwykła wyobrażenie, ktorego nie łatwo umysł nasz pozbyć się może. Jeżeli się dobrze nad tym zreflektuiesz, poznasz że ciężkość utrapienia y zgryzoty twoiey po większey częsci od samey zawissa imaginacyi, ona ie tak pomnażać u-

mie,

mie, y takiego przydawać im pozoru, że ci ſię wydaią iak ſtraſzydła czuwaiące na to, aby cię pożarły, chociaż w rzęczy ſamey małe ſą y nikczemne, albowiem zdaniem S. Auguſtyna, wſzyſtko to co ſię w tym życiu przytrafic może, oſtatnią ieſt bagatelą. *Nugæ nugarum*. Odmień tylko w tey mierzę imaginacyą twoią, nie dozwalay iey aby cię takiemi pozorami zwodziła, a inſzym ſercem znoſić będzieſz doczeſne umartwienia. Druga przyczyna ieſt, delikatność naſza; zbyt dotkliwi ieſteśmy na to wſzyſtko cokolwiek przykrość iaką zadać nam może; iedno ſłowo wymowione, lada przeciwność albo trudność ſprzeciwiaiąca ſię zamysłom naſzym, aż do gruntu ſerca naſzego przenika, podobni ieſteśmy do ciała zbolałego, ktorego iak tylko, gdy by nayoſtrożniey dotknieſz ſię, wielkie w nim natychmiaſt odzywaią ſię boleści, lecz iako w nim bol wznawiaiący ſię w rzeczy ſamey nie pochodzi z przyczyny dotknięcia ſię iegoż, bo tym że ſamym ſpoſobem zdrowego dotykaiąc ſię ciała bynaymniey byś nie uraził, ale raczey z złey w tak ſchorzałym ciele znayduiącey ſię dyſpozycyi; tak y naſze umartwienia nie iuż z przytrafiaiących ſię wynikaią przypadkow przeciwnych, lecz bardziey z złego duſzy naſzey ſtanu, to ieſt z zbytniey delikatności,

ści, z pychy, z słabości umysłu, y z nieumartwionych w nas namiętności; Gdyby się w nas więcey cnoty znaydowało, gdy byśmy mieli większe męstwo Chrześciańskie, śmialibyśmy się z tych ktorych doświadczamy przeciwności. Trzecia przyczyna iest, przywiązanie serca naszego do rzeczy stworzonych. Nie można, mowi S. Augustyn, bez żalu y boleści serca postradać tego w czym twoie upatruiesz ukontentowanie, że tedy zbyt kochamy się w marnościach swiata tego, szkoduiąc na nich, wielkie udręczenie serca czuć musiemy; Nayskutecznieyszy zatym sposob iest do nabycia spokoyności umysłu, do samego przywiązać się Boga, bo związku naszey z nim miłości rozerwać, y od niego nas oderwać, nic niepotrafi, ieżeli my sami na to nie zezwolemy według zdania pomienionego Augustyna: (a) *Non poterit labor finiri, donec hoc quisque diligat, quod invito non possit auferri.* Czwarta nakoniec przyczyna, że albo Bog w sercu naszym statecznie nie mieszka, albo że chociaż przez łaskę poświęcaiącą przytomnością Jego cieszyć się możemy, duchem iednak Jego rządzić się nie chemy, nieszukamy w nim naszey pociechy, y zaniedbywamy do niego uciekać się, aby w przeciwnościach raczył nas ratować y wspo-

ma-

(a) Hom: in Psal. 7.

magać. Gdybyśmy w ściſłym z Bogiem żyli ziedoczeniu, wſzyſtkie goryczy y nieſmaki trafiaiących ſię przykrości byłyby nam przyiemne, y słodkie, dla obfitości łaſk y duchownych konſolacyi, na ktorych by nam nie zbywało; toć to ieſt dla czego oſwiadczał ſię Daniel; że maiąc Boga z ſobą, przeciwnych nie obawiał ſię przypadkow (b) *non timebo mala, quoniam tu mecum es*. Zadnego y nam te nie uczynią wſtrętu, ieżeli z nim będziemy ziednoczeni.

XXI. Zreflektuymy ſię iakim umyſłem przeciwności życia tego przyimuiemy? poſpolicie tak ſobie w nich poſtępuiemy, iak by ſobie poſtępował Poganin, ktory nie poznaiąc Boga, nie wiedząc że nadgroda w niebie, kara zaś wiekuiſta w piekle nagotowana ieſt, ślepo za powodem ſamey tylko idąc paſſyi, myslił by tylko o tym, iakim ſpoſobem mogł by ſię zemścić nad temi od ktorych krzywdę, lub obelgę odnoſi; ale co mowię po Pagańſku ſię w nich obchodziemy, kiedy tylu między Poganami znalazło ſię ludzi, z więkſzą daleko ſpokoynością umyſłu znoſzących utrapienia ſwoie, anizeli my ie cierpieć zwykli? Dawni Filozofowie w dzień Sądu oſtatniego będą ſędziami naſzemi, potępiaiącemi nas w tey mierze przed Bogiem, ponieważ

(b) Pſal. 22. 4:

umieli z większą odwagą y ſtatecznością ſerca znoſić życia teraźnieyſzego umartwienia; Czytamy o Katonie iż odebrawſzy policzek, nietylko żadną nie uwiodł ſię niecierpliwością, nie tylko ſłowa na taką zelżywość nie wymowił, nie tylko darował temu ktory mu tę krzywdę uczynił, ale przyznać nawet tego nie chciał że był od niego znieważony. Sokrates zadane ſobie obelgi zwykł z weſołą zawſze przyimować twarzą. Inſzy zaś Filozof pieniądzmi ſobie uymował tych ktorzy ſię odważali złorzeczyć mu. Auguſt Ceſarz nietylko pardonował to Cynnie, że podwa razy czynił konſpiracyą na życie iego, ale go ieſzcze konſulem poſtanowił, y dziedzicem zoſtawił go wſzyſtkich dobr ſwoich. Teodoryk Krol wyniosł na pierwſze godności Wenantego, chociaż wiedział o tym że ſię z nieprzyiaciołmi iego przeciw niemu zmawiał. Epiktetus mawiał, że to ieſt zaſzczyt prawdziwego Filozofa, chociażby ſobie z tobą iak z bydlęciem poſtępowano, umieć to znieść, y tak iako Oyca lub Brata ſzanować tego kto ci wzgardę uczynił. Zdanie ieſt Seneki, że nie ci ſą nieſzczęsliwemi ktorym ſię rożne trafiaią przeciwności, ale ci raczey ktorym zbywa na nich. Coż za wſtyd ieſt dla Chrześcian, a tym bardziey dla zakonnych osob, że Filozofowie Pogańſcy mieli

maxy-

maxymy bardziey z Ewangeliczną nauką zgadzaiące się, y podług nich sobie postępowali, a zdania ich y uczynki tak dalekie są od niey.

XXII. Sami z siebie nie mamy tyle serca, abyśmy się dobrowolnie martwili, na zadosyć uczynienie za grzechy nasze, na poskromienie złych naszych skłonności, na wykorzenienie nałogow, na oswiadczenie naszey ku Bogu miłości, y dla postąpienia w drodze doskonałości, albo tez ieżeli zadaiemy sobie iakie umartwienia, z wielką czyniemy to dyskrecyą, przeto nie wielką z nich duchowną korzyść odnosiemy; zaczym Bog iako Oycieć łaskawy pilnie zważaiący wszystkie nasze potrzeby, nadgradza tę naszą niedostateczność, przesyłaiąc na nas krzyże y przeciwności, abyśmy przez nie z tych wielorakich obowiązkow naszych wypłacać się mogli, powinniśmy więc umieć profitować z tey Jego łaski dobroczynney, y korrespondować wiernie swiętey Jego około nas pieczołowitości, ile że nie masz skuteczniey szego sposobu do przebłagania Boga zagniewanego na nasze zbrodnie, do powstania z nieprawości, y do postąpienia w cnotach Swiętych, nad przykrości życia tego, kiedy ie cierpliwie przyimuiemy; Coż potym chociaż tę prawdę dobrze poznaiemy, kiedy nie mamy tyle od-

wagi,

wagi, abyśmy tak głęboko iak potrzeba do wyrznięcia zarażonych części, y do przecięcia szkodliwych nam związkow miłości ku stworzeniu, brzytew zapuścili? W tey duchowney operacyi, nie śmiemy tak iak by należało przyłożyć ręki, odważnieysza w tey mierze iest ręka Boska, y większą do tego maiąca sposobność, byleby więc Bog raczył się podiąć leczenia nas, y bylebyśmy mu się z naszey strony nie sprzeciwiali, skutecznie nas uzdrowić potrafi, dopuszczaiąc krzyże y przeciwności. Nie tylko zaś ten z nich odnieść możemy pożytek, ale procz tego umartwienia nasze wielką nam uczynią przed Bogiem zasługę, ponieważ, iako się to iuż na inszym pokazało mieyscu, iednoż to iest naprzykrzać się ciału własnemu, y martwić go, nie pozwalaiąc mu zażycia nawet godziwych rzeczy, co odważyć się na męczeństwo; Sposob iest ieden z innych męczeństwa sposobow, mowi S. Brigitta, mieć sposobność zażywania roskoszy, a nie zażywać ich (c) *Martyrij genus est, delicias habere, & deliciis non uti.* Tym chwalebnieysze zaś będzie męczeństwo, według S. Chryzostoma, kiedy kto czyli gwałtowne boleści z choroby pochodzące, czyli inne iakie złe przypadki, umie z dziękczynieniem Bogu wytrzy-

(c) Lib. 4. Revel: c. 17.

trzymać (d) *Si dolores tulerit, & gratias egerit, coronam accipiet Martyris ... Nihil anima illa ſanctius, quae in malis gratias agit, revera nihil differt ab anima martyris*, albo kiedy zdrady y zaſadzki przeciw ſobie czyniącego za dobrodzieja y przyiaciela ſobie poczyta (e) *Res pro martyrio tibi imputabitur, ſi inſidias molientem inter benemeritos numeraveris*, w takich bowiem okazyach większey natura ludzka zażyć muſi w przekonaniu ſiebie trudności, y w nich miłość właſna żadnego dla ſiebie nie znayduie dobra. Staraymy ſię na pożytek naſz zażyć tych ſpoſobow ktore nam doczeſne podaią przeciwności.

XXIII. W utrapieniach Bog ſwoią ku ukochanym ſługom oſobliwſzą zwykł oſwiadczać dobroć; w nich bowiem doſwiadcza ich cnoty pragnąc większego iey wydoſkonalenia, odrywa ich od miłości rzeczy doczeſnych, aby tym wolniey z nim łączyć ſię mogli, rozſzerza w nich ſerce, aby ſpoſobnieyſzym ſtało ſię do odbierania nowych łaſk: *in tribulatione dilataſti mihi*, y pomnaża w nich większey na żywot wieczny zaſługi. Jako z Jednorodzonym Synem ſwoim podobało mu ſię poſtąpić, tak y z innemi przyſpoſobionemi ſynami ſwoiemi obchodzi ſię, coraz

(d) Hom: 7. in epiſt: ad Coloſſ. (e) Hom: 3. de David.

coraz inſze przeſyłaiąc na nich przykrości, y dolegliwości; Jm więcey kogo kocha, tym bardziey go martwi. Monarchowie ziemſcy dla tego faworytom w honorach, y w fortunie ſwoią pokazuią łaſkę, bo to ſami naywięcey ſzacuią, Chryſtus zaś w obelgach, w nędzy, y uboſtwie ſwoią im oſwiadcza przychylność, bo nad te rzeczy nic mu milſzego, nic nie ieſt ſzacownieyſzego; odbieraią ie zaś z ſzafunku dobroci Jego, podług wymiar miłości ktorą ich kocha. O Boże moy, mam ſprawiedliwą upokorzenia ſię w tym punkcie przyczynę, y wnoſzenia ſobie, że niewart ieſtem miłości twoiey, kiedy tak lekkie na mnie dopuſzcaſz krzyżyki, y kiedy ie chociaż tak małe z taką dzwigam opieſzałością y niechęcią; Ubolewam w nich nad moim nieſzczęſciem,y na nie przed inſzemi narzekam, trapię ſię, wielką pokazuię nieſpokoyność, utyſkuię, ſzukam pociechy y ukoienia żalu moiego w rzeczach ſtworzonych, wyglądam godziny ktora utrapienie moie ma zakończyć, y co tylko mogę czynię chcąc ſobie ulżyć cięzaru choć tak lekkich krzyżykow. Ah iak daleki ieſtem od doſkonałości owych wſpaniałych duſz,ktore w wielkim uſpokoieniu umyſłu cierpią wſzyſtkie iakie im ſię tylko trafiaią przeciwności, nigdy ſię na nic nie uſkarżaiąc,

nay-

naywiększe upodobanie swoie pokładaią w utrapieniach, żadney w nich nie pretenduią folgi, ani inszey nieszukaią pomocy chyba tey, z ktorąby potrafili przyiemną Bogu uczynić ofiarę, y nie interessowaną oświadczyć mu miłość, wszelkich ludzkich unikaią konsolacyi, y przyimować ich nie chcą, naywiększe znayduią dla siebie ukontentowanie, widząc się być zaniedbanemi y opuszczonemi od wszystkich, z tego naywięcey tryumfuią, kiedy żadney w nikim nad sobą nie widzą kompassyi, a na takich natrafiaią, ktorzy się z ich nieszczęścia cieszą y natrząsaią, kochaią przeszladowcow swoich, y iako by mało ieszcze znaydowali umartwienia w tym co się im znosić zdarza, karcą y dręczą ciało swoie chcąc się zemścić nad nim iako nad naygłownieyszym nieprzyiacielem swoim. Na koniec nietylko nie pragną aby kiedyż tedyż przeciwności ich skończyć się mogły, ale o nowe coraz gorąco proszą. Ah Panie y Boże moy, będziesz się to o mnie zawsze prawdzić, że nigdy nie doydę stopnia tak wysokiey doskonałości? iestem wprawdzie słabe y nikczemne stworzenie, ale wszechmocna łaska twoia doprowadzić mnie do niego potrafi, nie odmawiay mi proszę w tym miłosierdzia twoiego.

XXIV. Pierwszy dar dobroci Boskiey

iest, mowi pewny pobożny Asceta (f) chronić się wszelkiego grzechu: drugi nad ten zacnieyszy, dobrze czynić, albo dobre praktykować uczynki; Trzeci zaś nad obydwa doskonalszy, znosic cierpliwie wszystkie złe przygody dla miłości Chrystusa. Ten to iest, woła S. Chryzostom, naywyższy stopień wspaniałości y chwały, na ktory Bog człowieka wynosi (g) *Nihil est melius quam mala pati propter Christum ... hæc est gloria, quæ omnia exuperat*, y upewnia pomieniony Doktor Swięty, że chociaż by nam Bog dał dar czynienia cudow, y wskrzeszania umarłych, w tym nie obdarzył by nas tyle, ile nam swiadczy dobrodzieystwa, pozwalaiąc łaski do cierpliwego znoszenia przeciwności (h) *Quando Deus dat alicui, ut suscitet mortuos, minus dat, quam cum dat donum patiendi*, a na inszym znowu mieyscu naucza, że cierpieć dla miłości Chrystusa większa rzecz iest, niżeli być Apostołem, Ewangelistą, nauczycielem, y większa niżeli być mieszkańcem w niebie (i) *Vinctum esse propter Christum est præclarius. quam esse Apostolum, Doctorem, quam esse Evangelistam ... quam habitare cælos*, przeto daley znowu mowi: gdyby to od moiey zawisło woli, żebym sobie obierał, albo żyć w społeczeństwie A-

nio-

(f) Bap: Verana 4. 5. Chron. S. Franc:
(g) Hom: 8. in epist: ad Ephes: (h) Hom, in epist: ad Philip. (i) Hom: 8. in epist: ad Ephes:

niołow w niebie Swiętych albo z Pawłem Apostołem w okowach y w więzieniu dla miłości Chrzstusa zostawać, to raczey nad tamto wybrał bym sobie: *Si quis me collocaret apud superos cum Angelis, aut cum Paulo vincto, eligerem carcerem & vincula.* Ah! iak mało poznaiemy zacność cierpliwosci Swiętey, y iak niewdzięczni iesteśmy Bogu za dar tak wielki y tak szacowny: naywiększa zas y nayobrzydliwsza iest niewdzięczność, nietylko nie chciec wyznać dobrodzieystwa, ale ieszcze śmieć znieważać tego, od kogo go odbierasz; a przecię my tak sobie z Bogiem śmiemy postępować, kiedy nietylko utrapienia naszego nie mamy za osobliwszą łaskę Boska, ale niecierpliwoscią, narzekaniem Boski obrażamy Majestat. Wzbudźmy w nas żywą wiarę względem tey prawdy, a staraymy się błąd nasz poprawić.

XXV. Naywięcey w tenczas w nalegaiących na nas przeciwnosciach błądziemy, kiedy na ludzi narzekamy, rozumieiąc iż oni utrapienia naszego są przyczyną, y to mniemanie bywa nam powodem, że ich nienawidziemy, szukamy okazyi zemszczenia się za to nad niemi, y w tenczas dopiero uspokaiamy się, kiedy im złym, za złe iak rozumiemy, oddać możemy; Ale nic szaleńszego, że tak powiem, nad ten z niemi

poste-

postępek być nie może, chcemy bowiem za Autorow naszych przeciwności ludzi poczytać, kiedy Bog z tym się oświadcza że on ich Autorem iest; czemu raczey z Dawidem nie odzywamy się: *quoniam Domine tu fecisti.* Ty Panie iesteś za ktorego sprawą to się stało; ieżeli ta albo owa osoba iakim sposobem do tego się przyczyniła, z woli to twoiey iest, ty iey, że tak rzekę, roskazałeś, tak iako, że z pomienionym Dawidem powiem, rozkazałeś Samei aby Krolowi temu złorzeczył, ty zażyc iey chciałeś za instrument na ukaranie grzechow moich. Ty każesz mi, abym w tey okoliczności twoie uznawał nademną wyroki, możesz więc ludziom moy przypadek przypisywać, naśladuiąc w tey mierze psow, ktore gniewaią się na kamień przeciw sobie rzucony, nie uważaiąc tego, kto iest co go rzucił?

Nie mnieyszy y w tym popełniamy błąd kiedy się w przeciwnościach naszych na ludzi gniewamy, oni bowiem zadaiąc nam ie, bramy Niebieskie dla nas otwieraią, daią nam sposob do otrzymania odpuszczenia kary za grzechy, do zasłużenia w tym życiu na obfite łaski Boskie, y na wieczną w niebie nadgrodę; Czyli słuszna iest ku tym mieć zawziętość, ktorzy tak wielkie chcą nam ziednać dobra? Jeżeli szkodę iaką pono-
sie-

ſiemy przyczyna z nas ieſt, bo iako mowi S. Chryzoſtom, nikt, dobremu y prawemu Chrześcianinowi zaſzkodzić nie może, byleby ſię ſam krzywdzić nie chciał: *Nullus homo nocere poteſt, ſi non ipſe ſe ipſum lædat*, daiąc naukę, że grzech tylko ſam ſzkodliwą dla Chrześcianina rzeczą ieſt, ktorego dopuſzczanie ſię od iego zawiſło woli.

Trzeci na oſtatek błąd popełniamy, że cieſzemy ſię, tryumfuiemy, kiedy ſię zemſcić możemy nad temi, ktorych Autorami nieſzczeſcia naſzego być rozumiemy; Coż bowiem za korzyść ztąd odnoſiemy? a to mſcząc ſię traciemy zaſługę cierpliwości, pokazuiemy ſię być podłemi paſſyi naſzey niewolnikami, Boga obrażamy, możemyż więc w zemście, ktorey te ſą ſkutki, iaki dla nas upatrywać tryumf? Ci ſami tylko zwycięſtwem zaſzczycać ſię mogą, ktorzy prześladowania, krzywdy, przeciwności cierpliwie znoſić umieią; bo, iako mowi S. Zenon, w takich potyczkach na tym zawiſło zwycięſtwo że ieſteś zwyciężony y pokonany: (k) *Vinci victoria eſt.* Pod czas igrzyſk olimpiackich, uwaga ieſt S. Jzydora, ten otrzymywał koronę, kto nieprzyiaciela przekonał, tu zaś ieżeli na nię chceſz ſobie zaſłużyć, powinieneś uſtąpić, y dać ſię zwycię-

żyć:

(k) Serm: de patien;

żyć: (1) *Qui cædit, & superat, coronam obtinet in olimpico certamine, hic autem qui cæditur, & perfert.*

XXVI. Między innemi pobudkami, ktoremi się zachęcać mamy do cierpliwości osobliwie w tych przeciwnościach, ktorych nas ludzie nabawiaią, ta iest potrzebna y skuteczna, reflektować się nad cierpliwością z ktorą sobie Bog z nami postępuie; O Boże moy, ileż to iuż upłynęło czasu, iako naprzykrzam się cierpliwości twoiey niewdzięcznością moią, zuchwałością y rebellią tobie, wolnością, a nadewszystko wynioasłością ducha moiego? Niewdzięcznością, dobrodzieystw, ktore codziennie z miłosierdzia twoiego odbieram, zażywaiąc ie na obrazę Maiestatu twoiego, rebellią, ustawicznie sprzeciwiaiąc się woli twoiey, y nic prawie nieczyniąc podług upodobania twoiego, wolnością, obieraiąc sobie marnosć y nikczemność rzeczy stworzonych, do nich się sercem przywiązuiąc, zapomniawszy o tobie ktory iesteś iedynym końcem moim, wyniosłością, nietylko przez wzgląd na ułomności y słabości ktorym podległy iestem, nie upokarzaiąc się przed tobą, ale przyznaiąc sobie doskonałości, nad innych przenosząc się; Gdybym z tą iak należy postępował sobie sprawiedli-

(1) Lib: 3. epist: 26.

dliwością powinien bym podleyszyn nad wszystkie uznać się stworzenia, podleyszym nad ludzi, bo nad nich winnieyszym przed tobą iestem dla cięszkości zbrodni moich, podleyszym nad czartow, dla liczby nieprawości odemnie popełnionych, bo oni raz tylko ieden zgrzeszyli, podleyszym nad nierozumne, y nieżyiące stworzenia, one bowiem zawsze wyrokow twoiey Prowidencyi są posłuszne, a ia nieraz im zuchwale sprzeciwiłem się, na ostatek za podleyszego osądzic bym się miał nad samą treść niczego, bo to nigdy obrażić cię nie może, co ia tyle razy uczyniłem; przy tylu y tak słusznych przyczynach zawstydzenia się, y pohańbienia, przecież śmiem dumnie, y pysznie sobie postępować? O! cudowna Boga moiego cierpliwości, że raczysz tyle czasu znosić tak obrzydliwe nieprawości straszydło; za ustawiczny cud poczytać to powinienem, że nie spuszczasz co moment piorunow, aby mnie w popioł obrociły; Czyliż więc nie słuszna rzecz iest abym cierpliwie wytrzymał to wszystko, w czym mi ludżie skłonni do złego szkodzić chcą, kiedy ty Panie z taką dobrocią y łaskawością moim wytrzymuiesz złosciom, y kiedy przyobiecać mi raczyłeś, że byle bym zapomniał o krzywdach mi wyrządzonych, ty grzechow moich pamiętać niebędziesz?

XXVII.

XXVII. Zreflektuy się iak sobie zwykłeś z krzyżem umartwienia postępować, czy po przyiacielsku, czyli też raczey po nieprzyiacielsku. Jeżeli nieprzyiacielem krzyża deklaruiesz się, musisz stać się nieprzyiacielem y Chrystusa, on albowiem krzyż chętnie dzwigał, y zawsze nieprzyiacioł iego, za swoich poczyta przeciwnikow, a procz tego w bliskim zostaiesz zguby wieczney niebespieczeństwie, bo nieprzyiaciele krzyża zbawienia spodziewać się nie powinni, ktorego iedną tylko drogą krzyżową dostąpić może a. Jeżeli zaś z swoią dla niego oświadczasz się przyiaźnią, y też to być powinny dowody prawdziwey ku niemu przyiazni z iakiemi się ty pokazuiesz? od niczego bardziey nie stroniąc, na nic tak nie narzekaiąc, w niwczym sobie tyle nieprzyiaznie iak w krzyżach ktore Bog na ciebie dopuszcza; gdy byś szczyrym był przyiacielem krzyża, przyimował byś go z wesołą twarzą, całował byś go z przychylnością serca, w nim nayprzyiemnieyszą upatrywał byś zabawę, y to naywiększą było by dla ciebie cięszkością gdy by ci przyszło z nim się rozstawać. Mowić się o tobie powinno, że kochasz, czcisz, y poważasz sobie krzyż, ale w tenczas tylko kiedy go widzisz na ołtarzach Swiętych wystawionym, nie wtedy

kiedy go wola Boſka pokłada na barki two-
ie, nie chcąc y nie umieiąc go noſić w cier-
pliwości ducha z powinnym uſzanowa-
niem, chociaż go rownie od ciebie wyciąga
gdziekolwiek ſię znayduie. Czyliż kiedy
żywą nad tą prawdą zaſtanowiłeś ſię uwagą,
że zniewaga, ktorą w niecierpliwościach
twoich krzyżom trafiaiących ſię przeciwno-
ści czyniſz, do ſamego ściąga ſię Chryſtuſa,
y że mu w nich nowe zadaieſz męki. O!
pełne nieludzkości y niewdzięczności ſer-
ce, czyliż nie doſyć dla miłości twoiey w
całym życiu naykochańſzy wycierpiał Zba-
wiciel, abyś śmiał nowych przyczyniać mu
boleści? Ah! poſtrzeſz ſię, w tym co czy-
niſz, znieś w ſpokoyności umyſłu utrapie-
nia y zgryzoty, ieżeli chceſz uzdrowić ra-
ny iego, ktore cholera y popędliwość twoia
nie raz odnowiła. Gdyby widomie ſtanął
przed tobą Chryſtus, y domagał ſię tego po
tobie, abyś z miłości Jego przypadaiące
przyiął y zniosł umartwienie, miałże byś
tyle ſerca abyś mu to odmowił? Kiedy więc
wiara cię uczy, że on chociaż niewidomie
tyle razy to czyni, ile razy z woli y dopu-
ſzczenia Jego znayduieſz okazye rożnych
przeciwności, czemuż ſię na nie tak niecier-
pliwiſz, czemu na dowod twoiego ku niemu
ſerca mile y chętnie ich nie przyimuieſz?

XXVIII. Zycie Chrześcianina powinno być życiem pełnym ustawicznego umartwienia, iako albowiem początek swoy wzięło na krzyżu w pośrzod cięszkich mąk y boleści Zbawiciela, tak nic przyzwoitszego nad to, żeby Chrześcianin na krzyżu y żył y umierał. Przy chrzcie Swiętym cudowna Chrześcianina w ciało ukrzyżowanego Chrystusa stała się zamiana zdaniem Augustyna Swiętego: *Caro regenerati fit caro crucifixi*; powinien przeto według nauki S. Chryzystoma w całym życiu swoim nigdy z krzyża nie zstępować: (a) *Per totam vitam suam in cruce debet pendere Christianus*, odrywaiąc się od niego w duchownym życiu szkodować musi. A ieżeli prawdziwie Chrześciańskiemi chce się rządzić sentymentami, potrzeba aby naywiększą swoią roskosz, dobro, chwałę y zaszczyt tak w krzyżu pokładał, żeby dopiero w ten czas za szczęśliwego się poczytał, gdy mu na częstych zbywać nie będzie krzyżykach czyli umartwieniach, za naynieszczęśliwszego się maiąc w tedy, kiedy mu na nich będzie brakowało; Kiedy zaś takie Chrześciańskiego człowieka maxymy być powinny, czyliż daleko przyzwoitsze nie są zakonney osobie obligowaney do większey życia

(a) Hom: 3. ad popul:

cia doskonałości? à z tym wszystkim zadziwić się nad tym potrzeba, że mała liczba iest dusz w zgromadzeniach zakonnych, ktoreby się niemi rządziły, y podług nich sobie postępowały. Naymnieyszey przykrości cierpliwie znosić nie umieią; byle im w czymkolwiek iaki naprzykrzył się niedostatek, byleby nakazana była iaka praca nadzwyczayna, byleby się kto z słowem przykrym w ich obecności wymowił, krotko mowiąc za lada bagatelą nasłuchasz się narzekania, niecierpliwości, szemrania, żalow, y lamentow. O! wstydzie wielki, y tymże to sposobem ludzie zakonni postępować sobie powinni. Zapomnieliżeście o tym że iesteście Chrześcianinami, Uczniami Chrystusa, ktorych powinność iest dźwigać krzyż Jego, cieszyć się w utrapieniach, szczęśliwemi się poczytać gdy mogą cierpieć dla imienia Chrystusowego, cierpiąc krzywdy y zelżywości ust nie otwierać chyba na to, aby błogosławili tym ktorzy im złorzeczą, y żeby za prześladownikow Boga prosili? Coż za przyczyna być może usprawiedliwiaiąca wasze opierzchliwości, żwawości, y niedyskretne traktowanie tych ktorzy was obrazili? Nie wieciesz o tym, że Oycowie Swięci Zakonnikow nazywaią Męczennikami zyiącemi w teraźnieyszych

czaſach wolnych od prześladowania Kościoła Chryſtuſowego, y prawdziwemi dawnych Męczennikow Swiętych naſtępcami, à że przeto powinni do takiego przywykać męſtwa y odwagi, iż gdyby potrzeba wyciągała, katownie y śmierć wytrzymać dla miłości Chryſtuſa, z wſzelką na to byliby gotowością? Ale przebog! iakżebyście potrafili ofiarować ſię mężnie na męki y ſtratę życia z miłości Boga, kiedy cierpliwie znieść nie potraficie małey przykrości, y trafiaiącey ſię przeciwności? (b) Wyznaycie ze wſtydem w upokorzeniu ſerca, że nie powinniście zaſzczycać ſię imieniem Chrześciańſkim, à tym bardziey zakonnym, opłakuycie zbytnią waſzą delikatność z przedſięwzięciem ſtarania ſię o nabycie cierpliwości.

XXIX. Jm częſtſze trafiaią nam ſię okazye do utrapienia ducha, tym większy z nich brać powinniśmy pochop do ugruntowania ſię w ſtałości y ſtateczności umyſłu; Bądźmy iako kowadła w ktore chociaż częſto młotami biią, nie przeto ſię padaią, albo z mieyſca uſtępuią. Bądź niewzruſzonym iak kowadło tak animował S. Jgnacy Męczennik S. Polikarpa: *Sta firmus ut incus quæ percutitur.* Konwinkować ſię o tym powinniśmy, iż

(b) S. Baſil: conſt: mon: cap: 12.

iż wszystko to co nam się przytrafia cierpieć bagatelną rzeczą iest względem tego na cośmy zasłużyli, że większa część doczesnych przykrości pochodzi, iako się wyżey pokazało, od imaginacyi ludzkiey, od delikatności y dotkliwości zbytniey, od namiętności niepowściągnionych, y nieumiarkowanych, zaczym ieżeli temu zabieżeć zechcemy, pozbawiemy się zgryzoty y niepokoiu w przeciwnych przypadkach, y nie znaydziemy słuszney przyczyney narzekania. Y w rzeczy samey uważmy tylko pilnie co iest takiego na co się żalemy y uskarżamy, to pewnie na to że iesteśmy w niedostatku dobr doczesnych, roskoszy y wygody? Ale coż są dobra ziemskie, bogactwa, y dostatki? à to na czas tylko kontentuiącą są marnością, à częstokroć bliską bardzo okazyą do utraty zbawienia duszy dla złego ich zażycia. Co są roskoszy y wygody ciała? wdzięcznym na pozor, ale usypiaiącym są lekarstwem, bo wdawszy się w nie, zapominasz o Bogu, y o wszelkich stanu twoiego powinnościach; A czy godzi się Chrześcianinowi pozornemi temi uwodzić się przyiemnościami, ktorego iedyne upodobanie być powinno samemu tylko podobać się Bogu. To pewnie umartwienie nasze pochodzi z postradania sława-

wy,

wy, honoru, y dobrey u ludzi opinij? á nie iest że wszystka chwała, y ta o ktorą z taką usilnością staramy się, ludzka estymacya, w rzeczy samey podobna do dymu po powietrzu się rozchodzącego y niknącego? Coż traciemy tracąc sławę, y wziętość u ludzi? Czyliż ubywa nam przez to zacności y szacunku ieżeli prawdziwie na niego sobie cnotami naszemi zasługuiemy? Nie wiemyż o tym, że wszystka chwała Chrześcianina na tym zawisła aby stał się podobnym Chrystusowi ukrzyżowanemu, y żeby go naszladował w Jego obelgach,, y wzgardach? Trapiemy się podobno tym, że mamy nieprzyiaciela ktory nas nienawidzi y prześladuie, lecz mało dbać nam na to należy, bylebyśmy godnemi byli aby nas Bog kochał, nic nam to szkodzić nie może, chociaż nam się ludzie sprzeciwiać będą, gdy z naszey strony będziemy mieć Boga; W tych zaś samych prześladowaniach bylebyśmy ie cierpliwie znosili, tę korzyść znaydziemy, że BOG nas w swoią weźmie protekcyą. Naostatek podobno żalemy się na słabości ciała naszego y choroby, ktore nas w niebespieczeństwo wprawuią postradania życia,ale coż w tym za szkoda że ciało osłabione umrzeć musi, byleby dusza żyła Bogu? Czyż można lepiey zażyć zdrowia y

życia iako łożąc go na ofiarę podług woli y upodobania Boskiego? Umrzeć w boleściach y przykrościach choroby uprzykrzoney, byleby ie wytrzymać cierpliwie, y z dziękczynieniem powinnym Bogu znosić ie, iest, według nauki S. Chryzostoma, po męczeńsku życia dokonać: *Fer forti animo quæ accidunt,hoc est tibi Martyrium.* Czyliż mało iest ludzi, ktorzy dla przyczyn nie mogących iść w porownanie z intencyą świętą poddania się wyrokom woli Bożey, tracą zdrowie y życie? Bylebyśmy na tę niezawodną zgodzili się prawdę, że wszystkie rzeczy procz samego Boga niczym są, y że nic nie szkoduiemy ieżeli Boga nie utracamy, łatwo y na to przystaniemy, że sprawiedliwey nie mamy przyczyny trapienia się przeciwnościami życia tego, bo te nie tylko że nas od Boga nie odłączaią, ale nas ściśleyszym z nim łączą miłości związkiem; prożno y nader prożno łzy wylewamy płacząc na przypadaiące nam utrapienia, daleko pożyteczniey moglibyśmy ich zażyć gdybyśmy grzechy nasze opłakiwali.

XXX. Naywiększa szkoda ktorą w tym życiu ponieść możesz, iest strata cierpliwości; Zaczym obierać byś miał, raczey na tym co naydroższego rozumiesz, szkodować, aniżeli tę tak zacną utracić cnotę;

Za zgubą iey zguba duszy nastąpić musi, bo bez cierpliwości zbawić duszy nie potrafisz, ani postradawszy ią żadney obiecywać sobie nie możesz korzyści, bo niecierpliwości twoie nic ci dobrego nieprzyniosą; Nie spodziewaj się aby niecierpliwość albo umnieyszyła, albo uspokoiła przykrości y zgryzoty ktore cię trapią, nowcy tylko nabawi cię niespokoyności, y tak złe do złego przyczyni. Czemuż byś więc miał dobrowolnie dwoistemu exponować się nieszczęściu? Jeżeli tracisz fortunę, zdrowie, honor, tego przynaymniey co ci naymilszego y nayszacownieyszego być powinno staray się ochronić, to iest cierpliwości, y zbawienia duszy do niey przywiązanego. Weź zatym mocną przed się rezolucyą zachowania tey święcey cnoty, chociaż by cię to naywięcey pracy kosztować miało, mow z Tertullianem, niech ginie wszystko co tylko mam na tym świecie bylebym cierpliwość w całości dotrzymał: (c) *Totum licet sæculum pereat, dum patientiam lucri faciam.*

XXXI. Nie na tym zasługa nasza przed Bogiem, y iemu przypodobanie się zawisło, że przeciwności trafiaiących się w tym życiu doświadczamy, bo częstokroć większe są utrapienia ktorym podpadaią ludzie nie-

(c) Lib: de patien: cap: 7.

niecnotliwi, nad te ktore się sprawiedliwym przytrafiaią, BOG na serce pogląda, y uważa iakim duchem znosiemy ie, y czyli święte, Chrześciańskie w nas w ten czas znayduią się dyspozycye. Potrzeba więc iest osobliwszą mieć na to attencyą, abyśmy umartwienia nasze umieli poświęcić, à tym sposobem przyiemne Bogu uczynić; tym końcem przedsięwziąłem niektore srzodki do tego potrzebne opisać, lubo zaś o niektorych iuż wyżey namieniło się, tu atoli wszystkie wraz zebrane będą.

1. Wielce szacować sobie należy dolegliwości y przeciwności w tym życiu na nas przypadaiące, ponieważ Chrystus Pan w osobie swoiey osobliwszego przydał im zaszczytu; procz tego od nich zawisła naywyższa Chrześciańskiey Religij doskonałość w duszy prawego Chrześcianina, y wielki dla niego duchowny z nich wynika pożytek; łatwo go zaś poznasz ieżeli okiem wiary upatrywać go będziesz.

2. Potrzeba ustawicznego spodziewać się y czekać umartwienia. Nie powinniśmy, przestrzega Augustyn Swięty, w życiu doczesnym obiecywać sobie tego, czego nam Swięta nie obiecała Ewangelia, nie insze zaś są w Piśmie Bożym dla nas obitnice, tylko że poki żyiemy, utrapienia, pracy,

po-

pokus, y przeciwności doświadczać będziemy: (d) *Nemo ſibi promittat, quod Evangelium non promittit; non nobis promittunt ſcripturæ in hoc ſæculo, niſi tribulationes, anguſtias, tentationes.* Przeto w tey zawſze gotowości być powinniśmy, abyśmy to co nas zmartwić y ſtrapić może, nie lękliwym ſercem przyimowali, tak w ten czas kiedy okazye do cierpliwości w nas ſamych znaydziemy, bądź w ſłabościach y chorobach ciała, bądź w przyrodzonych nam temperamentach, w namiętnościach, w złych ſkłonnościach, w defektach, y w pomiernych ktore ſię w nas znayduią talentach; iako y w ten czas kiedy nam ie ludzie naſtręczać będą w pogardzeniu nas, w złorzeczeniu, w kalumniach, obełgach, prześladowaniach, w nieſprawiedliwościach, w dzikich y nieunoſzonych humorach ſwoich, w grubiańſkim z nami poſtępowaniu, w defektach y przywarach takich, ktoremi ſię nam naprzykrzyć mogą; iako na koniec y w ten czas, kiedy nam ſię w inſzych ſtworzeniach zdarzać będą, naprzykład w zbyt dokuczaiącym cieple, lub zimnie, w uprzykrzonych ſłotach, lub innych powietrza odmianach, ſłowem we wſzyſtkich przeciwnych przygodach. Powinniśmy także przy-

(d) In Pſal: 39.

przygotowani być y do tego, że na każdym mieyscu, każdego czasu, y w ludziach iakieykolwiek kondycyi zdarzyć nam się mogą okoliczności, cierpliwości naszey doświadczaiące. Kupiec swoim chcący dogodzić interessom, nie ma na to względu, iaka iest osoba z ktorą się wdaie, byleby tylko z swego mogł zyskać y profitować handlu, toż y my czynić mamy, z rowną zawsze do cierpienia pokazuiąc się gotowością, bo to nam wielki zysk przynosić może, y znacznie dopomoc w interessie zbawienia naszego.

3. Starać się o wielkość serca niedbaiącego na żadne trudności y przeciwności, y nie tylko nic w nich nieprzekonanego nie upatruiącego, ale owszem poczytuiącego ie sobie za bagatelę, oraz gotowego do potłumienia wzmagaiącey się naymnieyszey niecierpliwości. Tak, tak iest Panie moy, wszystko to co mi się przeciwnego przytrafić może do cierpienia dla miłości twoiey, za nic sobie poczytam, gotow iestem coraz więcey cierpieć na chwałę twoią. Czyliż mogę pożyteczniey zażyć dobr fortuny, honoru, wygod y roskoszy doczesnego życia tego, iako czyniąc z nich tobie ofiarę? Opatrzności twoiey podoba się częstokroć nic inszym końcem udzielać nam tych rzeczy,

czy, tylko dla tego, abyśmy ofiaruiąc ie tobie, większą mieli sposobność zasługiwania sobie na żywot wieczny; Co zaś naywięcey zachęcić mię powinno do tego męstwa y wielkości serca, iest ta niezawodna pewność, że nigdy tyle y takich nie dopuścisz na mnie dolegliwości, abym ich znieść y wytrzymać nie potrafił przy posiłkach łaski twoiey proporcyonalnych do ich ciężaru, na ktorych mi nigdy zbywać nie będzie.

4. Jle razy trafi się iakie utrapienie, potrzeba natychmiast myśl podnieść do Boga, wyznaiąc że pochodzi z woli y dopuszczenia Jego, y przyiąć go z affektem pełnym miłości Boskiey, à postrzegłszy nadzwyczayną w nim uciążliwość, pożyteczna była by rzecz znalazłszy do tego sposobność upaść na kolana, y to uczynić Bogu oświadczenie: Ty Panie chcesz y rozkazuiesz, masz mnie gotowego do pełnienia twoich nademną wyrokow, całuię rękę ktora mnie karać będzie, adoruię naywyższą sprawiedliwość. Oddal ah! oddal Boże moy odemnie to wszystko, coby mogło czynić podział serca moiego między tobą y stworzeniem, abyś go ty sam odziedziczył. Pretenduiesz odemnie abym tę stratę poniosł, nic pomyślnieyszego trafić mi się nie może,

iako

iako gdy tym ſpoſobem mogę ci ſię przypodobać; Gdyby odemnie ſamego to było dependowało, abym czynił wybor tego co ci mam ofiarować, mogłbym ſię był obawiać, aby miłość *właſna*, ktora w ſprawy moie mieſzać ſię zwykła, nie uczyniła ofiary oczom *twoim* nieprzyiemney, ale gdy ią ty ſam ſobie obieraſz, wątpić o tym nie mogę, że ci ſię podobać będzie; Zaczym oddaię ci ią chętnie pełnym miłości twoiey ſercem.

5. Nie ieſteśmy obligowami być nie czułemi na przeciwności ktore nam ſię przytrafiaią. Nie na tym bowiem prawdziwa zawiſła cierpliwość, ale na tym, aby żadnego nie uczynić kroku z rozumem y z powinnością naſzą nie zgadzaiącego ſię; Zaczym wzmagaiącą ſię cholerę poſkromić należy, przytłumić wzniecony w ſercu reſſentyment, y chęć pobudzaiącą do zemſty, ſłowem z niczym ſię nie wymowić, y nic nie czynić, coby znakiem było niepowściągnioney paſſyi. Y ten ieſt pierwſzy nayniżſzy ſtopień cierpliwości, ktora na tym zawiſła, aby przeciwność znośić bez popędliwości, y poddać ſię, chociaż z trudnością, wyrokom woli Boſkiey.

6. Starać ſię potrzeba aby tak uiąć y na wodzy trzymać porywczość do niecierpliwo-

ści,

ści, żebyśmy wewnętrznego, nawet nie czuiąc do niey poruszenia, w spokoyności serca y umysłu, y bez passowania się z przyrodzoną nam żwawością, iakie tylko przypadną znosić utrapienia. Ten iest drugi stopień świętey cierpliwości, ktorego doszedłszy umiemy spokoynie, y bez przykrości znosić to, czegobyśmy byli przed tym wytrzymać nie potrafili, gwałtu sobie wprzod nie uczyniwszy.

7. Przydawać sobie pracy, y natężać usiłowania potrzeba, aby trzeciego naydoskonalszego tey cnoty stopnia dostąpić można, à ten według Joba zawisł na tym, żeby z ukontentowaniem, z weselem, y radością cierpieć wszelkie przeciwności, y żeby naywiększe pokładać upodobanie w obelgach, w umartwieniach, y przykrościach iakie się tylko zdarzyć mogą: (e) *Hæc mihi est consolatio ut affligens me dolore non parcat.* Do tegoż stopnia cierpliwości należy kochać iak naywiększych przyiacioł tych, ktorzy nas utrapienia nabawili, według S. Grzegorza: *Patientia vera ipsum amat, quem portat*, za naywiększy tryumf poczytać krzyż umartwienia, ktory dzwigać musiemy; iakoż w rzeczy samey w ten czas nayznakomitszy miłość ku Bogu odnosi tryumf, kiedy

(e) Job 6. 10.

kiedy skutkiem samym Chrystusowi to oświadczyć może, ile go kocha; na koniec być o tym zupełnie skonwinkowanym, że ile razy Zbawiciel wkłada na nas krzyż swoy, tyle razy czyni nas uczestnikami panowania swoiego: *Principatus ejus super humerum ejus*, y cieszyć się z tego iako z naywiększego naszego uszczęśliwienia.

8. Potrzeba łączyć umartwienia nasze z cierpliwością Chrystusa Pana, z nim wraz czynić z siebie ofiarę Bogu na tymże krzyżu, na ktorym on ią raczył dla zbawienia naszego uczynić. Jako Chrystus (słowa są Augustyna Swiętego) z miłości ku nam raczył grzechy nasze sobie przywłaszczyć, tak powinniśmy starać się o to, abyśmy mękę Jego na siebie przyięli, y nieiako ią sobie przywłaszczyli: *Quomodo Christus peccata nostra sua esse voluit... sic & nos ejus passiones nostras esse velimus.* Nader szczęśliwemi poczytać się powinniśmy, y dziękować mamy iako za naywiększe dobrodzieystwo, że w utrapieniach chce kochany Zbawiciel, uczynić nas uczestnikami naydroższey męki swoiey. Nic przyzwoitszego nad to dobremu Chrześcianinowi (mowi S. Hieronim) żeby w dolegliwościach chwalił y błogosławił Boga: *Christianorum propria virtus est, etiam in his quæ adversa*

putan-

putantur, gratias agere Creatori, albowiem uznaie ie za osobliwszy dowod łaski Boskiey, sami zaś tylko zbrodniowie narzekać na nie y uskarżać się zwykli, bo w nich przyzwoitą nieprawościom swoim karę upatruią.

9. Nie należy nigdy pragnąć, aby się skończyły dolegliwości nasze, chyba że dobry iaki upatrzony koniec sam tego wyciągać będzie, lecz z ochotą podeymowania coraz większych, y cięższych oświadczać się potrzeba, protestuiąc się przed Bogiem, że to iest bardzo mało co cierpiemy za grzechy nasze, y że nie tyle od nas pretenduie wdzięczność, ktorą iesteśmy mu winni za Jego ku nam dobroć y miłość, à zatym doprasząiąc się o pomnożenie umartwienia, lecz z przyczynieniem mocy y stateczności, abyśmy go z przyzwoitą znieść umieli dyspozycyą. Potrzeba procz tego milczenie zachować w przeciwnościach, nie uskarżaiąc się na nie, ani przed inszemi nie wymawiaiąc się nie potrzebnie z tym co cierpiemy; Użalić nam się godzi przed samym tylko Bogiem w takich okolicznościach, szukaiąc w nim folgi strapionemu sercu, y do niego o pomoc uciekaiąc się. Nie należy zbyt być troskliwym o dogodzenie własnym potrzebom nie tylko w zdrowiu

ale

ale y w chorobach, uſpokaiaiąc ſię na przełożeniu ich z przyzwoitą ſkromnością tym ktorzy ie obmyslić powinni, y nie innym żadnym czyniąc to końcem, tylko aby wolą Bożą wypełnić, ktory chce abyśmy ſtaranię mieli o tym naſzym nędznym ciele. S. Chryzoſtom uważa, że częſtokroć podoba ſię Bogu rożne przeciwności nieuſtannie dopuſzczać na duſze wielkie, nic im w nich niefolguiąc, aby tym ſpoſobem cnota ich więkſzego nabywała luſtru y doſkonałości; ieżeli tak y z tobą ſobie poſtępuie, nie przykrz ſobie w umartwieniach y dolegliwościach twoich, iednoſtayną umyſłu ſtatecznością znoś naycięższe ich natarczywości, ſkutkiem ſamym ſtaray ſię to pokazać, że przybytek znayduiącey ſię w tobie cnoty założony ieſt na gruntowney opoce, nie na piaſku.

10. Upokarzać ſię potrzeba w umartwieniach y przykrościach naſzych, wyznawać że na więcey daleko zaſłużyliśmy, mieć świętą przeciwko nam nienawiść, iako przeciwko wielkim winowaycom, y nieprzyiaciołom Boſkim, cieſzyć ſię z tego że przyzwoitą zbrodniom naſzym odbieramy karę, ofiarować ią ſprawiedliwości Boſkiey na zadoſyć uczynienie za nieprawości od nas popełnione, wſtydzić ſię ſłabości naſzey w ſzczyrym iey wyznaniu dla prętſzego ſo-

bie pomocy Boſkiey ziednania. Podczas powſtaiącey na morzu nawałności ryby do dna ſpuſzczaią ſię ſzukaiąc od impetu iey ſchronienia ſię, toż y my czynić powinniśmy w nacieraiących gwałtownie na nas pokuſach y przeciwnościach, uniżaiąc ſię w głąb nikczemności naſzey, dla większego beſpieczeństwa y uſpokoienia naſzego.

11. W iak nayſcisleyſzey z Bogiem miłości związku, y w iak nayochotnieyſzym poświęceniu ſię iemu na ofiarę, duchowną należy upatrywać y pokładać konſolacyą naſzą w ttoſkach y zgryzotach na nas nalegaiących, y ieżeli kiedy to w tenczas z nim duchowney ſzukać zabawy, oſwiadczaiąc ſię, że chcemy czynić zadoſyć Jego nayświętſzym około nas wyrokom, ktore w takich okolicznościach zdaniem Tertulliana, nie do inſzego zwykły zmierzać końca, tylko do zaſłużenia nam na wiekuiſtą ſzczęśliwość: *De temporaneis meditatur æterna*; właſnym procz tego konwinkować ſię doſwiadczeniem, że ten tylko Pan ieſt, ktoremu ufać można, że nigdy nas w potrzebie nie odſtąpi y nie opuści, y pewney od niego można oczekiwać pomocy.

12. Potrzeba oczyścić ſerce z ſzpetności grzechowey, aby przeciwne przypadki znieść można z większą umyſłu ſtatecznością.

ścią. Wielka iest, mowi S. Ambroży ſtrapionemu dolegliwością konſolacya, gdy ſię widzi być wolnym od grzechu: (f) *Unum ſolatij genus in ærumna conſtitutis culpâ vacere.* Jeżeli czuiemy ſumnienie obciążone iakim ciężkim grzechem, naprzykład ieżeli zbytnią uwiedliśmy ſię niecierpliwością w naſzych utrapieniach, do Sakramentu pokuty Swiętey nieodwłocznie udać nam ſię należy, ieżeli zaś z mnieyſzą tylko wybuchnęliśmy popędliwością, żałować za nię natychmiaſt potrzeba dla oczyſzczenia własnego ſumnienia. Ofiara albowiem ktorą Bogu oddawać chcemy w przeciwnościach naſzych, powinna być czyſta, y tak niewinna, abyśmy iey ſzemraniem y narzekaniem nie ſkazili, iak tylko więc iaką w niey poſtrzeżemy ſkazę, łzami obmyć ią mamy, ieżeli chcemy uczynic ią Bogu przyiemną.

13. W uciążliwości utrapienia ktore nam dokucza zatapiać ſię, y w roztrząſanie wielkości iego wchodzić nie potrzeba, lecz w Bogu tylko całą myslą zatopić ſię należy; Prożno trawilibyśmy czas rozbieraiąc y roztrząſaiąc to, co cierpieć muſiemy, mysli takie zawſze albo ſą złe, albo przynaymniey niebeſpieczne, bo ſprawować zwykły w ſercu naſzym poruſzenia przeciwne miłości Boſkiey.

(f) De interpel: Job.

ſkiey. Jako albowiem podchlebne imaginacye o talentach, y zdatności naſzey ſzkodzą pokorze, roztrząſanie z upodobaniem cudzych defektow przeciwi ſię miłości bliźniego, dyſkurſy z gruntu przywiązanego ſerca do roſkoſzy ſwiatowych pochodzące, pſuią chęć do umartwienia, tak y cnota cierpliwości ſzwankować muſi, ile razy zbyt zatapiamy ſię myslą w rozważaniu naſzych przykrości, oſobliwie kiedy nie tym iedynie końcem to czyniemy, abyśmy iak nayprzyzwoiciey powinną z nich Bogu oddali ofiarę. A kiedy mimo woli naſzey takowe mysli wracać ſię będą, w oddalaniu ich uſtawać nietrzeba, zabawiaiąc umyſł naſz rozpamiętywaniem mąk piekielnych, chwały niebieſkiey, Męki Zbawiciela Pana, lub innych Swiętych Wiary naſzey Taiemnic.

14. Dla uchronienia ſię niecierpliwości, potrzebna zdaie ſię być ta nauka tym, ktorzy obligowani ſą z urzędu ſwoiego w cudze wglądać defekta, one poprawiać, że poſpolicie czynić to powinni z łagodnością; Ponieważ iednak trafiaią ſię czaſem takie okoliczności, iż przymuſzonemi ſię być widzą do tego, aby większey w ſtrofowaniu y napominaniu zażyli gorliwości, lubo na ten czas uſtredz ſię nie mogą aby zewnętrzney nie pokazali żwawości, z tym wſzyſtkim wewnętrzne-

trznego do passyi chronić się maią poruszenia, zaczym ieżeliby go w sobie postrzegli, poty wstrzymać się powinni od naganienia cudzych defektow, poki passya nie ochłonie, y nieda mieysca rozumowi. Nie przyzwoita rzecz iest, abyś chcąc inszych ratować, miał sobie samemu szkodzic takiemi przestrogami, ktoremi sama tylko popędliwość włada, y ktore nigdy dobrego skutku czynić nie zwykły. Nie tym końcem zażywać masz powierzoney tobie zwierzchności, abyś przyrodzoney dogadzał cholerze, z ktorey inszey korzyści obiecywać sobie nie możesz procz zgorszenia, y szkody sumnienia twoiego.

15. Wszelką na to natężać potrzeba usilność, abyśmy do tego punktu stałości umysłu przyiść mogli, żeby iednostayna zawsze w nim wydawała się spokoyność, rownie na większe iako y na mnieysze mniey dbaiąca przeciwności, rownie ie lekceważąca, y żeby naygwałtownieysze rzeczy stworzonych natarczywości wzruszyć iey nie mogły, ani raz przywiązanego do Boga serca naszego oderwać nie potrafiły.

16. Na ostatek nieustannie prosić Boga należy aby nam ducha cierpliwości dać raczył, ktorego skutki są miłość krzyża, szczyra chęc y pragnienie dzwigania go z upodo-

baniem

baniem serca, y z iednostaynym zawsze męstwem, y wielki iego szacunek. Komu tego ducha Bog udzielić raczy, znaydzie w nim skarb nieoszacowany.

ROZDZIAŁ XV.

O Rostropności, y czułości Chrześciańskiey

I. JDź drogą rostropności woła Mędrzeć Pański, (a) ten tylko bespiecznym być może, kto się nią udaie. Rostropność cnota iest ktora nami rządzić, ktora nas utwierdzać y wspomagać powinna według zdania pomienionego Mędrca: (b) *Prudentia servabit te.* Ona nauczycielką, ona przewodnią naszą być powinna ieżeli zginąć nie chcemy, (c) Wszystka umieiętność Swiętych y wybranych sług Boskich na rostropności zawisła, oni albowiem wszelkiey nauki y światła sobie od Boga pozwolonego nie inszym używaią końcem, tylko ażeby iak naylepiey obyczayność swoią zregulować mogli, co naywięcey od rostropności dependuie. Zycie świątobliwe y doskonałe iedynym celem iest, do ktorego cała ich zmierza umieiętność, praca, y usilność. Do tegoż końca y ty bystro-

(a) Proverb: 9. 6. (b) Prover: 2. 13. (c) Prover: 9. 10.

byſtrością rozumu twoiego, głęboką rzeczy wiadomością, y wſzyſtką ktorą mieć możeſz mądrością dążyć powinieneś; na nic by ci ſię nie przydała praca ktorą dla nabycia iey ponieść muſiałeś, gdy byś iey inaczey miał zażywać; Lepiey by było w grubey zoſtawać ci proſtocie bez wſzelkiey rzeczy wiadomości, aniżeli abyś miał z nabytym przez umieiętność światłem rozumu twoiego, iść na przepaść zguby wieczney; y godnieyſzym byłbyś na tenczas politowania, gdy byś oslep wpadł w nią nieſzczęśliwie, aniżeli przy tym ktorym ſię zaſzczycaſz oſwieceniu.

II. Roſtropność Chrześciańſka każe przyzwoite obierać ſrodki do złączenia ſię z Bogiem, do ktorego iako do oſtatniego naſzego końca w wſzyſtkich ſprawach zmierzać powinniśmy: y niczego nie pragnąć, nic przed ſię brać niemamy, tylko to co nas do niego może doprowadzic. Te obiedwie maxymy głęboko wyryte w ſercu y w umyſle naſzym zachować nam potrzeba, y mieć ie za regułę każdego uczynku naſzego. A nayprzod nie powinniśmy inſzego procz ſamego Boga upatrywać y zakładać ſobie końca, bo dla niego tylko ſtworzeni ieſteśmy, y w nim tylko ukontentowanie prawdziwe y uſzczęśliwienie znaleść możemy. Niepowinniśmy także o nic dbać, o nic ſię ſtarać

tylko

tylko o to co nam drogą pewną iest do ziednoczenia się z nim, bo wszystkie inne rzeczy, ieżeli nam do tego pomocą być nie mogą, nietylko nam są niepożyteczne, ale nader szkodliwe. Jakaż by to była nieroztropność nasza gdybyśmy śmieli inszy mieć założony sobie koniec? Coż albowiem innego to znaczyło by, tylko że dobrowolnie wyrzekalibyśmy się naszego naywiększego szczęścia z wiekami nigdy nieskończonego, a obieralibyśmy sobie być na wieki nieszczęśliwemi? Niemnieysza y w tym była by nieroztropność, gdybyśmy chęcią naszą za inszemi uwodzili się rzeczami procz prowadzących nas do Boga, bo tak sobie postępuiąc, tego byśmy pragneli y szukali, co w rzeczy samey inszey nie przyniosło by nam korzyści; procz wiecznego zawodu naszego. Niechay zatym ustąpią na stronę nadzieie chwały, honorow, wziętości u ludzi, bogactw, roskoszy, y wszystkich innych dobr doczesnych; Niczego nieżądam, o nic nie stoię tylko iedynie o Boga, bo dla niego stworzony iestem, y procz niego nigdzie moiego nie znaydę uszczęśliwienia. Ani słyszeć więcey nie chcę o prożnych zaszczytach wielkiego urodzenia, bystrego dowcipu, doskonałey umieiętności, piękności, industryi, y innych tym podobnych przymio-

tow

tow z ktorych ſię chełpić, y ktore tyle ſo-
bie poważać zwykli ſwiatowi ludzie, wſzyſt-
kie te rzeczy nie prowadzą mnie do Boga,
ale raczey ſą mi na przeſzkodzie, abym ſię
z nim prawdziwą mogł złączyć miłością,
poważam ſobie raczey upokorzenie, ubo-
ſtwo, umartwienié, dolegliwości y przeci-
wności teraznieyſzego życia, cwiczenie ſię
w chrześciańſkich cnotach, y w pobożnych
uczynkach, bo w nich proſtą upatruię dro-
gę ziednoczenia ſię z Bogiem, y ubeſpie-
czenie zbawienia moiego. Ta u mnie nay-
prawdziwſza ieſt y zawſze będzie maxyma,
iż cokolwiek Bogiem nie ieſt, y do niego
nieczyni mi przyſtępu, niczym ieſt, y za nic
poczytane być powinno (d) *Quid quid Deus
non eſt, nihil eſt, & pro nihilo computari de-
bet.*

III. Człowiek roſtropny gdy iaki wiel-
ki przed ſię bierze intereſs, w ktorym idzie
mu o całą fortunę, o honor, ba y o życie
ſamo, nad tym wſzyſtek ſwoy rozum wyſila,
aby takich zażył ſrodkow, za pomocą kto-
rych mogł by go iak naylepiey ubeſpieczyć
y wykierować, a tego wſzyſtkiego uniknąć,
co by mu zaſzkodzić mogło. A możeſz być
intereſs większey wagi nad Zbawienie du-
ſzy, w ktorym zachodzi ſprawa albo pozy-
ſka-

(d) Gerſ: l. 3. c. 13.

ſkania wieczney ſzczęśliwości, albo zaſłużenia ſobie na wieczną nędzę y mizeryą? Wſzyſtka więc na tym naſza zawiſła roſtropność, abyśmy iak nayprzyzwoitſze przedſięwzieli ſrodki do ubeſpieczenia go, y do oddalenia wſzelkich przeſzkod temu intereſſowi ſprzeciwiaiących ſię. Co gdy tak ieſt, czemuż nie chroniemy ſię tych intryg, czemu nie uprzątamy z ſerca naſzego nieporządnych affektow, czemu nie ſtaramy ſię poprawić tych defektow y niedoſkonałości, w ktorych oczywiſte widziemy niebeſpieczeńſtwa Zbawienia naſzego? Czemu niechwytamy ſię umartwienia, pokuty, nabożeńſtwa, oſobności życia, y innych praktyk Chrześciańſkiego życia, ktore albo ſą koniecznie potrzebne, albo przynaymniey nayprzyzwoitſze, y nader pożyteczne w ſprawie zbawienia? Coż byśmy ſądzili o człowieku, ktory by w intereſſie chociaſz małey konſekwencyi tak złych chwytał ſię ſpoſobow, chcąc go do końca doprawadzić, iak ſą złe te ktorych my zażywamy chociaż pragniemy zbawić duſze naſze? zapewne za naynieroſtropnieyſzego z ludzi poczytalibyśmy go, y za opieſzałego w tym co do iego dobra należy. Jakież więc zdanie być o nas powinno, kiedy tam gdzie idzie o wieczność tak ſię opożniamy, tak zaniedbywamy, ſprawie-

dli-

dliwie nie tylko nieroſtropność, ale ſzaleńſtwo przyznać nam potrzeba.

IV. Zapatrzywſzy ſię na to, iak ſobie ludzie poſtępować zwykli względem ubeſpieczenia zbawienia duſz ich, zdaie ſię iak gdyby śmiertelnym byli uſpieni letargiem; nigdy nie myślą, o wieczności, iak gdyby iey niebyło, albo ieżeli kiedy ſię nad nią reflektuią, iak ich to mało zatrudnia, iak gdyby ona nie była intereſſem iedynym y pryncypalnym. Całe życie trawią na prożnowaniu, y na proznych zabawach, y ſchodzą z tego ſwiata, nigdy ſię dobrze nad tym nie zreflektowawſzy, iakim koncem Bog im na tym świecie żyć pozwolił. Chociaż zaś zakonnych oſob profeſſya życia, oſobliwiey ich obowiązuie, aby o tey ſprawie tak wielkiey wagi iak naypilniey mysleli, y około niey iak nayuſilniey pracowali, ztym wſzyſtkim mowić ſię może, że znayduią ſię między niemi takie oſoby, ktore głęboko y z gruntu wieczności nie przenikaią, przeto tak ſłabe ſą impreſſye ktore dobra, y ſzkody przyſzłego życia czynią w ich umysle, że ich ſkutecznie determinować nie mogą do tego, aby z tą iak powinny pilnością y troſkliwością, powinnościom ſwoim zadoſyć czyniły; Wielkie między niemi y między ludzmi nie dobrze ze ſnu ocuconemi znaydzieſz podobień-

bieństwo, bo tak sobie szlepo iak y ci postępuią, y nie wiedzą, co czynią. Jeżeli postrzeżesz że y ty z liczby ich iesteś, ockniy się z tego niebespiecznego letargu, a przez ustawiczne z przyzwoitą gorącością ducha czynione medytacye, o tym czego nas wiara Święta uczy względem ptzyszłego życia, staray się iak nayżywszych nabyć impressyi, abyś z nich miał mocną pobudkę do punktualnego obowiązkow stanu twoiego wypełnienia, ktorym chcąc iak naylepiey zadosyć uczynić, nie zaniedbyway iak nayczęściey reflektować się nad obyczaiami twoiemi.

V. A nayprzod miey czułość y wszelką attencyą na ducha twoiego, pilnie roztrząsaiąc y uważaiąc maxymy y sentymenta iego względem Religii, wpatruiąc się iakie iest zdanie twoie o Professyi życia ktore sobie obrałeś? iaka planta podług ktorey żyć y postępować sobie postanowiłeś? na iakie w obyczaynosci twoiey zapatruiesz się reguły? Czy te są twoie z Religii pochodzące sentymenta? że ona włożyła na ciebie obowiązek, abyś dla samego tylko żył Boga, abyś przyncypalnie myslił o zbawieniu duszy twoiey, abyś nieinszym końcem podeymował prace y fatygi, tylko dla pozyskania szczęsliwey wieczności, abyś skonwinkowany był o tey prawdzie, że inszego w tym życiu nie masz pra-

wdzi-

wdziwego dobra procz samey tylko cnoty, nic zaś gorszego nad grzech, według swiadectwa Swiętych Augustyna y Chryzostoma (e) *nihil bonum nisi virtus, nihil malum nisi improbitas.* (f) *non novimus malum nisi offendere Deum.* Zdanie względem stanu twoiego czy iestże takie? że będąc zakonnikiem obligowany iesteś być człowiekiem inszego swiata, to iest nie przywiązywać się sercem do tych doczesnych rzeczy, ktorych raz odstąpiłeś, stredz się y unikać tego wszystkiego w czym się swiatowi ludzie kochaią, y czego z wielkim staraniem nabyć usiłuią, iako to roskoszy, dostatkow, prożney chwały, a kochać się w tym wszystkim czego się oni naywięcey chronią, y do czego wielki wstręt maią, to iest w pokorze, w umartwieniu, w niedostatku, w ubostwie, mieć upodobanie w osobności życia, y ile możności ią zachować, na modlitwie ile inne zabawy y powinności pozwolą, naywięcey czasu trawić, nieustannie do większey coraz dążyć doskonałości przez wierne szlubow, reguł, y zwyczaiow zakonnych zachowanie? Planta ktorą sobie ułożyłeś względem życia twoiego, czy iestże ta? że starać się o to masz, abyś mogł być dobrym y bogoboynym zakonnikiem, że nic takiego czynić nie chcesz co by

się

(e) In Psal: 138: (f) Hom: 61. de fato

ſię świątobliwości y niewinności przeciwić mogło, że za ſamey tylko łaſki Boſkiey inſtynktem y powodem poydzieſz, że w ſprawach twoich nadprzyrodzonego tylko upatrywać będzieſz końca, że ta twoia naywiększa będzie troſkliwość, y na to zawſze obrocona mysl, abyś powinnościom ſtanu twoiego zadosyć uczynił? Reguły na ktore w ſprawach y obyczaiach twoich zapatruieſz ſię, czyliż ſą te: że duchem Boſkim w nich rządzic ci ſię należy, że poduſzczenia natury ſłuchać nie trzeba, że przyrodzonym inklinacyom dogadzać, y za powodem ich iść nie przyſtoi, że z właſną miłością walczyć y oney uſtawicznie ſprzeciwiać ſię potrzeba, że prawidłem uczynkow twoich być powinna Ewangelia, reguły y uſtawy zakonne, ktorych naymnieyſzego punktu dobrowolnie przeſtąpić nie chceſz? Temiż y tym podobnemi, tak iak powinien, duch twoy rządzi ſię maxymami? A ieżeli ſię niemi rządzi, za coż ſprawy twoie tak im ſą przeciwne? Rzecz wcale do poięcia trudna, że chociaż by takie być powinny ſentymenta zakonnych oſob, znayduią ſię atoli tacy, ktorych zdania ſą fałſzywe, y wcale tym ſię ſprzeciwiaiące, inni zaś bywaią, ktorzy lubo z prawdziwych y dobrych maxym, złe iednak y fałſzywe wnoſzą ſobie konſekwen-
cye;

cye; Co się tycze pierwszych (rzadko ich iednak w zgromadzeniach dobrze się rządzących obaczysz) sentymenta ich są: że nie potrzeba zatrudniać się cwiczeniem się w cnotach, y troskliwością o nabycie doskonałości, że ta rzecz samym tylko przyzwoita iest świętaszkom, ktorzy sobie świętemi chimerami nie potrzebnie głowę zaprzątać zwykli, że należy swobodnie, mile y przyiemnie zażyć pozwolonego dosyć krotkiego w tym życiu czasu, że honorami y wygodami gardzić rzecz iest nierostropna, że człowiek kochaiący własny honor y dobre imie, o wziętość, sławę, reputacyą u ludzi starać się powinien, y szukać przyzwoitych sobie zabaw czyli rozrywek, że nie masz tego potrzeby w tak cięszkie wprzągać się iarzmo, aby zawsze iść za wolą Przełożonych, rozkazy ich pełnić, y dependować od tego co reguły przepisuią, że łatwieyszą raczey przedsięwziąść należy drogę, zażywaiąc dywertymentow podług własnego upodobania. Lecz czyliż y pomyslić o tym można, żeby to być miały zdania Ucznia Chrystusowego, a nie raczey człowieka w szkole Epikura edukowanego? Ci co się niemi rządzą, ieżeli błędu swoiego nie poprawuią, zgineli, y próżno w zakonnym stanie zaszczycaią się imieniem Uczniow Chrystusowych, bo on ich

za swoich nie przyzna. Co do drugich znaiących się na maxymach prawdziwych, ci lubo wiedzą o tym iak by im zyć y postępować sobie należało, z tych iednak wiadomości, nie takie iakie naturalnie wypływaią, lecz wcale przeciwne w samey życia praktyce wnoszą sobie konsekwencye, y tak przystaią oni łatwo na to naprzykład, iż ta iest powinność zakonnika aby stronił od swiata, aby unikał ile możności wspołeczeństwa ludzi swiatowych, żeby się w osobności życia kochał, za lada iednak okazyą inszą kładą konkluzyą mowiąc: że w kompaniach być y znaydować sie powinni, że szukać im przyiażni z ludzmi potrzeba, że nie podobna iest aby byli odludkami żyiąc na swiecie, a z ludzmi nie konwersuiąc, y z niemi nie przestaiąc; zgadzaią się chętnie y na to: że przyzwoita iest zakonnikowi chronić się roskoszy, a pokuty y umartwienia skutkow doswiadczać, pospolicie iednak od ostrości zakonnego życia stronić zwykli, y żadney nie zaniedbywaią okazyi, aby wygodniey żyć mogli, szukaiąc osobliwości w stołach, w mieszkaniu, w odzieniu, y w innych rzeczach, w ktorych pod pretextem potrzeby, samey tylko dogadzaią zmysłności. Nieprzeczą temu, że zakonnik milczenie zachować powinien, y inne w Regule opisane usta-

uſtawy, z tym wſzyſtkim iednak ſami ie uſtawicznie gwałcą y przeſtępuią O zakonnikach takiego gatunku mowić można, że ſą podobni do owego w Ewangelii wſpomnionego (g) niedbałego ſługi, ktory wiedząc z iaką ſurowością Pan iego zwykł ſobie poſtępować, nie tę ztąd iaką był powinien, lecz wcale przeciwną ſobie uczynił illacyą, ale Bog też z niemi poſtąpi ſobie przykładem Pana Ewangelicznego, y rzecze do nich: Niecnotliwi ſłudzy podług właſnego zdania waſzego potępic was muſzę; Czemuż bowiem ſprawy waſze nie zgadzały ſię z maxymami dobrze wam wiadomemi? pokazaliście ſię, iakiemi ieſteście, kiedy uczynki waſze nie korreſpondowały temu, o czym rozum był przekonany, podobnemi ſtaliście ſię do ſtrzały z łuku wypuſzczoney nie do zamierzonego celu dążącey, lecz w inną ſtronę zdrażaiącey: (h) *Facti ſunt quaſi arcus doloſus*; Jdźmy więc tą w obyczaiach naſzych drogą ktorą nas ſwiatło od Boga nam pozwolone prowadzi, ſądźmy dobrze y ſprawiedliwie o rzeczach, a z maxym Swiętych naturalne czyńmy ſobie illacye. Powinniśmy uſtawicznie uczyć ſię tego abyśmy po Chrześciańſku myslili, ponieważ iako mowi Auguſtyn Swięty, ten ſwiątobliwie y dobrze żyie,

(g) Luc: 19. 22. (h) Oſeæ 7. 16.

żyie, kto tak iak należy o rzeczach ſądzi (i) *ille iuſte & ſanċte vivit, qui rerum æſtimator integer eſt.* To zaś ſprawiedliwe o rzeczach zdanie na tym zawiſło, abyśmy tak ie poymowali y poznawali, iak nam ie Swięta wyſtawia Religia, bo ten tylko ie prawdziwie y tak iak w ſobie ſą poznaie, kto ich za powodem ſwiatła wiary Swiętey dochodzi, y zbłądzić w używaniu ich nie może od drogi ſwiątobliwości y ſprawiedliwości. Przyzwyczaiaymy ſię do ſentymentow z Ewangelią y z Regułą zakonną zgadzaiących ſię, a z nich naturalne wnośmy ſobie konſekwencye, czego nam ſię chronić, y co czynic potrzeba. O! moy Boże iak rzadki ieſt umyſł ludzki zdrowo o rzeczach według ich moralności ſądzący; niedopuſczay proſzę miłościwy Panie tey na moy umyſł zarazy.

VI. Miey czułość y w tym nad duſzą twoią, aby zawſze ſzła za powodem rozumu przez rewelacyą od Boga oſwieconego. Umiey poſtępować ſobie z ludzmi rozumnie, roſtropnie, y dyſkretnie; Nie bądź zacięty y uparty w zdaniach twoich, y nie ufay zbyt mądrości twoiey. Trafiaią ſię czaſem w zakonnych zgromadzeniach, oſobliwie zaś między zakonnicami oſoby tak nieroſtropne, tak z temperamentu uparte, tak przywiązane do ſenty-

(i) Lib: 1. de Doċtr: Chriſt: cap: 27.

ſentymentu ſwego, umyſłu tak ſłabego, a oraz tak krnąbnego y zaciętego, że nie wiedzieć iak ſobie z niemi poſtąpić, y iak ie od zdania ktorego ſię raz chwyciły odprowadzić; z oſobliwſzą pilnością ſtrzeż ſię tego defektu, wprawiay ſię w powolność, na właſnym uporczywie nie zaſadzay ſię mniemaniu, ſłuchay z cierpliwością, y z uwagą roztrząſay racye na ktorych polega ſentyment oſob z tobą traktuiących, a z zbytniey o rozumie właſnym prewencyi, nie dopuſzczay tego, abyś ſię ſamą tylko paſſyą rządzić miał. Z rozſądkiem twoim miarkuy ſię, y przyzwyczay go do tego aby coraz lepiey y ſprawiedliwiey o rzeczach ſądzić mogł, tudzież aby większego co dzień nabywał umieiętności ſwiatła; Chroń ſię owych tranſportow, zaciętości, krnąbności, poſpolicie z ſłabości umyſłu pochodzących, ktore wielkie całemu zgromadzeniu częſtokroć przynoſić zwykły naprzykrzenie y umartwienie, y ktore w ludziach rozumnych wzbudzaią nad tobą kompaſſyą; znay ſię na miałkości y pomierności rozumu twoiego, ktory miłość właſna lub inne namiętności zaslepiaią, a pamiętay o tym, iż w takich naywięcey znayduie ſię uporu, ktorzy go mało, albo nic w ſobie nie widzą. Ludzie roſtropni zawſze obawiać ſię zwykli, aby

 nie

ną, nigdy tego nie wyiawiay. Strzeż ſię, abyś nie był z liczby ludzi zbyt dotkliwych y delikatnych, ktorzy o naymnieyſze ſłowo urażaią ſię. tudzież żebyś nie był krytykiem każdemu ſię ſprzeciwiaiącym y cudze ſprawy taxuiącym, ani tak niezgodnym, że byś ſię z rożnemi nie mogł zgodzić humorami, tak opierzchliwym, żeby ci miał lada rart y bagatela zaſzkodzić, y do cholery cię pobudzić: do ſuſpicyi ſkłonnym, rożne maiąc bez wſzelkiego fundamentu o innych porozumienia, albowiem będzie od ciebie ſtronił y unikał iak od zarazy iakiey, wzgardzonym od innych będzieſz, y uſtawicznego nabawiſz ſię niepokoiu. Znoś cierpliwie cudze defekta, a do niecierpliwosci nikogo nie pobudzay, Nie znaydzieſz człowieka bez iakieykolwiek przywary, ani tego dokażeſz abyś ſię mogł wſzyſtkim podobać, y humorom ich dogodzić; a że każdy ma ſwoie niedoſkonałości, nigdy ſię tego nie uchroniſz, aby cię kto w czym nie uraził, y iakiey nie nabawił cię przykrości, ale tyle mieć cnoty powinieneś, żebyś to wſzyſtko znieść potrafił. Pomiarkowawſzy że uſtąpić potrzeba, uſtąp, dogadzay ile możeſz rożnym ludzkim temperamentom, y onym wyrozumieway: nie dyſkretne ſpoſoby obchodzenia ſię z tobą, y uczynione ci urazy

umiey

umiey dyſſymulować, pamiętaiąc na to że miłość powinna pokrywać wielość ludzkich defektow, y że drogą cierpliwości pokoiu twoiego ſzukać powinieneś. Więcey dalеko wſkoraſz, y lepiey ſobie dogodziſz, ustępuiąc, aniżeli żwawie przy nim obſtaiąc, bo ſwary y kłotnie złe ſprawuią konſekwencye, y nie zdobią zakonney duſzy. Nie ſpodzieway ſię tego abyś u wſzyſtkich był wzięty, rownie im miły y przyiemny, rożne bowiem znayduią ſię w tobie defekta, ktore cię nie raz nabawią wzgardy, poſmiewiſka, nienawiści, y ludzkiey cenzury, w takich więc okolicznościach bądź ſprawiedliwym ſiebie ſamego ſędzią, przyznaiąc że ſłuſznie to cierpiſz, y że ludzie ſą to inſtrumenta Boſkie, ktorych on zażywa, chcąc cię nauczyć, iż powinieneś ſam ſobą gardzić, y poznać ſię na tym czym ieſteś. Nad takowe okazye nic ci ſię lepſzego zdarzyć nie może dla nabycia większey doſkonałości, przeto profitować z nich powinieneś, nie żaląc ſię, nie utyſkuiąc, nie narzekaiąc, a nadewſzyſtko zemſty nie ſzukaiąc; Duchem męſtwa uzbroy ſię przeciwko urąganiom, przegryſkom, y affrontom ktore cię potkać mogą, wewnętrzney nie przypuſzczaiąc zgryzoty y niepokoiu, konſolacyi twoiey ſzukay w Bogu, ktorego tym łatwiey-
ſzego

ſzego znaydzieſz do przyięcia cię, im bardziey od ludzi wzgardzony y poniżony będzieſz; Z wielką poſtępuy ſobie oſtrożnością w tym wſzyſtkim co mowiſz lub czyniſz, wzgląd zawſze maiąc na wynikaiące konſekwencye, bo czaſem iedno słowo nieoſtrożnie y nieroſtropnie wymowione, iedna bagatelna akcya, wielkie w zgromadzeniu zamieſzanie ſprawić może. Nigdy doſyć nie możeſz mieć czułości y attencyi na to, abyś ſię komu nie naprzykrzył, y nie dał mu okazyi do obrazy Boſkiey.

VIII. Strzeż także z oſobliwſzą pilnością ſerca twoiego wglądaiąc w wewnętrzne iego dyſpozycye, y examinuiąc czyli prawdziwie ſamego tylko ſzuka y upatruie Boga, y ieżeli od niego bądź dla iakiey przykrości uniknienia, bądź dla ukontentowania upatrzonego nie zdraża, y ieżeli ſię nie ſkłania do inſzych obiektow znayduiąc w nich miłe dla ſiebie powaby. Pytay ſię go częſto czyli prawdziwie ſamą tylko tchnie miłością Boga, czyli Jego tylko pretenduie chwały, czy nie pragnie niczego procz ziednoczenia ſię z nim, y tego tylko obawia ſię, aby go niepoſtradać, nie znalazłſzy zaś w nim przywiązania do ſamego Boga, pytay ſię o to, ieżeli przynaymniey miłość ku niemu nad wſzyſtkiemi innemi panuie affektami,

mi, y niemi tak włada, że ie w zupełney od ſiebie trzyma dependencyi, co ieſt rzeczą koniecznie do Zbawienia potrzebną; Ah! iak wielkie y ſłuszne ſą przyczyny obawiania ſię, abyś ſię prożną w tym punkcie nie uwodził nadzieią, że w ſamym nad wſzyſtko więcey kochaſz ſię Bogu; bo iak to pogodzić, y zrozumieć można, że on ſam ieſt naypierwſzym twoiey miłości celem, kiedy tak mało o nim pamiętaſz, y rzadko o nim myśliſz, kiedy w inklinacyach ſerca twoiego nie widać, abyś ſię do niego ſkłaniał, kiedy mało zdaieſz ſię dbać o to abyś ſię mu w ſprawach twoich przypodobał, y kiedy w zdarzaiących ſię okazyach tak łatwo interes Jego właſney oddaieſz na ofiarę miłości? Smiał że byś ſię z tym przyiacielowi twoiemu oſwiadczyć, że ma w miłości twoiey preferencyą, ſzczyrze mu nie ſprzyiaiąc, nic nie czyniąc dla przyſługi iego, y często go umyslnie afrontuiąc? Zatym podchlebiać ſobie nie możeſz że y Boſka miłość pierwſze ma w ſercu twoim mieyſce; ponieważ o Bogu zapominaſz, nie ſzukaſz pomnożenia chwały Jego, y codziennie przeciw prawom iego z rozmyſłem wykraczaſz; Gdy by ſię to prawdzić miało, że nad wſzyſtkiemi affektami twoiemi panuie ſerdeczne do Boga przywiązanie, czemuż ſercem two-
im

im miłość stworzonych rzeczy kieruie, czemu wszystkiemi iego inklinacyami włada y dysponuie, a rozrządzenia w nim Boskiey nie widać miłości, tak iak gdy by się w nim nie znaydowała? Zkąd to pochodzi, że w małych nawet przeciwko miłości właśney utarczkach ustępować iey musi? Coż dopiero mowić gdy by przyszło do większych? iak rozumiesz czyli by przy tey stronie nie zostało się zwycięstwo, ktora ustawicznie w potocznych okazyach tryumfuie? Sprawiedliwie więc powtorzyć to potrzeba, iż iest się c ego obawiać, abyś daremną nie łudził się nadzieją względem miłości Boskiey, ufaiąc sobie że ią masz, chociaż w rzeczy samey zbywa ci na niey.

IX. Nie zaniedbyway przyzwoitey nad zmysłami twoiemi czułości, nad przyrodzonemi duszy siłami, y nad tym wszystkim co się tycze wewnętrzney duszy twoiey dyspozycyi, pilnuiąc tego, aby w niey iak naylepszy znaydował się porządek, y żeby się nic takiego w sprawach twoich nie zawadzało, co by się Bogu podobać nie miało, y co by sumnieniowi twoiemu zaszkodzic mogło. Codziennie sam z sobą czyń pomiarkowanie, czyli podług powinności stanu twoiego żyiesz; czyli z tą iak powinieneś ducha gorącością w drodze doskonałości po-
stępn-

ſtępuieſz, y czyli iuż w tym znayduieſz ſię ſtanie, w iakim cię Bog widzieć pragnie, a poſtrzegłſzy że wyrokom Boſkiey około ciebie Prowidencyi ieſzcze zadoſyć nie uczyniłeś, ſkutecznego przyłoż ſtarania, abyś ie ziścić mogł y wykonać.

X. Czułym być maſz y około ſpraw twoich, nie opuſzczaiąc nic z tego co według opiſania y zwyczaiow zakonnych czynić powinieneś, chętnie, pilnie, y porządnie wſzyſtko odbywaiąc. Nic takiego przedſię niebierz, co by ſię Profeſſyi życia twoiego ſprzeciwiać miało, y nie przeciw woli y rozrządzeniu Przełożonych twoich. Pamiętay na to że zabawy twoie, ożywiać powinieneś prawdziwą do nich applikacyą, uſilnością, y dobrą poprzedzaiącą ie intencyą, y niczego nie zaniedbyway przez co byś ie mogł Bogu wdzięczne y przyiemne uczynic; Chroń ſię w nich dyſtrakcyi, tęſkności y uprzykrzenia, a patrz ażeby nie z ſamego tylko to co czyniſz zwyczaiu pochodziło, bo byś tak czyniąc żadney nie miał przed Bogiem zaſługi. A nadewſzyſtko ſtrzeż ſię, abyś w takich nie znaydował ſię dyſpozycyach przyſtępuiąc do Swiętych Sakramentow, nic bowiem ſzkodliwſzego, nic niebeſpiecznieyſzego być nie może, iako w oziębłości ducha, y że zwyczaiu tylko przyimować ie.

XI.

XI. Czułość twoia rozciągać się także powinna, do twoich ułomności y defektow, osobliwie zaś do tych ktore faworytami twoiemi nazwać się mogą, dla tego że dogadzaią skłonnościom twoim, y że większe do nich aniżeli do innych masz przywiązanie. Rzecz trudna do poięcia, że ludzie nawet duchowni y partykularnie do pobożności, w niektorych defektach nawet większey uwagi godnych, y tak oczywistych że wszystkich prawie w oczy biią, tak się zaslepiaią, że albo ich w sobie nie widzą przyzwoitey na sprawy swoie nie maiąc attencyi, albo chociaż ie poznaią, iednak ie dyssymuluią rożne wynayduiąc pretexta na ich exkuzę. Ty inszą przedsiębierz drogę, wpatruy się w to wszystko co się w tobie znayduie, pilnie uważay iakim duchem rządzisz się w uczynkach twoich, a niedaj się łudzić własney miłości. Postrzegłszy iaką w sobie niedoskonałość nie wycieńczay iey, owszem poczytay ią za większą niżeli w rzeczy samey iest, abyś, o prętszey y skuteczniejszey myslił poprawie.

XII. Uważay y to z pilnością iak czasu zażywasz, y nie dopuszczay aby moment iaki upłynąć miał daremnie y niepożytecznie. Czas rzeczą iest w tym życiu naydroższą, bo nim sobie wieczność szczęśliwą

zaku-

zakupić możeſz. Jeden moment czaſu dobrze zażytego uczynił na wieki ſzczęśliwemi Aniołow, y niepotrzeba by więcey nad ieden także moment potępieńcom, na to aby piekło w niebo zamienic ſobie mogli. O! iak wielkie ſkarby zasług pozyſkać byś mogł w iedney czaſu minucie, gdy byś tak dobrze umiał łożyć czas y nim dyſponować, iak ci do tego łaſka Boſka ſrodki ſubminiſtruie. Zreflektowawſzy ſię że tyle go iuż nieużytecznie przepędziłeś, powinieneś ſię poſtrzedz, abyś reſzty przynaymniey dni życia twoiego nie marmotrawił, niechay więc zawſze duch twoy zabawny będzie iaką dobrą y pożyteczną myslą, niechay ſerce twoie pobożnym uwodzi ſię affektem, y niechay cię zawſze iaka dobra zatrudnia zabawa. Wſzyſtkie momenta pozwolonego ci od Boga czaſu ſą u niego porachowane, nie maſz żadnego między niemi o ktorym by ſię prawdzić mogło, że nie chce Bog, abyś go dobrze y ſwiątobliwie zażył, y żeby oſobliwſzey do niego w tym życiu dla ciebie nie przywiązał łaſki, a względem wieczności zeby nowego do niego nie przyłączył dla ciebie ſtopnia chwały, od dobrego zatym tylko zażycia iego zawiſło, abyś y to ſobie ziednać, y tamto mogł pozyſkać.

XIII.

XIII. Miey czułe y pilne oko na wszystkie zdarzaiące się do praktykowania cnoty okazye, abyś żadney z nich nie zaniedbał. Tracisz codziennie nieoszacowane dostatki łaski y zasługi, nie umieiąc profitować z okoliczności, ktore ci się ustawicznie zdarzaią, bądź więc na potym ostrożnieyszym; chwytay się sposobności trafiaiących się do cwiczenia się w pokorze, w miłości Boga y bliżniego, w posłuszeństwie, w umartwieniu, w ubostwie, w cierpliwości y w innych cnotach Swiętych; Umiey zażywać y obracać na pożytek twoy, czyli dobrych czyli złych ducha y ciała twoiego dyspozycyi, wielkich albo pomiernych talentow ktore masz sobie pozwolone, pomyslności lub przeciwności ktorych doswiadczasz, dobrego y złego ktorego się nasłuchasz, czyli napatrzysz, przypadkow ktore się tobie lub innym przytrafiaią, albowiem wszystkie te rzeczy są drogą prowadzacą cię do Boga, y do postąpienia w cnocie. Tak czyń iak ludzie rostropni czynić zwykli, ktorzy z wszystkich pożytkować umieią okoliczności do wykierowania iak naylepiey własnych interessow: *Ubique profectum tuum cupias.* Zasiewamy na tym swiecie, abyśmy owoc w przyszłym życiu zbierać mogli; zasieway iak naywięcey dobrych, poko żyiesz, uczynkow,

kow, abyś obfitym w wieczności cieszył się zbiorem. Doczesne to życie handlem duchownym iest, zyskać w nim możemy chwałę wiekuistą; w korzyści nie iuż stokrotną tylko mieć będziemy nadgrodę, ale dobra y dostatki nieskończone. O! iakie to głupstwo nasze iest, że traciemy tak pożytkujące nam okazye bez nadziei odzyskania ich.

XIV. Nie zaniedbyway czułym być y na pokusy, abyś uszedł zdrady nieprzyiaciela duszznego, ktory ustawicznie koło ciebie krąży zguby twoiey szukaiąc. Mało iest takich ktorzy by tyle pożytku odnosili z pokus, ile go Bog dla nich upatrzył, przepuszczaiąc ie; Rzadko się trafia, aby bądź dla nieostrożności, bądź dla niedbalstwa w dawaniu tak mocnego iak potrzeba odporu, szkoda nas nie potkała w pokusach na nas przypadaiących. Ustawiczną powinniśmy mieć nad sobą attencyą, ieżeli sideł szatańskich uniknąć chcemy, y do takiego pobudzać się męstwa, abyśmy tysiąc raczey śmierci obierali sobie, aniżeli zebyśmy nietylko się poddać mieli nieprzyiacielowi naszemu, ale nawet naymnieyszego pozwolić mu nad nami zwycięstwa. A że z takim mamy potykać się nieprzyiacielem, ktory daleko nad nas mocnieyszy iest, uznaiąc w obecności Boskiey przyrodzoną nam słabość, y w niey upokorzenia

nasze-

naszego znayduiąc przyczynę, pomocy y posiłkow od Boga nieustannie wzywać powinniśmy, ażeby prożby nasze skuteczniey-szemi pokazały się przed obliczem Pańskim, z modlitwą, pokutę, y dobre uczynki łączyć nam potrzeba, y z tą w miłosierdziu Pana być nam należy ufnością, iż gdy na chwałę Jego zabieramy się do potyczki, tryumfować będziemy; takowych utarczek ta iest przyzwoitość, że w nich kto niechce, pokonany być nie może, y że dosyć iest chcieć, aby w skutku samym zwyciężyć można. Co się zaś tycze pokuś, z tych iedne są tak oczywiste, że ie natychmiast dostrzedz y poznać potrafisz, y takich mniey się obawiać należy, bo same z siebie wstręt czynią, y obrzydzenie sprawuią, drugie są skryte, a przez to samo bardziey niebespieczne, takie są te wszystkie, ktore pochodzą z naszych namiętności, z upornego zdania, z przyrodzonych nam inklinacyi, z miłości własney, z względow y respektow ludzkich, w tych zawsze znayduie czart iaki pozorny pretext, pod ktorym ukrywa złość swoią, y szkodliwe nam zamysły, przeto wielkiey potrzeba attencyi y ostrożności, ażeby tego osobliwie rodzaiu pokusy poznawać, y przeciwko nim uzbraiać się. W nędznym tym życiu naszym zewsząd są zdrady

y za-

y zaſadzki, bo wſzędzie znayduiemy łatwe do obrazy Boſkiey okazye, ale my ſami nayzdradliwſze na nas zaſtawiamy ſidła, poſpolicie bowiem nie czekaiąc na to żeby ſię nieprzyiaciel zbliżył z ſwoim poduſzczeniem, w nas ſamych gotowe znayduiemy do pokus okazye; ordynaryinie czart chcąc nas do grzechu przywieść, inſzego na to nie ſzuka y nie zażywa ſpoſobu, procz ſamych naſzych namiętności, y złych w nas znayduiących ſię ſkłonności, w te byleby ſię wmieſzał, dobrze mu ſię iego udaie impreza, na tę więc chytrość iego pilne zawſze mieć potrzeba oko, y dobrze ſię przygotować aby mocny odpor uczynić. Co ſię tycze ludzi rządzących ſię boiaźnią Bożą, o tych ſądzić należy, że zwyciężyli y pokonali nalegaiące na nich pokuſy, ile razy iaſnych nie maſz na to dowodow, że na poduſzczenie ich zezwolili, y w tym mniemaniu, ieżeliby ſię zbłądzić przytrafiło, błąd ten nie podpadałby grzechowi śmiertelnemu, kiedyby iednak przyzwoitey nie zażyli pilności odrzucenia y oddalenia zaraz na pierwſzym wſtępie nacieraiącey na nich pokuſy, popełniliby grzech powſzedni. Nie zawſze potrzeba czynić akt przeciwny poduſzczeniu iey, doſyć na tym ieſt aby myśl odwrocić do inney iakiey rze-

czy, w niektorych atoli okolicznościach można to z pożytkiem uczynić, owszem y potrzeba iest w ten czas tak sobie postąpić, kiedy tego wyciąga racya utrzymania woli naszey w stałości y stateczności, ażeby się do poduszczenia nie skłoniła. Zwierzyć się przed Przełożonym albo przed Rządcą su-mnienia pokus, y być zawsze pożytecznie zabawnym, są dwa sposoby bardzo skuteczne do zwyciężenia ich; Troskać się y trapić tym nie potrzeba, gdy BOG dopuszcza że nam długo dokuczaią, ale poddawszy woli Jego nayświętszey ufność mieć należy, że pozwoli nam w nich duchowny znaleść pożytek. W czasie trwaiącey pokusy żadney nowey nie przedsiębierz rezolucyi, bo ponieważ myśl w ten czas pomieszana iest, mogła by się na co złego, y szkodliwego determinować.

XV. Jedna z nayniebespiecznieyszych pokus szatańskich, ktorą czart wielu ludzi nieszczęśliwie zdradza iest ta, że straszne w imaginacyi ludzkiey względem cnoty y doskonałości życia zwykł czynić impressye, aby niemi myśl przerażona wstręt do niey powzięła; Nayprzod tedy stara się wypersuadować człowiekowi, że nie można puścić się drogą cnoty y doskonałości, tylko ustawicznie się dręcząc, gwałtownie się

tra-

trapiąc, y nieszczęśliwe prowadząc życie, potym czyni co może aby go w tym przekonał, że bardzo wiele do tego potrzeba aby być cnotliwym y doskonałym, czemu słabość natury ludzkiey nie potrafi wydołać, ale to są fałszywe pozory ktoremi nas chce oszukać, y w zdradzieckie uwikłać sidła, bo co się tycze doskonałości, ta nic w sobie nader trudnego y odrażaiącego nie zamyka, albowiem iako się na inszym mieyscu iaśnie ta rzecz pokazała, ona zawisła na złączeniu się y ziednoczeniu z Bogiem przez miłość, nad co nic milszego, nic przyiemnieyszego człowiekowi być nie powinno, à ieżeli obligowani iesteśmy uczynić sobie iaki gwałt w pozbyciu się defektow tych, ktore się z miłością zgodzić nie mogą, tudzież ieżeli idąc za powodem tey cnoty powinniśmy oddać Bogu na ofiarę to, do czego sercem przywiązani iesteśmy, y w czym naywiększe mamy upodobanie, ciężkość ktorey na ten czas zażyć potrzeba, nadgradza się duchowną pociechą, bo iako mowi S. Augustyn, rzecz miła y upodobana, albo ci bez pracy przychodzi, albo ieżeli około niey pracować musisz, praca ci iest miła y przyiemna: (a) *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor ipse amatur.*

(a) De bono vid: c. 26.

Co ſię mowić powinno o doczeſnych świata tego roſkoſzach, że ſam tylko zewnętrzny w nich znayduie ſię pozor, toż prawdzić ſię ma o przykrościach y trudnościach w ſłużbie Bożey. Roſkoſzy nie ſą w rzeczy ſamey tym, za co ſię udaią, umartwienia zaś ſą tym, co ſię w nich zewnętrznie nie pokazuie, wſzakże światowe roſkoſzy ſłodkie y wdzięczne wydaią ſię, chociaż nic w ſobie procz ſamey tylko goryczy nie zamykaią, à umartwienia ktore ſłużąc Bogu podeymuiemy przykre y gorzkie być ſię zdaią, przecież nic w nich nie maſz coby nie było rzeczą pełną przyiemności; Zaczym zwodziſz ſię, gdy zmyślaſz pracę znayduiącą ſię w przykazaniu, mowi Pſalmiſta: (b) *Fingis laborem in præcepto.* Ktokolwiek na tym świecie martwi ſię, ſieie, że tak powiem, prawdziwe delicye y roſkoſzy, ktore nie tylko w życiu przyſzłym zbierać będzie, ale ie y w doczeſnym iuż zgromadza, albowiem tym obfitſze ſą pociechy ktoremi nas Duch Swięty napełnia, y ktorych nam choynie udziela, im więkſze ſą trudności y przeciwności ktorych w ſłużbie Bożey doświadczamy. Nie maſz nikogo ſzczęśliwſzego nad tę duſzę, ktora dla miłości Boſkiey umartwione prowadzi życie.

Uwa-

(b) Pſal: 93. 10.

Uważay (mowi S. Chryzoſtom) à doſtrzeżeſz tego, że z weſelſzą chodzą twarzą ci, ktorzy w pokucie, y w oſtrości umartwienia żyią, aniżeli owi ktorzy idą drogą ſzeroką: (c) *Alacriores videas, qui arctam & ærumnoſam viam ſunt amplexi, quam qui latam, & ſpatioſam.* Procz tego, czyż mowić ſię może, że iakiey rzeczy wielkiey, trudney albo niepodobney od oſoby zakonney pretenduią, kiedy od niey tego tylko wyciągaią co Bogu przyobiecała? Przyrzekła zachować poprzyſiężone ſzluby, y poſtępować ſobie według opiſania zakonnych reguł, na czym doſyć ieſt aby o przyzwoitą ſobie ſtarała ſię doſkonałość, coż tu w tym niepodobnego y nazbyt wielkiego? Nie ieſt to oſobliwości iakiey domagać ſię od niey, wyciągaiąc tego aby korreſpondowała powołaniu ſwoiemu, ktore święte ieſt, żeby ſzła za powodem łaſki, ktorey iey BOG użycza, bo nie inſzym końcem udziela iey, tylko tym, aby łatwiey do doſkonałości ciągneła, y nie może iey zaniedbać bez obrazy Jego Majeſtatu, à kiedy ſię wierną dla niey pokaże, znacznie w drodze świątobliwości poſtąpi, y więkſzą coraz otrzyma doſkonałość; Prawda ieſt, że procz tego ma tę na ſiebie włożoną powinność, aby

(c) Lib: 2. de provid: c. 64.

aby nie szła za powodem przyrodzonych inklinacyi, żeby nie szukała siebie y własney w sprawach swoich miłości, ale żeby w nich iako do iedynego końca swoiego do samego zmierzała Boga. Lecz y w tym coż iest nad zwyczaynego? Czyliż cierpieć może łaska Boska insze w sercu ludzkim poruszenia nad te, ktore ona sama sprawuie? Czyż zgodzi się to z miłością Boską, abyśmy tylko dogodzenia naszey miłości upatrywali? Kiedy sam BOG iedynym iey celem iest? Możemyż bez poddania się w iarzmo pożądliwości inszemi rządzić się prawami nad prawa funduiące się na miłości Boga? Kto ma prawą y doskonałą miłość (mowi Gerson) ten w niwczym samego siebie nie szuka; y znowu na inszym mieyscu on naucza: traci miłość kto siebie tylko upatruie: (d) *Qui veram & perfectam charitatem habet, in nulla re se ipsum quæret:* (e) *Ubi se ipsum aliquis quærit, ibi ab amore cadit.* Na koniec sama doskonałość o ktorą starać się powinna zakonna osoba, nie iest rzeczą niepodobną, bo nie ten iest iey obowiązek aby doszła iakiego wysokiego w niey stopnia, ale ten, aby go dostąpić usiłowała, to iest aby miała prawdziwą chęć y wolą dostąpienia go. Lecz chociażby y

taka

(d) Lib: 3. de imitat: c. 15. (e) Ibid: c. 5.

taka była zakonnych ludzi obligacya być doskonałemi, y tak ieszcze rzecz ta arcy trudną y niepodobną nazwać by się nie mogła, bo czyliż mało było wielkich dusz y ludzi świętych w stanie zakonnym, ktorzy żyiąc podług powinności powołania swoiego, stanęli na naywyższym stopniu doskonałości? Wolno ci za tym będzie przykładem ich pełniąc obowiązki zakonnego życia świętą w tym punkcie z niemi certować emulacyą, ile kiedy też same masz sposoby y srzodki prowadzące cię do tego, ktorych oni zażywali.

XVI. Czułym ci być potrzeba y nad zażywaniem łaski Boskiey, abyś z proporcyonalną do iey wymiaru pokazał się wiernością, punktualnie korrespónduiąc świętym woli Boskiey około ciebie wyrokom. Nie masz nic szkodliwszego, iako sprzeciwiać się instynktom łaski, y nie poddać się iey z zupełną powolnością, aby tam iść, gdzie ona prowadzić zechce. Ten zaś ią wcale odrzuca, kto ią nie całą przyimuie mowi S. Ambroży: (f) *Gratia tota repellitur, si non tota suscipitur,* albowiem BOG tego cierpiec nie może, aby serce nasze w podział iść miało; wcale nas odrzuca, ieżeli się w całości na usługę Jego nie poświę-

(f) Epist: 84.

święcamy ile w ſtanie zakonnym żyiąc, w ktorym żadney do tego nie mamy trudności, rozdzieleniu zaś ſerca naſzego wſzyſtko ſię w nim ſprzeciwia. Odſtępować nas zwykła łaſka Boſka, ieżeli wſzędzie za iey powodem iść nie chcemy, albo ieżeli aż do tego punktu doyść zaniedbywamy, do ktorego nas doprowadzić przedſięwzięła, zaczym chcąc tego nieſzczęścia uniknąć, z wſzelką zawſze dla niey być powinniśmy powolnością. Ponieważ BOG nie tylko ieſt autorem y początkiem, lecz y oſtatecznym wſzyſtkich rzeczy końcem, przeczyć temu nie można, że każde ſtworzenie w ſprawach ſwoich do niego dążyć powinno, ſzukaiąc w nich iedynie chwały Jego, y toć to ieſt dla czego ty obligowany ieſteś zdaniem Apoſtoła Swiętego, w ſłowach, w myślach, w chęciach, y w uczynkach twoich Jego zawſze upatrywać: *Omnia in gloriam Dei facite*, tak iż gdybyś ważył ſię inaczey ſobie poſtępować, pſuł byś poſtanowiony od Boga porządek, ſprzeciwiał byś ſię Jego zamyſłom, popełniałbyś nayWiękſzą iaka tylko być może nieſprawiedliwość, własność Jego przywłaſzczaiąc; à że procz tey poſpolitey wſzyſtkiemu ſtworzeniu powinności, inſzą dwoiſtą na ſiebie przyiąłeś, iednę przy Chrzcie Swiętym

przez ktory obligowałeś ſię do świątobliwości życia, drugą przy profeſſyi zakonney przy ktorey przyrzekłeś wyżſzą świątobliwość, y więkſzą życia doſkonałość, nie na tym tylko wierne korreſpondowanie twoie całey łaſce iaką cię BOG opatruie zależy, abyś wſzyſtko co czyniſz, czynił dla Boga, ale żebyś ſtarał ſię wykonywać to, ile możeſz, ſpoſobem iak nayświętſzym y naydoſkonalſzym, zaczym nie rozumiey iż łaſce powołania twoiego pokazałeś ſię wiernym, ieżeli pomierną kontentuiąc ſię w ſprawach twoich doſkonałością wyżſzey zaniedbywaſz.

XVII. Powiadaią dawni Aſtronomowie że troiſty w Planetach znayduie ſię obrot, ieden od wyżſzey niebieſkiey sfery do nich ściągaiący ſię, drugi kommunikowany im od tey sfery na ktorey ſą poſtanowione, trzeci ktory im ieſt właſny. Troiſty także nieiako y w zakonney oſobie obrot być powinien, z pierwſzego pochop brać ma do wypełnienia poſpolitych ſtanowi zakonnemu obligacyi, ktore ſię zamykaią w trzech ſzlubach, czyſtości, uboſtwa, poſłuſzeńſtwa, y w innych zwyczaiach ogolnie do wſzyſtkich zakonow należących; drugi potrzeba aby mu był powodem do zadoſyć uczynienia powinnościom w ſzczegulności

Jego

Jego zakonowi przyzwoitym, bo każdy zakon ma swoy osobliwszy zamierzony sobie koniec, y partykularnym rządzi się duchem; trzeci pobudzać go ma do wypełnienia tych obowiązkow ktore do iego ściągaią się osoby, albowiem każda zakonna osoba, chociaż w iednymże z inszemi żyie zgromadzeniu ma iednak partykularne nadane sobie talenta y przymioty, ktorych zażywać, y ktoremi pracować powinna.

XVIII. Zdanie iest niektorych Autorow, że do iednych Aniołow należy, ażeby te w szczegulności, do innych zaś aby inne czcili Boskie przymioty, y tak Serafinowie adoruią Jego miłość y dobroć, Cherubinowie mądrość, Trony wszechmocność. Toż samo mowić się może o ludziach bogoboynych, że iednych wybrał BOG y wyznaczył na to, aby osobliwszym sposobem wielbili życiem swoim pokornym Majestatu Jego, okazałość y nieograniczoną godność: drugich aby wysławiali Jego dobroć w osobliwszych swoiey ku niemu miłości praktykach: trzecich żeby świątobliwości Jego osobliwszą cześć oddawali czystością y niewinnością serca swoiego: tych aby stateczną na wszystkie przeciwności cierpliwością chwalili nienaruszoną natury Boskiey istność, tamtych aby w iałmużnach

lub w innych miłoſiernych ku bliźniemu uczynkach, powinne choyności y dobroczynności Jego oddawali uſzanowanie, y tak każdy z ludzi podług wrodzoney ſobie inklinacyi y tych ktore od Boga odebrał darow, ten albo ow z przymiotow Boſkiey natury oſobliwſzym ſpoſobem ſzanować y reſpektować powinien, albo iaką z życia Zbawiciela Pana Taiemnicę.

XIX. Stan zakonny podobny ieſt do gor drogie kamienie y minerały w ſobie zamykaiących, à iako w tych przytrafia ſię, że gdy iuż wiele z nich złota, ſrebra, lub rożnych kleynotow wybrano, na koniec nie zoſtaie ſię tylko proſta ziemia, lub iaki kamień poſpolity, tak gdy iuż rożne zakony tyle Swiętych ludzi z ſiebie wydały, częſtokroć iuż więcey w nich nie znayduią ſię tylko ludzie poſpolici dla niedoſkonałości życia ſwoiego, y bardzo od świątobliwości Przodkow ſwoich dalecy. Strzeſz ſię abyś ty w zgromadzeniu za takiego nie był poczytany, tak ſobie poſtępuy, aby co ſię praktykuie w ſtarych y zaniedbanych baniach że z czaſem nowe w nich rodzą ſię kruſzce, lubo iuż prawie do ſzczętu wybrane były, to ſię na tobie ziściło, żebyś w pośrzod Zakonnikow ktorzy dla niedoſkonałości ſwoiey z poſpolitą porownani być powinni ziemią,

mią, tyś się drogim pokazał kruszcem przykładnością y świątobliwością życia twoiego, y żebyś tę mistyczną banię to iest zgromadzenie do ktorego należysz, iuż nauką, iuż przykładem twoim odnowił.

XX. Nie zaniedbyway wszelkiey na to łożyć attencyi y czułości, abyś w sprawie tak delikatney, y tak wielkiey iak iest sprawa zbawienia twoiego nie zawiodł się y nie zbłądził. Nic bardziey skrytego y nic wiadomego nie iest człowiekowi nad to, w iakim stanie serce y dusza iego znayduią się. Tysiączne są serca naszego skłonności, mowi S. Efrem, ktorych nie postrzegamy: (g) *Sua quemque latent vincula.* Rzadki bardzo iest między ludzmi sprawiedliwy sam nad sobą Sędzia względem tego co się tycze życia ciwilnego, ktoryby własnych nie taił przed sobą y nie ukrywał defektow, y nie przyznawał sobie tych na ktorych mu zbywa przymiotow; ieżeli tedy w rzeczach do samego tylko wspołeczeństwa ludzkiego ściągaiących się, tak się pospolicie ludzie zaślepiać zwykli, iak że prawdziwego od nich spodziewać się zdania o rzeczach duszy y sumnienia ich tyczących się? Jeżeli na przyrodzonych nam dobrze y doskonale nie możemy się poznać talentach, cho-

ciaż

(g) De morb: lingu:

ciaż te światła rozumu naſzego nie przewyżſzaią, iak że obiecywać ſobie możemy, że przenikniemy nadprzyrodzone w nas dyſpozycye, o ktorych zupełnego mieć nie podobna upewnienia chyba za oſobliwą rewelacyą? Wielka ieſt liczba takich, ktorzy ſami ſiebie łudząc, nie poſtrzegaią tego iż na wieczne zarabiaią potępienie, à to dla tego, że ſię nie reflektuią nad właſnemi obligacyami, y żadney na nie nie maią attencyi. Powinności życia naſzego wzięte y w poſpolitości, y w ſzczegulności tak ſą wielorakie, y do rożnych ściągaiące ſię obiektow, światło rozumu naſzego tak pomierne w poznaniu ich, attencya na to czego ſię chronić należy tak mała, miłość właſna w ukrywaniu nam naſzych niedoſkonałości tak ſztuczna, że wielkim to nazwać potrzeba cudem, kiedy te nawet duſze ktore maią ſkłonność do cnoty, mogą właſne ubeſpieczyć zbawienie. Ktoż ieſt z nas ktoryby ſobie śmiał podchlebiać, że choć przez połowę ſwoim uczynił zadoſyć powinnościom? Lecz gdyby y tego w rzeczy ſamey dokazał, nie doſyć na tym do zbawienia, bo by to było nie zupełną y niedoſkonałą ſprawiedliwością, à BOG pragnący nas zbawić pretenduie ſprawiedliwości doſkonałey, ktora by, gdy na ſza-

lę

lę poydą ſprawy naſze, większey im przydała wagi. O iak wielka liczba znaydzie ſię tych, ktorych uczynki mieć iey nie będą.

Swięty Auguſtyn explikuiąc text S. Łukaſza w ktorym mowi: (h) że ze dwoch oſob na iednym leżących łożu, iedna będzie wzięta, à druga porzucona, z dwoch kobiet u iednegoż znayduiących ſię młyna, iedna będzie wzięta, druga zaś porzucona, z dwoch ludzi na iednymże bawiących ſię polu, ieden będzie wzięty, à drugi porzucony, applikuie to do rożnych ſtanow wiernych Chryſtuſowych, ktorzy, zdaią ſię, iż cnoty święte praktykuią. Przez ludzi na polu rozumie S. Doktor Paſterzow w Kościele Chryſtuſowym: przez kobiety we młynie, te duſze ktore chociaż w świeckim ſtanie ſą, kochaią ſię iednak w życiu pobożności: przez oſoby na łożu będące, zakonne duſze, w oſobności na bogomyślności tak iak na łożu ſpoczywaiące, y naucza, że z dwoch oſob żyiących w każdym z tych Stanow, iedna będzie wezwana do chwały wiekuiſtey, druga będzie porzucona czartu ażeby ią zepchnął wgłąb piekła, iakoby chciał mowić, że połowa z tych ludzi iakiegokolwiek ſtanu y profeſſyi, ktorzy

(h) In Pſal: 132. Luc: 17. 34.

rzy w mniemaniu ludzkim uchodzą za pilnych, y ſtarownych około powinności ſwoich, y ktorzy ſami tak o ſobie rozumieią, że im iak mogli zadoſyć uczynili, pozna to y poſtrzeże, że ſię na zdaniu ſwoim zawiodła, y że nie będzie miała uczeſtnictwa nadgrody w niebie nagotowaney, y tę naukę przełożywſzy dalej mowi: (i) *Ne expaveſcatis, quod ibi inveniuntur reprobi, nam & latent quidam, qui non inveniuntur niſi in fine.* Niech was to nie dziwi, że nawet między ludzmi od wſpołeczeńſtwa ludzkiego oddalonemi znayduią ſię potępieni, ieſt ich wielu tak ukrytych, że ſię takiemi nie pokażą aż na końcu. Są oni teraz utaieni przed temi z ktoremi wraz żyią, owſzem podobno y ſami o tym nie wiedzą iakiemi ſą, uchodzą za ludzi pobożnych y cnotliwych, ſami ſię także za takich maią, ale przed Sędzią Bogiem wyda ſię, że ich cnota była fałſzywa, y ſamym tylko zaſzczycona pozorem, aże przeto godni ſą ſprawiedliwey kary. Y my ſię więc tego nieſzczęścia obawiaymy.

Z tey okoliczności przypominam ſobie to co ſię przytrafiło Opatowi Sylwanowi: Ten Swięty człowiek porwany pewnego czaſu (gdy z innemi wraz zgromadzonemi znay-

(i) In Pſal: 132.

znaydował śię pustelnikami) w zachwyceniu, przyszedłszy potym do siebie, począł rzewliwie płakać, à spytany o przyczynę tak wielkiego żalu, odpowiedział: iż zdawało mu śię, że był postawiony przed Sądem Bożym, gdzie widział wiele dusz pustulniczego życia skazanych do piekła, à wielką liczbę świeckich ludzi do nieba wezwanych dla pobożności y świątobliwości życia ich: (k) *Vidi multos de habitu nostro euntes ad tormenta, & multos sæculares ad Regnum Cælorum.* Zreflektowawszy śię nad własnym życiem każdy z nas znaydzie przyczynę obawiania śię aby nie był z liczby tych nieszczęśliwych, przeto nigdy nazbyt czułości y attencyi mieć nie możemy dla uniknienia tak wielkiego niebespieczeństwa.

XXI. Naostatek czułość twoia niechay to sprawi, abyś był zawsze gotow umrzeć, y być postawiony przed Tronem Sędziego BOGA, każdego bowiem momentu zbliżasz śię do kresu życia twoiego. Staray śię zawsze w takim znaydować śię stanie, w iakim rad byś żeby cię śmierć zastała, y żeby niespodzianie na ciebie nie napadła ; A ponieważ sprawa iest wielka, interes twoy iedyny zbawienie duszy, wnidź wcześnie w pomiar-

(k) Lib: de vit: & doct: Patr: c. 3. n. 15.

pomiarkowanie ſię z ſumnieniem twoim;czyń pokutę za grzechy, poiednay ſię z Bogiem obfite łzy wylewaiąc, pokornie do miłoſierdzia Jego uciekaiąc ſię, y przez dobre uczynki zadoſyć mu czyniąc. Nie zaniedbyway trafiaiących ſię okazyi do ziednania ſobie Boſkiey litości. Każdy dzień, godzinę, ba y każdy moment życia twoiego za oſtatni ſobie poczytay, każdą także ſprawę tak przedſiębierz, iak gdy by iuż była oſtatnia. Wielu ludzi nieſpodzianie co dzień ſchodzą z tego ſwiata, temuż nieſzczęściu y ty byś był podpadł, gdyby była śmierć dotąd na ciebie napadła, zaczym odtąd oſtrożniey ſobie poſtępuy, niechay żaden iuż nie znaydzie ſię moment życia twoiego, o ktorym by ſię prawdzić mogło, że nie ieſteś gotow umrzeć, miey to zawſze w pamięci, że niewieſz ktorey godziny dług śmiertelności wypłacić maſz. Miey nieuſtannie obrocone oczy na śmierć tak, iako na nieprzyiaciela czuwaiącego na to aby na cię natarł nieſpodzianie. Często imaginuy ſobie ześ iuż umarł, y z tego ſwiata przeniozłeś ſię do wieczności, coż rozumieſz? iakim na tenczas okiem zapatrywał byś ſię na doczeſne życia teraźnieyſzego rzeczy? W rozmyslaniach twoich wznoś ſię duchem ku niebu, ſtaw ſię w liczbie Swiętych Pańſkich za-

patruiących się twarz w twarz na Boga, y tam niepoiętych zażywaiących rozkoszy, a żywą imaginacyą poiąwszy, dobrze wielkość chwały, y obfitość dobr w ktore po wszystkie wieki te szczęśliwe dusze opływać będą, tak sam z sobą rozmawiay: O! iakie to iest ludzi ziemskich szaleństwo, że podaią się w niebespieczeństwo utracenia tak wielkiey nadgrody dla fałszywych, podłych, y nie trwałych w doczesnym życiu uciech, w ktorych się zatapiaią. W duchownych kontemplacyach częstokroć wstępuy w głąb samego piekła, iak naymocnieysze w umysle twoim czyniąc sobie wyobrażenie strasznych na tym mieyscu katuszy mąk, na ktore tyle razy grzechami twoiemi zasłużyłeś, y mow sam do siebie. O! gruba y niepoięta szlepoto ludzka, że dla momentalney roskoszy na tak cięzkie przez całą wieczność trwać maiące odważasz się katownie. Powtarzay często myslą owe słowa, ktore były pobudką do nawrocenia się iednemu młodzianowi czytaiącemu ie wypisane nad fortą pewnego Domu zakonnego: O! *æternitas quem non terres?* O wieczności kogoż nie zatrwożysz? -Ah! w rzeczy samey nic nad nią okropnieyszego; Y także, wieczność rzecz nad wszystkie rzeczy naystrasznieysza, a ia w momencie iednym do niey dostać się mo-

gę! Coż ſię ze mną nędznym natenczas ſtanie? Co minuta wiſzę iak na ſłabey nici niepewnego życia moiego nad tą głęboką przepaścią? Jeżeli nić ta w punkcie zerwie ſię, wpadnę nieſzczęśliwy w poſrod pożeraiących płomieni, ponieważ właſne ſtrofuie mnie ſumnienie o tyle nieprawości, za ktore Bogu uſprawiedliwić ſię zaniedbałem. Oſtatnia życia moiego minuta decydować będzie o mękach z wiecznością nieſkończonych; Zginąłem nieſzczęśliwie! ieden tylko teraźnieyſzy moment ieſt reſztą życia moiego, o ktorym pewien być mogę; może być że w tym punkcie, w ktorym to rozmyslam, śmierć moia náſtąpi, a z tym wſzyſtkim choć w tak bliſkim widzę ſię być niebeſpieczeńſtwie, bynaymniey ſię nie trwożę? nie porzucam ułożonych proiektow, daleko zaſięgaiących zamyſłow, abym uwolniwſzy ſię od nich, ſwobodną mysl miał do opłakania grzechow moich, do zadoſyć uczynienia za nie ſprawiedliwości Boſkiey, y do ziednania ſobie miłoſierdzia? O! wielka nader zapamiętałości. O! cięſzkie omamienie. O! ſzaleńſtwo na moment ieden mieyſca rozumowi niepozwalaiące. Rzecz ieſt niewątpliwa, iż gdyby mysl naſza doſkonale poięła y przeniknęła ſtraſzne względem wieczności prawdy, ktore nam teraz nie ſą ia-

iawne, ale może być że ie, w tym momencie dokonawszy życia iaśnie poznamy, z taką bylibyśmy dla rzeczy doczesnych indiferencyą, iż żadney około nich nie mielibyśmy troskliwości, całe dni y nocy trawilibyśmy na płaczu, serdecznym za grzechy nasze żalu, na obmyslaniu sposobow do poiednania się z Bogiem, y do zadosyć uczynienia sprawiedliwości Jego; Naszladowalibyśmy owego Pustelnika, ktory w zachwyceniu stawiony przed sądem Boskim, taką przerażony został boiąźnią, że przyszedłszy do siebie, zamknął się w ciasnym pustelniczey celki swoiey kąciku, y całe lat dwanaście reszty życia swoiego przepędził w ostrości pokuty, rzewliwe łzy nieustannie wylewaiąc, y żadney w dobrowolnym umartwieniu ducha nie szukaiąc, y nie przyimuiąc konsolacyi. *Z* tym wszystkim iednak rozmyslanie o wieczności nie teň skutek w nas powinno uczynić, abyśmy trwożąc sobą, tracić mieli Chrześciańską w Boskim miłosierdziu ufność, ale ten pożytek zbawienny z niego odnosić mamy, żebyśmy oderwawszy serce od miłości przemiiaiących dobr doczesnego życia, pobudzili się do łożenia wszystkich sił y starania około wielkiego interessu zbawienia naszego.

ROZ-

ROZDZIAŁ OSTATNI

O stałości umysłu w dobrych przedsięwzięciach

STałość umysłu iest cnota, ktora wszystkie insze cnoty uwiencza, bez iey pomocy wszystkie cnoty straciłyby zasługę swoię, y stałyby się niepożyteczne, albowiem nie masz nadgrody, tylko dla tych ktorzy trwaią aż do konca. Proś tedy nayusilniey od Boga częstokroć nadzien, proś z iękiem y zełzami o nieoszacowany Dar wytrwania aż do konca, ktore na tym zawisło, aby stan łaski łączył się z śmiercią naszą. *Jecumbamus gemitibus assiduis* mowi S. Cypryan, *& deprecationibus crebris, hæc sunt enim arma Cælestia, quæ stare & perseverare fortiter faciunt.* (a) *Nalegaymy ustawicznemi iękami, y częstemi prozbami, te są bowiem niebieskie oręże, ktore nas umacniaią, y wytrwać nam daią.* Nie masz nikogo, ktoby zasłużył na ten wielki dar, ponieważ Bog, ktory chce nas trzymac w pokorze y w boiażni, nie obowiązał się nikomu, dac go, *Nisi per indebitam misericordiam nemo liberatur:* (b) Nikt nie

iest

(a) Epist. 47. (b) Lib: de fide, spe, & charitate.

iest uwolniony tylko z miłosierdzia niepowinnego, mowi S. Augustyn. Bog daru tego użycza dla tych dla ktorych mu się podoba, nigdy go iednak nie odmawia tym, ktorzy się o niego dopraszaią iak należy, to iest z pokorą, ufnością, gorącością, y wytrwaniem, y kiedy staią się tego godnemi, będąc wierni w swoim powołaniu.

II. Kto nie chce podać się w niebespieczeństwo utracić wytrwanie w łasce, niech się strzeże z rozmyslną wolą wszelakiey popełniać winy, choćby mu się zdała lekka, a ieżeli pod czas przez nieszczęście wpadnie w błąd iaki, niech go bez odwłoki przyzwoitą poprawi pokutą. Mała dziura w tamie, kiedy się iey wcześnie nie zabieży, zawsze się obszernieysza czyni dla impetu rzeki, y na ostatek całą rozwala tamę. Tak małe błędy gdy im nie zabiegamy, zawsze rosną, tak dalece że na koniec poddaią duszę w niewolą grzechu, To co ty sobie za małą rzecz poczytasz, właśnie do tey materyi mowi S. Jan Chryzostom, nie iest małą rzeczą ale iest prawie wszystko: (c) *Parum non est parum, imo fere totum est.* To wszystko bowiem pochodzi od małych rzeczy, ktorych gdy zaniedbywamy, staią się większemi, y gubią nas. Małych błędow według zda-

(c) Hom: 9. in: 1. Cor.

zdania S. Grzegorza Papieża, bardziey prawie bać ſię powinniśmy niżeli wielkich: (d) *Nonunquam in parva deterius, quam in majori culpa peccatur*: bo ſtrach, ktory mamy do wielkich błędow, ſprawuie, że im zabiegamy; a niedbalſtwo, z ktorym mnieyſze przewinienia lekce ważemy, czyni, że nieznacznie aż do fundamentow duchownego budynku naſzego przechodzą, ktory potym gdy ſię naymniey tego ſpodziewamy, z gruntu upada. Zaczym S. Jan Chryzoſtom przeſtrzega nas, że ieżeli mamy iakie ſtaranie o Zbawieniu naſzym, nie powinniśmy cierpieć, aby nieprzyiaciel naſz naymnieyſzą nad nami miał korzyść, gdybyśmy ſię drobnych iakich win dopuſzczali, obawiac ſię mamy, aby nas nieprzyiaciel do większych nie wprowadził: (e) *Si quæ nobis ſalutis cura eſt, ne minima quid in re diabolum prævalere permittamus, ne mox in majoribus prævaleat.*

III. W całym życiu trzeba pracować na cnotę y na doſkonałość, żebyśmy w tym cwiczeniu nierozerwanie poſtępowali; a tym bardziey potrzeba nam to czynić w pierwſzych latach od wniſcia do zakonu, gdyż natenczas rzucamy fundamenta budynku duchownego, ktory w całym życia naſzego prze-

(d) Paſt: adm: 34. (e) Hom: 22: in Joan.

przeciągu stawiać mamy; w tenczas początki bierzemy Klasztornego życia, ktore prowadzić powinniśmy w reszcie lat nam pozwolonych. Jeżeli o tym artykule nie pamiętamy, wpadamy w błąd wielkiey konsekwencyi, dla zdrożności do ktorych nas wciąga z ktorych wydobyć się zwyczaynie sposobu nie masz, bo nieznayduiemy więcey tych samych powierzchownych, ani wewnętrznych posiłkow, ktoreśmy przedtym mieli; a tym czasem złe nałogi, ktore się iuż wkorzeniły w duszy, są iakby nieprzezwyciężone przeszkody, że nam odmienić życia nie pozwalaią. Utwierdz się tedy dobrze w początkach zakonnego życia, poki iesteś młody; napełniy się dobrze duchem stanu twoiego; naucz się pilnie, co to iest zakon twoy; rzuć mocny fundament miłości y boiazni Boskiey, aby go nic wzruszyc nie mogło, uczyń sobie zwyczay, abyś się nieustannie cwiczył w zakonności, y żebyś zwyczaiu tego nigdy nie porzucał. Zaczynaiący osobliwie starać się maią aby zupełnie zachowali obowiązki swoie, ponieważ iako wszelka naymnieysza zła chwila, może zepsuć owoc gdy ieszcze kwitnie; tak każde naymnieysze przewinienie, kiedy iest dobrowolne, potrafi z gruntu zniszczyć powołanie nowo przedsięwzięte.

IV.

IV. Zycie naſze będąc od czaſu do czaſu przykremi przeplatane trefunkami, bydź może, że przypadną takie, ktore cię niezmiernie nabawią dolegliwości. Zabronią takowych rzeczy o ktorych rozumieſz że ci ſą powinne przez wſzelką ſprawiedliwość. Nie pozwolą ci tego Urzędu, do ktorego maſz ſkłonność y ktoregoś ſię ſpodziewał. Przekładać będą nad ciebie tych, o ktorych mniemaſz, że dalcko mniey od ciebie maią zaſług. Wypełnią ſię nad tobą poprawy dosyć ſurowe, że rozumieć będzieſz, iakobyś na nie nigdy nie zaſłużył. Zmartwiony zoſtanieſz bez przyczyny, albo takowym ſpoſobem, że cierpliwość twoia do oſtatniego ſtopnia przyprowadzona będzie, ieżeliś niedoſyć poſkromił namietności twoie, w owych przypadkach zerwą ſię z wodzow, y zaniosą cię na iaką przepaść, a ieżeli na budynek twoy dobrego nie założyſz fundamentu, przez ſilne wzruſzenia obali ſię na ziemię. Zdaleka potrzeba wziąć miarę abyś ſię utrzymał w cnocie, y wytrwał w drogach ſprawiedliwości. Rzucić potrzeba mocny fundament gruntowney pobożności y boiaźni Boga, abyś ſię odważył raczey ſakryfikować to co maſz nay-droższego, niżeli żebyś go miał obrazić. Potrzeba dobrze martwić namiętności twoie,

ie, a nadewszystko, pychę, gniew, zmysły ciała, abyś był Panem nad niemi w naywalnieyszych przypadkach, żeby cię przekonać nigdy nie potrafiły. Ale do takiego dążąc celu wiele trzeba przyłożyć usilności, ieżeli bowiem wzmagania twoie słabe będą, bez wątpienia namietności twoie z wiekiem zmocnią się, a sam zdumiewać się będziesz doznaiąc iak są gwałtowne. Zadania y starania twoie w tych obrębach zamykać się maią abyś żył iak dobry zakonnik, abyś się starał o zbawienie twoie, o niczym nie myslał, a resztę za nic poczytał, alboliteż, żebym zażył słow S. Jana Chryzost: ma, żebyś wszystkie insze rzeczy miał u siebie (f) za ieden sen, za ieden cien, za odgłos, y za baykę; *Nonne omnia somnium, nonne umbra, nonne verba, & fabulæ.* Ten iest sposob abyś od naygłowniey-szych attakow wzruszony nie został, y żebyś się od wielu przykroś i uwolnił.

V. Powinieneś ieszcze inszych chronić się skopułow, przy ktorych nieprzyiaciel silić się będzie, iak by cię zgubić. Szukać będzie iakby cię w pewne zabiegi, y w pewne interesa wp ę ąć, ktore się z prawem Boskim nie zgadzaią. Będą ci proponować abyś to sprawił, czego się podiąc nie

(f) Hom: 46. in Joan:

nie potrafisz żebyś się nie podał w wielkie niebespieczeństwo zguby. Przyczyniać się będą do ciebie żebyś przyiacielowi usłużył w rzeczy takiey, ktora sumnienie twoie zrani. Trafią ci się setne insze podobne przypadki; Ale ty czyń zawsze, iak zakonnik rostropny, ktory żadney rzeczy nie chwyta się z płochością, y owszem zawsze zasiąga rady od Przełożonych swoich, y od niosob oświeconych. Nie podeymuy się nigdy rzeczy wątpliwych dla zbawienia. Wynayduy zawsze sposoby, abyś się od niebespieczeństwa oddalił, a nie odstępuy nigdy od prostoty serca, od szczerego poddania się prawom Boskim, y od wiary ktorą powinień mieć człowiek twoiey professyi.

VI. Złe przykłady są iakby skała iaka na morzu, ktorey się wielce masz lękać w Klasztorze, y ktorą z naywiększą pilnością zdaleka powinieneś miiac, ieżeli chcesz zachować się w pobożności y dobrze sprawić interes zbawienia twego. Znaydzie się bowiem iaki zakonnik mniey ułożony, iak mowią nie skruplat, ktory może inszych zarazic. Zażyi wszelkiey ostrożności, abyś na tym haku niezostał. Czyń wszystko, co tylko możesz, aby zły przykład nie przewrocił rozumu twoiego, nie zwiodł cię, abyś mało sobie miał ważyć Regułę twoię,

y obserwancyą, dla tego że insi ie przestępuią. Jeżeli widzisz zakonnikow nieułożonych, nie naszladuy ich; przykład ich nie będzie ci obroną na Trybunale Boga; ktory sądzić cię będzie z Reguł twoich, a nie według spraw cudzych. Jeżeli oni źle sprawuią interes zbawienia swoiego, nie dla tego y ty powinieneś go źle sprawować. Zły przykład iest doświadczeniem cnoty dobrych zakonnikow, a ci są takiemi, kiedy się sprzeciwiaią y świątobliwie opponuią się zdrożnościom wspołbraci swoich, staiąc się tym bardziey pilnemi w obserwancyi, im do niey mniey widzą inszych przywiązanych: Gdybyśmy się złemi przykładami, ktore widziemy na świecie, rządzić mieli, ktoż będzie, kto się zbawi, ponieważ tych złych nieprzerachowaną widziemy liczbę? Ptasznik nie ma zdatnieyszego sposobu, aby w sieci iego wpadały ptaszki, iak kiedy dla nich wystawi tam gdzie poły zaciąga tegoż rodzaiu ptastwo: a czart, nie ma przyzwoitszey na nas sztuki, abyśmy powinności nasze opuszczali, iako przykład tych, ktorych między nami widziemy, że obowiązkow swoich nie trzymaią: (g) *Quæ primum capta fuerit anima*, *mowi* S. Efrem, *ad alias decipiendas fit laqueus.*

VII.

(g) Serm de rect: viv: rat:

VII. Zakonnicy mało pilni w zachowaniu obowiązkow ſwoich ſtaraią ſię zawſze pociągać inſzych na ſtronę ſwoię aby ſię przez nich utrzymywali, y żeby inſi byli im zaſłoną na pokrycie ich zdrożności. Oſobliwie chwytaią ſobie ludzi natury łatwieyſzey, y ktorych upatruią nie wiele gorących. Strzeż ſię żebyś ſię nie dał uwieść przez ich namowy, y natręctwa, chocby cię też traktowac mieli iak dzikiego, iak hipokrytę, y iak człowieka ſłabego ducha, gdyby ſię z ciebie nawet urągali. Oprzey ſię tylko na początku z ſtatecznością, a obaczyſz że cię żoſtawią w pokoiu. Bylebyś ich zas cokolwiek poſłuchał, nieznacznie wciągną cię do ſwoich praktyk, ſprawią że utraciſz ducha ſtanu twoiego, y podobno będą przyczyną, że wraz z niemi zginieſz.

VIII. Kiedy młodzi zakonnicy widzą że podeſzli zażywaią podczas pewnych wolności przeciwnym ich regule, trzymaią za rzecz godziwą, aby ich naſzladowali. Chroń ſię tak złego poſtępku, boby cię zupełnie zgubić podołał. Podeſzli częſto ſą wewnętrznemi ozdobioni cnotami, y wiele dobrych ſpraw czynią ktore mogą byc ſpoſobne, do utrzymania ich y do zaſłużenia im na niebo. Lecz młodzi nie maią zwyczaynie, tylko powierzchowne obſerwancye,

więc

więc wszystko gubią gdy ie przestępuią, a tak, żadnego nie maią sposobu, aby się zepsutey oparli naturze, y zarobili na niebo. Jedna lekka strata będzie podczas zgubą nędznego Kupca, ktory Kapitałow nie ma; bogaty nicby nie stracił, ktory ma znaczne summy; tak przestępstwo Obserwancyi młodemu zakonnikowi nader iest szkodliwe, ktore nie tak wadzi starszemu, bo ten zkąd inąd opatrzony iest w cnotę, iednakowoż bardzo źle czyni, dyspensuiąc się w regułach swoich. Dla wieku podeszłego powinienby miec większą do obserwancyi łatwość, a dla świątobliwego przyzwyczaienia się powinienby miec większą trwałość w obserwancyi, przez tyle lat iey nabywaiąc. Przykład zły, ktory młodszym daie, czyni go arcy winnym, a staie się sidłem szatańskim aby ich gubił (h) *Laqueus iuvenum omnes vos.*

IX. Lubo zakonnik zawsze powinien wszystko czynić dla samego Boga, przecież słabości ludzkiey rzecz pożyteczna iest do pobudek Boskich łączyć czasem ludzkie, daymy to honoru, byle ludzkie stosował do Boskich, aby w pełnieniu powinności własnych lepiey się utrzymywał. Jako możemy zażywać dobra pożytecznego, y dobra kontentuiącego dążąc do Boga, byleśmy te dobra

(h) Caus. 2. q. 7. c Paulus

dobra do niego obracali, tak rowno możemy zażywać y dobr honoru, abyśmy dla tego Bogu służyli. Mieyże w sercu twoim honor, ale w tym sensie, żebyś był święcie hardy, żebyś życie prowadził nienaganne; iako cię Apostoł napomina; (i) abyś obowiązki twoie pełnił, abyś nigdy nie uczynił podłey akcyi, y niegodney professyi twoiey; (k) *ne dederis maculam in gloria tua*, mowi Pismo Swięte. W niektorych Klasztorach znaydą się pod czas tacy zakonnicy, co maią podłą duszę, y serce nie bardzo proste, a czynią pewne rzeczy, ktorych uczciwy człowiek wstydził by się czynić na świecie. Uciekay zdaleka od podobnego życia, ani żadney nie chwyć się rzeczy, ktoraby ci nie miała czynić honoru, y u ludzi rostropnych, y u Boga. Człowieka poczciwego własność iest, kiedy się rzemiosła iakiego imie, aby powinności iego pełnił. Albowiem nazywać się tym, czym kto nie iest; uroczyście obiecować rzecz iaką, a potym iey nie trzymać, bez wątpienia są rzeczy przeciwne cnotliwości, ktorą człek uczciwy za cel, u siebie stanowi. Ztąd wnosić sobie powinieneś, że nie iesteś nawet poczciwym człowiekiem, ieżeli chwyciwszy się zakonney Professyi, y solennie obieca-
wszy

(i) 1. Tim. 5. 7. (k) Eccli. 33. 24.

wszy Bogu Regułę twoię zachować, nie żyiesz iak dobry zakonnik, ani obowiązkow twoich nie wykonywasz. Prawdziwie poczciwy człowiek, nie iest ani prożny, ani choleryk, ani zmysłom ciała dogadzaiący, ani inszym nałogom podległy, bo rządząc się rozumem, przeciwko wszystkim woiuie. Nigdy nie mamy słuszney przyczyny pysznić się, uwodzić się niecierpliwością, w cholerę wpadać, ani poddawać się zmyslnościom, ani łakomstwu, ani lenistwu, ponieważ to wszystko sprzeciwia się powinnościom naszym: a że poczciwość prowadzi nas do kochania obowiązkow naszych, powinna nas także pociągać, abyśmy się chronili wszelkich pomienionych defektow. Poczciwy człowiek nie chciałby nikomu przykrości uczynić; poczciwy człowiek powściąga się y gwałt sobie czyni, aby inszych nie obrażał, nie gorszył, nie kłocił, nie zatrudnił, y nikomu się nie naprzykrzył. Zaczym nie wart iesteś imienia pocziwego człeka, ieżeli iedynie pożytkow twoich upatruiesz, y ieżeli nierządnym chęciom twoim dogadzaiąc, daiesz inszym pochop y okazyą do zgorszenia, skłocenia, nieupodobania, y narzekania.

X. Kto chce w dobrey drodze wytrwać, naprzod potrzeba żeby w nię wszedł. Pragniesz

gnieſz dni twoie zakończyć życiem niewinnym, cnotliwym y doſkonałym, à ieſzcześ go ani zaczął, więc proiekt twoy ieſt poſzalonemu, ktory w exekucyi nigdy ci ſię nie uda. Naprzod tedy oſadź ſię w tym ſtanie w ktorym pragnieſz znaleść ſię kiedy cię BOG zawoła; à potym trzymay ſię w nim, z taką trwałością, abyś na moment z niego nie wyſtąpił. Gdybyś zaś przez iaki nieſzczęśliwy przypadek nędznie z niego wyſzedł, nie bądź nigdy ſpokoyny, poki ſię w nim nie oſadziſz.

XI. Wielka ieſt płochość pretendować, że wytrważ w cnocie, y że ſię w ſtanie łaſki utrzymaſz, choćbyś nie pracował, y wſzelkich na to ſił nie łożył. Cnota ieſt doſyć trudna; zepſucie natury naſzey nader wielkie; okazye nad to ſą mocne y częſte; powaby od ſtworzenia arcy ſilne; à ſkłonność naſza do złego wielce gwałtowna, potrzebuiemy wielkiey y uſtawiczney uſilności, abyśmy ſię utrzymali. Jeżeli nie pracuieſz, ile możeſz, uſtawicznie w niebeſpieczeńſtwie zguby zoſtaieſz, pracuy, wyſilay ſię, czyń ſobie gwałt; ta ieſt kondycya, ktorą ci BOG założył do zbawienia. Są tacy, ktorzy aby ſię dyſpenſowali od gwałtu, iakiego zbawienie duſzy po nich wyciąga, ſtaraią ſię ſobie wyperſwadować że to nie

iest rzecz tak trudna, iak nąm nakazano; że BOG nie żąda cnoty tak wysokiey, ani tak wybornych dyspozycyi, abyśmy się stali godni nieba. Ale tacy ludzie chcą sobie zrobić Ewangelią dla siebie, y otworzyć sobie drogę cale rożną od drogi ktorą nam otworzył Zbawiciel nasz, żebyśmy przez nię weszli do Raju. Alboż nie mowi wyraźnie w Xięgach Swiętych, że kto chce iść za nim y wniyść do Krolestwa Jego, powinien sobie gwałt czynić; wchodzić ciasną fortką; nieść za nim krzyż; wyrzec się samego siebie; umrzeć sobie samemu; ukrzyżować starego człowieka z nałogami y pożądliwościami swoiemi; odrodzić się, nowym stać się stworzeniem; nowe prowadzić życie; nosić na sobie wyobrażenie człowieka niebieskiego; bydź podobnym ukrzyżowanemu Jezusowi Chrystusowi? Atoli iak tego wszystkiego dokazać, żeby się temu nie opierała natura? Pociecha y radość, ktorą czuiemy w służbie Boskiey, nie oddalaią, iako gdzie indziey rzekłem, pracy, raczey z nią się łączą, pracy albowiem są nadgrodą.

XII. Co częstokroć przeszkadza że Zakonnicy nie trwaią w pobożności y w obserwancyi, to są choroby mianowicie kiedy są długie y zastarzałe. Tacy kiedy są

cho-

chorzy, rozumieią że ſobie mogą wſzelkiey rzeczy pozwolić dla odzyſkania zdrowia; à to ieſt przyczyną że całe dni trawią w roztargnieniu, na rozmowach, na rozrywkach, zabieraią zaś przyiaźń z ludzmi świeckiemi, ktorych potym zażywaią, aby ſkłonnościom ſwoim doſyć uczynili. Na ten czas mało albo nic nie applikuią ſię do modlitwy, ani do czytania pobożnych książek, beſpiecznie przeſtępuią zakonne uſtawy; à o czym inſzym nie myślą tylko iakby ſobie ulgę znaleść, à częſto z większą troſkliwością ſzukaią tego, niżeli ſami Swieccy. Jakaż to dziwna przemiana, tym ſpoſobem obracać lekarſtwo w truciznę! BOG przeſłał na nich chorobę aby ich oderwał od świata, y ażeby ich obowiązał do poſpieſzenia krokow, żeby poſtępowali w drogach niebieſkich, dla ſtrachu bliſkiey śmierci; à oni zażywaią tego rączey aby ſię bardziey przywiązali do świata, y zaſypiali na gościeńcu zbawienia. Jzaliż nie ieſt rzecz dziwna, że oſoby poświęcone Bogu zdrowie ſwoie przekładaią nad chwałę Boſką; à dla zachowania życia ciała, niedbaią o życie duſzy? Wyraź to ſobie naprzod iak nayłepiey na umyśle, że krotkie życie w ſłużbie Boſkiey z gorącością przepędzone, waży więccy nad długie w kale nałogow y niedo-

ſkonałości ſtrawione; à gdybyś nawet potrafił przedłużyć życia twoiego na wiek cały, z iedną tylko niewiernością, y z iednym defektem, nie powinienbyś iey popełniać; ponieważ intereſa Boſkie nieſkończenie maią być u ciebie drożſze nad życie twoie. Potrzeba ſzukać Boga tak w chorobie, iako y w zdrowiu, y potrzeba ſiły na to natężać, abyśmy tak w zdrowiu iako y w chorobie poświącali duſze naſze. Zycie y zdrowie twoie nie do ciebie ale do Boga należą, więc w ſtaraniu o zdrowie, ktorego przykładaſz, potrzeba ci ſłuchać rozkazow Boga, y zdrowia tego rozrządzenie powinieneś mu zoſtawić do Jego upodobania. Wſzakże nie chciałbyś żyć przeciwko woli Jego? Nie pragniy tedy, ani życia, ani zdrowia, chyba że BOG tego od ciebie wyciąga. A do tego duſza twoia bardziey ieſt chora, y więcey potrzebuie ratunku niżeli ciało, ſłuſzna rzecz ieſt abyś ią uzdrowił y miał o niey ſtaranie pierwey, niżli maſz leczyć ciało. Chroń ſię więc abyś ſię nigdy nie rozpuścił w okazyach choroby twoiey, y owſzem ſtaray ſię, aby ſię utwierdzała cnota twoia, y doſkonaliła ſię w chorobach ciała. Na ten koniec nie zaniedbuy nigdy ſerca twoiego podnoſić do Boga. Jeżeli długich modlitw odprawiać nie zdołaſz:

łaſz: Proś przychodzących do ciebie z wizytą, aby z tobą mowili o Bogu, każ ſobie dwa lub trzy razy na dzień pobożną iaką czytać książkę, abyś duſzę twoię paſł ſłowem Boſkim; czyń wiele aktow cnot, oſobliwie cierpliwości, przyimuiąc chorobę twoię bez nieukontentowania, czyń akt umartwienia, biorąc lekarſtwa naznaczone, iak ci ie podadzą; znoſząc ſpokoynie, choćby ci zbywało na ratunku, uymuiąc ieſzcze ſobie niektorych wygod ktorych byś mogł zażyć; czyń akt poſłuſzeńſtwa chętnie ſię poddaiąc rządzącym ciebie, ſtoſuy ſię do woli Boſkiey, ſpuſzczaiąc ſię do dyſpozycyi Boſkiey, tak z życiem iako y z śmiercią, z zdrowiem y z chorobą, dziękuy naoſtatek Bogu, za to że cię dotyka. Strzeż ſię przeciwnych tym cnotom defektow, à nic nie czyń, coby mogło duſzę twoię zmazać, y prowadzić cię do rozwiozłości.

XIII. Coż w świecie być może pięknieyſzego, iako widzieć Zakonnika, ktory w rożnych ſtanach ciała y ducha, zawſze ſię iednakim zachowuie, rowno ieſt złączony z Bogiem, wierny łaſce Boſkiey, pilny w wykonaniu właſnych obowiązkow, ſpokoyny tak w nieſzczęściu, iako y w ſzczęściu, tak w ciemnościach oſchłości, iako y w świetle pociechy; w nawałnościach

ściach pokus, iako y w uspokoieniu sumnienia; między wspoł bracią mniey regularnemi, iako y między nayregularniey-szemi? Te są nieomylne znaki stałey cnoty, y pewne nadzieie końca szczęśliwego. Staray się iak możesz, abyś w sobie samym ugruntował iednakowy sposob życia: (a) *Constans atque unius est modi vita Christiani*, mowi Bazyli Swięty. Bądź zawsze iednakim między ustawicznemi przemianami objektow od ktorych otoczony iesteś, y twoich wewnętrznych dyspozycyi. Człowiek ktory ma gruntowną pobożność, nie tylko nie daie poznać rożnicy czasow, albo dyspozycyi ciała, albo namiętności duszy, ale y owszem wyższy iest nad te wszystkie rzeczy; Ponieważ początki, ktoremi się on rządzi, zawsze są też same, to iest prawdy Boskie y wieczne; tak y on zawsze iest tenże sam. BOG zawsze iest rowno godzien, aby mu służyć, świat, aby nim gardzić, grzech, aby go nienawiedzić, cnota aby ią kochać, à stary człek z pożądliwościami swoiemi, aby był ukrzyżowany. Toć to iest, o coś się powinien rowno zawsze starać. Niestateczni, ktorzy to kiedy czynią, à od czasu do czasu zapominaią o tym, daią okazyą do wątpliwości o ich wytrwaniu.

XIV.

(a) Inter 20.

XIV. Im bardziey Zakonnik idzie w lata, tym więcey ma wydawać wybornych owocow świątobliwości, y doſkonałości. Jeżeli po dwudzieſtu lat profeſſyi nie czyni ſpraw doſkonalſzych, y w większey liczbie, niż to czynił pierwſzych lat od wſtąpienia do zakonu, wpada w niebeſpieczeńſtwo, że będzie odrzucony od Boga; oczywiście albowiem ſprzeciwia ſię łaſce Jego, ktora nas do tego prowadzi, abyśmy zawſze rośli w cnocie y świątobliwości, iako dzienne światło rośnie zawſze w iaſność y w gorąco poki nie ſtanie na południų. Kiedy za powodem łaſki wiernie poſtępuiemy, ſama nas zawſze utrzymuie, y coraz daley prowadzi, y ſprawuie to, żebyśmy wſzyſtko doſkonaley robili; à kiedy niepoſtępuiemy, nieochybnie nazad idziemy, à na koniec w iſtotne winy wpadamy, cale ſprzeciwiaiące ſię zbawieniu. Ja rozumiem że wielu Zakonnikow z tey przyczyny nędznie ſię gubią w zakonach, y ſzczegulnie dla tego, że w cnocie nowych nie czynią poſtępkow; à tak BOG zagniewany że nie pożytecznie opuſzczaią łaſkę Jego, albo im ią odbiera, albo im ią zmnieyſza, zaczym ſkłonność zepſucia ciągnie ich do owych nierządności, ktore ſą przyczyną zguby ich. Łoż tedy na to ſiły, abyś tym bardziey pomna-

żał

żał się w cnocie y świątobliwości, im bardziey w lata, ieżeli masz w sercu zbawienie twoie. Rzeki zawsze się powiększaią, im się bardziey do morza zbliżaią, potok ow, ktory przy zrzodle swoim nie miał y na krok szerokości, ma ią potym na kilka mil, iak w Ocean wpada. Tak y my powinniśmy rość w cnoty y w dobre czynności, tym bardziey im więcey się do wieczności zbliżamy, abyśmy bogaci weszli do grobu, iako mowił przyiaciel pewny do Joba: (b) *Ingredieris in abundantia sepulchrum.* Biskup Tyatyrski tym sposobem czynił, dla tego Ewangeliczny Anioł chwali go, doskonaley bowiem ćwiczył się w cnocie, y więcey dobrych spraw czynił, ku końcowi dni swoich, czego nie czynił od początku powołania swoiego: (c) *Novi opera tua, fidem, charitatem tuam, & ministerium & patientiam tuam, & opera tua novissima plura prioribus.* Y Psalmista mowiąc o Swiętey Oblubienicy, ktorey suknia złotemi kwiatami ozdobiona była, powiada, że franźle u tey sukni były z szczerego złota, na pokazanie, iako to uważa ieden Swięty Opat, że koniec duszy wierney, ma być czystszy y doskonalszy niżeli początek: (d) *Fimbriæ aureæ leguntur, quia perfectior &*

pre-

(b) Job 5. 26. (c) Apoc: 2. 17. (d) Pasch: Rabd: in Psal: 44.

pretioſior debet eſſe finis vitæ, quam principium.

XV. Pawdziwa pobożność ieſt na kſztałt drzew ktore z cudzych kraiow pod czas ſprowadzamy, y ktore w kraiu naſzym nie mogą ſię konſerwować, chyba chodząc koło nich z wielką pilnością, a mianowicie broniąc ich od wſzelkiey złey chwili powietrza. Jeżeli tedy chceſz zachować w ſercu twoim owego prawdziwego ducha pobożności, ktorego po tobie wyciąga ſtan twoy, y ktory ci ieſt potrzebny dla zbawienia; przykładay wſzelkiey uſilności ażebyś ducha tego utrzymował uſtawicznym ćwiczeniem ſię w aktach wewnętrznych, y w dobrych uczynkach. Nadewſzyſtko chroń ſię tego, coby mogło ducha tego oſłabić, iako to przywiązania do kreatur, nieſforności twoich namietności, ztowarzyſzenia ſię ze światem, zprzyiaźnienia ſię z świeckiemi ludzmi, y roztargnienia, à iak tylko poſtrzeżeſz iaką odmianę w ſercu twoim, nie uſpokoy ſię nigdy poki temu nie zabieżyſz, y poki nie wrociſz ſię do gorącości twoiey, y nie odzyſkaſz pokoiu twoiego.

XVI. Nie opuſzczay żadney rzeczy, ktora ci może ſię zdać do zbawienia twoiego. Ten tak walny interes dependuie od łaſk iakby ogniwami związanych, co ieſt

nie-

niepoiętą taiemnicą. Jeżeli ten łańcuch w pewnych mieyſcach zerwiemy ktore tylko Bogu ſamemu ſą wiadome, ſtało ſię, iuż go więcey nigdy nie złączemy, luboli abſolutnie mowiąc, możemy tego dokazać, y tak zginiemy. Łańcuch ten może być zerwany, nie tylko dla ciężkich grzechow, ale też y dla lekkich błędow, kiedy ie ze złości y umyślnie popełniaſz, takie bowiem defekta, zwłaſzcza ieżeli były poprzedzone od wielkiey liczby inſzych, zaſługuią na to, że ci pewne poſiłki odięte będą, na ktorych gdy będzie zbywać w znacznych okazyach, wpadnieſz potym w ſtraſzne zbrodnie, od ktorych ſię nigdy nie uwolniſz. Wyznaię ia, że BOG nayciężſze niewierności naſze nie zawſze z tą karze ſurowością: atoli to ſię częſtokroć przytrafia, y zapewne przytrafiło ſię wielu duſzom w piekle teraz ięczącym, ktore zaczeły wyſtępować z drogi zbawienia, przez powſzechne błędy, à y te nawet doſyć lekkie. Toż ſamo trafić ci ſię może, ieżeli ie z rozmyśleniem ſię popełniaſz. Zaczym żebyś tey fatalności nie podlegał, y żebyś nie przymuſzał Boga do odięcia ci pomocy w naygłowniey ſzych przypadkach, ſtaray ſię korreſpondować doſkonale łaſce Boſkiey, ktorą maſz; nie bądź iey nigdy dobrowolnie niewierny, à ieżeliby

by ſię to przez iakową niepomyślność przytrafiło; ubłagay natychmiaſt zapalczywość Boſką przez proporcyonalną ſatysfakcyą.

XVII. Lękay ſię nieſkończenie ſzlepoty ducha, y zatwardzenia ſerca, y żebyś nic nie popełnił, dla czegobyś w nie miał wpadać. Zwyczaynie w nie wpadamy dla defektow częſtemi razami powtorzonych. Zakonnik z przyczyny złego przykładu, ktory w każdym trafunku wzwyczaiony ieſt do łamania milczenia, do trawienia czaſu nadaremnie, błąkaiąc ſię bez potrzeby po klaſztorze, alboli też na zabawach, mniey ſtanowi ſwoiemu przyzwoitych, wzwyczaiony do ſprzyiaźnienia ſię z świeckiemi z uſzczerbkiem poſłuſzeńſtwa, tak mowienia źle y o ſtarſzych y o wſpoł braci ſwoich, do ſzemrania o nich; do uczęſzczania do Sakramētow bez przygotowania y bez uwagi; przychodzi naoſtatek do tego kreſu, że cale nic nie czuie win, ktore popełnia; mniema, że wſzyſtkie Jego przeſtępſtwa nic nie znaczą, byleby iawnie niezdawały ſię być śmiertelnemi, śmieie ſię, y z poprawy Przełożonych ſwoich y z przeſtrog braci ſwoich, y z wierności dobrych Zakonnikow, z ktorą ſwoie reguły zachowuią, on zaś inſzey reguły nie zna, ani żadną inſzą nie rządzi ſię uſtawą, tylko miłością wła-

ſną,

sną y wolą swoią własną. Czy może być gorsza nad tę dyspozycya? BOG ktory iest naysprawiedliwszy, możesz sprzyiać takiey duszy, ktora się staie protekcyi Jego niegodną dla tylu niewdzięczności, y dla ustawicznego à złego bardzo łask zażywania? Jeżeli kiedy przez nieszczęście twoie znaydziesz się w takim stanie, wydobądź się z niego coprędzey, bo poki w nim trwasz, zbawienie twoie prawie zdaie się być zdesperowane. Wielkiego podobno zażyiesz uciemiężenia, abyś się z niego wywikłał, gdyż BOG nie wysłucha natychmiast duszy, ktora na głos natchnienia Ducha S. często bywała głuchą; z tym wszystkim nie przestay wołać y poty się przykrzyć, poki cię BOG nie wyciągnie, y poki cię nie postawi w takim stanie, w ktorym sumnienie twoie da ci świadectwo, że nic nie kochasz tylko samego Boga, y że dla żadney na świecie rzeczy nie ważyłbyś się naymnieyszego popełnić grzechu, y naymnieyszego przestępstwa ustaw twoich z rozmyślną wolą.

Ze wielu nie trwaią w dobrym, ktorzy już zaczeli służyć Bogu, zwyczaynie to pochodzi z dwoch początkow. Pierwszy iest, że tacy nie maią tylko powierzchowną cnotę, ktora nie ma głębokich korzeni. Pra-

wdy

wdy wiary nie dobrze ſą w ich umyśle wyrażone, ani zdania o miłości Boga y bliźniego nie ſą głęboko w ich ſercu wyryte. Rządzą ſię iakimſić światłem imaginacyi, iakimſić guſtem zmyſłow, nie ktoremi pobudkami wiekkiemi y niedoſkonałemi, ktore zdolne nie będąc aby ich utrzymały, wnet ſię puſzczaią za ſkłonnością natury, y za impetem namiętności ſwoich, à oſobliwie ieżeli ſą attakowani od gwałtowney iakiey pokuſy. Wyrazono to w Ewangeliczney przypowieści o naſieniu, ktore padło na grunt kamieniſty. Upał ſłoneczny, ktory by był ſprawił mu wzroſt, rozkrzewienie y buyność, gdyby było miało korzenie, raczey ſprawił, że uſchło. Przez to ſię ma rozumieć, że kiedy Zakonnik nie ma gruntowney cnoty, ordynaryiny zwyczay życia regularnego, ktory zdaie ſię że powinienby go utwierdzić, y udoſkonalić, raczey go zwątli, umorduie, osłabi, do oſtatniey przywiedzie, y przymuſi go wſzyſtko porzucić, ponieważ owego ciężaru znoſić nie wyſtarczy. Drugi początek, dla ktorego wielu nie trwaią w dobrym zacząwſzy pieknie, ten ieſt: że duſze ktore maią ſtałą cnotę, y prawdziwie ſzukaią Boga, tracą czałem dobre zamyſły ſwoie, à z dobrego wyſtępuią gościeńca, udaią ſię bowiem za powabami

mi y miłością bogactw, roskoszy, y okazałości świata, alboliteż nad to się obciążaią światowemi zabiegami, ktore im nie pozwala aby na siebie samych pamiętali, à pobożność swoię podsycali modlitwą y inszemi duchownemi ćwiczeniami: à y to także w Ewangelii wyrażono przez nasienie, ktore padło między ciernie. To nasienie rzuciło dosyć głębokie korzenie, że mogło wydać owoc, ale go ciernia zdławiły y uczyniły go niepożytecznym. Chcesz wydać owoce sprawiedliwości, ktoreby ci niebieską nadgrodę zasłużyły; pragniesz wytrwać w ćwiczeniu cnoty aż do końca? Rzuć naypierwey dobry grunt, à osadź się mocno w pobożności, wyraż sobie dobrze na umyśle prawdy wiary, à na sercu sentymenta miłości Boskiey. Szukay prawdziwie Boga, à niekontentuy się samą powierzchnością zakonnych ustaw, ani cnot wydaiących się do oka, ktore zwyczayne są stanowi twoiemu. Staray się abyś się w nich ćwiczył z gorącością y z duchem. Więc uciekay od świata; unikay okazyi; oddalay się od starania, y wielkich korowodow doczesnych; à nadewszystko strzeż się abyś się nie dał uwieść miłością uciech, y pompą świata. Pilnuy tego usilnie, aby do serca twoiego żadne nie weszło stworzenie,

aby

aby go BOG zupełnie całe osiadał y był w nim spokoynym possessorem.

XIX. Cztery uważam defekta, dla ktorych Zakonnicy wpadaią w niebespieczeństwo zguby, à zaczym powinni się ich z osobliwszą wystrzegać usilnością.

Pierwszy defekt iest oziębłość, y delikatność. Znayduią się niektorzy, co nie maią prawie żadney gorącości w służbie Boga, żadney pilności aby mu się podobali; uciekaią iak mogą od zakonnych obrządkow, albo z ostatnim odbywaią niedbalstwem; prawie cały czas przepędzaią, na rozrywkach y na prożnowaniu; nie szukaią tylko nikczemnych plezyrow swoich, nie myślą tylko iak napchać brzuch; widzieć się z ludzmi; zabawiać y cieszyć się, nie maiąc naymnieyszey troskliwości o przestępstwa reguły, ktore w tym wszystkim popełniaią, ani o złe przykłady ktore inszym ustawicznie daią. Swięty Bernard powiada, że oziębłość zawsze iest niebespieczna dla zbawienia, y że nas do piekła bardzo przybliża: (a) *Tepiditas periculosa, inferno plane proxima;* poniewaź przymusza Boga aby nas odrzucił: (b) *Tepor Deo vomitum provocat;* mowi na inszym mieyscu tenże Ociec Swięty, że w sercu naszym nieznacznie gasi miłość Boską. Przecież ta

(a) Serm: 5. Asc: (b) Epist: 96.

ta oziębłość ieszcze iest niebespiecznieysza w Zakonnikach; albowiem większą Bogu czyni krzywdę, y bardziey iest przeciwna duchowi ich Powołania. Ah ileż dusz zakonnych znayduie się teraz do piekła wtrąconych dla ich oziębłości? Ci tedy ktorzy są oziębli, niezmiernie bać się maią aby ich liczby nie przyczynili.

Drugi defekt iest, kto niema miłości bliźniego. Widziemy podczas w zakonnych zgromadzeniach, a mianowicie tam gdzie ściśley nie masz obserwancyi, takich zakonnikow, ktorzy rażą miłość bliźniego przez swoie nieipokoyności, przez lekkomyslne posądzania, przez zazdrości, przez obmowiska, przez zwadki, y przez swoie burzenia, osobliwie dla swoich Partyzantow. W tey materyi znaczne popełnione bywaią błędy, a przecie na to żadnego nie masz względu. Przystępuie się do Sakramentow, nie porzuciwszy złych nałogow, nie przyłożywszy żadney pilności do poprawy, a nawet nie poprzestawszy gniewu y nienawiści, ktora iest przeciwko bliźniemu swemu, nie wyrzekłszy się takowego przedsięwzięcia. To wszystko w oczywiste podaie niebespieczeństwo zguby, miłość bowiem bliźniego iest cnota niezmiernie delikatna. Nie potrzeba iey wiele obrażać, aby zgrzeszyć śmiertelnie.

Wielu zaſzlepiaią ſię nad tym artykułem, mniemaią że tylko lekki błąd popełniaią, tym czaſem popełniaią grzech śmiertelny. Kto zbawienie właſne ubeſpieczyć pragnie, powinien z nadzwyczayną pilnością chronić ſię y naymnieyſzego wykroczenia przeciwko miłości bliźniego.

Trzeci defekt ieſt przeſtępſtwo ſzlubu uboſtwa. Jakażkolwiek ieſt w zakonniku dyſpozycya, aby zażywał rzeczy iakiey, bez wyraźnego lub mniemanego Przełożonych pozwolenia, byle w takiey materyi, ktoraby wyſtarczyła do grzechu śmiertelnego, gdyby była kradzież, ieſt grzechem śmiertelnym. A iednakowo iak wiele napatrzemy ſię takowych dyſpozycyi, czyli wolnego zażywania rzeczy, y bez żadney od ſtarſzych dependencyi w niektorych Klaſztorach! Zakonnicy daią rożne rzeczy, kupuią, mieniaią bynaymniey nie dołożywſzy ſię Przełożonego. Zbytek w ſprzętach, w ſukniach, y w inſzych rzeczach, kiedy to ieſt znacznie nad ſtan ubogich, y ten ieſt wielce grubym grzechem. A przecie iakich zbytkow nie napatrzemy ſię w zakonnikach niektorych zakonow? Przywiązanie do rzeczy, ktore mamy do właſnego używania, w tenczas kiedy ſię mamy za Panow, takich rzeczy, y kiedy nad niemi przywłaſzczamy

sobie więcey prawa, niżeli insi, iest także grzechem dosyć ciężkim. Atoli iak wielu iest zakonnikow, ktorzy się mniemaią być Panami rzeczy pozwolonych im tylko do zażywania, y myslą że do takich rzeczy, więcey prawa maią nad inszych? Ci ktorzy maią prowizye pieniężne od zapisanych sobie summ, y podarunki odbieraią od krewnych, lub ktorzy własną pracą cożkolwiek sobie zarabiaią, partykularnie są w niebespieczeństwie, że często się im trafi śmiertelnie zranić szlub pomieniony. Rzekłem na inszym mieyscu, że zażywanie Prowizyi pieniężnych nie iest wyraźnie w sobie samym przeciwko ubostwu grzechem śmiertelnym, y ia sam w tey iestem opinii. Atoli ia rozumiem, że w praktyce, wielu takich iest, że maiąc prowizye, biorą ztąd okazyą śmiertelnie grzeszenia przeciwko szlubowi ubostwa, y że wielkie iest niebespieczeństwo mieć ie. Y tać iest przyczyna, że kiedy nie iesteśmy w zupełnym niebespieczeństwie, żebyśmy mieli to co nam potrzeba z zgromadzenia, lepiey iest odstąpić takich prowizyi, albo przynaymniey cale ie złączyć z inszemi dochodami zgromadzienia, aby żadney między niemi nie było rożności. W mieyscach w ktorych klasztor może opatrzyć wszystkie dla zakon-

konnikow potrzeby, nie można inaczey pomienionych zażywać prowizyi, tylko z niebeſpieczeńſtwem właſnego zbawienia; ponieważ w takim obeyſciu, żadney ſprawiedliwey nie mamy racyi zażywania oſobiſtych Prowizyi, gdyż prawie zawſze obracaią ſię na rzeczy bez ktorych ſię można obeyść. Jzaliż nie byłaby wielka fatalność, potępić ſię w klaſztorze, dla nieprawego zażywania ſzczupleyſzych dochodow, odſtąpiwſzy na ſwiecie ſpraw edliwey poſſeſſyi fortun daleko znaczniéyſzych, pożądanie dobr doczeſnych ieſt wielki ſkopuł na ludzi, przy ktorym naywięcey ich ginie. Na ſwiecie naywiękſza część ſwiatowych ludzi gubią ſię przywiązaniem do bogactw, dla ktorych popełniaią tyſiąc oſzukania, y tyſiąc nieſprawiedliwości, lub w targach, lub w towarzyſtwach kupieckich, lub w kontraktach, w ktorych nie zachowuią ſię prawa ſprawiedliwości zamieniaiącey: czyli żeby cudze dobra trzymać na ſiebie, nie wracaiąc ich do kogo należą, czyli żeby nie zapłacić bliźniemu ſwemu; w czym wielu częſtokroć dziwnie ſię zawodzą. Taż ſama chciwość potępia nawet, w klaſztorach wielką mnogość zakonnikow y zakonnic za złamanie ſzlubu uboſtwa.

Czwarty defekt ieſt Ambicya. Znay-

dą się czasem niektorzy zakonnicy, że się domagaią dostoieństw, y wysokich urzędow, y niewiem iakich nie zażywaią machin, aby się im zamysły ich udały. To pokazuie bezecną pychę, ktora z siebie samey iest naycięższym grzechem; w takowe wprawuie kroki, ktore się z sumnieniem nie zgadzaią, wysadza na niebespieczne okazye, ktore nie oddzielne są od urzędow wielkich, przymusza Boga na ukaranie Ambicyi, że zabrania pomocy swoiey, lub do dania ale słabych, zkąd pochodzi, że nędznie giniemy.

Może się ieszcze przyłączyć piąty defekt, a ten iest chęć uczęszczania do forty czyli do Parlatorium, ktory to defekt iest mocno szkodliwy zakonnicom, ani można tego poiąć co za uszczerbek im przynosi. Rozwalnia ich gorącość; wątli ich pobożność; odwodzi ich od powinności zgromadzenia, rozwiewa ducha ich, suszy ich serce, zmnieysza miłości Boga, y szacunku ich powołania, nadyma ich duchem swiatowym, dokazuie że nieznacznie utracą ducha stanu swoiego, wielorakiemi grzechami kala duszę ich, z utratą czasu na rozmowach swiatowych, na obmowiskach, szemraniach, figlach, gadkach, y ciekawościach; a nadewszystko nastręcza im okazyą zabierać

znaio-

znaiomości y zawierać przyiazni z oſobami inſzey płci, a z tych przyiazni nayczęſciey wypływaią, nie mowię ciężkie zdrożności; bo choćby do nich była y wola, klauzura klaſztorna byłaby na przeſzkodzie; ale przecież pewne upodobania, y poufałości, ktore prowadzić do grzechu śmiertelnego nie przeſtaią; a potym nie maiąc śmiałości tego ſię ſpowiadać, albo ſpowiadaiąc ſię tego bez przedſięwzięcia że porzucą takowe błędy, popełniaią powtorzone nie raz ſwiętokradztwa, ktore ſą potym przyczyną ich potępienia. Ah! iak wiele będzie ich w piekle, ktore ſię dla Parlatoryum czyli rozmowniey potępiły! Muſi pewnie taka zakonnica żadney nie miec mysli o właſnym zbawieniu, ktora do gadania w forcie ieſt przywiązana. Dobra zakonnica, ktora ſię chce utrzymać w duchu Powołania ſwoiego, ma zachować pobożność w ſercu, całą ſię poświęcić nayzacnieyſzemu Oblubiencowi ſwoiemu, powinna miec ſzczery, od forty wſtręt, iść tam iak naymniey może, a gdy tam poydzie, wrocić ſię ztamtąd, ile można iak nayprędzey.

XX. Znayduię, że ſiedm rzeczy ieſt, ktore wielce pomagaią aby ſię uſtanowić w cnocie, y wytrwać w ſprawiedliwości.

Pierwſza rzecz ieſt, miec wielkie zdanie, y wyſokie wyrażenie o Majeſtacie Boga

ga, co sprawi że przy Bogu cały swiat mniey będziemy ważyć niżeli atom ieden, y że nie będziemy mogli zcierpieć, aby stworzenia miały iść w porownanie iakie z Bogiem, gdyż stworzenia są iedno nic y prożne złudzenia.

Druga rzecz iest ugruntowanie dobrey woli, czyli chęć gorąca zupełnie być z Bogiem, skutecznie starać się o interes własnego zbawienia, a iść z odwagą w drogach doskonałości. Miey zawsze tę dobrą wolą choćby cię wstrzymywały defekta twoie; staray się pomnażać ią każdego dnia, a czynić ią coraz szczerszą y gorętszą.

Trzecia rzecz iest wielka słuszność, to iest dążyć zawsze do dobrego, y brać zawsze takie szrzodki, ktore nayprosciey prowadzą do Boga; nie zdumiewać się nad własnemi obowiązkami, ani ich dyssymulować: nie szukać aby siebie samego zwieść, daiąc się oszukać przez zdradę miłości własney, lecz czynić zawsze powinność naszę cożkolwiek nas to kosztuie, nie oddalaiąc się od niey y na krok ieden.

Czwarta iest, wielkie oderwanie od rzeczy doczesnych. Nie powinniśmy nic pragnąć ani kochać na tym swiecie; ale potrzeba wszystkie pragnienia y wszystkie afekta do nieba kierować. Przywiązanie do-

do rzeczy ziemſkich daie ſpoſob diabłu, aby nas zruynował.

Piąta ieſt, zakładać wſzelkie ukontentowanie w cwiczeniach pobożności, modlitwy, czytania duchownego, w ſłowie Boſkim, w oſobności, tym ſię uſtawicznie zabawiać a przynaymniey iak można nayczęściey, a oddalać wſzelkie inſze pociechy. Gorąca praktyka w takowych cwiczeniach mocno utwierdza duſzę.

Szoſta ieſt czynic codzien więcey ofiar Bogu aktami umartwienia, znoſząc dolegliwości dobrą wolą y inſzemi przedniemi aktami cnot. Trzeba iednak aby ofiara była droga, to ieſt, abyśmy ofiarowali Bogu taką rzecz, ktora nas wiele koſztuie, martwiąc daymy to wymyſły, y kapryſy naſze, namietności naſze w okazyach, ktore poniekąd ſą ſilne; czyniąc powierzchowne iakie umartwienie, ktoreby natura żywo czuła; ponoſząc z upodobaniem przyciężſze prace, y ſprzeciwiania ſię inſzych. Bog, ktory ieſt nieſkonczenie wſpaniały takowe ofiary nadgradza, ktore mu czyniemy, użyczaiąc nam łaſk znakomitych ktore nas w cnocie przedziwnie utwierdzaią.

Siodma ieſt aby nigdy nie ſtracić odwagi, w ſłabościach y upadkach naſzych. Powinniśmy ſię ſpodziewać, że BOG gotow ieſt odpu-

odpuścić nam winy nasze, kiedy ich nie kochamy, ani żadnego nie mamy przywiązania do błędow, w ktore wpadamy. Nie trzeba naśladować dzieci, ktore upadszy, zaczynaią krzyczeć, a niepodnoszą się: chcę mowić, że się nie trzeba poddawać smutnym melancholiom, niecierpliwości, nie odstępuiąc od grzechu; lecz wnet porwać się należy y z nową postępować rzeżwością. Łaska Pana iest wszechmocna: spodziewać się trzeba, że ona nas utrzyma, byłebyśmy się starali o nię prosić, a potym żebyśmy z nią pracowali.

XXI. Jedna kondycya z naygłownieyszych, dla wytrwania w cnocie, iest pokorna boiażń: (a) *In timore Domini fiducia fortitudinis*, mowi Duch Swięty. Boiażń iest matką bespieczeństwa; ponieważ iest matką ostrożności. Ona iest mocą naszą gdyż oddala nas od niebespieczeństwa, iako mowi Psalmista: (b) *posuisti firmamentum ejus formidinem*. Niech będzie, iak chce, szkłem ułomnym, zawsze się konserwuie w całości, byle było zdaleka od niebespieczeństwa żeby nim nie rzucać; przeciwnym sposobem, chociaż żelazo y miedź są naymocnieysze, gdy ie tłuką, kruszyć się y rozbiiać muszą. Cnoty lubo nayslabsze utrzymuią się gdy nie masz okazyi; a gdyby naytrwalsze z czasem w niebe-

(a) Prov: 14. 20. (b) Psal: 45. 81.

niebespieczeństwach łamią się y ustaią. Człowiek rostropny widzi co złego, y ukrywa się, nierostropny idzie daley, y tam znayduie zgubę. Tamten ratuie się z swoią, pokorną boiażnią, a ten ginie dla zuchwałey odwagi swoiey. Lękay się tedy ułomności twoiey, ktora iest ostatnia. Kolumny nawet nayogromnieysze, y cedry Libanu z głębokiemi dosyć korzeniami od wichru zgruchotane zostały. A ty wiekka trzcino, czego się masz spodziewać, tylko że będziesz skruszony, ieżeli cię Bog nie wspiera? Wzdrygay się szkodliwych powabow, y złego poduszczenia od kreatur, ktore cię samym wzrokiem zarażaią. Boy się pokus Diabła, ktory iest daleko silnieyszy, y chytrzeyszy nad ciebie. Lękay się sądow Boskich, ktore są strasżne. Nieba nawet nie są czyste w oczach Jego. Nawet w słońcu upatruie makuły; czegoż w tobie nie dozierа, ktory iesteś błoto y śmieci? Lękay się zawsze, aby się nie znaydowała w tobie taiemna iaka nieprawość; albo żebyś nie miał przeszłych grzechow twoich przyzwoitą zgładzić pokutą? Lękay się abyś nie wziął mosiądzu za złoto, aby cnota twoia nie była prawdziwa, y żebyś nie miał tylko iey fałszywą obłudność. Ażebyś uniknął od wszystkich tych niebespieczeństw, potrzeba abyś
się

się zawsze upokarzał w Obecności Boga; abyś miłosierdzia Jego nieustannie żebrał; y żebyś go ustawicznie o nieprzerwane prosił ratunki, ktore prawdziwie stawiaią nas na drogach Pańskich; y ktore daią wytrwać aż do konca; trzeba żebyś zawsze czuł sam nad sobą, dla poprawy narowow twoich, dla powściągnienia namietności twoich, dla oddalenia się od niebespiecznych okazyi; abyś się stał godnym łaski aż do śmierci: abyś korony twoiey nie utracił: (c) *Esto fidelis usque ad mortem, & dabo Tibi coronam vitæ.*

XXII. Atoli do tey boiażni potrzeba łączyć nadzieię w pomocy niebieskiey; bydź pełnym odwagi, y cale się na to rezolwować, aby korony chwały, ktorą nam Bog zgotował ileżkolwiek ma kosztować koniecznie dostąpić; mieć taką stateczność umysłu, aby iey nic nie zatrwożyło, y żeby się śmiała ieżeli się tak mowić może ze wszelkich dolegliwości y przykrości. Im większe przeszkody znayduiemy w głowney sprawie zbawienia naszego, tym z większą odwagą a z niemnieyszą ufnością mamy się do tego applikować. Nie tylko wielkie troskliwości, wielkie utrapienia, wielkie uciemiężenia nie powinny wątlić umysłu naszego, ale y owszem maią nas nową natchnąć gorącością, y powinniśmy

wszy-

(c) Apoc. 2. 10.

wſzyſtek ow ciężar z gruntowną znoſić trwa-
łością, perſwaduiąc ſobie z iedney ſtrony,
że w wielkich okazyach interes zbawienia
przedziwnie ſię wzmaga, gdy właſną powin-
ność czyniemy, a będąc z drugiey ſtrony
nauczeni od Apoſtoła, że wſzyſtko możemy
w tym, ktory nas umacnia, y że wſzelkich
potrzebnych ratunkow nie przeſtaie nam do-
dawać. W takowych walnieyſzych oka-
zyach raczey trzeba umrzeć, niźli nieprzy-
iacielowi uſtąpić, y dać mu broń do ręki.
W ten czas mu iey uſtępuiemy, kiedy opuſz-
czamy ſię w pobożności, kiedy porzucamy Pa-
na; idziemy za właſnym wymyſłem, namie-
tnością; zapalczywością; popełniamy więc
iakową zdrożność; y wpadamy w błędy z
cholery, albo z wzgardy, y pragniemy ſię
zemścić; co według zdania S. Jana Chry-
zoſtoma, ieſt dać w ręce Nieprzyiaciela, nie
tylko pałaſz, ale y właſne ramie aby nas
ranił: *Qui ſe vindicat, ſe ipſum enſe petit*: ia-
ko też czynić iaki inſzy krok przeciwny
prawu Boſkiemu, y ſtanu naſzego obowiąz-
kom. Stoymy tedy zawſze ſtateczni, coż-
kolwiek ſię nam trafić może w drodze Pań-
ſkiey: *Eſto firmus in via Domini* mowi Duch
Swięty. Bądzmy iako ſynowie Aſera, uzbro-
ieni żelazem y miedzią, abyśmy zawſze z
rownym poſtępowali wytrwaniem w dro-

gach

gach sprawiedliwości: (d) *Aser ferrum et æs calceamentum ejus.* Ramiona nasze niech będą iak Proroka Krola, ramiona miedziane, abyśmy z nieprzekonaną siłą przeciwko wszelkim nieprzyiacioł naszych natarczywościom oprzeć się mogli; ugruntuymy się zawsze wraz lepiey, zmierzaiąc do tego iedynie, abyśmy, byli zupełnie z Bogiem: tak dalece, aby w świecie nic nie było, coby nas od niego odwieść mogło. Ale do ciebie należy, o moy Boże, do ciebie należy umocnić mię tym statkiem. Ja iestem iedną szczyptą prochu, ktora może bydź rozwiana lada wiatrem naymnieyszey pokusy. Zbawienie wybranych twoie iest dzieło, do ciebie należy zbawić ich; (e) *Ego Dominus Deus tuus Sanctus Israel salvator tuus.* Zginę ieżeli nie dobędziesz siły ramienia twoiego, abyś mię zbawił. Podnieś się tedy o Ramie Pańskie, podnieś się, abyś mię zasłoniło od nieprzyiacioł moich, y szczęśliwie zaprowadziło mię do brzegu zbawienia. Amen.

(d) Deut 33. 25. (e) Isa: 43. 3.

Koniec drugiey Książki.





Eremi Montz Argentini

RE-

REGESTR

Rozdziałow ktore ſię znayduią w tey Drugiey Xiążce.









